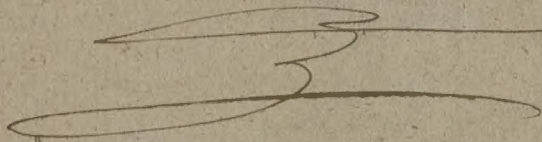


Ex Bibl. theca
S. S. Camald. Monach. Regia



A

KAZ

Przez
Kazno

Za Pozw

w Druka

ADWENT

CZTŁI

KAZA A ADWENTOWE

WYDANE.

*Przez X. Józefa Lisikiewicza Kanonika
Kaznodzieję Kolegiaty Sandomirskiej.
Roku Pańskiego 1796.*

Za Pozwoleniem Zwierzchności do Druku

PODANE

TOM II.



W LUBLINIE

w Drukarni J. K. Mei XX Trynitarzów.

Bien. C. II. 11



Na

His fier
prop

A to go
i w
Bo

Ewa
mic

w niey
froge,
zawize
rzeczy
twiatlo
Sad Bo
carstwa



K A Z A N I E

*Na Niedziele Pierwszą Adwentu
O Śmierci.*

*His fieri incipientibus, respicite . . scitote quia
prope est Regnum Dei Luc: 4.*

A to gdy się dźiać pocznie, poglądajcież
i wieǳcież że blisko jest Krolewstwo
Boże. u Łukasza S. 40 Roz: 4.

EWangelia dzisieysza z znakow i zna-
mion dnia ostatniego swiata, które
w niej opisane mamy, daie nam prze-
strogę, abyśmy w życiu naszym pilne
zawsze mieli barzenie na ostateczne
rzeczy, na śmierć która nam odeymie
światło słońca Księżyca i gwiazd; na
Sąd Boski, który wzruszy wszelkie Mo-
carstwa Nieba i Ziemi, na piekło, od któ-

rego iak źli Aniołowie, tak i źli Ludzie
 niby gwiazdy z Nieba spadaią i na Nie-
 bo, októrego zbliżaniu się dla dobrych,
 zapewnia nas: *scitote quia prope est Regnum*
Dei. Widzcież że blisko jest Królestwo
 Boże. Y o gdyby każdy z nas pilne miał
 baczenie na te ostateczne rzeczy, bez-
 wątpienia doznałby na sobie tego szczę-
 śliwego skutku, który nam przyrzeka Pi-
 smo S. (a) *memorare novissima tua & in*
aternum non peccabis pomniy na ostate-
 czne rzeczy, a nigdy nie zgrzeszysz. Po-
 żądany to, i do Zbawienia naszego na-
 der potrzebny skutek którego żebyśmy
 dostąpić mogli, weźmy na uwagę pod ten
 Adwentu S. czas te ostateczne rzeczy; a
 zaczynając od pierwszey dzisiasy, obroć-
 my żywą pamięć na śmierć, która zawsze
 bywała Ludziom potężnym hamulcem od
 grzechow i za niemi idącey zguby; gdy-
 by się niebyli bali śmierci Niniwitowie,
 w grzechachby swoich byli zgineli: Ci
 ktorzy Noego, przepowiadającego, bli-
 sko

(a) Eccl: 7. 40.

sko nastąpić mającą śmierć, nieśluchali, w Wodach potopu poginęli. Zięciowie Lota że niebali się ani wierzyli przestrzegającemu, że iezel trwać będą w grzeszney Sodomie i iey grzechach, śmierć ich w krotce zaskoczy; wraz z Sodomą od ognia pochłonięni zostali. Usłuy-
myż my bądź rozt opnieysli i ostrożnieys, a uważmy iak nierozumny, który grzeszy, gdyż wie że umieramy, że umrzeć możemy każdego mometu, i że ile popełniamy grzechow tyle dajemy pobudek pospieszenia się śmierci. Uczynmyż nad tym troiaką podziwienią uwagę. Umieramy a przecież grzeszemy *To Uwaga Pierwsza* możemy umrzeć każdego mometu życia, a przecież Boga obrażamy *To Uwaga Druga*. Ile grzechow popełniamy tyle dajemy pozwow śmierci, aby przybywała i w grob nas wtrącała, a przecież grzechy popełniamy *To Uwaga Trzecia* Takie jest nierozum nie-malej liczby Chrześcian, na który ja dziś nastawać zamysłam. Bogu Panu życia

i śmier-

i śmierci na większą chwałę, za błogosławieństwem Twoim Najsświętsza i Niepokalana Marya Panno.

C Z E S C I.

Umieramy i tak mniemam, niemałz między Wami słuchacze, tak zuchwałego, któryby śmiał bezwstydnie przeczyć temu, że umieramy samą śmierć z czterech ostatecznych rzeczy została naruszona od zjadliwych zębów kacerstwa. Byli którzy przez ostatni nierozum, przyczyli Sąd Boski piekło dla bezbożnych. i dla sprawiedliwych Niebo, ale niebyło takich, którzyby przeczyli śmierć; zapewne mając że świat cały z Arystotelesem gdyby przeczyli temu, co doświadczenie powszechne uczy, poczytałby ich za nierozumnych: *suadentes contra experientiam, contemptibiles fiunt*, twierdzący co przeciw doświadczeniu, wzgardy godnemi się staia. Potrzeba tedy umrzeć i zaraz od urodzenia, zaczyna śmierć przypominać nam krotkie

kie życie: (b) *homo natus de muliere brevis
vivens tempore* człowiek zrodzony z nie-
wiaſty żyjąc przez czas krotki; a każdy
z żywiołów nieustannie nas obwieszcza
o naszym pętkim zgonie: Ziemia tylo ſto
wami ile najmnieyſzych zawiera proſz-
kow, przypomina każdemu: (c) *pulvis
es & in pulverem reverteris* prochem ieſieſ
i w proch ſię obrocisz. Woda uſtawi-
cznym ſzumem przebiegających ſali
ſwoich ogłasza nam że: (d) *omnes mori-
mur & quasi aqua dilabimur*. Wſzyſcy u-
mieramy i iak wody ſię rozplywamy. Po-
wietrze powionieniem Wiatrow ſwoich
daie nam zrozumieć że *ventus est vita ho-
minis* Wiatrem ieſt życie ludzkie. Ogień ie-
zykami płomieni ſwoich mowi o każ-
dym z nas: (e) *& in pulverem reduces me;*
a w proch obrocisz mię. Tak ieſt tak bez
wątpienia, weyrzyimy tylko na tych,
ktorzy nas poprzedzili. Gdzież ſą Mo-
narchie Aſyryczykow, Medow, Perſow,
Grekow, Rzymian? Szukał každy z nich
z. oſo-

(b) Job: 14. (c) Gen: 3. (d) 4. Reg: 14.
(e) Job: 10.

❧ ❧ ❧ ❧ ❧

z osobna Dawid i upatrywał Prorockim
okiem, ale ani śladu żadney z nich nie
znalazł: (f) *quasiui & non est inventus la-*
cus ejus Proch tylko i popioł. Gdzież są
Sokratesowie Platonowie, Arystotelesow-
wie, którzy dla swej nauki uczynili się
sławni po całym świecie? proch tylko
i popioł. Gdzie owi mędrówie Grecy
nayznakomitsi? proch tylko i popioł.
Gdzie owe piękności świata w swych He-
lenach, Kleopatrach, Panielopach, które
poki się świeciły na świecie były jak Roś-
ce czczone od Persów? proch, proch i
popioł. Uważ, ah uważ mówił S. Ber-
nard z pustyni pisząc do Eugeniusza Pa-
pieży, uważ wszystkich Twoich poprze-
dników od pierwszego Ojca Adama.
Gdzież są owi wspaniali którzy kwitneli
w godności, potęgę, bogactwa, mądrość?
spytaj się ich, a coż z nich znawdziesz?
zaledwie próżną pamięć. Gdzie są owe
wybory ludzi w wszelkiej zacności zna-
komici? gdzie owe Głowy ludu i Magi-
stratów? gdzie oni Mowcy nieprzek-
naney

(f) Psal: g6.

ract
piez
K
ab sk
ktory n
chow i
r
chwał
imie t
ecrum
n iec i
wiera
ni s
de
or
ae
i
ten
z
poprzed
popioł.
raziemy
niekruiz
podobno

(3) B

ma? bydl że może iefzcze żeby pamięć
 nato niezalozwla granic życia rozwio-
 złemu? Ah Boże? czemuż tego nieprze-
 nikamy lepiej! Tenże sam Bog który
 charakterami im mniej widzialnemi,
 tym wyrozumialszemi, przepisał na pia-
 skach brzegow morskich te prawo: (i)
hucusque venies & non procedes. amplius his
confringēs tumentes fluctus tuos dopoty zay-
 dziefz i nie postapifz daley, tu z hamu-
 iefz burzliwe fale twoie, tenże sam Bog
 mowie, rzekł do Was, rzekł do Mnie,
 fkazuiąc nas do grobu. *hucusque venies, &*
non procedes amplius poty doydziefz w
 życiu twoim i dłużej żyć niebędziefz:
hic confringes tumentes fluctus tuos; tu
 fkończą twoie bogactwa, tu się pot
 wszelkie przywileie doftoięftw, tu z
 dymem poydą wszystkie Twoje tytuły
 wszystkie memble, wszystkie rofkofzne
 ogrody, wszystkie Twoie pałace, będzie
 grob, i cztery deski: *hic confringes tumen-*
ta fluctus tuos Darmoz potrzeba umrzeć,
 inaczey bydl niemoże. To wy flyfząc,
 rze-

(i) Job: 88.

rzeczenie
 miar Oy
 ci, darm
 homo qui
 ryz czło
 ci? W
 my. A
 musiecie
 iefz cze
 myfście
 rozwioz
 cie że
 gniew i
 na dobr
 a nie ch
 dzego,
 dzacie
 tności
 moż mo
 ię niem
 wicie i
 wgrzech
 wał, al
 i wolni
 poymu

(k)

rzeczecie podobno, iesliż ten mąż za-
miar Oycze, abyś nas awizował o Smier-
ci, darmo sobie czas tracisz: (k) *quis est*
homo qui vivet & non videbit mortem, kto-
ryż człowiek żyjący, nieużyty śmier-
ci? Wiemy wszyscy, że umrzeć musie-
my. A ja mówię co znowu? Wicie że
musicie umrzeć? a grzeszycie! ah to to
jest czego ja nierozumiem. Wicie że
musicie umrzeć, a nieporzucacie waszych
rozwiozłości, tego ja niepoumnię. Wi-
cie że macie umrzeć, a zachowujecie
gniew i nie nawiść w sercu; a nastajecie
na dobra na honor, na życie bliźniego,
a nie chcecie przywrócić co macie cu-
dzego. Wicie że macie umrzeć, a doga-
dzacie we wszystkich chuciom i namię-
tnościom Waszym przewrotnym. Dar-
moż mówcie, co chcecie, ale ja tego po-
jąć niemogę. Gdybyście mówili, że nie-
wicie iż macie umierać, a wpadałbyście
w grzechy, ieszczeżbym się nie dziw-
wał, ale wiedząc że pomrzecie grzeszyć
i wolnie grzeszyć; ah to jest czego nie-
poumnię, i nigdy niepoumnię!

(k) Psalm 88.

C Z E S C II

Dopieroż daleko ieszcze mniej po-
 iąć mogę, tego że wiedząc iż macie u-
 mrzeć, i że możecie umrzeć każdego
 momentu, przecież obrażacie Boga, Gdy-
 byście się odczuć chcieli na odgłos słow
 tych okropnych; możecie umrzeć każ-
 dego momentu waszego życia, gdyby-
 ście tę prawdę dobrze poieli, a żałobyście
 mogli ieszcze choć na moment trwać w
 grzechach? Ze możecie umrzeć każde-
 go momentu życia: Wiara tego uczy, ro-
 zum okazuje, i doświadczenie nas o tem
 upewnia. Patrzenie tylko i czytanie w
 Piśmie S. podobno nieznaydziecie ar-
 tykułu Wiary naszej w czterech Ewa-
 ngeliistach częściej powtorzonego nad
 ten: *Vigilate*, upomina S. Mateusz (1)
quia nescitis diem neq; horam czuwajcie, bo
 niewiecie dnia ani godziny. *Vigilate* woła
 S. Marek: (m) *nescitis enim quando Domi-
 nus veniet, an sero, an media nocte, an mane.*

Czu-

(1) Matt: 23. (m) Marc: 13.

Czuwayci
 dzie czyli
 czyli rano
 dości, cz
 czyli w p
 przypom
 putatis p
 towi bo
 się Syn c
 S. Jan p
 (o) Veni
 qua hora
 złodziey
 przyjde
 wną, art
 powtorz
 w grzech
 co mom
 łożmy n
 konać p
 zrozum
 rozstać
 ktore s
 cia, po

(n) L

Czuwajcie bo niewiecie kiedy Pan przyjdzie czyli pod wieczor czyli opalnoy czyli rano, to jest czyli w poranku młodości, czyli w porze męskiego wieku, czyli w porze starości nocy. *Estote parati* przypomina S. Łukasz *quia quā hora non putatis filius hominis veniet.* (n) Bądźcie gotowi bo ktorey godziny niespodziewiecie się Syn człowieczy przyjdzie. Nakoniec S. Jan przypomina to obwieszczenie: (o) *Veniam ad te tanquam fur.* *Et nescis quā hora veniam.* Przyjdę do Ciebie iako złodziey, a niewiesz ktorey godziny przyjdę. A przecież na prawdę tak iawną, artykuł Wiary tak często w Piśmie powtorzony, tak mało dbany że żyjemy w grzechach chociaż Bog ogłasza, że co moment możemy umrzeć. Lecz odłożmy na stronę Wiarę, chcę ja Was przekonać przyrodzoną przyczyną dać Wam zrozumieć że każdego momentu możemy rozstać się z tym życiem. Powiedzcież mi, które szkło jest słabsze od naszego życia, poddanego tak wielom przypadkom?

(n) Luc: 12. (o) Apoc: 3.

kom? azas niedosyć jest aby iedna kropla krwi spadła na Serce, aby żyła, raptem się otworzyła, aby katar gwałtowny zatłumił oddychanie, a te przypadki czyliż się nieprzytrafiały i niemożę przytrafić każdego momentu? owżem na co i to przywodzę? Każde, stworzenie, choćby najmnieysze jest dostateczne do odebrania Wam życia każdego momentu. Nietrzeba szukać albo pioronów z Nieba, albo rozstępowania się i zapadania Ziemi; iedna kość z ryby dostateczna była do odebrania, życia Tarquiniuszowi Rzymskiemu. Jeden włos wypity w mleku i w gardle uwieżył zadusił Fabiusza Senatora, Jedna pestka z jagody udławiła Anakleonta Poetę. Jedne lekkie ułknięcie igły o śmierć przypawiło Lucyą Larynę. Jednę muszkę wypiwszy w wodzie postradał życia Adryan 4. Papież, Otwórzcież więc oczy Słuchacze moi i patrzcie, że każde stworzenie jest dostateczne do przyprowadzenia Was co moment o śmierć. A chociayby tey śmierci, którą każde stworzenie

zienie
trafił
dalić,
tey, k
bowie
wo, sw
mula,
swoją
w wnet
bą na z
szej fl
flania si
karm k
życia,
wne wi
spodzian
żyć ki
moment
doświ
Przyiac
konstytu
niedy i
zowała
z wazzy
nie wiel

rzenie może Wam zadać co momęt potrafiłście ustrzedz się i od siebie ią oddalić, niepotrafiacie iednak ustrzedz się tey, która się w Was samych rodzi, iako bowiem żelazo, rodzi swoją rdzę, drzewo, swoją spruchniałość, szaty swego mulara, tak człowiek sam z siebie rodzi swoją śmierć. Wiemy to że ustawicznie w wnętrznościach naszych walczą z sobą na zgubę naszą humory, że sama nasza słabość Konstytucyi, gotuje do rozstania się ciało z Duszą, że ten sam pokarm który bierzemy dla zachowania życia, częstokroć przez swoje przeciwnne własności, sprowadza śmierć nadszodzącą. A iakże można ieszcze grzeszyć kiedy nas sam rozum uczy że co momęt możemy umrzeć? Toż stwierdza doświadczenie. O iak wielu waszych Przyjaciół, zdrowszych daleko od Was, konstytucji daleko mocniejszey zgasło, kiedy im czerstwość ich zdrowia obiecywała długie ieszcze Lata! Jak wielu z waszych towarzyszw w samym kwiecie wieku zwiędli niespodzianie, kiedy

w gło-

głównie szczerzy kłopot, wielkie przy-
 mierzmy imprez zamyśli! Jak wiele razy
 w takich tam domy natorzida śmierć,
 gdyście już Bratu lub Siostrze zamkneli
 oczy, już wyprowadzili do grobu przy-
 zięcia, wzięli na siebie żalobę po Ro-
 dzicach, a co wtedy, kiedyście się tego
 naymniey spodziewali, Takto zawsze
 prawda jest, że można umrzeć każdego
 momentu życia. Nieufajcież czerstwości
 wieku, nieufajcie młodości, bo tego mo-
 mentu może-wam być odebrane życie
 kiedybyście rozumieli, że będziecie je
 prowadzić naydłuższe i nayczcześniejsze.
 Słusznie ja mogę to do Was stołować co
 Seneka powiedział o okrętach przybyłych
 do portu, które tam gdzie powinny były
 mieć naywiększe zaćpieczenie, zgrub-
 znalazły Oto słowa Seneki: (p) *momenti
 mare vertitur & eodem die ubi iuferant
 angia, sorbentur* w momencie morze się
 wzburza, i tegoż dnia, którego i trwały
 bezpiecznie okręty, pochłonięte zostały.
 Nieszczęśliwe okręty które po długiej
 żegludzie

(p) Seneka.

żegludzie
 na wzbr-
 mi, ledw-
 się tam
 kiedy się
 spiecz-
 z zwy-
 zrzały
 wod bał-
 Przytoł-
 że tegoż
 będziecie
 czora k-
 dziecie
 go z ten-
 zabawi-
 w tańca-
 mym nie-
 siedzenia
 mowy, w-
 zemsty, w-
 dziecie
 cknienie
 wazego
 macie iey
 Tom

zegludze powróciły z Indyi odległych,
na wzbogacenie Europy drogiemi kup a-
mi, ledwie co w porcie spoczęły, kiedy
się tam niebezpiecznemi bydyć mniemały.
kiedy się cieszyły z przebytych niebe-
spiecznictw, z uniknionych szkopałów,
z zwyciężonych nawałności, zagnęła uy-
zrzały się bydyć skołatane wsruszonymi
wod bałwanami i w Morzu pograżone.
Przystoľuycież to sobie, a pomniycie,
że tegoż samego dnia, ktorego zostawać
będziecie wesołemi. tegoż samego wie-
czora ktorego miłych Wam zazywać bę-
dziecie afsambłow, tego momentu ktore-
go z temi a temi osobami będziecie się
zabawiać, w tymże samym kole, ktore
w tańcach czynić będziecie; w tymże sa-
mym niebezpiecznym domu, w tych po-
siedzeniach w ktorych śiać będziecie ob-
mowy, wtymże samym czasie, ktorego
zemsty, podeyscia i inne złe knować bę-
dziecie *eodem die* umrzeć możecie. O-
ckniycież się więc kiedyżkolwiek ze snu
waszego! chćcieysz poznać nędzy waszą?
macie iey nieiaki obraz w Eliaszu. Ktoż-

by się spodziewał żeby Eliasz kiedy był
ścigany na śmierć od Krolowy Jzabelli,
od Krolowy tey tak potężney, i ktora
tego tylko żądała, aby go w ręce swego
okrucieństwa dostała, żeby on mowić
miał iść spać w odkrytym polu: (q) *pro-*
pergit se (: mowią Nieggi Święte :) *Et ob-*
dormiuit. Ktożby się nad tym niezadziwił.
i tego mu nie ganil? Ztym wszystkim
ia się nie dziwiuję, że Eliasz prześlado-
wany i szukany na śmierć zasypia spo-
koynie, bo był mąż Święty, i jeżeli miał
utracić życie ciała, nie tracił jednak wie-
cznego i błogosławionego żywota. To
mu dziwno, że mogą zasypiać ci, którzy
pełni gniewu Bożkiego: (r) *pleni indigna-*
tione Domini żyją w piałstwach, lubieżno-
ściach, nienawiściach, i innych ciężkich
grzechach, i chociaż wiedzą że śmierć
może na nich napaść każdego momentu,
na wzor jednak Samsona zasypiają w
szpetnych rokoszach. O nierozumni Lu-
dzie! żeście złożyli wszelką, boiaźń z
Serca waszego, iak gdybyto próżna a
nie ugruntowana słusznie była boiaźń.

(q) 3. Reg: 19. (r) Jsai: 13:

Jeż
cie, kto
netu
olaw
te
temu po
wnia na
iz śmier
propter
fwiat prz
ia zewst
przybyc
tek chce
załug i
stamento
z oszuka
że te wa
re wola
do odeb
sadzki n
wość o
wey Pan

C Z Ę S C III.

Jeżeli jednak jest człowiek na świecie, któryby się powinien obawiać śmierci, tego się zaiste powinien obawiać ten, który trwa w grzechu śmiertelnym. 'Chćcieśz' wiedzieć czemu? temu powiadam Wam że S. Paweł zapewnia nas w Rozd. 5. Listu do Rzymian, iż śmierć jest prawdziwą corą grzechu: *propter peccatum mors*. Śmierć przyszła na świat przez grzech, i grzech to jest, który ją zawsze przysparza, i przynagla iey przybycie? grzeszcież więc, gdy tak chcecie, bezpiecznie niewypłacaycie załug i długow, nieczyńcie dosyć testamentom, zażywaycie zyskow z lichwą, z oszukaniem, z zdradami; ale widźcie, że te wasze grzechy są tyleż głosami które woła ą na śmierć, aby się pospieszała do odebrania Wam życia. Czyńcie zadzki na honor owej mężatki, na uczciwość owej Wdowy, na niewinność owej Panienki, ale bądźcie pewni że wzy-

wacie tym śmierci, aby Was wtrąca co-
prędzey dogrobu, Zgrzytawcie zębami
na tego nieprzyjaciela waszego, czynicie
podstępny pod życiem Jego, fortuną, śla-
wą, piście na niego bezbożne pafzkwi-
le ale pomniacie że wkrótce wyznać bę-
dziecie musieli te moje dzieła bezbożne
były pozwami danemi śmierci, aby przy-
była co prędzey na odebranie mi życia.
Acoż niewiecie Chrzęścianie, co Wam wy-
rażnie Apostoł zapowiada, (s) *Stimulus*
autem mortis peccatum est a oścień śmierci
jest grzech. Wybyście rozumieli, że
śmierć musi iść powoli do was iak gdy by
na owy m wychudłym i znędznionym ko-
niu, na iakim ią opisuie Jan S. (t) w obja-
wieniach swoich, ale nie tak będzie, kie-
dy abowiem będzie miała bodce, czyli
pobudki od grzechow waszych, te iej
staną za nayprzykrzeysze ostrogi, kto-
remi wzbudzona, lecić prawie będzie
musiała, a niebieżec, na zgładzenie
Was, zpomiędzy żyjących: *Stimulus*
autem peccati mors. — Umarła owa
głowa

(s) 1. Cor. 15. (t) Apoc. 6. 8.

głowa L
wszelki
ukonter
tym, k
lata, ni
kompl
szedł z
spycali
gwałto
trżność
życie; a
tego un
wały, z
wą, i
małzon
ią do ob
czasem
impleant
Jego sp
nec w
ci niep
rączka
ganie

(u) J

głowa Domu, i z nią umarła nadzieia
 wszelkiego dobra Synów, wszelkiego
 ukontentowania małzonki. Był w wieku
 tym, który mu obiecywał długie jeszcze
 lata, niezbywało mu na siłach, na dobrej
 komplexyi, a iakże w kilku dniach po-
 szedł z łuska do grobu? gdybyśmy się
 spytali Lekarzów, ciby powiedzieli że
 gwałtowna gorączka spaliła mu wną-
 trzności, i przed czasem odebrała mu
 życie; ale Duch S. powiedziałby, że dla-
 tego umarł pierwej niz mu lata obiecy-
 wały, że się wdał w przyiaźń niegodzi-
 wą; i odwrociwszy miłość swoją od
 małzonki którą Bogu poprzyświadczył, obrocił
 ją do obcey osoby, dla tego umarł przed
 czasem. (u) *Tempus antequam dies ejus
 impleantur peribit.* Niezbożny nim się dni
 Jego spełnią, zginie Umarł ow młodzi-
 niec w kwiecie wieku swego, ale śmier-
 ci nieprzysporzyła mu gwałtowna go-
 rączka, lecz niegodziwe miłości, i ule-
 ganie wszelkim burzliwym namiętno-
 ściom.

ściom. (w) *Iniqui sublati sunt ante tempus suum*) nowi przez Joba Duch S. Występni zniesieni są przed czasem swoim. Nie przypisujcie, nie, przysporzonej śmierci w owym kupcu, w owym mężu, w owej białołowie; gwałtowności kataru, suchotom, spaleniu, wnętrzości; ale to sprawiły zyski niesprawiedliwe, wszeteczności, i złe towarzystwa, z owymi, w owych domach, owe patyki, owe nieuczciwości w Kościołach. Tak prawdziwie rzeczecie, umarli śmiercią niewczesną, bo nieżyli podług prawa Boskiego: (x) *Anni impiorum brevia buntur*. Lata bezbożnych skrócone będą. Jeśli tak iak doradę, postępować sobie będzieciez człowiecze: Lata twoje, skrócone będą; a wieszże czemu? temu że znać powinieś, iż bodziec śmierci jest grzech, te zdrady, gwałty, świętokraństwa, i inne bezprawia. Te to nieprawości przyparzą śmierć. Bo prosiłeś ią Was zrozumiecie to lepiej, z tego co mam powiedzieć. Bog sobie tak postępuje z grzesznikami.

(w) Job: 22. (x) Prov. 12.

sznikami
Jeżeli e
lub ino
nie mie
koniec
jest na
zazyw
kiedy
tedy bo
koszlaw
nania ie
lubiezn
grzeim
zaiste n
o nich
dentur
na to, c
czyli c
laty zw
wieku
dnego
zor, ni
leż są

(y)

sznikami, iak czynią z drzewem w lesie. Jeżeli trzeba wybrać drzewo na statwę lub inną trwałą robotę iaką, upatrują pilnie między drzewami, któreby się na ten koniec zdało, uważają nawet czyli czas jest na drzewa wycinanie sposobny. Niezazywają zaś żadney z tych ostrożności, kiedy iadą do Lasu po drwa na opał, w tedy bowiem scinają drzewo choćby najkoszlawiższe, ani uważają czy czas do scinania iego dobry, czy zły. Łakomcy, lubieżnicy, pianice, zdziercy, słowem grzesznicy, iakież to są drzewa? drzewa zaiste na ogień piekielny, a zatym mówić o nich można z Łukaszem S. (y) *excidentur & in ignem mittentur* niebędą uważać na to, czyli to przeciw ich nie jest woli, czyli czas już jest na nich, czyli już są laty zwątleni, czyli ieszcze w kwiecie są wieku żywi i silni; niebędzie na nich żadnego względu: (z) *non est respectus mortis* zor, niemasz względu na śmierć ich. Ależ są ieszcze młodzi nic to; drzewa te

na

(y) Matt: 7. (z) Psal: 72.

na ogień: wycięte będą alez są szlachetne
 urodzeni i zaćni? nie to wycięci będą;
 alie na ich głowę, całe ma spaść dzie-
 dztwo, wielkie majątności i dobra? nie
 to; niemasz względu na śmierć ich; grze-
 sznicy są i to dość do tego żeby byli
 poczytani za drzewa do spalenia a go-
 rzenia wiecznie. Tak to, tak bodcem
 śmierci jest grzech. Jest bodcem z strony
 waszey bo przez grzechy wasze wzywa-
 cie każdego stworzenia do mśczenia się
 o krzywdę, iaką czynicie Zbawicielo-
 wi, gdyż według Anielskiego Doktora
insitum est unicuique creatura vindicare injuri-
am Creatoris, wrodzona jest kazdemu
 stworzeniu mścić się o krzywdę Stwo-
 rzyciela. Bodcem jest z strony Boga,
 który rozgniewany grzechami, spuszcza
 śmierć przed czasem. Bodcem nakoniec
 z strony szatanow, którzy niestarają się
 abyście umarli kiedy iesteście w łasce
 Boskiej, ale usiłują abyście umarli, kie-
 dy iesteście w grzechu, dlatego Was
 pobudza do nierządności, dla tego prze-
 ciw nieprzyjaciołom nienawiści wznie-
 ca.

ca. Tak
 A nawe
 tę mial
 że wiel
 śmierć,
 upałam
 w obm
 zdoby
 reszcie
 znacie
 zgryzot
 głowy,
 człowie
 prawdę
 smie, k
 grzech p
 mu, do
 niusz w
 na Ana
 sypiał b
 z owym
 prowad
 ciążone
 ności p
 stawa p

ca. Takto, bodcem śmierci jest grzech. A nawet samym światłem rozumu rzecz tę mniarkując, azaż zaprzeczyć można, że wielu grzeszników sprowadza na siebie śmierć, obżarstwem, pijanstwem, bezczęstością, upśłami lubieżności, wolnością ięzyka w obmowach i potwarzach przez które zdobywają nieprzyjaciół? Patrzcie w reszcie po wszystkich występkach, a przyznacie sami, że każdy grzech przynosi zgryzoty, nieuspokoienia, zamieszania głowy, a te wszystkie wkroś przeymując człowieka, przysparzają mu śmierci. Tę prawdę którą Duch S. nam podaje w Piśmie, którą rozum sam pokazuje, że grzech przysparza śmierć i to nieubożnemu, doświadczeniem potwierdza Baroniusz w rocznych Dziełach Kościelnych na Anastasiuszu Cesarzu, okazany. Zasypiał bezbożny ten Cesarz, ale zasypiał z owym nieuspokoieniem, które za sobą prowadzi sumienie nieprawościami obciążone, az oto z ostatnim niespokojności pomnożeniem, uyrzy we śnie, że stawa przed nim Osoba z weyrzenia poważna

ważna która okazałszy mu twarz gro-
zną i zagniewaną, większego iefzcze
przestrachu i borażni przyczyną mu się
stała, kiedy trzymając w iedney ręce pio-
ro a w drugiey Xieęgę otwartą, temi do
niego odezwała się Rowy. Patrz A-
nastazy i wiedz że dla nieprawości
twoich czternaście Ci lat życia maże,
ieszcze Ci 14. lat życia w rozporządze-
niach Boskich, pod kondycją dobrego
życia. zostawało, ale Twoje bezbożno-
ści, przyśporzyły Ci śmierci. (aa) *En-
ob perversitatem fidei tuae 14. tibi vitæ annos
deleo.* Y co mówiła Rowy, tó pierem wy-
konała Ocucił się Anastazy na ten głos
przedziwny, i nim przerażony, niewie-
dział co o tym trzymać, czy uwierzyć
jak widzeniu, czy jak snem prozłym
wzgardzić. Kiedy po kilku dniach, nie-
bo pogodne, znagła się okropnemi zafę-
piwszy chmurami pocznie błyskać,
grzmieć, pioruny rzucać. Tu Anastazy
jak gdyby przeczuwając że ta burza po-
wie-

(aa) Baronius in annal: Tom: 6. an: 518

wietrzna powstała na Jego zgubę, szukał sposobu uniknienia piorunu, i nayskrzytżego gdzieby się mógł schronić pałacowi mieysca; ale darmo bo i tam go znalazłszy mściwy piorun, prosto wewnątrz trafił i zabił. Powiedzcież mi proszę, ktoż skrocił lat, kto uiał życie temu Panu? Grzechy, darmoż zaprzec grzechy *anni impiorum breuiabuntur* Grzechy i wam podobnie lat skrócą, owe to towarzysza złe, owe rozpusty i niewstydy, owe zawasńnienia, gniewy, nieprzyjaźni, owe niegodziwe miłości, owe pijaństwa, i tym podobne ciężkie grzechy, i Wam, iesli się w Was znaydą, życia uymą.

Ah iezeliż pragniecie ochronić życia doczesnego, a niestracić wiecznego, oddalaysieź się od grzechow, pomniycie, że umieramy, że umrzeć możemy każdego momentu a życie tak iakobyście pragneli żeby Was śmierć zastała *caratione vivendum* uczy nawet Poganin *qua semper moriendum*, pomniycie, że im więcej popełniacie grzechow, tym szpie-
szniej

szniew śmierć na siebie sciążenie, a tą
pamięcią powściągajcie się od obrazy
Boskiej, aby Bóg życiem waszym do-
brym ubłagany, dał wam go dokonać
szczęśliwą śmiercią, i ponieć błogosła-
wienstwem Was uwienoczył i wieczną
ścią. Amen.

K A Z A N I E

Na Niedziele Drugą Adwentu.

O Sądzie Boskim.

Beatus qui non fuerit scandalizatus in ma-
Matt: 11. Tunc videbunt Filium hominis
venientem in nube cum potestate magna
& maiestate. Luc: 21.

Błogosławiony jest, który się ze mnie nie
zgorzy. *u Matt: 5. w Roz: 11.* Tedy
uyrzą Syna człowieczego przycho-
dzącego w obłoku z mocą wielką i
Majestatem *u Łuk: 5. w Roz: 21.*

ZE wszystkich prawd Religii naszej
do przyszłego żywota sciążających
się

się najpierwsza jest, przeciwko ktorey
własna miłość powstaie w Ludziach, i
moeno się przeciw niey oburza, to jest
prawda o Sądzie Boskim ostatecznym w
tych słowach Chrystusowych iasnie wy-
rażona: *Tedy uyrzga Syna Człowieczego*
przechodzącego w obłoku z mocą wielką i
Majestatem; tak, że gorszą się teraz roz-
wiozli Chrześcianie z tego, gdy im z
ambon tę prawdę opowiadamy, i ze słus-
znie słow dzisiejszey Ewangelii zaży-
wać donich musimy, gdy o tey prawdzie
mówimy: *błogosławiony jest który się ze*
mnie niezgorzdy. Na tey bowiem prawdy
wspomnienie namiętności się przerażają,
rozwiozłość się dąsa, rozum zdumiewa
się i zatrwarza, cnota sama pomyśleć o-
niey, chiba ze drzeniem niemoże. Prze-
ciwko tey obraz prawdzie niezbożność
zapalczywie powstaie, i kusi się wiarę o-
niey osłabić, gdyż za osłabieniem Jey,
wszystkie namiętności triumfowałyby i
Religia do powściągnięcia ich stałaby się
niemocną. Do Was iednak prawowier-
ni słuchacze gdy mi mówić przychodzi,

Win-

Winszuję sobie, że nieznayde podobno
takiego między Wami, któryby się ztey
prawdy Chrystowey gorszył, i owszem
spodziewam się, że ią każdy z pożytkiem
Duszy swojej opowiadana przyłmie.
Przepowiada Chrystus: *tedy uyrzq Syna*
człowieczego przychodzącego wobloku z mo-
cą i Majestatem wielkim przyłożmyz do roz-
ważenia tey prawdy pilnieyszey Uwa-
gi. Teraz my w ciemnościach zycia te-
go niemożemy rozeznac złego czło-
wieka od dobrego, sprawiedliwego od
bezbożnego, a czaszem i w nas samych
zmiarkować nieumiemy co prawego, a
co zdrożnego znayduie się, ale kiedy uyr-
zemy Syna Człowieczego przycho-
dzącego z potęgą i Majestatem, wten-
czas wielka pokaże się między ludźmi
różność, i w obiaśnionych sumienia skry-
tościach odkryie się i obiawi o mnie, o
Was tu przytomnych, i o wszystkich ra-
zem ludziach: kto i jakim był. Wten-
czas przytym Majestatu Jego swietle, o-
biaśnią się wszystkie zaślony i cienie,
ktoremi ludzie umieią teraz i przed in-
nemi

nam i przed sobą nawet samemi złości
swoje zakrywać i tać. Ah ktoż by nam
to dał, żebyśmy się zbawiennie teraz w
tym ku poprawie objaśnili, niżeli nas
Krajeźta ow Boski na wykonanie spra-
wiedliwości nad nami, obśni. Będzie
to spodziewam się przy pomocy Boskiej,
tylko stawmy prozę w oczach naszych
śmienie nasze własne, stawmy grzechy
i cnoty nawet nasze, tak jak przed Bo-
giem na Sądzie ostatecznym stawione
nam będą. Będziemy Chrześciance są-
dzeni z grzechów naszych, *To w Pier-
wszy Części*. Będziemy sądzeni z samych
nawet cnot i dobrych uczynków na-
szych; *To w Drugi Części* Kázania uważa-
my. Ta będzie szczególna Sądu Boskie-
go materya, ta też będzie materya dal-
szej mowy mojej.

Przenikający wszystkie skrytości
śmienia ludzkiego Sędzio Boże! dayże
słowa ustom moim, tak przenikające
Serca nasze, żebyśmy wcześniej poznali
i nprzysłniali, z czego by nas w dzień Są-
du

du twego smienie nasze potępić mogło,
słowa ja tu żadnego wymówić niechcę,
ktoreby niedążyło ku większey chwale
twoiey.

Matko Miłosierdzia, ale oraz Matko
sprawiedliwości przedwieczney, Twoja
Litość w straszny ow dzień Sądu, nie-
będzie już nas mogła ochronić przed su-
rowością sprawiedliwego Sędziego Bo-
ga, terazże pobłogosław mnie i słucha-
czowi memu, żebyśmy tak poznali te-
raz smienia nasze, iak ie w dzień Sądu
Boskiego poznamy.

C Z E Ś C I.

Przyznaię ja się Wam Chrzęścianie,
że o Sądzie który Bog z grzechow na-
szych czynić z nami będzie, myśląc, ufil-
nie dowiedziećem się pragnął, iaki też
to rachunek grzechow kazdego z nas bę-
dzie? Wartowałem przeto z pilnością
SS. Prorokow zdania, szukałem, iako
sam winowayca i wiadomy o tym do-
brze,

brze, że
Bogu po
sania; ale
tylko. p
szeń się
raczy
i iak g
szych g
będzie:
Ztąd Jer
kow up
nym i ba
ktora nig
dzie: (b)
ternum, S
quam obli
ludzki
szkaradne
ciu pokry
mu będzi
suum stupe
niepodo
cia grze
Tom
(a) Sop

brze, że będę do oddawania rachunku Bogu powołany, pomyślnego iego opisaną; ale ach nigdzie nie znalazłem. Same tylko pioruny i gromy wszędzie sły-
sząc się dać. Ztąd woła Sofoniasz czyli raczey Bog na nas wszystkich że pilnie i tak gdyby z pochodniami nayskryt-
szych grzechow szukać i wynaydować będzie: (a) *Scrutabor Jerusalem in lucernis* Ztąd Jeremiaśz zapamiętałych grzesznikow upewnia, że wstydem nieskończonym i hanbą wieczną Bog ich napełni, która nigdy z pamięci ludzkiej niewyidzie: (b) *dabo vos in opprobrium sempiternum, & in ignominiam æternam, quæ nunquam oblivione delebitur.* Tu o narodzie ludzkim Jzaiasz przepowiada, że widząc szkaradne zbrodnie, a tak pięknie w życiu pokrywane, dziwić się ieden drugiemu będzie: (c) *unusquisque ad proximum suum stupebit,* Tu Ezechiel przyrzeka, że niepodobna będzie tak srogiego z odkrycia grzechow publicznie, znieść wsty-

Tom II.

C

(a) Sophon: 1. (b) Jerem: 23. (c) Isai 13.

du: (d) *numquid confusionem portabunt.*
Zewsząd straszny i ścisły rachunek grzechow z strony Boga sądzącego; zewsząd straszny i wstydu pełny rachunek z strony Czt. wieka, przed sądem stojącego, głoszą. Jakoż tak jest w rzeczy samey słuchacze, będziemy sądzeni z grzechow naszych ściśle i z wszelką surowością, będziemy sądzeni z grzechow naszych publicznie i z wielką hańbą.

Rozumiemyż teraz, proszę ja Was słowy S. Chryzostoma, że już zaczął się dzień ow ostateczny, i każdy z osobna w sumienia nasze weyrzylimy; rozumiemy że już przyszedł Sędzia, i wszystkie się skrytości Dusz naszych odkryły, a razem z nami wszystkie się przed sąd Jego stawily; rozumiemy że już wskroś przerażeni i drżący stoiemy w pośród narodow przed trybunałem Boskim, mający oddać rachunek. Z czegoż to ten rachunek? z kilku czy kilkunastu grzechow? nie tak jest Chrześcianie

(d) Ezech: 39.

ścianie, z
obrażone
wizytka
zusa Ch
mniesz
niepraw
znowu
iuz lat
myślmy
oto tu i
o grzech
lub trzo
tać nie
Wyżli
mięci na
mięci B
duchem
kie krol
stępkie
rafi, a
pieczęt
gnęli
ich (n

(e) Jo

ścianie, że wszystkich a wszystkich win
obrażonego Boskiego Majeſtatu, że
wſzyſtkich zbrodni winnych śmierci Je-
zuſa Chryſtusa, że wſzyſtkich tak po-
minieyſzych, iak wielkich i ſzkaradnych
nieprawoſci naſzych. Ze wſzyſtkich
znowu nieprawoſci naſzych? Wieleż to
iuz lat tym nieprawoſciom mineło? Po-
myſłmy proſzę o grzechach roku tego,
oto tu iuz chybia pamięć. Pomysłmy
o grzechach lat dzieſięciu, dwudzieſtu
lub trzydzieſtu a tych iuz wcale ſpamię-
tać nie można; coż mowić o daſznych?
Wyſzły one z pamięci ludzkiej, z pa-
mięci naſzey, to prawda; ale nie z pa-
mięci Boskiej. Nie tylko (: mowi Job
duchem Boskim :) policzył Bog wſzyſt-
kie kroki moje, i wſzyſtkie moje wy-
ſtępki: (e) *tu quidem gresſus meos dinume-
raſti*, ale ie mowi on, zebrał i za-
pieczętował pieczęcią ſwoią: (f) *Si-
gnaſti quaſi in ſacculo delicta mea*; ale ma
ich (: mowi S. Jan Apoſtoł :) wytworny

C 2

(e) Job: 14. (f) Ibidem.

rejestr, według ktorego wszyscy sądze-
ni będziemy: (g) *Liber apertus est & ju-
dicati mortui, ex his quae scripta sunt in Libro.*
Z tego to rejestru wszystko ściśle roz-
trząsano będzie, wszystkie myśli, wszy-
stkie słowa, wszystkie sprawy i grzechy;
wszystkie złości, tak te, cośmy ie sami
popęłoli iako też, te do których popeł-
nienia innymieśmy powodem iakożko-
wiek byli. Ah coż to będzie za rachun-
ek Chrześcianie, któż zliczy iak wiele
słów wymowi człowiek w iedney go-
dzinie, iak wiele w roku całym, iak
wiele w przeciągu Lat kilkunastu lub
kilkudzieciąt a przecie te wszystkie
słowa zważone tam będą. Kto wyliczy
iak wiele przeszło myśli, od powzięcia
rozuemu aż do ostatniego tchu życia w
umyśle naszym, który nigdy niepro-
znuje, a między temi iak wielka licz-
ba myśli zazdrośnych pysznych, iako-
mych, gniewliwych, mściwych? iak wie-
le myśli nieporządných, czystości prze-
ciw

(g) Apoc: 40,

ciwnych
czone ta
trząsane
go wiek
żadney
oczy w
kie poc
chęci, i
niepraw
wieku sz
formowa
pki, ktor
żnim, w
wało pr
inach cu
kłamstw
woprzyś
gwałty.
ney mło
zrzenia
spiewani
i chuci
ruszenia
tencye

ciwnych? a przecie wszystkie policzone tam będą, wszystkie tam roztrąsane będą. Nieopuszczą tam żadnego wieku, żadnego roku, żadnego dnia, żadnej godziny i momentu. Stawia przed oczy wszystkie niecierpliwości, wszystkie podeyzrzenia, wszystkie łakomstwa, chęci, i upadki powtorzone starców w nieprawości nałożonych. Odkryją w wieku szrednim wszystkie zamysły które formowała wyniosłość, wszystkie postęпки, które czyniła chęć zkodzenia bliżnim, wszystkie sztuki, których zażywało pragnienie wyniesienia się na ruinach cudzych, wszystkie rozwiozłości, kłamstwa, złe rady, podchlebstwa, kzywoprzyśięstwa, niesprawiedliwości i gwałty. Wyrzuca tam na oczy zepsowaney młodzieży wszystkie myśli i weyzrzenia, wszystkie rozwiozłe słowa i spiewania, wszystkie zdrożne pragnienia i chuci serca, wszystkie nieporządne poruszenia ciał. Spytaią tam nawet o intencye, i pobudki nayfkrystsze, spytaią o wszyst-

o wszystkie zabawy, iak wiele pieniędzy,
iak wiele czasu strwionego na grach;
iak wiele i iakich dni stawionych na ro-
koszach, iak wiele godzin danych ro-
zmowom i iakim rozmowom, iak wiele
łożonych na czytanie Xiążek i iakich
Xiążek? same wasze suknie i wymyślne
stroje, same gotowalnie i garderoby, sa-
me wasze stoły i miejsca rozrywek, sa-
me memble i mieszkania wymyślne, na
plac stawione będą; czyli w tym wszyst-
kim niebyło co zbytkuącego, czyli nie-
było co pokorze i skromności Chrze-
ściańskiej przeciwnego, czy niebyło co
nadętość i pychę utrzymującego, szu-
kać tam będą. Ani nawet dziecinne lata
od tego rachunku wolne będą, przypo-
mną i w tym wieku małe owe niepo-
słuszeństwa małe owe gniewu zapędy,
szalbierstwa kłamstwa, i inne wolności
lat pierwszych. Pojąć się tam trudno bę-
dzie Chrześcianie, kiedy uyrzemy ty-
fiące prawie grzechow wysuwających się
i wypadających z przepaści sumienia

na-

waszego k
ce grzech
niepozna
rzeczy p
ktoreśm
fekta ni
dzi. Pr
vaveris
żeli zec
ku się d
ści naz
zostanie
swoich w
kiedy n
nawet c
przyczy
Dusza z
nieposz
rzy się
porząd
rych o
fektu c
swoim

(h)

naszego ktorzycheśmy zapomnieli, tyfiące grzechow, ktorzycheśmy nigdy dobrze niepoznali, kiedy uyrzemy tak wiele rzeczy poczytanych nam za grzechy, któreśmy mieli za iedyną frazkę i defekta niegodne oskarzenia się na spowiedzi. Prawdziwie: (h) *Si iniquitates obseruaveris Domine, Domine quis sustinebit.* Jeżeli zechcesz Panie roztrząsać i rachunku się domagać ze wszystkich nieprawości naszych, ktoż się wyrachuje? kto niezostanie przywalony ciężarem grzechow swoich własnych? Coż będzie dopiero, kiedy nam przyczytane będą grzechy nawet cudze? A przecież bez wątpienia przyczytane będą. Wtenczas to nie iedna Dusza z tych nawet które się mają za nieposzlakowane w złości iakiey, uyrzy się byż obciążoną wszystkimi nieporządnościami wieku młokosow, ktorych ona zepsowała już to swojego afektu oświadczeniem, już zbytecznym swoim staraniem o wystroienie się i przypodo-

(h) Psal: 129.

podobanie. Wtenczas nie na iednego Oycę włożona będzie wina wielu rozwozłości niesfornych dziatek, nie na iedną Matkę wiele bezbożności czeladki i domowych. Wtenczas przypisane będą Magistratom wsze czności które się bezkarnie dzieją po Miastach. Panom: tyfiące grzechy pochodzące z nietrzymania w karności swych służących, tyfiące grzechy pochodzące z widzenia szpetnych malowideł i wyobrażenia, ktoremi swoje zdobili pałace. Coż ieżeli czyie życie było napelnione obmowami rozmowy allegorycznemi słowami, szpetnemi romanfami; mściwemi powieściami i ułkarzeniami się. spytajmyż teraz: te obmowy, iak wiele innych przed niezliczonemi osobami sprawiły obmow? te allegoryczne słowa, iak wiele razy powtorzone były i iak od wielu osob, ktore ie od Ciebie, pierwszy raz usłyszeli? te szpetne Romanse ktore się zdały bydź dowcipne tylko, iak wiele myśli wzbudziły wszetecznych? iak wiele

potym

potym w
gorzycz
te ułkar
iak wiel
nia zem
to wsz
dzie, C
lepiey
ktory p
dnę tylk
pozar i
musiał o
nych ka
wszelkin
za tak w
tak wiel
niach alb
murow,
ktory te
Was mo
przyklac
przez w
szpetne
stoszenia

potym wzbudzać będą myśli i innych
gorzszych ielzcze od myśli grzechow?
te uskarzania się i mściwe rozmowy, w
jak wielu wzbudziły gniew i pragnie-
nia zemsty, i sameż skutki zemsty, Otoż
to wszystko w rachunek z Tobą wni-
dzie, Co samo żebyście w podobieństwie
lepiej poznali, pomyślcie o Człowieku
który podrzucił w słomę albo proch ie-
dnę tylko iskrę, z kąd się wszczął wielki
pożar i spustoszenie Miasta, któż będzie
miał odpowiedzieć za tyle spustoszo-
nych kamienic, za tyle spalonych że
wszelkim sprzętem sklepów i składów,
za tak wiele szkody w pieniądzach, za
tak wielu ludzi uduszonych w płomie-
niach albo zagrzebionych w rozwalinach
murow, jeżeli niesam ten nieszczęśnik,
który ten sprawił pożar. Toż samo o
Was mówić, którzy przez wasze złe
przykłady, przez wasze rady zaraźliwe,
przez wasze rozwiożłe maxymy przez
szpetne Xiążki przyłożyliście się do spu-
stoszenia Miasta miłości Boskiej w ser-
cach

cach ludzkich, do przytłumienia w nich boiaźni Boga i do szkody Religii Chrześcijańskiej; którzy przez wałże żarty, przez niepowsściągliwe mowy, przez proźby, obietnice, podarunki, rozżarzyliście w sercach płomień pożądliwości; oto ztąd piekło napełniło się Duszami drogą krwią Jezusa Chrystusa odkupionemi, a od kogoż się Bog będzie dopominał nadgrody tak wielu Dusz tak drogiego okupu krwi swojej zniweczonego, ieżeli nie od Was? Coż mu na to odpowiedzieć będzie można, kiedy te Dusze, ta krew Jezusa Chrystusa przed oczyma nam stawiona będzie? co mu odpowiedzieć będzie można kiedy wszystkie a wszystkie grzechy nasze wprzutomności całego świata na widok podane będą. Zásłte z nieżnośnym wstydem owemi pisma słowy wyznać będziemy musieli: (i) *Peccavimus, in iuste egimus, iniquitatem fecimus.* Zgrzeszyliśmy, niesprawiedliwie uczyniliśmy.

Y kie-

(i) Psal: 105.

Y k
tym wst
blicznie
tu, niech
wiek mo
nakarmi
naykry
dnie i
zycia u
kryte sw
Ludziom
com i po
iomym,
wiadome
bna czło
pokutę
dzie lud
patrzacy
sem wy
cym ozi
wiem ia
nadto c
dzienen
ktorey

Y kiedym już Wam wspomniał o tym wstydzie i o tej hańbie z jaką publicznie sądzeni będziemy, pytam ia się tu, niech powie kto to pojąć iakożkolwiek może, iak nieznosnym wstydem nakarmi się Człowiek, kiedy wszystkie najskrytsze grzeby Jego, wszystkie zbrodnie i występki, z ktorymi tak się za życia ukrywał i tał, przed całym odkryte światem, wszystkim a wszystkim Ludziom Świętym i przeklętym, Rodzicom i potomstwu, znanym i nieznanym, przyjaciółom i nieprzyjaznym wiadome się staną; kiedy każda z osobna człowieka zbrodnie przez szczerą pokutę niezgladzona, przy całym narodzie ludzkim, na niego iednego pilnie patrzącym oczywiście iak gdyby głosem wyraznie do kazdego dochodzącym oznaymiona będzie! Ja zaście nie wiem iakbym lepiej ten wstyd wyraził nadto co powiem. Aczkolwiek niegodzienem tej szczegulney łaski Boskiej ktorey niekiedy ludziom użyczał poznawa-

znawania skrytości serc ludzkich, gdy by mi iednak Bog nietylko udzielił tey łaski, żebym przeniknął do skrytości sumienia z was kazdego, ale nad to gdyby mi przykazał, żebym przed zebranemi nietylko tu wami, ale przed całym tym stanowiąc Miałem pewną już i niezawodną o sumieniu każdego mając wiadomość, dochodzącym do uszu wszystkich zawołał głosem, oto ten, natym a natym miejscu, skromnie niby ułożony, na pozor pobożny, wewnątrz iednak bezbożny i szkaradnemi grzechami jest zmazany! oto ten, całą niby na słuchanie słow Boskich obracający uwagę, w rzeczy samey nieforemnych myśli zgraią całą zostaje zabawiony! Oto ta osoba tyle świętokradztw, ta tyle przeciwnych spraw czystości, owa tyle najskaradniejszych winna zbrodni. Coż nato? gdybym to od Boga wiedząc i rozkaz ten mając przed wszystkiemi oświadczył czego by się żaden zaprzec nie mógł; o jakim wstydem kazdego bym napelnił?

pełnił? c
mogli c
wizytow
uchodził
lżney u
to iester
tylko n
wielu n
tak wie
jednym
hanbę t
teraz sa
tomność
gdy nie
ale o ty
szpetnie
się i prz
kim wst
wyć i ry
cznie. A
asza Pro
E ululat
rody ob

pełnił? czyliżby wszyscy; gdzieby tylko mogli chować się niestarali? czyliżby wszyscy ktoremi by tylko mogli, nie uchodzili drzwiami, żeby się od tak straszney uchronili hańby. Ale ah! gdzież to jesteśmy teraz, czyliż nie w jednym tylko mieście a w mieście takim gdzie wielu nam jest nieznaomych? i toż to tak wielka rzecz jest i nie znośna przed jednym zawstydzić się Miastem? i hańbę takową ponieść? Rozśądźcież teraz sami, co się dzieć będzie w przytomności całego Świata z grzesznikiem, gdy nie o to tylko ktorem tu namienię, ale o tysiąc innych, szkaradnieyszych i szpetnieyszych grzechow, oskarżonym się i przekonanym uyrzy? ah iak ciężkim wstydem pokrywać się będzie? iak wyć i ryczec z nieznośney nieślawy pocznie. *Audient gentes* (: że słowy Jeremiasza Proroka rzekę;) (k) *ignominiam ejus, & ululatus ejus replebit terram.* Ułyszają narody obelgę Jego, i wycie Jego napelni

Zie-

Ziemie. Używać będzie przyjaciół i
znajomych, ale ah darmo, zaden bowiem
za nim obstawać niezechce, ani zmoże;
kazdy, wyraźnie mowi Jzaiasz dziwo-
wać się tylko drugiemu będzie; (1) *Unus
quisque ad proximum suum stupebit*. Szczę-
śliwy by był gdyby przynajmniey Zie-
mia, otworzywszy się pozarła go, gdy-
by go skały i głązy zwaliwszy się razem
na niego, stały albo pioruny z Nieba
w proch go obrocily. Lecz nic z tego
niebędzie, stawiony w oczach całego
Świata, stać będzie musiał, wkroś nie-
znośnym przeięty wstydem, wszystkim
obrzydły, ohydzony i obmierzły! Coz
tedy rozumiecie Chrześcianie o wstydzie
grzesznikow na Sądzie ostatecznym?
czyliż nieprawdziwie w wstyd się niby
w szatę przyobleką iak mowi Job (m)
Confusione induentur czyliż nie wrzeczy
samey, że wyrażenia Dawida zażyje: (n)
operientur sicut diploide confusione sua od stop
do

(1) Jsaï 13. 8. (m) Job: 8. 22.

(n) Psal: 108. 29.

do głów pokryci zoftaną hanbą? Teraz
wprawdzie, poki w tym życiu zofta-
niem, nie zbywa nam na ſpofobach, kto-
remi byśmy pokryli wſtydu godne ſpra-
wy naſze; teraz zażywać zwykliſmy z
Adamem liſcia i wymówek, ktoremi-
byśmy pokryli przestępſtwo przykazań
Boſkich; teraz u nas w zwyczaj poſzło
taić pod poſłaniem wielbłądow bał-
wany Labana, to ieſt pod zwaleniem na
długich Winy, ſwoie ukrywać zbrodnie,
teraz nakoniec za pomocą ſcian lub cie-
mności, ukryć możemy nieprawość wy-
ſtępkow naſzych, lecz w ow ſtraſzny
dzień, czyli, że ſłow Doktora narodow
Pawła S. zeżyie, w ow dzień obławienia:
(o) *dies revelationis*, wſzyſtkie te ſpadną
maſzkarki, ſama tylko na twarzach hań-
ba i w ſtyd zoſtanie. Wy mury, wy
ciemności, wy laſow i ogrodow naygęſt-
ſzych cienia, wy zamknięcia naymo-
cnieyſze do czaſu tylko ważyście, wy
ſkrytoſci ſerc ludzkich, wy obłudne mil-
czenia

(o) ad Rom: 8.

czenia na spowiedziach, i obwiłania, albo
wycięnczania nayıcięższych grzechow,
do czasu tylko zakrywacie szpetność
Człowieka, ale w ow dzień który iak
mowi Pismo (p) *illuminabit abscondita*
tenebrarum, objaśni ukrycia ciemności,
iawno wszystkim będzie, co w murach
co w ciemnościach, co po nayskrytszych
miejscach, co w samey myśli i sercu
działo się ludzkim, iak gdyby to wszystko
w przytomności całego stało się swia-
ta. O wstydzie i hańbo, iakoż wtenczes-
twarzy ludzkie pokrywać będziez. Ta-
jednak iakożkolwiek straszliwa hańba,
zdaniem moim poyść w porownanie nie-
może z tym wstydem który mieć będą
kiedy Chrystusa, pełnym Majestatu gło-
sem niewdzięczność im ich na oczy wy-
rzucającego usłyszą. Wiemy o sławnym
Hiszpańskim Admirale Belsanie, że na-
jedno lekkie wyrzucanie mu na oczy
od Filipa II. Króla, małej iakieys w
pełnieniu, rozkazow niedbałości, czyli

(p) x. Colos: 4.

raczey na
Rowa: zle
broczynno
pro benevo
pendis w
dowi op
ności u
wodzie
ucieczki,
dziel od
i wstydu
tychmiał
ia między
bydź tak
ktoryby
sowemu
mocy do
przywtaś
rozumien
niezność
będzie n
Majestate
szy nad v
czucający
Tom

raczey na żalące się Krolewkie doniego
 Rowa: źle iak widzę, moją ku sobie do-
 broczynność odpłacasz, *male tu quidem*
pro benevolentia in te mea mihi gratiam re-
pendis w kilku dniach niemogąc się wsty-
 dowi oprzeć, Belsanus z Jego natężo-
 ności umarł. W emy o iednym Woie-
 wodzie Polskim, że dla szpetney z placu
 ucieczki, odebrałszy sobie przyślaną ką-
 dziel od Bolesława I. Krola, hańby tey
 i wstydu przewyciężyć niemogąc, na-
 tychmiał śmierć sobie zadał. Zadnego
 ia między wami kłuchacze nierozumiem
 bydź tak mało, sobie Boga ważącego,
 któryby to słyszac nie więcej Chrystu-
 sówemu głosowi przyznawał powagi i
 mocy do zatrwożenia, niż ziemskim
 przywłascza Krolom, żadnego bydź nie-
 rozumiem któryby niemiałkował, iak
 nieznosna natężoność wstydu grzesznika
 będzie na Sądzie tym, na którym przed
 Majeństwem Boskim stawiony, straszniey-
 szy nad wszystkie gromy głos Boski, wy-
 rzuczący mu z gniewem nieprawości

Jego usłyszy. Ozi jakim zawstyżeniem
grzesznika mowić Chrystus będzie: Ja
z miłości Twojej Człowiecze na krzy-
żu zamordowany spodziewałem się od
Ciebie wdzięczności, ale powiedzże mi
niewdzięczniku czymśmi te miłość od-
płacił? owszem powiedz czegoś się na
wzgardę moją nieważył? Jantś moje,
im e Chrzęścianina na sobie zelzył, przy-
kazania moje pogwałcił słowas mōię
wysmiał i wyszydził, flag moich spo-
twarzył, Kościółś moje zprofanował,
kreweś moją grzechami twemi zpluga-
wił i zdeptał. Czyliż podobno wielem
ia się od Ciebie domagał? a wszakżem
ia tyło tylko od Ciebie wyciągał, żebyś
m e ntemiał za niegodnieyszego miłości
Twojej nad stworzenia, o łachmanę tyl-
ko prosiłem którąbyśmię w ubogich mo-
ich okrył, o kawał chleba, którymbyś
mę poilił, a ty co nato? żebyś dla mnie
Twoich niełożył dostatkow, roztrwo-
niłś ie, że złemi i rozwiązłemi Towar-
zyżami, wydałś ie na zbytki, na ucie-
chy

chy, a nawet i na wżeteczności. Gdzież
ta wierność Twoja którąś mi przy chrzcie
poprzyśiął? gdzie wspaniałe owe obie-
tnice któreś mi przy Sakramentow SS.
przysięgowaniu czynił? Y tyleż ia to u
Ciebie wkorałem dobrodzieystwy memi;
krwią moją którą dla Ciebie przelał;
życiem, kotorem na Krzyżu dla Ciebie
położył? To Bog Sędzia mowić, to na
ooczy wyrzucać będzie. My sami Chrze-
ścianie (: ieżeli, czego uchoway Boże!
tych strofowania słuchać będziemy mu-
sieli.) coż na ulżenie tak wielkiey hańby
i wstydu wynaydziem, podobno cnoty
i dobre uczynki nasze? zgrzeszyliśmy
Panie rzeczem, i bardzo zgrzeszyli-
śmy, ale czyliż za to nieczyniliśmy Po-
kuty? czyliżśmy nie ćwiczyli się w
cnotach i dobrych uczynkach? czyli-
żśmy nie przystępowali często do SS.
Sakramentow? czyliżśmy nie słuchali na-
uk Twoich? (q) *manducavimus coram Te*
& bibimus & in plateis nostris docuisti. Ja-

D 2

(q) Luc: 13.

ścią i niewinnością znaczni, to jest
 Eumoteusz Pawła Apostoła uczeń,
 S. Polikarpus, Quadratus, S. Carpus S.
 Lagaris; a przecie w tych mężach tak
 niewinnych, oczy Boskie upatrzyły go-
 dne strofowania zmaży w Biskupie Efe-
 zu postrzegł Bog, że od pierwszej go-
 rącości utąpił: (aa) *charitatem tuam pri-
 mam reliquisti*: miłosć Twoją pierwszą
 opuścił. Biskupa Smierny upomina aby
 miał zbawienną boiaźń bo o wytrwaniu
 aż do końca niebył pewnym: *Esse fide-
 lis usque ad mortem & dabo Tibi coronam
 vitae*. Bądź wiecznym aż do śmierci a dam
 Ci wieniec żywota. Biskupow Pergamu
 i Tiatyry strofuie, że iak przez szpary
 na cudze występki patrzyli: *quia habes
 tenentes doctrinam Balaam; quia permittis
 mulierem Iesabel docere* że nasz trzyma-
 iące naukę Baalamową, że niewieście
 Jezabel, dopuszczasz uczyć, Biskupowi
 Sardyjskiemu, acz świętobliwością sły-
 nącemu na oczy wyrzuca że niepraw-
 dziwą

(aa) Apoc: 2.

wprawdzie byliście ciałem, ale umysłem
w domu, a sercem po różnych innych
miejscach. Modlitwą, rzeczenie bawili-
śmy się i w świątyniach Boskich i domach
naszych; prawda ale modlitwa ta czy-
niona była, żeby was pobożnemi wi-
dziano. Dopieroż, jeżeliście poprawiali
działki wasze, czyniliście to z gołewu
i pasy; jeżeliście karali domowych za-
złe na wasz własny interes w tym mie-
liście bacność; gorliwość wasza była
nienawiścią ku bliźniemu, skromność
obludą, wstrzemięźliwość skapstwem i
przywiązaniem do zbiorów. Pokażcież
którą ze wszystkich cnot waszych wol-
ną do jakiej przywary, a choć by się
wam byź zdawała bez przywar, aże-
taką będzie w oczach Boskich? Gdyby
tak byź miało, niemieliby byli naj-
świętsi ludzie przyczyny tak trwał-
wego lękania się Boskiego Sądu, a prze-
cież ow Job, samego Boga zdaniem spr-
awiedliwy, chociaż wylicza hojność swo-
ją na ubogich wstrzemięźliwość i czy-
stość

śłość Ciała, cierpliwość w tak ciężkich Boskich doświadczeniach, chociaż dobrym sumieniem o sobie wyznaie: (s) *neque enim me reprehendit cor meum in omni vita mea* że go o nic niestrafowało sumienie w życiu iego, jednakowoż sądu się Boskiego obawiając drży z bojaźni i niewiedząc coby Sędziemu Bogu miał odpowiedzieć mówi: (t) *quid faciam cum surrexerit adjudicandum Deus, & cum quaesierit, quid respondebo illi?* cobyśmy czyniła gdy Bog na Sąd powstanie? a gdy spyta, co mu odpowiem? Przecież naczynie owe wybrania Paweł S. chociaż o sobie bezpiecznie twierdzi, że do żadnej się nie czuie winy: *Nihil mihi conscius sum* jednakowoż sam sobą trwoży mówiąc: (u) *sed non hoc justificatus sum* ale nie w tym jestem usprawiedliwion, czemuż to przecie? dala tego sam przyczynę, bo Pan jest wszech rzeczy wiadomy który mnie sądzić będzie: *Dominus est qui iudicabit.* Przecież światło owe Kościoła Bożego

(s) Job: 27. (t) Job: 31. (u) 1. Cor: 4

z tego Hieronim S. chociaż postami i dyscyplinami ciała prawie wynędził i wyniszczył, chociaż w iaskini odludney długo pokutę czynił i życie Anielskie prowadził, jednak na każdą godzinę, głos ow trąby wzywającej na sąd umarłych zdawał się sobie słyszeć; z taką trwogą i bojaźnią, że sam się przyznał, iż ile razy Sąd ow Boski rozważał tyle razy cały zadrżał: (w) *quoties drem illum confidero, toto corpore contremisco*. Na coż nam wielu innych wspominać? Wiedział zaś Job, wiedział Paweł i Hieronim S. że się usilnie w dobrych uczynkach ćwiczyli, a za coż się tak Sąd Boskiego lekali? Miarkowali oni że te wszystkie ich dobre uczynki mało co ważyc będą w oczach Boskich, w których to ledwie która ludzka doskonałość szpetnością nie jest, miarkowali że byż może, iż też same uczynki które się w oczach ludzkich zdają byż dobre, w oczach Boskich nie ujdą winy, co

i ko

(w) Hieron:

i ku nauce naszej powszechnie twierdzi Grzegorz S. (x) *Idipsum quod iuste videmur vivere culpa est, si vitam nostram ille iudicat.* To samo że się zdajemy sobie życie dobre prowadzić winą jest, jeśli życie nasze on roztrząsa. Jakoż w rzeczy samey o iak wiele my spraw sądziemy za dobre, Bogu się podobające i Nieba godne ktore iednak w oczach Belskich będą bardzo naganne. Ktożby był sądził, że Piotr S. nieokazał ku Chrystusowi miłości, kiedy go od męki podeymowania odwodząc mówił: (y) *absit a Te Domine Boże Cię uchoway, Panie, nieprzyjdzie to na Cię?* a oto od Chrystusa strofowanym bydź i szatanem za to nazwanym: *vade post me satana*, zaśluził. Ktożby rozumiał, że niećwyczył się w pokorze tenże Piotr S. kiedy nęgodnym się bydź sądził, aby mu Chrystus miał umywać nogi? a iednak straszne zato od Chrystusa odrzucenia usłyszał pogroźk: (z) *Si non laverō Te non habebis*

(x) Greg: (y) Matt: 16. (z) Ioan: 13.

habebis pa
niebędzie
ktożby f
stwem C
się na sm
oświado
Chrystu
skich zu
sobie i
Chrystu
sądził że
przytom
była chw
ktoży b
iaskawo
Kroia A
ciem? a
Jego be
obrazą
flwa i
był uw
nił kier
barkam
Bogiem

habebis partem mecum. Jeśli Cię nieumyję
niebędziesz miał cząstki ziemną. Albo
ktożby sądził, że on niepopisał się z mę-
stwem Chrześcijańskim, kiedy pierwey
się na śmierci podjęcie gotowym byź
oświadczył, niżeli na wyrzeczenie się
Chrystusa? a jednak to w oczach Bo-
skich zuchwałość była, z kąd potym zbyt
sobie ufając trójakim zaprzeniem się
Chrystusa skarany jest. Ktożby był o-
sądził że ofiara owa którą Saul w nie-
przytomności Samuela uczynił Bogu,
była chwalebym przed Bogiem dziełem!
ktoby był uwierzył że to niebyła cnota
łaskawości Chrześcijańskiej iż tenże Saul
Krola Amalecitow Agaga darował ży-
ciem? a oto w oczach B. skich ofiara ta
Jego bezbożnością, łaskawość ta Jego
obrazą była Boską, dla ktorey z Krole-
stwa i Tronu strąconym został. Ktożby
był uwierzył że Oza Kapłan źle uczy-
nił kiedy Arkę, do upadku naklonioną
barkami swoimi podparł? a o to przed
Bogiem było to zuchwałe nieuszanowa-

nie przybytku Pańskiego, które śmiercią
nagłą ukarane bydź zażużyło. Jaby
rozumiał nawet, że to Krolewkię prze-
zorności było znakiem, kiedy Dawid
Krol, ludu swojego mnostwo liczył, a
przecie to Bog miał za wyniosłość, wie-
lu potym tysięcy klątką ukaraną. Ro-
zumiałbym, że zdobiącey Monarchę ła-
skawości dowod dał Krol Achab, kiedy
Nadaba życiem darował, a przecie nie
sprawiedliwości winy przez to się przed
Bogiem dopuścił. Patrzcież Chrześcia-
nie, iak to często ani podobieństwa ma
przed Bogiem do Cnoty, co my za do-
bre uczynki i cnoty poczytamy. Zra-
chujcież teraz cnoty wasze, zbierzcie
szczegulny regeſtr miłośnierzych uczyn-
kow waszych, pokażcie wieluście głod-
nych nakarmili, pielgrzymow goſpodą
przyieli, nawiedzili chorych, pogrzebli
umarłych? Powidźcie wielom w wątpli-
wościach pomogliście radą, wielom w
smutku byliście pocierhą, wielom nie-
umiejętnym naukę, nieprzyjaznym urasy
darowa-

darowanie
modlitw
czecie że
czynkach
daley, a
końcem?
żrzyli, a
ieſt, rze
wałzey w
to ſamym
mnie; non
nawiedza
i ich ko
Jeſli tak
łość bliż
ście to a
wiſtaſtis n
nagiego,
iu, lub te
czuliście
to przy
ście to,
iactpraw
Bog te v

darowanie, żywym i umarłym pomoc
 modlitw dalsie wazzych? Jezeli rze-
 czenie zescie sie w tych miłosiernych u-
 czynkach pilnie ćwiczyl, spytaia sie tam
 daley, a iakimze to umyslem? iakim
 koncem? czy przetoście ubogiego opa-
 trzyli, aby wam uslugiwał? Jesli tak
 jest, rzecze Bog Sędzia, to nie cnoty ale
 wazzey wygody było dzieło, wameście
 to samym dali, coście mu dali, a nie
 mnie; *non dedistis mihi* Przetoście podobno
 nawiedzali chorych, żebyście polityce
 i ich ku wam affektowi dosyć uczynili?
 Jesli tak jest, próżność to była, nie mi-
 łość bliźniego Chrześciańska; nie mnie-
 ście to ale wam samym uczynili; *non*
visitastis me Przetoście podobno okryli
 nagiego, że z wazzego rodu był albo kra-
 iu, lub tez że szczegulną nad nim w was
 czuliście litość? Jezli tak jest, miłość
 to przyrodzona tylko była; nie mnie-
 ście to, ale wazzey skłonności dogadza-
 łac sprawili: *non cooperastis me*. Coż? iak
 Bog te wszystkie dobre uczynki odetnie i
 odzuci,

odrzuci, które albo z przyrodzoney pobudki albo ze zwyczaju, albo z przyjaźni, albo z polityki, albo z próżności, albo z własnego zysku, lub też innych respektu pragnienia, pochodziły; coż? iako to wszystko Bog odrzuci? wieleż wam Cnot. zostanie? owszem wieleż się w samych cnorach waszych nieodkryie grzechow? kiedy to, co wy zowiecie cnotą, Bog pokaże bydz obludą wymysłami, pychą; to co wy zowiecie pokutą, Bog na Sądzie swoim nazwie oziębłością, niestatecznością niewiernością? Caly ia truchleię słuchacze, kiedy sobie przywodzę na pamięć ow rachunek ściśly, który (i ak mamy w objawieniach S. Jana:) Bog czynił z żyjącemi ieszcze siedmią Biskupami Azyi. Wszyscy Ci Aniołami od Boga nazwani: *Angelo Ephesi*, *Angelo Smirna*, *Angelo Pergami*; ato nietylko dla ich urzędu, ale i dla wielkiej czystości życia i obyczajow całości, byli abowiem między niemi, mężowie świątobliwością

dałiśmy p
nlicach na
zywali rz
dział w J
tutes multa
na Sądzi
owszem
słych są

Zoba
ty nasze i
mi przed
żna. Coż
przed Bog
gi, spow
skuteczne
leżytego
śmy rzecz
liśmy do
kiedy po
do siebie

(r) M

dałśmy przed Tobą i piliś i uczyłeś na-
ucicach naszych. Czyliżeśmy niedoka-
zywali rzeczy wielkich i nie czynili
dział w Imię Twoje? *in nomine tuo vir-
tutes multas fecimus.* (r) Y jużżeśmy tym
na Sądzie Bożym wygrali? Iak żywo;
owżem ci to z samych nawet cnot na-
szych sądzeni będziemy.

C Z E - S C II.

Zobaczmyż, proszę ia was, to cno-
ty nasze i dobre uczynki, iakże się znie-
mi przed Bogiem pokazać będzie mo-
żna. Coż? będziemy my śmieli stawić
przed Bogiem nasze modlitwy bez uwa-
gi, spowiedzi bez natężonego żalu i
skuteczney poprawy, Komunie bez na-
leżytego przygotowania? Przebywali-
śmy rzeczemy w domu Bożym, ugęszcza-
liśmy do Kościołów. Prawda, ale coż
kiedy pod ten czas ktorego domowe was
do siebie wzywały zabawy, w Kościele

wpra-

(r) Matt: 7.

dziwą miał świętobliwość: (bb) *nomen habes quod divus & mortuus es.* małz Jmie że żyjesz, aleś jest umarły. Biskupa Filadelfii obwinia że mało co miał dzielności: *quia modicam virtutem habet* Ostatniemu nakoniec Laodyceńskiemu, że się pilnie o prawdziwe niestarzał cnoty, ale był oziębły, grozi. *incipiam te evomere ex ore meo.* Zacznę Cię wyrzucać z ust moich. Sprawiedliwy Sędzio Boże! całyś na to, drzę i truchleie, i także to surowo sędzisz tych, którym życia świętobliwość Aniołom Jmie ziednała? Tak jest Chrześcianie żaden z nich niebył przed Bogiem bez zmazy, ten w urzędzie niedbały, ten niestateczny, ten oziębły, ow boiazliwy ow zbyt sobie ufający, dwóch nawet z nich znaczniejszych przed Bogiem wykroczeń okazało się winnych. Ktoż się nato nie przełęknie? jeżeli w Aniołach tyle nieprawości znayduiesz Sędzio Boże, a iakże my się przed Tobą pokażemy? albo iakże

(bb) Apoc: 3.

że się i gdzie przed gniewem Twoim
zakryjemy? ah gdzież jeżeli nie w ra-
nach Zbawiciela naszego Najświętszych?

Dotychże ran Jezusa Ukrzyżowa-
nego doprzedz się uciekamy, w nich
- teraz sąd nasz złożymy. Strażnym on
w ten czas Sędzią będzie Chrześcianie
rzecz prawdziwa, ale jakież jest teraz?
jeszcze niesprawiedliwy? jeszcze uniesio-
ny interesem, lub jaką inną namiętno-
ścią? czyliż według woli twych nie-
przyjaciół, czyliż według powieści ko-
go innego wyda na Ciebie wyrok? bez
wątpienia cała sprawa twoja poydzie
iedynie podług świadectwa sumienia
Twoiego, od ciebie iedynie zawisło
przyśposobić się do otrzymania pomy-
ślnego dekretu. Na sądzie niebędzie już
czasu czyścić go i poprawiać. Teraz że
czyścimy i poprawiamy szczerze sumie-
nie nasze, teraz bądźmy sami surowe-
mi Sędziami naszymi, aby natenczas
Chrystus nie był tylko naszym Zbawi-
cielem. Amen.

KA-

K A Z A N I E.

Na Niedzielę Trzecią Adwentu O Piekło.

*Tu quis es? Joan: 1. Ktoś ty jest;
u Jana S. w Roz: 1.*

PO wypytaniu ścisłym, każdego, ktore
Bog na Sądzie swoim uczyni, kie-
dy się każdego co do grzechow Jego i
co do cnot nawet Jego wypyta *ktos ty
jest.* Po uznaniu nawet od samychże
grzeszników najiawniejszym siebie sa-
mych, kiedy to grzesznik spytany *tu quis
es* niezmóże zaprzec, ale będzie musiał
wyznać: grzesznik jestem tysiącnych pie-
kłów godzien, bo jeżeli za jeden grzech
śmiertelny należy się piekło, powsze-
chnym Wiary zdaniem, coż się będzie
należało za grzechow takich dzieścić?
co za grzechow sto, za grzechow ty-
siąc,

fiac, iże
tedy wś
z grzeszn
rzaninem
wypadł
precz o
wiezieni
chodzik
rażeń c
zrał od
szanowa
Ci ktor
byli, iuz
go ktor
był i br
wet we
puszczen
sprawie
porywa
tusze w
ścianie
Boga za
od oblic
Dworu
Ton

siąc, jeżeli nie tyleż piekłów? Potym
tedy wszystkim to się iak uważam, stanie
z grzesznikiem, co by się działo z dwor-
zaninem, który dla ciężkiej zbrodni,
wypadłszy z łaski Króla lub Xiążęcia,
przez odrzucony od twarzy jego na
więzienie by i męki był skazany. Wy-
chodziłby ten nędznik ze dworu, i za-
razem całego by szczęścią swojego uy-
zrzał odmianę. Ci którzy go przedtym
szanowali, iuż go i znać nawet niechcą,
Ci którzy przedtym w przyjaźni z nim
byli, iuż go opuszczają niemając żadne-
go któryby nie nowię na pomoc przy-
był i bronił ale któryby, na niego na
wet weyrzał. W tym pospolitym o-
puszczeniu aż przypadają wykonywacze
sprawiedliwości, którzy go copredzey
porywają i iuż do więzienia, iuż na ka-
tufze wloką. Podobnyż iest stan Chrze-
ścianie Dufzy grzesznika oślądzoney od
Boga za zbrodnie swoje i odepchniętey
od oblicza Boskiego, oddala się on od
Dworu Boskiego i od oblicza Jego z

wielką szczęścia swego w ostatnie nie-
szczęście odmianą. Wszystkie stworze-
nia z chęcią go opuszczają sami tylko
wykonywacze sprawiedliwości Boskiej
czarci, biorą się do niego, i w moc go
swoją obeymując gwałtem go w loką
w przepaść piekielną, aby go pogrzebli w
ognu uowy nad Boga w zemście zapalenem
na wieczne karanie nieprzyjaciół swo-
ich. O tym to ja ogniu zamyslałam dła-
siać mówić do Was, bo ta jest kara nay-
doskonalej wyrażona i po wiele razy
powtorzona w Piśmie S. do ktorey się
ściąga ostatecznie, wszystkie pogrozki
Chrystusa Jezusa, przeciw zapamięta-
łym grzesznikom. Trzy zaś są własno-
ści ktore te Pismo Boskie daie Piekiel-
nemu ogniewi; nazywa go tam ogniem
gorzącym gdy mówi: (a) *Wrzuceni są ..*
wiektoro ognia gorącego siarką nazywa
go ogniem żarliwym gdy mówi: (b)
żarliwość ognia, która pożreć ma przeciwniki:
(c) Nazywa go na koniec ogniem wie-
cznym.

(a) Apocal: 19, (b) ad Rom: 10, (c) Mat: 13.

cznym, gdy przestrzega, by niebydź
wrzuconym w ogień wieczny. w Pierwszey
 własności wyraża dzielność Jego mę-
 czeniu; w *Drugiej* Jego w męczeniu ro-
 zeznawanie że tak rzekę i dowcip; w
Trzeciej Jego w męczeniu trwałość. Spy-
 tamyż się ognia tego: ktos ty jest, a
 same rozgorzenia Jego moc pokaże nam,
 że jest *ogień dzielny w męczeniu*; w Pun-
 kcie *Pierwszym*, Zarliwość Jego da nam
 widzieć, że jest *ogień roztropny w męcze-*
niu, w Punkcie *Drugim*, w *Trzecim* zas
 Punkcie trwałość Jego przekona nas że
 jest *ogień w męczeniu wieczny*. To iesli
 pilnie teraz roztzasniemy i poymiemy,
 będzie nam niewątpię od tego ognia
 ochroną i zachowaniem. O tę ia Cię
 łaskę i skutek z dzisieyszey mowy pro-
 szę miłosierny Boże, na ktorego cześć
 i chwałę mówię: pobłogośław Matko
 Miłosierdzia Najsświętsza i Niepokalana
 Poczęta Marya Panno.

CZĘSC

C Z E S C I.

Ze ogień jest w piekle szczegulnieyszą karą, iasniey to i oczywisciey mamy one wyrażone w Pismie, a częściey powtorzone, niż zeby kto mogli rozumnie przypuścić iakiezkolwiek powątpiewanie o tym. Duchem Boskim natchniety Job mówi o grzeszniku: (d) *Devorabit eum ignis qui non succenditur*; pożrze go ogień ktorego nie podniecaią; ktore słowa rozważając S. Grzegorz o piekle rozumie: Dziwnym sposobem, mówi, on, w krotkich słowach, wyrażony to jest ogień piekielny. Sprawiedliwość Wszechmocnego Boga rzeczy przyszłych dobrze wiadoma, wraz z stworzeniem Swiata, piekielny podnieciała ogień, ktoryby na ukaranie bezbożnych raz być zaczął, ale upału swego nawet bez materialney podniety nigdy nie skończył. O karze też grzesz-

(d) Job: 20. l. 15. Moral: c. 17,

szników prorokując Dawid przepowiada:

(e) *Pones eos ut Clibanum ignis in tempore
ultus tui Dominus in ira sua conturbabit eos
& devorabit eos ignis.* Położyłz ie iako
piec ognisty czasu twarzy swoiey. Pan
w gniewie swoim zatrwoży ie i poźrze
ie ogień. W czym wyraża że iako piec
goreie wewnątrz, a wrzucone weń rze-
czy najpierwey goreią zewnątrz, tak
ogniem piekielnym i zewnątrz grze-
szników potępionych Ciała goreć
będą wewnątrz ich nawet Dusze. Miałam
wiele innych mievc Pisma S. o tym bo-
nie nas iasniey niemoże przekonać o
Ogniu zoaydującym się w Piekło, iak sło-
wa samegoż Sędziego Boga Jezusa Chry-
stusa, wchodzące w ten dekret który
ma na bezbożnych wydać: (f) *descende
maledicti in ignem aeternum qui paratus est
tibi & angelis ejus* Idziecie przekłóci w
ogień wieczny który z gotowany iest do-
błu i aniołom Jego. Widzicie że to
słowa dekretu a że wicie oraz że ni-
iasniey

(e) Psal: 20. (f) Mat: 25.

jaśniej wyrażone byź niepowinno w dekrete iak rodzaj kary, tedy wątpić niemożecie, że wyrażoną tu karę ognia trzeba brać co do litery. Tego to ognia pierwsza własność, którą wyraża Pismo S. nazywając go ogniem gorejącym, jest jego przedz wna dzielność, którą to my możemy że dwóch miar uważać i poznawać to jest względem duszy potępnego i względem ciała. Względem duszy jest to dzielność, która ją czyni czułą na męki, właśnie iak gdyby była ciałem. Względem zaś ciała jest to dzielność która je czyni niestrawionym od mąk, właśnie iak gdy było duchem. Obadwa te skutki są przedziwne wcale, które przechodząc wszelki tryb natury pokazują, że ten który je tak dręczy, jest Bog oraz i Pan natury.

Y co do Duszy mówiąc pytają się z Anielskim Doktorem, uczeni; iakto może ten materialny ogień, wwierać moc swoją na Duszę? Różne oni nito równie gruntowne iak i mądre odpowiedzi

dzi dała, atoli żebym ich przekładaniem
Was niebawił, dożyć mi jest powiedzieć
z Augustynem S. na co się nam przyda
szukać sposobow takim Dofze od owego
ognia przedziwnego dręczone zostają?
odpowiada on nato: (g) *Cruciantur veris
sed ineffabilibus modis* dręczone są pra-
wdziwym, lubo niewypowiedzianym
sposobem. Y na innym mieyscu przy-
daie, sama wola Boska jest naturą rze-
czy: *tanti conditoris voluntas, est natura cu-
jusque rei*. Mowicie wy tedy przyrodzona
ogniowi jest palić same tylko ciała, a
ja mowię że przyrodzeńsza mu daleko
jest, bydz posłusznym swojemu Stworcy,
na ieden tylko znać woli Boga wynosi
się ten element nad siebie, i nieuważa
więcey tego czym jest, ale co mu roz-
kazano. Owszem co ja mowię: ten
element? ieżeli bowiem uważemy ogień
natym swiecie, jest on elementem tego
maternalnego gmachu, ale ieżeli go u-
ważemy na tamym swiecie, jest instru-

men.

(g) S. Augu: I, der: Civet: Dei. 21, c. 10.

mentem sprawiedliwości Boskiej. Przechodzi on niejako z ręki ludzkich do ręki Boskiej: w tych rękach Wszelkich, niejako się stale wszystko mogącym: (h) *Ignis Domini* woła Izajasz: Pan w ogniu: już nie przez dodawanie mu sił przyrodzonych, w czym się stosuje do tego słabości, ale przez dodawanie mu sił nadprzyrodzonych, które wynoszą słabość Jego, do tych skutków przedziwnych, które są własne mocy Boskiej bo czyliż ten Bog który dał wodzie chrztu moc sprawowania w Duszy usprawiedliwienia, niebędzie mógł dać ognia i piekielnemu mocy wykonania nad Duszą Jego zemsty? a jeżeli będzie mógł, biadaż tym którym pierwej tego doświadczać przyjdzie, niżli wierzyć! Różnie mówi Eusebius Emisenał. *Va! quibus hac prius expedienda sunt quam credenda.* Już tedy, chociaż Dusza jest duch szczery, przecież skoro tylko do pieca owego okropnego wrzucona będzie,

(h) Izai: 66.

będzie, zaraz zostanie od ogniów owych
pokryta, właśnie iak w ręku gancarza
w jednym punkcie garnek zostaje od
polewania pokryty; zaraz stanie się w
ogniach zatopiona i pogrzebiona, wła-
śnie iak naczynie wrzucone w rzekę,
natychmiast staje się w wodach zatopio-
ne, zaraz wskroś jest przeięta ogniem
i iakoby cała staje się ogniem, właśnie
iak kiedy żelazo zostanie wrzucone w
piec rospalony, ogień przenika wżys-
kie tego części, tak że niemożna roze-
znać dobrze, czyli to co się widzi, że-
lazo jest, czyli ogień, i lubo w rzeczy
samey jest żelazo, jednak tak jest wskroś
przeięte od ognia, że i kolorem i go-
racem, ogień się bydz wydaie. Wiemci
ia wprowadzie że się to w duszy potępio-
nego podobnie, lubo nie tym sposobem
iak w żelazie dzieie; atoli zażywać mu-
szę podobieństwa tey rzeczy, którą ro-
zumiemy, do objaśnienia Wam tego cze-
go nierozumiemy ale z wiary mamy.
Ktoż może zrozumieć o moy Boże! iak
światło,

światło twoje, twarzy, duszy i bogostwionego całą że tak rzekę: roztopia w mił. śc Twoją iak ią całą zanurza w błogostwie Twoim; iak nieobeymując Jey istoty zamienia ią w tęż samę światłość! Y gdy byśmy zrozumieli zupełnie twoie nadgrody, niebyłyby one zaiste godne, tego Boga, który je daie. Ale też oraz gdy byśmy zrozumieli doskonale twoie chłosty, ktoremi karzesz niebyłyby one godne tego Boga który je zsyła. To tylko jedno jest co możemy doskonale zrozumieć i wyznawac z Jobem, żeś ty jest który przedziwnie karzesz: (i) *mirabiliter crucias.*

Nie jest tak trudno zrozumieć dzielności ognia piekielnego nad Ciałami ale zarowno niemożna pojąć, iak ie ten ogień pali a przecie nietrawi. Wiemy że na Sąd ostateczny Dusza się znowu złączy z ciałem swoim, niedlatego, iako to uważa Tertullian żeby niemożła cierpieć bez niego, ale że trzeba tego aby

znim

(i) Job: 10, 16.

znim cierpiała, dómaga się ona bowiem
w mękach swoich towarzystwa ciała (k)
ad patiendum societatem carnis expostulat aby
z nim cierpiała ogień piekielny tak zu-
pełnie, iak bez niego w człowieku nie-
mogła zupełnie działać. Ktoż poymie,
co czyni ten ogień w ciele ludzkim?
którv tak przedziwnie froży się nad du-
sza: Jest ciało materią ognia sposobną,
azatym czegoż ogień piekielny nie do-
kazuje nad nim? Okrąza on ie i całe o-
beymuie, i natym nawet niemając do-
tyć przenika aż wewnątrz i tam gore-
jąc i po wszystkich rozchodząc się człon-
kach czyni swoje cyrkulacye, o z iaką
boleścią! Dla pojęcia tego iakozkolwiek,
słuchaycie iak to objaśniam: Wicie wy
dobrze co jest ciepło przyrodzone w
ciele ludzkim, jest to ow umiarkowany
ogień który pochodzi od serca i poki
jest w swoiey mierze słusznie się nazywa
Spiritus vitalis duch żywiący, iego usta-
wanie jest znakiem śmierci, zbytek zaś
ciepła

(k) Tertul: de resur: carnis: c. 17.

ciepła tego jest niebezpieczeństwem życia. Rozumieymyż teraz że z serca potępieńca niewychodzi ten pomiarowany ciepła przyrodzonego ogień, ale na miejsce Jego najeśleńszy i przenikający naybardziej, ogień piekielny; rozumieymy że z tamtąd wypadając, rozchodzi się po kościach, po żyłach, po całym ciełe człowieka nieustanną nieśko cyrkulacją. Y ktoż pojąć może taką boleść? a przecież taka jest potępieńca; jego to ciało jest, które niezdaje się być więcej ciałem, ale piecem ognistym ciałem które przenika ten ogień, który się miesza ze krwią i czyni ją niby metal roztopiony, miesza się ze łzami, i czyni je iak krople siarki roztopionej, miesza się z źródłem tym życia, i czyni je źródłem boleści. O co to za dzielność i moc tego ognia! na iedney mu tylko zbywa mocy, ażeby miał strawić i w proch obroczyć te ciało, które tak dręczy. Ale iesli to samo dobrze uważemy, nieprześtaie on być dzielnym, że Ciała nie-
płuje.

psute, ale i owszem. dzielniejszym się
stać, że go nieranąc nigdy, też palić
nieprzeftać. Tak ogień ten piekielny
po udęczeniu Duszy właśnie iak gdy-
by była ciałem, Postępuje do dręczenia
ciała, iak gdyby było duchem, dwoia-
kim cudem dzielności swoiey. A lubo
druga ta jego dzielność, iest równie cu-
downa iak pierwsza, a zas ona przeto
iest mniej prawdziwa? Niemasz tu, mo-
wi Tertulian, niemasz nic tak cudowne-
go czegooby obrazu iakiegożkolwiek w
naturze pokazać niemożna. Azaż bo-
wiem niemamy my ludzie podpadających
pod oczy nasze tak wiele gor ognistych,
iakię są Etna w Sycylii, Wezuwiusz w
Neapolu i inne, które to słusznie mogą
się nazwać, słowy S. Paciana kominami
piekła: *fumariola gehennae* gdzie to ogień
goreie zawsze a nietrawi, albo naprawuie
znowu to co strawił, gdzie ogień albo
niepsute materyi sobie do trawienia po-
daney, albo strawiwszy ją znowu spo-
sobną do trawienia znayduje. Owoż wi-
zeru-

zerunek i wzor ognia, który i dręczy potępieńca, i oraz udręczonogo utrzymuje; który pali, a nie trawi, który na ostatek, iak mowi Tertulian, im więcej daie boleści, tym więcej nieskazitelności przynosi.

Rozumiemyż my to Chrześcianie? a iesli rozumiemy, iakież zdanie mieć możemy o tey rzecze ognia, która zamknięta w brzegach cieliłka potępieńca, niemoże nigdy z niego wypłynąć i inne sobie obrać koryto. Rozumiemyż my to mówię, i poymuiemy tę karę? albo iesli poymuiemy, mamyż my tyle wiary, żebyśmy się iey obawiali i uchronili. Czy tylko nie iesteśmy my podobni owym pokrewnym Lota, którym kiedy grożono siarczyстым ogniem, oni tę pogrozkę mieli za baykę: (1) *visus est eis quasi ludens loqui* i niepierwey uwierzyli az poki niedoświadczyli sami, ale już po niewczasie. Coż tedy toż i my podobnie to com dotąd mowił mieć będziemy

(1) Genes: 19. 14.

dziewy za baśnie? nie życzę ia wam do-
świadczać ale i nierozumiem żebyście
mieli o tym powątpiwać. Z tymwzyszt-
kim, iesli temu wierzymy, iakże pro-
szę możemy żyć, tak iak pospolicie ży-
jemy? Azaż bowiem iesteśmy niewin-
nieysi nad owego nieszczęsnego boga-
cza, ktorego Chrystus Pan przywodzi w
swoiey przypowieści, i o którym po-
wiada że od wieku wiekow iuz niewcze-
śnie woła: (m) *Crucior in hac flumina* mę-
cze się w tym ogniu. Jąc zaiste kie-
dy grzechow Jego upatruję, nieznay-
duję nic w nim więcej, tylko że był łą-
komie bogatym, że się zbytecznie stroił,
że w pokarmach i napoiach zbytkow szu-
kał, że był nieużytym dla ubogich. **A**
gdzież owe straszne niesprawiedliwości
i skrzywdzenia drugich na sławie lub
fortunie? gdzie owe uszy nawet ludz-
kich nie tylko Boskich niegodne wszete-
czeństwa, i nieczystości? przeciez spy-
taymy co się z nim dzieie? oto od-
powiada

(m) Luc: 16.

powiada: męczę się w tym ogniu. Ah Boże! lękałam się i wspomnieć o tym, jak naszych tych wieków, którzy się zna-
ją do tych wszystkich grzechów, teżże
się za niewinnych mają, teżże sobie be-
spieczni a że nie rzekę zuchwalizują!

C Z E S C II,

Lecz podźmy już do drugiego w łas-
ności ognia piekielnego, że jest Ogień
gorliwy to jest ten, który jakoby miał
rozeznawanie nieiakię i dowcipnisci się
za krzywdę Boską, i dla tego od Tertul-
liana nazwany jest karą mądrą, od Au-
gustyana S. ogniem rozumnym, od in-
nych innemi toż samo podprzerażającemi
nazwiskami. Obaczmyż to gorliwość
Jego i rozumną zemstę za Boga w dwóch
Jego przymiotach to jest w świetle i u-
pale, w obydwóch on tych postępuje so-
bie roztropnie i jakoby rozumnie mżeząc
się za Boga swego.

Wiem

Wiem ci ia to z zgodnego Oycow
SS. zdania, że iako ogień wpiekle będzie
tak różney od naszego dziełności że
znim porównany nasz iako by malowa-
nym zdawać się może, tak też będzie
tak różny co do Światła. ze względem
naszego piekielny ogień raczey mgłą i
ciemnością niżeli światłem nazwany
bydź powinien; bo iako w piecu Babiloń-
skim oddzielił Bog światło od ognia, i
z światła czyniąc niby szaty dla Świę-
tych pacholąt, zażył upału Jego na u-
karanie katow, tak podobnież i na tam-
tym świecie czyni z światła dar nieiaki
dla Błogosławionych do ich uwielbienia,
a z upałów ognia dla potępieńców mękę
do ich ukarania. Ztymwszystkim cho-
ciay ogień ow piekielny nie ma w sobie
podobnego naszemu światła, przecież
będzie miał przedziwny sposob oświe-
cenia potępieńców co do tych rzeczy
ktore z naywiększym ich udęczeniem
będą. Jakiz to sposob wicie? uważcież
sobie malarza, ktory nocną iaką pędzlem

wyrażając sztukę, wszystkie inne osoby grubym pokrywa cieniem, atę tylko które na widok dać potrzeba iasnieyszemi farbami niby rzuconym od pochodni obiaśnia światłem. Teyże samey sztuki zdaie się zażywać ow w piekle ogień, rzuca on ciemności swoje na wszystkie uciechy, ukontentowania rofkoszy, lub ich widoki, a same tylko obiaśnia, które naybardziej potępińcow utraścić mogą. Rozbierzmyz tę rzecz oczywiście w przykładach- Daymy to naprzykład, że potępionym został Chrześcianin odrodzony w wodach Chrzu S. wychowany na łonie Kościoła, wpośród tak wielu posiłkow, tak wielu oświecenia tak wielu przykładow dobrego życia. Niespodziewayciez się żeby on się miał tam ukryć ten ogień rozoznawający obiaśnia go tam w oczach wszystkich. Pokazuje on w niey pośród samych nawet cieniow swoich ow charakter Chrztu S. który od niego był zeszpecony przez tak wiele grzechow,

stawia

stawia go samego w oczach tak wielu
 bałwochwalców, którzy to niemieli tych
 sposobności do dobrego, tych wszyst-
 kich obtaśnienia, tych tak licznych przy-
 kładów światłotłiwego życia, a z ich
 weyzrzeniem wszystkie nagrawania na
 niego sprowadzi i wzgardy. Daymy to,
 żeby Kapłan (: ah słuchacze przyszle-
 dłem i z dotęgo przykładu, któryby mię
 samego powinien upomnieć. Przyznam
 się tedy iż niemogę nie przerazić się nie-
 zmiernych strachem, gdy rozważam że
 gdyby mnie grzechy moje przez osta-
 tnie nieszczęście w piekielną tę wtrą-
 ciły przepaść, widziałbym się w ogniach
 owych znanym już tu wszystkim, i
 wszystkim obawionym pod tytułem
 Chrześcianina, Kapłana i słowa Boskiego
 szafarza :) ale daymy żeby choć pod
 jednym tym tytułem Kapłana, potępio-
 ny został ten który ofiarował codziennie
 na Ołtarzu Ciało i krew Pańską, który
 sprawował Boskie Tajemnice rozdawał
 nawet innym krew i ciało niewinnego

baranka Chrystusa, ten, mówię Kapłan potępionym został i wpadł w wieczną owę ciemnicę, alie ogień ow rozeznawający objaśnia i odkrywa całenu piekłu, niegodną Jego głowę, namaszczoneą i poświęconą od Biskupow świętemi Sakramentami, odkrywa iego świętokradzkie ręce podobnież namaszczone i poświęcone Ciałem i krwią Chrystusa Jezusa odkrywa te rozwiozle usta i wargi w ktorych zostawały słowa żywota, mogące sprawowaci naywspanialsze Tajemnice Pańskie, i ludzi wielu zbawienie. O ogniu rozeznawający, iakże ty objaśniasz frodze i dajesz nawidok to co w samych mękach, nayfroźsze przynosi udęczenie! Dajmyz dopiero w szczegulności, że ten nściwy człowiek potępionym został zato, że zadość uczynił namiętności swojej zemsto poledynku i śmiercią nieprzyaciela swego; będzie on widział dla więkzey kary swojej tego nieprzyaciela swego wogniach owych a to widzenie same będzie pomnażać iego piekła.

kła. Daymy że potępionym został ow-
pogorszyciel zato że grzeszył publi-
cznie, i pociągł innych tak słowy iako
i przykłady do grzechow. Będzie on wi-
dział dla więkzey swojej kary między
płomieniami owemi towarzyszw i na-
stępcom swoich grzechow; będzie wi-
dział, iak wiele Dusz wydarł niebu, iak
wiele gwiazd z niego pociągnął z sobą,
i iako Luciper z samych tych naślado-
wcow swoich, osobiwszą miec będzie
karę. Daymy to że ow miłośnik nie-
rządny potępionym został za ow miło-
ści swojej przedmiot, będzie on go wpo-
śród płomieni owych widział w niezno-
śnych mękach i wstanie tym boleści do
ktorego go Bog przykował i że tak rze-
ke przygwozdził niewzruszenie po wszy-
stkie wieki. O widzenie! o męko nie-
znośna, o złorzeczenia okropne ktore
on miotać będzie wtenczas na bezbożną
tę duszę ktora go omamiła; na siebie sa-
mego ktory się omamić dopuścił! Y na-
tenże to koniec mówić on będzie,
przyść

przysię miały nasze miłość? o ob. życia
miłości! mnież to wzgardzić Bogiem
dla momentalnego ukontentowania ciele-
ska? tobież to nato przyzwalać było!
To mówć do siebie wzajemnie, i oraz
w takież zawsze przeciwko sobie trwać
złości, będą, że dwóch nieprzyjaciół
znaydujących się wraz w piekle, i trwa-
jących w wszelkiej przeciwko sobie nie-
nawości, zaledwie się tak nie nawidzieć
mogą między sobą jak się ci Kochan-
kowie niegdyś nienawidzieć będą.
Ogólnie mówiąc, ten ogień mąk pie-
kielnych stawia przed oczy potępienca
każdego wsz. stkie jego przeszłe grze-
chy i tak go tym widowiskiem przeym-
e, że wpośród obrzydzenia ich na tęż
szego niebędzie mógł odwrócić od nich
oczu i na moment ieden. Z grzechami
popłinionemi staną w oczach natchnienia
zaniedbane, łaski odrzucone, sposoby i
pomocy sobie do zbawienia daremnie
podane. A temi widokami zabawionego
do żywego dogryzać będzie robak su-
mienia który nigdy nieumiera. Chciałby
potępieniec odwrócić oczy od tych wi-
doków

dokow
zerwad
albo
ciech
dnych
tym z
koied
sia i
wsze
obraz;
czas z
ciemni
mu się
okrąg
naygie
kla, p
sitogi
chow

tego k
i dre
niem
Tertu

(n)

dokow ale już go nie roztargnąć i roz-
zerwać niebędzie mogło; już ani i grzybk
albo grów, ani rozrywki, ani u-
ciech ani rokoszy, ani zabawek za-
dnych niebędzie, któreby go jak przed-
tym zatrudnić i ucieszyć miały; ale tyl-
ko jedynie pod każdy moment będzie mu-
siał i znosić karę grzechów swoich, i za-
wsze ich przed oczyma mieć okropny
obraz; a iako kto się wpatrzy mocno pod-
czas zaćmienia w Słońce, choćby w nay-
ciemniejszy zaszedł mieysce, zawsze
mu się zdaie iakby miał przed oczyma
okrąg słońca, tak i potępiony choćby w
naygłębsze ciemności pogrążył się pie-
kła, przeciez wszędzie będzie z sobą no-
sił ogień ową w nich smutny obraz grze-
chów swoich.

Y nietylko ieszcze kończy się ognia
tego kara, nietylko on objaśnia ale i pali
i dręczy z równym zawsze rozeznawa-
niem zbrodni, (n) W czym iako mowi
Tertulian ma Boską pomoc: *habet divinam*
subimi-

(n) Tertul:

subministrationem. Jest on na mieyscu Boskim dla wykonywania zemsty Boskiej i właśnie iak gdyby dla usłużenia w tym mądrości Boskiej miał rozeznavanie i rozum, karze grzechy podług miary ich ciężkości i liczby tak dalece że iako mówi S. Augustyn, ile głupia bezbożność przedtem poddawała, tyle mądra kara srożyć się będzie: (o) *quantum stulta iniquitas suggererit, tantum sapiens pœna deserviat.* Dla oczywistszego wyrozumienia tego przypatrzmy się choć krotko z iakim rozeznavaniem ogień ten dokazuje nad wszystkimi władzami duszy i zmysłami ciała potępieńca. Znayduie on rozum i pamięć Jego-zeszecony owemi wynalazkami zemsty, zamyślami niesprawiedliwości, wszetecznemi myślami, i dokazuje nad nim kazdemu z nich tak pamięci iak rozumowi osobno wynajdując karę w płomieniu ognia czyniącego zemstę podług wyrazu S. Pawła: (p) *Inflamma ignis dantis vindictam* Znayduie

(o) Augustini (p) 1. Thesa: 1.

duie on wolą Jego zaprzątnioną za-
rzałemi gniewy, miłościami nierządne-
mi, przywłaszczeniem sobie cudzego i
tyfiącznemi grzechami innemi dokazuje,
on tedy nad nią tyfiączne przywoite i
służące wcale tym grzechom zadając
chłosty: *inflamma ignis dantis vindictam* Znay
duie on nakoniec ciało iako Instrumet
i przyczynę naywięcey grzechow i doka-
zuie nad temi oczami ktore się zabawiały
lubieżnym weywrzeniem, nad tą fanta-
zyą ktora wystawiała sobie przemierzłe
obrazy nad tym ięzykiem ktory bluzgał
bliznierstw i wszeteczności słowy; a
kazdemu członkowi zadając mękę przy-
zwoitą tego grzechom mści się o krzyw-
dę Boską tak iak zemszczona bydź po-
winna. Owo ognia tego gorliwość zo-
staie mi ieszcze do przełożenia wam
ostatni iego a ta nayokropnieysza wła-
sność, że iest ogień w dręczeniu wieczny.

CZĘŚĆ

C Z E S C III.

Ze niezbywa zwłaszcza tych wie-
 - kow naszych na ludziach zbyt wolnego
 zdania czyli Libertynach, ktorzy żeby
 wolnie żyli chcieliby żeby Bogu odjęta
 była moc wiecznie ich karania, i lubo
 odjąć iey w rzeczy samey niepotrafią,
 przecież przynajmniey słowy niedo-
 wiadstwa pełnemi, i bluznierskimi ro-
 zumowaniami swemi, w mniey ostro-
 żnych w mowić to usiłują. Przetoż w
 opowiadaniu wam tey nayokropnieyszey
 własności ognia piekielnego należy mi
 okazać nayprzod że iest w piekle ogień
 w dręczeniu wieczny; potym co iest o-
 gień w dręczeniu wiecznym.

Jest to Chrześcianie Artykuł Wiary
 naszej, że kara ta to iest ogień w pie-
 kle, iest wieczny. Ten artykuł wiary
 Bog nam do wierzenia podał. Uczynił
 to przez usta Prorokow, gdyż mowi

Jzaiafz

Jzajasz, iż (q) ogień ich nie zgasi nie nigdy. Uczynił to przez usta Apostoła, gdyż według świadectwa S. Pawła: *Wieczna męka ponosić będą ci którzy się sprzeciwiają Ewangielu.* (r) Uczynił to przez usta mądrści wieczney która się człowiekiem stała, gdyż wyraźnie mówi Chrystus, iż rzecze do stojących po lewicy: (s) *Idźcie odemnie przekleci w ogień wieczny i przydatę tamże. poydą Ci na mękę wieczną.* Uczynił to przez wyroki SS. Soborow, i iednostayne zdanie całego Kościoła, który Pismo S. tak zawsze wykladał i rozumiał. Uczynił to nakoniec przez podania starego i nowego prawa, która się w tey nauce zgadzały zawsze. Czyliż więc może być prawda która pewniejsza i gruntowniejsza? Z tym wszystkim zuchwale rozumy Ludzkie, przeciw tak jasnemu i gruntownemu Artykułowi Wiary, dwie wymyślają trudności z fa-myhże własności Boskich, pierwszą z dobroci Boskiej: drugą z sprawiedliwo-
ści

(q) Js; 66. (r) 4. Thes: 1. 8. (s) Mat: 25.

ści Jego. Bog jest mową oni nieskoń-
czenie dobry, a także dużą grzeszną
ma wiekście trapić? Y znowu Bog jest
nieskończenie sprawiedliwy a także ma
wiekście karać, co się w jednym mo-
mencie st. to? Temi jednak trudnościami
bynaymniey A tykuła Wary nalezey nie-
osłabiają. Bog jest Chrześciance nieskoń-
czenie dobry, i ta dobroć Jego z wie-
czyścią ognia piekielnego dla bezbo-
żnych wysmienicie się zgadza:; owżem
gdyby Bog wieczyście nieskarął grzechu
niezgłodzonego przez S. Pokutę, tym
samym niebyłby nie skończenie dobrym.
Bo czemuż to, pyta się Tertulian, jest
Bog nieskończenie dobrym? oto przeto
że się grzechem nieskończenie brzydzi.
Coż zaś jest brzydzić się nieskończenie
grzechem, iezeli nie chłostać go karą,
ktora się nigdy nieskończy? Tak Ter-
tulian przeciw Marcionowi wnoził. Na-
ucz się więc Człowiecze są tegoż Ter-
tuliańska słowa, co jest Bog nieskończenie
dobry? jest to Bog istotnie przeciwny
grze-

grzechowi, jest Bog nieskończenie temu nieprzyjazny, i nieskończenie go prześladowający tak dalece, że przestałby być Bogiem, gdyby przestał być kiedy nieprzyjacielem grzechu boby przestał być tak dobrym, iak jest: i iak być powinien. Wybieg tedy ten niedowiar-
kow, przeciw wieczności ognia piekiel-
nego, wzięty z nieskończoney dobroci
Pana Boga, nikczemny jest, dla fałszy-
wego wyobrażenia, ktore oni sobie czy-
nią o teyże dobroci Pana Boga z kto-
rego wyobrażenia pochodzi, że pragne-
liby mieć takiego Boga, u ktoregoby
zbrodnia została bezkarna, i ktoregoby
dobroć, Człowieka czyniła złym, tak mu
wymawia Tertulian: (t) *Deum malles
sub quo delicta aliquando gauderent.* Ale i
wybieg wzięty z sprawiedliwości Bo-
skiej niemniej jest ladański, bo że to
sobie w rzeczach ludzkich iakożkolwiek
obiaśniemy, bywało że za grzech mo-
metalny naprzykład zaboystwo Czło-
wieka

(t) Tertul:

wieka, sprawiedliwość ludzka karze śmiercią, przez którą karę zabójca od społeczności ludzkiej nie jest ni jako iey niegodney wieczyscie oddalonym zostate, a przecie to nietylko nieprzeciw się sprawiedliwości ludzkiej, ale ią i owszem okazuje i zaszczyca. Coż dopiero mówić o sprawiedliwości Boskiej, sprawiedliwość w Bogu nic innego nie jest, tylko wśch rzeczy wiadoma i wśchmocna wola odstawiania czasu swiego każdemu tego co mu należy: a coż grzesznikowi, który w grzechach umiera należy każdego czasu, jeżeli nie kara za grzechy, która choć z czasem ustały w samey rzeczy, ale nieustały w bezbożney grzesznika woli. Bezbożni abowiem iak uważa S. Grzegorz, dlatego tylko do czasu grzeszą, że do czasu żyją, albow chcieli, gdyby to można, bez końca żyć, aby mogli bez końca grzeszyć. Pokazują oni sami, że zawsze w grzechach żyć chcą, gdy nieprzezną grzeszyć poki żyją. Do sprawiedliwości

ści
kara
nie
niec
wion
wnie
bez
prawy
ny;
moż
czny
god
brze
raz
moż
albo
Bog
ciąg
Już
nie
bo r
flug
nie
odst

ści tedy Boga Sędziego należy, żeby
kara ich nieznała końca, kiedy wola ich
nie miała grzeszenia końca. Wreszcie
niech wola ludzka, iak chce, postan-
wiona będzie, przecież okazuje się ia-
wnie że grzech po śmierci Człowieka
bezbożnego z samey istoty swoiey na-
prawiony byź nie może, czyli zniesio-
ny; ieżeli zaś tak naprawiony byź nie-
może, toć w tym rozumieniu iest wie-
czny, a zatym iest wiecznego ukarania
godnym. Zważmy to Chrześciane do-
brze, żaden grzech śmiertelny, iak tylko
raz iest popełniony, inaczey byź nie-
może zgładzony, tylko w ten sposób, że
albo grzesznik zadość uczyni zaniego
Bogu, albo że Bog prawa swego do wy-
ciągania zań zadość uczynienia, odstąpi.
Już grzesznik potępiony, zadość uczy-
nić Bogu za grzechy swoje niemoże,
bo nie iest w łasce Boskiej, i czas za-
ślugi iego i dobrze czynienia minoł;
niemasz też nic w nim coby Boga do
odstąpienia prawa swego ktore ma wy-
ciągać

ciągać dosyć uczynienia za grzech przy-
wieść mogło. Grzech tedy śmiertelny,
w potępieniu przez wszystkie wieki na-
prawiony czyli zgładzony niebędzie ale
przed obliczem Bólkim zawsze zosta-
nie grzechem. Póty musi być karany, i iak
grzech trwa wiecznie, tak musi być
karany wiecznie. A że tę karę sama
przedwieczna prawda w wyroku swym
wyrzażała: (u) *idziecie przekłęci na ogień wie-*
czny; jest więc ten ogień w piekle wdre-
czeniu wieczny.

Coż zaś jest. Chrześcianie, ten o-
gien w dręczeniu wieczny? czyli raczy
co jest ta Jego wieczność? Wieczność
ognia tego tak jest do pojęcia i wytłu-
maczenia trudna że przyznać należy z
S. Grzegorzem iż ilekroć Człowiek o
wieczności mówi ślepy o kolorach mówi;
(w) *quoties homo de aternitate loquitur cæ-*
cus de colore loquitur. Coż jest tedy ta
wieczność? chciałbym Wam ją opisać,
ale

(u) Matt: 25. (w) Greg:

ale przyznam się wyrazow mi niestaie,
a tego i naymędrsi na sobie doświadczyli
ludzie. S. Augustyn tyle tylko nam o
niey powiedział: (x) *in verbo quatuor
syllabis constat in se sine fine est*. W słowie, z
kilku sylab się składa, w sobie bez końca
jest. Ile chcemy lat myślą obić możemy,
wieczności zaś niedożyjemy. Czym
nie jest wieczność to wiemy i łatwiej
o tym mówić możemy. nie jest bowiem
lat tysiącem, ani stem tysięcy, ani mili-
onem, nie jest tyle milionami lat, ile
jest gwiazd na Niebie, liścia na drze-
wach, kropel w morzach, lub piaskow po-
całym świecie, ale czym jest wieczność
gdyby to słowem albo pismem dostate-
cznie wyrazić można, wiecznością by
ona niebyła. Dwa tylko są które nam
podają Oycowie SS. do wyobrażenia
sobie jakiegokolwiek wieczności, to
jest: zawsze i nigdy. Zazyimyż tych
Chrześcianie i przytłofuymy do wie-
czności ognia piekielnego. Rzucają,

Tom II.

G

(x) August:

iako Zbawiciel mowi, potępieńca w ogień piekielny i gore, spytajmyż się po lat kilkudziesiąt, i sto nawet, co się z tym potępieńcem dzieie? odpowiedzą tam że gore; pytaycie się po tyśiącu i po millionach lat; iednoż wam odpowiedzą, że gore. Jeżeli się spytacie, iakże długo będzie gorzał? odpowiedzą: zawsze zawsze. Kiedyż będzie koniec gorzenia Jego? odpowiedzą nigdy, nigdy. Zadnego ztamtąd wybawienia, zadnego końca niemasz. Raz na zawsze rzeczono: *Iđcie w ogień wieczny* Wieczność tedy ognia piekielnego o iak iest rzecz straszliwa! Tak straszna rzecz iest, bez końca bydź karanym, że gdyby ieden tylko miał bydź ze wszystkich potomkow Adamowych, któryby, tey miał podpaść karze, wszystkim by się iednak lękać i obawiać tego należało; *tam horrendum est sine fine puniri, ut si unus tantum foret, ex omnibus filius Adæ qui hoc supplicio esset mulctandus, omnibus tamen*

paven-

patendum esset atque trepidandum. (y) mowi Bellarmin. Przyznać to trzeba, że straszliwy jest ogień piekielny w swej działalności, straszliwy jest w swej gorliwości; ale że jest ogień w oczczeniu wieczny to w nim jest najstraszliwsza. Zginiony nawiek będzie: (z) *perd tus in aeternum eris!* na wieki nieuyrzą światła: (aa) *in aeternum non videbunt lumen!* idziecie na ogień wieczny *ite in ignem aeternum!* To są Piśma S. nie słowa, lecz pioruny, potępieńców wkroś przereżające. Słowem nie straszliwszego pomysłuć nie można nad wieczność piekielnego ognia. Co samo żebyśmy głębiej w pamięć naszą wpoili, wspomniemy sobie, co mowi Seneka: (bb) *omnis dolor aut levis est aut brevis* każda boleść albo lekka jest albo krótka; i to prawdziwie o boleściach tego życia. Cierpi kto na przykład chorobę ta jeśli lekka jest, przeciągnąć się przez dłuższy czas może; ale jeśli

G2

(y) Gellam: (z) Jerem: 51. (aa) Psalm: 48.

(bb) Seneca.

jest ciężka i przykra, w krotce odbiera. Człowiekowi życie i z nim się kończy. Nie tak się dzieje w boleściach ognia piekielnego, które acz najcięższe i najprzykryjsze są przecież nieznają końca: szukać będą, mówi Pismo S. o potępienych, śmierci, a nieznajdą: (cc) *querent mortem & non inveniunt*. Pomyślmyż Chrzestianie, żeby kto ciężką chorobą na świecie złożonemu powiedział niezawodnie: oto tę chorobę przez lat kilkanaście, albo kilkadziesiąt ponosić będziesz; o taką by go napelniał boleścią, śmierć samą przechodząca! a coż się dzieć będzie z potępionym, który zna to i wie zapewne, że musi nie przez kilka lub kilkadziesiąt lat, ale przez całą nieprzebytą wieczność w ogniu gorąc piekielnym, że mu trzeba tam cierpieć i smażyć się zawsze; a nigdy folgi, nigdy odpoczynku i wybawienia z ognia tego nie spodziewać się, nigdy, nigdy, nawieki. O moy Boże izaliż to to nie straszliwa kara, ogień w piekle w dręczeniu wieczny!

Pytam

(cc) Apoc: 9.

Pytam, że się ja Was Chrześcianie
 słowy Jzaiasza Proroka któż z m eszka
 z was z upośami wiecznemi? (11) *quis*
habitat ex vobis cum ardoribus sempiternis?
 Y będziesz z pomiędzy Was Dufza tak
 niefortunna żeby musiała goreć w tych
 ogniach wiecznych? Zaden z nas teraz
 tego nie wie, lubo każdy osobie, iak się
 ma, najlepiej miarkować może, to wie-
 my że między wybranym ziarnem, nie-
 kiedy się zamiesza plewa, a Jan S. po-
 wada: plewy spali ogień n ni wygalszają-
 cym n gdy: (ee) *paleas comburet igne in-*
extinguibili. Omy Boże i toż to mię-
 dzy temi twarzami, które się teraz za-
 patrują w Ciebie utalonego w Nawieię-
 tłym Sakramencie znajdź się taka,
 ktoraby nie miała na wieki widzieć Cie-
 bie! między temi językami które Cię
 wychwalały teraz, znajdź się taki, kto-
 ry by Cię miał wiecznie bluźnić? mię-
 dzy temi sercami, które teraz wzdy-
 chały do Ciebie, znajdź się tak nie-
 szczę

(ee) Jsa: 33 14. (dd) Luc: 3.

szczęśna, która by miał ięczyć w wiecznych ogniach Piekła? Ah, cożby Panie za pożytek był ze Krwie Twoiey dla nas do ostatniey kropli przelany! Tey to, krwi Twoiey dzielność okazać proszę Panie, na mnie, okazać na wszystkim słuchaczu moim, aby żaden nie dostał się w ten ogień wieczny! Day to Boże! Amen.

K A Z A N I E.

Na Niedziele Czwartą Adwentu
O Niebie.

Videbit omnis caro salutare Dei. Luc: 3.

Uzrzy wszelkie Ciało Zbawienie Boże
u Łukasza S. w Rozdziale 3.

Ziściło się już to, co przepowiedział, był Jezus i dzisiaj wyraża Ewangelia: *Videbit omnis caro salutare Dei*, ale i jeszcze się iść będzie Ziściło się może.

wię, za pierwszym przyściem Chrystusa na Świat, kiedy wszyscy którzy to szczęście pozyskać mogli, Chrystusa oczyma swemi widzieli. Zisła się też samo za powtornym Chrystusa przyściem na Sąd, gdzie go wszyscy a wszyscy widzieć będą lubo z wielką roznoją, gdyż widzieć go będą bezbożni z wielką trwożą, sprawiedliwi zaś z wielką radością i uweseleniem swoim, i tak wtedy nań patrzeć zaczną tak nigdy nieprzeftaną. Opisać nam to S. Grzegorz: gdy za otworzeniem się niebios, za wyściem ku posłudze, Aniołów, zasiądą Apostołowie i Chrystus na stolicy Majestatu swego okaże się, wszyscy go wybrani i bezbożni nyrzą, aby i sprawiedliwi z daru odpłaty bez końca się cieszyli i niesprawiedliwi w zemście kary na wielki łęczeli: (a) *cum apertis caelis, ministrantibus Angelis, confidentibus Apostolis in sede Maiestatis suae Christus apparuerit, omnes hunc & electi & reprobi pariter videbunt, ut & iusti*

(a) Hom: 20. in Evan:

justi de munere retributionis sine fine gaudeant, & injusti in ultione supplicii in perpetuum gemant. To to jest na co teraz zdaleka poglądając wzbudzać byśmy się powinni do takowego życia którymbyśmy z sprawidliwemi zaśluzyli, widzieć go wtedy, i w stolicy Jego to jest w Niebie. Ale iak uważam czyni to względem nas nieprzyjaciel Dusz naszej, co względem Izraelskiego ludu uczynił był Adrian Cesarz, kiedy on do reszty pustoszył Palestynę aby odioł nawet nadzieję żydom powstania kiedyżkolwiek ich Rzeczypospolity, zabronił im surowym prawem nietylko iść do Jerozolimy, ale nawet poglądać zdaleka na nią z iakiego wyniosłego miejsca. Toż czyni szatan z grzesznikami, odiowszy on im przez grzech tę ich Ojczyznę, w ktorej by cieszyli się oglądaniem Boga, to jest Niebo, zabrania im nietylko zbliżyć się do niey przez pokutę i dobre uczynki, ale nawet poglądać na nią z daleka, przez pilną i wiary pełną uwagę. Dla usunięcia

nięcia się więc od tey tyranii Jego, pragnę ja podać Wam dzisiaj do widzenia, iak można nayblizy tą Miałto Boskie, czy li Niebo widzieć, posłuchaycież łaskawie gdy wam przełożę: iak wielkie jest dobro szczęśliwości tey ktorey oczekujemy w Niebie a z tąd wniesiemy łatwo, iak wielkie jest złe grzech ktory nas z tego dobra odziera.

Boże Stworco. i Monarcho. Nieba i Ziemi wzbudź że to mową moją w nas szczere pragnienie dostania się do tych przybytkow Twoich, na większą chwałę Twoją; za błogosławieństwem twoim Krolowa Nieba Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z E S C I.

W dochodzeniu błogosławieństwa Niebieskiego trzy rzeczy pospolicie uważają Teologowie, to jest to co ubłogosławia, to co ubłogosławionym zostaje i sposób ktorym ubłogosławionym zostaje.

staie. Tym cylem posłapiemy i my
sobie czisłay, a yśny dobro te błogo-
ławieśliwa wiecznego cożkolwiek po-
znali.

To nayprzod co nas ubłogosławia
w Niebie iest sam Bog. *Ja issem mo-ri-
on, zapłatę Twoją zbytne wielką ego sum-
merces Tua magna mihi.* (b) Jesli będzie-
my mieli honor dostania się do Nieba,
będziemy tam uszczęśliwieni tymże sa-
mym dobrem, ktorym sam Bóg nieza-
wodna iest otym obietnica Chrystusowa:
(c) *dispono vobis sicut disposuit mihi Pater
meus regnum ut edatis & bibatis super men-
sam meam in regno meo.* odkazuje Wam
Krolestwo, iako mi odkazał Oyciec mój,
abyście iedli i pili u stołu mego w Kro-
lestwie moim. W ktorym podobieństwie
wyraził, że toż samo co iest uszczęśli-
wieniem Boga, będzie uszczęśliwieniem
naszym, lubo nie wiedneyże mierze, iak
tymże samym pokarmem zasiadający u
stołu Krolewskiego zasiłają się Synowie
Kro:

(b) Gen: 15. (c) Luc: 22. 29.

Królewscy, który ni sam Król, lubo nie
w tężże cō j Król mierze. Coż można
powiedzieć większego dla doyscia nie-
zmiernego błogosławieństwa Nieb eskie-
go nad to iedno że zyiąc tam Dusza
nasza życiem podobawam Bōżkiemu, bę-
dzie napawana zawsze tąż słodczyą kto-
rą sama Trójca Przenayświętsza zupeł-
nie się nasca: (d) *Torrente voluptatis tuae*
potabis eos strumieniem rozkoszy Twoich
napoiś je; mowi Duchem Bōżkim Da-
wid S. co nam może dać poznać lepiej
te błogosławieństwo, spytamy się Chrze-
ścianie czym też to Bóg zabawił się
od wieków, zaiste zabawił się poznawa-
niem siebie samego, cieszeniem się sobą,
kochaniem siebie i życiem zupełnie u-
spokoionym w sobie, wnośmyż sobie z
tąd, iak ten Bóg który potrafił ukon-
tentowaniem doskonałym od wiekow na-
pełnić niezmierność swoją, iak on za-
spokoi i że tak rzekę nadnapelni sobą
Duszę naszą. Bōstwo Jego iest to iek
mōrże

(d) Psal: 35.

morze niepozebrane, z którego gdyby
on doskonałości swoje dobywając, chwał
poiedney okazywać swoim wybranym,
mogłby ich przez całą wieczność utrzy-
mywać w nowym niby zachwyceniu peł-
nym chwały; a takaz dopiero dla nich
będzie pełność chwały, kiedy widzieć
zarazem i posiadać będą na zawsze, całą
tę doskonałość przepaść? Zauważ słabość
dowcipu naszego, i cząstkę ubłogosła-
wienia tego pojąć teraz niemoże. Dla-
tego Bog nappełnił tę Ziemię naszą tak
wielą zmysłnemi dobrami, abyśmy ztąd
dochodzili że jeżeli na tym wygnaniu
i wdalekiej odległości od źródła wszel-
kiego dobra, tak wiele jest co nas za-
bawiać i cieszyć może, iakaz dopiero
w Ojczyźnie i przy samym dobru wszel-
kich źródeł, pociech obfitość będzie?
Dlatego i Kościół Boży Matka nsza
stosując się do słabości naszej, stawia
nam tę ziemię miejscem wygnania i
iakoby więzieniem w porównaniu do
Nieba, gdzie jest prawdziwa Ojczyzna
nasza

nasza i przypomina nam że tam oglądać
 będziemy oblicze naszego Ojca którym
 jest Bog, zabawiać się z naszymi bracią,
 ktorymi są Aniołowie, Patryarchowie,
 Prorocy, Męczennicy i wszystkie Chory
 Świętych; że tam służyć nam będą wszyst-
 kie stworzenia, słońce, Księżyc, gwiaz-
 dy, niebiosa i inne; że odziedziczac be-
 dziemy tego Pana, który może wszyst-
 ko; a krótko mówiąc że będziemy blo-
 gosławieni na wieki! O iakże niemamy
 z Psalmistą odrywać się: (e) *qua est ex-
 pectatio mea nonne Dominus?* a teraz kto-
 reż jest oczekiwania moje jeżeli nie
 Pan? ktorego to iednego mieć będziemy,
 iako mówi S. Augustyn, *ale ten ieden be-
 dzie nam wszytkum*; iak niemamy z pra-
 gnieniem do iego się mieszkania pokwa-
 piać i mówić z Dawidem: (f) *quom di-
 lecta tabernacula tua Domine virtutum concu-
 pitit & desicit anima mea in atria Domini.*
 Jako miłe przybytki twoje Panie zastę-
 pow; zada i ustaie dusza moja do Pała-
 ców Pańskich.

Odtego

(e.) Psal: 38. (f.) Psal: 83.

Odtego co nas ubłogosławia, obroćmyż oczy nasze na to co jest ubłogosławione coź będzie takowego co w Niebie ubłogosławionym zostanie? co? człowiek iego rozum, iego wola, iego serce. Uważmyż obfzerność rozumu, woli, serca Człowieka, a dojdziemy niezmierność dobra tego, które go ma nasycić na wieki. Gdybyśmy obfzerność rozumu, woli serca Człowieka porównali z morzem ielżcebyśmy niedostateczne porównanie uczynili gdyż ielżeli morze nieprzepęła się przez wpływanie w nie tak wielu rzek pochodzi to z tąd, iż ile wod wpływa w Mörze przez otwarte drogi, tyle prawie wpływa z niego przez ukryte kanały i przez pary potrzebne do zażyznienia Ziemi; ale gdyby ta woda z Morza nieodchodziła nigdzie lecz w nim się cała zostawała, przyszloby do tego, że Morza nietylko by płaszczyny i brzegi, ale i wyniosłe nawet mieysca zalewały. Nie tak się dzieie w rozumie, woli, i sercu

sercu Człowieka, zbierzmy my razem
wszystkie honory, bogactwa, roskoszy.
zbierzmy wszystkie Monarchie i w nich
kunsztu nauki, a krotko mówiąc wszyst-
kie dobra stworzone, i daymy je rozu-
mowi, woli, sercu Człowieka, ieszcze
niebędą pełne, ieszcze niebędą uspokoi-
one, ieszcze więcey pragnąć będą; po-
nowmyż to potysiąc i tysiąc razy, iesz-
cze ich po tysiącnych razach nie napeł-
niemy bynajmniej, uczynimy nakoniec
prawdziwemi te nieprzeliczone kwiaty,
ktore sobie marzył Alexander Wielki,
a i te daymy sercu Człowieka, ani tak
go nawet nienasyciemy nigdy. O iakaż
to jest obzerność serca Człowieka, ale
oraz o iaka wielkość Niebieskiego bło-
gosławieństwa, kiedy same iedne jest,
ktore doskonale napełni i nasyci umysł,
wolą i serce nasze. Wyznaie to Dawid:
(g) *Satiabor cum apparuerit gloria tua na-*
lycon będą gdy się okaże chwała Twoja.
Coż dopiero kiedy Bog rozprzestrzeni

ieszcze

ieszcze rozum wolą i serce Człowieka,
owym światłem chwały tak że się stanie
spodobnym do mienia błogosławieństwa
i wesela samegoż Boga, iak Chrystus
przrzekł: (h) *ut gaudium meum in vobis
sit, et gaudium vestrum impleatur.* aby we-
sele moje w was było, a wesele wasze
nappełniło się. Przez te to widzieć bę-
dziemy Boga nie w znaku jakim lub
pod zasłoną ale twarz w twarz, posiadać
go będziemy spokojnie, bo żadney nie-
będzie boiazni, żebyśmy go kiedy nie-
utracili, kochać go będziemy doskonale,
bo on tylko sam serca nasze zaprzątne,
i sobą nappełni, 'O iakże to niema byź
błogosławiony lud ktorego dziedzic-
stwem i dobrem a nappełnieniem jest
Bog; wyznaymy z Psalmistą *beatus po-
pulus cuius Dominus Deus ejus*, błogosławio-
ny lud ktorego Pan Bog Jego,

Naostatek niemożemy nieuznać wiel-
kości błogosławieństwa w Niebie, ieżeli
zapatrzymy się na sposob ktorym tam

tam

(h) Joan: 15.

tam Człowiek ubłogosławionym za to
to jest przez siebie z tym co go ubłogo-
ławia złączenie. Bo coż to prosić bę-
dzie w Niebie widzieć Boga? gdy my
to słyszymy, miarkujemy sobie że to bę-
dzie widzieć tak, iak widzimy teraz
naybystrzeyszym okiem, albo też za po-
mocą dalekowidła rzeczy te zmysłne,
i przetoż mało miarkujemy; nie tak bę-
dzie Chrześcianie; widząc Boga, nie bę-
dziemy go widzieli w jakim wyobra-
żeniu na błonie oka, iak widzimy te-
raz rzeczy stworzone, ale widzieć go bę-
dziemy w nim samym to jest, że istność
sama Boska, złączona naszą duszą (: do
czego dusza wsparta zostanie od światła
chwały :) będzie nam zamiast wszelkie-
go wyobrażenia, tak że poznawać bę-
dziemy Boga tym sposobem iakim on
poznał sam siebie. A tak poznawać
Boga w Niebie coż to jest Chrześci-
anie? oto jest stać się z nim tak ściśle
złączonym, iak łączy się ogień z żela-
zem rozpalonym, iż nierozdziela nikt Du-

sz: od Boga, ani Boga od Duszy: (i) *Similes ei erimus, quia videbimus eum sicuti est* mowi S. Jan: podobni mu będziemy, iż ujrzymy go iako jest. Podobnemi iemu się staniemy w światobliwości, w mocy, w dostatkach, we wszystkim: w niego się przemienimy; inney woli, innych skłonności, innych pragnienia mieć niebędziemy, tylko te które on, z nim iednegoż uszczęśliwienia zażywać będziemy, to jest niewypowiedzianego i wiecznego. Prorok żeby nas iakożkolwiek obiaśnił, co to jest widzieć Boga, zażywa tych dziwnych słow: (k) *inebriabuntur ab ubertate domus tuæ*: będą upoieni hojnością domu Twego! przez co chciał wyrazić że iako pijany nie żyje życiem ludzkim, życiem rozumnym, ale niby nieswoim, tak w Niebie widzący Boga, będzie żył już nie swoim życiem, ale Boskim, tracąc nie iako życie swoje, a przemieniając je w Boskie. Jta to jest najszczęśliwsza strata którą w Duszy

błogo-

(i) Psal: 34. (k) Apoc: 22.

(i) błogosławionego wyślawia S. Augustyn:
 gdy przyjdzie owa niewypowiedziana
 rokosz zginie niejako, i stanie się Boską:
 (1) *cum accepta fuerit illa ineffabilis deli-*
cia, perit quodammodo & sit Divina. Sam
 Bog zdaie się ją uznawać i szanować już
 nie iak ludzką ale iak Boską. Słuchay-
 my słow niewypowiedzianej dobroci
 Jego *qui vicerit* (: mowi on :) *dabo ei se-*
dere mecum in throno meo: (m) Kto zwy-
 cięży dam Mu siedzieć z sobą na Stolicy
 moiey. Kto zwycięży te trudności,
 iakie zachodzą wzachowanie praw Bo-
 skich, będzie zasiadał na tronie Boskim.
 to iest będzie uczczony tak iak gdyby
 był Bogiem, będzie przypuszczony do
 używania wszystkich dobr niestworzo-
 nych, przybrany w wszelkie piękności
 Boswa, ozdobiony mądrością Boską,
 zanurzony w błogosławieństwie Boskim,
 złączony tak szczegulną przyjaźnią z
 Bogiem, że Bog z tą duszą iedno się rze-
 czą zdawać będzie. Ale małom to ie-

H 2.

(1) Apoc: 21. (m) 1. Jsa: 8.

szcze powiedz al. kiedy wazył się twier-
dzić, że Bóg z łobroci swojej, tak się
z Duszą błogosławioną obchodzić bę-
dzie, iak gdyby ona była nim samym;
więcej powiada Chrystus, że tak się z nią
będzie obchodził, iak gdyby warta by-
ła, ktorey by sam usługę czynił; toć to
on wyraznie w Ewangeliu swey przy-
rzeka: (n) *præcænet se & faciet illos discum-
bere & trinsigens ministrabit illis* przepasze
się a każe im siasć, a przechodząc bę-
dzie im służył, wyrażając przeto, że
Bóg nie tylko się skłoni do wszystkich
skłonności Świętej Duszy, ale tak się
z nią będzie obchodził, iak gdyby był
nieczym, od niego, gdyż zaden Pan tak
nie posiada siły służącego, iak dusza bło-
gosławiona posiadać i odziedziczać bę-
dzie Boga swego. Otoż iak wielkie
jest dobro szczęśliwości tej ktorey o-
czekniemy w Niebie! ale oraz o iak
wielkie jest złe grzech, który nas z tego
dobra odziera.

CZĘŚC

(n) Luc: 12.

C Z Ę S C II.

Sam tylko grzech jest, który zaraz od stworzenia Świata złym Aniołom te błogosławieństwo wydrzeć potrafił. Sam grzech pierwszym się Rodzicom naszym, i wszystkim był wydarł, ale dla krwi męki, i zaśluga Chrystusa Pana znowuśmy prawo do niego odzyskali. Niebo abowiem jest to dziedzictwo Duszy w łasce Boskiej zostającej, należy iey to dziedzictwo, tak jak synowi należy dziedzictwo po Ojcu, a tego żaden oney ani zdracliwym podstępem, ani przemocą i gwałtem wydrzeć niemoże: ieden, tylko jest nieprzyjaciel, który Duszy ale samochwycę wydrzeć Niebo i błogosławieństwo wieczne może, to jest grzech śmiertelny. Już tedy my w tym życiu w wolnym obraniu łaski Boskiej lub grzechów, postawieni, jesteśmy w samej rzeczy postawieni między Niebem i piekłem, już sobie

sobie obieramy? Chcielibyśmy podobno zażywać rokoszy z grzesznikami i potym bydź ubłogosławionemi z Świętymi, ale to niepodobna bo powiedziano: (o) *qui seminant in lacrimis in exultatione metent* ktorzy sieią z płaczem z radością zbierać będą, chcielibyśmy żyć tu po beŕyalſku i kałać się wszelkiemi sproſnościami, atam pomieścić się między Świętych chorami ale i to niepodobna, to powiedziano: (p) *foris canes... impudici* precz z tąd psy niewstydlivi Chcielibyśmy spełniać tu wszystkie poduſzczenia diabelskie, a tam zaſtać mieysce Aniołow; ale ani to podobne bo rzeczono: (q) *nihil conquinatum intrabit in regnum celorum* nic zmazanego niewnidzie do Kroleſtwa Niebieſkiego. Zmiarkuymyż proſzę zawczasu czyli i gdzie tez dla nas będzie mieysce w Niebie? czyli między Apoſtołami? ale gdzież ſą Duſze od nas nawroczone do Chryſtusa? a gdybyż przynajmniej

(o) Ptal: 32. (p) Apoc: 22. (q) Apoc: 14.

możemy nie było zgorzonych przez nas
i odwołanych od Boga! Czyliż po-
mieścimy się między Patryarchami? ale
gdzież wiara w nas taka, nadzieja i mi-
łość Boga, iaka w nich była? Czyli
między Prorokami? ale gdzież w nas
taka, iaka w nich ku Bogu wierność i
dla niego praca? czyli między Męczeni-
kami? ale gdzież w nas tak iak w
nich, mężne obstawanie za Bogiem i
wiarą? czyliż tylko niewiastyśmy się
my ię obrządkow? albo czyli niechlu-
biemy się z przestępstw prawideł wiary
naszey? czyli mieysce mieć możemy
między Wyznawcami? ale gdzież w
nas niewinność? albo gdzie prawdziwa
po grzechach pokuta? Sądzmy sami,
czyli taką są ustawiczne uciechy, ro-
zrywki, zbytki, żarty plugawe ktorych
my szukamy. Przypatrzmy się sobie do-
brze, i życiu temu ktore prowadzimy
a podobno uznamy, że dla nas niema i
kątów w Niebie. Precz precz zdaleka od
Nieba pśi, i czarownicy i nieczysci i
zaboycy

zaboycy i balwanom fluzacy. i każdy
ktory kocha i czyni kłamstwo: *Foris
canes, & venefici, & impudici & homicidae &
idolis fervientes, & omnis qui amat & sicut
mendacium.* Jeżeli chcemy byż b[e]sp[ec]ezni
mieysca w Niebie coż nam czynić na-
leży? nał ży nie takie jak dot d ale
Świętych prowadzić życie przetoż S.
Jan Apostoł skoro wzywał: (r) Wiemy
że skoro się pokaże, podobno mu b[e]dzie
my iż uwrzemy go jako jest; natych-
miast przydał: *& omnis qui habet
hanc spem in eo conficit se, sicut & ille
sanctus est.* a wszelki ktory ma tę nadzieję
w nim poświęca się jako i on Święty jest.
Staraymyż się o poświęcanie nas przez
cnoty i unikanie grzechu gdwż niemasz
coby nam odieło Niebo tylko grzech,
niepośledź urodzenia bo tam są i wiesnia-
cy, nie ubóstwo, nie kalectwo, nie pró-
stota, nie szp[ec]tność urody bo takich sam
Chrystus wzywa: (s) *pauperes, debiles,
claudos & caros vocat.* Sam tylko grzech

Nebo

(r) 1. Jsa: 3. (s) Luc: 14.

Niebo nam odiać może. O któż kol-
wiek Nieba chcesz poświęcać się *qui ha-*
bet hanc spem sanctificat se. unikaj pilnie
jak zmi grzechu: (t) *tantum a facie*
colubri fuge peccatum.

Tac jest wola nasza o Boże! ale
że wola nasza chociaż dobra, słaba ie-
dnak jest z Ciebie niestała, dla tego do
Ciebie się z pokorą udaliśmy; Panie Nie-
ba i Zemi, świętości nie stworzona Boże
wzbudź prosiemy potęgę Twoją i wielką
działność Twoją przybądź, aby cho-
ciav nam dotąd grzechy nasze na prze-
szkodzie były, przecież przez miłości-
we odpuszczenie Twoje te któreś nam
krewią Twoją zakupił Niebo i błogosła-
wienie wieczne dziedzictwem naszym
było, żebyśmy Cię nie tylko tu na Ziemi,
ale i w Niebie chwalili na wieki. Amen.

KAZA-

(t) Eccl: 21.

K A Z A N I E

Na Niedziele Pierwszą Adwentu.

O połrzebie pokuty.

*Tunc videbunt Filium hominis venientem in
nube cum potestate magna & maiestate*
Luc: 21.

Tedy uyrzą Syna Człowieczego przy-
chodzącego w obłoku z mocą wiel-
ką i Majestatem.. u Łuk: w Roz: 21.

W Tych słowach Ewangelii: *Tedy uyrzą
Syna Czł: &c.* stawia nam Kościół
Chrystusow przed oczy umysłu, dzień
ow roztrząsania Sumienia wszystkich lu-
dzi, dzień okropny dla złych. pomyślny
dla dobrych, dzień ostatecznie decydu-
jący o przyszłym Losie wszystkich lu-
dzi. Wyobrażenie żywe dnia tego w
umysłach pierwiastkowych Kościoła Chry-
stusowego Wiernych sprawiło to, że byli
cierpli-

cierpliwemi w prześladowaniach, weso-
łemi w mękach chlubiącemi się nawet w
wszelkich przeciwnościach. Toż potym
gruntowało wiarę nieustraszoną w Mę-
czennikach, stateczność niepokonaną w
SS. Pannach; a podziśdzień napełnia pu-
stynie Zakonne, które utrzymują w so-
bie zabezpieczenie pewne od okropności
dnia owego to jest stan S. Pokuty. My
Chrześcianie, których wyobrażenie te-
goż dnia ostatniego Sądu w Ewangeli-
ogłoszone nie może w skroś nieprze-
rzać. kiedy nie czujemy w sobie ani cno-
ty i gorącości Ducha pierwiastkowych
Chrześcian, ani męstwa i stateczność i
SS. Męczenników i Panien, i owszem po-
czuwamy się do wielu grzechów które
boiaźnią nas ostatniego dnia naybar-
dziej przerazić powinny; zachęćmyż się
przynajmniej tym wyobrażeniem do
prawdziwej Pokuty. W tym czasie Ad-
wentu S. czyli przygotowania się do przy-
ścia Pańskiego, do tego ja was iedynie
prowadzić zamysłam, co nam w reszcie
tey

tey życia naszego czynić należy, żebyśmy gotowi byli na ostatek przyście Pańskie, przekładając wam w Kazaniach tych Adwentowych. *Pierwszym* że nam potrzeba czynić Pokutę. *Drugim* że nieodwłocznie trzeba czynić Pokutę. *Trzecim* iaką nam trzeba czynić Pokutę. *Czwartym* iakich się pożytków spodziewać mamy gdy będziemy iak należy czynić Pokutę.

Wezwiemyś pomocy Boga sprawiedliwego Sędziego, który nam Pokutę podaje za sposób uniknienia surowego Sądu swego, na którego większą Cześć i chwałę mówię. Prośmy oraz o przyczynę za nami Najsświętszey i Niepókalanie Poczętey Maryi Panny.

Niemasz rozumieć między nami, któryby się do iakiey winy przed Bogiem niepoczował. Wszyscyśmy winni, wszyscy grzeszni iak mówi Jan S. (a) *Jeśli rzeczymy że grzechu nie mamy, sami*

(a) I. Joan: I.

się zwołałszy i prawdy w nas niema. Je-
śliśmy tedy wszyscy winni i Bogu za-
dłużeni, toć Go nam przez Pokutę ko-
niecznie przebłagać potrzeba. Pokuta
abowiem jest sposob do przebłagania Bo-
ga nieuchronnie potrzebny. Pokuta jest
sposob do przebłagania Boga iedyny.
Zrozumiemyż te dwie prawdy abyśmy
poznali potrzebę Pokuty.

C Z E S C I.

Ze Pokuta jest sposob nieuchronnie
potrzebny do przebłagania Boga, uczy
nas o tym i Pismo S. i załuga grzechow
naszych, i potrzeba odzyskania stanu
łaski. Niezliczone na to mamy w Pismie
S. dowody. Jeszcze w prawie natury
gdy miał za grzechy karać potopem Bog
świat cały, i rzekazał w przod Noemu po-
kutę opowiadać, i całe sto dwadzieścia
lat około budowania Korabiu pracować.
Potym w prawie pisanym od Moyżesza
wiele było Prorokow, tyle było wzy-
wzywa-

waiących do Pokuty Kaznodzielów, którzy nieustannie na grzesznych wołali: (b) *Agite paenitentiam Ag te paenitentiam Deus ultionum venit.* Pokutę czyńcie, czyńcie pokutę, Bog z zemstą przyjdzie. Nawet na początku samym prawa łaski z czymże Jan Przestaniec Chrystusow przyszedł, jeżeli nie z opowiadaniem pokuty, który toż samo co przed nim Prorocy głosili, opowiadał: (c) *Facite dignos fructus paenitentiae* czyńcie godne owoce Pokuty, i choćby był nie nie mówił, sama Jego postać pokutującym przyzwoita, owa wielbłądza na gołym ciele skora, owa tak ściśła od wszelkiego napoju i pokarmu wstrzemięzliwość, wzbudzać by wszystkich do pokuty powinna. A niemamyż od samego na koniec Chrystusa do czynienia pokuty. Słuchajcie co on mówi: (d) *Jeśli pokutować nie będziecie wszyscy oraz paginiecie.* Gdybyż to kto inny słowa te mówił, wierzyć byście mogli, albo nie, ale że to mówi ten Jezus

(b) Ezech: 18. (c) Matt: 3. (d) Luc: 13.

Jezus który iest istotną i wieczną prawdą; że to mowi ten Jezus ktorego słowa zadney obojętności, żadney wątpliwości podpadać nie mogą że to mowi ten Jezus który nas albo zbawić, albo potępić może; nie iakokolwiek ale w żywey pamięci tkwićby nam powinny: *Jeżeli pokutować nie będziecie wszyscy równie poginiecie* ah gdyby to połowa tylko ludzi, gdyby trzecia część bez czynienia pokuty zginąć miała, iakobyśmy się lękać powinni, coż kiedy wszyscy? Gdyby to ieden tylko iaki bezbożny zgrzybiły starzec o Zbawienie duszy swojej niedbający; gdyby iedna iaka niewiašta wszeteczna w marnościach i świecie zatopiona; gdyby ieden iaki rozwiozły młokos, iedno iakie dziecko krnąbrne rozpustne i swawolne; ale oto do wszystkich mowa iest, *ieśli pokutować nie będziecie wszyscy* mowi Jezus, *poginiecie*, a iakże tu pokuty nie mieć za sposob nieuchronnie potrzebny do prześlągania Boga? z słow samego Pisma.

Tóż

Toż w nas w mawia zaśluga grzechow naszych, Wiedzieć potrzeba że każdy grzech przed Bogiem zaśluguje na winę i karę. Przez winę gdy ią zaciągamy, tracimy łaskę Boską poświęcającą, z którą tracimy razem prawo do Nieba, stajemy się Synami gniewu, Synami zatracenia i zguby wieczney. Przez karę zaś zaślugujemy na to, żeby nas Bog poty nieublaganie karał, pokiby się sprawiedliwości Jego zadołzyć nie stało. Wiedzieć i to potrzeba że kiedy żaluujemy prawdziwie za grzechy Bóg nam odpuszcza winę, to jest: żadney inż ku nam zapaleczywości i gniewu nie ma. Karania nam iednak doczesnego nieodpuszcza. Mamy tego przykład na Moyżesz, który za swoje niedowiarstwo, lubo przebłagał Boga co do winy, ale kary doczesney nieufzedł, gdy Ziemi obiecanej nie oglądał. Przepuścił Bóg także grzech Dawidowi, karanie iednak sobie zachował, karał go morem, głodem, Syna mu iednego zabrał, drugiemu dopuścił

puścił że przeciw niemu powstał i bunt
podciął, lubo Dawid gorzkimi łzami
we dnie i w nocy grzech swój cęplaki-
wał iako sam mowi: (e) *Fuerunt mihi*
lacrymae mea panes die ac nocte, dum dic tur
mihi quotidie, ubi est Deus tuus. To żaranie
gotow nam Bog odpuścić, ale chce aby-
śmy sami sobie nie przepuszczali, bo
jeżeli grzesznik nie uczyni dosyć spra-
wiedli wości Boskiej sam z siebie, Bog
sobie z niego dosyć czyścić będzie. O-
żak się z tej miary do Pokuty zachęcać
powin śmy, wiedząc że jeżeli z swego
wypłacien y Bogu grosz jeden, On nam
dziesięć tysięcy długu odpuści; to jest:
jeżeli przez dobrowolnie podjęte umar-
twienia ciała, przez posty, iakmuiny,
łzy pokutne, szczerze się do Boga na-
wrocimy, On nam, co śmy mu winni by-
li, łaskawie daruje.

Zachęcać się też do Pokuty mamy
i potrzeba odżytkania łaski Boskiej.
Pewna to że lubo za grzechy zasłużyli,

Tom II.

I

(e) Psal: 41.

lubo się przez spowiedź Świętą, upra-
wiedliwiamy Bogu, jednak bez łzcze-
gulnego obławienia wiedzieć pewnie ni-
gdy nie możemy czy nam Bog grzechy
odpuścił, albo nie; czy nas do łaski przy-
jął albo nie; iako mówi Duch S. przez
Mędrcą: (f) *nie wie Człowiek miłości, czyli
mięnamości Bójkiy gołżen.* Tę rzecz zatał
Bog przed nami tym końcem abyśmy
zboiażni i ze drzeniem pomniali się
w Cnotach Chrześciiańskich w pob. zowch
i miłosiernych uczynkach, a nadewszyst-
ko abyśmy nigdy o pokucie którąśmy
Bogu za grzechy winni, nie zapominali.
Jeżeli tedy tej pewności mieć nie mó-
żemy czy nam grzechy odpuszczone al-
bo nie? pokutować nam za nie konie-
cznie potrzeba. Ale daymy to, żeby-
śmy i tę pewność mieli, iefczybyśmy
od tego obowiązku wolnemi nie byli.
A zaż nie miała pewności Magdalena nie-
gdys grzesznica? a zaż nie była uwia-
domiona o odpuszczeniu grzechow swo-
ich

(f). Eccl. 9.

ich? czyż nie słyszałaś uft samegoż
Chryftusa o tych słowach miłości i dobrot
pobnych. (g) *Remittuntur Tibi peccata Tua*
Odpuszczone ci są grzechy twoje? a
przecież w Masylijskiej skałe przez
wiele lat o tę pokutę czyniła. A zaż
nie miał pewności Piotr S. o odpuszcze-
niu grzechu swego, gdy na niego mi-
łosierdnym okiem weyrzał Jezus? a prze-
ciż (h) *si vis amare* całe życie swoje gor-
zko płakał, a płakał tak że mu się odcie-
kających łez, rowy i doliny na twarzy po-
robiły. Azaż nie miał tey pewności i
Dawid, gdy mu Bog wyrażnie przez Na-
tana Proroka oznaymic kazał: (i) *Do-*
monstrabitur peccatum Tuum. - Pan prze-
mógł grzech Twój - a przecież poku-
tował, a pokutował nie dzień jeden, ale
wiele bez ustanku płaczac i Boga ro-
żnymi ostrościami życia swego błagając.
Zawsze i nam tedy należy pokutę mieć
za sposob do przebłagania Boga nieu-
chronnie potrzebny.

I 2

(g) Matt: 9. (h) Matt: 26. (i) 2 Reg: 12.

C Z E S C II.

Więcey powiem Pokuta jest dla nas
 sposob do przeblagania Boga iedyny.
 Wszyscy o tym wiemy że dwie są tylko
 drogi, które do Boga i Nęba prowadzą,
 iedna droga niewinności; druga Pokuty.
 Lecz kłóć się taki znajdźcie, co by sobie
 obecywał, że drogą niewinności żywo-
 ta wiecznego dożydzie, same tylko pra-
 wie dzieci, same niemowlęta, którym
 niedosły rozum grzeszyć nie pozwala
 tego się spodziewać mogą; dla nas zaś
 ludzi grzesznych inney drogi do Zba-
 wienia niemasz tylko przez pokutę i
 umartwienie ciała; bo po grzechu popę-
 nionym nic już nie zostaje tylko albo pie-
 kło, albo pokuta, iako mówi S. Tomasz
 a Villanova: *Aut ardensum aut peniten-*
dum est, Iedno z tych dwóch rzeczy bydź
 musi, albo płakać docześnie i cierpieć
 dobrowolnie, albo koniecznie cierpieć, i
 płakać na wieki. Obierajcież sobie z
 tego

tego dwoyga iedno- Ah Katolicy ! sam rozum pokazuje ze lepiej docześnie niz wiecznie pokutować. Wyleiła potępien-
cy łać z gorzkich, morze, przez nie-
skńcone wieki ustawicznie płacząc i
narzekając, a niemi i iednego na wieki
grzechu nie zgładzą; tu zaś iedna lezka
z skruszonego serca wylana, ubliżyć nam
gniew Boski może. Tam pokuta jest
niekończona, bo niema iednego końca
tylko wieczność, tu zaś pokuta na tym
świecie być długo niemoże, bo iako
długo żyć nie możemy, tak ani długo
pokutować. Tu czym tym Bog się kon-
tentuje, iednym westchnieniem iednym
skruszonego serca żalem, iedną spowie-
dzą szczerą i dosyć uczynieniem; tam
do ostatniego senika wypłacać się spra-
wiedliwości Boskiej potrzeba. Coż z
strony Boga o pokucie sądzić?

Wiara nas uczy że Bog strasznemi
Karami grozi grzesznikom jeżeli się nie
nawrócą przez szczerą pokutę. Tak
Imieniem Boskim wołał Jonasz Prorok
do

do Nin witow: (k) *Jeszcze 40. dnia Ni-
niwe będzie wywroczone; Ze jednak Nini-
witowie szczerze pokutowali, uszli tej
kary która nad nimi wisiła. Groził
Bog prawda Ezechiaszowi śmiercią ale
że się udał do Pokuty Bog mu przedłu-
żył życia. Teć są wyraźne słowa Bo-
skie: (1) *Dusza która zgrzeszy, umrze. ie-
żeli jednak nawróci się od bezbożności swojej
duszę swoją ożywi grzesznik.* Zastanów że
się nad tym i uważ Człowiecze Wiara
cię uczy że przez grzech ieden śmier-
telny zasługujesz sobie na piekło, ogień
wieczny i męki nieskończone; nateży-
łeś złości grzechu swego powtórzeniem
wzgardą praw Boskich. tyś sobie sa-
mym męki wieczne nateżył, porachuy-
że wiele takich w życiu grzechow było,
wiele złości nateżonych! Patrząc co Bog
czyni z Tobą? oto coś miał w piekle
podług zasługi i miary grzechow wie-
cznie cierpieć i pokutować bez pożytku,
on ci to miłosiernie odmienia i za wie-
czność*

(k), Jonæ: 3. (1) Ezechiel: 18.

ozność czas krótkiej wydziała pokutę,
Miałeś z rąk czartowkich ponosić męki.
on ie kładą na ręce twoje. Miałeś cier-
pieć głód wieczny on ci to w post: krot-
ki, zamienia przy pokucie. Pokuta choć
krotka, byle szczera może to z nieść,
złazić, ukarać, co w tobie wiecznością
piękło karać miało. Nie jest że Pokuta
środkiem jedynym do prześlągania wie-
cznie, a sprawwiedliwie karzącego za
grzechy Boga?

Coż jest proze, żeśmy tak do o-
brazy Bóskiej skłonni, a do pokuty od-
krotcy zwiśli? Zbawienie nasze tak o-
pieczał? Wtyle nam bydz powinno, gdy
sobie przypomniemy dawniejsze Świę-
tych pokutujących przykłady. O czego
ci nie czynili! Dawid chleba, nie pożył i
to pokutą go, którego by gorzkę mne
oblał łzami jako sam o sobie mowi: (m)
*Cinērem tanquam panem manducabam & po-
tum meum cum fletu miscebam* bom popioł
jako chleb iadał, a picie moje miesza-
łem

(m) Psal: 101.

łem z płaczem. O co czytali po grzechu
 Piotr? co Magdalena? co czynili owi
 Pałestynscy którzy to oddaleni od wszel-
 kiej społeczności ludzkiej na puſty-
 niach w niewypowiedzianym umartwie-
 niu ciała, nie tak żyli, jak od poſtow i
 nędzy uſychali? Co czynili w pierwſt-
 kowym Kościele Chrystusowym poku-
 tujący? Ktorzy to podług Kanonów za
 jeden grzech śmiertelny przy świętym o-
 chlebie i wodzie poſcie przez całe lat 7.
 musieli pokutować; a iakże pokutować
 oto inſzey ſukni krom włoſiennicy albo
 grubego woru nie zażywać, cały Pſałterz
 na dzień odmawiać, za prog Kościelny
 niewchodzić, ale ſtojąc przededrzwiami
 o modlitwę za ſiebie wiernych proſić;
 być odrzuconym od uczeſtnictwa Sa-
 kramentow ŚŚ. O moy Boże, iako ma-
 my teraz nie równie więkſzą łatwość
 do uſprawiedliwienia ſię Bogu, gdy nam
 Kościoł Boży iako właściwa Matka,
 mając wzgląd na ſłabości naſze, o we-
 dawne oſtroſci odmienia. Ale choć nie
 tak

tak iakbyśmy powinni, przynajmniej
 iak możemy tak się Bogu usprawiedli-
 wiemy bo choć od nas Kościół Boży
 nie wyciąga teraz Psalterzow, włoścennic,
 ścisłych o chlebie i wodzie postów, po-
 kuty prze to nie znosi, i owszem iasnie
 potrzebę iey wyraża S. Concilium Try-
 denckie gdy mówi: *(n) tota vita Christiani*
perpetua debet esse penitentia całe życie
 Chrześciana na ustawiczną być powinno
 pokutą. Gdy nam tedy Bog iefzcze z do-
 broci swojej pozwala czasu do pokuty
 czynmyż ją; i żebyśmy ją czynili szcze-
 rze prosimy Boga. O Boże nieprzebła-
 gany niegdys Sędzio, a teraz iefzcze li-
 tościwy Ojczy! weyrzeczyż na nas O-
 kiem, ktorymś na Piotra po grzechu
 weyrzał, żebyśmy się we łzy serdeczne
 roztopili i do najsurowszey za grzechy
 nasze pokuty pobudzili. Mamy mocno
 w Miłosierdziu Twoim nadzieję, że ser-
 cem naszym skruszonym i upokorzonym
 nie pogardzisz! Amen.

KAZA-

(n) Sefs: 6. c. 14.

K A Z A N I E.

*Na Niedzielę Drugą Adwentu.
O potrzebie nieodwłoczney Pokuty.*

*Ecce ego mitto Angelum meum ante faciem
Tuam qui pręparabit viam tuam ante te
Matt: 11.*

Oto ja posyłam Anioła mego przed obli-
czem Twoim który zgotuje drogę
Twą przed Tobą. u Matt: w Roz: 11.

PO te trzy Niedziele ktore nam do
Święta wielkiego Narodzenia Pań-
skiego zostają bierze Kościół Exmptelię
o sprawach i dziełach Jana S. Chrzciciela
tym końcem abyś ny brał z niego
wzor, iak gotować Panu Bogu na to
przyszłe Święto Serca nasze, tak iako
on gotował drogi temuż Panu, na przy-
jęcie Jego. Chrystus Zwłiciel nasz nie
idzie do nas bez przesłańcow swych,
nie

nie przyszedł zbawić świata bez Jana,
nie przyjdzie sądzić bez Eliafza, i gdy
chodził każąc od Miasta do Miasta, po-
prze uczniów swoich posyłał przed so-
bą na każde miejsce do którego przyść
mieli, pisał Łukasz S. Także gdy nie-
wielom e do nas idzie przez Łukę i Sa-
kramenta swoje, aby nam grzechy od-
puścić, usprawiedliwiać, i przesay-
drożym swym ciałem karmił, nie czy-
ni tego bez prześlńców porządnych, i Ka-
płanów swych, którzy mu pierwej, ni-
żeli przyjdzie drogę gotują, i serca ludz-
kie przyprawują. Do tego przygoto-
wania serc naszych nie możemy lepszego
mieć wzoru i przykładu, iako Jana
Chrzciiciela wielkiego o kolo tey przy-
prawy Mistrza, którego żywot, nauka,
praca na to Chrystusowi służyła aby co
nawięcey Dusz ludzkich do niego przy-
garnął. Wszystko w nim mowilo i do
pokuty ludzie upominało, mieszkanie
na puszczy, suknie z włosiennice, potra-
wy, ow chleb Jego leśny a nawięcey
głos

głos i nauka Jego dokazywała, niepo-
chlebnie ale i surowie. Siekierą wycię-
ciem, ogniem nieugaszonym, i wieiadem
groził. Wieiadlo na plewy, siekierę o-
strą na suche drzewo, ogień na słomę,
a potem do łaski Baranka, który gła-
dzi grzechy Ludzkie, przez pokutę u-
każywał.

Tac to jest droga, która On przed
Panem zgotował, a i nam iesi godnie
stańc przed Panem chcemy tą drogą
udawc się należy. Zachęcamyz się do
tego przez te dalsze Adwentowe Ka-
zania. Potrzeba nam czynic, i nieod-
włocznie czynic pokutę. To rzecz Ka-
zania dzisiejszego.

Boże dobry naprowadz nas łaską
Twoją na tę drogę do ciebie którą nav-
prostszą Prześlaniec Twój okazwał,
będzie to na chwałę Twoję, pobłogo-
śław mowiacemu Navświetśza Niepokal-
anie poczęta Marya Panno.

CZĘŚC

C Z Ę Ś C I.

Gdybym ja wam i sobie podawał to teraz, że potrzeba nam czynić pokutę mog'bym mało albo i nic nie sprawić i przynajmniej w niektórych oświeconego świata Mędzicach ugruntować te im polpolite mnenianie, że to są duchowców wymyśli. Nie chcę przeto nic mówić z mego zdania, posłuchajmy tylko w elkich pokuty Kaznodzieiów, którzy namiey okażą nieodwłoczną potrzebę. Posłuchajmy mowie Proroków, S. J na Chrzciciela, Jezusa Chrystusa, Apostołów, Kościoła Chrystusowego Doktorów. A czyliżbyśmy tak znakomitym pokuty Kaznodzieiom nie mieli dać wiary?

Z pomiędzy Proroków nayspierwey Mądrością Boską napełniony Eklezjastak nie chcącym pokuty czynić zapowiada: (a) *Si penitentiam non egerimus, incide-*

(a) Eccl: 2. 22.

incidemus in manus Domini, & non in manus hominum. Jeśli pokutować nie będziemy w padniem w ręce Pańskie; a nie w ręce ludzkie. A przeciwnie do pokuty się udaiącym zapowiada od Boga Jeremiaśz Prorok: (b) Si pœnitentiam egerit gens illa a malo suo, agam & ego pœnitentiam super malo, quod cogitavi in se. c. rem ei. Jeżeli załować będzie on narod za złość swoją, i ja załować będę złego, którem nie myślę uczynić i Ezechiel Jmieniem Boskim przyrzeka: (c) Si impius egerit pœnitentiam, ab omnibus peccatis suis, quæ operatus est, & custodierit omnia præcepta mea, & fecerit iudicium & iustitiam, vita vivet & non morietur. Omnium iniquitatum eius, quas operatus est, non recordabor. Jeśli niezboszny będzie pokutował ze wżech grzechow swoich, które czynił, a będzie strzegł wżech przykazeń moich, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, żywotem żyć będzie, a nieumrze, wżyskich nieprawości Jego, które czynił,

pamię-

(b) Jerem: 18. 8. (c) Ezech: 18.

pamiętać nie będą. u Ezechiela w Roz:
 18. w. 21. nie mniej wyraźnych słów
 Jzaiasz Prorok, zażywa na pokazanie
 potrzeby pokuty: *Czyście się, mowi on,*
a będziecie czyste. Odrzucie złości myśli wa-
szych od siebie. Niech. pomachacie czyniąc prze-
ciwnie, uczcie się dobrze działać. . . . będąci
grzechy wasze jako śnieg, wybielone będą
jako śnieg, a jeśli będą czerwone jako czer-
wiec, jako bawełna tak zbieleją. (d) Słowy
 temi upewniają nas Prorocy z jednej
 strony o strasznym wpadnięciu w grę.
 Pańskie iest pokuty czynić nie będąc-
 my, z drugiej strony o pewnym ukó-
 ieniu gniewu Bożkiego, o zapomnieniu
 grzechów naszych i ich odpuszczeniu,
 jeśli się szczerze pokuty chwycimy.
 Wyrazy ich są pełne pociechy, bo nam
 powiadała że Bog załować będzie złe-
 go, które nam czynić umi ślił, że grze-
 chów naszych pamiętać nie będzie, że
 i najgorszych grzechami zaśpęcone su-
 mienie ście się może czystym jako śnieg.

A te

(d) Jsai: 16.

Ale żebyśmy sobie nie pochlebiali, wiedzmy iż do tego szczęśliwego stanu, inaczej doysć nie można, tylko przez pokutę, która podług Proroków na dwóch zależy rzeczach, na pokutowaniu za przeszłe grzechy i na pilnym na potym przykazaniach zachowaniu: (e) *Pomęczajcie czynie przewrotnie* Otoż pierwsza Kondycya. *Uczcie się dobrze działać a ośobliwie uczcie się działać uczynki pokutne:* owoż druga Kondycya. Te dwie Kondycye są istotne, pełnąc je, wżyskiego się spodziewać można, bez ich zaś wypełnienia odpuszczenia grzechow nie można dostąpić. Jan Chrzciciel który po Prorokach nastąpił tegoż samego nauczał, tak dalece iż słusznie Jan S. wielkim Kaznodzieją Pokuty nazwać się może. Kazania Jego w krotkich słowach ale dosadnych zawierają się. Słuchajcie tedy Jana S. który jest Prorokiem i więcej niżeli Prorokiem. (f) *Pokute czynicie, przybliżyło się albowiem Królestwo Niebieskie* *Jak*

siekiera

(e) Jsaia 1. (f) Matt: 3.

siekiera do korzenia drzewa jest przyłożona. Wszelkie drzewo, które nie daie owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Kódza u iapczurczy k'oż wam pokazał abyście uciekali od przyszłego gniewu? Czyli o tedy owoce godne pokuty. Wiedzicież iac Jan S. upomina wśzystkich ktorzy nie daia owocu dobrego cnot, ale gorzkie wydaia owoce nieprawości. upomina mowię do pokuty aby iak niepożyteczne drzewa wycięci nie byli, i w ogień wrzuceni (g) Prožno tacy uciekaią od przyszłego gniewu ktory ich czeka. (h) Jeden tylko sposob uniknienia gniewu tego im się zostaię ażeby godne owoce pokuty czynili. Dwóch tedy rzeczy Jan S. chce po nas: owocow pokuty i godnych owocow pokuty, to jest pokuty dostateczney według popeńionych grzechow.

Posłuchaymyż dopiero samego Naywższego Nauczyciela to jest Chrystusa. Tenci to Boski Zbawiciel mowiących słyszac o zgubie grzesznych Galileyczy-

Tom II.

K

(g) Matt: 3. (h) Luc: 3.

kow, ow strażny wydał wyrok: (1) *Jeżeli pokutować nie będziecie wszyscy także zginiecie.* Y znowu przytaczając osmaſtu owych na które upadła wieża w Siloe i pobiła ie raz ieſzcze toż ſamo powtarza: *Jeſli pokutować nie będziecie wſzyſcy także zginiecie.* Coż na n potrzebniejszego być może nad to co nas od zguby zachowuje? Prawda że Chrystus Jezus wiele za ſmiertelnego ſwego na tym ſwiecie życia dla grzeſzników czynił, obcował z niemi, na ich obiady chodził, co mu nawet i za złe miano, ſzemrano i na oczy wyrzucano; te jednak ſzemrania i wyrzucania nie mogły miłości Chrystusowej oziębic, ani miłofierdzia Jego od grzeſzników odrzucić i odmienić, Wszakże iubo Chrystus Jezus wielką grzeſzkom okazywał miłość i pragnienie do ſiebie ich, pociągienia, to jednak zawsze im znać dawał iż mają potrzebę czynienia pokuty *nie przyszedłem mawiał, wyzwolić ſprawiedli-*

(1) Luc: 13.

umierających ale grzesznych do pokuty (k)
 Bracia Grzesznicy prawda iż Chrystus
 Jezus nas wzywa drogę nam pokazując,
 ale droga ta nie jest inna tylko droga
 pokuty. Trzeba tedy udać się tą drogą,
 bo nie masz innej, któraby Grzesznika
 do Jezusa Chrystusa mogła doprowa-
 dzić. Bez pokuty nigdy grzesznik łas-
 ki polednienia się z Bogiem dostąpić
 nie może.

Apostołowie od Jezusa Chrystusa
 wzięci, nigdy nie mogli innej opo-
 wiadać nauki tylko tę którą od Nau-
 czyciela swego wzięli. A iakąż ich była
 nauka? Kazania Apostołów zapisane są
 w Księgach Świętych które nam Piotra
 S. wystawia Duchem S. tchnącego, Cu-
 dów i Zmartwychwstania Jezusa Chry-
 stusa? z wszelką gorącością dowo-
 dzącego. Słuchający słów żywota wzru-
 szyli się nauką Apostołów S. pytali się
 go: Coż mamy czynić? a Piotr S. im od-
 powiada: (1) Pokutę czyńcie i powtore

K 2

(k) Matt: 9. (1) Act: 2.

uzdrowiwszy chromego, oświadcza że to mocą Chrystusa Jezusa uczynił, którego oni zabili, i przetoż do pokuty ie upomina: *Przetoż pokutujcie mowi, i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.* Sławne są i podane nam w Piśmie mowy Pawła S. kazącego w Areopagu mowi on, iż *Bog teraz oznajmuie Ludziom, aby wszyscy wżdy pokutowali.* (m) Na innym miejscu dając sprawę z sposobu którego w Kazaniach swoich przestrzegał, powiada iż skutecznie zawsze ludziom opowiadał, aby pokutowali i nawrócili się do Boga czyniąc owoce godne pokuty. Naywyrażniey zaś pisząc do Rzymian potrzebę pokuty grzesznemu kazdemu przekłada, kiedy mowi: (n) *Czyli bogactwy dobrotliwości Sżego i cierpliwości i nieskwapliwości gwdzisz? niewiesz iż dobrotliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi, lecz według zatwardziałości Twęy i serca niepokutującego skarbisz sobie gniew w dzień sądu Bożego.* Patrzcież Bracia grzesznicy, czego Aposto-

(m) Aēt: 40. (n) ad Rom: 2.

Apostołowie Jezusa Chrystusa po nas wyciągają, i od czego się wyłamać nie potrafiemy, to jest abyśmy czynili *godne uczynki pokuty*. (o) Obszerna ta materya nie dozwala mi, innych wam, krom dwóch tych pierwszych Apostołów nauk przywodzić, gdy mam wam ieszcze Oyców Świętych przytoczyć i pokazać co oni o *potrzebie sądzili Pokuty*.

Tertulian mowi, iż pokuta drugą jest deską po rozbiciu. Chrześcianin Ochrzczony otrzymał przy Chrzcie S. grzechów swoich odpuszczenie, kiedy zaś po Chrzcie S. w grzech w pada nie-
szczęśliwie się rozbija. Możliżli ratować się w tym rozbiciu? Tak jest, bo mu się ieszcze jedna zostaje deska, a tą deską jest Pokuta, ale tylko ta jest jedną przydatą Tertulian. Niemaż innego sposobu ratowania się; zgrzeszyłeś po Chrzcie, trzeba ci albo pokutować, albo wiecznie zginać. Wszyscy Oycowie SS. Kościelni na to się zgadzają powzech-

nie

(o) Luc: 3.

nie że Chrześć jest dwójaki: Chrześć z wody i Chrześć z łez przez Chrześć pierwszy przywrócić jesteśmy do stanu niewinności, żadney inney karze niepodlegając. Ale jeśli zapomniawszy łaski odebraney znowu w Czartowską niewolą przez grzech dostaliśmy się, mamy jeszcze inny Chrześć, ale Chrześć łez, trudny i pracowity. Nie trzeba tedy szukać innego sposobu, po grzechach uczynkowych nie się nie zostaje tylko Chrześć łez, to jest Pokuta.

Już tedy pospolitym zdaniem Prorokow, Jana Chrzciciela, Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego, Apostołow i Oycow Świętych, od Boga podanych Nauczycielow naszych, potrzeba nam znającym się do grzechow czynić pokutę, i bez pokuty nie można się odpuszczenia spodziewać i zbawienia. A co większa potrzeba nam czynić pokutę nieodwłocznie. Pierwszą prawdę pokazywało nam światło wiary, Drugą pokaże nam same światło rozumu, do tegoż was powołuję i mówię.

CZĘŚĆ

C Z E S C II.

Trzeba nam' nie odwołownie czynić pokutę bo odwołka pokuty sprawuje najprzód nałóg, a potym przez nałóg prowadzi do ostateczney niepokuty. Odwołka pokuty sprawuje nałóg, bo coż to jest odwołka pokuty tylko trwanie w grzechach, do nich się wracanie, ich częste powtarzanie; a też same częste powtarzanie grzechów, czynią sam nałóg grzechowy i ten jest nieszczęśliwy skutek odwołki pokuty. Uważmy to na Osobach takich, które namiętności zprowadziły za sobą z drog przykazań Bożkich i wciągnęły w drogi nieprawości, które okazałości świata i uciechy można swym powabem znęcały. Które zbytnią serca ku złemu skłonność wprowadziła w nieporządek affektu: Bóg i na te osoby nastąpi łaska swoją wewnętrznie i zewnętrznie i wzywa je do pokuty. Coż one jednak odpowiadają na to!

to! nie są one tak jeszcze zasłепione-
mi na duszy żeby miały za dobre uda-
wać złe postęпки swoje, widzą że swa-
wolnie i nie podług prawa Boskiego
żyją, na przylżył jednak czas się spu-
szczaia, i mówią sobie, jeszcze to wczas
pokutę zacząć, trzeba jeszcze poczekać.
Ach! trzeba poczekać! to jest: trzeba
dzwolić żeby się grzech głęboko w ser-
ce w korzeni i tam ugrunтоваł, trzeba
dać wzrastać i wzmacniać się nałogowi,
trzeba tak się z nieprawościami ztowa-
rzyzyć, żeby się ich już więcej nie oba-
wiać i żadney dla nich na sumieniu nie
czuć ciężkości. Bo na czym że się pro-
szę te odwłoki pokuty kończą? jeśli
nie na tym, że człowiek odwłoczający ją
coraz więcej przymnaża grzechów; tąż
samą zawsze postępując nieprawości dro-
gą, ktorey się raz chwycił, w tychże
niegodziwych zostając zabawach na te-
dziej się zawsze odważając grzechy nie
się niepoprawując, ale dowszem złości
do złości, i grzechów dodając do grze-
chow.

chow. A czyliż nie tym sposobem ro-
dzi się nałóg i do serca się wkrada? nie
czyni go grzech jeden popełniony, iako
to uważa Bernard Święty, ale grzech
ten pierwszy ściśle drogę do drugiego;
ten nową łączność sprawi, do innego,
który po nim idzie, a tak postępując
z jednego na drugi zarazą tą postępuje,
serce się obraca ku złemu, do niego się
przyzwyczaja i przywiązuje, i wpada
w tak wielką niewolę, że już prawie nie
władnie samym sobą. Żałowna ta pra-
wda tym pewniejszy jest przeto, że złe
nałogi to sobie własnego mają, iż dale-
ko łatwiej i mocniej w korzenia się
w serce, niżeli świętobliwe zwyczaje, a
to temu, że skażona natura nasza, bar-
dziej sposobna jest do ich przyjęcia i
że mamy w pośród nas nieszczęśliwe
pożądliwości, które im sprzyjają i wspie-
rają je. Niedwuloczne zaś czynienie
pokuty uprzedziłoby, ani by im w ko-
rzenia się w serce dało. Prawda że po-
kuta nie zachowałaby nas od wszelkiego
grze-

grzechu, aniby bezgrzesznemi cale uczyniła, ale sprawiłaby to żebyśmy podległi nie byli okrutnemu złę, nałogu na sercem panowaniu. Gdy kto natychmiast zażywa lekarstwa skoro się choroby pokaże, tym samy w zmagać się iey niedopuszcza. By też okręt był nadwreżony, jeżeli iednak, co tylko weń woda z kąd wnidzie, zaraz się precz wylewa i szpary zatyka, można go iefzcze od zatoniennia zachować, iako mowi pod podobieństwem Święty Augustyn i do tegoć to Apostoł Święty mocno upominał wiernych i to im owemi słowy zalecał: (p) *Bracia moi niech nie Kroluie grzech w śniertelnym ciele waszym abyście posłusznemi bydz mieli poządliwościom Jego.* Uwżcie, prozcie że w tych słowach nie mowił Apostoł, nie grzeszcie nigdy: szczęśliwyć to w prawdzie stan takowy, niepodlegania żadnemu grzechowi, byłoby zaiste czego sobie życzyć, ale żeby był w skutku za-
ledwie

(p) ad Rom: 6.

ledwie nie tego po wszystkich Chrześci,
anach spodziewać można; ale chciał S.
Narodów Doktor to dać do wyrozumie-
nia, aby przynajmniey ieżeli przez ciężar
ułomności ludzkiey trafi się wam upaść,
ieżeli zgrzeszycie kiedy żebyście nie-
dozwalałi tego, aby grzech rozpoście-
rzał w was p nowanie swoje, ale byście
się na tychmiałt udawali do pokuty.

Ta nieodwłoczna pokuta i z tą
potrzebna jest że odwłoka iey przez na-
łog prowadzi do ostatniey niepokuty.
Nie mówię ja ani rozumiem żeby na-
łog grzechowy takową był dla grze-
sznika do czynienia pokuty przeszkodą,
żeby tey przeszkody żadną on miarą
przez zwyciężć nie mógł. Wiem bowiem
że dawało się czasami i teraz ieszcze
dalewiznać, choć w małej liczbie grze-
szników, których łaska Boska osobiwą
mocą swoją wyrzwa z nieprawości, po
tyłacznych prawie sprzeciwianiach się
sobie i odwłokach pokuty ale mówić
muszę, że ieżeli pokuta grzesznika w
złe

złe nałożonego nie jest niepodobna, jest jednak wielce trudna, bo jeżeli on nie mając ieszcze do przełamania przeszkody pochodzącej z złego nałogu, i nim się ieszcze ten wzmógł w nim, nie miał jednak siły i męstwa tyle, aby potargał więzy swoje, i chwycił się pokuty, coź będzie gdy do innych przeszkod, które go zatrzymowały, ta nadto przydana będzie? coź się mówię z nim stanie gdy przez nałóg grzech w korzeni się w serce Jego, gdy mu ten ledwie nie w naturę poydzie, i zatłumi w nim wszelką zgryzotę sumienia? z tą poydzie że się co raz pokuta, a co raz to bardziey i daley odwłoczyć będzie; nie żeby miał wola człowiek nigdy grzechu swego nieporzucic i nigdy nie czynic pokuty, mało się takich znajduie bezbożnyah którzyby samochcąc w taką w padli rozpacz, ale że sobie podchlebia, y obiecuie sobie że się powroci do Boga kiedyż tedy. i w laża dzień taki, bo widzi że tego koniecznie potrzeba: gdy jednak przy-

przych
je, cho
dzień
świadc
Bogiem
wiedzi
mowi
sponder
nus [c
E lent
lulum:
E illud
mialem
gdys w
syonafz
mające
tya. te
te troc
wychod
grzesz
nałogu
tym c
dzi, o

przychodzi wykonać postanowienie swoje, chce tego w mowić w siebie, że ten dzień już przyszedł, i jest teraz. Doświadczyl tego i wyznał na siebie przed Bogiem i światem całym w Xiegach spowiedzi swoich Augustyn Święty gdy mowi do Boga: (q) *Non erat, quod responderem Tibi, dicenti mihi surge qui dormis scilicet in peccatis, nisi verba somnolenta & lento modo cras, cras; sine modo; sine paululum; sed illud modo non habebat modum, & illud paululum, ibat in longum.* Nie miałem cobym ci Boże odpowiedział gdyś wołał na mnie: powstań. który zasypiał w grzechach, tylko słowa drzymające i leniwe: *intro, intro, potym potym, ieszcze troche, troche ieszcze, ale te troche było bez Końca, i te potym wychodziło na nigdy.* Przeto tak wielu grzeszników będąc niewolnikami złego nałogu starzeją się w grzechach swoich, tym czasem lata młaią śmierć nadchodzi, ostatnia choroba znać o sobie dać, a chory

(q) Ang: 1. Confes:

a chory iednak i na ten | czas rozumie,
 że ieszcze nieco pokutę odłożyć może.
 Jeżeli w pierwszych początkach cho-
 roby przestrzegać go będą aby myślił
 o sobie, coż on odpowie? oto słowy
 przez Izaakza wyrażonemi: *expecta re*
expecta poczekay ah poczekay. Jeżeli
 gdy choroba w zmagać i górę brać bę-
 dzie znowu na niego nalegać poczną
 aby o sobie i zbawieniu radził, podo-
 bnaż im da odpowiedź *modicum ibi mo-*
dicum ieszcze troche, ieszcze troche, aż
 na koniec, co raz to czekając ieszcze,
 jedną razą gwałtownie przez przypa-
 dającą humorow odinianę, lub choroby
 natężenie, takowy grzesznik porywany
 bywa, albo jeżeli mu cokolwiek ieszcze
 w ostatniej chorobie zostanie czasu, gdy
 ta (: iak pospolicie bywa:) wszelkiemu
 prawie ode mnie należyte zażywanie
 zmysłów i rozumu, czyni on pokutę
 niedoskonałą, bez przygotowania skwa-
 pliwą, pokutę nie tak z dobrej chęci,
 iako raczey zuboiaźni na nim wymusz-
 ną.

na. Co wszystko, na to wychodzi, że iako żył nie czyniąc pokuty tak też w niepokucie umiera.

Mógł bym wam tego licznemi i nie wątpliwemi dowieść przykładami, ale żeby mi się nie naprzykrzvi przedłużoną mową, zakończmy już rzecz tę Słowy Apostoła Świętego: (r) *Oto godzina jest, abyśmy porwali się ze snu oto teraz czas przyjemny oto dni Zbawienia.* Nie traćmyż ich, bo te dni ten czas, ta godzina nam sprzyjająca, którą teraz mamy do pokuty, nie zawsze ją mieć będziemy, i sam z czasem wzmagający się nałóg nam ją odeymie. Wszystkie w prawdzie inne rzeczy słabieją z laty. wewnętrzne owe ułożenie humorow czyli (: iak mówią :) przyrodzona konstytucya odmienia się, umnieyszone bywają sily ciała, nawet dowcipu ostrość tępieje, i rozumu światło z lekka ciemnieje, same tylko namiętności serca. same złe nałogi coraz bardziej wzrośt i pomno-

(9) Rom: 13.

pomnożenie biorą. Sam czas bardziefciska
 niebezpieczne te węzły ktorymi się
 Człowiek skrępował niegdyś dobrowol-
 nie, i mocniejzemi ie czyni, lata wię-
 ksze to sprawiają, że namiętność i zły
 nałog gorę nad Człowiekiem biorą, i z
 tąd pochodzi że w podeszłym wieku nie
 tylko się takim grzesznik znayduie, ia-
 kim był w pierwszey młodości, ale na
 ten czas doznaię na sobie, iak się nie-
 prawość niebezpiecznie w nim wzno-
 gła, tak dalece że się widzi nieposo-
 bnyu prawie żeby z nią walczył, do-
 dopieroż żebyią zwyciężył. Teraz że poki
 czas iest sposobny do odwrocenia złego,
 zażywaymy go, a zażywaymy na poku-
 ty czynienie przerazaiąc się z iedney
 strony ciężkością grzechow naszych, z
 drugiey upomnieniem Boskim grożącym
 prez usta Eklezjastyka: (1) *Ne tardes
 converti ad Dominum & ne differas de die in
 diem, subito enim veniet ira illius, & in te n-
 pore vindictæ disperdet Te* nieomieszkiway
 nawro-

(1.) Eccl: 5.

nawrocic się do Pana, a nie odkładay o-
 dednia do dnia, nagle bowiem przyidzie
 gniew Jego, a czasu pomsty zagubię
 u Ekklesiastyka: (z) *Netardes converti ad*
Dominum & ne differas de die indiem, subito
enim veniet ira illius & in tempore vindictæ
disperdet Te. Nieomieszkiway nawrocic
 się do Pana, a nie odkładay odnia do dnia,
 nagle bowiem przyidzie guiew Jego, a
 czasu pomsty zagubi cię u Ekklesiastyka
 w Roz: 5. wiersz. 8. i 9.

O iako straszliwe są pogrozki Twoie
 Panie, pyzerażże niemi tak serca nasze,
 abyśmy się do łaski i miłosierdzia Twe-
 go, poki czas mamy, uciekając, nieod-
 włocznie pokutę czynili, to jest za prze-
 szłe grzechy nasze załuiący Ciebie prze-
 praszaiać. od tad iuż w drogach przy-
 kazań Twoich chodzili aby tak gotuiąc
 drogę Pańską, tameśmy doszli, gdzie
 Cię chwalić będą i wielbić po wszyst-
 kie Wieki. Amen.

KAZA-

Tom H. L

(z) Eccl: 6.

K A Z A N I E.

Na Niedzielę Tzecią Adwentu
Jaka ma być Pokuta.

Vox clamantis in deserto parate viam Domini,
Joan: 1.

Jam głos wołającego na puszczy pro-
stujcie drogę Pańską. u Jana S. w R. t.

TA droga Pańska którą głos wołają-
cego na puszczy to jest głos Jana
Chrzciela zapowiadał i gotować na-
kazywał, jest dla wszystkich zna-
jących się do grzechów droga poku-
ty, ponieważ przez pokutę zbliżamy się
do Boga, i Bóg się zbliża do nas. Jakaż
ta powinna być droga? iaka powinna
być nasza Pokuta? Trzeba aby ta dro-
ga była prosta, aby Pokuta nasza była
szczerą, bo Bóg kocha się w prawdzie i
nie mu się podobać nie może z tego
wszystkiego co tylko powierzchownym
jest, i na pozor się iedynie wydaie. Na
skruszonym tedy sercu zależy prawdzi-
wa pokuta, w sercu się poczynać po-
winna

winna i z serca pochodzić. Bo z gruntu rzecz tę biorąc iakąż jest treść pokuty, i co ona istotnie i nieuchronnie sprawić powinna? oto aby grzech zniszczyła, a Człowieka postawiła względem Pana Boga w tym stanie, z którego przez grzech był wypadł. To mówię na zasadzie pospolitego Teologów zdania którzy nauczają że grzech zawisł na odwroceniu się Duszy od Boga, a przylgnięciu do rzeczy stworzonych, a z przeciwney wcale przyczyny pokuta zależy powinna na powrocie Duszy do Boga odwracającej się od stworzenia, a do Boga się mającey i Jego trzymającej. Tak zaś pierwsza rzecz iak druga, stać się nie może bez serdeczney pokuty. Posłuchaycież, bo tu się wam da poznać, iaka powinna być nasza Pokuta. Bez serdeczney pokuty nie może być prawdziwe odwrocenie duszy od grzechow, czyli od tych rzeczy które były materya lub przyczyną grzechu. *To Cześć Kazania Pierwsza.* Bez serdeczney pokuty niemoże być prawdziwe przyśtanie

i nawrocenie się do Boga; ani prawdziwe z nim poiednanie. To *Część Kazania Druga*. W tym to podziale, prostym ale gruntownym wiele się zawiera nauk wielkiej wagi do poznania, jaką nam trzeba czynić pokutę, które wam przełożę na iak największą *Część* i chwałę Bożką, za Błogosławieństwem Najswiętszego i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

C Z E S C I.

Bez Pokuty serdeczney nie może być prawdziwe odrocenie duszy od grzechu, czyli od tych rzeczy, które były materją lub przyczyną grzechu. Ani przez łzy wylane, ani przez wzdychania i jęczenia, ani przez różne affekta, ani przez długie Modlitwy, ani przez postanowienia i obietnice, ani nawet (właściwie mówiąc) przez samą grzechów popełnionych spowiedź, ani przez zadofyć uczynienie nakazane od spowiedników; nie przez żadną mowę z tych rzeczy odwraca się szczerze Człowiek od grzechu, a to dla czego? bo przy tym

wszyst-

wszystkim może być potajemne i niegodziwe Dusz przywiązanie do grzechu. Jakoż każda z wyluczonych rzeczy być może uczyniona przez grzesznika, a nie się do niej serce Jego nieprzyłożyć albo nie tak się przyłożyć jak konieczne potrzeba i Żydzi też pokorczyli się, padali na ziemię, posypowali popiołem głowy swoje, rozdzielali szaty na sobie na znak pokuty, z tym wszystkim, wyrzucił to im Prorok, że rozdzielając szaty swoje, nie rozdzielali serca swego. Jeżeli zaś serce nie ma miejsca w tych powierzchownych oświadczeniach żalu, te same z siebie nie mogą sprawić prawdziwego odwrócenia duszy od grzechu. Oczywista ta jest przyczyna tego, bo coż to jest odwrócić się szczerze od grzechu? oto jest wyrzec się grzechu, oto jest mieć grzech w nienawiści; oto jest uczynić Święte postanowienie, porzucenia grzechu. ani go więcej popełniania; takowe zaś wyrzeczenie się, obrzędzenie sobie grzechu, postanowienie wię-

cey

cey go niepopęłniania są to sprawy serdeczne; a zatym ieżeli serce nie wtym nie czyni samo, nie może być ani prawdziwego wyrzeczenia się, ani prawdziwego obrzydzenia, ani prawdziwego postanowienia. a coż z tąd daley idzie, nie może też być prawdziwego odwrócenia Duszy od grzechu. Dobrze tę rzecz uważył Tertulian kiedy mówił: że: *(a) iako serce pierwsze iest w przezwinienu tak też pierwsze powinno być w pokutowaniu.* Pewna to abowiem że Człowiek nie staie się winnym tylko po swoim sercu i przez swoje serce. Prożno mu się będą wyrywać z rąk zaboystwa, prożno nieczyście wyobrażenia będą mu myśl zaprzętać, byle tylko serce nie zezwoliło na te nieporządności, cały Człowiek niewinny. Przeciwnym sposobem niech tylko same serce rozmyślnie zezwoli na co niegodziwego, choćby się ręce, zmysły i inne władze ludzkie bynajmniey do tego nieprzyłożyły, iuż cały Człowiek winny, czyścić podobno powierz-

chow-

(a)Tertul: de pænit.

chownie, ale cudzołożnik wewnątrz
przez same przyzwolenie serca: (b) *Jan*
machatus est in corde suo. Już zcudzoło-
żył w sercu swoim, mówi Chrystus.
Wszystkie nasze zmyśły, wszystkie nasze
władze, ślepe narzędzia niewolnicze bez
wolności siły, nie ludzkim obyczajem
nie czynią, tylko z dokładem i za roz-
porządzeniem woli, i serca. Te władzą
zmyśłami według swych żądź, obracają
na usługę język złorzeczeniu lub beze-
cney mowie, oczy nieczystości, ręce o-
krucieństwu. A zatem tam to, w sercu
to, to, leżą się wszystkie nieprawości.
Zamtąd mówił Syn Boski wychodzą
ładałskie, myśli, zaboystwa, cudzoło-
stwa kradzieże: (c) *de corde exeunt co-*
gitationes malæ, homicidia adulteria, furta.
Wychodząc one przez zmyśły, ale nie
pochodzą tylko z serca. Ponieważ, zaś
tak jest słuchacze, nie powinienie Pan
Bog od serca nayıpierwey domagać się
zadosyc czynienia! niepowinn³ od
serca poczynać się pokuta? a z tam-
rą

(c) Math: 15. v. 19. (b) Math: 5. v. 20.

tąd dopiero wylewać się na zmyśły i sprawy nasze? Spowiadacie się grzechów waszych? to wasze usta wyjawiają grzechy waszego serca. Pościcie, martwicie się, daćcie iał nużny? to wasze ciało, to wasze dobra przypłacaia grzechów waszego serca. Ale iesli te serce nic nieczyni, iesli mieczem żalu i ogniem nienawiści nie umarza na Ofiarę Bogu wszystkiego swego Kochania się i upodobania w grzechu, tedy Bóg nie patrzy na żadne inne zadafyc czynienia, na żadne inne Ofiary, i mowi wam: (d) *Scindite corda vestra & non vestimenta vestra.* Rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze.

Ala rzecze mi kto z tym wszystkim Kapłan, iako sprawuiący na mieyscu Chrystusa Pana Sakrament Pokuty bez innych dowodow. Krom słow tylko grzesznika, krom oskarżenia się Jego, łez, i zwyczajnego oświadczenia, że za grzechy żaluie, brzydzę się niemi - poprawę obiecuie, zwykł mu dawać roz

grze-

(d) Job. 2. v. 15.

grzeszenie. Tak jest przyznaię, i w tym nietylko nagany żadney nie jest godzien ale powinności swoiey chwalebnie zadosyć czyni, bo że niemoże widzieć samego serca Człowieka iakie jest w sobie, i iak z strony skruchy postanowione, musi uważać i trzymać się powierzchownych okoliczności i według nich o rzeczach sądzić. Te zaś okoliczności powierzchowne pokuty które się w wyznającym grzechy swoje wydaia człowieku, są ile z siebie widome mi znakami tego, że się wewnątrznie serce odwraca od grzechu, i tego wyrzeka. Wiem ci w prawdzie że to są tylko powierzchowne znaki, ale gdy sprawuiący ten Sakrament Kapłan czyni wzgląd pilny na wszystko, gdy postępuje swoje według światła objaśniającego się roztropności Ewangelicznej, jeżeli na ten czas w czym niechcąc pobiłdzi, zaiste nie będzie za błąd takowy odpowiadał Panu Bogu, nie będzie mu ten przyczytany; ale sam pokutuiący tylko powierzchownie, będzie winien

nien sprawić się z tego Naywyzfzemu Sędziemu. Bo pod tą powierzchowną udatnością Bog przenika serce, a że często się to trafia, że pod udatną iakoby zaśloną pokuty, wewnętrzne wyrzeczenie się grzechu nie iest takie, iakie być powinno, na coż się przyda grzesznikowi to rozgrzeszenie ktore otrzymał albo raczey o którym rozumiał że go otrzymał? na co się przyda? oto na to że choć by go tyśiąc Kapłanow rozgrzeszało, Bog go iednak nie rozgrzeszy! oto ieszcze na to żeby go wianym nowego grzechu przed Bogiem uczyniło, i aby nowe na niego od Boga sprowadziło przeklęstwo!

Jak Boga nie przebłagiwa sama ta powierzchowność Pokuty dał nam to widzieć na Krolu Saulu. Krol ten rozumiał że samym przyznaniem się szczerym będzie mógł ułagodzić zagniewanie Boskie, o swoje nieposłuszeństwo, ktore popełnił zachowując przy życiu Krola Amalecytow Agaga, gdy mu Bog
włszył-

wszystkie bez braku Amalecyty wyciąć
kazał. Po tey sprawie skoro uyrzał
Proroka Boskiego Samuela przycho-
dzącego do siebie, udaie się Saul do
pokuty, wyznawa błąd swoy przed czło-
wiekiem Bożym: (e): *Zgrzeszyłem mowi,*
żem przestąpił mowę Pańską i słowa Twoje,
bojąc się ludu, i słuchając głosu ich. Ktore-
goż Pokutnika spowiedź rozeznajsz
dokładnieysza szczerza? z tym wszyst-
kim iakież rozgrzeszenie? *Porro trium-*
phator in Israel non parcat & penitentie
non flebitur oznaymił mu od Boga Sa-
muel to iest: Oto Bog ten który ci dał
zwycięstwo z nieprzyjaciół Twoich, a
ktoregoś ty obraził, nieprzepuści ci,
ani żalem się nie zmiękczy. *Czemu! ne-*
que enim homo est bo to Bog iest nie Czło-
wiek. Człowiek mogłby się kontento-
wać tą pozorną pokutą, która się poka-
zuie w mowie Twoiey, ale Bog prze-
nika aż do serca; w Twoim sercu nie
widzi on szczerości; niemasz też dla
ciebie ani przepuszczenia, ani politowa-
nia w sercu Jego: *neque enim homo est.*

O iak

(e) 1. Reg: 15. v. 24.

O iak to straszna prawda dla wielu !
zwłaszcza owych owych młodzi zanu-
rzonych w rokoszach, którzy zmieszani
i zawstydzeni za obcyzeniem się na dni
poświęcone szczególnie ku czci Bo-
skiej, czują w ten czas cały ciężar grze-
chow swoich i żeby sobie ulżyć a zatłu-
mic zgryzoty swego sumienia przystę-
pują do Trybunału Pokuty S. ale azaliż
oni wewnętrznie są prawdziwie skruszo-
nemi ? azaliz rzetelnie odwrócili się ser-
cem swoim od grzechu ? azaliz oni krom
postanowienia i iakieyś do dobrego
chętki, biorą przed się skuteczne szrod-
ki, aby się prawdziwie poprawić ? Ah
podobno pod tą powierzchowną Nabo-
żeństwa czy pokuty udatnością, rana
od grzechu zadana zostaje na duszy, i
jeżeli rzucili na ogień pożądliwości co-
kolwiek popiołu, żeby go pokryć, prze-
cież on w sercu tli gore, iak przed tym
nigdy bardziej, skutek to sam w dal-
szym czasie pokazuje i odkrywa, gdy
skoro się tylko iaka do złego poda oka-
zya

zys na ten czas doświadczenie uczy, że się serce trzymało grzechu, i że ten nie ustracił z tyrańskiej mocy swojej i panowania nad nim.

Dopieroż ta prawda tu przełożona, daleko straszniejszą jest dla wielu umierających ludzi. Dostyc w prawdzie slychać żale ich lamenta, ięczenia, wzdychania: widać na całej Twarzy żalność i smutek, czytać z oczu pomieszanie i bojaźń, która ich wskroś przeymuie. Wołają żalnością od Boga o miłosierdzie Jego. Płaczą gorzko nad utratą czasu, i że źle zażywali lat sobie pozwolonych, ale żeby można przeto widzieć że uwolnili się całe z więzów grzechowych, to wiadomości Twojej jedynie o Boże moy rzecz zachowana! ponieważ Ty sam tylko widział i przenikasz skrytości serca, i poznajesz zgruntu co się w nim dzieie. Co zaś my w tej mierze wiemy jest to, co uczą Oycowie Święci że pokuta odwołczona rzad-

ko

ko bywa prawdziwa; (f) *Penitentia sera, raro vera.* że Pokuta, którą czyni chory, chora jest, którą czyni umierający, bać się trzeba żeby i sama nie była umarła: *Penitentia quae ab infirmo petitur, infirma est, quae a moriente petitur, timeo ne & ipsa moriatur;* że jeżeli pokutę czynić chcesz w ten czas, kiedy już grzeszyć nie możesz, znać że grzechy ciebie opuściły a nie tyś je opuścił. *Si penitentiam agere vis eo tempore, quo peccare non potes peccata te dimiserunt, non tu illa.* Słowo wiemy to że przytych wszystkich powierzchownych znakach żalu, pokuta wielu grzeszników przy śmierci czyniona, za podeyrzaną miana była od SS. Oycow, i Kościoła Bożego Doktorow; a to czemu? bo się oni obawiali żeby takowa pokuta mogła być pokutą serdeczną to jest taką w ktorej serce rzetelnie i szczerze odrywa się i wyrzeka grzechu.

CZĘŚĆ

(f) S. Augu: ferm: 57, de temp:

C Z E S C II.

Uważyliśmy do tąd Słuchacze: iak bez serdeczney pokuty nie może bydź prawdziwe odwołanie się od grzechu; wnidźmyż teraz w poznanie tey prawdy że bez serdeczney pokuty nie może bydź prawdziwe przyśłanie i nawrocenie się do Boga a zatym ani prawdziwe z nim pojednanie. Pokuta odwracając nas i oddalając od grzechu, powinna nas razem zbliżyć i nawrocic do Boga. Ta jest wyraźna nauka Anguścyna S. gdy uczy ten Święty Doktor, że Pokuta zawierała na dwóch przeciwnych sobie poruszeniach serca iednym nienawiści, drugim miłości, nienawiści względem grzechu, miłości względem Boga, w nienawiści zawiera się odwołanie serca od grzechu; w miłości zawiera się przywiązanie serca do Boga; nieroztrząsam teraz iaki bydź powinien stopień tey miłości, dosyć mi na tym, że bez iakiey
żekol-

żekolwiek miłości, czyli doskonałej, czyli poczynającej się pokuta nie bywa przyięta od Boga; a żemiłość ta iakż-
kolwiek jest skutkiem serca, komuz z
tąd wniesć trudno, że z strony grzeszni-
ka pokutującego niemoże bydź prawdzi-
dziwego nawrocenia się i przystania do
Boga bez pokuty serdeczney. Czynmy
my iakiekolwiek bydź mogą nayodwa-
żniejszye i nayzacniejszye z siebie dzieła,
oddawaymy Bogu na Ofiarę wszystkie
nasze dobra, martmy ciało, krew prze-
lewaymy, łóżmy nasze życie, ieżeli to
wszystko z szczerego serca pocho-
dzic nie będzie, nie przez to trzy-
mac się będziemy Boga, ani go kochać,
a co z tego iawnie idzie daley, to wszyst-
ko nie będzie nawroceniem się do Boga,
ani prawdziwą pokutą. Coż to tedy bę-
dzie? oto żebym rzecz wyraził, podo-
bienstwy i słowy S. Apostoła: oto na
jedno to wyidzie co na niepewno bieżec i
prośno wiatr zbiiać. (g) Z tey też przy-
czyny

(g) in Cor: 9.

czynny
bie g
zdaie
tylko
do ni
staral
serce
a nie
nieg
wany
chy
Jego
aby
niego
gniew
dnani
po m
dosyc
dla ci
dnych
sobie
caus
brze,

(h)

czy ny sam Pan Bog wzywając do sie-
bie grzeszników, na czynienie Pokuty,
zdaie się że nic innego im nie zalecał,
tylko żeby z szczerego serca powrocili
do niego. weszli nazad do serca swego
starali się o nowe serce; bo ieżeli by całym,
sercem nie byli Jego, iuz tym samym nic
z nic nienależeliby (: przez łaskę :) do
niego. Uznał dobrze tę prawdę ukro-
wany Prorok, kiedy wyznawając grze-
chy swoje do których mu namiętność
Jego powodem była, i życząc sobie tego
aby mu ie Bog opuścił z tym się do
niego odzywał: Gdybyś na ubłaganie
gniewu Twego {moy Panie i dla poie-
dnania się z Tobą zupełnego, wyciągał
po mnie Ofiar iakich, miałcibym ich
dosyć na danie Tobie; ale coż to iest
dla ciebie Boga prawdziwego krew bie-
dnych Zwierząt? i czyliż poważalbyś
sobie ktorezkolwiek całopalenia? *holo-
caustis non delectaberis.* (h) Wiem ia do-
brze, mówił daley Święty ten Krol Poku.

Tom II.

M

(h) Psal: 50.

betuiący że ofiara która ci się ma po-
dobać o Boże mój jest ofiara serca me-
go bez tey ofiary wszystkie inne niemo-
gą ci być przyjemne; ale sercem skru-
szonym i upokorzonym przed Tobą,
sercem które się szczerze obraca do Cie-
bie, które ci się zupełnie daje, tymes
nigdy nie wzgardził, i nigdy nim nie
pogardził. (i) *Cor contritum & humi-*
latum Deus non despicias,

Tak jest Słuchacze, takowym ser-
cem nigdy Bog nie gardzi, owszem co
mowie! nie tylko nie gardzi, ale go u-
silnie mieć pragnie, a tak mocno pra-
gnie, że według świadectwa Pisma S,
sam raczy stać udrzwi serca naszego,
domagać się aby doniego był puszczony.
i aby ie wzięł iak dziedzictwo swoje.
Niewzgardił Bog takowym skruszonym
sercem Dawida gdy mu natychmiast
przez Natana Proroka odpuszczenie grze-
chow oznaymił. Niewzgardił tako-
wym skruszonym sercem Manasses, gdy

wzru-

(i) Psal: 50.

wzruszony pokutą Jego. odpuszcił mu wszystkie bezbożności Jego i przywrócił mu łaskę swoją. Niewzgardził nim gdy odpuszcił Magdalenie wszystkie Jej grzechy, przeto że umiłowała wielce, to jest, że oderwawszy serce swoje od wszystkich światowości, oddała mu je na zawsze, a oddała zupełnie. Niewzgardził Bog i w tylu innych wskrzeszonym sercem, niewzgardzi nim i w nas nędznych.

Chcemyż Chrześciance zmiłowania nad nami Boskiego? chcemy odpuszczenia grzechów naszych i znalezienia Boga przez grzechy nasze oddalonego, a złączenia się z nim, czynmyż pokutę serdeczną, pokutę ktoraby Duszę naszą odwróciła od grzechów, a powróciła do Boga i z nim ziednoczyła. To nam Bog zapowiada przez Moyżesza: Bog mówi on, będzie miał politowanie nad wami, jeżeli w ten czas gdy poczuiecie serce wasze wzruszone pokutą nawrócicie się

do niego z całego serca waszego: (k) *Cum ductus penitidine Cordis reuerſus fueris ad Dominum in toto corde tuo miſerebitur tui.* Toż nam oznaymuie przez Jeremiasza: szukać mnie będziecie, nowi, i znajdziecie, mnie ale to będzie gdy mnie szukać będziecie z całego serca waszego: (l) *Quæretis me & inuenietis cum quaſieritis me in toto corde ueſtro.*

Maiąc to zapewnienie udaymy ſię całym ſercem do Boga proſząc go modłą Salomona. (m) *Panie ty znaſz ſerca wſzyſt- kich ſynow ludzkich, ieżeli który znaſz pozna- wſzy ranę ſerca ſwego, podnieſie ręce do ciebie w domu Tobie poſwieconym, zlitujeſz ſię i od- puſciſz mu iako widziſz ſerce ſwego. Oto my podnoſząc ręce naſze w tey ſwiątnicy Twoiey, proſiemy cię, odpuść że nam przeſzłe grzechy naſze a ſpraw żebyśmy w pokucie i ſkruszonym ſercu od tąd ſzukali cię i całym ſercem powrocili do ciebie a tak znalazłszy cię, trzymali ſię ſtatecznie Ciebie, i cieszyli ſię z Tobą na wieki. Amen.* KAZA-

(k) Deuter: 30. v. 1, (l) Jerem: 29. v. 13.

(m) 3. Reg, 8.

K A Z A N I E.

*Na Niedziele Czwartą Adwentu
O pożytkach i mocy pokuty.*

Et videbit omnis caro salutare. Dei. Luc: 3.

*Y ogląda wszelkie ciało Zbawienie Boże
u Łukasza S. w Roz: 3.*

COż to za przedziwny skutek i moc pokuty! ta nas zablakanych przywodzi nazad do Boga, ta nam łaskę Jego iedna, ta nam otrzymuie Zbawienie od Boga. *Wszelkie ciało* (: mowił Jan Chrzciciel opowiadający Chrześć pokuty:) *ogłąda zbawienie* to iest że wszelki grzesznik, otrzyma nieoszacowane pożytki z pokuty swojej prawdziwey. Czyliż może bydź więkzey pociechy duchowney pełna prawda nad te? i słodszą nadzieią napelniająca serca nasze, choćbyśmy też pierwey naywiększym grzechom podle-
głemi

glemi byli? Ta zaś ufność Chrześcijańska Koniecznie potrzebna dla nawrocenia grzesznika, bo nie mając iey, może wpaść w rozpacz o miłosierdzu Boskim, a ta rozpacz mogłaby go wprowadzić w przepaść wszelkich zbrodni na któreby się udał. Jest tedy dla nas rzecz wielkiej wagi wiedzieć co jest za skuteczność, moc, i dzielność pokuty abyśmy udawali się do tey tak pomocney sadzawki (zacieyszy nad ową sadzawkę Siloe:) abyśmy w niej otrzymać mogli uleczenie wszystkich ran Duszy naszej. Już co do tey dzielności pokuty zrozumienia, weźmy tylko przed się te słowa Jana S. *Wszelkie Ciało ogląda Zbawienie Boże.* Zbawienie dwóch rzeczy w Grzesznym człowieku potrzebuie usprawiedliwienia grzesznika i świątobliwości na potym Jego. Otoż dzielność Pokuty w tych się dwóch punktach zawiera, że że niemaż żadnego grzesznika któregoby Pokuta usprawiedliwić niemogła i nad to, jeszcze świętym uczynić niepo-

trafiła.

trafiła. Dwa wielkie pożytki pochodzą-
ce z Pokuty lubo od siebie różne: uspra-
wiedliwienie grzesznika i poświęcenie
grzesznika! usprawiedliwienie grzeszni-
ka jest to tylko przywrócić go do stanu
Łaski Boskiej którą był tracił, ale po-
nieważ w stanie łaski Boskiej wiele się
znayduie stopniow, poświęcić grzeszni-
ka jest to wynieść go do tey doskonało-
ści, która go znacznieyszym czyni mię-
dzy samemi Wybranemi Boskiemi. A
tak Grzesznik usprawiedliwiony przez
pokutę poświęcony przez pokutę jest
to dwoisty cud Jey który w nas spra-
wuje. Albo że iasniey nieco rzecz tę
przełożę: Niemasz żadnego grzechu tak
ciężkiego ktoregoby pokuta zgładzić nie
mogła. *a. Część Kazania.* Niemasz żadney
świętobliwości tak wysokiey do ktorey-
by pokuta wynieść nas niepotrafiła. *Dru-
ga Część Kazania.*

Bogu i Zbawicielowi naszemu na-
jak naywiększą Część i chwale Matko
Zbawienia naszego pobłogosław mnie
mowi

mówiącemu i Słuchaczowi memu Nay-
świętsza i Niepokalanie Poczęta Maria
Panno.

C Z Ę S C I

To ma do siebie pokuta prawdziwa,
że upokarzając człowieka przed Bogiem
zwycięża szczęśliwie ferce Boskie, i
by też naybardziej był rozgniewany
Bog przez grzechy Jego, pokuta gwał-
tu nieiaki czyni, miękczy go i błaga?
Takowey tedy pokuty tak wielka moc
jest, że niemasz żadnego grzechu tak
ciężkiego ktoregoby odpuszczenia nieo-
trzymała, a odpuszczenia *pełnego*, od-
puszczenia *prędkiego*, odpuszczenia *zu-
pełnego*.

Mówię że Pokuta *pełne odpuszczenie*
grzechow u Boga iedna, nieżeby nie
mogł on odrzucic Grzesznika i odmo-
wic mu na zawsze łaski swoiey; ale że
miłosierdzie Boskie przewyższa nieiako
tę surowę sprawiedliwość Pana Boga,
według

według ktorey słusznieby to mógł uczynić; i dożyć jest na tym aby grzesznik wyrzekając się grzechu swego oddalił tym samym tę przeszkodę która go nieprzyjaznym Bogu czyniła aby przywiodła go do tego, żeby iako Oyciec łaskawy albo iak ow Pasterz dobry Ewanieliczny przyjął tę zabłąkaną owieczkę, i względem tego marnotrawnego Syna oświadczył mu się tak iak przed tym z Oycowskim affektem swoim. Nie trzebać na to inſze i rękoymi krom samego Pana Boga i słowa Jego. Całe Piſmo S. pełne ieſt tych obietnic pewnych i wyraźnych, te za obietnice twierdzą że wszystkie grzechy iakieſzkolwiek ſą, by teſz nayſroźſze i nayſzkaradnieyſze, przyſzczeray za nie Pokucie, odpuszczone będą. Niepodobna czytać bez przeſtrachu te wszystkie wyrzuty złości i niewdzięczności ktore Pan Bog czynił Ludowi Izraelſkiemu. Narod to ieſt, mowi grzechom zaprzedany, lud to ieſt wszelkimi nieprawościami obciążony, rodzay

dzay to iest przewrotny i zepsuty, dzieci niewdzięczne i bezbożne! biadaż im! o iak straszne ich wyobrażenie! iak okropny na nich rzucony piorun! Czyliżby się niezdalo że niemasz się już czego dobrego spodziewać dla takiego narodu, że już w cale lud iest zgubiony? iadnakże coż potym wszystkim następuje: oto to co mowi S. Ambroży: (a) *Novit Deus mutare sententiam, si tu noveris mutare delictum.* Protrafi Bog odmienić swoy wyrok, iesli ty potrafiśz odmienić stan grzechu. Oto potylu wyrzutach, po tak strasznych groźbach, (b) *powróćcie się do mnie* (: kończy Pan Bog do tychże grzeszników :) *nawróćcie się przestaniec złe czynić, a choćby grzechy wasze były iak szkarłat, stano się iako śnieg.* Jakaż pewność o odpuszczeniu grzechow większa i wyraźniejsza byź może?

To odpuszczenie w Pokucie grzechow iest *prędkie* dość na to momentu iednego bo dasyć na iednym momencie aby

(a) S. Ambrosi. (b) Isai 2.

sby uczynić akt Skruchy doskonały. Po takim zaś akcie uczynionym z szczerym postanowieniem w prawie nowym spowiedzi, natychmiach następuje odpuszczenie. Zgrzeszył był Dawid; przychodzi do niego Natan Prorok od Boga, wyrzucać mu na oczy grzech od niego popełniony cudzołóstwa i mężoboystwa razem ale na głos Proroka Król grzeszny otwiera oczy, przychodzi do siebie z błędu, uznaje się winnym, ma się do Boga, w szczerym za grzechy żalu woła: (c) *Zgrzeszyłem Panu!* Coż mu na to odpowiada Nathan nie mówi mu: Pan ci odpuści, nie mówi mu: podź upokorz się podź modlić się przed Arką i zebrać miłosierdzia, a Pan ci go pokaże, ale mówi mu oto teyże godziny, bez odwłoki: *Pan przeniósł grzech Twój od ciebie to jest Pan ci odpuścił grzech, grzech Twój odpuszczony jest otoś się już z nim polednał i jesteś w stanie łaski Jego. Publikam (kto z pokorą wyrzekł: (d) *Panie bądź**

(c) 2. Reg. 12. (d) Luc. 18. v. 14.

dądz: miłościu mnie grzeszemu natychmiast
bowrocił usprawiedliwiony do Domu
swego. Syn marnotrawny, o którym
przypowieść sam przywodzi Chrystus,
zaledwie z tym odezwał się. (e) *Oycze
zgrzeszyłem przeciwko niebu i Tobie niego-
dzieniem zwać się Synem Twoim na-
tychmiast Oyciec* litością zdięty do pier-
wszeygo przyjął łaski. Skoro tylko łotr
ukrzyżowany obok z Chrystusem Panem
oświadczył mu żal swoy za grzeszny i
uznawaiąc się bydź godnym tey kary,
którą ponosił wniosł do niego wkru-
szonym i pokutnym sercu tę pokorną
prozbę: (f) *Pamiętay na mnie Panie, gdy
będziesz w Krolestwie Twoim. Coż mu Pan
ten obiecał: Zaprawdę po-
wiadam Tobie, rzekł do niego Pan Jezus,
dzis zemno będziesz w Raiu. Takto odpusz-
czenie grzechow prześtaie częstokroć
na iednym doskonałym wzruszeniu przez
żal serca, ktore się w momencie dzieie.*

Jeszcze to odpuszczenie grzechow
w Poku-

(e) Luc: 15. 19. (f) Luc: 23.

w Pokucie jest zupełna, bo Pan Bog niezwykły przez połowę iakoby odpuszczać grzechow; łaska Jego podziałow niezna, odpuszczając grzech ieden śmiertelny, odpuszcza wszystkie inne, tak iak grzesznik prawdziwą mając skruchę za grzech ieden, ma też skruchę za wszystkie grzechy inne ktorych był winnym przed Panem Bogiem. A to odpuszczenie tak zupełnie się dzieie, że według tego co mowi Pismo S. Pan Bog zapomina nieiako wszystkiego złego tego, ktore nlegdys grzesznik popełnił:

(g) *Jesli nieubożny będzie pokutował ze wszystkich grzechow swoich ktore czynił, a będzie strzegł wszystkich przykazan moich, a będzie czynił Sąd i sprawiedliwość, żyć będzie a nieumrze. Wszystkich nieprawości Jego ktore czynił pamiętać niebędę. Co nie tak się ma rozumieć,, iakoby w rzeczy samey Pan Bog ich zapomniał, gdyż on*

właści-

(g) Ezech: 18.

właściwie żadney rzeczy zapomnieć nie może, i nie mniej wszystkie przeszłe rzeczy iako i przyszłe i terażniejszy są mu obecne; ale że grzesznik prawdziwie czyniąc pokutę, nie jest więcej celem gniewu Boskiego i iakoby wszystkie grzechy Jego wymazane były z Księgi wiadomości Boskiej, Bog o nich więcej nie myśli, aby mu ie miał przyczynić i potępić go za nie.

Niechcieymyż rozpaczać, ahi mówmy z Kaimem: (h) *Większa jest nieprawość moja niż żebyś odpuszczenia Jego miał dostąpić.* Toćby było krzywdę czynić Oycu miłosierdzia który gotów okazać litość swoją choćby nad Synem marnotrawnym. A gdybyś i tym był, czemuż nie idziesz co rychley rzucić się na łono Boga Twego, poki ci to jest otwarte i poki cię do niego Pokuta doprowadzić może. Wzywa cię sam do niego. (i) *Convertimini ad me & ego convertar ad vos.* Nawroccie się do mnie, a

ia

(h) Gen: 4. (i) Zachar: 1.

ia się nawrocę do was. Jeżeli głuchym
 się stanieś na głos Jego i jeżeli przy-
 niewolisz go nieśako aby cię zgubił,
 niebędziesz mógł przyczytać komu in-
 nemu zgubę swoją chyba samemu sobie,
 bo ty sam jesteś (rzecze ci Bog Sędzia)
 któryś się w złości Twojej uparł prze-
 ciw łasce mojej. Pierwsza niewinność
 Twoja nadana ci na chrzcie załośnię
 przez grzechy Twoje 'pograżona była,
 dla których jużś miał być zginąć, alem
 ja ci, iako deskę porozbiciu okrętu po-
 dał Pokutę abyś się iey chwycił i zba-
 wienia dościsnął. Jużś był prawie na dnie
 przepaści, atoli ja ci podawałem rękę,
 abym cię z niey wydobył. Ciężkość i
 wielość grzechow Twoich mierzła cię
 i tworzyła ale wszak nieustannie pra-
 wie już to przezemnie iuz przez sług mo-
 ich upewniałem cię że nic niepotrafi wy-
 brać do szczętu skarbow dobroci mojej,
 i że nierównie ja miłosierniejszym by-
 łem, niżeli ty grzesznym. Chciałem ja
 odpuścić i pojednać się z Tobą ile ziemnie,
 czemuż

czemużeś ty sam tego niechciał? Nad tą dobrocią Boską zaitanowiony Augustyn S. odzywa się do Boga temi słowy które i nam powtorzyć należy (k) *Jeżeli ja Panie popełnił to za co mnie potępić możesz, Tyś jednak nie utracił tego z kąd mnie zbawić możesz. Ale i wnosić nam to należy co on wnosił: Ponieważ Bog i chce się zli- tować nad nami, bo dobry jest, i może bo jest Wszechmocny, sam ten bramy dobroci Boskiej przed sobą zamyka, kto- ry niechcąc się udać do pokuty, że Bog albo nie może, albo niechce nad nami się zmiłować, mniema.*

C Z Ę S C II.

Podźmyż już do drugiej prawdy. Nie masz jeszcze żadney świętobliwości tak wysokiey na ktoreyby stopień wynieść nas nie mogła Pokuta, a zatym nie masz takiego Grzesznika ktoregoby świętym uczynić niepotrafiła, a toz

dwoch

(k) Augu in Psal 129.

dwóch przyczyn z których jedna bierze się z strony Pana Boga; druga zaś z strony samej istoty Pokuty.

Jakoż biorąc tę rzecz z strony Pana Boga; pewna to jest, że on każdego w prawdzie czasu ale mianowicie począwszy od czasu Prawa Łaski, miał w tym szczególne upodobanie swoje, aby hojnie szafował bogactwami miłosierdzia swego w poświęcaniu największych Grzeszników. Zaprzat się był Piotr Pana Jezusa, a oto go Bog ten Wcielony uczynił Xiążęciem Apostołów. Szawel bluźniercą był i prześladowcą Imienia Chrześcijańskiego, a Bog z niego uczynił Nauczyciela Narodów. Augustyn również był zepsuty i skażony co do wiary iako i co do Obyczajów, ale Pan Bog uczynił go najzawołanyszim Doktorem Kościoła swego. Tylu innych pokutników i pokutnic płci oboiej czymże wprzod byli przed nawroceniem swoim? Którym że oni nie podlegali grzechom? Jak wielkiego pogorszenia przyczyny z sie-

bie niedali światu? ale Pan Bog czyni z nich odludnych Pustelników, na wyfoki Bogomyślności stopień ich wynosi, stawia ich za wzor umartwienia, zaprzecenia samych siebie, modlitwy i wszystkich innych cnot Chrześcijańskich i Zakonnych. Cudato były Prawicy Najwyższego, który dla chwały swojej, a dla naszego zbawienia, chciał nam dać takie przykłady, aby nas pobudził do dostąpienia podobnych że darów, byśmy też największych grzechów winnymi byli, i aby nam z tąd dał poznać że to ielzcie jest w mocy naszej dochodzić drogą Pokuty cokolwiek najwyższego jest w doskonałości Ewangelicznej. Bo tenże Bog który przedtym takie i tak wielkie uczynił cuda, nie mniej jest Wszchemocnym dla nas, niżeli był dla tak wielu milionów Grzeszników i Grzesznic, którzy przedtym w cięższe podobno od nas wpadli zbrodnie, a z których gdy powstałi za łaską Jego, wynioł ich na pierwsze stopnie po-

między

między
on tera
pragną
terze
Go obu
nie na
mowi
śmy p
wprzo
galew
U
ta nas
bycia
ona rz
kutniac
wości;
fobie
przycz
doyscia
Sp
ia, tak
dalece
kn (

(1)

między wybranych swoich. Niemniej ci
on teraz pragnie chwały swojej niż iej
pragnął przeszłych wieków, i interes
też chwały Jego Biskiey niemniej
Go obowiązujące, aby chciał z nas uczy-
nić naczynia honoru (podług tego co
mowi Apostoł) z nas niedźnych ktorzy-
śmy przez zbrodnie i grzechy nasze
wprzód byli naczyniami zelżywości i
gniewu Jego.

Uważając też samą istotę Pokuty,
ta nas do wielkiej świętobliwości na-
bycia przywieść może. Trzy bowiem
ona rzeczy sprawuje: Sprowadza na Po-
kutującego łaski potrzebne do świętobli-
wości; czyni to że pokutujący smakuje
sobie w świętobliwości; i pokazuje mu
przyczyny i okazyje wielce sposobne do
dostętu świętobliwości.

Sprowadza pokutą na czyniącego
ją, łaski służące do świętobliwości, tak
dalece że podług Pawła Świętego wyro-
ku (1) gdzie grzech obfitował, tam łaska

N₂

(1) ad Rom: 5.

więcej jeszcze obfitowała a to w nadgodę
tey Grzesznika wierności z którą się on
okazał za powodem pierwszym. Łask Nie-
bieckich, które go na sercu wzruszyły i
pobudziły aby był szukał przez Pokutę
Pana Boga. Jakoż nigdy daremnie, ni-
gdy bez pożytku nie bywa człowiek
wiernym łaskom Pana Boga, i hoyna ręka
jego nie przestanie obficie ie wylewać na
nas, jeżeli my nieustajemy współ z nie-
mi robić i zadosyć im czynić, iako sam
powiedział Chrystus: (m) *ponieważś był*
wiernym nad pięcią talentami ktorem ci po-
wierzył, oto drugie pięć ci przydaję.

Czyni to jeszcze pokuta, że poku-
tujący smakuie sobie w świątobliwości,
to jest co nam doświadczenie pokazujące
z szczerney Opatrzności Pana Boga:
grzesznik oswobodzony z niewol grze-
chu, znayduie w pobożnych cwicze-
niach, ktorem: się zabawia słodkość serca
i duszy ktorey się sam dziwuie, tak dalece
że może o sobie mówic z Jobem: (n)

Czogo

(m) Mat: 25. (n) Job: 6.

Czego
mówi
jedny
Augu
centu
ciełz
i we
te k
Rozu
beyś
teraz
dney
wid p
cey z
(n) S
confol
Wed
moim
moia
Grze
zye w
(o)

Czego się przedtym dotknąć nie chciała Dusz
moja teraz jest pokarmem moim. Jak się razem
jednym dziwnie uspokojonym znalazł
Augustyn S. w krocie po swoim nawro-
ceniu? i jaką się umysłu i serca wolnością
cieszył? o iakąż to odmiana się zena
i wemnie stała (woła on) gdzież te-
raz jestem gdy się porwały, szczęśliwie
te które mnie dotąd trzymały więzy.
Rozumiałem że się bez rozkoszy o-
beyść niemogł, która mnie omamiła; a
teraz największa dla mnie rozkosz za-
dnoy nie mieć rozkoszy. Doznał i Da-
wid pokutujący tej słodczy pochodzą-
cey z pokuty swoiey, gdy mówi do Boga
(o) *Secundum multitudinem dolorum meorum*
consolationes Tuas, latificaverunt animam meam
Według mnostwa boleści moich w sercu
moim, twoje pociechy uweseliły Duszę
moją.

Nakoniec Pokuta czyniącemu ją
Grzesznikowi podaje przyczyny i oka-
zuje wielce sposobne do doyscia świa-
tobli-

zobliwości. Bo raz odważywszy się i statecznie przedsięwziawszy Pokutę o w jak wielu przypadkach trzeba się ćwiczyć w cnotach heroicznym? o jak wiele razy trzeba samemu sobie gwałt uczynić, natrzeć na samego siebie, sprzeciwić się skłonnościom swoim, przewyciężyć niechęć swoje, wstręt do tej lub owej rzeczy; wałczyć z złemi nalogami swemi, wytrzymać o sobie mowy świata tego, pogardzić względami ludzkimi; że się krom tego wszystkiego nic nie wspomni o świętych a potajemnych uczynkach które duch Pokuty podaje do serca. To zaś wszystko azali nie wielce do światobliwości nabycia pomaga? o jak wielkie skarby zasług przez to się zebrać mogą? jak spie zno w cnotach przez to postąpić można? Takei owi robotnicy Ewangeliczni, którzy przyszli po wszystkich innych pracować w Winnicy Gospodarza, zrownani byli z pierwszymi, i ieden-kowąż z niemi odebrali nagrodę, czemu? przeto, że w kilku go-

dzi-

dzina
uślad
ktorz
Podob
kutui
na w
rym
wiel

mi,
w do
Boga
zmy
tego
ryze
się na
wszy
nigdy
więk
zdaw
czasu
dobn
Zapr

(P

dzinach, nadgrodzili czas stracony, i za
użyteczną pracą swoją tyle zarobili, co i ci
ktorzy bardzo rano pracować zaczęli.
Podobnie wielu był grzeszników po-
kutujących, wyniesionych przez Pokutę
na wysokiego doskonałości stopień, kto-
rym albo przewyższyli, albo zrownali
wielu już w chwale wybranych Boskich.

Z tą i jeżeli jesteśmy sprawiedliwie-
mi, to jest jeżeli przez zachowującą nas
w dobrym szczególną łaskę Pana
Boga w nim jesteśmy trwali do tąd, strze-
żmy się mocno ufać nam samym, byź
tego zdania onas, którego był Fa-
ryzeusz, co to z taką dumą przenosił
się nad iawnym grzesznikiem, i owszem nad
wszystkimi innymi ludźmi, Niepogardzaj
nigdy żadnym grzesznikiem choćby naj-
większym i najgorszym byź nam się
zdawał. Podobno ten grzesznik swego
czasu zostanie Świętym i spełni się po-
dobno w nim słowo Chrystusa Jezusa: (p)
Zaprawdę powiadam wam że iawnym grzeszni-
cy

(p.) Mat: 23. v. 50,

cy i wszetecznicę poprzędzą was do Królestwa Niebieskiego. Ztąd jeszcze ieżeli sam zostaliśmy nieszczęśliwie w stanie grzechu, porywamy się coprędzey z ciężkiego łou, ktorym uspieni w nim leżemy, ażebyśmy się do dobrego góraco pobudzili, niemając względu na to czym teraz jesteśmy, mieymy to nieustannie przed oczyma czym bydź możemy i że za pomocą Pokuty, byleśmy chcieli, możemy się stać Świętymi.

Święty Panie Twoiey to jest prawicy dzieło, wzbudźć nas dotego skutecznie, zapalże w nas chęć świętą Pokuty, utwierdź mocno iey przedsięwzięcie; abyśmy wszyscy tu zgromadzeni, ćwicząc się teraz w Świętych uczynkach pokuty, oglądać czasu swego zbawienia Twoie! Daruy to Boże Amen.



KAZA.

K A Z A N I E.

Na Niedziele Pierwszą Adwentu.

o Lichwie.

Respiciite & levate capita vestra quia appropinquat redemptio vestra Luc: 21.

Poglądajcież a podnoście głowy wasze
boć się przybliża odkupienie wasze.
u Łukasza S. w Roz: 21.

OPisując Łukasz Święty przyifcie Sędziego Boga na Sąd ostateczny straszliwemi poprzedzone znakami, upomina nas, abyśmy wczesnie oglądali się na to i baczenie pilne mieli: *Respiciite & levate capita vestra quia appropinquat redemptio vestra*. Nie możemy zaś lepy oglądać się na to, iak często biorąc to nauwagę którzy to będą co z weselem na Sędziego Boga oglądać mogą? nie inni zapewne, tylko ci którzy samych siebie w tym życiu sądzili, iako twierdzi Paweł Święty:

Święty: (a) *Si nos ipsos judicaremus, non utique judicaremur.* Byśmy się sami sądzili? nie byłibyśmy sądzeni. Dla tego też Kościół Chrystusow ustanowił czas ten Adwentu, abyśmy w nim słysząc corocznie o przyszłym Sądzie Boskim uprząta!i to przez sądzenie nas samych z czego sądzeni od Boga być mamy. A z czegoż sądzeni będziemy trudno nam zarazem przebieżać z powzięciem wstętu wszystkich tych występkuw które będą sądu tego materyą. Zastanówmyż się tego Adwentu nad tą materyą o której Bog sam mowi: (b) *Ego cum accipero tempus iustitias vestras iudicabo:* Ja gdy wezmę czas, sprawiedliwości wasze sądzić będę; to iest zważmy te sprawiedliwości ludzi, które za niesprawiedliwość od Boga poczytane będą, a zwłaszcza w zyskach które oni sobie za sprawiedliwość lubo przez nie, wiele niesprawiedliwości popołniają. Z tąd też Chrystus nieraz w Ewangelii swojej bogactwa i

zyfki

(a) 1. Cor: 11. (b) Psal: 74.

zyski mamona niesprawiedliwości nazwał, nie tylko dla tego że ich żaden (jak S. Hieronim mówi) nabydź nie może tylko aż jedyni utraci, ale też dla tego że iako nas codzienne doświadczenie upewnia, wiele się w samym ich nabywaniu Krzywdy i niesprawiedliwości nieśza. Nayzwyczajniejszy jednak w tey materji niesprawiedliwości Lichwa jest. Która częstokroć za nic między ludźmi, ówsem za samą szuszną uchodzi.

Trzeba nam to dobrze uważać, a że ta materya jednym Kazaniem bydź wytłumaczona, nie może będzie zabawą tego Adwentu Kazań; ażebyśmy sprawiedl. wym osądzeniem nas samych o tey materji, uprzedzili Sąd Boski. Zważmyż co jest i iak zła rzecz lichwa; iak zadną wymówką uspraweliwiona byż nie może lichwa; Czy się z pozyczeniem mogą znisć szuszne przyczyny zysku dalekie od lichwy; iaki powstaie obowiązek nadgrody z lichwy. To gdy umy-

umyśleń ochronienia nas od surowego z
z mniemanych sprawiedliwości naszych
Sądu Boskiego, przełożę wam pzed
siebie oświadczam się uroczyście, że
jako występkom pobłażać nie chcę tak
ani tej dzikiej surowości chwytając się
myślę, że bym na sumnienia miał wkła-
dać ciężar, którego Bóg i Kościół nie-
włożył. Zaczynam dziś od wytłuma-
czenia wam. Co jest i jak wielkie złe
lichwa.

Boże sprawiedliwy Sędzio udziel
nam światła twego, abyśmy sprawiedli-
wie sami siebie sądząc, surowości się są-
du twego uchronili. Wspomóż nas
wielką przyczyną Twoją przed Bogiem
Najświętszą Bogą naszego Matko.

C Z Ę S C I.

Zebyśmy co jest lichwa zrozumieli,
dofyć jest wiedzieć to, na co się wszyscy
Teologowie zgadzają, że lichwa nie in-
nego nie jest, tylko zysk który rośnie z
poży-

pożyczania; bo lichwa tym się od innych
 zyskow różni, że inne zyski z Kupie-
 ctwa i z roboty rosną, zysk zaś
 w lichwie z samego tylko pożyczania
 rośnie. Dla czego zaś zysk z kupie-
 ctwa nie jest lichwą, a zysk z poży-
 czania jest lichwą, przyczyna jest, że
 rzeczy kupne nie są zawsze iedney ceny,
 ale raz droższe drugi raz tańsze, przeto
 ie czasu swego drożey sprzedawając, z
 przedania owego zysk słuszny urość mo-
 że. Pieniądze zaś zawsze są iedney ce-
 ny, tyśiąc naprzykład Złotych zawsze
 są warte tyśiąc Złotych, a nie więcej,
 a zatym zysk ktory summę przechodzi,
 iako nieśluszny lichwą jest. Trzy tedy
 rzeczy lichwę czynią, pożyczanie, Zysk,
 i to że ten zysk nie z innych przyczyna
 ale tylko z pożyczania rośnie. Z tych
 trzech rzeczy, żadna osobno wzięta li-
 chwy nie czyni, bo i zysk bez pożyczania
 lichwą nie jest, i pożyczanie bez zy-
 sku lichwą nie jest; i zysk przy pożyczaniu

niu

niu z innych przyczyn, a nie z samego pożyczania pochodzący, lichwą nie jest; ale gdzie się te trzy rzeczy to jest i zysk i pożyczanie i to że ten zysk z samego pożyczania pochodzi, z ydą; tam prawdziwa jest lichwa. Rozbierzmyż te trzy rzeczy w szczególności, bo te osobnego potrzebują wykładu.

Co do zysku najprzód, nie tylko gdy się pieniądze od samego pożyczania biorą ale każdy zgoła pożytek, który się za pieniądze szacować może, gdy z samego tylko pożyczania rośnie prawdziwa lichwą jest. Bardzo się tedy zawodzą, którzy pożyczając, zysku pieniężnego w prawdzie nie biorą, iednak różne sobie roboty powinności i podarki wymawiają, i tak od lichwy wolności się bydz rozumieją, właśnie iak gdyby lichwa do samych tylko pieniędzy, a nie do wszelkich zysków z pożyczania przywiązana była Lichwa tedy jest kiedy Panowie pożyczają poddanym piemiędzy, tę na nich powinność kładą aby odda-

oddawsz y im w całości pieniądze, dni kilka za to robili. Lichwa jest kiedy kto o pożyczanie pieniędzy proszony, ten na proszącego obowiązek wkłada, aby część żądanej summy w innych rzeczach, których bynajmniej niepotrzebuje od niego brał. Lichwa jest kiedy kto pożycza Kupcowi pieniędzy, aby mu zato rzecz jaką taniej niż warto sprzedał, bo czego Kupcowi do słusznej ceny niedodaie, to sobie za zysk odpożyczania bierze. Lichwa jest, gdy Kupiec dając na borg, drożej dla tego ceni, niż rzecz sama w sobie stoi, bo dawać na borg jest wrzeczy samey pożyczać pieniędzy, aż do oddania, azatym brać co od borgowania, jeżeli szkoda z niego nie pochodzi, jest brać od pożyczania. Lichwa jeszcze jest pożyczać pieniędzy Panom, wymawiając sobie u nich wolność od myta, czynszów, i innych powinności, chyba żeby to nie z umowy, ale z dobrej woli Pańskiey pochodziło. Lichwa na koniec jest pożyczać dzieśięć naprzykład

Korcy

Korcy zboża podłego, aby tyleż dobre-
i przedniego oddane być, bo się tu tyle
od pożyczania zyskuje, ile dobre i prze-
dnie Zboże, nad podłe więcej warte jest.
Wszakże nie byłaby lichwa dać Korzec
suchego Zboża na Wiosnę aby świeżym
nadto co oddano w jesieni, bo suche Zbo-
że pożyteczniejszy jest niż świeże. Tak
że ponieważ na Wiosnę zboże droższe
jest, a tańsze w Jesieni, nie byłaby, li-
chwa dać czasu Wiosny w tych pienią-
dzach za które na ten czas stoi, a za one
Pieniądze wymowić sobie tyle Korcy
zboża, ile w jesieni za takie pieniądze
dostać można: Także jeśli pożyczam
Zboża kiedy tanie a mnie je oddać cza-
su droższego mogę tak wiele miar wziąć
jak wilem dać, bo ten zysk nie dla po-
życzania ale dla drogości zboża urości,
wolno jednak powinno być dłużniko-
wi moiemu przed czasem je dro-
żyzny oddać. Słowem mówiąc wszel-
ki zysk lub w pieniądzach lub w innych
pożytkach lichwą będzie, kiedy dla sa-
mego

meo tylko pożyczania brany lub dawany będzie; bo lichwa powszechnie jest zysk z pożyczania.

Lecz i to porzeba uważać, co się tu przez pożyczanie ma rozumieć. Prawo pożyczania jest to aby ten co pożycza, dał rzecz swoją na wolne używanie i strawienie drugiemu a zatym niechciał aby mu rzecz taż sama oddana była, ale tylko aby mu pożyczający rzecz takąż i tak dobrą, iako ona była, oddał czasu swego. Ztąd jest że ten tylko Kontrakt ma być właśnie pożyczaniem nazwany którym rzecz bywa pożyczana na strawienie; iako kiedy kto pożyczy pieniędzy, Zboza, Wina i innych podobnych rzeczy, które używaniem strawione bywają; i taki tylko Kontrakt Łacinnicy *mutuum* pożyczaniem nazywają; ow zaś Kontrakt którym się rzeczy nie do strawienia ale tylko do używania pożyczają iako domy, role, suknie, naczynia, i inne podobne które używaniem nie giną Łacinnicy *commodatum* najmem zowią.

o tym tedy samym pożyczaniu w którym rzecz nastrawienie idzie, mówię; że bez niego lichwa być niemoże. Wszak że pożyczanie to nie idnakowo się wszędzie znayduie, bo czasem iawnie, iako kiedy kto proszony pieniędzy pożyczca, czasem pod zasłoną kupowania albo przedawania, iako kiedy kto w przedawaniu borguie, albo przed czasem płaci i targu czeka, bo takowy nie co innego czyni tylko do czasu pożyczca. Lecz co się lichwy tycze, mało na tym zależy czy zysk z iawnego czy ztaiemnego pożyczania idzie, byle tylko prawdziwe było pożyczanie.

Potrzeba nad to do lichwy, aby zysk ten nie zkad inąd tylko zpożyczania pochodził bo ieżeli się przypożyczaniu inna iaka do wzięcia zysku słuźna przyczyna znajdzie, tedy zysk takowy bynajmniej lichwą nie będzie. Ztąd Bankierowie publiczni pożyczając pieniądze i biorąc płac od nich nie podpadaia lichwie; bo ten zysk im się należy za
prace

prace i trudy, z ktorými pieniędzy dostają, aby ludziom pożyczać i dogadzać mogli, z tąd też *mons pietatis* czyli Kassa pieniędzy po niektórych Miastach na pożyczanie ludziom ubogim i potrzebnym zgromadzona a nigdy nie ginąca żadney lichwiarskiej przysady nie ma, bo w niej lubo mało co przy pożyczaniu biorą ale to nie za pożyczenie ale w nadgrode pracy tych, ktorzy one ku pożyczaniu pieniędzy strzegą. Obiaśnie tę rzecz lepiey, ośusznych do brania zysku przy pożyczaniu przyczynach osobna nauka. Teraz gdyśmy iuz zrozumieli co jest lichwa i na czym zależy: daley iak złym jest wielkim, zobaczymy.

C Z E S C II.

Bez wątpienia musi to być złe wielkie, ktorego wszystkie prawa zabraniają. Taka zaś jest lichwa, którą wszystkie prawa to jest: Swieckie i Kościelne, Boskie i przyrodzone potępiają.

Prawo nayprzod swieckie, acz się zdaie lichwy dopuszczac, wszakże nie przeto, aby się to godziło, ale tylko przeto że temu zapobiec bez więkſzey ſzkody nie może. Wszakże iednak niegodzi się prawu ſwieckiemu wſzelkiey lichwy dopuszczac boby to i zwielką Rzeczy Poſpolitey utratą i zwielkim Domow i Familii upadkiem bydź muſiało, czego prawodawcy i urzędnicy przeſtrzegac winni. Tak czynili ſtarzy Ceſarze Rzymſcy którzy niedopuszczali na Rok tylko 12. od ſta płacic. Oni także wſzelkim obyczajem bronili: (c) *ufuras ufurum* czyli aby lichwa z lichwy nie ſzła. O tym oboyg lichwy zakazie każdy ſię w prawach Juſtiniana doczytać może. Lecz teraz takie naſtały czasy, iż czego ſię u Pogan niegodziło, tego ſobie Chreſćcianie pozwalają to ieſt traſiają ſię ludzie ktorzy nieznoſnemi lichwami rozboy po majątnoſciach ludzkich czynią, i ludzie potrzebne do nędzy i oſtatniego uboſtwa przy-

(c) in Codice Tit: de ufura

przywodzą. Nędza ludzka nie do mi-
łosierdzia ich ale do okrucieństwa przy-
wodzi, tak dalece że uboſtweſm innych
bogaſtw nabywają, i łzami nę-
dźnych łakomſtwo ſwoie gaſzą. Ci
zaiſte niemiłſierrego Sądu Boſkiego nie
uydą, ponieważ nad bracią niemiłſier-
dzia używają.

Już prawo Koſcielne nie tylko li-
chwę potępia, ale i ſurowe na nią Kary
ſtanowi; Powſzechne owe Zbory z wielu
Biſkupow zgromadzone, Nicenſkie I.
Lateraneńskie za czaſow Alexandra III.
i Lugduńskie za czaſow Grzegorza X.
rozmaite na Lichwiarzow wyznaczały
Kary. (d) Przednieyſze ſą te iż iawni
Lichwiarze, ani do Sakramentu Ciała
Pańskiego, ani do Sakramentu pokuty
przypuſzczani bydź nie powinni, aż to
wſzyſtko czego przez lichwę nabyli u-
krzywdzonym oddadzą. Jż żadne oſiary
ktoreby chcieli do Koſcioła oddać przyi-
mowane bydź nie mają, iako te ktore
ſię

(d) l. 5. & 6. Decret: Tit: de Uſura.

się z dobr zle nabytych czynią. Jż testamenta ich ktoreby czynili żadney mieć wagi nie mogą, i żaden przy ich czynieniu obecny bydź niepowinien. Jż po śmierci pogrzebu Kościelnego mieć niemają, i Ciała ich na mieyscu S. chowana bydź niepowinny. Ztych tedy samych, że welu innych niewyliczam, Kościoła Świętego ustaw, każdy poznać może, iak się on lichwą brzydzi, ponieważ tak surowe przeciwko niey karania stanowi. Tey zaś Kościoła S. na lichwiarzow surowości zasadą jest prawo Boże. Ktore w Piśmie Świętym surowo lichwy zakazuje. Prawo to wyrażone mamy w Psalmach Dawida: Pyta się: (e) *Domine quis habitavit in tabernaculo tuo, aut quis requiescet in monte sancto tuo?* Panie któż będzie mieszkał w przybytku twoim, abo kto odpocznie na gorze świętej Twoiej? i między innemi rzeczami tam wspomnionemi, odpowiada: Który pie-niędzy swoich nie dał na lichwę, ani
brał

brał podarkow przeciw niewinnemu: (f) *qui pecuniam suam non dedit ad usuram & munera super innocentem non accepit.* Jasne to jest a furowe prawo Boże, które wszystkich lichwiarzow od Krolestwa Niebieskiego na wieki wyłącza, Toż samo prawo Boże wyrażone mamy i na innym mieyscu w Psalmach tegoż Dawida, gdzie między innemi grzechami złego onego Miasta, lichwę też policzył i razem ją z Zdradą połączył: (g) *et non defecit de plateis jus usura & dolus.* i nieustala na ulicach ego lichwa i zdrada. Toż samo prawo ogłoszone przez Ezechiela Proroka, bo on między złościami obrzydliwemi i śmierci godnemi lichwę też kładnie: (h) *ad usuram dantem amplius accipientem* lichwę dawać i więcej brać. Ale rzecze kto, wszakże Bog dopuścił Zydom brać lichwę od cudzych, a tylko zabronił im brać od swoich: (i) *non seneraberis Fratri tuo ad usuram pecuniam, nec fruges,*
nec

(f) Ibidem (g) Psal: 54. (h) Ezech: 18, 13.
(i) Deuter: 23. 19.

nec quam libet aliam rem, sed alieno. Niepo-
życzysz bratu twemu na lichwę pienie-
dzy, ani Zboza, ani zadney inney rze-
czy ale obcemu, Odpowiadam, że tam
Bog dopuścił żydom lichwy, iak też do-
puścił im rozvodu z Zoną, ktoraby się
mężowi po ślūbie niepodobała, aposta-
remu się tego czynic niegodziło, bo iako
Chrystus Pan mowi. (k) *Mojżesz dla*
twardości serca waszego dopuścił wam opu-
szczać Zony wasze, ale z początku tak nie
było. było, tedy to dopuszczono, to jest
tego nie karano, gorzemu złemu zapo-
biegać. Jest i inna nato S. Ambroże-
go bardzo gruntowna odpowiedź że dla
tego Bog dozwolił brać Żydom od Po-
gan lichwę, iż na ow czas Poganie Zie-
mie i majątności Żydom od Boga daro-
wane gwałtem trzymali, aby tedy szko-
dę z tąd poniesioną nadgrodzić sobie mo-
gli dla tego im Bog dopuścił pożyczać
pieniądze wraz z lichwą odbierać. Tak
właśnie iako też w Egipcie dopuścił im
Bog

(k) matt: 19.

Bog, aby napażyczawſzy u Egipcjan Złot., i Srebra, w nadgrode Krzywd ktore od nich ponieſli z nim odeſzli. Z tych tedy wſzytkich rzeczy nie może nikt wątpić aby lichwa prawem Bożym zakazana niebyła.

Na koniec choćby innego prawa niebyło tedy ſame przyrodzone prawo na ſercu każdego napifane, lichwy nam zabrania, Czytali to prawo dawni Mędrcewie Pogańſey i dla tego też lichwę mocno ganili. Cycero wielki Orator i Filozof pochwała zdanie Katona, iż on ſpytany co ieſt lichwić, bez ogrodki odpowiedział iż ieſt Człowieka zabić. Ageſileus długą bardzo pracą oto ſię poſtarał aby wſzystkie Lichwiarſkie zapify wraz zebrane i w ogień wruczone były, a gdy lichwiarze z żalem na to patrzali,, on ſię z nich ſmiejąc mówił, iż nad ow ogień pożerający takowe zapify, nigdy czyiſzego w życiu ſwoim ognia nie widział. Ariſtoteles zaś gruntownie tego w ſwoiej Polityce

tyce dowodzi, iż nabywanie zysku przez lichwę w proft się przyrodzeniu sprzeciwia, bo prawi, pieniądze na to są wynalezione aby się przez nie rzeczy do używania potrzebne skupowały, tu zaś w lichwie pieniądze się pieniędzmi targują. Krom tego czyliż się to z rozumem i z przyrodzeniem zgodzi więcej wyciągać nad rzecz niż ona z siebie warta, szukać zysku z rzeczy cudzey, i kazać sobie płacić za nic? A toć się w lichwie dzieje, bo gdy naprzykład 100 Czerwonych Złotych pożyczasz, te więcej nie są warte iak 100 Czerwonych Złotych, gdy tedy więcej sobie płacić każesz, wyciągasz więcej nad rzecz, niż ona warta; a ponieważ pożyczając, własność ich na pożyczającego przenosisz, a płat od tego bierzesz, szukasz tedy zysku z rzeczy cudzey; na ostatek ponieważż pożyczone pieniądze używaniem trawiają się i giną tedy wyciągając co od nich, każesz sobie płacić za nic. Musisz tedy wyznać że się przez lichwę Prawu natury sprzeciwiasz.

Patrzże

bawi
iefter
Bołk
gdy
co o
ku
cięż
dzn
dob
a pr
waf
wią
ludz
S. O
aby
i ow
tę
Lic
złot
żni
i w
rzo
nie

(1)

Patrzże więc Człowiecze lichwą się bawiący i osądź siebie samego iak zły ieşteś ponieważ i Swieckie i Kościelne i Boskie i przyrodzone prawo gwałciśz gdy iak mowi Święty Bazyli. (1) tym co od ubogiego bierzesz nieznośną twoią ku ludziom nienawiść pokazuieśz, z ciężkości i tez pieniądze zbieraśz, nędznego dławieśz, głodem zmorzonego dobieśz, nigdzie nieznać miłosierdzia, a przecie takie zytki, ludzkością nazywaśz, ale biada tym ktorzy gorzko zowią łodką, a nienawiść ku ludziom ludzkością nazywają. Mowię do ciebie S. Chryzostoma słowy: (m) Niechce ia abyś ty pożyczał bez pożytku twego, i owszem chcę abyś wziął zapłatę, nie tę nędzną i małą, ale daleko większą; Lichwa twoia niech będzie Niebo, nie złoto, Bog ci za trochę pieniędzy Bliżniemu wygodzonych dobra niebieskie i wieczne obiecuie, a ty w ziemi zanurzony, obieraśz raczey pieniądze niż niebo. O co to za nierozum, co za złość!

Więc

(1) Hom: 2. in Psal: 14. (m) Hom: 5. in Matt:

Więc ieżeli chcesz żeby Bog z tobą mi-
łosierdzie uczynił, ty też od pożyczka
nia samego nie nie biorąc, ludziom po-
trzebnym miłosierdzie uczyn. Tak prze-
pisaie prawo Boskie: (n) *Bratu twemu*
tego czego mu trzeba bez lichwy pożyczysz,
abyć błogosławił Pan Bog twoy w Każdey
sprawie Twoiey. Tak czyn, a i w tym
życiu błogosławienstwo Boskie, i przy-
szłym dobra wieczne osiągniesz. Amen.



KAZA-

(n) Deuter: 23.

K A Z A N I E.

Na Niedzielę Drugą Adwentu o Lichwie.

Cum audisset Joannes in vinculis opera Christi, mittens duos de discipulis suis. Matt: II.

Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich rzekł, tyś jest który masz przysć u Mateusza S. w Roz: 11.

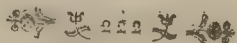
JAN Święty lubo, niepotrzebował dla siebie, upewnienia czyli Chrystus był Mesyaszem, o czym sam niewątpił, iednak że niewszyscy uczniowie Jego o tym upewnieni byli, wysłał dwoch z nich aby przypatrzwszy się dziełom i cudom Jego siebie i drugich o tym zapewnili. Podobnież, w rozpoczętej przeszłej Niedzieli o lichwie materyi, lubo wielu z nas niepotrzebuie przekonania więkz-

go

go iż ta niegodziwa jest, ktorey wszelkie prawa zakazują, przecież że nie zbywa na takich ktorzy wymowki i przyczyny pozorne wynaydują ktoremi by zysk z pożyczania usprawiedliwic mogli, przetoż udajmy się do roztrząśnienia pilnego i odpowiedzi na przyczyny ktore nigdy lichwy usprawiedliwic nie mogą. Przestrzegam zaś że tu nie jest mowa o lokowanych sprawiedliwym iakim Kontraktem pieniądzech, choć się to mniey niekiedy właśnie pożyczaniem nazywa. Naprzykład kiedy kto kupi maietność do odkupienia i z niey iako że swoiey pożytki bierze iako się dzieje w dobrach zastawnych albo w lokowaniu pieniędzy na wyderkaff, albo kiedy kto kupi pożytki na rzeczy pożytkuiącey i one sobie wybiera, iako się w czynszach, arędach i naymach trafia, albo kiedy kto da pieniądze w Towarzystwo kupieckie i dzieli się przyzwoicie zarobkiem, iako to zwyczajnie w handlach bywa. To nie jest lichwa (acz się ona i wtakie Kontrakty

trakty nieznacznie w kraść może) bo się tu niedla pożyczania pieniędzy lecz dla Kupna za pieniądze pożytki iako swoje własne wybierają. Jest tu tedy tylko mowa o prostym i fczerszym pożyczaniu. kiedy kto za same tylko pożyczanie i bliźniemu wygodzenie, bez żadnego innego słusznego Kontraktu i przyczyn, zysku i płatu wyciąga. O takim tedy pożyczaniu mówiłem już przeszłą razą, że lichwą jest, a lichwą niegodziwą, ktorey wszelakie prawa zakuią, teraz mi do przełożenia wam zostaie, że lichwą jest ktorey żadne wymowki usprawiedliwić nie mogą.

Zebym o tym pożytecznie mówił na większą chwałę Boską, prosimy każdy Boga z Dawidem: (c) *Non declines cor meum, ad excusandas excusationes in peccatis.* Nienachylay serca mego, ku wymawianiu wynowek w grzechach. Wstaw się o to przyczyną twoją za nami Najświętsza i Niepokalanie poczęta Marya Panno.



Jest to zwyczajna Chrzęścianie ludziom, iż chociay który z nich iest zły, jednak za złęgo uchodzić niechce, ale różnych wymówek szuka. aby niemi złość swą przed ludźmi zakrył. To osobliwiey czynią ludzie łakomi na zyski, którzy się lichwą bawią, wynayduią oni różne już przyzwoitości już słuszności wymówki, aby to co my lichwą nazywamy, zyskiem uczciwym pokazali. Lecz to ich od lichwy niegodziwości wymówić niezdolają. iako się z odpowiedzi na każdą z nich pokaże.

C Z E S C I.

Przytaczając nayprzód lichwiarze wymówki przyzwoitości; mówią: Niema nikt darmo moich pieniędzy używać, bo iako gdy kto domu moiego używa, powinien mi od używania zapłacić, tak też i od pieniędzy moich gdy ich kto używa. Też samą wymówkę lichwiarzow upatrzył S. Chryzostom i nie wartą pokazał. Zarzuca on sobie: a zaś ten, który pieniądze daie na lichwe, nie iest podobny temu, który dom albo rolę naymuie,

muie, a od nięcia pewny dochod bierze? i odpowiada, iż żadnym sposobem podobnym nie iest. Bo nayprzód pieniądze nie są na takowe używanie, iakie się w domu lub roli pokazuje, gdy nie są na to, aby były kupowane albo sprzedawane, ale raczey aby za nie kupowano albo sprzedawano. Powtóre ten, który ma rolę, orze ją, i pożytek z niej bierze, przeto gdy ktoś rolę, albo dom drugiemu najmuie, pożytek ów daie, a pieniądze za niego bierze, nieiako zysk za zysk zamieniając. Ale ieżeli ty pieniądze w workach trzymać będziesz, żaden ci pożytek z nich nieurośnie, a zatym nic od pieniędzy brać nie możesz. Potrzebie, rolę się albo dom używaniem psuć, a zaś pieniądze ani się pożyczaniem umnieyszaia, ani psuia; zacóż tedy od pożyczania ich zapłaty wyciągasz. Poty S. Chryzostom. Jeszcze my rzecz tę tak rozważać możemy: gdy ty pieniędzy pożyczasz, daiesz ie w tej cenie, iako same w sobie stoią, tak właśnie iakbyś ie miał sprzedać, iako tedy gdybyś dom sprzedawał, nie mógł byś więcej za niego sprawiedliwie wyciągać, tylko ile sam

Tom II. P

dom stoi; tak też gdy pieniądze twych
pożyczasz, nie możesz więcej od nich brać,
jedno co same pieniądze stoją, to jest:
inne równey wartości pieniądze. Kró-
tko tedy mówiąc, nie darmo inny twoich
pieniędzy używa, bo ci za nie czasu
swego da równą odmiannę, to jest: także
same pieniądze, właśnie iak gdyby kto
dom za dom dał. Mówią powtórę, gdy
by n. nie pożyczył pieniędzy, ale je miał
w domu, tedyby n. sam ich używał. A-
le ja na to odpowiadam, najprzód: że
ta wymówka przynajmniej w ten czas
nieważy, kiedy masz pieniądze leżące,
i ich na żaden handel nie używasz. Po-
wtórę daymy to, żeś ich miał używać,
przecież ja pytam się, albo tym nieuży-
waniem pieniędzy tracisz co i szkoda po-
dymujesz, tedy tak pożyczając możesz
sobie wymówić, abyś nie szkodował, iak-
ko na przyszłym Kazaniu zobaczymy; al-
bo też żadney szkody i straty nie masz,
tedy tak zysku domagać się nie możesz,
bo byś sobie za nic płacić kazał. Mo-
wią potrzebie: Jam pożyczać nie powi-
nien, że tedy to dla drugiego czynię, po-
winien mi co za to dać. Odpowiadam
złe

złe bardzo. wnosisz. i to ci bardzo wiele podobnych wskazuje przykładów. nie pewnieneś maietności twoiey przedawać, wszakże gdy ją przedaiesz, niepowinieneś więcej niż z siebie warta i ugoda sta- neła, za nią wyciągać. Niepowinieneś nikomu obiecywać, wszakże gdy dobro- wolnie co obiecałeś, powinieneś mu od- dać! Niepowinieneś co Panu Bogu słu- bować; wszakże gdy się do czego słu- bem obowiąziesz, powinieneś to wyko- nać, i wiele takich innych rzeczy jest, które acz człowiek z dobrej woli a nie z powinności czyni. wszakże przyzwoi- cie i iak rzeczy wyciąga natura, czynić powinien. Równym sposobem aczżeś po- podobno pożyczać niepowinien, wszakże gdy pożyczasz, niepowinieneś więcej brać niż twoie pieniądze stoją. Atoli i z stro- ny powinności pożyczania mówiąc, kie- dy ty pożyczyć możesz, a drugi potrze- buie, pożyczyć z miłości bliźniego od Bo- ga każdemu przykazaney, powinieneś. Prawo Boze jest abyś bliźniego iako sie- bie samego miłował, iakoż temu prawu zadość uczynisz, gdy bliźniemu w po- trzebie iego niedogodzisz. Słuchay co

Jan S mówi: (b) *Ktoby miał majątność świata tego, a widziałby Brata swego potrzebującego, a zamknąłby wewnątrzności swoje od niego, iakoż w takim miłość Boska mieszkać ma? Synaczkowie moi nie miłujemy słowem, ale uczynkiem i prawdą. Powinieneś tedy pożyczyć kiedy możesz, a pożyczając niepowinieneś więcej nad summę brać, kiedy słuszney do wzięcia tego przyczyny nie masz. Mówią poczwarte: Ja drugiemu pożyczwszy pieniędzy czekać muszę, powinienem tedy za to czekanie co od niego wziąć. Odpowiadam: za samo czekanie niegodzi ci się nie brać, bo za pożyczaniem czekanie iść musi, i to pożyczanie istotne jest, iako tedy od pożyczania tak i od czekania nie się brać nie należy. i gdyby się od czekania brać zysk godziło, żadneyby już na świecie lichwy nie było, bo każdy kto pożycza, czekać musi. Ztąd Alexander VII. te niektórych zdanie: Godzi się pożyczającemu więcej nad Summę pożyczoną wziąć, gdy się obowiąznie do nieodbierania Summy, aż do pewnego czasu; te mówię zdanie iako zuchwałe i zgorńzenia pełne*

(b) Joan. Ep. 1,

potepił Patrzciez iak te wymówki lich-
chwiarzów na przyzwoitości załadzające
się nic nie warte:

C Z E S C II.

Niemniey błahe są inne dwie wy-
mówki, które oni na słuszności załadza-
ją. Mówią nayprzód; ten któremum po-
życzył, moiemu sobie pieniądźmi pożytek
czyini. Nieśluszną jest abym ia pożytku
tego był uczestnikiem: Nieśluszną odpo-
wiadam, bo pieniądze których pożyczył,
były przed pożyczaniem twóie, lecz po
pożyczeniu nie są twoie, lecz owego
własne, któremuś ich pożyczył, i który
ci inne za to zaś swego oddać powinien,
dla tego też pożyczka po łacinie się zo-
wie *mutuum* czyli *ex meo tuum*, że się przez
nią rzecz moja twoją staie. Twoie te-
dy pieniądze przez pożyczkę stały się
jego własne, bo ie może iako chce, czy-
li na darowanie czyli na targi, czyli na
spłacenie długów zażyć, i gdy ie komu
daruie, lub za towar, albo dług wyda,
niemożesz się u tych, do których ręku
przyszło upominać; znać tedy że one pie-
nią-

niądze nie są więcej twoie, bo rzecz
twoją gdziekolwiek znaydziesz odebrać
możesz, a zaś pieniędzy pożyczonych
z rąk innego właściciela odbierać niemo-
żesz, ale ci ten, któremuś pożyczył dłu-
żen zostaie. Nadto gdyby te pieniądze
po pożyczeniu twoie były, tedy ieśliby
przypadkiem i bez winy tego, któremuś
pożyczył u niego zginęły, to nie jego
ale twojabym szkoda była, ani byś więcej
o nie się iemu upominać mógł, bo gdy
rzecz iaką z przygody zginie, nie komu
innemu, ale Panu własnemu ginie. Ale
że za taką zgubą szkody nieć niechcesz,
owfzem długusię twoiego upominasz, idzie
zatem, że pieniądze te nie są po pożycz-
czeniu twoie, lecz owego, któremuś ich
pożyczył, a który ci się inne oddać za
te wczasie obowiązał. Tak się już o tym
przekonawszy patrzmy iak się nieślusznie
zysku z pożyczonych pieniędzy doma-
gasz. Bo ieżeli drugi pożyczka pieniędzy
nie na zysk, ale na spłacenie długów lub
na potrzeby swoje, już byś na ten czas
zysku wspominać nie miał, bo go niemasz.
Jeśli zaś pożyczka na zysk, a przecie iak
się często trafia, nie nie zyska, toć i na
ten

ten czas niepowinienbyś upominać się zysku, bo go nie masz. Ale daymy to, żeby i zysk był, jednak ty do tego zysku nie niemasz, a to dla tego, iż ten zysk jest z pieniędzy jego własnych a nie twoich, iakom to już okazał, przemyśli ten staranność i prawo w nabyciu zysku jego est, a nie twoje. A zą tym on ci z tego zysku nie nie powinien, chyba że co z dobrej woli podarować zachce. Y na tym to się zasadza ostatnia a naypospolitsza. Lichwiarzów wymówka: Jam go mówią nie prosił, aby mi od pieniędzy płacił, sam do mnie przyszedł, sam mi ofiarował nie z powinności iakiej, ale z swej dobrej woli; słusznie tedy wziąć mogę. Ktoby tak pięknym słowom nie wierzył, a przecie pod tak łagodną mową, lichwa się szkaradna ukrywa. Prawda że podarunek przyjacielski lichwą nie jest, bo lichwa z pożyczania nie z podarunku rośnie: atoli trudno temu wierzyć, żeby przy pożyczaniu podarunki przyjacielskie były, lecz pospolicie takie podarunki wymuszone są. A ieśliby ktoś rzekł: ian go nieprzymuszał; tedy mu odpowiadam: nieprzymuszałeś go słowy

ale rzeczają; bo iż widzi, żebyś mu inaczey pożyczyć niechciał, dla tego woli ci dać lichwę iakby podarunek, abyś mu pożyczył. Zkąd też i Innocenty XI. Papież te niektórych zdanie: „Nie jest lichwa, gdy kto więcej nad summę pożyczoną wyciąga iako rzeczy z dobrośliwości i z wdzięczności powinney, ale tylko kiedy iey wyciąga iako z obowiązku sprawiedliwości należący się“ te moię zdanie zgań i potępił. Toż to rzeczenie, przy pożyczaniu podarunek przyjacielski nigdy bydz nie może? Odpowiadam, że bydz może, ale albo tym względem dany aby sobie drugi wstępnieiaki, do łaski twoiey uczynił, albo też dla tego, żeś mu z chęcią pożyczył, dobrą uczynność twoją wzajemną wdzięcznością nadgradzając, lecz takie podarunki w umowę wchodzić niepowinny, i iak wielkie bydz mają nie ten co bierze, ale ten co ie z chęci ofiaruje, wyznaczyć ma. Ale lichwiarze i a te się spulszczają niechęcią, lecz podarunkiem nadgrode zowią, gdy im kto ośmdziesiąt, albo sto złotych ofiaruje. aby tyfiąca pożyczyli; takowe podarunki lichwą pokrytą są, i słowem się

się ty
Co in
czliw
rze d
miej
dziefi
kiew
bo lu
m: yst
wny
ski.
czani
nie li
runki
cnotli
inni
dajęc
wiedl

u'pra
terzo
stufor
ta na
wiek
prode

(c)

się tylko a nie rzecz o lichwy różnią. Co innego jest kiedy kto szczerze dla życzliwości i ochronienia cudzej raczy, bierze do siebie cudzą sumkę i ofiarę od niej za miłosierny uczynek, cśm albo dzieścić od śia. Takowi bywają albo krewni krwie swojej życzący dobrze, albo ludzie miłośni bierący na swóy przeżył sieroce pieniądze i dający im pewny płat na wychowanie, sposobem łaski. Taki tedy płat, iż nie tak z pożyczania, iako z łaski i miłosierdzia idzie, nie lichwą się ale pobożnością i podarunkiem nazwać winien. Lecz takich cnotliwych i miłosiernych bardzo mało, inni zaś dla samego tylko pożyczania dający płat i biorący od lichwy się usprawiedliwić i wymówić nie potrafią.

Od tey tedy niegodziwości, którey usprawiedliwić nienozna, żebym was skuteczniey odwiódł, ową wam słeczną Chrystusową naukę, iż się nabycie całego świata na nic nieprzyda, jeżeli Dusza na wieki zginie, do uwagi podaję: (c) *Quid prodest homini, si mundum universum lacretur,*

anima vero sua detrimentum patiatur. Cóż pomożesz człowiekowi jeśli by cały świat zyskał a na Duszy swej szkodę podział? Przypomina nam tu Chrystus, że się wszystko nieprawdliwe zbiorę, zyski i majątki, a choćby i całego świata posiadanie nam, nic nam nie przyda, jeśli dla niego Duszę na wiski zgubimy. Nie czecie tego przed sobą zataić czego was Wiara uczy, i czego nawet sam rozum dał dzieciom Filozofom, że Niebo jest Oczyszcznia walza, że ciało walze śmiertelne jest, i ma sobie powrót naznaczony do ziemi; że dusza walza jest nieśmiertelna i powinna się powrócić do Nieba. Co do ciała; woła nas S. Bazyli, możecież przed sobą zataić, że trzy łokcie ziemi dosyć będzie dla niego, że się to w zgniliznę i proch obróci: (d) *tres cubiti te expectant*; a kiedyż? może dziś, lub jutro. Co do duszy zaś, ta trwa, iak i Oczyszcznia iey Niebo, ale gdzieś się ta podzieie, i co się z nią stanie? ah! może jeszcze i tey nocy wam ją wydrą, a to coście przez lichwę zgromadzili w cudze ręce pójdzie, i stanież to wam za

(d) S. Bazyli,

to, że ią dla tych niesprawiedliwych zysków na wieki stracie: *qui prodest &c.* Więc kiedy się żadne dobra doczesne z dużą wagą porównać nie mogą; nie duszę dla Dobr doczesnych, ale dobra doczesne dla duszy tracmy, a ponieważ wiekować tu nie będziemy i wychodząc ztąd, nie z sobą z zbiorów doczesnych niewieźmiemy, naszą tedy szczęśliwość w d. brym się mieniu nie na tym, lecz na tamtym świecie pokładamy.



KAZA.

K A Z A N I E

Na Niedzielę zcią Adwentu o Lichwie

*Dirigite viam Domini. Joanni 1.
Prosićcie drogę Pańską. u Jana S. w R. 1*

TA jest, czyli skażoney natury naszej słabość, czyli majątków, bogactw i zysków doczesnych moc, że lubo wszyscy Chrześcianie, wyrzekłszy się na Chrzcieświata i marności jego, drogą sprawiedliwości od Chrystusa utorowaną iść winni, przecież wielu z tey zstępuiąc, bezdrożami łakomstwa się przez lichwy i niegodziwe zyski, puszczają. Upomina nas tedy wszystkich Izaiasz Prorok, upomina nas głos wołającego na Puszczę czyli Prześlaniec Chrystusów: *Prosićcie drogę Pańską*. Do tego zamiaru kierując te moje Kazania Adwentowe, już przez dwie Niedziele przekładałem wam, że zyski i pożytki z łanego pożyczania rosnące Lichwiarskie, a zatym i niegodziwe są, i żadną wymówką usprawiedliwione bydź nie mogą. Chcąc teraz Słuchacza me-

go,

go, iak nayskuteczniej na prawą drogę naproſtować, nie mogę przed wami za-
 tać, że ſię z pożyczaniem zniſć mogą
 inne ſuſzne przyczyny, które zysk i płat
 przy pożyczoney ſummie godziwym czy-
 nią; oſwzem należy mi wam ie przeło-
 żyć, żebyście mogąc dla nich mieć godzi-
 wy przy pożyczaniu zysk, od tych ſię
 Lichwiarſkich i niegodziwych dla ſamey
 tylko pożyczki zysków, wſtrzymali. Te
 zaś przyczyny, ponieważ nie ſą poży-
 czaniu iſtotne, gdyż częſtokroć pożycz-
 nie bez nich bydź może, co ſię więc
 dla nich bierze, to ſię nie dla pożycz-
 nia bierze, a zatym bynaymniej lichw-
 nie będzie. Zaſadzają ſię one, na dwóch
 owych Świętych Kanonów prawidła-
 ch: pierwſzym, że nikt przymuſzanym bydź
 niema, aby przeciw pożytkowi i dobru
 ſwemu z właſney rzeczy dobrodzieyſtwa
 czynić; na drugim zaś, że kto drugien u
 dobrodzieyſtwa czyni, ſwoiey też cało-
 ſci przeſtrzegać ma. Już ta całość po-
 życzającego na tych czterech rzeczach
 zależy, aby dla pożyczania ſzkody nie
 miał, aby za pożyczaniem ſwego pewne-
 go pożytku nie tracił, aby ſumę pożycz-
 ney w niebeſpieczeńſtwie utrat i trudność
 odebrania niepodawał, aby nakoniec ſum.

mę pożyczoną na czas umowiony odda-
ną sobie miał. Ztąd też za słuszne przy
pożyczaniu do wzięcia zysku z nauki Te-
ologów liczą się przyczyny: szkoda wy-
nikająca; pożytek ustaiący; niebezpieczeń-
stwo lub trudność odebrania summy po-
życzoney; i nierzetelność oddania on y,
że na czas wyznaczony: Dwie z nich
pierwsze w punkcie pierwszym, drugie
dwie w punkcie drugim Kazania, na pil-
ną uwagę weźmiemy; ku większey Chwa-
le Boskiej i zbawiennemu pożytkowi na-
szemu; ziednay nam te przyczyną two-
ią Najswiętszą i Niepokalaną Poczetą
Marya Panno.

C Z E S C I

Słuszna to zaiste do wzięcia zysku
i płaata przy pożyczaniu przyczyna jest
szkoda wynikająca bo iako nikt z pożyczania
zysku szukać nie może, tak też nikt
z pożyczania szkody ponosić nie powinien;
i zysk dla takowey przyczyny lichwą
nie jest, bo się nie względem pożyczania,
ale względem szkody owey dzieje. na-
przykład: ja teraz pieniędzy potrzebuję,
abym

abym długi moje wyptać; od których
płat, czyli prowizyą iak zowiemy, pła-
cić muszę; a drugi mnie prosi, abym mu
pieniędzy tych pożyczył; słuszna więc
rzecz jest, aby mi zapłacił prowizyą tę,
którą od niego chcąc mu dogodzić płacę;
albo ia pożyczając drugiemu pieniędzy
skupienie zboża i innych żywności na
czas droższy odłożyć muszę, słuszna więc
znowu, aby mi nadgrodził tę szkodę, któ-
rą potym kupując drożey żywność
dla niego poniosę. O taką nadgrode go-
dzi się umawiać, i umówiwszy się, powin-
ność jest oneż uczynić. Już umowa o
takową nadgrode dwoiako się czynić zwy-
kła: raz pod kondycyą, jeżeli się szkoda
iaka stanie; naprzykład bydź może, że
w padnę w chorobę i pieniądze potrze-
bować będę, a nicmaiąc ich u siebie, po-
życzyć i od nich zapłacić muszę, ieśli tedy
takową szkodę poniosę; potrzeba żebyś
mi ją nadgrodził. Za taką umową, ie-
śli się żadna szkoda nie stanie, żadna też
się nadgroda należeć nie będzie, ieśli zaś
do szkody przydzie, słusznie się przy-
zwoita nadgroda należy. Drugi raz u-
mowa ta czynić się może zupełnie godząc
się o

się o pewny płac z okazji niebezpieczeństwa różnych szkód, które z pożyczania wynikają. Za takową umowę zawsze się ów umowiony płac należy, czy się to wielka, czy mała, czy żadna nawet szkoda nie trafi. Tak właśnie, iako się zawsze umówiona zapłata należy, kiedy kto połow ryb w jeziorze zakupi, czy to się wiele, czy mało, czy też i nie ryb nie ułowi. A chociaż nie pewna częstokroć rzecz jest iak wielka dla pożyczania szkoda powstanie, można się i tak słusznie o pewny iaki płac w nadgrocie oneyże umówić, byle tylko niebezpieczeństwo iey prawdziwe a nie płohe było. Bo iako szacowna jest nadzieia, którą kto ma, że zakupieniem jeziora, ryb dostatkiem złowi, tak też szacowne jest niebezpieczeństwo, w które się kto podaje, że za pożyczaniem szkodzi popadnie; a przeto iako godzi mi się o pewną zapłatę umówić, abym drugiemu ustąpił nadziei połowu ryb, tak też godzi mi się o pewną zapłatę umówić, abym się podiał niebezpieczeństwa szkody, która mnie podobno za pożyczaniem spotka. Wszakże ieśliby się kto ową pierwszą pod kondycją

dycy
powi
by się
na c
ezani
tylko
wych
szko
poży
dług
widet
ie się
wied
słusz
bo ia
kać
swog
i nad
bo się
dem
dziei
kupi
niem
kie w
coby

(a)

20

dyceją umową od szkody ocalić mógł, nie
powinienby tey drugiey wyciągć bo-
by się tym samym okazało, iż nie ocale-
nia od szkody, ale zysku tylko z poży-
czania szuka, co szczerą lichwą iest. Nie-
tylko zaś przyzwolite oszalenie człowieka
wyciąga tego, aby żaden z pożyczania
szkody nie miał, ale też aby żadnego dla
pożyczania nie tracił pożytku, bo we-
dług prawideł prawa: (a) *Damnum potius
videtur, qui commodum amittit*. Szkodę zda-
je się ponosić, kto wygodę utraci, zga-
wieć do wzięcia płatu przy pożyczaniu
słuszną przyczyna iest: *Pożytek ustający*,
bo iako nikt dla pożyczania zysku szu-
kać niemoże, tak też dla niego pożytku
swego pewnego odstępować niepowinien,
i nadgoda za to wzięta lichwą nie iest
bo się nie względem pożyczania, ale wzglę-
dem ustającego za pożyczeniem pożytku
dzieie. Naprzykład: miał kto wolą na-
kupić rzeczy skupionych, któreby mu
nie miały zysk przynieść, albo myślał ia-
kie w dobrach poprawy czynić, przez
coby się roczne iego dochody znacznie po-

(a) 2, § 11. ne quid.

Tom II.

Q

większyły, a tym czasem nagotowanych na to pieniędzy, na usilne prózby drugiego pożyczca, ten zaś prawdziwego pożytku swego dla pożyczania odstępuje, a zatym słusznie się o nadgodę umowieć i upomnieć może. Jak wielka zaś tak za pożytek uśtaiaący, iako też za szkodę wynikającą nadgodą bydź ma, dla założenia tamy kłótniom i chciwości ludzkiej, ośzacowało prawo, kiedy płac czyli prowizyą ustanowiło. O tym pożytku dla pożyczania uśtaiaącym, toż samo rozumieć się ma, co się już o szkodzie z pożyczania wynikającej mówiło, że można się zań o pewny płac godzić, chociaż nie pewna rzecz jest, iak wielki pożytek uśtanie, tak żeby się ów umówiony płac należał, czyby potym wielki czy mały czy też i żaden pożytek nieuśtał, byle tylko podczas pożyczania, bliska, i nieplonna do niego pokazywała się sposobność. Zeby się jednak ten zysk godziwie brało dla obydwóch tych przyczyn, potrzeba jest aby pożyczanie było prawdziwą przyczyną szkody wynikającej albo pożytku uśtaiaącego i o tym pożyczający przetrzeżony był; aby ten co

od

od dru
trzebi
czyć
cza, z
szła
bo g
życza
dy, l
iuz
życza
tym
od iz
ze pie
mego
tymte
tych
bnym
złoty
do os
aby c
zkaż
za, un
stkie
oddal
bo po
tego c
jest a

od drugiego pożyczka nie był w takiej po-
 trzebie, w któreyby mu się darmo poży-
 czyć należało; i aby ten co mu poży-
 cza, z gory sobie pieniędzy za ową przy-
 szłą szkodę, lub zysk uśtaący nie brał,
 bo gdy ty naprzykład sto złotych po-
 życzasz, a z nich zaraz w nadgrode szko-
 dy, lub utraty zysku, dzieśięć bierzesz,
 już w rzeczy samey nie 100. ale 90. po-
 życzasz, a zatym niesłuszniebys się po-
 tym sto złotych uponiś, przytym nie
 od szkodybys która się ieszcze nie stała
 te pieniądze brał, ale chyba tylko od sa-
 mego pożyczania co jest lichwą. Na
 tymteż fundamencie obwiniamy słusznie
 tych o lichwę, którzy ludziami potrze-
 bnym pożyczając kilkanaście czerwonych
 złotych na każdy licząc po 17. złotych
 do osmańtu, naprzykład Niedziel, chcą
 aby oni oddając co tydzień po złotemu
 z każdego Czerwonego złotego, nakoniec
 za umowione osmańcie Niedziel, wszy-
 stkie te kilkanaście Czerwonych złotych
 oddali zupełnie po złotych osmańcie,
 bo ponieważ z każdego Czerwonego zło-
 tego co tydzień złoty odbierają, fałsz
 jest aby którego Czerwonego złotego na

Niedziel ośmnaście pożyczali, zacióż tedy sobie za każdy po złotemu od pożyczania na Niedziel ośmnaście płacić każdo. Potym wielkiny to był płac po złotemu od Czerwonego złotego za Niedziel ośmnaście, bo i podług dawnego nawet Prawa Istanowiacego od Ista, złotych dzieści, a od dzieściu jeden na cały rok, od siedmnaštu złotych na Czerwony złoty daných nienależałoby się na cały rok tylko groszy pędziesiąt i jeden, a zatym na ośmnaście Niedziel, tylko groszy siedmnaście, a iaki nże sumnie, nie n biorą po groszy trzydzieści, za tym więcej, i za mniejszy daleko czas, niż Prawo i to przy słuszney przyczynie, pozwala. Z tych tedy tu wyszczególnionych przypadków, bierzcie Słuchacze do innych podobnych miarę, iak się wynikającą szkodą, albo uśtającym pożytkiem w braniu płatu rządzić macie. Ja postępuję do drugich dwóch przyczyn wyłożenia.

C Z E S C II.

Bywa to częstokroć Słuchacze, że po pożyczaniu summy niebezpieczeństwo
iey.

iey zginienia, albo przynajmniej trudność odebrania następnie, a to pochodzi; częścią z powszechnych przypadków, dla których każdy bogaty nawet, na dobrach i majątkach swoich upaść musi, częścią z szczególnych pożyczającego wad że nierzetelny, utratny, i wrożne bardzo wątpliwe interesa uwikłany zostaje. Trzeba z takowemi ludźmi wiele trudności i kłopotów zażyć, trzeba wiele na drogi i prawo tracić; trzeba nawet na niechęci i gniewy się podać, nim przyjdzie swoje odzyskać. Ztąd Piśmo S. o wielu świadczy: (b) *Ze rzecz pożyczoną przeczytuję za znalazłą, czynię przykreść tym, którzy ich ratowali, całą rękę dającego, poki nie uczynią, ale mówię słowa tajemnice i zezmrania gdy oddać przyjdzie.* Trafia się też nieraz, że ten, który pożyczka, niemożę summy pożyczoney przez iakowe zastawy albo poręki ubespieczyc, ale musi na samey tylko Karcie dłużnika przebrać. O tym tedy takim na samey tylko Kartę pożyczającym mówią Teologowie, że on dla tego samego niebezpieczeństwa stawia, w które sumę swoją podaje, go-

dzien jest p zyzwoitey nadgródy. Y rzecz
 jest oczywista, bo aczem ia darmo po-
 żyzać powinien, wszakże jednak bez
 kłopotu moiego, gdy tedy tén kłopot
 niepotrzebny na siebie biorę, rzecz sama
 pokazuje, iż mi się to nadgrodzić ma.
 A iako gdy mnie kto rzeczą samą za-
 trudni, albo mnie do niepotrzebnych na-
 kładów przywiedzie, pewna rzecz, że mi
 to nadgrodzić powinien; tak też gdy mnie
 kto w takie niebezpieczeństwo wda, że
 mi podobno, tak 'z strony nakładów na
 Prawo, iako też z strony utracenia sum-
 my, wiele trudności zażyć przydzie, o-
 czywista rzecz, że mi za to słusznie nad-
 grodzić ma. Takowe bowiem niebezpie-
 czeństwo nie jest pożyczaniu istotne, gdyż
 się od pożyczania przez wzięcie zastawu
 oddalić może, jest zaś rzeczą z siebie szaco-
 wną, gdyż radby się go drugi odkupić,
 co się więc w nadgródę tego bierze, to
 się słusznie bierze. Dla tego też i Ku-
 pec, gdy niepewnemu człowiekowi, któ-
 ry niezwykły bez trudności płacić, na bór-
 g daje, może o u drożey niż rzecz sama
 się sprzedać, a to w nadgródę tego nie-
 bezpieczeństwa, któremu za tą okazyą
 pod

podlega. Dla tego ieszcze Kupiec biorąc, na przykład w Polsce sto Czerwonych złotych, aby je odliczyć kazał w Paryżu, co my po polskie *H exlem* zowiem, może co za to pomiarkowanie wziąć, bo zysk ten za przenoszenie pieniędzy z miejsca na miejsce idzie, a przenoszenie to i dla trudności i dla niebezpieczeństwa zawsze szkodliwe jest. Dla tego nakoniec dług niepewny, to jest taki, który tylko z nakładem i trudnością odebrać można, godzi się za mniejsze pieniądze kupić. Na przykład winien na kto długu sto złotych, aże w odebraniu jego wieleby trudności zażyć przyszło, mogą na drugiego dług ten zlać, i wziąć od niego Dziewiędziesiąt Złotych lub mniej, bo ostatekiem długu nadgradzam mu prace, nakłady i niebezpieczeństwa, które go w dostaniu onego czekaia. Powszecchnie mówiąc: *periculum sortis*, czyli niebezpieczeństwo utraty summy pożyczoney lub trudności odebrania oney, jest skutzną do wzięcia płatu od summy pożyczoney przyczyną.

Aże ocalenie człowieka i tego na ostatek wyciąga, aby sumnę pożyczoną

na czas sobie umówiony oddaną miał,
bo nikt się dobrodziejstwem swoim za-
wodzić niepowinien, iako i Pismo S. za-
leca wygodzenie bliźniemu: (c) *hancira-*
re proximo tuo in tempore necessitatis. Po-
życzay bliźniemu twemu czasu potrze-
by iego, obowięzuie nawzajem pożycz-
ającego do oddania czasu swego: *Et ite-*
rum redde proximo in tempore suo. A za się
oddaway też bliźniemu czasu swego. Za-
czym czwarta do zysku i płatu od sum-
my pożyczoney słuszna przyczyna jest,
nieśluszne iey nad czas umówiony zatrzy-
manie, kiedy to ten, co od drugiego po-
życzył, na czas mu umówiony pienię-
dzy przez winę swoją nieoddaje; zakład
zwyczajnie przy Kontrakcie zakład się
albo *Vadium* stanowi, iako kara pienię-
żna, którey Dłużnik podpadać ma, jeśli-
by summy na czas wyznaczony nie od-
dał. O tey karze mówię, że słuszna jest,
bo kto winien będąc, dług zatrzymuje,
złe i przeciw słuszności czyni, a zatym
karania za to godzien zostaje, i zakładu
się tego upominać nie jest lichwa, bo się
nieiako zysk od pożyczania, ale iako ka-

(c) Eccl. 29.

raz za nierzetelność, bierze. Zeby się to jednak sprawiedliwie działo, dwa warunki zachować potrzeba: *1szy* żeby ten co pożyczka prawdziwie i szczerze, czy to z potrzeby, czy bez niej pieniądze na czas naznaczony sobie oddane mieć chciał; bo gdyby kto rad był, żeby mu pieniądze nie oddawano, byleby mu tylko płacił od nich szedł; tenby zdaniem wszystkich Teologów lichwę popełniał. bo by brat płacił nie od nieślusznego zatrzymania, ale jedynie od pieniędzy pożyczania, gdyż nie byłoby nieślusznego zatrzymanie, którego on sam chciał. *2gi*. Zeby ten co pożyczył z winy własnej pieniędzy na czas nieoddawał, co jeśli dla tego, że przypadkiem pogorzał, albo zły człowiek wszystko mu zabrał, na ten czas jako żadnej w nieoddaniu winy nie popełnia, tak i karze podlegać nie ma.

Zbierając już te wszystkie przyczyny razem, patrzcie Słuchacze jak to Prawa Teologia na fundamencie Bożkiego i przynależnego Prawa, broniąc wam wszelkiego od samej tylko pożyczki zysku, całości też waszey przestrzega, ponieważ
wam

wam nietylko za szkodę z pożyczania wy-
nikającą i pożytek uśtający, ale też i za
niebеспеczeństwo lub utraty summy po-
życzney lub trudności odebrania oney-
że, a nawet za nieśluszne nad czas wy-
znaczony zatrzymanie, przyzwoitey nad-
grody nie broni. Dla tych przyczyn gdy
co nad sumnę pożyczoną bierzecie, to
się wam sprawiedliwie należy. y to się was,
iako spawiedliwie nabyte długo trzymać
i coraz bardziej uszczęśliwiać będzie; a-
le co lichwiarskim sposobem od samey tyl-
ko pożyczki weźmiecie, prędko się wam
wysłużnie, albo jeśli się was przydłuży
trzymać będzie. to nie inaczej iak mówi
Pismo S. tylko na złe i na zgubę wa-
szej (d) *Divitiæ conservatæ in malum Do-*
mini sunt; Bogaćwa zachowanie na złe Pa-
na swego. O rzeczy okropna! bogaćwa
na zgubę Pana swojego zachowane! Cho-
wa y do zażycia suknie, do stroju per-
ły i kamienie drogie, do spoczynku łóżko,
do obrony oręż, do pożywienia pokarm
i napóy; ale zbierać i chować na zgu-
bę swoją bogaćwa, to zaiste nieścześnie-
wa zabawa! Z tym wszystkim zabawa

(d) Eccl. 5. 12.

ta jest chciwych Lichwiarzów, ci to według Teofilakta są podobni do owych, którzy w ręku swoich ciernie trzymają, i im ie bardziej ścisłają tym się bardziej ranią. Ci od S. Paulina są przyrównani do owych w młynie pracujących bydła, które dla całego koła obracając dla innych pracują, a sami z pracy tej żadnego pożytku nie mają. Tak i Lichwiarze wniwecz się obracają, to dla Potomków i Sukcesorów swoich, którzy o nich zapomną, i ich zbiory w krótkim czasie rozproszą; to dla żon swoich, które podobno tylko dla łakomstwa ich się trzymają, i podobno po śmierci ich zakogo innego prędko pójda; to może dla ludzi obcych, którzy do domów się ich wprowadzają i zbiory posiadają, gdy oni tym czasem sami za wżyskie lichwy i niesprawiedliwości swoje Panu Bogu odpowiadać muszą! O zaiste zebrane i zachowane takowym sposobem bogactwa, na zgubę wychodzą Panów swoich. *Dixit enim servata in malum Domini sui.* Dayże nam Boże, zawczasu na prawdę stworzyć oczy, a zbrzydzić się lichwą jako złym naszym wielkim; a ponieważ ludem Chrześcijańskim jesteśmy, kto y Do-bra sobie Niebieskie i wieczne obieca-

ma,

ma, tak dobr ziemskich i przemiiających
zażywać, abyśmy dla nich nie utracili
Niebieskich i wiecznych. Amen.

K A Z A N I E

Na Niedzielę 4tą Adwentu o Łichwie.

Parate viam Domini... omnis vallis implebitur.
Luc: 3.

Gotuycie drogę Pańską... wszelka dolina
będzie napełniona.

JAko w przygotowaniu drogi dla przy-
jeżdżających do Miast swoich Monar-
chów, równaia i zasypua doły owe i ro-
wy, które zbyteczny zbior wod z na-
walnic i deszczów, albo pokrzywdzają-
cych role i drogi, rzek, poczynił. Tak
i w przygotowaniu drogi Panu Bogu i Se-
dziemu naszemu przyić mającemu na roz-
trząśnienie wszystkich spraw naszych, ia-
ko nas upomina Przesłaniec Pański. w
tych słowach: *Parate viam Domini*, potrze-
ba jest owe uszczerbienia i iakoby wyr-
wy

wy i doły poczynione pod cudzy n. n. aiat-
 kima, przez lichwy i niegodziwe zbiory nad-
 grodzia i wyrównać; ten bowiem sposób
 podaje nam także Przekazanie Otryma-
 łow, kiedy imęczy innymi rzeczami, ató-
 remi drogi Pańska przygotowana bydź
 może, mówi: że wszystkie doły wyro-
 wnane będą: *Omnis vallis implebitur*. Y któ-
 rzy tym sposobem drogi Panu przycho-
 dzącemu na Sąd negotuią, ci za zbliże-
 niem się iego, w przepaść prawie wpada-
 ją. Bo chociay łakomcy w tym życiu
 nie oglądają się bynajmniej na to, czy-
 li godziwym sposobem, czy niegodziwym
 Fortunę zbierają, atoli gdy się śmierć do
 nich zbliży, która zdrowy o wszystkim
 rozśadek przynosi, w ten czas przy świe-
 tle zaczynającej się wieczności, iawnie
 poznają iak wielu niemilosiernie zdarli,
 iak wiele niesprawiedliwie nabyli; a za-
 tym iak wielom i iak wiele przez wszel-
 ką głuszość powrócić i nadgrodzić po-
 winni; a widząc ziedney strony rzeczy
 swoje aż nazbyt powikłane; z drugiej
 zaś strony do ich ułatwienia to czas już
 krótki, to swoją dla choroby niepospo-
 bność, tak frodze, tym zmartwieni i po-
 mie-

mieřzani zořtaię, że prawie do ořtatniey rozpaczę przychoďą. Więc żeby tak okropnych okolicznořci kaďdy z nas uřzedł, a wiďząc o iakie luďzi truďnořci lichwa przywoďzi tey się w całym ژیciu, pilnie strzeęł, iak ściřly ieřł do wrócenia i nadgroďy braney lichwy obowięzek, na dziřieyřszym Kazaniu wyřłomaczę. Żeby zaś rzecz, przedřiewzięta z siebie iařna i dořładna była w wiřzym przełoę: Co się i iak w lichwie wrócić i nadgroďzić powinno. w ięim zaś do koęo się i iak ten w lichwie wrócenia lub nadgroďzenia obowięzek rozcięga.

Prořmyę Boga o potrzebne w tey materyi objařnienie, na kćoreę Czeřć i Chwałę wřzyřłtkie moje řłowa niech idę, przy pomocy Twoiey Nayswięřtřza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno Matko Boska.

C Z E S C I

Na te pytanie: co się i iak w lichwie wrócić i nadgroďzić powinno odpowiaďam; powinny się wrócić lub nadgroďzić te rzeczy řłame, kćore się w lichwie daję,

te pożytki, te, które z rzeczy w lichwie danych idą. Rzeczy Słuchacze które się w lichwie biorą, dwoiaki są, jedne tak z rzeczami Lichwiarza pomieszane, że ich rozemnać i oddzielić nie można, iako te pieniądze i zboża w kupę z sypane, drugie które się od własnych jego rzeczy rozemnać i oddzielić mogą, iako to szaty, pierzcie, i tym podobne. Mówiąc o rzeczach zgoła pomieszanych, to pewna, że na nie Lichwiarz przez samo pomieszanie prawa własności nabywa, tak to prawo polspolite ustanowiło. (a) Z tym wszystkim na ów czas Lichwiarz, ponieważ biorąc od drugiego rzeczy takowe w Lichwie, które mu się żadnym prawem nie należały, i mieszając je z rzeczami własnymi tak, że rozemnane i oddzielone być nie mogą, krzywdę mu i niesprawiedliwość wielką uczynił, nawet przy tej przez takowe pomieszanie nabytej własności, sumiennie obowiązany jest, aby mu ją czym równym i podobnym nadgrodził. Mówiąc zaś o rzeczach niepomieszanych i od własnych Lichwiarza oddzielnych, na te on żadnego własności

(a) Leg. 78. de solut.

prawa nie nabywa, bo ten co takowe r e-
czy w lichwie dae, nieinaczey mu dae,
tylko że mu się za pożyczenie należy. a-
lic dla pożyczenia nic się mu a nic nie
należy, więc ten co mu dae własności
prawa od siebie na niego nie przenosi.
Dzieie się tu właśnie tak, iak kiedy kto
drugiemu za dług płaci, rozumiejąc, że
mu winien, a wrzeczy samey nie jest wi-
nien, iako tedy on na ów czas własno-
ści danych za dług pieniędzy na niego
nie przenosi, bo mu ie nie innym umy-
slem płaci, tylko jeżeli mu dłużny zo-
staie, tak też ten co Lichwiarzowi lichwę
płaci, własności w lichwie danych rzeczy
na niego nieprzenosi, bo i on podobnie
nie innym mu umyslem rzeczy swoje da-
ie, tylko jeżeli mu się za owę pożyczkę
należą. Cóż tedy on wrzeczy samey
czyni? oto gołe tylko i powierzchowne
rzeczy tych podawanie kładzie, aby mógł
pożyczyć potrzebnę kwotę i oney pred-
ko oddawać nie musiał. Tak właśnie iak
podróżny od Rozbojników obkoczony
swoie mu one rzeczy dając sołe tylko i po-
wierzehowne ich podawanie kładzie a-
by tym sposobem życie swoje ocalił. Ta-
kowie

kowe zaś powierzchowne rzeczy swoich podanie nie jest znakiem ustąpienia mu onychże, bo nie z dobrej woli, ale z mu- fu i boiaźni, a podług Nauki S. Tomafza Anielskiego Doktora, kiedy się co z mu- fu i poniewolnie od iednego do drugie- go przenosi, to się zaiste nie daie, ale wy- dziera: *Quidquid transfertur ab uno in ali- um per violentiam, non datur sed auferitur.* Tak się zaś dzieie w lichwie. bo że bez dania lichwy potrzebny pieniędzy dostać ich niemógł, boiać się żeby nie dostawszy bardziey ieszcze w interéssach swpich nie upadł, lichwę od nich choć z wielką niechęcią zapłacić musiał. Ztąd iawna jest, że Lichwiarz na rzeczy przez li- chwę nabyte własności prawa nie naby- wa, a zatym ani on sam podług woli swo- iej szafować niemi nie może, ani dru- gim się ich od niego brać wiadomie nie- godzi, ale prawemu ich Panu wrócić się powinny. Pożytki znowu które z rze- czy przez lichwę nabytych idą dwoia- kie podobnieź są, iedne które idą z rze- czy w lichwie wziętych, ale tych z sie- bie nie płodnych i nie pożytkuiących, ia- ko to z pieniędzy, któremi Lichwiarz han-

dluie, i z narzędzia iakowego rzemiosła, którym sobie Lichwiarz zarabia. Drugie zaś które idą z rzeczy w lichwie wziętych z siebie płodnych i różne pożytki wydających, iako to z domu, z którego Lichwiarz zapłatę od naięcia bierze, i z roli, z którey on zboża posiane zbiera. Co się tycze pożytków idących z rzeczy z siebie niepłodnych i nie pożytkujących, mówię iż na nie Lichwiarz zupełnego własności prawa nabywają, i ich oddawać lub za nie nadgrody czynić niepowinien. Takowe bowiem pożytki, nie tak z rzeczy w lichwie wziętych, iako raczey z przemysłu Lichwiarza idą, a pożytki przemysłu za przemysłem iść mają. Gdy więc Lichwiarz pieniędzmi w lichwie wziętemi hanlluiąc, zarobi; ten cały zarobek do niego iedynie należy, bo acz pieniądze są culze, wszakże same przez się żadnego pożytku nie czynią, tylko aż za przemysłem, ten zaś który lichwę płaci, nic się do owego przemysłu nie przykłada, a zatym mu się żaden z niego idący pożytek nie należy. Podobnież gdy Lichwiarz żązywając narzędzia iakiego rzemiosła, które w lichwie wziął, iaki sobie

przez

przez to pożytek uczyni, ten tak że do niego należeć będzie, bo i narzędzie tylko za umiejętnym onego zażyciem pożytku. Nie więcę się tedy od niego Panu którego narzędzie jest należeć będzie, tylko ile się to zażywaniem przytępi i podlejszym sianie. Tak to nawet o wziętych z kradzieży pożytkach prawo pospolite ustanowiło. Złodziey mówi, gdy kradzionemi pieniędzmi zarabia, zysk ten nie kradziony, ale jego własny jest. (b) *Nummus pro pieto rei furti va redactus non est furtivus.* Chyba żeby właściciela zażywaniem onych pieniędzy do szkody przywiódł, tę nadgrodzić winien. Już co należy do pożytków idących z rzeczy w lichwie wziętych, ale tych z siebie płodnych, i różne pożytki wydających, mówię że na nie Lichwiarz żadnego własności prawa nie nabywa, ale ie równie jako i rzeczy same z których idą wrócić, albo ieżeli by już strawione były, za nie nadgrodzić powinien. Y przyczyna tego jest, bo rzecz pożytkująca Panu swojemu pożytku. a ponieważ rzecz

(b) Leg. 4. valde furto.

R.

czy takowych w lichwie wziętych nie Lichwiarz, ale ten co ie w lichwie dał Panem iest; rzeczy tedy takowe w lichwie wzięte, nie Lichwiarzowi, ale temu co ie w lichwie dał pożytek przynoszą; a za tym Lichwiarz z nich iako z cudzych pożytku sobie przywłaszczać nie może. Ta iest Nauka S. Tomafza Anielskiego Doktora: (c) *Jeżeli kto mówi on Dom cudzy albo rolę przez lichwę wydrze, nietylko powinien wrócić Dom, albo rolę, ale też pożytki z nich wzięte, bo to są pożytki rzeczy, który lichwę dał.* Otże Słuchacze co się to i iak w lichwie wrócić i nadgrodzie powinno. Zobaczmy iuż, do kogo się i iak rozciąga ten, w lichwie wrócenia, lub nadgrodzienia obowiązek.

C Z E S C II.

Bóg, Słuchacze, tak gorliwym iest o krzywdę bliźniego, że niechce aby ta bez przyzwoitey nadgrody zostać miała. Przetoż żeby ta skuteczniey nastąpić mogła ścisły do niey-obowiązek wkłada, nietylko na tego, który bliźniemu

(c) 2da 2da qui 78. art. 3. in O.

krzywdę uczynił, ale też jeśli ten zaniedba, na następców jego; a jeśli i ci nie zechcą nawet na tych, którzy w czynienie tej krzywdy wpływali. Toż się o lichwie mówić ma; jako się przez nią wielka bliźniemu krzywda dzieje, tak też obowiązek nadgrodenia oney, do tych się wszystkich kolejno rozciąga. Rozciąga się tedy najprzód do Lichwiarza co lichwę brał, potym do tych, co ponim na dobra następują, naostatek do tych, co mu do brania lichwy poradą lub pomocą byli. Z jakim zaś dla każdego z nich obostrzeniem i ściśłością, roztrząśniemy to w szczególności.

Przed wszystkimi innemi do wrócenia lub nadgrodenia lichwy czyli rzeczy lub pożytków przez nią nabytych obowiązany jest Lichwiarz, a tak obowiązany, że obowiązku tego nikt na świecie ani urząd, ani prawo, ani sam Papież znieść z niego nie może; ten bowiem obowiązek przyzwoitey za lichwę nadgrody z Boskiego i przyrodzonego prawa idzie, a nad temi prawami żaden z ludzi zwierzchności nie ma. ale im wszyscy bez

za-

żadnego wyłączenia podlegają. Y przeto gdyby się gdzie takowe prawo znalazło, żeby przez nie lichwę brać, albo o nią u urzędu nieczynić wolno było, tedyby takowe prawo jako nieprawiedliwe, zażney mocy nie miało, i nikogoby od wracania lichwy wolnym nie czyniło. Dwa tylko są trefunki, w których od wracania lichwy na czas lub na zawsze, wolnym zostać można. Pierwszy, gdyby Lichwiarz do takiej nędzy przyzadł, byle nie przez rozpustę swoją, żeby wróciwszy do winien, nie miał już czym żyć, albo do wielkiego niebezpieczeństwa zdrowia, głodu, ubóstwa, i wielkich szkód przychodził, tedyby na ten czas mógł nadgrodzę aż do lepszego mienia odłożyć; ale i w tym razie, gdyby ten, któremu winien w podobney potrzebie i nędzy był, tedyby raczy jego niżeli siebie ratować powinien. Drugi trefunek jest, gdyby ten, któremu winien lichwę wrócić lub nadgrodzić, z dobrej woli swojej dług mu ten darował, tedyby w ten czas tylko od niego nazawise wolnym został, inaczey zawsze wrócić lub nadgrodzić obowiązany jest.

Gdy.

Gdyby jednak Lichwiarz obowiązko-
wi temu zadość uczynić niechciał, i w
rzeczy famey przed śmiercią swoją za-
dość mu nie uczynił, tedy się obowiązek
ten na następnych na dobra iego Dzie-
dziców przenosi: (d) przynajmniej ile po-
zostałe po nim Dobra wystarczą. Jest o
tym pospolite prawo, jest i przyczyna
niewątpliwa, bo ci następując na Dobra
iego, tym samym na ciężary też iego
następują, a przeto: poczynione od niego
szkody i krzywdy nadgradzać mają. Ja-
ko tedy inne zmarłego długi płacą, tak
też i lichwy od niego brane, płacić po-
winni, i owszem zdać się, iż więcej li-
chwy niżeli inne długi, gdyż one z ia-
wney bliźniego krzywdy i niesprawiedli-
wości urosły. Powinni tedy Dziedzice
dobra pozostałe naypierwey z długów i
lichwy oswobodzić, a potym się ostatkiem
miedzy sobą dzielić. Jesliby zaś nie wró-
ciwszy lichwy, majątkiem się podzielili,
tedy każdy z nich wedle działu z części
swoiey pewną lichwy część płacić powi-
nien.

(d) c. tua nos 9. de usura.

Co jeżeli ani Lichwiarz za brane od siebie lichwy nie nadgrodzi, ani następni po nim Dziedzice zlanemu na siebie obowiązku zadolyc nie uczynią, tedy się obowiązek ten rozciąga do tych wszystkich, którzy wpływali w to skutecznie, iż lichwy przez niego brane są, lub nie nadgrodzone; gdyż ie do szkody bliżniemu uczynionej przykładają się, a zatym w niedostatku innych oni mu ją nadgrodzić powinni. Takowi zaś są nayprzód ci, którzy lichwy radzą i oneż pochwalają. Powtórę ci, którzy tym umysłem pieniądze dają aby na lichwę obrocone były. Potrzebie Sędziowie, którzy do płacenia lichwy przymuszają, albo upominać się o zapłacone niedopuszczają. Ci nawet podług Kanonów w klątwę za to, samym uczynkiem wpadają. Poczwarci, którzy imienia Lichwiarza kontraktę lichwiarskie czynią, którzy fałsz w nich piszą, naprzykład kiedy kto sto Czerwonych złotych od drugiego pożyczł, oni sto dwadzieścia, lub więcej kładą tudzież o umówione lichwy imieniem si Lichwiarza upominają. Nakoniec- którzy potrzebujących pieniędzy

Izu

szukaia, i umyślnie ich do Lichwiarzów prowadzą. Ci wszyscy szkody przez lichwę uczynionę przyczyną są lub pomocą, a zatym ią, ieśli z inąd nadgroda się nie stanie, sami nadgrodzie winni zołtaia.

Y to to Słuchaaze wszystko iest, com o powinney za brane lichwy nadgrodzie powinien być powiedzieć. Wytłumaczyłem wam i to, co się i iak w lichwie nadgrodzie lub wrócić powinno, i to do kogo się i iak ten powinny za brane lichwy nadgrody obowiązek rozciąga. Wy Chrześciane, ieśli się obowiązek ten was bynajmniey nie tycze, i wolne od lichwy sumnienie wolne i też was od niego czyni, dziękuycie Bogu, że was od grzechu tak orzydliwego i tak szkodliwego luzdzim, łaską swoią z chował, a na zawsze od niego wstret zabierzcie. Lecz ieżeli was o takowy grzech sumnienie strosfuie, tedy się do wyłożonych tym Kazaniem obowiązków poczuwaycie, i za życia swego im zadofyc czynicie; inaczey siebie sami i swoich tak w Duchownych iako i w doczesnych rzeczach pokrzywdzicie, a co naystrasznieysza i w wiecznych; w Duchownych mówię, bo beż

powin-

powinney nadgrody nie warte wasze Kom-
munic, Spowiedzi i Pokuta, kto a się tyl-
ko udaie a nie czyni, zdaniem Świętego
Augustyna, kiedy się rzecz cudza nie od-
daie: *Si res aliena reddi possit & non red-
datur, non igitur penitentia, sed dissimula-
tur.* Gdy kto rzecz cudzą oddać, może
a tey nie oddaie, nie czyni pokuty, ale ją
zmyśla. W doczesnych też, bo podług
pospolitego doświadczenia i przyśłowia
rzeczy źle nabyte, źle też się rozchodzą,
przy dobrach cudzych i swoje też giną
i rzeczami źle nabytymi traci się dzie-
dzic nie cieszy. Naostatek i w rzeczach
wiecznych, bo na cóż wam wynidą te
zbiory Lichwiarskie, które o ziemstę do
Boga na was wołaią, które i z szkatuł
i z rąk waszych i z każdego innego miej-
sca odzywaią się, że wasze nie są; i któ-
re lubo z wami do grobu pójść nie mo-
gą was jednak ieśli ich iak się należy
nadgrodzić niezechcecie, zapewne na zgu-
bę wieczną zaprowadzą. Uchowayże nas
Boże od tego złego; wypóżnief serca
nasze z miłości i przywiązania do prze-
mieniających znikomści świata tego, daj
nam tak słusznością i sprawiedliwością
przy-

przygotować drogę na przyście Twoje
na Sąd, abyśmy z służą owym dobrym i
wiernym zaśluzyli, usłyszeć ów wyrok
miły: Wniydz do wesela Pana twoiego.
Amen.

K A Z A N I E

*Na Niedzielę pierwszą Adwentu
o Nieśmiertelności Dusz.*

*Tunc videbunt Filium hominis venientem cum
potestate magna & Majestate. Luc. 21.
Tedy uyrzą Syna Człowieczego przycho-
dzącego w obłoku z mocą wielką i
Majestatem.*

TEmi Ewangelii słowy, corocznie nam
Kościół Chrystusów przypomina Sąd
Boski ostateczny; aby nas nim, i idącą
za nim kar lub nadgród wiecznością od
występków odwiódł, a do życia cnotli-
wego pobudził; bo iako w Rzeczypospo-
litey Ziemikey lubo wiele powabów do
dobrego czynią ustanowione dla dobrych
nad-

nadgrody, iednakże potrzebne są więzienia, kary i miecze do powściągnięcia złych od występków, tak i w Rzeczypospolitej Duchowney, lubo sama cnota wiele ma w sobie do dobrego ponęt; iednak do uwarowania się złego potrzebne iest przypominanie sobie surowego za nie Boskiego Sądu zgotowaney za zbrodnie kary wieczney. Ale że tych zapłutych żyjemy wieków, których skażone Libertynów piśmami i mowami ferca, i umyśły wielu z Chrześcian, aby się ani wieczną nadgradą do czynienia dobrego, ani wieczną karą do chronienia się złego nie-wzbudzały, o nieśmrtelności Duszy ludzkiey źle trzymają, czym w sobie całą Sądu Boskiego powszechnego zasadę zwalaia; zatym za potrzebną arcy i czałowi temu przyzwoitą rzecz sądzę, dla ziednania przyzwoitego na Sąd Boski powszechny względu, ugruntować w umysłach waszych, prawdę tę wiary o nieśmrtelności Duszy. Niżeli nam tedy przydzie stanąć na Sąd Boski powszechny. o którym nas zapewnia Chrystus w dzisieyszej Ewangelii: *Tunc videbunt Filium hominis &c.* i na którym odniesie
ka-

każdy podług tego co czynił złe lub dobrze w ciele swoim, pierwey z prawdą tą o nieśmiertelności Duszy stawmy się przed sąd natury i przed sąd natury Dawcy Powłeczne zdanie wszystkich Narodów i wieków, czyli sam głos natury; tudzież natura sama czyli istota duszy ludzkiej o nieśmiertelności nas iey przekonywa. Otoż sąd natury i materya dwóch Kazań pierwszych: Bóg sprawca natury, w tym co mówił o nieśmiertelności duszy, i co dla niey czynił, za nieśmiertelnością duszy ludzkiej wydaie wyrok. Otoż sąd natury Dawcy, i materya dwóch Kazań drugich. Zaczniemyż dziś od pierwszego. Wszystkich wieków i narodów zdaniem dusza ludzka za nieśmiertelną i duchowną jest osądzona, sam tedy głos natury błęd zaprzeczających nieśmiertelności duszy potępia. To rzecz cała dzisieyszey nauki.

Boże którego dzieła sama nam natura stworzona opowiada, doday mocy słowom moim do przekonania umysłów ludzkich w tey tak ważney materyi na jak naywiększą Cześć i Chwałę Twoią,

za Błogosławieństwem Twoim Najświę-
tsza i Niepokalanie łoczęta Marya Pan-
no.

C Z E S C I.

Ze dusza ludzka jest nieśmiertelna
same nas o tym powszechnie wszystkich
wieków i narodów zdanie przekonywa.
Przebieżmy Europę, Azją, Affrykę i A-
merykę, zwiedzimy naydziwsze w nich
narody, zasięgnijmy paniceią do nay-
dawniejszych i nayuczeńszych między
Pogany ludzi, nie znajdziemy w żadnym
wieku i narodzie, w którymby na tę pra-
wdę, iż dusza jest nieśmiertelną, i iż ią
po śmierci człowieka kara lub nadgroda
oczekuje, choć niekiedy rozmaitemi bay-
kami przyćmioną, wcale nieprzyştawali.
Bo że rzecz nayprzód powszechnemi świa-
dectwiy twierdzą.

Cycero w Kłędze o Prawach móvi. (a)
Omniū animi immortales sunt. Wszyst-
kich Dusze nieśmiertelne są. Znajdzie-
cie (mówi Pluarchus) (b) Miasta żadne-
mi murami nie opasane, bez nauki, bez
szkół; bez rządu, bez rzemiosła, bez pie-

(a) l. 2. de Legib: (b) Plat: advei Colat.
Epicur:

niedzy
któryn
Religii
fiary,
obrzad
świade
czyste
sprawie
śmierc
go od
Gdy z
rządki,
sze by
li tak
ków g
wych
ność D
iz. (c)
ich z t
by po
by za
li, że
szącą,
mianą
ta zda
mocny

(c) l.

między, ale żadnego mieć nie będziecie, w którymby żadney wcale o Bogu i jego Religii wiadomości nie było, żadne się ofiary, przysięgi, modlitwy, pogrzebowe obrządki, niezawydowały. Gdy zaś za świadectwem Plutarcha, wszędzie są uroczyste przysięgi, pewnie wszędzie też jest sprawiedliwe o karach lub nadgradach po śmierci zdanie, bo cóżby bez zdania tego od złamania przysięgi odwodziło! Gdy znowu wszędzie są pogrzebowe obrządki, pewnie Dusze ludzkie tak iak dusze bydłał nieginą, boby też ludzie umarli tak iak bydła bez żadnych obrządków grzebani byli. Z tychże pogrzebowych obrządków, i Cycero nieśmiertelność Duszy ludzkiej wnosi, powiadaiać iż. (c). „ wielkiey mądrości ludzie a niby ich z taką pilnością niezachowywali, a niby pogwałconych gorliwie bronili, gdyby za pewną tego u siebie rzecz niemieli, że śmierć nie jest zgubą wszystko znośzącą, ale iakimsi niby przeysieciem i zmianą życia. “ O tym powszechnym świata zdaniu, upewnia nas Seneka: kiedy go mocnym nieśmiertelności Duszy dowo-

(c) 1. l. Tusc. quest:

dem nazywa. ponieważ wszyscy ludzie umarłych albo czczą, albo też ich się lękaia, *Cum de animorum immortalitate loquimur, non leve apud nos momentum habet, consensus hominum aut timentium inferos aut colentium.* (d) i powiada, iż się on sam na tym zdaniu iako powszechnym zasadza: *Utor hac persuasione publica,* a daley go co do powszechności swoiey, z powszechnym o bytności Boskiey zdaniem równa. Jakóż tak wielką między temi dwoma zdaniem wspomniony już Plutarchus upatruie równość, że śmie twierdzić, iż kto zaprzecza nieśmiertelności Duszy, zaprzecza też i bytności Boga: (e) *Una est ratio, qua Dei providentiam & animæ humanæ adstruit immortalitatem, neque consistere, sublato uno, potest alterum.* O tym powszechnym zdaniu świadczy Sextus Empirikus. Kiedy wyraźnemi słowy zeznaie, iż wszyscy ludzie iako o bytności Boskiey, tak też o nieśmiertelności ludzi umarłych wiadomości mają: *De inferis, sicut de Deos omnes homines habet notitiam.* Świadczy i Plato to w swoim Apologetyku gdzie zdanie o życiu umarłych ludzi,

(d) Senec. Ep. 117. (e) l. de tard. vind.

ludzi, w
to w sw
gdzie o
nie on
narodó
wne i
się niet
telność
wodzie
cztery
nach u
" z teg
" dwie
" wicz
" motn
" wami
" go m
" wały
" ludzk
" i in
" żytych
" ludzk
to uwa
" wszego
" znać pr
" wodów
" rozbi
Tom

ludzi, wszystkim powszechnym nazywa-
 ło w swoich o Rzeczypospolitey Książkach
 gdzie o karach bezbożnych mówi: że zda-
 nie o nich, iako od wieków wyższych i
 narodów starych płynące, sam też za pe-
 wne i prawdziwe uznać. Ale zdaie mi
 się nie trzeba wam jaśniejszego o nieśmier-
 telności Duszy z dawnych wieków przy-
 wodzić świadectwa nad owe Sokratesa na
 czterysta lat przed Chrystusem w Athe-
 nach umierającego słowa: „ Przy wyjściu
 „ z tego życia (mówił on) otwieraia się
 „ dwie drogi. Jedna prowadzi do nęk
 „ wiecznych dusze, które się z mazały sro-
 „ motnemi rozkoszami, i wysłepnemi pra-
 „ wami; druga prowadzi do szczęśliwe-
 „ go mieszkania Boga, te które się zacho-
 „ wały czysto na ziemi, i które w ciele
 „ ludzkim Boskie prowadziły życie.“ Te
 są i inne powszechne wszystkich staro-
 żytnych wieków o nieśmiertelności dusz
 ludzkich zdania. Starożytność zaś iak
 to uważa Cycero, dochodząc prawie pier-
 wszego początku rzeczy lepiej musiała
 znać prawdę. Od tych powszechnych do-
 wodów przystąpmy już do szczególnego
 rozbierania prawdy, i gruntowne o tej

rzeczy we wszystkich świata Narodach
świadełtwa pokażmy.

Niemafz dawniey ſzych Kſi ąg nad Kſię-
gi Mojſezowe w Zytow kin narodzi e
w tych nayprzód Mojſez nas naucza, że
Dusza ludzka była stworzona od Boga,
i że ieſt obrazem Bóſtwa. Zkaſi ſię wſi-
ſt nie pochybnie, że Dusza ludzka ieſt nie-
śmiertelna. Ciało, Bóg ludzkie z zie-
m uczynił iak i bydła, ale co do duſzy
natchnął w tworzeg (nó vi Mojſez) (f)
duch żywota, Dusza te dy ludzka z tchu Bo-
żego to ieſt na wzor i podobieńſtwa Bo-
że uczyniona ieſt, i gdy Bóg tworzy e
człowieka mówił: *uczyniły Człowieka a o-
braz i podobieńſtwa naſze*, weſt e ciała zni-
ſte ten obraz bydź nie mógł, głyż Bóg
żadneg o ciała nie ma; muſi tedy bydź
na Duſzy te podobieńſtwa i obraz Boży,
iż duſza ludzka ieſt rozumna i nieśmier-
telna iako i Pan Bóg ſam. Tenże Moy-
żesz daie poznać, że Duſza nie ginie ra-
zem z ciałem, ponieważż *zakazuje rade*
ſię umarłych. (g) Rozumnie więc, że duſza
ludzka trwa po śmierci człowieka. Nie

(f) Genes: 1. (g) Dentor 12.

popioł
można
dzie co
wde.
ſiey p
nieśnie
łożył
to iſt
albowie
kie. N
ie, co ſi
ciałem
do ziemi
ſię do B
ie, prze
lno dobi
Kſiegi K
ſzenie
oniſia
powieſc
Ezechie
wyrzo
przyſzł
znaydu
chodzi
dzających

(h) P

popiołów bowiem martwych i nieczułych
nie można się radzić, ale tego się radzą lu-
dzie co żyje, co może znać i odkryć pra-
wdę. Po Moyżę zaś Dawid nie mógł na-
stępnie pisać o różnicy Duszy od Ciała i
nieśmiertelności Duszy, jako gdy te po-
łożył słowa: (h) *Cu eszelo pe serce moie, n d-
to iz cialo moie w nadziur odpoczywać będzie,
albowiem nie zstawię Duszy moiej w pie-
kle.* Najjaśniejszy zaś Salomon ozajnuje,
co się przy końcu życia człowieka z
ciałem? co z Duszą stanie? *Wraci się pro k
do ziemi swej, z której był, a Duch wroci
się do Boga, który go dał, wszystko o się dzia-
je, przeważnie tego na Sąd, za każdy postępek
lub dobry, lub zły, on będzie.* (i) Nadto
księgi Królewskie trzecie czwarte wskaze-
zanie umarłych od Eliasza i Elizeusza
opisują. Następnie w Księgach Joba, przy-
powieści Salomona i Mądrości, tudzież
Ezechiela, Izaiasza i innych Proroków,
wyraźnie się o nieśmiertelności Duszy i
przychylności do ożartwychwstaniu słowa
znajdują. Tak dalece, że dziwić się przy-
chodzi nie uważać wielu Libertynów twier-
dzących, iż o nieśmiertelności Duszy zda-

(h) Psal. 15. (i) Eccl. 12.

nia dopiero między Żydami za czasów Machabejskich z czytania Homera i Hesioda i innych Poetów Greckich swój początek wzięty, gdy wielu Świętych Pisarzów ode mnie wymienionych wiekami całemi tak Machabejczyków iak i Greckich tych Persów poprzedzili. Po Żydach następują Haldeyzy, tych Nauczycielem Zoroastres był, który o nieśmiertelności Duszy nauczał. Od Haldejskich Nauczycieli nie tylko Asyryjczycy i Babilończycy, iako świadczą Arystoteles: (k) też samą naukę wzięli, ale też owi Medrowie, którzy u Persów, Medów i Parthów kwitnili, a była ich taka, za świadectwem Cycerona, w tych Królestwach powaga, że nikt Królem Perskim zostać niemógł, ktoby w ich naukach wyćwiczonym nie był. Tą nauką napojony Cýrus w te słowa umierając do Synów swoich mówił: (l) „Nierozumiycie Synowie najmilsi gdy od was odeyde, iż mnie nigdzie nie będzie;” „gdym z wami mieszkał duszy moiej nie widzieliście, tylkoście z tego poznawali co czyniła, iż w ciele jest, tymże też będę choć mnie widzieć nie będziecie.“

(k) Arist. 4 Laert. Cic. l. de Divin. (l) Idem l. de Senec,

Teyże
Fenicy
nicy,
telności
cy Thra
cieciem
jego za
go życi
ką wes
tylko w
świade
modlili
Gotowi
piśze H
Dusze
mo o D
sar pow
ciom sw
ukę po
mianac
fanowi
ko opi
no, z k
się, że
wzlyste
trawili.
Rzymia
(m) H
de be

Teyże się nauki trzymali to mięszkańcy Fenicyi, bo Thales Meleziusz rodem z Fenicyi, mocno w swoich Księgach nieśmiertelności Duszy broni; (m) To mięszkańcy Thracyi, bo ci nad narodzonym dziećciem iak nieszczęśliwym płakali, umarłego zaś człowieka, iako z tego nędznego życia na lepsze przeniesionego z wielką wesołością grzebili, to nakoniec nie tylko w Affryce Egipcyanie, którzy za świadectwem Porfiryusza za umarłych się modlili, ale też i w północnych stronach Gotowie i Tatarowie, którzy iako o nich pisze Herodotus, ieszcze przed Pitagorą Duszę nieśmiertelną uznawali. Toż samo o Druidach czyli Gallach Julius Cesar powiada: (n) że oni pierwszą dzieciom swoim o nieśmiertelności Duszy naukę podawali. Jeszczem tu nic o Rzymianach niewspomniał, u których były ufanowione za umarłych Ofiary, a te iako opisuie Owidiusz (o) *Februa* nazywano, z Platona też i Liwiusza pokazuje się, że u Rzymian starych Miesiąc lury wszystek na tym Nabożeństwie za Duże trawili. Jeszczem i odawniejszych od Rzymian Greckich nie wspomniał, któ-

(m) Herodot. in Turps c. 4. (n) Jul. Ces. de bel. Gall. l. 6. (o) l. 2. Fast,

czasów
ra i He-
wój po-
ych Pi-
iekami
i Gre-
Po Zy-
tych Na-
y onie-
Od Hal-
/syrji-
świad-
ę wie-
y Per-
a była
ona, w
kt Kró-
y wich
Tą na-
umiera-
Niero-
od was
bedzie;
piey nie
znawa-
nize też
iecie.“
l) Idem

rych pamiętne są o Abaronie Flęgetocie
 Lemendach i Polach Elizeyjskich bajki:
 Baykić to w prawdzie są, ale jednak ukry-
 tą w sobie o nieśmiertelności Dufzy prawdę
 niają. Taka to jest i tak powzięta na
 dawnych Narodów i wieków o nieśmier-
 telności Dufzy zgoda, że ją słusznie glo-
 sem, owszem prawem natury nazwać moż-
 na, i mówić z (Cyceronem: (p) *Omni au-*
tem in re consensio omnium gentium lex na-
tura putanda est, w każdej rzeczy zgoda
 na jedno wszystkich narodów, za prawo
 natury miana być powinna. Ażtąd wie-
 śny Słuchacze, że takowe o nieśmier-
 telności Dufzy zdanie, żadną miarą błędnym
 i omylnym być nie może, bo iako nau-
 cza Seneka, nocnym prawdy dowodem
 jest powszechna wszystkich na rzecz ia-
 kową zgoda: (q) *Vir totus argumentum est,*
aliquid omnibus videri. Cycero także za
 rzecz nie wątpliwą sądzi, że to konie-
 cznie prawdą być musi, na co wszyst-
 kich powszechnie natura przystaie (r) *De*
quo omnium natura consentit, id verum esse
non est. Y nierozumienny, żeby ta
 powszechna na prawdę o nieśmiertelno-

(p) l. Tusc. qu: (q) Sen. Ep. 117. (r) l. i
 de nat. Deor

ści Du-
 lenia p-
 ielt za-
 Luiza

T
 wieki
 Iza lu-
 w sobi-
 tym i
 ikazie
 zmuor-
 tej, to
 nie p-
 ne ca-
 ionege-
 uczu-
 gnio-
 tum a-
 fiam
 aut ig-
 dza,
 ma'z
 rzona

(s) l.

ści Dusz ludzkiej zgoda z iakiego uro-
lenia pochodzić miała. ugruntowana ona
jest zaw ze na mocney tey załadzie, że
Dusza ludzka jest Duchowna.

C Z E S C II.

Tak jest Słuchacze. poznawały to
wieki dawne i znową teraznocy, że, że Du-
sza ludzka jest duch tczący, to jest: nie
w sobie ciała i materji nie mający, a za-
tym jest duch żadną miarą zepluciu i
lkazieniepodległy. Ciceronowey mowie(s)
*Animorum nulla in terris origo reperti po-
tuit.* to jest: Dusza ludzka żadnego z zie-
mie początku nie ma, czego tę przyczy-
nę ciała, bo prawi nie w sobie albo i, o-
ionego, albo z ięszanego, albo z zemi
uczynionego nie nawet płynnego lub o-
gnistego niema: *Anhil enim in animo mix-
tum aut concertum aut quod extra natum aut
fictum esse videtur, imo ne si idem quidem
aut igneum.* To zaś daley tak potwier-
dza, iż w tych wżyfikiach naturach nie-
maż nic, coby myślą i pamięcią obda-
rzone było, coby i rzeczy przeizle pa-

(s) l. i. Tusc. qu.

mietać i przyszłe przewidywać, i nako-
 niec ninieysze poznawać, i myślą obey-
 mować mogło. wszystkie te przymioty
 Boskie są, to jest samym tylko szczerym
 duchom flużą. *Hic enim in naturis nihil*
est, quod vim memoria, mentis & cogitati-
onis habeat, quod & praterita teneat, & fu-
tura praevideat, & compleat possit praesentia,
quae sola Divina sunt. Wnosi więc z tego
 że natura Duszy jest w sobie cale szcze-
 gólna, to jest: od tych znaniomych natur
 i zwyczajnych różna i inszego rodzaju.
Singularis est igitur quadam natura atque vis
animi, sejuncta ab his usitatissimisque naturis.
 A naostatek dodaje, że to, co w nas czu-
 cia, smakowania, chcenia i życia począt-
 kiem jest, Niebieskim koniecznie i Bo-
 skim jest, to jest: nie w naturze swojej
 z rzeczami materyalnemi wspólnego nie-
 ma, i dla tej przyczyny wiecznym i nie-
 śmiertelnym bydz musi. *Itaque quid quid*
est illud, quod sentit, quod sapit, quod vult,
quod viget, caeleste & Divinum est, ob rem-
que rem aeternum sit, necesset. Cały ten
 Cyceron dowód zasadzając na owej wzię-
 tej u wszystkich Filozofów prawdzie, że
 to co rzeczą materyalną jest, nie może żyć

żyć przestaie, tylko że się i same z wielu rzeczy między sobą przeciwnych składa, i wiele rzeczy sobie przeciwnych ma. Dusza zaś ludzka ponieważ żadnego w sobie przymuszania i ułożenia niema, i sama z żadnych się rzeczy przeciwnych składać, i żadnych rzeczy przeciwnych i psujących naturę iey mieć niemoże, bo żadne z tych szkodzić iey nie potrafią, gdyż poznając ogień niepłonie, poznając lud nie ziebnieie, poznając truczne nią się nie zaraża; razem też prawdę i fałsz, i ciepło i zimno, i ciemne i jasne, i słodkie i kwaśne, bez żadney szkody swoiey poznawać może, i przez nie się ieszcze bardziej doskonalić. Gdy więc Dusza żadney od tych przeciwnych rzeczy szkody nieodnosi, a przytym się z żadnych rzeczy nie składa, za pewną to u siebie rzecz ma, mówi Cyncero: że ona się dzielić nie może, a jeżeli się dzielić niemoże, ginać też i przestać bydź nie może. *Sic mihi persuasi, cum simplex animi natura esset, nec haberet in se quidquam admixtum, dispar sui atque dissimile, non posse eam diuidi, quod si non possit, non posse interire.* Te Cicerona rozumowania S. Tomasz Anielski

Do-

Doktor ieszcze bardziey utwierdza, kiedy takie z nich wywody czyni. Nic się nie psuie tylko co jest z cząstek rozdzielnych złożone, ponieważ tedy Dusza jako rzeczery duch z cząstek się rozdzielnych nie składa, ona więc się psuć żadną miarą nie może. Nic się przez naturę swoją nie psuie, ale tylko przez cierpienie od rzeczy przeciwnych, które na nią działają, ponieważ tedy Dusza jako rzeczery duch nie od ciała cierpieć nie może, bo nie od ciała na rzecz nie cielesną z uszkodzeniem iey działać nie może, ona się więc psuć przez cierpienie żadną miarą nie może. Nic co jest rzeczą nierozdzielną przez psucie się ginać nie może, bo w psuciu się zawsze się coś zostaje, a w rzeczy nierozdzielney nie się zostać nie może, przeto jeżeli rzecz nierozdzielną ginać ma, to tylko przez samo zniszczenie ginać musi, ponieważ tedy Dusza jako szczerzy duch rzeczą nierozdzielną jest, jeżeliby kiedy ginęła, tedyby tylko przez same zniszczenie ginać musiała; ale zniszczenie żadnemi się natury siłami stać nie może, jako o tym żaden mądry nie wątpi, więc Dusza żadnemi natury siłami ginąć

ić nie może. Po tych tak mocnych
i S. Tomasza i Cycerona choć światłem
w ary nie objaśnionego dowodach, niezof-
fanie na o więcej tylko zobaczyć czyli
duszy naszej przynajmniej Bóg, który
sam ni zczenia moc ma; i który wszyst-
kiego Paćem Naywyższym jest, nieznisz-
czy? Wprawdzie Słuchacze uważywszy
naywyższą Pana Boga władzę, pewną
rzecz, że Duszę ludzką każdego czasu
zniszczyć i z świata zgładzić może. Ato-
li z drugiey strony obeyrzawszy się na na-
turę, którą iey dał i zakonie który iey
założył, pewna rzecz jest, że on tego
nigdy nie uczyni, i że ona do swego na-
wieki zachowania ma przyrodzoną po-
trzebę. Stworzył ją Bóg rozumem i wo-
lą obdarzoną, których to władz sprawy
duchowne są, i w oddzieloney od ciała
duszy znaydować się mogą; stworzył ją
do poznawania i zaniłowania Boga spo-
sobną i siebie samego iey za oświeśnię-
cie założył, ani innego iey przez swo-
je doskonałą mądrość końca naznaczyć
nie mógł tylko żeby przez poznawanie
i zaniłowanie Boga nasyciona i ubłogo-
ławiona była; ponieważ tedy do istoty
pra-

prawdziwego nasylenia i błogosławieństwa jest potrzebna nie wątpliwa o swojej odmienności pewność, bo nędzneby to było błogosławieństwo takie, któreby potym iak go zakosztowała dusza, stracić mogła; więc to nasylenie duszy i błogosławieństwo w poznawaniu i zamiłowaniu Boga nieodmiennie i wieczne być musi, a iako koniec ten ostatni duszy wieczny jest, tak i ona do tego końca stworzona wieczna jest, i z natury swojej nieśmiertelna. Y ztąd to Słuchacze pochodzi owe wrodzone ludziom wszystkim nieśmiertelności pragnienie, które wszyscy w sobie czuiemy, i które choćbyśmy się naybardziej zapierali, sami postępkami swoimi potwierdzamy; w'zakże iako o ludziach Rycerskich uważył Cyncero, nigdyby się na śmieć dla Ojczyzny nie odważyli, gdyby się pewną po śmierci swey nieśmiertelności nadzieią nie cieszyli: *Nemo unquam sine magna spe immortalitatis se pro Patria offerret ad mortem.* Duchowna to Duszy naszej natura, z samego przyrodzenia zawsze być pragnie, a tym samym troskliwym i niespokojnym pragnieniem swoim pokazuje, że

z cza
ralnie
śmier
szlych
skliw
gumen
tate a
bus c
tem f

wieki
sza ie
kony
czaią
potę
Dusza
same
telnie
wa, a
o zie
starac
kich
telno
karze
natur

z czaſem końca mieć nie będzie. Naturalnie ſię według uwagi Cycerona za nieśmiertelną ma, kiedy takie w nas o przyſzłych po śmierci rzeczach ſtarania i troskliwości wzbudza: (t) *Maximum vero argumentum eſt, naturam ipſam de immortalitate animorum tacitam judicare, quod omnibus curæ ſint & maxime, quæ poſt mortem futura ſint.*

Już nas tedy niewątpię powszechnie wieków i narodów zdanie o tym: że Duſza ieſt nieśmiertelna i Duchowna, przekonywa, a ſam głos ten natury zaprzeczających nieśmiertelności Duſzy ludzkiej potępia. Mało ieſt jednak wiedzieć, że Duſza naſza nieśmiertelną ieſt, ale z tey ſamey wiadomości miarkując, że nieśmiertelnie też albo za dobre ſprawy ſzczęśliwą, albo za złe nieſzczęśliwą będzie, o ziednanie iej ſzczęśliwości do nas ſię ſtarac należy, i dla tego to ludzi wſzyſkich wieków i narodów, tę o nieśmiertelności Duſzy, i przyſzłej po śmierci karze lub nadgodzie, wiadomość wpoſiła natura. aby ich do iak naywiększey nad

(t) l. l. Tusc. quæſci

dużą swoją baczności przywiodła. Lecz my lubo daleko lepiej od dawnych wielkóv i w Pogaństwie wychowanych Narodów o prawdzie tej objaśnieni z wielkim wstydem naszym wyznać musiemy, że pierzochemy o nią niżeli Poganie dotymy. Staramy się o życie, honor i fortunę, a o Dużę iakież starania podymujemy? Staramy się o życie, honor i fortunę, niekiedy zoczywistym słameyże Duży niebezpieczeństwem, iakże tedy o te zatracme rzeczy a niżeli o nieśmiertelną Dużę bardziey niedbamy; staramy się o życie, honor i fortunę, i w młodości, i w dojrzałym wieku, i na schyłku życia i w dzień i w noc, kiedyż więc będzie czas starania się o Dużę? albo co się w odrobie tylu zabaw na iey też dobro starania zostanie? Oddzielmy prawie trzecią część dnia, którą spoczynkowi dajemy, oddzielmy daleko większą część dnia, którą na braniu pokarmu, na rozrywce, na interesach domowych na rzeczach obojętnych trawimy; oddzielmy ten wszystkie czas, który Nabożeństwu w prawdzie i Ruchaniu Mszy lub Kazania w Kościele, a.e. przy tysiącnych rozrywkach i roz-

tar-

gargni
o Bog
włzy
ale w
ne, a
płatne
się na
czasu
zoltan
ków
śmier
wego
wko
o te n
niac?
wca R
niżeli
morum
Znoś
Sadny
mylna
ley te
w poi
szy n
ścią,
nia z

(n)

żargnieniach. bardziej o czym innym niż o Bogu myśląc poświęcamy Oddzielny wszystkie uczynki, dobre prawda z siebie, ale w stanie ciężkiego grzechu odprawione, a zatem bynajmniej w Niebie nie płatne. To wszystko oddzieliwszy, cóż się nam więc dla Duszy nieśmiertelnej czasu, co na iey zaśluzi ku nadgrodziu zoltanie? i nie wstanaż te wszystkich wieków Pogańskie i niewierne narody nieśmiertelnością się Duszy do życia uczciwego i cnotliwego pobudzające przeciwko nam na Sądzie? nie będąż nas tam o tę naszą około Duszy niedbałość obwiniać? będąż znie, a sprawiedliwy odława Bóg takas iey się daleko z niemi a niżeli z nami obeydzie. (u) *Terra Sclatorum remissus erit in die iudicii quam Tibi* Znośniew będzie ziemj Sodo nitów wdzień Sądny, niśli tobie. Mówi prawda nieomylna Chrystus. Więc z tey nauki całej ten niechay pożytek będzie, abyśmy w poiorą w nas od łameyże natury o Duszy nieśmiertelnej i duchowney wiadomości, do pilnego się o iey zbawienie starania zachęcali. Day to Boże! Amen.

KAZA-

(n) Math. 11. 24.

K A Z A N I E

Na Niedzielę drugą Adwentu o Nieśmiertelności Dusz.

Euentes renuntiate formi, quæ audistis, mortui resurgunt. Mat: 11.

Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli Umarli Zmartwychwstaia, u Mateusza S. w Rozdziale 11.

UMarli zmartwychwstaia, iako w dziey Ewangelii samże Chrystus Pan mi dzy innemi Bo kiej mocy swoiey cudami Janowi S. ozraymić rozkazał, a iakże Dusza ludzka razem z ciałem umiera, i w liczbie rzeczy na świecie zostaiących bydz przestaie? Toć to iest czego nie uwazaią, albo raczey uważać niecheą, wątpiący o nieśmiertelności Duszy Libertynowie. Rozwiązość życia, która serce ich plnie, iad też swój od serca aż do ich rozumu przenosi, że ten o rzeczy tak wielkiej wagi, tylko według zepłowa:

prowanych obyczajów skłonności sądzi. Nigdyby oni o nieśmiertelności Duszy nie wątpili, gdyby im wiele na tym niezależało, a jako żadnego niechcieliby po śmierci mieć dla siebie Sędziego; aby nie było, ktoby ich za zbrodnie popełnione karał; tak też umarłszy podług żadney swey niechcieliby zostawać części; aby nie było, na czymby za popełnione zbrodnie karę ponosić musieli. Właśnie iak gdyby to oni co swoim wątpieniem w naturze odmienić mogli, albo iak gdyby dla tego i Duszy, i kar wieczności bydyć nie miało, że Oniby ich niechcieli.

Jużem ich na przyłzłym Kazaniu o sądu natury z powszechney wszystkich wiekow i narodow zgody o nieśmiertelności Duszy naszej przekonywał, dzisiaj się ieszcze z niemi u tegoż samego sądu, o też prawdę rozprawię, nieśmiertelności im Duszy z samey natury czyli istoty duszy dowodząc. Mówię tedy że Dusza ludzka jest nieśmiertelna, bo jest z natury swojej duchem rozumnym, i wolną wolą mającym.

Tom II. T

Boże! prawdy Obrońco, wspomóż
mnie ku chwale Twojej mówić chę-
tego, za błogosławieństwem Twoim. Nay
świętsza i Niepokalanie Poczęta Marya
Panno.

C Z Ę S C I.

Rozum Duszy ludzkiej, jest to,
Słuchacze, rzecz tak osobliwsza tak w
sobie samej doskonała, że żadną miarą
na rzecz materyalną i śmiertelną przy-
paść niemoże. Na dowód tego nie trze-
ba mi więcej tylko przełożyć wam do-
jakich się to on rzeczy, i iak daleko dzia-
łaniem swoim rozciąga. Dusza nayprzód
ludzka poznać rozumem swoim swoim
rzeczy żadney w sobie materyi, za-
dnego części ułożenia niemającej, bo
poznać Aniołów i samegoż Boga, i Re-
ligią Jego, a iakoż rzeczą materyalną i
śmiertelną być może niezawodna to u
wszystkich mądrych prawda, że rzecz
materyalna niemoże się działaniem, o-
koło rzeczy, żadney w sobie materyi
nisma-

niemai
rodzon
swoiej
S. Ton
w ktor
operatu
od nie
nasze
matery
należa
muś o
poymu
sła ro
rzeczy
gdymy
nia i
Nietyl
zumen
i same
iey że
ie poz
dług i
mie i

niemających zabawiać, bo żadna przy-
rodzona niemożę wyżej nad granice
swoiey natury postąpić, ale iak naucza
S. Tomasz, w ten tylko sposob działa
w który też zostaie: (x) *eo modo aliquid
operatur, quo est*, inaczey sprawa iey byłaby
od niey szlachetniejszy a iako zmyśły
nasze nie mogą poymować rzeczy choć
materyalnych, które do ich granic nie
należą, i z tąd oko żadno miarą nie poy-
muie dźwięku, i ucho żadną miarą nie-
poymuie światła; tak daleko bardziey
siła rozumu naszego nie mogłaby poiąć
rzeczy bezmateryalney i niezmięszaney,
gdyby ona też od wszelkiego zmięszania
i materyi w sobie wolną niebyła.
Nietylko zaś Dusza ludzka poznaie ro-
zumem swym rzeczy niematerialne ale
i same rzeczy materialne, umie od swo-
iey że tak rzekę materyi oddzielać, kiedy
ie poznaie w powszechności, i nie we-
dług ich szczególnego iestestwa to iest
umie ie uważać, bez miejsca, czasu, roz-

Ta

(x) 1. Par: qu: 57. Art: 2.

ciągłości i innych szczególnych przy-
miotów. Takowym sposobem poznać
nauki rozumne o różnych, rzeczach po-
znać wszystkie obyczajów Reguły, w (zy-
fkie Cnot i występku rodzaju, Kt re to
prawdy powszechne, i od szczególnych
okoliczności oderwane i nad rzeczy ma-
teryjalne wyższe są bo lubo powierz-
chowne Cnot i występku sprawy
zmyśli nasze poruszają, rozum jednak
nasz, za dobre ich lub złe (niema,
tylko z powszechnych o dobrym i złym
zdań, które do szczególnych spraw sto-
suje. Takie zaś poznawania sposoby nie
z materią (polnego niemają. bo pozna-
jąc nauki, występki, cnoty, niepoznaie-
my w nich iako Augustyn S. mowi, albo
figur ich, albo kolorów, albo iak brzmią
albo czym pachną, albo iak w uściach
smakują albo iak dotykającego się siebie
ciepła, zimna, twardości, miękkości, gład-
kości, chropowatości, znak dają, ale in-
szym jakimś widzieniem, inszą jasno-
ścią, inszym światłem, a tym nad inne
daleko

daleko
sposobe
lubo c
leży,
wyfoki
dzi car
ufzu, c
zbiega
gnienie
czyni
dzieln
wać n
ludzka
swoie,
na sieb
to że p
ie prze
nie iel
iey i n
dług i
nieśm
w racz
tale To
poniew

daleko lepszym i pewniejszym Tymże sposobem poznać pod czas snu; gdzie lubo ciało w spaniu jako trup martwy leży, Dusza się jednak niekiedy na wysokie dowcipy zdobywa; zaiste widzi tam bez pomocy oczu, słyzy bez uszu, chodzi bez nog, świat wszystek zbiega i pod Obłoki się poznaniem i pragnieniem swoim podnosi, gdy tedy wiele czyni bez ciała i swoje osobne od niego dzielności ma a iakże bez niego zostawać niemoże? Poznać nad to Dusza ludzka siebie samą i wszystkie sprawy swoje, a poznać przedziwnym niejakim na siebie się samą oglądaniem, poznać to że poznać, poznać swoje myśli, swoje przedsięwzięcie, swoje pragnienia, a nie jest że to wielki nieśmiertelności iey i niekazytelności dowód? gdy podług sławney owey Filozofow reguły, nieśmiertelne jest to, co się w sobie samo w raca *omne conversum supra se. est immortale* To jest iakobieg w koło albo obwoł ponieważ się w sobie samego wraca, z natury

natury swoiey to ma że iego znaleźć nie-
można końca, tak też i bieg tych natur
które się poznaniem swoim w siebie same
wracają z natury swoiey końca niema.
A tey uwagi prawda ieszcze się lepiej
wydaie z obfzerności materyi do ktorey
duſza rozumem swoim zaſiądz może, ta
obfzerność tak wielka ieſt, że prawie za-
dnych dla ſiebie granic niema: w całym
rzeczy, które zoſtają i zoſtawac mogą
rządzie, żadney nie maſz żeby rozumem
Duſzy ludzkiey dotknięta bydź niemo-
gła; owſzem w całej liczbie poznanych
prawd żadney niemaſz ktoraby iey do
poznania wielu innych podobnych prawd
pocho pu niedawała, może ona jedną z
drugą ſkładać i to z ſkutkow przyczyny
to z przyczyn ſkutki w noſząc coraz da-
leſy poſtępować. Nie tak ieſt cała w
rzeczach ninieyſzych żeby ſię też i na
rzeczy przyſzłe oglądać niemiąta; nie
kontenta z dawnych ſwoich wynalaz-
kow, znowu o innych myſli, a nowe
nawet ſobie ſwiaty, nowe ich wyobra-
żenia

ś nie-
natur
e same
niema.
lepiej
ktorey
oże, ta
wie za-
całym
mogą
zumem
niemo-
nanych
iey do
prawd
edną z
yczyny
raz da-
cała w
ż i na
ła; nie
ypalaz-
a nowa
wyobra-
żenia

żenia układa na żadney się zaś z tych wszystkich rzeczy, jako na swoim już ostatnim terminie, niezaśtanawia. Czyliż tedy z takowego działania sposobu samym szczerym i nieśmiertelnym duchom przyzwoitego, nie jest rzecz oczywista: że Dusza ludzka i duchem szczerym i nieśmiertelnym jest? Już teżeli dla gruntowniejszego wyrozumienia istoty Duszy naszej obeyrzemy się na dusze bydła, z właściwych im działania sposobow, upatrzymy wielką między nimi różnicę. Bydła bowiem poznawania są w liczbie bardzo szczupłe i nietylko nad granice zmysłow nieprzechodzą, ale też iedynie się około tych rzeczy bawią które do wygody ich i pomnożenia rodzaju służą. W tych samych rzeczach tylko na przytomne wzgląd mają, przyczyn zaś ich, początkow, i szczególnych własności nigdy niedochodzą. Niewiedzą naprzykład pły i konie czy Pan ich bogaty czy ubogi, czy w honorach i dostoięństwach, czy bez

bez nich zostać, dla tego też żadnego
sobie sami nieobierają, nad ich nieszczę-
ściem niepłaczą, ani się z szczęścia ra-
dują. Widzą Słońce Xiężyc drzewa i
mury Miasta i wie, ale bynajmniej o-
tym nie myślą co one z siebie są, iaki
koniec mają i z kąd pochodzą; cała ich
zabawa i uciecha tylko około tego jest
co ich naturze albo dogadza albo szkod-
dzi. A to jeszcze sposobem bardzo ciem-
nym, bynajmniej iedno z drugiego nie-
wnoszącym i tylko się na swoją wygodę
oglądającym. Nie z inney przyczyny
pies kocha Pana tylko że go dla siebie
wygodnym, iako iadło mu dającym, po-
znaje. Nieżinney przyczyny owca lę-
ka się wilka, tylko że go na życie swoje
zawisłym przeczuwa; ponieważ tedy
sposoby działania bydła tak podłe i
materyalne są; przeciwne sposoby dzia-
łania Duszy ludzkiej nad to wszystko co
ciałem i materją jest daleko wyższe,
idzie zatym że i Dusza ludzka rzeczą
nad materją i ciało wyższą czyli Du-
chem

chem
Nie p
ludzk
że star
dzieci
chorz
bowie
drugi
mozg
szcze
niec
zosta
musi,
dni m
staroś
się na
popfu
bic nie
wną
zobac
swoie
samo
będzie
chory

chem szczerym i nieśmiertelnym iest. Nie przeciwi się to bynajmniej Duszy ludzkiej duchowney i nieśmiertelney, że starzy niekiedy dziecinnieią, albo dzieci słabe rzeczy pojęcie mają, lub chorzy pomieszania rozumu doznają, to bowiem nie z mocy rozumu raz słabszy, drugi raz mocniejszy, ale z przywary mózgu albo już przytępionego, albo ięszcze niewydokonalonego, albo na koniec zarażonego, którego Dusza w ciele zostając jako swego narzędzia zażywać musi, w rzeczy samey pochodzi. Przedni malarz lub Zegarmistrz ktoremu dla starości falują oczy i trzęsą się ręce, zna się na sztuce swojej dobrze, lubo iey dla popsućtych oczu i rąk, już dobrze wyrobic niepotrafi; ale wroćmy mu tylko dawną bystrość oczu i dzielność rąk, a zobaczymy że bez nowey nauki, kunsztu swoje doskonałe wyrabiać będzie. Toż samo o rozumie duszy ludzkiej sądzmy, będzie on i w dzieciach i w starzych i w chorych przyzwolicie rzeczy poznawał, byle

byle tylko w nich mózg należycie przy
 sposobiony znajdował. Ta sama jednak
 potrzeba narzędziow zmysłnych do dzia-
 łania duszy ludzkiej nie przeciw isto-
 cie iey duchowney niestanowi, gdyż po-
 ty ich tylko dusza potrzebuie poki z
 ciałem złączona zostaię. iak się zaś od
 niego oddzieli w ten czas innym daleko
 i doskonałym sposobem rzeczy sama
 w sobie i bez pomocy narzędz zmysł-
 nych poznawać będzie, owszem i teraz
 często się nad zmyśły wynosi, kiedy ie
 myślące się rozumem poprawia; tak myślą
 się zmyśły gdy się im słońce nie większym
 od Pulmiska wydaie, ale tę ich omyłkę
 poprawia rozum, gdy o większey iego
 kilkokrotnie od ziemi wielkości upe-
 wnia, czego by niemógł żadną miarą,
 gdyby zupełnie od zmyśłów zależał.

A co tu o rozumie mowiemy, toż
 samo podobnież, o wolney woli mowmy
 i ona także swemi działaniami sposobami,
 Dusze ludzką duchowną bydź i nieśmier-
 telną okazuje. Co iuz zobaczymy.

CZĘŚĆ

C Z E Ś C II.

Wolna Słuchacze wola, jest, to ta własność Duszy, z ktorey ona zupełną ma moc obierania sobie wszystkiego według swojego upodobania, to jest może tak zawsze co czynić, że tegoż samego czasu mogła tego nie czynić, albo przeciwnie czynić. O tej własności Duszy naszej same nas doświadczenie, same wewnętrzne czucie przekonywa, Zna to z nas każdy, że naprzykład tak teraz ręką rusza, iż może byle chciał nieruszać, albo ruszania iey każdego czasu poprzestać. Ta zaś własność iak Duszy ludzkiej duchem szczerym i nieśmiertelnym dowodzi, zobaczmy. A najprzód dla niey Dusza ludzka ile razy zechce, tyle się razy pożądlivościom ciała sprzeciwić może; niezależy ona tak, iak dusza bydłęcia od pożądlivości zmysłych żeby się od nich wstrzymać nie mogła; widzimy to w tych którzy się o życie cnotliwe starają, w nich bowiem iako

iako to dobrze uważyl Aristoteles, część
 rozumna, częścią pożądlivą, iako Pan
 swoim poddanym władnie. Co i Bog
 sam Kaimowi oznaymił. *Sub te erit appe-*
titus et tu dominaberis illius. Pod tąbą będzie
 pożądlivosc, a ty nad nią panować bę-
 dzieisz. Ponieważ tedy Dusza może kie-
 dy zechce nie iść za pożądlivosciami
 swoimi swojego Ciąła, iak że ona wyż-
 szey i doskonalszey nad ciąło natury nie
 jest? Zwłaszcza że się ona tak swojego
 ciąła panem pokazuje, że go kiedy
 zechce na naywiększe trudy, a na koniec
 na śmierć samą narazic może; a po-
 wlszechnie mowiąc we wlszytkich spra-
 wach swoich wielowładna jest i żadnego
 musu cierpieć niemoże. W całym po-
 rzędku rzeczy stworzonych żadney bądź
 ziemskiey, bądź niebieskiey, bądź pie-
 kielney niemasz, ktoraby ją przymusic
 mogła, aby co kochała, albo czyn się
 brzydziła gdy sama niezechce. Widzieć
 się to dało na Męczennikach Świętych,
 ktorym nayfrozsze męki mordercow ży-
 cie

cię tylko a nie wolne wyznanie wiary
wydrzeć mogło. Widzieć się toż dało
na Mężach prawdziwey świętobliwości
których piekielne nawet duchy nie po-
kułami tylko ale i biciem nad nimi się
froząc, do złego nieprzywiodły. Jmo-
żesz Dusza ludzka cielesną i skazitelną
bydź kiedy iey same duchy niekazitelne
niemogą przewyciężyć i niemalz coby
iey wolną iaką Jey sprawę wydrzeć mo-
gło? Dopieroż obfzerność spraw i dzia-
łania tey woli ludzkiej niemalym jest
nieśmiertelności Duszy dowodem. Świę-
ty Tomasz Doktor Anielski rowna ią z
obfzernością działania rozumu, że iako
materyą rozumu naszego jest prawda po-
wszechna, i żadna szczegolna rzecz o-
procz Boga w sobie samym poznanego,
obfzerności Jego okryślic niemoże, tak
też materyą woli naszej jest dobro po-
wszeckne, i podobnież żadna szczegolna
rzecz oprocz Boga ośnignionego, obfzer-
ności iey okryślic, i napelnic niepotrafi.
Jakże tedy Dusza nie jest z natury swo-

iey

iey nieśmiertelna kiedy za swoy koniec
Boga i Neśmiertelnego ma, i pragnienia
swoie daley zato wszystko, co się zmy-
śłami i życiem cielesnym okryśła, roz-
ciągać może? Na ostatek że sprawy od
wolney woli ludzkiej pochodzące są z
siebie dobre lub złe, nadgrody lub kary
godne, idzie za tym że Dusza ta ludzka
od ktorey woli sprawy te złe lub dobre
pochodzą, nie umiera, i że po śmierci
ciała jest kara lub nadgroda; co tak do-
wodzę. Należy to do sprawiedliwości
nawyższej, żebyśmy, za dobre nad-
gradę, za złe karę odnosili, bo inaczej
sprawiedliwości by nie było. Tu na tym
świecie dostateczney dla nas nadgrody
i kary niemasz, bo ludzie przez których
Bóg iako namiestników swoich rządzi
nami nie daia nadgrad tylko bardzo szczu-
ple, i to niewszystkim, boby skarb ich
do tak obfitego szafunku nigdy niewy-
starczył, nie karzą też występku, tyl-
ko niektóre pokoy publiczny męszają-
ce. A iako wszystkiego co się dzieie i
jak się dzieie niewiedzą, i wewnętrznych

teroz

serca chęci od których naybardziej na
 sprawy ludzkie złość albo dobroć spły-
 wa nieprzenikają, tak też wszystkich do-
 statecznie, czyli win ukarać, czyli za-
 sług nagrodzić, nie mogą. A do tego
 same ciała nasze do wytrzymania wielu
 inak nieposobne, same życie za lada o-
 kazą śmierci podległe, jest niemają do
 dostatecznych kar przeszkodą; ten bo-
 wiem który wielu zabił, niemoże
 tylko jedną śmiercią ginąć, a on każdym
 zaboystwem swoim na śmierć zasłużył;
 ten który Boga ustawicznie bluźnił, pra-
 wa wszystkie gwałcił, cudzołostwa po-
 pełnił, domy z ludźmi podpalał, iednym
 którymkolwiek z tych występkiem na-
 stosy i ognie zasłużył; iakże tedy skazi-
 telne Jego Ciało, do dostateczney za-
 wszystkie owe zbrodnie kary wystarczy?
 J lubo Bog sam dla strasznych zbrodni
 publiczne niekiedy na tym świecie nie-
 szczęścia przepuszcza, widzimy jednak,
 że tyle najfrozszych występku bez ka-
 ry zostawiać, owiżem widzimy że się
 z wyro-

z wyrokow Jego przedziwnych, bezbo-
żnym szczęści, w rozkoszy, w dostatki
i honory opływają, gdy tym czasem lu-
dzie pobożni i cnotliwi w niedostatku,
w pogardzie, i w ucisku żyją. Gdy tedy
Bog ani przez siebie, ani przez Namieś-
nikow swoich dostateczney nam tu za
dobre lub złe sprawy, kary lub nadgro-
dy nie daie, idzie zatym że ią przyśle-
mu życiu zostawnie, że przeto iest po
śmierci kara lub nadgroda, i że Du-
sza z ciałem nie umiera, inaczey nieby-
łoby sprawiedliwego Boga. Tego do-
wodzenia sposobu i S. Chryzostom, o-
glądając się na sprawiedliwość Boską,
przeciwko wieku swego niewiernym, za-
żył: „ Jeżeli po tym życiu, mówił on,
„nie masz nic, toć i Boga nie masz, bo
„jeżeli Bog iest, sprawiedliwy iest, a ie-
„żeli sprawiedliwy iest, każdemu po-
„dług załug, odda, lecz jeżeli potym
„życiu nie masz nic, iakże każdy po-
„dług załug odbierze? iest wielu w tym
„życiu ktorzy choć tego niegodui wiel-
„kie

„kie dobra mają, i w sławie żyją, wielu
 „zaś ktorzy kary nawet ponoszą, cho-
 „ciay w sprawiedliwości żyją; ieżeli za-
 „dnego potym życiu mieysca niemasz,
 „toć sprawiedliwi krzywdę poniosą, a
 „niesprawiedliwi nieśluszenie mieć się bę-
 „dą dobrze. Co ieżeli tak iest, a iak
 „że się sprawiedliwość ostoi? albo tedy
 „musi bydz potym życiu mieysce na
 „ktorym każdy podług zaślugi swoiey
 „odbierze, ponieważ się to w tym życiu
 „nie dzieie; albo ieżeli takiego mieysca
 „niemasz, iakże każdy podług zaślugi
 „swoiey odbierze? Już ieżeli każdy po-
 „dług zaślugi swoiey nieodbierze, toć
 „taką rzeczą Bog sprawiedliwy nie bę-
 „dzie; a ieżeli Bog sprawiedliwym nie-
 „będzie, toć i Bogiem nie będzie. Aleć
 „że Bog iest, wszystkie stworzenia wo-
 „łaią, toć wołaią że i sprawiedliwy iest.
 „Jezeli sprawiedliwy iest, toć każdy po-
 „dług zaślugi swoiey odbierze. Jezeli
 „każdy podług zaślugi swey odbierze,
 „toć musi bydz inne po tym życiu miey-

...na którym każdy podług zasługi
...wzney odbierze i za sprawy swoje
...albo nadgrode albo karę weźmie., Do
...słowa Świętego Chryzostoma, z któ-
...ch widzimy że nieśmiertelność Du-
...ludzkiej z sprawiedliwością owszem
...bytnością Boską łączy się tak, że kto
...ney zaprzecza i drugiej tym samym
...zaprzecza. Posłuchajmyż co na to od-
...nią zaprzeczający nieśmiertelno-
...lufzy: mówią oni nayprzod sa-
...le przez swą słodycz cnota jest
...nią, a sam występki swoją zgry-
... którą rodzi w sumieniu, jest karą.
...lufcy tedy po śmierci kary lub nadgro-
...dy nie potrzeba. Lecz coż nad tę od-
...wiedź być może mniej rozumnego?
...Bo że pomnę przykrość tę i gorycz, któ-
...rą czuć muszą cwieżący się w cnocie, a
...przeciwnie słodycz tę ktorey szukają w
...grzechach bezbożni, którzy nawet za-
...tłumiają w sobie złościami swemi zgry-
...zoty sumienia; pytam się tylko coby oni
...sądali, czyli by też sprawiedliwy był

ten

ten K
żadne
lom n
tą w
Także
zbrod
mey t
zostaw
la sp
o Pan

Człow
dnie
i co
zaś r
kowa
natur
bezbo
musie
wied
leśtw
kary
złych
chłof

ten Krol w Rzeczy pospolitey, ktoryby
żadney nadgrody zaśluzonym Obywate-
lom niedawał, ale samą się im tylko cno-
tą w nadgrodzie kontentować kazał?
Także też publicznych w Krolestwie
zbrodni nie karał, ale winowaycow sa-
mey tylko zgryzocie sumienia do kary
zostawiał? A ieżeliby to Ziemskiego Kro-
la sprawiedliwym nieczyniło, iakże to
o Panu Bogu rozumnie mowic mogą?

Dofyć będzie, mowią znowu, dla
Człowieka ktory za wszystkie Jego zbro-
dnie że przy śmierci razem i co do ciała
i co do duszy bydź przestanie. Zdrowy
zaś rozum podaie nam że niedofyć, ta-
kowa bowiem zguba niebyłaby karą ale
natury własnością, ktoreyby rownie tak
bezbóżni iak i sprawiedliwi podpadać
musieli; a iakże by się tu okazała spra-
wiedliwość? nie byłoby zaiste w Kro-
lestwie żadney sprawiedliwości, żadney
kary, gdyby w nim niebyło infzey na
złych postanowionej za ich występki
chłosty, krom przychodzącej na wszyst-

Ua

kich podług natury biegu śmierci? Amoznasz toż samo Bogu sprawiedliwemu przyczynać?

To przynajmniej (: mówią na koniec :) dosyć by było Panu Bogu, aby przez czas taki Dusze zachował i za złe karał, a wiecznie. Ale i w tej odpowiedzi sama się ich pokazuje rozumu ślepotą, która się nie ogląda na nieodwołany wyrok Boski: *Sibunt hi in vitam aeternam, illi vero in ignem aeternum*. Poydą ci na żywot wieczny, tamci zaś w ogień wieczny, ani na samą sprawiedliwość Boską iakiey oni rozwiozłą wolą swoją wymagają. Zastę gdyby kto wyczytał i wyrozumiał chęć i wolą Libertynów, iak ią Bog przenika i wyrozumiewa, poznalby, że gdyby wiecznie w tym życiu zostawali, wiecznieby chuciom swoim, pożądliwościom ciała i wyuzdaniu się na wszystkie występki dogadzać chcieli; a może byż inna dostateczna dla nich u Boga sprawiedliwego oddawcy, kara? iak ta aby wiecznie karani byli, i

wrze-

wrzeczy famey gdyby wieczności ich grzeszney woli i chęci niewyrownywała wieczność chłosty, nie byłoby dostateczności kary, ani sprawiedliwości w Bogu. Jeżeli tedy nie chcą zaprzeczać sprawiedliwości w Bogu, muszą przyznać i wieczność Dufzy i nadgrody lub kary.

Nieinśzą tedy w sądzie tym natury Konkluzją wniesć możemy, tylko te, że czyli Dufzy naszey rozum, czyli wolną wolą, słowem naturę Dufzy, uważemy; za nieśmiertelną ją poczytać musimy. Z tego zaś natury za nieśmiertelnością Dufzy wyroku, wzbudzamy się abyśmy, iako sobie samym z natury dobrze życzymy, o to się starali, żebyśmy po śmierci ciała na miejsce nadgrody, a nie kary trafili. U Damascena S. taka się znajduie przypowieść. Kray ieden miał ten obyczaj, gdy Króla wybierali rok mu tylko Krolować dopuszczając, na wysep go nieplodny wyganiali

na

na którym umrzeć musiał. Co gdy ieden mądry od nich wybrany przeyrzał poki Krolem był wiele Zboża żywności i innych potrzeb na on wysp posyłał i tak za odjęciem Krolestwa po roku, swoy żywot opatrzył. Toż my czynmy, nie długo nam na tey ziemi przebywać przyidzie, iest mieysce inne nadgrody albo kary, na ktore potym życiu przeniesieni będziemy; pukiż z tąd wygnani niebędziemy przesyłamy na tamte mieysce dobre uczynki i zaślugi, uprzatniemy 'wszelkie grzechy i występki, żebyśmy tam 'nie na karę ale na wieczną nadgrode przyszli. Day to Boże. Amen.



KAZA-

K A Z A N I E.

Na Niedziele Tzecią Adwentu.

o Nieśmiertelności Duszy.

*Interrogaverunt eum tu quis es? & confessus
est & non negavit. Joan: 1.*

Spytali go, ktoś ty ieś? i wyznał a nie
zaprzął. u. *Jana S. w Roz: 1.*

O Co Jana Chrzciciela dla uwiadomienia powątpiewających, czyliby on nie był Mesiąszem? posłani od żydów pytali, mówiąc, *Czyś ty ieś?* o toż samo dla oświecenia powątpiewających, o nieśmiertelności Duszy, pytaliśmy się już po dwa kroć o Duszy naszej w sądzie sameyże natury. Coż Dusza nasza ieś, pytaliśmy się nayprzod wszystkich wieków i narodów, i te nam powszechną całego świata zgodą i iakoby głosen natury wyznały i niezaparły że ieś częścią Człowieka nieśmiertelną i duchowną.

wną, która razem z ciałem nieumiera, bo, iako Duch szczerzy, przez same tylko zniszczenie ginąć może, a na zniszczenie iey żadna się siła stworzona przyrodzonym sposobem zdobyć niepotrafi. Coż Dusza nasza jest? pytaliśmy się powtore sameyże iey natury i istoty, i ta wyznała i niezaparła że iest duch rozumem i wolną wolą obdarzony, takie działania swego sposoby mającey, iakim rzecz materialna nigdy niewystarczy, do kary lub nagrody za złe lub dobre sprawy wolney woli swoiey stworzony, a zatym wieczny i nieśmiertelny. A ta powszechney całego świata zgody, i sameyże natury Duszy odpowiedź, żadną miarą omylną bydź niemoże, bo z prawdziwego sameyże natury podania pochodzi. Ale choćbyśmy o nieśmiertelności Duszy w sądzie natury przekonania niemieli, tedy to samo że nas Bog o niey upewnienia, niewzruszonemi by nas przy tey prawdzie uczynić powinno, bo natura przez swoją ułomność, i sama omyłce

podpa-

podpadać, i nas w błąd wprowadzić może, Bog zaś ponieważ nieskonczenie mądry jest, zaiste on się na swoim o tey rzeczy zdaniu nieomyli; a ponieważ istotną prawdą jest zaiste on swoim nas o tey rzeczy świadectwem niezwoździ. Do Boskiego tedy sądu Słuchacze wszystkich nieśmiertelności Duszy zaprzeczających powołanie, a przekładając im dzisiaj co Bog o nieśmiertelności Duszy mówił, w przyszłą zaś da Bog Niedziele, co dla niej czynił, do słuchania wyroku Boskiego za tą prawdą wzywam. Rzecz obydwóch tych Kazań, nieśmiertelność Duszy, artykułem wiary naszej owszem fundamentem całej Religii pokaże.

Powstańże Boże, wołam do ciebie z Dawidem: (a) rozsądź sprawę Twoją pomni na pokłonienie Twoje! Jeżeli kiedy byli, tedy w tym zepszonym wieku są, ktorzy się z nieśmiertelności Duszy ludzkiej natrząsała, w czym świadectwu Twemu pokłonienie czynią. Powstań Bo-

że

że rozsądk sprawę Twoją i naszą, pomni na
pohańbienie Twoie. Ty zaś o Matko Sę-
dziego Boga, z iednay wszystkim zba-
wienne tey prawdzie oświecenie.

To co Bog o rzeczy iekiey mowi
zawiera się w Xiegach starego, Testamen-
tu, zawiera się w piśmie nowego prawa,
zawiera się w podaniu Chryśtufowego Ko-
ścioła, który sam tylko słow Pisma i
rozumienia Jego tłumaczem iest, i za-
wsze Bog sam, dla przyrzeczoney mu
Ducha Świętego przytomności; przez
usta Jego mowi. A oto nieśmiertelność
Duszy ludzkiey wszystkimi temi sposo-
bami iest nam objawiona; o niey nas i
Pismo Starego Zakonu i Pismo nowego
prawa, i Kościół Chryśtufow upewnia;
a iakoż Bog sam o niey do nas niemowi?

C Z E S C I

Jżebym co o Xiegach starego testa-
regu testamentu mowie w szczegulności
pokazał, wszakże Jakob Patryarcha gdy

go Synowie Jego dla śmierci straconego Jozefa cierzyli, żadney pociechy nie przyjmując w te im słowa odpowiedział: (b) *Tak w tym smutku poydę do Syna mego do niskich Kraiow.* Miał on tedy o swojej i Syna swego duszy wiarę że z Ciałem nie umiera, ponieważ z nim się po śmierci w niskich Kraiach, to jest w Ociełtani Oycow Świętych widzieć pragnął. Tenże gdy się przy śmierci nadzieją Zbawienia i Odkupienia ciesząc w te słowa mówił: (c) *Zbawienia twoiego będę czekał Panie, nie odoczesnym, ale o wiecznym, Zbawienia myślał.* Dla czegoż w starym Zakonie pościli ludzie za Saula i syna Jego siedn Dni, jeśli Dusza jego wraz z ciałem umarła, i z tą iey żadney pomocy niebyło? za co im Dawid bardzo dziękuje, i ośobne do nich z temi dziękami posły wyprawuje. A gdy Pan, Bog do Moyzesa mówi: (d) *Jam jest Bog Abrahama, Bog Izaaka, Bog Jakoba* daie znać iż po śmierci żywi byli ci

trzez

(b) Gen: 37. (c) Jod: 49. (d) Exod: 3. 6.

trzech, bo Bog nie jest Umarłych ale żyjących; (e) i z tych słów Pan i Zbawiciel nasz przeciw Saduceuszom dowodzi, i życia po śmierci i ciała Zmartwychwstania. O tym życiu po śmierci i ciała Zmartwychwstaniu wyraźnie powiada Job, kiedy się z temi słowy do Boga odzywa: *Scio quod Redemptor meus vivit, & in novissimo die de terra surrecturus sum, & rursus circumdabor pella mea, & in carne mea videbo Deum meum, quem visurus sum ego ipse. . . & oculi mei conspecturi sunt, reposita est hic spes mea in sinu meo.* (f) Wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z Ziemi, i zaś obleczon będę w skorze mojej, i w ciele moim oglądam Boga mego, którego wyrzeć mam ja istny, i oczy moje oglądać. Schowana jest ta nadzieja w zanadrzu moim. A co prosić chciań wyrazić Dawid? kiedy gorąco Boga prosił. (g) *Wiedź z ciemnice Duszę moję ku wyznaniu Imienia Twemu, na mnie czekają sprawiedliwi aż mi nadgrodzisz.*

iżali

(e) Matt: 22. (f) Job: 19. (g) Psal: 141.

izali nie to że są po śmierci zgotowane nadgrody dla sprawiedliwych? Co przeciwnym sposobem tenże Dawid i inni przez *Ziemię zapomnienia, ziemię niedzy; studnią przepaści, i zguby* rozumieli. izali nie to, że są po śmierci zgotowane dla złych, miejsca kary? Tobiaś także Rodzicom: Krównym swoim, gdy się z niego natrzęśli, że żadnego z dobrych uczynków swoich pożytku nie miał, o nadgrodzie przyszłego życia opowiadał: (b) *Jesteśmy* mówił, *Synowie Świętych i żywota onego czekamy, który-Bog da tym, którzy wiary swojej nigdy nieodmieniają od niego.* Daniel podobnież o przyszłym tak na dobrych iako i na złych sądzie rzetelne świadectwo zostawił, kiedy tych i tamtych różne za wyrokiem Boskim Zmartwychwstanie opisał: (i) *a mnodzy z tych którzy spią w prochu ziemi ocucą się, iedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę.* Na ostatek ow Matki Machabeyskiej Synaczek z rozkazu Antiocha Krola okrutnie

(b) Danielis 12, (i) Tob: 2.

krutnie umęczony, o zgotowaney i dla siebie nagrodzie i dla tyranna karze, wyraźnie w następujących słowach naukę zostawił: (k) *Lepiej jest* mówił on *na śmierć skazanym, czekać nadzieję od Boga, którzy od niego zasie mają być wskrzeszeni, bo Tobie nie będzie zmartwychwstanie ku żywotowi.* Wszystkie te starego Pisma świadectwa wyraźną nam i o nieśmiertelności Duszy, i o przyszłym po śmierci życiu, i o nadgodach dobrych, a karach złych, wiadomość dają. Niemają coby na tak mocne z starego Pisma dowody, rzec mieli zaprzeczający nieśmiertelności Duszy Libertyni; do niektórych się tylko niedobrze od siebie zrozumianych słów Salomona uciekają, iakoby on Duszę ludzką miał poczytać za śmiertelną. Wiemyć w prawdzie że mówił Salamon: (1) *Taż jest zguba Człowieka co i bydłęcia, nie nad bydło Człowiek niema, ale wiemy- oraz że temi słowy o ciele Człowieka, którą naturę bydłęcą ma, mówił, a nie o Duszy;*

(k) 2. Mach: c. 7. (1) Eccl: 3.

Duszy; bo zaraz przydaie *z Ziemi są uczynione i w ziemię się iednako obracają* a wszakże nie Dusza, która tchem Boskim i na podobieństwo Boskie stworzona jest, ale ciało Człowieka z ziemi uczynione jest, o śmierci tu tedy Duszy, ale ciała mowi. Y one tegoż Salomona słowa: (ł) *Kto wie iesli Duch Synow Adamowych wstępuje wzgorę?* tak się brać mają iż na oko i widomie o Duszach ludzkich niewiemy, iako się obracają, ale z Pisma Świętego i z Wiary objawioney, a nakoniec i z rozumu acz rzadkiego, wiedzieć możemy iż nieumierają, ale byt i stan swoy po śmierci mają. Fundament zaś takiego tych słow rozumienia, są samegoż Salomona te w ostatnim Rozdziele słowa: (m) *Twroci się proch do ziemi swoiey z ktorey był, a duch wroci się do Boga który go dał; oddziela tu Salomon Duszę od ciała, i ciało w ziemi z ktorey uczynione jest mieysce naznacza, Duszę zaś do Boga, od ktorego tchu pochodzi*

(ł) Jbidem. (m) Eccl: 12.

chodzi na sąd iego odsyła. Y przydaie
 tamże daley: (n) *Wszystko co się dzieie przy-
 wódzie Bog na sąd, za każdy posłówek lub do-
 bry lub zły on będzie. Na ostatek tenże Sa-
 lomon w Xiędze Mądrości wyraźnie że*
 Dusza z ciałem nie umiera mowi: (o)
Testorum Animæ in mand. Dei sunt & no-
tantur illos tormentum mortis: visi sunt oculis
insipientium mori & quod a nobis est iter ex-
terminium, illi autem sunt in pace. . spes illo-
rum immortalitate plena est. Dusze sprawie-
 dliwych są w ręce Bożey, a nie tknie się
 ich męka śmierci, zdało się oczom głu-
 pich że umarli. . i droga która od nas
 jest zatraceniem; lecz oni są w pokoju. .
 nadzieia ich pełna jest nieśmiertelności.
 Jest tedy za świadectwem nawet Salo-
 mona, przyszły po śmierci Człowieka
 żywot i Dusza nieśmiertelna. Co ieżeli
 zechcą niektóre z Xiąg Pisma starego
 już wspomniane odrzucać Libertini, iak
 zwykli czynić, gdy im się które miejsce
 Pisma niepodoba i nie podług ich jest
 myśli

(n) Ibidem. (o) Sap: 3.

myśli.
 tentyc
 ie prz
 muszą
 wi i J
 stork
 storya
 pomni
 w Gali
 ktory
 mi wi
 iż byś
 rze sa
 słowy
 ,nierz
 ,miał
 ,nami
 ,zgrza
 ,ublag
 ,dą Pa
 ,żno
 ,nam
 szy. „

(p)

myśli. nie jest tu miejsce abym ich autentyczności dowodził, mówię tylko że ie przynajmniej tak Historyą przyjąć muszą, a wierzyć im tak, iak Liwiuszowi i Justynowi i innym Pogańskim Historykom winni są. Niech ich i sama Historya u Jozefa od wszystkich wzięta upomni Gdy Jerpatę Miasto Żydowskie w Galilei wzięli Rzymianie, (p) Jozef który tam był starostą z Żołnierzami swemi wiedney się iaskini zamnął i widząc iż uysć niemogli, pozabijać się Żołnierze sami spólnie chcieli, a on im temi słowy odradził: „ Niewiem prawi, Żołnierze, coby za ubłaganie Dusza tego „ miała, który się sam zabija, kto się za „ nami do Boga przyczyni, iesli tak „ zgrzeszym, żadne Ofiary Boga nam nie „ ubłagają, prożno Kapłani wzywać będą Patriarchow, przodków naszych prożno wzywać będą Aniołów pokoju aby „ nam otworzyli wrota raykiey rozkoszy. „ Patrzmyż z tych słow, iż w sta-

W

(p) Josephus de bell: Jud: c. 9.

rym Zakonie modlitw i ofiar za umarłe
zażywano, a zatym że Dusza żyje po
śmierci ciała sądzono.

C Z E S C II.

Atoli, tey prawdy oczywistsze w
Pismie nowego prawa dowody i świa-
dectwa mamy. Pan i Zbawiciel nas z Chry-
stus iako dla Zbawienia naszego na ten
świat przyszedł, tak też nam niewątpli-
we o tym Zbawieniu, ktoreby bez nie-
śmiertelności Duszy byź niemogło, na-
uki zostawił. Głośno brzmią po całej
Ewangelii wyraźne Jego słowa w kto-
rych nam to żywot wieczny obiecuje,
to karą wieczną grozi, a zatym nas o Du-
szy nieśmiertelney upewnia: (q) *Nie bo-
cie się, mowi, tych którzy zabijają ciało. Du-
szy zaś zabić niemogą, ale raczey boycie się
tego, który i Duszę i ciało posłać do piekła
może. Przekładając nam z nowu starania
troskliwość naszą o całość tego skazi-*
tel-

(q) Matt: 10.

telne
abyś
telną
mow
wola
reze t
czny.
strasz
go f
iako
wezy
wiecz
dliwy
osiagi
począ
nieśp
czny
Jego
ogien
nim
przy
czną.
Prof

(r)

telnego ciała, upomina każdego z nas abyśmy większą troskliwość o niekazitelną i wiecznie żyjącą Duszę mieli, i mowi: (r) *Lepiej tobie jest wsiść do żywota chromemu i o iedney nodze, niżeli obie ręce i obie nogi mającemu pość na ogień wieczny.* Na innych zaś miejscach często straszny ow dzień przepowiada. Ktorego surowo wszystkich sądzic będzie, a iako sprawiedliwych do Królestwa swego wezwie, tak niesprawiedliwych na ogień wieczny skaze: *Podźcie, rzecze sprawiedliwym, (s) błogosławieni Ojca meiego; osiągniecie przygotowane wam Królestwo od początku świata Idźcie odemnie zawoła na niesprawiedliwych, przekleci w ogień wieczny który zgotowany jest diabłu i aniołom Jego: Iżeby kto nierozumiał, że lubo ogień będzie wieczny, karanie iednak nim bezbożnych będzie tylko do czasu, przydaie tamże: I poydą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.* Proszęż ia teraz, coż? nie sąż to wyra-

W₂

(r) Jbid: 18. (s) Matt: 26.

zne Chrystusa Pana o przyszłym po śmierci życiu, i wiecznym Dufzy trwaniu słowa? i możnasz co dowodniejszygo i iasniejszygo nad nie wyciągać? Toż samom nam do wiadomości podają, liczne przypowieści Chrystusowe ktoremi zagłuszona jest Święta Jego Ewangelia: Przenica posiana i kąkołem od nieprzyjaciół zarażona, potym ziarno wyborne oddzielone, a kąkol spalony, coż znaczy? co znaczą Panien owych dziewięć, pięć z nich mądrych, a pięć nierostropnych, tamte przyjęte na wesele Oblubieńca, te odrzucone? co znaczą owe przypowieści o godach, o talentach, o sługach, i inne, do jakiegoż końca zmierzają? To bez wątpienia znaczą i dotey nieomyślney prawdy iż iedni po śmierci nadgrode, a drudzy karę wezmą, z mierzają. Oddzieli Chrystus na sądzie swym powszechnym przenice od kąkolu, Panny mądre od nierostropnych, przybranych w szatę godową od obdartych, sług pozytecznych od ladałakich, oddzieli, i

o tym

o tym
stzeg
czny
ież p
śmier
bożny
kie n
rym
dusze
kryw

stareg
ne tak
śmier
nie;
śmier
w swo
boż n
owe
Ciała
niecz

(t)

o tym nas oddzieleniu po tyle razy prze-
strzega. Podobnież, ową o Ewangeli-
cznym bogaczu, czyli Historyą, czyli
też przypowieścią, o szczęściu nas po
śmierci sprawiedliwych o karach zaś bez-
bożnych upewnia. A iakże się te wszyst-
kie nauki Jego i słowa ostaia, iak szcze-
rym fałszem niebędą, ieżeli tenże sam
dusze nasze, co i ciało nasze grob po-
krywa?

C Z E S C III.

Przydaymyż, do tey tak wyraźney
starego i nowego Pisma nauki powszech-
ne tak że Kościoła Chrystusowego o nie-
śmiertelności Duszy świadectwo i poda-
nie. Coż? niewłożyliż Artykułu o nie-
śmiertelności Duszy Apostołowie Święci
w swoje Wiary Świętey wyznanie al-
boż nie nieśmiertelność Duszy znaczą,
owe składu Apostolskiego słowa: (t)
*Ciała zmartwychwstanie, a po śmierci żywot
wieczny.* Który to dowód nieśmiertelno-
ści

(t) Symb: Apoſt:

ści Dufzy nafzey z podania Apoftolskie-
go tak mocny iest że gdyby żadnego in-
nego niebyło, mowić byśmy mogli z
Ambrożym Świętym. (u) *Credatur sym-
bolo Apostolorum, quod Ecclesia Romana in-
temeratum semper custodit & servat.* Wierz-
my skaładowi Apoftolskiemu który Ko-
ściół Rzymki nienaruszony zawsze strze-
że i zachowuje. (w) Nad to iednak, nie-
włożyło i S. Concilium Niceńskie tegoż
samego Artykułu w podany od siebie
Wiary Świętey skład? Zaiſte Jego to są
ſłowa: *i oczekuję Zmartwychſtania umarłych
i żywota wiecznego.* Niepotwierdziłoż
tey prawdy Concilium powszechnie VI.
Lateranſkie ſłowy tak ważnemi że nikt,
oczym to tą mowa, wątpić niemożez; bo
że samego tego Concilium ſłowa wſpo-
mnę, (x) Ktoreby przerazic powinny
wſzystkich źle ſądzących o nieśmiertel-
ności Dufzy. *Potępiamy, mowi, za przy-
zioleniem Świętego zebrania, wſzystkich na-
uczających że Dufza rozumna iest śmiertelna,*
i mo-

(u) Ambr: (w) Concil: Nicen: (x) Lateran: 17.

i możnaż, przytak oczywistych Boskiego świadectwa i Boskiej o nieśmiertelności Duszy, nauki dowodach, cokolwiek o niej powątpiwać, dopieroż iey zaprzeczać?

Zważając tedy iedynie to co Bóg o Duszy ludzkiej mówił, winowaycami u sądu Boskiego przekonanemi są ci wszyscy, ktorzy o nieśmiertelności Duszy ludzkiej wątpią, bo się i wyraźnym tak starego iak nowego Pisma Nowom Boskim zprzeciwiają, naydawnieysze podania Kościoła Jego za nic sobie wazą. Dziękuemy my Słuchacze Boga, że z daru oświecaiącey nas łaski Jego, dalecy od tego błędu iesteśmy; ale patrzymy oraz czyli też tak iak nieśmiertelność Duszy naszej wyciąga w życiu się doczesnym sprawuiemy? Bo czyliż to iest podług nieśmiertelności Duszy żyć. naywięcey się a prawie iedynie w rzeczach doczesnych zatapiać? Jzaliż ten pyśzny lub łakomy podług nieśmiertelności Duszy żyie, który się z niebezpieczeństwem zguby

zguby Duszy za honorami za bogactwy,
przez świętokupstwa, lichwy, krzywdy
i inne niegodziwości ugania? Jzali ow
lubieżny podług nieśmiertelności Duszy
życie, który sprosne rokoszy ciała nad
zbawienie Duszy przenosi? Żyjesz ten
podług nieśmiertelności Duszy który dla
biedad uściwicznych dla grow i o docze-
sne dobra zabiegow, nabożeństwa, po-
bożnych uczynkow, Sakramentow Świę-
tych i innych obowiązkow Chrześcian-
skich zaniedbywa? O Duszo nieśmiertelna
jak żeś od Boga upoważniona, ale z zło-
ści ludzkiej do jakiej podłości przy-
chodzisz? stworzona jesteś abyś ciała
Panią była i zmysłow cielesnych, iako
śwych narzędziow do twych obowiąz-
kow zażywała; lecz oto nieszczęście
dzieje się, że uwielu niewolnicą ciała zo-
staiesz, i zmysłow cielesnych poządli-
wościom służyć musisz. Jeżeli oczy na
niegodziwe rzeczy poglądają, ty im swia-
tła udzielasz, jeżeli ręce cudze rzeczy
biorą lub cò innego czynią, ty im mo-
cy

cy do
niegod
stoyne
gałz; i
ciu prz
służysz
wszyst
stoi Z
niecno
vifus, a
Bez w
pować
ści Du
tą się
go Fil
Dusza
iego n
Maior
ris mei
ido zac
żeli że
kiem
rzona

cy do tego dodaiesz. Jeżeli język słowa niegodziwe miota, a uszy co nieprzy-
stojnego słuchają, ty im do tego poma-
gasz; jeżeli usta miarkę w iedzeniu i pi-
ciu przebierają, ty im do tych zbytkow
służysz? Słowem z Filonem mówiąc,
wszystkie zmysły stałą ci się iak rospu-
stni Żołnierze, którzy cię do wszystkich
niecnot wiodą: (y) *Satellites sunt animæ
visus, auditus, gustus, & tota sensuum cohors.*
Bez wątpienia tak sobie z Duszą postę-
pować nie jest to podług nieśmiertelno-
ści Duszy żyć. Odtądże przynajmniey
tą się Seneki w Pogaństwie wychowane-
go Filozofa, mądrą regułą rządźmy, że
Dusza nasza ciała rozkazywać nie zaś
iego niewolnicą być powinna: (z) *Ma-
ior sum & ad majora natus quam ut corpo-
ris mei mancipium sim.* Godnieyszy jestem
ido zacnieyszych rzeczy urodziłem się, ni-
żeli żebym ciała mego miał się niewolni-
kiem stawać. Pomniemy że ona stwo-
rzona jest, aby szczęścia wiecznego za-
żywała,

(y) Philo: (z) Seneca.

żywała, toć niepowinniśmy dopuszczać, aby szczęście doczesne iaką iey do szczęścia wiecznego bydź przeszkodą miało. Pomnieymy że życie to doczesne dane iey iest, aby się na wieczne przygotowała, toć niepowinniśmy pozwalać, a żeby to życie ktore każdego momentu upływa, przeciwne onemu było, ktore nigdy końca mieć niebędzie. Na ostatek pomnieymy że Dusza nasza iako nieśmiertelna niemoże bydź tylko albo wiecznie szczęśliwa, albo wiecznie nieśczęśliwa tak tedy całe życie nasze miarkuemy abyśmy ią wiecznie szczęśliwą uczynili. Day to Boże. Amen.



KAZA-

Na

o

Parate

ej

Gotuy

sz

S

Łyfa

głos

miony

roka;

wizytk

/k, cz

śmy o

ty na

ce dan

Boże.

dulze

K A Z A N I E

*Na Niedzielę czwartą Adwentu
o Nieśmiertelności Duszy.*

*Parate viam Domini, rectas facite semitas
ejus. Luc: 3.*

*Gotuycie drogę Pańską, czyńcie proste ście-
żki jego. u Łukasza S. w R. 3.*

Słyszeliśmy w dzisiejszey Ewangelii
głos wołającego. na Puszczu, oznay-
miony nam od Boga przez Izaiasza Pro-
roka; słyszeliśmy tym głosem zostawione
wszystkim upomnienie. *Gotuycie drogę Pań-
ską, czyńcie proste ścieżki jego.* Słyszeli-
śmy opowiadany od Jana Chrześci poku-
ty na odpuszczenie grzechów, i obietni-
cę daną, iż *wszelkie ciało ogląda zbawienie
Boże.* A iestże to drogę Pańską gotowac,
duszę ludzką razem z ciałem morzyć?
iest-

ieftże to czynić proste ścieżki iego, wszelkiey sobie dla błędnego mniemania tego rozpufty dopuścić? Zdaie się że daremnie Jan S. *Chrześć pokuty nie odpuszczanie grzechow opowiadał*; ieżeli Dufza razem z ciałem umiera; któż się na przykrą z siebie pokutę odważy, albo o grzechów odpuszczenie dbać będzie? Daremnie Izaiasz Prorok obiecował: *że ogląda wszelkie ciało Zbawienie Boże*; ieżeli Dufza razem z ciałem umiera; któż w Zbawiciela uwierzy, albo czekać od niego Zbawienia będzie! Próżno Wszechmogący Bóg, to przez Proroków i Apostołów, do nas o życiu przyszłym mówił, to przez Syna swojego tyle około zbawienia naszego prac podejmował, ieżeli Dufza ludzka razem z ciałem umiera, nie będąż słowa iego fałszywe, obietnice wszystkie i pogroźki próżne, tylko i zwodzące, prace wszystkie cale nie potrzebne? Y to to jest Słuchacze, na czym ja moich za nieśmiertelnością Dufzy dowodów dobitkę zakładam, kiedy nie z samych tylko słów Boskich iak w przeszłym Kazaniu, ale i z czynności iego Dusz naszych nieśmiertelność okaże. Mówię tedy dzisiay, że Bóg

tym

tym co
za nieśm
ie wyro

Obi
Twoich
aby wś
Boże, k
przyczy
świeta
Panno.

W
i czynno
patrzeć
by w n
przyszły
zatem o
nał; i d
wnętrzu
kiedy z
dozwoli

Za
Człowie

tym co dla Dusz ludzkich uczynił iawnym
za nieśmiertelnością Dusz naszych wyda
ł wyrok.

Obiaśniew że Boże widokiem dzieł
Twoich najbardziej zaślepione umyły,
aby wszelkie ciało oglądało Zbawienie
Boże, ku większej Chwale Twojej, za
przyczyną Twoją Matko Zbawiciela Naj-
świętsza i Niepokalanie Poczęta Marya
Panno.

W patrząc się pilnie w dzieła Boskie
i czynności dla Duszy ludzkiej łatwo u-
patrzeć możemy, że on czynił i to czym-
by w nas wewnętrznie i na rozumie o
przyszłym Zmartwychwstaniu i życiu, a
zatem o nieśmiertelności Duszy, przeko-
nał; i oraz czynił to, czymby nas ze-
wewnętrznie o tym uwiadomił, czyli nie
kiedy zmysłom naszym tę prawdę uczuć
dozwolił.

C Z E S C I.

Zaraz od wyprowadzenia z niczego
Człowieka, czynił to Bóg czymby go
o przy-

o przyszłym po śmierci życiu i nieśmiertelności Duszy iego przekonał. Stworzył on go nie tak iak bydłęta wyprowadzając zupełnie z ziemi, ale Duszę w niego natchnął, i uczynił go na wzór i podobieństwo swoje, które to podobieństwo, iakom dawniey dowodził, w tym iedynie jest, że mu dał Duszę rozumną i nieśmiertelną. Nie dał bydłom żadnego Przykazania, iemu zaś kazał żeby z drzewa zabronionego w Raiu nie pożywał, przez co dał znać, że go wolną wolą, i do czynienia złego lub dobrego, a zatym do wysłużenia nadgrody lub kary sposobną nadał, dla tegoż sam mówił do Kaina: (a) *Nonne si bene egeris, recipies*. A za ieśli dobrze czynić będziesz, nadgrody nie odniesiesz? Aże tey nadgrody lub kary nie wśzystkich w tym życiu uczestnikami czyni, tym samym pokazuje, że jest przyszłe życie, w którym ją dopiero każdemu odda. Dopieroż co po przestępstwie człowieka dla Duszy iego wiecznego życia uczynił, zobaczmy. Stawmy sobie wmyśli wśzystkie życia i śmierci Chryśtuśowej Tajemnice, wśzystkie Sy

(a) Genes. 4.

na Bolk
podjęte
nowione
kie te i
do tego
sze w d
wspomo
wcielcn
aby Du
skiey n
stą do
do tego
trwali
służyt
stkie Pr
go Reli
są: tylk
knienia
że Dusz
ste iego
wy, tyl
gosiaw
pogroż
zostaw
szego
tyle do
pienie

na Boskiego około odkupienia naszego podjęte prace, wszystkie od niego ustanowione przykazania i obrządki: wszystkie te i tym podobne rzeczy ostatecznie do tego iedynie zmierzają, aby Dusze nasze w dostąpieniu Zbawienia wiecznego wspomogły. Zitał Bóg z Nieba, i przez wcielnie przyśzedł na świat, dla czegoż? aby Dusze nasze od grzechu i szatańskiej niewoli wywobodził, aby im prostą do zbawienia drogę pokazał, aby ich do tego stanu powołał, w którymby wytrwali własce, którą im Męką swoją wyflużył. Całe Prawo Boskiego Syna i wszystkie Przykazania ustanowionej od niego Religii, nie co innego, że tak rzekę są; tylko rozmaite z tej prawdy wyniknienia, że jest insze po śmierci życie, i że Dusze nasze są nieśmiertelne. Częste iego o Królestwie Niebieskim rozmowy, tyle razy powtórzone wiecznego błogosławieństwa obietnice, i wiecznych mąk pogroźki, cnoty których nam przykłady zostawił, śmierć którą dla Zbawienia naszego poniósł, Zmartwychwstanie które tyle dowodami ztwierdził; Wniebowstąpienie które w obecności Uczniów swoich

uczy-

uczynił, Ducha S. zesłanie, które Apó-
 stołom przyobiecał, i widocznemi zna-
 kami całego świata okazał; nie sąż to
 oczywiste prawdy tey, o którey mówie-
 my dowody? My, sami łaską iego wspar-
 ci dla czego się grzechami brzydzymy?
 dla czego się w cnotach ćwiczymy? a wszak-
 że abyśmy kar wiecznych, któremi Chry-
 stus grzesznikom grozi, szczęśliwie ušli.
 Dla czego wierni, prawdziwi, życie swią-
 tobliwe prowadzą, pokutuiący zaś tyle
 niespania, postów i umartwienia podey-
 muia? Dla czego Męczennicy Święci ty-
 le strasznych mąk ponieśli i krew swoją
 aż do ostatniey kropli przelali? a wszak-
 że aby sobie na żywot wieczny zasłu-
 żyć mogli. Wszyscy się zawsze na tey
 wierze wspierali, że Duch ich ta upra-
 gniona wieczność i nieśmiertelność cze-
 ka. Jeżeliż fałszywy jest, tego wszyst-
 kiego fundament, to jest nieśmiertelność
 Duszy naszej; toć fałszywe jest całe Pi-
 smo Święte, fałszywe Proroków wyro-
 ki, fałszywa Chrystusa Nauka, fałszywe
 Jego Cuda, fałszywe to wszystko co o
 Jego Wcieleniu, Narodzeniu, życiu pra-
 cowitym, śmierci dla nas podiętey. Zn. ar-
 twych-

twychw
 lebnym
 gielito
 którzy
 w zem
 dani i
 dli się
 wego c
 sza raz
 ły i
 witrze
 ćwicze
 stkie S
 nakoni
 wżyft
 bo na
 wspier
 kie wi
 Proro
 ką Nie
 dzeni
 pułtai
 ni Lil
 A mo
 nawet
 wżyft
 zaprze
 lon

twychwstaniu i Wniebowstąpieniu chwaleb-
nym, o Ducha Świętego zesłaniu. Ewan-
gelistowie napisali. Zwiecli się wszyscy,
którzy Wiarę Chrystusową przyjęli, o-
wżem bogach sam tak oczywistemi cu-
dami i dowodami zwiódł, a nawet zwie-
dli się wszyscy, którzy się kiedy cnotli-
wego chwycili życia. Jeżeli bowiem Du-
sza razem z ciałem umiera, daremne by-
ły i są starania się o sprawiedliwość,
wstrzemięźliwość, i inne cnoty, daremne
ćwiczenia się w pokucie, daremne wśzy-
stkie Sakramenta, Ofiary, obrządki, całe
nakoniec Chrześcijańskie życie, gdyż te
wszystkie rzeczy nańić się nieprzydadzą,
bo na zmyślonym się tylko fundamencie
wspieraia; a zatym wszyscy po wśzyst-
kie wieki, świątobliwością życia, darem
Proroctwa, mocą czynienia cudów i nau-
ką Niebieskiej mądrości znamieniei, zwie-
dzeni i oszukani są; a sami tylko roz-
pułtni nieczyści, Bogu i ludziom niewier-
ni Libertynowie rzetelney prawdy doszli.
A możesz na to zdrowy nayprostszego
nawet człowieka rozum przyśtać. Z tym
wszystkim to koniecznie idzie z nauki
zaprzeczających niesmiertelności Duszy

Libertinów, trzeba im albo się tych wszystkich Pań Boga dzielić, i fałszywie tym Boga zaprzeć, jeżeli się nieśmiertelności Duszy zapierają, albo nieśmiertelność Duszy wyznać, jeżeli Taie i czą wiary nałżey i fałszywego boga prawdziwego i rzetelnego wyznają.

C Z E S C A L.

Y jużby im na tym samym dowodzie i wewnętrznym przekonaniu doświadczyć powinno, żeby się pod tak wielkiej wagi prawdę poddał, lecz zacięły i leniwy do wierzenia umyśl jeszcze oczywistszego zewnętrznego któryby się na świadectwie zmyśłów załadzał do wodu pragnie. Widzieć kogo z tamtego świata przychodzącego chcą i z owej u Marcja Pańskiego bezbożnemi z tym się odzywają, że nikt nigdy Duszy z tamtego świata powracającej nie widział: (b) *Dix runt enim cogitantes apud se non recte... non est qui agnitus sit reversus ab inferis.* Mówili bratem rozmyślając nie dobrze u siebie... niemaż ktoby był poznany że się z piekła wrócił. Nieśluszenie to oni czynią.

(b) Sap. 2.

że w rzeczach wiary, w rzeczach nad-
zmysły ludzkie wyższych, świadectwa się
zmysłów domagaia; Atoli Bóg dobrośli-
wy i to czynił i tego im prawdy dowo-
du nieodmówił. Zazął on na to nieraz
mocy Wszechmocności swojej, aby lu-
dzie już umarli zmarłych powstałi, i do
życia powracali. Tak Eliasz dowiedzia-
wszy się, że Niewieście Sareptańskiej Syn
iedynak umarł, prosił Boga temi słowy: (c)

*Domine Deus meus revertatur obsecro anima
pueri hujus in viscera ejus.*

Panie Boże
móy niech się prozję wróci dusza Dziecię-
cia tego do wnętrzości iego, i wysłu-
chał Bóg prozję Eliaza i wróciła się Du-
sza Chłopięcia owego w niego i ożyło,
iako Księgi Królewskie trzecie opisuia.
Tak Elizeusz wskrzesił umarłego Sunami-
tydy Syna, o czym świadczą Księgi Kró-
lewskie czwarte. (d) Pan i Zbawiciel
nasz Chrystus, krom wielu innych, wskrze-
sił już przez cztery dni w grobie pocho-
wanego i nadgniętego Łazarza; na co pa-
trzyła cała Jerozolima (e) Święty nasz
Stanisław Szczepanowski Biskup Krako-

(c) 3. Reg. 17. 20. (d) 4. Reg. 4. (e) Joan.

wski, (f) wskrzesił umarłego od trzech lat Piotrawina, o czym nikt w całej Polsce nie wątpi. Inni Święci wskrzesili wielu innych umarłych, o czym pełno w Historji Kościelney przykładów. C y nił i to dla ludzi Bóg że dozwalał po tyle razy, iż dusze zmarłych na ten świat z mieysc swoich przychodziły i ludzom się żyjącym poług potrzeby ukazowały. Tak za świadectwem Ksiąg Królewskich Dusza Samuela ukazała się Saulowi, (g) i przysłała mu, która go nazajutrz spotkać miała śmierć przepowiedziała. Za świadectwem Ksiąg Machabeyskich, Dusze Oniasza i Jereiasza Proroków, ukazały się Judzie Machabeyskiemu, (h) i serca mu do wojny przeciwko nieprzyjaciołom Ojczyzny dodały. Za świadectwem Ewangelii S. Mateusza, Dusza Moyżesza razem z Elizeuszem ukazały się Chrystusowi i trzem jego Apostołom; Piotrowi, Janowi, i Jakóbowi. pod czas przemienienia na górze Tabor. Za świadectwem powszechnego Concilium VII. (i) Święci Apostołowie Piotr i Paweł uka-

(f) Cromer: Hist. (g) 1. Reg. 24. (h) 1. Machab: 15. (i) Synod: 7. Act: 2.

zali się w
Cesarzow
du lekar
i innych
pewna
łych i z
się nawa
pufzczon
ność ich
jest naw
wiste
teraz na
wiadam
zy te um
ich i rz
czynił
cudowni
życzyli
mi Opat
i wiarab
wionemu
mentem
Dusz z
widzenia
którzy fi
byczaiów
ry dowo

żali się weśnie Konstantynowi Wielkiemu
Cesarzowi, i jeszcze mu na pozbycie trą-
du lekarstwo podali. Gdy tedy z tylu
i innych nieprzeliczonych przykładów,
pewna rzecz iest, iż się Duże ludzi zmar-
łych i żyjącym pokazywały, i niekiedy
się nawet do życia doczesnego i ciał o-
puszczonych wracały; iżaliż nieśmiertel-
ność ich i rzetelne po śmierci życie nie
iest nawet z świadectwa zmysłów oczy-
wiste? Ale czemuż rzeką Libertyni, my
teraz na to nie patrzymy? Temu odpo-
wiadam, że Bóg który już tak wiele ra-
zy te umarłych wskrzeszania lub też dusz
ich przywołania na ten świat dla ludzi
czynił, nie iest obowiązany tego więcej
cudownie czynić, iakby sobie niektórzy
życzyli; boby tak cuda już codziennie-
mi Opatrzności iego sprawami zostały,
i wiaraby, już przeciwko iego postanowien-
iu, czci i służby Boskiej funda-
mentem nie była. A do tego takowe
Dusz z tamtego się świata powracających
widzenia, na nic by się nie przydały tym,
którzy się ich domagają, bo ponieważ o-
byczaiów rozpusta, na wszelkie ich wia-
ry dowody ślepemi czyni, ielzcheby i po-
tym

tem widzeniu nie uwierzyli; ieszczeby mó-
wili, że się to oczy ich mylą, że to oma-
mienie jakieś i potzwara, a nie osoba zmar-
ła przed ich oczami stoi; że to przywi-
dzenie tylko i skutek pomieszanej fanta-
zyi, zgłoś słowy Chrystusa Pana mówiąc,
które o Braciach Ewangelicznego Boga-
cza powiedział: kiedy Prorokom i Na-
uce Kościoła nie wierzą choćby i umar-
ły, który do nich przyszedł, toby mi
wierzyć niechcieli: (k) *St Moysen & Pro-*
phetas non audiunt, neque si quis ex mortu-
is resurrexerit, credent. Jeśli Moyżesz i
Proroków nie słuchają, a niby też kto
z martwych powstał, nie uwierzą. Ale
niech odmienia obyczaje, niech poprawia
życia, a takowego więcej widzenia po-
trzebować nie będą, i dowody które ma-
ją o sobie nieśmiertelność Dufzy, mocne
im się i niezbite pokażą:

Ale już czas jest, abym te mate-
ryę zakończył, dozwólcież mi, żebym się
sam na sam z powatpuwającym o nieśmier-
telności Dufzy rozmówił. Cóż ty na to
człowiecze? niewidziszże iak cię i sąd na-

(k) Luc. 16.

tury i S
wfszechn
i aród
ciw tem
niola p
ielfcze
szy? Y
tad mów
cież prz
czyni ś
ikną.
to z Se
pliwych
dzi! aly
czy dla
wnienie
quoties i
zeli nieś
dnezy z
zeli iey
na siebi
myślm
przyf.e
bie i d
nieoum
kich za

(l) Sene

tury i Sąd Bożki, za winę przeciw po-
włzeczemu zdaniu wszystkich wieków
i narodów przeciw naturze Duszy prze-
ciw temu co Bóg mówił i czynił popeł-
niając potępią? Cóż nie przekonany żeś
jest: czy o prawdzie nieśmiertelności Du-
szy? Y choćby cię to wszystko con do-
tąd mówił zupełnie nie przekonało, prze-
ciw przyznać musisz, że ci wątpliwą
czyni śmiertelność Duszy od ciebie uro-
żoną. Stańże przytym, i słuchaj co na-
to z Seneką powiem: W rzeczach wą-
tpliwych, gdzie nadzieia i borażn zachod-
dzi! abyś roztropnie sobie począł, rze-
czy dla siebie bezpieczniejsze obierać po-
winienesz (1) *Spem ac metum examina, &*
quoties in eria erunt annia, tibi save. Je-
żeli nieśmiertelność Duszy wyznasz, za-
dnezy ztąd szkody nie odniesiesz, ale ie-
żeli iey wyznać niezechcesz, ah takiegoż
na siebie złego nie zaciągniesz? bo po-
myślmy co niepochybale będzie, że już
przyśledł oitadni żyora dzień, i dla cie-
bie i dla mnie; dla ciebie którego zda-
nie o umierającej ciałem Duszy, do wszel-
kich zakazanych rokoszy prowadzi; dla

(1) Seneca Ep. 13.

mie, którego zdanie o żyjącej po śmierci ciała. Duszcy, od wszelkich zakazanych rzeczy wstrzymuje. Coż ci się zdaje którego z nas stan w takowym razie jest lepszy: mój? czy twój? Co się rzeczy przeszłych tycze, obadwaśmy sobie równi, ty rokoszom, a ja pracom koniec uczyniłem, ale co do rzeczy przyszłych należy; iakże się od siebie różniemy? Gdyby prawda była coś ty sądził, że Dusza z ciałem umiera; zażyłeś nieprzeczę na iaki czas rokoszy; ale teraz i ty cieśzwo się z żalem, i iacierpieć z radością przedstawiaję. Lecz iak prawda będzie, że Dusza na wieki żyje, ja szczęśliwy po wszystkie wieki Królować będę z temi, którzy Bogu wiernie służyli; ale ty ze wszystkiemi którzy mu służyć niechcieli podobnież po wszystkie wieki, ięczyć będziesz pod nieskończonym nigdy mąk ciężarem. A nie należysz do twego rozumu, choćby nawet nieśm ertelność Duszcy tak była wątpliwa, iak jest pewna, raczey na tę się skłonić stronę, na której bezpiecznie stanąć możesz, niżeli na tę z której całym pędem w przepaść nieszczęśliwości lecisz. Poprzestanżę zaslepiac się

i zawo
szami, a
szę cie
tu; Zu
Bóg cie
nemi A
iey szac
le przer
cisz. P
teln
swoim
Wiem
dla teg
mawiać
isz ią
iącego
żeby ta
weltchn
z Dawi
bestyi
Duszac
minay
animas
Tuorum
świat(z
lat, pra
(m) Eec

i zawodzić zmyślnemi i bydlęcemi rosko-
szami, a zwrócił się nad Duszą Twoją, pro-
szę cię słowy Mędrca: (m) *Miserere anima
tua*; Zwrócił się nad duszą swoją. Owszem
Bóg cię sam, mówi Salwian wspomnio-
nemi słowy za twoją Duszą prosi, który
iey szacunek poznać, i który doskona-
le przenika co ty Duszę tracąc z nią tra-
cisz. Prosi on cię za tą Duszą, którą
tęlen swoim stworzył, którą życiem
swoim zapłacił, którą krwią swoją obmył.
Wiem że ją sobie mało szacujesz, toż i
dla tego samego nie powinienes iey od-
mawiać Zbawicielowi twemu; czyliż wo-
łsz ją stracić, niżeli dla niego tak kocha-
jącego ją zachować. *Miserere anima tua*, i
żeby ta rozmowa nie bez skutku była,
westchniemyż Słuchacze gorąco do Boga
z Dawidem: Nie podawaj Panie w ręce
bestyi Dusz wyznawających Ciebie, i o
Duszach ubożuchnych Twóich nie zapo-
minaj aż do końca. (n) *Ne tradas bestias
animas confitentes Tibi & animas pauperum
Tuorum ne obliviscaris in finem*. Przez Nay-
świętszą Krew Twoją, którąś za nie prze-
lał, przez Mękę i śmierć którąś dla nich

(m) Eccl: 30. n Psalm. 78:

poniósł, prosimy Cię, zmiłuy się nad Du-
szami naszemi, użyczay im w tym docze-
snym życiu łaski Twoiey, abys je w przy-
szłym życiu Chwałą uwieńczył wieczną,
niechże się tak stanie, Amen.

PRZESTROGA

*Ze następujące Adwentowe Kazania, za-
czynają się od Niedzieli drugiej, przyczyna jest,
że miewane były w kolei Miesięczny, w tych
latach, gdzie się Adwent zaczynał w Listo-
padzie.*



KAZA-

K A Z A N I E
Na Niedzielę drugą Adwentu
o Sądzie Ostatnim,

Tu es qui venturus es an alium expectamus.

Mat: 11.

Tys jest, który masz przyjść- czyli innego czekasz, u Mateusza S. w Roz. 11.

Wielce się czasy odmieniły Chrześciane; kiedy Chrystus Pan miał przyjść pierwszy raz na świat, przygotowywano mu drogę i spłoszono lud do przyjęcia go przez Chrzest pokuty; i kiedy już przyszedł a oznaymił się przez cnoty i cuda, załyszawszy o tych dziełach Jego, Jan Chrzciciel w więzieniu nawet będący, wysłał do niego Posły pytać się: *Tu es qui venturus es, an alium expectamus.* To tak przed tym pragniono Chrystusa, i gotowano się na przyjęcie Jego, przy pierwszym przyjściu. A mówiąc o drugim

gim Jego przyściu na Sąd ostatni ieszcze
bardziej odmieniły się czasy, czyli raczej
w nich ludzie i w pierwszych wiekach Chry-
stusowego Kościoła, kiedy Sąd Boski o-
powiadał Paweł S. w Grecyi, bardzo się
tym przerazili wszyscy Ateń zykowie, (a)
a Felix Starosta zażył zawiść o surowości
sądu tego cały zadrżał; Pierwiasłkowi
Chrześcianie kiedy im tę okropną wyta-
wiano Tragedyą świata, odłączenia, płą-
czu, i łez rzewliwych wstrzymać się nie
mogli, z uwagi tego sądu, S. Hieronim
porzuciwszy Rzym, zamknął się w Betle-
emskiej Jaskini i z tym się dał słyszeć; że
trąba wzbudzająca wszystkich do powsta-
nia na Sąd powszechny ustawicznie brzmia-
ła w uszach jego. Tak się to przed tym
Sądem Boskiego lękano. Teraz zaś gdy
patrzemy na ludzi zatopionych w świe-
cie, brodzących przytym w nieprawościach
widziemy że wesole dni swoje przepę-
dzają w różlicznych i ustawicznych roz-
rywkach i rokoszach, w łasnie iak gdy-
by się ich ten Sąd Boski cale nie tykał,
i iak gdyby ten Sąd Boski dla niewier-
nych tylko był, a nie dla wiernych. Prze-

cież to
dzie ta
niewier
wiada
tego, z
czu j
oficjon
Sąd sw
kami S
Mówm
dzia l
ności
chunku
Trzy
ba bę
pożyte
cia o z
tym tr
fzyć o
w pier
Chrześ
drug
rv; w
życia
wielk
ich ier

cież to dla nas wiernych Chrześcian przy-
dzie ten Sędzia Bóg, nie dla Narodów
niewiernych. Te są już osądzone po-
wiada Chrystus, te są już potępione dla
tego, że nie wierzą w niego: (b) *qui non
creavit jam judicatus est. Kto nie w erzy już
osądzony jest.* Ouych nie przyzwie na
Sąd swój, tylko dla tego, aby byli świad-
kami Sądu, który wypadnie na wie nych;
Mówmyż w czas tego Adwentu nie o Sa-
dzia ludzi w poſpolitości, ale w szczegól-
ności o Sądzie Chrześcian, czyli o ra-
chunku iaki tam oddadzą z ſwoiey wiary.
Trzy tam zaydą ſkargi, na które trze-
ba będzie odpowiedzieć: Pierwſza o nie-
pożyteczność. Druga o pogardę. Trze-
cia o zacycie na złe wiary. Zabieźmyż
tym trzech ſkargom, dając ſię teraz wzru-
ſzyć o karzeniu nas ſumienia naſzego;
w pierwſzym Kazaniu uſłyszemy o Sądzie
Chrześcian z niepożyteczności Wiary; w
drugim, o Sądzie Chrześcian z ohelgi Wi-
ary; w trzecim o Sądzie Chrześcian z za-
życia na złe Wiary... Boże Sędzio ſpra-
wiedliwy przeraż że boiaźnią Są tów Two-
ich ſerca naſze, na Chwałę ia Twoię mó-

wid pragnę za Błogosławieństwem Two-
im Sepziego Boga Matko Najswięt/sza i
Niepokalana Panno.

Sędzia wieczny na swoim Tronie,
w pośróżd świata, w blasku swojego Ma-
jestatu, blisko niego Krzyż iego, instru-
ment naszego Zbawienia, przed nim sto-
iący, niezliczony gmin Narodów, pospół-
stwa i Królów, drżący z przyczyny swo-
ich nieprawości. Przed ich oczyma Księ-
giotwarte, materya ich Sądu. Oto wiżyst-
kie przygotowana do Sądu ostateczne-
go: (c) *Libri aperti sunt & judicati sunt*
mortui. ex his que scripta erant in Libris
secundum opera ipsorum Księgi są otworzo-
ne i osadzone umarłe z tego, conapisano by-
ło w onych Księgach p-dług. uczynków ich.
Co to zaś będą za Księgi? Rozum przy-
rodzony dla Pogan, Prawo Moyżeszowę
dla Żydów, Ewangelia dla Chrześcian.
Czytać będą Paganie w tey Księdze ro-
zumu, iż przeciw iego światłu nieuzna-
li tego Boga, który do nich mówił, we
wszystkich swoich stworzeniach, a kłania-
li się bestyom i kamieniom miało niego,
i przez swoją dobrowolną azaciętą śle-

(c) Apoc. 20.

potr. Itali się niegodnemi tych łask, które mogłyby były ich uczynić godnemi Nieba. Nie mając jednak więcej światła nad tę rozumu, nie będą mieli więcej oskarżycielów, prócz własnego sumnienia. Żydzi znajdą przeciwko sobie daleko większe zarzuty w świadectwach ich Prawa, przymierze Bożkie z niemi, iego Arkę, iego Kościół, iego Ołtarze, ludu zwycięstwa, nieprzerwane następowanie Proroków, przyśłanych na ich Naukę i na opowiadanie im przyścia Mefsyasza i Wychawiciela. Głusi oni na te wszystkie głosy, od tak wielu Oskarżycielów, uyrzają się tam z hańbionemi. Cóż mówić o Chrześcianach spoyrzawszy na Ewanielią stwierdzoną ogłotzeniem, cudami, przykładami, krwią i śmiercią Człowieka Boga; ieżeliby Chrześcianie te wszystkie pomocy większe nad owe używane po wszystkie wieki innym ludziom uczynili nie pożytecznemi ku swemu Zbawieniu; o iako niepowstaną wszystkich wieków i wszystkich Narodów ludzie, przeciwko ich niewdzięczności i niewierności. Tać to była wyraźna pogroźka Chrystusowa, że Obywatele Niniwy i Królowa Sa-

Saba, którzy wychowani w bałwochwalc-
 stwie otworzyli serce na przepowiadanie
 Jonusza i na Nauki Sałomona, mieli po-
 wstać przeciwko Zydowi na ostatnim Są-
 dzie, którzy niechcieli w niego uwie-
 rzyć. (d) *Viri Ninivite surgent in iudicio*
cum generatione ista & Condemnabunt eam.
Regina Austri surget in iudicio cum genera-
tione ista & Condemnabit eam. *Meżowie*
Ninivitowie powstają na Sądze z tym Na-
rodem i potępią go. Królowa z Północy po-
wstanie na Sądze z tym Narodem i potępi go.
 Jakże dopiero nie powstają przeciwko
 nam, którzy chlubiemy się z prawdziwej
 wiary, a nie odnośmy z niej żadnego
 pożytku nad Zydów i Pogan, ani to ile
 do ćwiczenia się w cnocie; ani ile do chro-
 nienia się grzechu? Przez te zaś dwie wa-
 dy czy nie czynimy wiary naszej całę
 niepożyteczną?

C Z E S C I

Darmo się zawodziemy Chrześcianie,
 jeżeli nie staramy się odnosić pożytku z
 wiary przez ćwiczenie się w przyzwoi-
 tych

(d) Mat: 12.

tych ci
 dzi. gd
 szczycu
 mi, ale
 i dyjan
 czarki d
 wia, a
 niela o
 la iego
 skutku
 gdy na
 bo poz
 wiedliw
 dzie nie
 gniewen
 ba mło
 inaczey
 wać w
 wach.
 kolwiek
 ma prze
 ozywion
 twa, że
 wienia
 należy.
 zapierac

(*) Joann
 2om 1

tych cnotach Zawodzili się w tym Zydzi, gdy na tym przedstawiali iż tego się szczylic, że byli Synami Abrahamowemi, ale cóż im odpowiedziano? (e) *Jeżeli Synami Abrahamowemi jesteście, czyncie uczynki Abrahama.* Podobnież i do nas mówią, a co to pomoże, żeśmy wzięli Ewangelię od Chrytusa, żeśmy poznali wolę jego i Prawo, jeśli nie pełniemy je w skutku? bo iak to samo zaszkodzi nam, gdy na Sążenie nas przyjdzie Chrystus? bo poznać z Prawa, że trzeba być sprawiedliwym i czystym, że trzeba się brzydzić niewstydem, kradzieżą, łakomstwem, gniewem, i innemi występkami; że trzeba miłować Boga i bliźniego, a przecie inaczej sobie postępować, iest to fałszować w sprawach, co się wyznaie w słowach. Poznać z Prawa, że wiara acz, kolwiek iest darem Bożym, postaremu sama przez się zbawić nie może; że ona nie ożywiona dobrimi uczynkami iest martwa, że ona tylko iest początkiem zbawienia, ale dokonanie jego w sprawach zależy, a przecie tego nie pełnić; iest to zapierać się tego w uczynku, na co się przy-

(e) Joan: 8. 39.
Tom II.

Y

sięgło na Chrzcie; w intencyi Chrześcijan
 Różniców. od tego to czaśu Chrztu, iako
 staliśmy się Chrześcianami, tak od Chry-
 stusa włożone mamy powinności i wy-
 sze, bardziey heroiczne i doskonałe nad
 powinności pospolite. Prz. kazał on nam
 pokorę, u martwienia, Krzyż, pogardę z ni-
 koności; przebaczenie krywd, miłość i
 jedność Braterską, nierozdzielną między
 nami; Domaga się tego, żeby przez wży-
 stkie te znaki, a nadewszystko przez mi-
 łość, Chrześcianie byli rozeznawani; mię-
 dzy wszystkimi Narodami; Słowem za-
 powiedział nam, że jeżeli w sprawie dli wo-
 ści i w cnocie nie przeydzimy Faryzeu-
 szów i Poganów, tedy dla nas Niebo bę-
 dzie zawarte. (f) *Nisi abundaverit iustitia*
vestra plusquam scribarum & Phariseorum
non intrabitis in regnum celorum. Jeżeli
 nie będzie obfitowała sprawiedliwość wa-
 sza więcej niż Doktorów Zakonnych i
 Faryzeuszów, nie wniydziecie do Kró-
 stwa Niebieskiego. A nie sąż to właści-
 wie te powinności o które my nie st-
 ramy się i niedhamy? tak, że ani Ewangelia,
 ani przykład Chrystałów nas do nich za-
 chęca przeciwko wstrętowi natury.

(f) Mat. 5. 40.

oczy o
 pogardy
 zucia fi
 wieniu;
 rzow, k
 skolzy
 owych
 kraiać
 gów; ó
 ście, k
 wet go
 tym cz
 Owych
 tkich
 czyznie
 ści, san
 flużyło
 którzy
 magali
 ci podd
 ściom
 zwycza
 Oyczy
 przykła
 uczyni
 przywi

Na Sądzie Bożym stawia nam przed
 oczy owych Filozofów, którzy dla ich
 pogardy znikomości, i dobrowolnego wy-
 zucia się z dóbr doczesnych byli w poazi-
 wieniu; u starożytności; Owych Szermie-
 rzów, którzy wystrzegali się wszelkiey ro-
 skolzy dla zachowania czerstwości ciała;
 owych Indianów, którzy zwykli byli
 kraść się w sztuki na honor swoich Bo-
 gów; owe Panny poświęcone Bogini We-
 ście, które się wystrzegały wszystkich na-
 wet godziwych roskolzy; żeby się były
 tym czystye oddały na służbę Ołtarzów;
 Owych Rzymian którzy odstępowali wszy-
 stkich swoich uraz dla miłości ku Oy-
 czyźnie; same prawo powinney ludzko-
 ści, same imię Obywatela Rzymskiego,
 służyło im za pobudkę żeby ci wszyscy,
 którzy je nosili, znali się do siebie, i wspo-
 magali się aż na kraj świata. Wszyscy
 ci poddawali się tym przykrym powinno-
 ściom dla póżności, a przynajmniej dla
 zwyczaju, dla interesu, dla miłości swey
 Ojczyzny, a u nas przykazanie Boga,
 przykład Chrystusa, przyśięga jakąśmy
 uczynili na Chrście, nadgodą wieczną
 przywiązana do naszego posłuszeństwa,

flowem wszystka waga wiary, nie jest zdolna przełamać gnuśności naszey, i dodać nam tyle serca, do nabycia tych gruntownych cnot; ile go miłość chwały, i doczesnych korzyści, dodawała niewiernym; Co większa, kiedy się w niektórych okolicznościach zdobywamy na tyle męstwa; że odważamy się na niektóre z tych cnot, iako to: na przewycięzenie zemsty, na zaniechanie rokoszy, na zmartwienie się i wstrzymanie namiętności zapędów, niedzieiesz się to prawie zawsze z pobudek doczesnych i politycznych? Ledwo to kiedy trafi się, że też Religia i cześć Boska nieco się przymieszają, w naszych dobrych uczynkach Uczynniśmy bardziej z politowania wrodzonego, niżli z Chrześciańskiej miłości; Wstrzemieźliwi i zachowujący posty, bardziej z przestrzegania zdrowia, niżeli z posłuszeństwa Przykazaniom Kościelnym; Daruiący krzywdy i przebaczający, przez wspaniałość umysłu, na wzór Pogan bardziej, niżeli na wzór i na rozkaz Chryłtusa. Jeżelibyśmy za to mieli się domagać iakiey nagrody, tedy ta

nie

nie będą
będzie
Korony
nas Ci
dzia na
mercede
faciunt?
za zap
tego, nu
nią?

C
my w
zwoity
bardzie
przycz
Mogły
ków na
zgniew
Transie
in Ema
tior ter
sepera i
quatis

(k) lbia

nie będzie bogaty a Chrześciańskiego, nie
będzie chyba tylko doczesna. Niemniej
Korony w Niebie za takowe cnoty. Sam
nas Chrystus Zbawiciel i przysły Sę-
dzia nasz o tym przestrzega: (k) *Quam*
mercedem habebitis? nonne & Publicani hoc
faciunt? nonne & Ethnici hoc faciunt? Coż
za zapłatę mieć będziecie? a zaś i Celnicy
tego nieczyniają? a zaś i Poganie tego nieczy-
nią?

C Z E S C II.

Co jeżeli tak niepożyteczną czynie-
my w nas prawą wiarę naszą w przy-
zwoitych iey cnotach, czyliż nie daleko
bardziej niepożyteczną czyniemy ją z
przyczyny nie chronienia się występków?
Moglibyśmy mówić do Chrześcian wie-
ków naszych, co Amos Prorok mówił ro-
zgiewany na nierządy wieku swego.
Transite in Chanaan & videte, & ite in da-
in Emath & in Geth Palestinorum. Si la-
tior terminus eorum, termino vestro est, qui
sepera i estis in diem malum & appropin-
quatis solum iniquitatis. Zaydzcie do Cha-

(k) Ibid. v. 46.

lonu, a zobaczcie; a z onąd idźcie do Emeth i rath Filistyńskiego, jeśli szerza jest granica ich, niż granica wasza, którzyście odgązzeni na dzień zły, a przybliżacie się do Stolicy nieprawości. (1) Jakoby mówił: Podźcie do niewiernych Narodów, porównajcie się z niemi, zobaczcie czyli tamte Narody rozlegleyse i rozpustniejszye założyły granice złościom swoim; niżeli wy? Uyrzycie owszem, że wy bliżsi wierząchołku nieprawości, niżeli oni: *Qui appropinquatis solum iniquitatis*. Jeżeliż te słowa Proroka pełne piorunów, jako daleko bardziey głos Chrystusa Pana, który będzie przyrównywał grzechy nasze z grzechami Niewiernych. Niepotrzeba będzie zachodzić do tych odległych Narodów na przekonanie nasze; będą one przytomne w oczach Sędziego i w oczach naszych, i my będziemy porównani z niemi. Abowiem okom grzechów pospolitych, o które oni i my będziemy musieli się sprawić, a co między nami nieznanomych grzechów niewiernym, a szczególnie trzymających się ludu Chrześcijańskiego! To wszystko co się tycze pożanowania i czi

(1) Amos. 6. 2.

publicz
Świat,
uwagi
dłem g
Pogani
ści gr
nie wch
dla r o
dania
gu łw
przez
mnosć
niu; N
swoich
ich roz
na roz
Nie p
Boga c
tam cz
pówie
g y, t
niesu
towan
bywa
szego,
checen
Religi

publiczney powinney Bogu, święcenia
 Świat, względu na Ołtarze i Kościoły,
 uwagi w Nabożeństwie, jest dla nas źród-
 dłem grzechów niewiadomych Żydowi,
 Poganinowi, Turczynowi, i wielkiej czę-
 ści grubych i dzikich Narodów. U nich
 nie wchodzi do Bóżnic, Meczetów, tylko
 dla odświeżenia się, dla wzdychania, dla pa-
 dania na twarz, dla oświadczenia Bo-
 gu swojej bojaźni i swego poddaństwa,
 przez nienaruszone milczenie, i przez skro-
 mność w odzieniu, w siedzeniu, i patrze-
 niu; Nie przychodzą tam na rozmowy o
 swoich interesach, a tym mniej o swo-
 ich rozrywkach, dopieroż daleko mniej
 na rozmowy o swoich ludzianich żądach.
 Nie przychodzą tam na odwabianie od
 Boga oczu i serc ludzkich. Nie trawia
 tam czasu, na zakazanych zabawach dni
 poświęconych Bogu, nie dzieła ich na
 gę, łowy, biesiady, w wiele dni Świętych
 nieśmiały Żydziłożyć nawet czasu na go-
 towanie sobie jedzenia; wżysiek ów czas
 bywa poświęcony na chwalenie Najwyż-
 szego, na czytanie jego Prawa, na za-
 chęcenie się i pobudzenie do powinności
 Religii; a u Chrześcian teraznielżego wie-
 ku,

ku, chociaż zmniejszona jest liczba dni Świętych, dla tego aby ie tym świętobliwiey obchodzili, choć w te dni nietylko ranniejze, ale i po obiedne zalecono Nabożeńliwość, iako i w tym Kościele, krom Niezporów pobożne rozmyślania co Niedziela i po nich zwytyawieniem Najswiętszego Sakramentu odprawiają się Supplikacye; iakże jednak nie wielu liczyć można którzyby na nie ugaszczali; Sam tylko tedy między Narodami wszystkimi zdaie się bydz teraz lud Chrześciański, któremu prawdziwy bóg w iego Kościołach i na iego Ołtarzach wydaie się mniej godny pożanowania, i uwagi, niżeli iakikolwiek Urzędnik zaśladaiający na Stolicy swego urzędu.

Lecz czyliż to tylko ten grzech będzie nam zarzucony iako Chrześcianom właściwy? w którymże wieku, w którymże Narodzie rozpułta, niewstydy młodziaków; też i zbytki białyeh-głów wzięły tak górę nad dawnemi obyczajami, iaku Chrześcian teraz? Zaisle kiedy S. Paweł upon inat młodziaka: (m) *juvenis*

(m) 2. Tim.

autem
wości c
Aposto
won z
fionem
pułu a
przez g
stufow
podzia
kaiu
Chrześ
po ca
gaia i
po wiz
dalenie
Młodzi
ri; ow
u i p
twach
teczny
ciwko
Święte
wiemy
fi, z ty
prawen
li? Do

(n) 2. P.

autem desideria fuge. A młodzieńskich chęciowości chroń się. (n) Kiedy Piotr i Paweł Apostołowie przykazywali białym-głowom, zasłaniać twarze i nieświecić się ztrefionem i włofami; Czyniliż oni to z izkrupu albo przez Fanatyzm? a nie raczy przez gorliwość wykładania im Praw Chrystusowych? Te Prawa gdzieś się teraz podziały; u któregoż Narodu, w którym Kraju n.oc swoją miają? Zawstydzmyż się Chrześciane, o to między Niewiernymi po całym wchodzie tych Praw przestrzegają i ściśle je zachowują; Ta miano je po wszystkie wieki za potrzebne, na oddalenie niewieściuchostwa i niecnot od Młodzieży, na polamowanie zbytków i rirowościągłości, na zachowanie honoru i pokoju w familiach, a nawet i w Państwach. My, prócz tych pobudek politycznych i przyrodzonych mamy przeciwko sobie wyroki Apostolskie i Księgi Święte, i rozumiemy że się tym myślowimy, że taka jest moda. Odezwierciesz się z tym na Sądzie Bożkim? złożyciesz się prawem mody, przeciwko prawu Ewangelii? Dopieroż czymże się złożyć będzie

(n) 2. Petr. 3.

można na Sądzie Boskim, o rozroznienie
serc Chrześcian, i łakomstwo zagęszczo-
ne między niemi w teraźniejszy wiek;
Chrześcianie powinni być byli znani
między wszystkimi Narody, po wzai-
mney miłości (o) *In hoc cognoscent omnes*
(nówi Chrystus) *quia discipuli mei eritis,*
si dilectionem ad invicem habueritis. Potym
poznają wszyscy, że Uczniami moimi jeste-
ście, jeżeli miłość zobecną mieć będziecie?
Cóż jesteście teraz? rozdzieleni, rozłą-
czeni sercem ieszcze bardziej, niż inte-
rersami, i ten najsćciwszy związek Chrze-
ścianstwa, niema tyle mocy teraz, żeby
ziednoczył nawet serca jednego domu,
kiedy częstokroć bracia, krewni, nie ma-
ją główniejszych nieprzyjaciół nad wła-
snych braci i krewnych. Była to rzecz
nieślychana u Żydów, lichwę brać od lie-
bie, a to nietylko od kogo należącego
do iedneyże familii, ale od kogokolwiek
iedney z niemi wiary i iednego narodu.
U nas zaś jest że taki tytuł, iakie imię
tak mocne i Święte, żeby zatamowało
ten potok łakomstwa i lichwienia? Nie-
dają ludzie na nic przez szczerą chci-

(o) Joau. 13:

wosc i
sam alt
sto fan
Boga.
bedzie
nas zn
ty, co
większ
Cała r
ze my
lecz n
mo ni
grzech
wierny
dzie n
Jeżeli
rozumu
go nie
ce, na
cośmy
kie inu
poży
żytko
mi, ta
poftapi
karania

(p) Lu

wość i miłość pieniędzy; Te łakomemu
 są m a s t o w z y s t k i e g o , m i a s t o h o n o r u , m i a s t o
 F a m i l i i , m i a s t o O y c z y z n y , m i a s t o
 B o g a . A p r z e c i e ż C h r z e ś c i a n i e t e n B ó g
 b e d z i e S ę d z i ą n a s z y m . C ó ż o n t e d y u
 n a s z n a y d z i e ? J u ż t o n a y w i ę c e y t e c n o t y ,
 c o i w P o g a n a c h , a n i e c n o t y i e ś c z e
 w i ę k s z e , n i ż e l i w w i ę k s z e y c z ę ś c i P o g a n .
 C a ł a r ó ż n o ś ć m i ę d z y P o g a n a m i , a n a m i ,
 ż e m y n a d n i c h b ę d z i e m y m i e l i w i a r ę ;
 l e c z n i e p o ż y t e c z n ą . A l e c z y l i ż t o ż ł a -
 m o n i e b ę d z i e d l a n a s p r z y c z y n i e m
 g r z e c h u , i k a y d a l e k o w i ę k s z e y n a d N i e -
 w i e r n y c h i P o g a n . O d d a j c i e r a c h u n e k , b ę -
 d z i e n a m r z e c z o n ą ! (p) *Redde rationem* :
 J e ż e l i c i , k t ó r z y w z i e l i ś a m t y l k o T a l e n t
 r o z u m u , i p r a w a p r z y r o d z o n e g o , a z n i e -
 g o n i e k o r z y ś t a l i , b ę d ą ś k a z a n i n a c i e m n i -
 c e , n a p ł a c z e i z g r z y t a n i e z ę b ó w ; m y
 t o ś n y z t a l e n t e m w i a r y , w z i e l i w ś z y ś t -
 k i e i n n e t a l e n t a ; i k t ó r z y m o g ą c z n i c h
 p o ż y t k o w a ć ś t o k r o t n i e , i a k o Ś w i ę c i p o -
 ż y t k o w a l i ; u c z y n i l i ś m y i e n i e p o ż y t e c z n e -
 m i , t a k n a u n i k n i e n i e g r z e c h ó w , i a k n a
 p o ś t ą p i e n i e w c n o t a c h ? o i a k ś u r o w e g o
 k a r a n i a p o w i n n i ś m y ś i ę o b a w i a ć ? Z a c z y m

(p) Luc: 16:

upominam z S. Pawłem, niechciecie na Sądzie Bożkim odpowiadać za niepożyteczność Wiary? więc was samych doświadczajcie, jeżeli jesteście prawdziwie wierni: (q) *Vos metipsos tentate, si estis in fide.* Bo nie to dobry Pan, Obywatel, sluga, który na sobie to imie nosi; ale który żyje według swego powołania. Podobnie mówiąc o Prawowiernym, nie ten jest nim, kto y się oświadcza za chwałę Krzyża, ale który pod tą Chorągwią Krzyża dobrze się potyka; nie ten, który broni Ewangelii, ale który iey prawa na sobie wypełnia; nie ten, który idzie za Chrystusem, ale który go naśladowie, jest prawdziwie wiernym; słowem; Życie dobre, grunt wiary; na nim zależy rzecz imienia Chrześcijańskiego, i Religii całość? Niechże się sprawy zgadzają z wyznaniem, usta z sercem, życie z Religią, a dopiero Wierze naszej przyniesiemy honor, a nam pożytek Wiary, inaczej będziemy ściśle sądzeni, z niepożyteczności Wiary.

Boże Sędzio Wiernych i Niewiernych, Tyś już dawno wydał wyrok Twój

(q) 2. Cor. 13.

na Niewiernych: (r) *Qui non crediderit condemnabitur* Kso nie uwierzy będzie po-
żerony. Wierzemy my słowom Twoim,
i Wiare twoję wyznajemy; ale wiemy o-
raz, że jeżeli z tey Wiary nie pożytku-
jemy na Zbawienie, Ty nas nieuznasz
za prawdziwie wiernych, i na nas podo-
bny Niewiernym wydasz wyrok; więcże
prosiemy Cię wspomagay nas, potężną
łaską Twoją, abyśmy tu pożytkowali z
Wiary, a na Sądzie Twoim nadgrode po-
życowanie odnieśli. z Świętymi Twoie-
mi; Day to Boże, Amen.

(r) Marc: 16.

KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedzielę trzecią Adwentu o Sądzie Ostatecznym.

Ego vox Clamantis in deserto, parate viam Domini. Joan: 1.

Ja Głos wołającego na Puszczę, gotujęcie drogę Pańską. u Jana S. w K. 1.

TE wołanie, które Jan Chrzciciel czynił niegdyś; nie tak się zdaje potrzebne byź na Puszczę, iak dziś iest potrzebne po Miastach, Wsiach, prywatnych domach Chrześcian; Na Puszczę nie masz tak wiele niebezpieczeństw upadku i grzechów. żyją tam za światem, w samey tylko ostrości i oddaleniu się od sposobności do grzechów. A gdyby i po grzechu, raz z niego wybrnąwszy, nie łatwo się tam do niego powrócić? Jeżeliż na miejscu pokuty, na miejscu gotowania się do przyścia Pańskiego zapowiadał

Jan

Jan S. też przygotowanie; także go nie
zapowiadać wśród świata, na miejscach
rozwniości i ludowi po większej części
obciążonemu grzechami? Jako tedy Jan
S: przed pierwszym przyściem Chrystu-
sowym wołał: *Parate viam Domini, appro-*
pinquavit regnum Dei. Gotujcie drogę Pań-
ską, zbliżyło się Królestwo Boże. Tak Ja
przed drugim przyściem Chrystusowym
na was Chrześciane wołam? Gotujcie
drogę Pańską, zbliża się abowiem Sąd Pań-
ski? Tą drogą Pańską i to powtórne Chry-
stusa przyście na Sąd? przygotowanie
do powtórnego tego przyścia Chrystu-
sowego na Sąd jest wczesne uprzątnie-
nie tego, co bydz w nas może materyą
Sądu tego. Aże iako oświadczyłem się
przeszłej Niedzieli, nie mówię tego Ad-
wentu o Sądzie Boskim w pospolitości na
ludzi, ale w szczególności na nas Prawo-
wiernych Chrześcian, tak i upominam te-
raz gotujcie drogę Pańską, uprzątając
to co może bydz materyą Sądu Boskie-
go z strony Wiary. Już tam przełoży-
łem jeden sposób, mówiąc na przeszłym
Kazaniu o Sądzie Boskim, na Chrześcian
z niepożyteczności Wiary; Posłuchajcież
dzis

dzis drugiego sposobu, gdy wam przeto-
żyć zamyslam. Są Boki na Chrześci-
an z obelgi Wiary S. na Chwałę większą
świątobliwego teraz Zbawiciela; a potym nie-
przebieganego Sędziego Boga! Pośłoga-
ślaw mówiące na tegoż Zbawiciela Matko
Najświętsza Marya Panno!

Zeby się komuzkolwiek znas przyszło
dobrze sprawić na Sądzie Boskim z Wi-
ary trzeba będzie mieć te dwa świadectwa.
Pierwsze czyśmy się sobie za Obelgę nie-
mieli i niewstydzili się jej w naszym wy-
znaniu: *Drugie* Czyśmy jej Obelgi nie-
czynili i wstydu w naszym życiu. Dwa
zarzuty na które trzeba będzie odpowie-
dzieć na Sądzie Boskim na Chrześcian
z obelgi Wiary; ale nie wiem kto znas
odpowie? Day Boże żeby wszyscy!

C Z E Ś C I.

Jednakże kiedy się oglądam na nier-
wne, o moy Boże! iak tu ciężko będzie
odpowiedzieć, kiedy nie masz prawie
mieysca

mieysca
remiby
za Obel
nić pow
blicznie
przykła
nie obr
czy we
dność i
ciu pry
przych
sobie g
by nie
ta wnie
powinn
kiedy
ściom c
wolnym
dzą się
szyli Jo
Jch nar
swoich
trzeba z
żni, O
To

mieysca, niemasz Czasu, osób przed ktor-
 emiby wielu z Chrześcian nie mieli sobie
 za Obelgę i niewstydzili się zadosyć czy-
 nić powinnościom. Wstydzą się tego pu-
 blicznie, kiedy przychodzi pokazać się
 przykładnym lub prawowiernym, żeby
 nie obracali na siebie żartow, ieżliby w o-
 czy weszli drugim przez swoją przykła-
 dność i Wiare? Wstydzą się tego w ży-
 ciu prywatnym i w domach swoich kiedy
 przychodzi chwycić się cnoty, uczynić
 sobie gwałt dla nieba, obawiając się że-
 by nie zyli tetrycznie, ieżeliby się Cno-
 ta w nich dużo rozpostarła. Wstydzą się
 powinności Wiary przy godnieyszych.
 kiedy przyidzie oprzeć się namiętno-
 ściom cudzym osoblwie Ludziom swa-
 wolnym a przytym możliwym: tedy wsty-
 dzą się wiary, obawiając się by nienaru-
 szyli Jch Łaski, ieżeliby się sprzeciwili
 Jch namiętności, wstydzą się ich przy-
 swoich rownych Przyjaciolach, kiedy
 trzeba założyć godziwe granice przyja-
 żni, Obawiając się żeby nieutracili ich

Poufałości, ieżeliby się zniemi skromnie
zewszyskim bawili. Wstydzą się ich na-
wet przy poddanych i niższych kiedy trze-
ba przestrzegać obrazy i boiaźni Boskiej
a pomnazać chwałę między czeladką i
domowemi; Obawiając się żeby niezmniey
szyli sobie usługi ich, gdyby naganiali do
powinności ich Wiary. Wstydzą się po-
winności Wiary, wrozrywkach, Obawia-
jąc się żeby niebyli niemilemi, żeby so-
bie zdrugiemu wolnoey niepóstepowali;
Wstydzą się ich Interesach i wpospolitych
obcowaniach z Ludźmi, obawiając się aby
niebyli miani za szkrupulatow lub Fana-
tykow? Wstydzą się ich na koniec przed
obliczem Ołtarzow; kiedy przydzie czas
sposobny usprawiedliwienia się Bogu, do-
stąpienia odpustu, obawiając się żeby ich
niemiano za nabożnych wten czas na-
wet kiedy się nabożeństwem bawią; ie-
żliby częściecey iak raz w Rok, przystępo-
wali do używania SS. Sakramen:ow. Je-
żeliż kiedy można byto Chrześcianino-
wi wyperśwadować sobie za rzecz go-
dziwą

dziwą wstydzienia się Wiary, to zaowych
 pierwszych czasów, kiedy pobożność
 Chrześcian obmierzała była pospółstwu,
 podeyrzana Cesarzom; kiedy Katolicy byli
 miani za buntowników, kiedy trzeba by-
 ło dla wiary ponosić prześladowanie cięż-
 kie i srogość Tyranów? z tym wszyst-
 kim o iak wiele było SS. Męczenników,
 o iak wiele mężnych Panienek, o iak
 wiele dzieci i starców nieustraszonych,
 których żelazo ognień przez Czteryśta lat
 nie mogły pohamować, żeby byli z tym
 się nieodzywali; *Jestem Chrześcianin, Bierz
 mi życie, zostaw mi moje Imię i Boga mego!*
 Wynidą zgrobów swoich dnia owego o-
 statniego zacni ci Żołnierze Chrystuso-
 wi, Pokażą się nim na stolicach sądo-
 wych, na sądzenie Chrześcian Terazniey-
 szych; spytaią się iakiey są Wiary? pra-
 wdziwey i Chrystusowey? Czyli zarażo-
 néy błędami nowomodnych Filozofów?
 iak też szanowali swoy Chrzest i inne Sa-
 kramenta? swoię Tajemnice? czyli ich
 niepodciągali pod swoy błędny rozum?

Zz

w iakich okazyiach, w iakich Terminach i przedkim, oświadczyli się bydź prawdziwemi Chrześcianami? Oto wpośród swoich Domowych, swoich Krewnych, Przyjaciół, chrzczonych i Chrześcian, tak iako i oni, wstydzą się pokazać i wyznać wiernemi; dopieroz wpośród Chrześcian zarzeczonych błędami nowomodney Filozofii, a wszędzie popisuiących się zuchwale z swemi wolnemi zdaniami o wszystkich świętościach prawdziwey Katolickiey Religii; wstydzą się powiedzieć iestem Katolik brzydzą się bałamućtwami Woltera, Rufsa, i innych podobnych Filozoffow. Blednieią oni od Boiaźni; ale od iakieyże boiaźni; i na iakie męki widzą się bydź podanemi? Oto na nic Jakie Zawstydzenie przyczyny nierozumnego pułgłowkow naśmiewania się. Ach nikt się niewstydzi służby swemu Monarsze, nikt się niewstydzi swoiey Ojczyzny, między ludźmi żadnegoz Państwa i żadney Krainy iakożkolwiek małej i poziomey nikt się niewstydzi, że

wniey

wniey
dzie
Monar
wzieli
kow
wierne
Poprze
nicy o
Króle
bostwa
samych
gelii,
wystrze
ry, w d
zleyszy
co zela
gli co
(a) g
sunt pro
Chrzes
dza że
znać m
ła Bog

(a) A

wniey zostaie. A Jakże się nam wsty-
 dzieć służby Monarchy nad wszystkiemi
 Monarchami, wyznania wiary, któreśmy
 wzięli od sławnych i Świętych Przod-
 kow naszych, mieszcząc się między
 wiernemi Chrystusowemi? sławni owi
 Poprzednicy nasi Apostołowie i Męczen-
 nicy obnosili Wiarę Chrystusową przed
 Króle i Cesarze, niewstydząc się, ani u-
 bostwa, ani pokory, ani zaprzeczenia siebie
 samych, niekryjąc się zprawem Ewan-
 gelii, lubo srodze prześladowanym, nie-
 wystrzegając się utrzymowania tej Wia-
 ry, w domu, na ulicach i w nayrozwie-
 zleyszych Kraiach; i kiedy się im trafiło
 co zelżywego, cieszyli się ztego że mo-
 gli co cierpieć dla Imienia Jezusowego?
 (a) *Ibant gaudentes quoniam digni habiti*
sunt pro nomine Jesu contumeliam pati Teraz
 Chrześcianie kto nam do tego przeskła-
 dza żeby takąż samą Wiarę po nas po-
 znać można było? nikt cały naród, chwa-
 ła Bogu! widzimy Katolicki; widzie-
 my

(a) Aët: 5.

my Wiarę S. Katolicką Rzymską niezwruszenie kwitnącą; wtym Krolestwie naszym; ieszcze ona jest w nim panująca nad wszystkie Religie; coż jest jednak, że wielu wnim mówią różnemi Językami; po Katolicku tylko wiele razy wnim nie mówią? Co! że lubo za zwyczaj znać po mowie, po zdaniach i obyczajach każdego, Jeżeli jest statysta albo Woyskowy albo Duchowny; jeśli Domator albo Dworski? z ciężkością jednak rozemnać u nas między wielą, czyli są Chrześcianie czyli Poganie? co to robi? jeśli niewstydzenie się jakieś Wiary i za obelgę Jey sobie mienić? O co to za Materya surowości dla nas Boskiego Sądu; dopieroż daleko większa jeżeli Obelgę i wstyd czyniemy Wierze w naszym Zyciu?

C H E S C II.

Przytósuymy my to wtym Punkcie do siebie Chrześcianie co mówił niedys Paweł S. do Żydów przypominając im

Sąd

Sąd
wyfo
lkona
Boga
pach,
zym
niewi
mu p
chwa
bliw
nion
na
gniew
każde
mow
cie p
ktor
waci
non d
nieu
wiar
dem
poſte

(b)
(d)

Sąd Boski, upatrował on w nich że się wysooko kładli nad niewiernych dla Do-
 skonałości Prawa, którą wzięli byli od
 Boga; że się mieli za przewodników śle-
 pych, nauczycielow niewiadomych, a
 ztym wszystkim nieobawiali się gorszyć
 niewiernych przez nieposłuszeństwo te-
 mu prawu, którego swiętobliwość wy-
 chwalali, niezaprzeczał on Jm swięto-
 bliwości ich prawa, ale zprzyczyny czy-
 nioney Obelgi temuż prawu, przypomi-
 nał, (b) *iz skarbią sobie gniew, w Dzień
 gnewu i Obiawienia Sądu Boskiego który odda
 każdemu według uczynków Jego?* Jeżeli
 mówił on do nich tak dobrze *poznacie*
 cie prawdę że iey możecie nauczać tych,
 którzy ją nieznają; czemuż Jey nie uży-
 wacie sami? (c) *Qui alium doces, te ipsum
 non doces który uczysz drugiego, siebie samego
 nieuczysz ..* Jeżeliście przekonani przez
 wiarę, że trzeba brzydzić się niewsty-
 dem, i kradzieżą, czemuśz fałszuiecie to
 pośtepkami, co twierdzicie słowami? (d)

Qui

(b) Ad Rom: 2. v. 5. (c) Jbidem. v. 20.

(d) Jbidem v. 32. v. 3.

*Qui prædicas non furandum, furaris; qui dicis non mæchandum, mæchiras . . qui in lege gloriaris, per prævagationem legis, Deum inhonoras. Który Opowiadaś żeby niekradzio-
no, kradnieś; który mówiś żeby niecudzo-
żoną, cudzołożyś, który się w Zakonie chlu-
biś, przez przestępowanie Zakonu, Boga
nieznasz? Chlubicie się z waszego prawa,
a prawa wasze gwałcąc, Boga znieważa-
cie, więc się to przez was (; wnosł S. Pa-
weł :) i przez wasze ladaiake obyczaje,
dzieię; że Jmie Boskie zelżone i wzgar-
dzone iest od Pogan? (e) *Nomen Dei*
per vos blasphematur inter gentes Jmie Boże
dla was bluźnione bywa pomiędzy Pogany.
A czyliż Chrześcianie wtym mniey nie-
baczni iesteśmy nad Zydow. Da-
wnieyszych Chrześciaństwa czasow gorli-
wość owiarę, chęć Jey rozkrzewiania, i
rozszierzania, wszędzie była daleko wię-
ksza, niż iest między nami. Dowodnie
nas tego uczą Historye o Kruciatach,
widziano tam przez dwieście lat Kro-
low*

(e) Ibidem 34.

low Xi
cych z
ich po
Chryśtu
iacioł.
iakoich
dziey
grzech
skiey,
nie na
za Chr
in die
qui red
z Stoty
mego c
ragwią
dnie,
skich t
tolickie
go zga
wem;
skich o
zdrad i
wie do

low Xiążąt Chrześciańskich prowadzą-
cych z sobą daleko od Ojczyzny swo-
ich poddanych na zasadzenie Krzyża
Chrystusowego, wposrod iego nieprzy-
jacioł. Jakich wtym przeszkod doznano!
iakoich wiele przełamano? ale naybar-
dziey nieprzełamana była przeszkoda
grzechow i rozwiozłości Chrześciań-
skiej. Widzleli niewierni że Chrześcia-
nie na nich następowali o Chwałę Krzy-
ża Chrystusowego *detheaurias Tibi iram*
in die iræ & revelatūis iusti iudicij Dei,
qui reddet uni cuique secundum opera ejus.
z Stotyściacznemi Woyskami; a tegoż sa-
mego czasu napatrzyli się, iako pod Cho-
rągwią Krzyża popełniali Tyściaczne zbro-
dnie, nie zprzyczyny tedy Chrześcian-
skich tajemnic; błęznili oni prawo Ka-
tolickie; ale to było zprzyczyny małe-
go zgadzania się Chrześcian z ich pra-
wem; było to zprzyczyny Chrześcian-
skich okrucienstw, krzywo przyśięstw,
zdrad i niewstydw. Można było mo-
wić do nich słowy Pawła S. *Nomen Dei*
peruos

pervos blasphematur inter gentes. Imię Boże dla was bluźnione bywa między Pogany. To było źródłem łez Świętego Ludwika, że mógł zapalić w sercach tylu bogatych żarliwość opomożenia Wiary, a niemógł w nich wzniecić miłości życia światobliwego przyzwoitego tej wierze. Toto było źródłem Chrześcian nieszczęśliwości kiedy Bog. w tych gorliwych o wiarę a niepodług praw wiary żyjących, pokarał ich zgorzzenie obyczajów i obelgę Wiary? Ale nie wspominając zgorzienia, które nieszczęśliwości Przodków naszych ściągnęły, na ich naypobozniejszy zamyśły! komuż dziś mamy przypisować zmniejszy szacunek Wiary i Religii Obelgę? która to nieznanie rozszerza się i wzmaga się z tak okropnymi skutkami? komuż to Ja mam przyczytować jeżeli nie iawney a okropney rozwiozłości naszych Obyczajów? Coż bowiem widzimy teraz między Chrześciany? jeżeli nie to co tam widział i opisał Jeremiaśz po rynkach Jeruzolim

rozolim
Filii Co
ignem &
bent die
cowie po
go, aby
ma zna
wdozor
tomstw
nościan
do gnie
spiewan
skłonne
bieżnoś
chwyce
przecie
nich te
przez d
gi, wy
sercu,
wy, ze
i pieśn
gnuśno

rozolimy i innych miast Judżkich? (f)
*Fili, Configunt ligna, & patres succendunt ignem & mulieres conspergunt adipem ut: libent dies aliens Dzieci Zbierają drwa, Oycowic podpalają, Matki dodają tłustości do niego, aby Ofiarowali Bogom cudzym? Coż to ma znaczyć? Oto Chrześciane macie wdozorze waszych służących, wasze potomstwo, widzicie ich z Żywemi skłonnościami i namiętnościami iak skore są do gniewu i zemsty, iezli sposobne są do spiewania piosnek niefforemnych, iak skłonne do prozniaćwa, rozkoszy i lubieżności, drzewka to są zdolne do zachwycenia ognia. *Fili colligunt ligna.* Coż przecie czynicie? miasto oddalenia od nich tego szkodliwego Ognia grzechu, przez dobre przykłady i mądre przestrogi, wy przeciwnie, zapalacie go wicheru, przez wasze zgorśzenia, przez giewy, zemsty, i przeklęctwa, przez słowa i pieśni szpetne, przez pobleżanie ich gnuśności i pierwszym zapędem złej namię.*

(f) Jerem: v. 18.

namiętności, & *patres succendunt ignem*. A iakiey ieszcze podnity niedodaiecie do tego ognia, niebączne Matki, i Babki, przez owe pieszczoty, miękość i prożność, którą napawacie ich umysły. & *mulieres conspergunt adipem*. Nieślyszą oni was mówiących tylko o honorach, o rozkoszach, o grach, o stroiach i modach, o pieniądzach, bieśiadach; nieślyszą was tylko powiadaających o Zalotach i różnych wnich cudzych przypadkach? nieślyszą was tylko szarpiących sławę Ołobwam się niepodobaiących; Widzą oni codzień Panią Matkę prosto od łozka idącą do gotowalni, od gotowalni do rozrywki, od rozrywki do stołu, od stołu do płochych konwersacyi, od konwersacyi do gry i Tańcow, przeciągnianych aż ku pulnocy, i daley Uważaią konwersacyi zpłochemi pospolicie Ludźmi, w których to gdyby przynaymniey słowo o Bogu, ale nigdy, chyba tylko na żarty z nabożeństwa, na Wyszzydzenie tych, którzy się nim bawią, na dawanie

zdań

zdań skażonych, i zepsutych około Wiary. Ze nierzekę nic o zbytkach, o niebacznych uwodzeniach się namiętnością i o ostatnich rozpustach, które ztąd zbyt często pochodzą. Coż sobie mają myśleć to słyszący i ustawicznie widzący, jeśli nie to; że takie życie płochę, niepożyteczną roszkowsną słowem Pogańskie; jest życie ludzi uczciwych i godnych, jest życie, które ma być wzorem wszystkich Chrześcian. Za tym myślał sobie, że ponieważ to wszystko, czego uczy ich Wiara, o życiu przyszłym i wiecznym, tak się hańbi i zbiaja tym co widzą w Obyczajach Panów i wiasnymże Rodziców; tedy to wszystko być musi ułudzenie i bayka, która się wnet rozbić może, za jednym błysnięciem promieni rozumu? a zatym idzie *ut libent diis alienis* to jest niedbanie o Boga, i rzeczy Boskie, ztąd wylanie się od młodości, na rozpusty i nieprawości, ztego na koniec Całą ich życie niepodług praw Chrystusowych czyniąc wstyd iobelgę

i obelgę jego S. Wierze. Otoż świat
Chrześcianie wstyd i obelgę czyniący
Wierze!

Gdy na sądzenie tego świata przyi-
dzie Syn Boży, gdzież rozumiecie znay-
dzie Religiją i Wiarę. On to Wam te py-
tanie zadaię, odpowiedzcież mu? (g)
Filius hominis veniens, putas inveniet fidem in
terra. Syn Człowieczy przyszedłszy izali znay-
dzie wiarę na Ziemi? Znajdziesz on wiarę
w Waszych sercach, w Waszych domach,
w Waszych służących, w Waszych Dzie-
ciach, znajdziesz w tym Królestwie? ach
jeżeli iey tam nieznajdzie; będą tego
przyczyną wasze zgorzzenia, wasze grze-
chy, waszey Wiary pogarda, wasza wczy-
nieniu iey obelgi zuchwałość? . . Ta zaś
dwojaka pogarda, wmieniu sobie za O-
belgę Wiarę i wczynieniu Obelgi wierze;
ponieważ tak iest zelżywa Bogu, tak
szkodliwa Wierze i tak pospolita między
Chrześciany, iakże o nią Bog będzie ka-
rał wdzień ostatni swojej zemsty? Oto
iuz

(g) Luc: 18.8.

iuz wy
maie sic
przed L
gdy pr
Qui me
lius hon
state sua
Ludzm
moim k
me nego
Eum co
kret te
konany
ry i cz
w oca
hańbi w
śclanie
śliwy.
Porach
my cz
itarayn
Rutku

(h) L

iuz wydał takowy Dekret: ktokolwiek
 mnie się będzie wstydzil i moich słow
 przed Ludźmi; Tego się Ja będę wstydzil
 gdy przyidę w Maieście moim? (h) *Qui me erubuerit & meos sermones, hunc Fi-*
lius hominis erubescet cum venerit in Maie-
state sua? A kto się mnie. Zaprze przed
 Ludźmi i Ja się go zaprę przed Oycem
 moim który iest w Nniebiesiech. (i) *Qui*
me negaverit coram hominibus, negabo & ego
Eum coram Patre meo qui in caelis est. De-
 kret ten iest sprawiedliwy, będzie wy-
 konany; Wyście go wstydzieniem się Wia-
 ry i czynieniem wstydu Wierze, zelżyli
 w oczach ludźkich, on was zelży i po-
 hańbi w oczach całego świata... Chrze-
 ścianie iestże tu z nas kto taki nieszcze-
 śliwy, żeby miał bydź z tych Liczby?
 Porachuymy się. Osądźmy się, i z obacz-
 my czyli się te pogroski nas nietyczą, a
 staraymy się szczerze żebyśmy ich ułzli
 skutku *Day to Boże. Amen.*

KAZAŁ

(h) Luc: 9. 21. (i) Mat: 10. 33.

K A Z A N I E.

Na Niedziele Czwartą Adwentu
o Sądzie Ostatnim,

Venit in omnem regionem Jordanis, prædicans baptismum penitentiae Lucæ 3.

Przyszedł do wszystkiej Krainy Jordanu
Opowiadając Chrześc Pokuty, *u Łukasza S. w Roz; 3.*

TEN JAN Chrzcziciel Nuchacze, który nam niedawno zapowiadał. Gotujcie drogi Polskie Odbiera dziś na puszczy nowy rozkaz Boski aby opowiadał Chrześc Pokuty na odpuszczanie grzechow? Jakoz też z pustini wychodzi ten Przestanniec Boski do wszystkiej krainy leżacey nad Jordanem, iuż go slychać wszędzie po Miastach, Ulicach, i Domach; *Venit in omnem regionem Jordanis prædicans baptismum penitentia.* Zbiegaia się kupami
Zół-

Zołnierze, Celnicy, i rozmaitego stanu
grzeszni Ludzie. jedni się kruszą i upa-
miętywają, drudzy żałując za przeszłe
grzechy swoje zupełnie się poprawiają;
jednym słowem na odgłos opowiadania
Jego zaczynają czynić pokutę, o moy
Boże, co za pociecha dla Jana! o gdyby-
śmy i my z zeządzenia Boskiego posta-
wieni na tymże urzędzie, podobneyże
uczestnikami byli pociehy! ale lubo wam
też samę co Jan opowiadamy Ewange-
lią; lubo przypominając co rok prawie
w tym czasie Adwentu powtorne przy-
ście Pańskie na sąd upominamy iego
słow *Gotujcie drogi Pańskie* lubo tym koń-
cem stawiamy przed Oczy Sąd Boski
przyśli, abyśmy pobudzili was do Po-
kuty; iednakże, iak na nieszczęście, nie-
małz szczerze pokutującego teraz, nie-
małz pobożności i Cnoty prawdziwey,
słowem; lubo się codzień co niemiara
grzechow dzieie, iednak o pokucie pra-
wie nikt szczerze niepomyśli? Albo że-
byśmy się do niey skutecznie pobudzili

stawim sobie jeszcze ten raz przed oczy
Sąd Boski na którym to znamy Chrze-
ścianami o Wiarę ma być rozprawa?
Mówiłem o Sądzie Boskim na Chrześci-
an z niepożyteczności Wiary; mówiłem
o tymże, z obelgi Wiary, dziś chcę do-
pełnić materją mówiąc o Sądzie Boskim
na Chrześcian z zażywania na złe Wiary
w Twojej to jest mocy o Bóże wzbu-
dzić nas z złą do szczerzej Pokuty, na
Chwałę twoją Przyczyn się oto za nami
Najświętsza Marya Panno?

C Z E S C I.

Prawodawca nasz Chrystus zostawił
nam Chrześcianom Wiarę i według niej
żyć przykazał. Bóg dając nam wiarę,
nie dla tego to tylko uczynił, aby ona
była prawdziwym wierzenia naszego, i
markowania się cośmy za nieomylną
prawdę mieć powinni, ale też aby była
regulą spraw naszych; Jaśnie rzekę: po-
stanowiwszy Bóg Wiarę dla naszego Zba-
wienia,

wienia, tym końcem napędzają nietylko wyfokeim i ta ennicam którebyśmy wyznawali, ale i światobliwośćią praw swoich aby te służyły nam za Regułę życia; A tak Chrześciane wprawie nazwim Ewangelicznym krom ta ennic, którą trzeba wierzyć, są też prawa czyli nauki podług których trzeba żyć? A mówiąc wszechogólności? Jeżeli Obiawia Wiara że jest jeden Najwyższy Pan i i Bog pod którym jesteśmy wszyscy, i który wszystko ogarnia, tedy oraz uczy nas żebyśmy mu należytą Cześć, boiaźń, i miłość oddawali? i przykazania Jego chowali? Jeżeli obiawia nam Wiara, że jest Wieczność nieśczęśliwa i piekło nagotowane grzesznym tedy oraz uczy nas iak się grzechom chronić mamy, a przynajmniej za nie pokutować, żebyśmy tam nie trafili, Jeżeli Obiawia nam Wiara że jest wieczność szczęśliwa dla nas zgotowana iako dla wiernych w Chrystusie Jezusie, tedy oraz uczy nas na nie zasługować? a to przez ćwiczenie się w Mi-

łości Boga i bliźniego, wpokorze, Cierpliwości, i Jonych Chrześcijańskich Cnotach, które tylko praw Chrystusowych katalog, i rady Ewangeliczne zawierają w sobie. Wierzyć Tajemnice, przymować prawnie szanować ich i nie stosować do samych spraw naszych, jest to na złe zazywać wiarę... Obaczmyż teraz za co sądzeni będziemy z tego zazywania Wiary tak co do nieuszanowania prawd i Tajemnic i czy iako i co do niezachowania praw w życiu naszym wtedy iako mówi Paweł S. (a) *Wszyscy się musimy okazać przed Stolicą Chrystusową aby każdy odniósł własne sprawy ciała według tego jak uczynił, lub dobre lub złe.*

Pan i Bóg nasz iako jest dawcą wszystkich łask i darów, tak z tych darów swoich rachunku od nas wyciągać będzie. Najpierwszym z tych darów jest Wiara, tej to przychodzący na Sąd Boski najpierwej szukać będzie i dopytywać się nas o nią? *Filius hominis veniens*

putas

(a) 2. Cor: 5. 10.

putas in
czy pra
z emi?
nie zał
wierny
ra? W
wiek os
ię to w
i przez
podał, c
chowui
Którzy
cie pod
zmyśli
dach w
dział?
z rozu
dzien B
kiedy s
Boski z
condem
tepiomy
szym n
dzie ra
dział o
tował

(b) Ma

putas inveniet fidem in terra. Syn Człowie-
czy przyszedłszy, i załże znajdzie wiarę na
zemi? Znajdziesz on ją u was, którzy
się załączycacie Imieniem Jego? Imieniem
wiernych Chrytułowych? Cóż jest Wia-
ra? Wiara jest to dar Boski, którym czło-
wiek oświecony, mocno wierzy i wyzna-
ie to wszystko, cokolwiek Bóg objawił
i przez Kościół swój do wierzzenia nam
podał, czyli jest napisano, czyli nie? Za-
chowujecie ten dar Boski Chrześciane?
Którzy to prawdy Wiary podciągać chce-
cie pod wasz rozum, pod wasze nawet
zmyśły? którzy się w tajemnicach i praw-
dach wiary pytać śmiecie, któż to wi-
dział? kto to napisał? Tam to dopiero
z rozumiecie, że większy wiary był go-
dzien Bóg, niżeli wasze zmyśły i rozum?
kiedy skutkiem doznacie co Chrystus Syn
Boski zapowiedział: (b) Qui non crediderit
condemnabitur. Kto nie wierzy będzie po-
topiony? Bóg jako jest Panem Najwyż-
szym nas i serca naszego wyciągać be-
dzie rachunku z serca naszego. Zapowie-
dział on nam wszystkim: (c) Będziesz mi-
łował Pana Boga Twego ze wszystku go ser-

(b) Marc 16. (c) Mat: 22.

ba twego. Niegodzi się więc serca nasze-
go ziemskim oddawać rzeczom; zostaie-
my w tym życiu iak na wygnaniu. Nie-
bo iest Oyczyzną naszą, kochać tedy
ziemskie rzeczy, iest kochać kaydany i
swoie i wygnanie, same zaś tylko Nie-
bieską Oyczyznę kochaćby się nam nale-
żało. A tak żeśmy czynili? Sprawować
się będziemy z tytułką, któ emi Bóg
szczodroblwie nas obdarzał? O? iak wie-
le natchnienia do czynienia dobrych u-
czynków, przystępowania do SS. Sakra-
mentów, nawrócenia się do Boga z całej-
go serca naszego, któreśmy się sprze-
cili? Słusznie do nas Bóg mówić mo-
że, roztrącając te łaski swoje co mówił
do Żydów przez Ozeasza: (d) *Tantum-
modo vos cognovi ex omnibus Cognationibus
terrae id Circo visitabo super vos omnis ini-
quitates vestras. Ty'kom was poznał ze
wszech rodziów ziemskich, dla tego nawi-
dzę na was wszystkie nieprawości wasze Su-
rowość iego nawidzenia nieprawości, czy-
li Sądu o nie? sama Przedwieczna pra-
wda opisała nam w Ewangeli w tych
strasznych wyrazach? (e) *Sodomie w dzień**

(d) Amos 3. (e) Mat: 10: 15.

on liay
chodu,
akem i
li q wy
dnie lze
krafzny
J zas
omczy
ii? Cz
wiektze
kność e
w dy, d
więc i
cieczlzy
podlug d
tobie obr
moie i
Oycowi
też suro
zeli mi
ni. (i)
nes, pop
Ch yli n
nis & P
H jaytk
bortem

(g) Mat:

on tżey będzie? Przyjdą od Wschodu i Zachodu, i zapędą z Oycami Abrahamem, Izaakiem i Jakobem, Synowie zaś Krolstwa pecz-
 lą wyrzuceni. (f) Tyrowi i Sydonowi będzie tżey w dzień qd; (g) Uważaycie jak fałszywy Sął przepowiedział Żydom Pan Jezus. Soomitom. Tyryczykom i Sodomczykom tżey tżey będzie Sął. nize-
 li? Czemuż to? bo im łaski były dane więk-
 że. więk-że nich okazyje i łasko-
 łość do dobrego życia do poznania pra-
 wdy, do służenia Bogu nize-
 li Bogame, więc im grozi Bóg surowym Sądem i
 cięższym karaniem? (h) Będę ciwie sądził
 podług drog twoich, i położę na przeciwko
 tobie obrzydłość twoją, i nie przebaczy oko
 moje i nie zlituje się. (mówi Bóg) Zkąd
 Oycowie Święci wnoszą, że i katolicy
 też surowiey sądzeni i karani będą? ni-
 zeli inni ludzie, Ostrzega nas S. Anto-
 ni. (i) *Omaia Israelitis facta sunt propter
 nos, populus enim iste sunt figura populi
 Christiani unde ista demum evenient Christus
 & peiora; si ingrati, fuerintus inventi.*
Wszystko z Żydami działo się dla nas, lud al-
bożem ten był figurą ludu Chrześcijańskie-

(g) Mat: 8. 11, (h) Mat: 11. (i) S. Antoni:

go zkąd toż samo i gorzej będzie się działo z Chryścianami, jeżeli się niewdzięcznymi okażemy: o tymże S. Bonawentura? (k) *Vae Christianis: qui Deum cognoscunt & non ut Deum honorant non servientes Deo Christiani plusquam Saraeni & Pagani puniendi sunt. Biada Chryścianom, którzy Boga poznają a nie czczą. Chryścianie, którzy nie służą Bogu, cięższy niż Saracenowie i Poganie karani bywać mają. Bo gdyby Paganie takie łaski Chrystusa i pomocy mieli, iakie Chryścianie? w Włofiennicy i popiele ścisłą i ostrą pokutę pewnieby czynili? Po rozłotrząfaniu łask nastąpi potym część ważna rzeczy. Świtych... O iak wiele razy bywaliście na SS Tajemnicach bez uwagi i bez poszanowania, cale zatopieni w doczesnych waszych sprawach; Próżno Kapłan we Młzy upominał was, abyście serca wasze w górę podnosili, a to zawsze w ziemskich zanurzało się rzeczach. A czasem izaliż serca wasze nie pałało chciwością zemsty; gdyż was ofiarowano Najsłwiejsze Ciało Jezusa Chrystusa, który się stał błagalnią ofiarą za największych swoich prześladowników!*

(k) S. Bonaven.

Jakże
kramen
sta i sz
grzech
ranie
Katolik
stępow
cza: (l
dnemi
cie chr
pełnie
Jeżeli
godziw
nie spo
du będą
świato
wione,
wiekie
to iest
podleg
lem mo
Stolicę
działen
Oblicz
i osąd
w owy

(m) A

Jakżeście przystępowali do Świętych Sakramentów? Mielżeście sumnienie czyste i szczerę postanowienie porzucenia grzechów; a przecie to nayuślnieysze staranie bydz powinno było Chrześcian? Katolików? ażeby godnie do niego przystępowali; bo iako S. Chryzostom naucza: (1) Nie dni Święte czynią nas godnemi przyięcia Sakramentów, ale życie chwalebne, ale szczerą staranność o pełnienie Chrześciańskich obowiązków? Jeżeliście należeli do tych, którzy z niegodziwego wstydu wżyskkich się grzechów nie spowiadali; o iaka hańba w dzień Sądu będzie dla was, kiedy przed całym światem te wasze grzechy będą wyjawione, którycheście przed iednym człowiekiem oskarżyć się wstydzili? Wżysztko to iest zapisano w Księgach Pańskich niepodległemi zatarciu literami: (m) *Widziałem mowi (Jan S. w objawieniach swoich) Stolicę wielką i sądzącego na niej... i widziałem umarłe wielkie i małe stojące przed Oblicznością Stolicy, a Księgi są otworzone. i osądzoną umarłe z tego, co napisano było w owych Księgach. W tych Księgach wży-*

(m) Apost. 20.

stkie sprawy nasze iasniey i wyraźney.
 Bóg czytać będzie, niżeli: ie sami pozna-
 iemy? W Sądach które ludzie sprawna,
 szukaia prawdy, słuchaia świadków, ba-
 dają się o mieysca i ieszcze trzeba się le-
 kć żeby prawda niebyła niepoznana, nie-
 wierność (za)tem od fałszywego niepra-
 wości świadectwa pogrzeb ona bywa? a
 (za)tem niecznota pod gaulą ciemności za-
 łoną tai się i chowa? Sądzia zaś przed
 którym stanieny, niepotrzebne ani swia-
 dków, ani badania ani wywiadowania.
 Niekończona Mądrość iego wszystko po-
 znaie i naygrubszcie ciemności załony prze-
 nika? Dla przekonania iednak naszego
 roztrząsanie to i sądzenie nas, dzieć się
 będzie z Pańskiego prawa? owszem nie
 zachowujący prawa od samego prawa są-
 dzeni będą; podług słów Zbawicielowych:
 (n) *si quis audierit verba mea & non cu-
 stodierit, sermo quem locutus sum, illi judi-
 cabit eum in novissima die. Jeśli by kto stu-
 chał słów moich a niestrzegł, słowa ktoram
 mówił tego będą sądzić w dzień ostateczny.*

(n) Joan: 14. 28.

CZĘŚC

C Z Ę S C II.

Będą nas słuchać rachunków podług Prawa; Coż Prawo mówi? Niebędziesz brał Imienia Pana Boga Twego nadaremno? Niewspominam ja tu nie godnych wspomnienia bluźnierców oddających Czartom siebie samych, żonę swą i dzieci? boby to między Chrześciana myśleć mieć niepowinno. Tylko się nad jednym bezprawiem tak powszechnie wziętym załżamawiam? Wiedzieć się dała tacy, którzy prawie co słowo zwykli się przysięgać? Przysięgała się aby im dano wiarę; a dla samych przysięgań niegodnemi się czynią, aby im i najmniey wierzoną; bo iakże temu wierzyć? który tak źle wiary powinney Bogu dotrzymuje. Słuchaycie co do was mówi; patrzcie co za słowa jego podług których będziecie sądzeni: (o) *Aia wam powi dam, abyscie zgola nieprzysięgali? a niechay moia uci za będzie iest? iest? nie? n e...* Będą nas rachunku słuchać według Prawa. Coż mówi daley to Prawo? (p) *Pamiętaj abys dzień Siędy święcił. Święćcie też tendzień Święty, którzy dnia tego nie zaniechaycie*

ciężkich prac waszych, zakazanych w re-
dni zabaw waszych i handlów? Napa-
trzyć się częstokroć po drogach ludzi z cię-
żarami iadących, którzy dla doczesnych
interesów swoich, Dom Boży, i powin-
ne Nabożeństwo w dzień Święty opuszczają?
Święciecież wy dzień Pański, którzy
często po Karczmach i Szynkowanych do-
mach służycie? Trojakiego grzechu na sie-
bie zaciągając winę; grzechu obżarstwa
przez zbytki wafze; grzechu złodziey-
stwa, bo kradniecie żonom waszym, dzie-
ciom waszym w nędzy zostającym to, cze-
go w niedostatku swoim potrzebuia? grze-
chu niezachowania dnia Świętego bo z
Świeta Bogu poświęconego diabelską uo-
czytłość czynicie. Będą nas rachunku
słuchać podług Prawa. . . Cóż jeszcze mó-
wi Prawo? Nietylko mówi *Nie będziesz*
zabwał, ale też powiada: (q) *Młóćcie nie-*
pragiaty wafze, dobrze czyście tym, kto-
rzy was mają w nienawiści, a modlcie się za
prześladujące was i potwarzające. Cóż te-
dy wy, jeżeli tym tylko nie czynicie krzy-
wdy, którzy wam nie czynią, jeżeli się
z tymi tylko źle nie obchodzicie którzy

(q) Mat. 5 v. 44.

się z wi-
tylko m-
wszystk-
czymże
a nawe-
gezieli
za zap-
cy tego
bo sur-
rachun-
kazani
skim f-
cy, i
stwa be-
śna m-
żadna
roztrza-
waszyc-
szych
myśl w-
lubieźn-
rzecze-
dziani-
wola d-
ki rad-
ności p-

(r) lbi

się z wami źle nie obchodzą. jeżeli tych tylko nie lżycie, którzy was nie lżą a wszystkim innym wet za wet oddacie, czymże się różnić będziecie od Pogan? a nawet pytam się słowy Chrystusa: (r) *Jeżeli kochacie tych, którzy was kochają, coż za zapłatę mieć będziecie? a zasz i Celniccy tego nie czynią. A zasz nie równego albo surowszego nie doznacie Sątu? Co za rachunek z łobzego i dziewiątego Przykazania? Rozumiecie, iż na Sądzie Boskim sami tylko Cudzołożnicy, Porubnicy, i w ostatnie zachodzący wszetęczeństwa będą surowie sądzeni? Żadna sprósna myśl, żadna lubieżna chuć i żądza. żadna bez wstydu rozmowa, nie uydzie roztrząsania? Poznacie tam wszystką złość waszych myśli i żądż wewnętrznych? waszych nieuczciwych piosnek, któremiście myśl waszą i innych plugawili, waszych lubieżnych dotykania i swawoli; Cóż Pan rzecze na to? rozumiecie? A oni młodzianie, z nieuczciwemi rozmowami i swawolą do Panienek odzywający się? Panienki radę ich słuchające i zobopolne wolności pozwalane? to wszystko pójdzie na*

(r) Ibid: v. 46.

Sąd, to wszystko potępienia nie ujdzie
bo to wszystko nieskończone nie się temu nie
podoba, który się wszelką nieczystością
brzydzi, i który tak się kocha w czysto-
ści, iż się chciał nie z innej tylko Niepo-
kalaney Dziewicy narodzić? Będą nas ra-
chunku słuchać podług Prawa; Cóż wię-
cey mówi Prawo? (s) *Nie będziesz kradł.*
Nie będziesz pożądał sąsiedzy rzeczy bliźniego,
bo te dwa Przykazania do jednego się
ściągaia? Iżście nikogo nie okradli pra-
wdziwie mówicie? ale żście ożurkali bli-
źniego waszego, złe towary za dobre
przedając od nieznaających się więcej nał-
usznosc biorąc. Rozumiecież że to nie
jest kraść, co złe robotę, zrobić a dobo-
minąć się do szelagą zapłuty? co wży t-
kiego czasu któryście powinni, pożyte-
cznie nie trawić? Dopieroż, coż to, lub
owo, jeszcze u was ma za sprawę? cze-
mużście go dotąd własnemu Panu nie od-
dali? Chcecież aby to wszystko było na
Sądzie Bożkim roztrząsane? Słuchaycie
naofiatek co mówi Prawo: (t) *Nie będziesz*
mówił na przeciw bliźniemu twemu fałszywego
go świadectwa? Cóż z temi na Sądzie B-.

(s) Exod. 20. (t) Ibid: ad Cor. 6.

skim; niemylący się powiada S. Paweł: *ani złorzeczący krolestwa Bożego nie śpiewają?* nie złorzeczycie podobno? ale iakże to mówić macie, kiedy we wszystkich waszych mowach sławę bliźniego szarpiecie; ale mówicie: Ja zawsze tylko podług prawdy mówię; gdybyścież się ztąd wnosił, że nie jesteście potwarcami podobno wasz wniosek mógłby mieć iakie nieysce, ale to jest nader pewna, że i powiadając prawdę źle mówić i obmawiać można? i ta tylko jest różnica od potwarzy; obmów; Obmowa czyli złorzeczący nic nietwierdzi przeciwko prawdzie; potwarca zaś fałszywe wynayduje niecnoty na oczernie nie sławy bliźniego swego i swej zemście dogodzenia? O iak wiele jest innych grzechów, którebym mógł wyliczać, i które i Chryścianie wiary swej praw na złe zażywa? Szemrania, zazdrości, niechęci, łakomstwa, nieszczerości, leniwo i innych wiele jest grzechów, które w Księgach gniewu Pańskiego będą zapisane? i roztrząsane? Sami nawet sprawiedliwi lekaia się tego roztrąsania. Biada! mówi S. Auguſtyn bądź i *naychwalebniejszymu życiu ludzkie-*

dzkiemu jeżeli go bez miłosierdzia roztrząsać
będziesz? (u) Chrześcianinie na złe zaczy-
wający wiary, co za straszny Dzień dla
ciebie, którego długie lata, a wszystkie
prawie w nieprawości przepędzone roz-
trząsać będą?

O Boże! jeżeli nieprawości nas wier-
nych Chrześcian Twoich ściśle roztrząsać
będziesz, ktoż się z nas Zbawienia spodzie-
wać może? ale przez zasługi najmilsze-
go Syna Twego, prosimy day nam tę
łaskę acz niegodnym, abyśmy podług
Wiary S. Twoiej rozrządzili życie na-
sze, a za przeszłe bezprawia szczerą cze-
nili pokutę, żebyśmy potym od Twarzy
Twoiej nie byli odrzuceni na wieki, Day
to Boże, Amen.

(u) L. 9. Dul. c. 13.

KAZA.

K A Z A N I E

Na Niedzielę drugą Adwentu

o Zgorzeniu.

Beatus est qui non fuerit scandalizatus in me.

Mat. 18. 6.

Błogosławiony kto się nie zgorzy ze mnie,
w Mateusza 5. w Roz. 11.

KTóżby kiedy uwierzył aby tak Święte sprawy i życie, jakie było Najświętszego Zbawiciela Chrystusa, miało kiedy się stać ludziom pogorzeniem? a przecież, że tak było, sam Chrystus oznajmuje, gdy błogosławi tych, którzyby się z niego nie gorzyli. *Beatus est qui non fuerit scandalizatus in me?* Błogosławiony, który się nie zgorzy ze mnie. Cóż przecie mogło być w Chrystusie, co by zepsuły naród ludzki gorzyło? Gorzyły go Święte sprawy jego, Cuda jego, śniegi

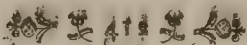
Tom II.

Bb

i Krzyż iego? Tak, że rozważając to S. Paweł, śmierć i mękę Chrystusową, nie Tajemnicą Krzyża nazywa, *ale zgorzzeniem Krzyża Scandalum Crucis*: (a) Chwała niech będzie Bogu, że te zgorzienie dawno już ustało, już Chrystus świat za-woiował, już cuda i śmierć iego podbiły mu Narody, już Krzyż wyniosł się nad głowy ukoronowane Mónarchów? Ale co gorzsa jest, nastąpiło inne zgorzienie winy pełne, które Chrześcianie dają członkom Chrystusowym, to jest współ bliźnim swoim, złym życiem i bezbożnymi sprawami swemi; o tym zgorzzeniu które tych czasów pospolite jest, będę mówił na dzisiejszym Kazaniu, i żebyśm wam obmierzył, dosyć mi będzie przełożyć wam owe straszne biada, które Chrystus Jezus usty swemi na zgorzienie wydał; (b) *Biada*. mówił on *Swiatu dla zgorzienia, biada człowiekowi temu, przez którego zgorzienie przychodzi*. W których te słowa wyraził Chrystus wszystko cokolwiek się o zgorzieniu powiedzieć może; gdyż wyraził iak zgorzienia wszystkim są szkodliwe. W czym żebyśm się przekona-

(a) Ad Gal: 5. (b) Mat. 18.

ji, mów
przyczy
świecie
w tych
ma; mó
czyną i
na grze
dał Zba
wiekowi
chodzi.
dzące, i
chodząc
tem dał
Zb
Twoje.
zgorz
wstret
nia. za
Marya
Zgor
słowo, u
przytom
co jedno
innych



ji, mówię nayprzód, iż zgorśzenie jest
przyczyną wżysłkiego złego, które się na
świecie dzieie To nam podał Zbawiciel
w tych słowach: *Biada światu dla zgorśze-
nia*; mówię znowu, że zgorśzenie przy-
czyną jest wżysłkiego złego, które Bóg
na grzeszających przepuszcza. To nam po-
dał Zbawiciel w tych słowach: *Biada czło-
wiekowi onemu, przez ktorego zgorśzenie przy-
chodzi*. Słowem? Złe z zgorśzenia pocho-
dzące, i złe na samychże gorszących przy-
chodzące, będzie materyą i całym podzia-
łem dalszey mowy moey.

Zbawicielu nasz tę Błogosławieństwo
Twoie, któreś przyrzekł nie biorącym
zgorśzenia, zley na nas dzisiaj; abyśmy
wstęret powzieli od wżelkiego zgorśze-
nia, za przyczyną Twoią Najsłwiełszą
Marya Niepokalanie Poczęta Panno.

C Z E S C I

Zgorśzenie jest to (zdaniem uczonych)
słowo, uczynek albo opuszczenie, które
przytomnym daie okazać do grzechu, albo
co iednoż jest zły przykład, który za sobą
innych ciągnie; Jest więc zgorśzenie pe-

wną przeszkodą na drodze zbawienia po-
łożoną dla tych, którzy na tej znajdują
się drodze; jest zarazliwym powietrzem,
śwym iadem wszystkich przytomnych ra-
żącym, jest szkodliwą parą, aż do duszy
przedzierającą się, i w niej nie jako zgui-
liznę i zepłucie sprawującą (c) tego zda-
nia był Paweł S. w Liście do Korynty-
an; gdzie o woni śmierci przynoszącej
wspomina; Gdyby zgorzenie samym tyl-
ko złym szkodziło mniejszaby szkoda
była, ale że serce ludzkie bardziej jest
zawsze do złego, nie do dobrego skła-
ne, sami nawet sprawiedliwi nie są wol-
ni od niebezpieczeństwa, żeby przez zgor-
zenie zwiedzeni nie byli? bo daleko jest
łatwiej (mówi S. Augustyn) aby grze-
sznicy sprawiedliwych zepsuli, niżeli a-
by sprawiedliwi grzeszników na drogę
zbawienia wyprowadzili. Przyczyna te-
go jest jasna, gdyż namiętnościom grze-
sznym nic nie zawadza, owszem wszyst-
ko do złego pomaga; przeciwnie zaś skłon-
nościom, i powabom do dobrego tak wie-
le przeszkód na drodze zastępuje, iak
wiele się w sercu ludzkim namiętności
znajduje? Prócz tego, zgorzenie wszy-

(c) ad Cor. 2. 12,

stkie owe znosi zawady, któreby nas od
 grzechu wstrzymać mogły; Pewna to bo-
 wiem, że człowiek nieinaczej tylko przez
 rozum, przez wtydlwą boiaźń Boga, i
 zgryzoty sumienia w obiegach się przy-
 stoyności utrzymuje, zgorżenie zaś te
 wtydlkie tany przorywa; zaślepia nas
 rozum, gdy nie uważamy cośmy czynić
 powinni, ale tylko patrzymy co inni czyni-
 ą, wydiera nam wtydlwość; bo i co-
 wtydziemy się grzechu popełniać, nowi
 S. Cypryan, gdy grzechu przykłady
 przed oczyma mamy? odbiera nam bo-
 iaźń Boga; bo gdy widzimy, że inni
 czyniący źle, nam podobnie zaraz nieod-
 noszą kary, my się też przeistaczamy Bo-
 skiego bać gniewu; zatłumia w nas zgry-
 zoty sumienia, widząc albowiem, iż wię-
 kszą część ludzi na złej, znaydnie się
 drodze, wprowadzamy w siebie, że droga do
 Nieba nie musi być tak ostra, ani bra-
 ma do niego tak ciężka, iak to nam po-
 wiadaia; odważamy się zatym za wielką
 iść liczbą, i źle iak oni czynić; Jest więc
 zgorżenie kamieniem obrażenia, na któ-
 rym zbawienie ludzkie w niebezpieczeń-
 stwo wpada; jest niebezpieczną na mo-
 rzu

rzu tego świata skałą. o którą nayostrze-
 żnieyszy zwykli się rozbić? iest to brze-
 giem śliskim głębokiey przepasci. na kó-
 rym ani stać ani chodzić nierozna. bez
 niebezpieczeństwa w tę przepaść wpadnie-
 nia; Tego S. Augustyn własnym doświad-
 czeniem doznał. dla czego nie bardziey
 w swoich iawnych wyznaniach nie opła-
 kuie. iak niešťczęśliwości złego przykła-
 du i zgorźzenia. Dał mu Bóg był oświeco-
 ny rozum i skłonna do wszystkiego wo-
 lą. wychowanie chociaż od Pogańskiego
 pochodziło Oycy. było przyśtoyne i przy-
 zwoite; nigdyby zatym w wielkie owe.
 których był pełny. nie wpadł był wy-
 stepki. gdyby zgorźzenia i złe przykła-
 dy w te go nie były wprowadziły; które
 go powoli do tego przywiodły. że się
 z wszelkiew wyzuł wstydlivosti. tak da-
 lece. iż się wstydził. gdy innych w grze-
 chach nie przechodził. Nietrzebaby się
 dziwować. iż Oycowie Święci wszystkiey
 swey zażywaia wymowy. na obrzydze-
 nie wszystkim ludziom zgorźzenia (d)
 Przyrównywaia jedni z nich z Tomaszem
 Doktorem Anielskim idącym za Nauką

(d) in C. 5. Ep. 1. ad Cor.

Apostoł
 mowie
 kwas w
 kwałza.
 nie lud
 zepsuie;
 stro pły
 dza. że
 nizeli K
 zgorize
 ftko z
 ni moc
 mówić
 przez z
 kramen
 ieżeli J
 menta.
 narzedz
 Czart n
 są narz
 takie z
 ki nieg
 bezboż
 stomem
 grzeche
 tego sp
 który n

Apostoła do Koryntian, przyrównywał
mówię zgorzienie do kwasu; jako bowiem
kwas w ciało wrzucony, całą Dżię za-
kwalża, tak zgorzienie całe zgromadze-
nie ludzi między któremi się stanie, wnet
zepsuie; Przyrównywał inni go do by-
stro płynącej rzeki; i z Bernardem twier-
dzą, że więcej dusz złemi przykładami,
niżeli Kacerскими naukami się kazi, gdyż
zgorzienie podobne rzece bystrej, wży-
stko z sobą porywa i psuie. Upatrują in-
ni moc szkaradną w zgorzzeniu i śmieją
mówić z Augustynem S. iż więcej ludzi
przez zgorzienie ginie, niżeli przez Sa-
kramenta usprawiedliwionych zostaje, i
jeżeli Jezus Chrystus ma swoje Sakra-
menta, które są źródłami Zbawienia i
narzędziami szczęśliwości naszej, tedy i
Czart ma swoje Sakramenta także, które
są narzędziami grzechu i potępienia, a
takie zawierają w sobie: słowa, złe, zna-
ki nieprzyłtoyne, i rzeczy albo uczynki
bezbożne. Powszechnie inni z Chryzo-
stomem S. zgorzienie zowią Czartowskiem
grzechem; Czart abowiem jest właściwie
jego sprawcą, i początkiem; gdyż on jest
który mową swoją pierwszych Rodziców

naszych w Raju zgorzszył, i tym ich z
Niebieskiej wyzwał szczęśliwości. Patrz-
cież Chrześciane, czyi to sprawuiecie
urząd, gdy bliżnim waszym dając zgor-
szenie do tego się Piekielnego zdrajcy
towarzystwa przyłączacie; Uważajcie to
szczególnie nieczyste i lubieżne dusze,
które się oto tylko staracie, abyście złymi
chuciom i namiętnościom cielska dogo-
dzili, które już przez słowa niegodziwe,
już przez gorzące znaki, już przez po-
darunki, namowy złego, już przez złe
sprawy i uczynki dusze niewinne zwo-
dzi ę (e) Uważajcie mówię czym się wy
staiecie; o was zaiste rzecz można co Jan
Święty powiadał o Czarcie: iż on jest za-
bójcą; gdyż w y tych zabijać dusze, któ-
rych do grzechu prowadzicie. Staćcie się
przyczyną ich zguby, iak Czarł stał się
przyczyną zguby pierwszych Rodziców.
Ale biada wam w dzień Sadu! Bo tóg
będzie się tych wszystkich dusz z rąk wa-
szych dopominał. Cóż mu odpowiecie;
gdy wam owe nieprzystoynne będzie wy-
rzucał mowy, gesta i sprawy, - któremi
ście iad nieczystości w przytomnych ser-

(e) Jon. 8.

ca wpuszczali? Co rzeczekcie, kiedy wam
 owe dusze stawi, które przez wasze zgor-
 szenia zginęły? Ah! którzy się do tego
 czniecie, czyście to co czynił Dawid, wi-
 dział on że dwóiaki iego grzech nie ie-
 mu tylko samemu szkodził, ale i na in-
 nych przez iego zgorśzenie się rozśze-
 Oplakiwał on za to dzień i noc, te grze-
 chy swoje, podobnie i wy je oplakujecie;
 przy stateczney poprawie, prosił on o od-
 puszczenie ich Boga; w podobnymże i wy
 ułożeniu proście słowy iego: (f) *Ab occul-*
tis meis munda me; & ab alienis parce ser-
vo tuo. Od tajemnych mnie grzechow oczyść
me; a cudze przepuść słudze Twemu! Aby-
 ście większy wstret ieszcze od zgorśzenia
 wzięli; poznawaycie złe to, które zgor-
 szenie przynosi, częścią z Piśma S. czę-
 ścią z doświadczenia codziennego. Cóż
 albowiem trzecią część Aniołów z Nieba
 do Piekła wtąciło? izaliż nie zgorśzenie,
 które im dał Lucyfer? Co było przy-
 czyną, iż świat cały ze wszystkiemi; prócz
 ośmiu ludzi w wodach Potopu zatonał;
 izaliż nie zgorśzenie złego przypadku?
 w początku świata ledwo kilku złych

wspomina nam Pismo, aż kiedy się uda-
 ło wielu na wzór tych do cielesności; ci
 wkrótce innych wielu naśladowców zna-
 lezli; za temi poszli i drudzy, tak, że iak
 mówi Pismo: (g) *Wszelkie ciało zepsowa-
 ło drogę swoje, i tę karę Boską na ludzi
 ściągnęło. Co na Miasta owe nieszczęsnę
 Sodomę i Gomorę i innę straszną plagę
 Boską ściągnęło? że w ogniach siarczy-
 stych z Nieba spuszczonej spłonęły? ie-
 żeli nie zgorzienie? Gdyby kto był w pier-
 wiastkach Miast onych rachował złych
 i nie czystych, ledwie by dwóch był na-
 laż, albo trzech, a bardo wątpię, aby
 się znalazło dziesięciu? Z tych każdy, wie-
 lu innych, zgorzzył, ci zarazili tysiącami
 innych; aż do tego przyszło, że gdy we
 wszystkich onych Miastach Bóg nie zna-
 laż dziesięciu nawet niewinnych; na
 wszystkich gniew swój wylał. Co ca-
 łe Królestwa w bałwochwalstwo wprawi-
 ło? jeżeli nie zgorzienie? Dobrze uważa
 z Oyców Duchownych ieden? że dawny
 ów pogorszyciel Szatan, widząc iak lu-
 dzie do rokoszy, łakomstwa, zemsty, ob-
 żarstwa skłonni, Bogów wynalazł ich namie-*

(g) Gen: 6.

ietnościami przyzwoitych, ażeby grzechy
 te za przykładem Bóstwa, które cześci ich
 podał, nie tylko nie zdawały się im kary
 godne, ale nawet przez naśladowanie
 swych Bogów wydawały się chwały i za-
 sługi pełne? tak dla nieczystych wynalazł
 bezecną Bogini Wenerę, dla łakomych
 Merkuryusza, dla mściwych Marsa,
 dla obżerców, opoiów Bachusa, i innych:
 Cóż jeszcze dziś osłabia Wiarę, co wy-
 korzenia nadzieję, co miłość z sił obie-
 ra; jeżeli niezgorzenie? wielu już lu-
 dzi bez Wiary, bez nadziei Nieba, bez
 miłości Boga i bliźnich żyjących? Co o-
 stygłość w Religii, zepsucie obyczajów
 między Chrześciany czyni? jeżeli nieprzy-
 kład źle mówiących o Wierze, a gorzej
 jeszcze nad Pogan czyniących? Azali nie
 dosyć częstokroć na jednym człowieku,
 aby całego ludu obyczaje zaraził; Do-
 syć spojrzeć na bezbożnego Aryusza,
 jak on daleko z swemi błędami zaszedł,
 które w krótkim czasie, tak się po całym
 rozeszły świecie, iż za świadectwem Hie-
 ronima na Zborze Arimieńskim cały
 świat zdziwił się, iż się błędami Aryusza
 zarażonym być widział? Cóż kiedy te-
 raz?

raz? tak wielu Uczniów jest i Naśladowców Wolera, Ruśsa i innych, nowey Religii obyczajów poczwier? O Boże iak niesłychane zło z zgorźzenia pochodzi! o Święte Prawo Bożkie, iakżeś od niego oślądzone ośląda! o niezłazana O-błabienie Zbawiciela nego, iak fluzie narzekać możesz; że żal twój cięższy jest pod czas pokoju, niż był czasów prześladowania, gdy zgorźzenia które między Chrześciany panują, daleko więcej nadużły zabijają, niżeli okrucieństwo niegdyś Tyranów na ciele zabiło! Sądźcież tedy teraz Chrześcianie, iak strasznym jest złym zgorźzenie, gdyż jest źródłem wżyskiego prawie złego, które się na świecie dzieje! Biada tedy światu dla zgorźzenia!...

C Z Ę Ś C II.

Ale też biada Człowiekowi onemu przez ktorego zgorźzenie przychodzi! Bog który w obietnicach swych jest nieomylny, obiecał zdawną gorszącym przez Malachiusza, że ich w Wzgardę u wżyskich

Ich poda. (h) *Scandalizastis plurimos; propter quod & ego dedi vos contemptibiles omnibus populis* Zgorzylście wielu; przetoż Ja uczynilem was wzgardzone, i poniżone w szem narodom. Obiecał nawet że ich zpo między Ludu swego wygubi: przez Ezechuela. (i) *Quicumque scandalum iniquitatis statuerit contra Faciem suam... ponam faciem meam super hominem illum, & faciam eum in exemplum & proverbium, & disperdam eum de medio popul. mei.* Ktokolwiek obrzaz nieprawości swej postawi przed Oblicze n sibi... położę Oblicze moje na Człowieka onego i dam go na przykład i na przypowieść? i wygubię go z pośrodku ludu mego? A co większa, gorszący nie na doczesną tylko kary, ale i na wieczną zasługue i to nader słusznie, gdyż on niegodziwemi swemi postępkami, ani na doczesną ani na wieczną szczęśliwość bliźniego swego, niema względu, wydziera mu to, co ma nayszacowniejszego na Ziemi to jest cnotę, odbiera mu to co nayszacowniejszego mieć może wiecznie, to

(h) Malach. 2. (i) Ezech. 14.

jest Łaskę Boską i synowstwo Jego czyni go niewolnikiem grzechu i ściąga nań potępienie wieczne. Ani na tym jeszcze nieprzestaie? Zuchwałość Jego daley postępuje odważa się samemu nawet szkodzić Chrystusowi. *Niewierzęcie* (mowi S. Chryzostom) *żeby się szkoda i krzywda natych tylko samych ściągała, którzy się gorszą ale też ściąga się i na samego Chrystusa a to wydzierając mu Dusze które on własną Krwią odkupił.* Dla tego twierdzi S. Bernard iż ci ktorzy złym przykładem innych do grzechu prowadzą Męki i śmierci Chrystusa winnemi się stają, i że grzechy ich daleko są jeszcze cięższe niżeli Żydów były, zabijających Jezusa Chrystusa, gdyż ci przy ukrzyżowaniu, Chrystusa, wolą Boską niejakim sposobem pełnili i śmierć Chrystusową skuteczną dla nas czynili; Pogorszyciele zaś dzielność męki Chrystusowej przez swoje zgorzienia czynią niepożyteczną; zaślugi Zbawiciela bez skutecznemi sprawują; i wydzierają Chrystusowi Dusze które on drogą krwią swoją odkupił.

Jeze-

Jeżeliz
ma wyl
o inko
Chrystu
tecznie
A kiedy
chacze,
sprawie
nabyd
użył,
zgorzły
my kar
szenie
przepuś
kary nie
upokor
żałował
iego, i z
chem sw
Bog na
mare fec
moriatur
przyjacio
śmierci

(k) l.

Jeżeliż Krew Abła przez złośliwego Kai-
ma wylana, o zemstę do Boga wołała,
o iako daleko bardziey Krew Jezusa
Chrystusa za zgorżone dusze niepoży-
tecznie wylana, zemsty wołać będzie.
A kiedy ta o zemstę wołać będzie? Słu-
chacze, coż nam wnosić należy? Bog jest
sprawiedliwy tą się Krwią syna swego
najbardziey do odpłaty, na iaką kto, za-
służył, wrzusza, jeżeli myśmy innych
zgorższyli, tedy za te słuszney nieuydzie-
my kary, Bog zawsze surowo za zgor-
szenie karał, i choć za inne grzechy
przepuszczał, zgorżenia iednak bez
kary nie minął. Zgrzeszył był Dawid,
upokorzył się przed Bogiem i serdecznie
żałował, Bog też mu przepuścił grzech
iego, i życiem go darował, ale że grze-
chem swoim pogorszył innych, za to go
Bog na synu ukarał? (k) *Quia blasphemare fecisti inimicos Domini, Filius tuus mortem morietur* Ześ dał przyczynę bluźnienia nie-
przyjaciółom Pańskim syn któryć się urodził
śmiercią umrze. Zapowiedział mu Nathan?

Dosyć był karany za Zbrodnie swoje Achab, daleko ciężey ukarana została, Zona Jego Jezabel; a tey kary, nieinna daie przyczynę Pismo S. tylko że była Achabowi pobudką do złego, i zgorzzeniem? (1) *ipsa incitabat Achab ad omne malum, Ona Achabowi pobudką była do wszystkiego złego.* W całej Historii Królów w Pismie S. nam podaney, nieczytamy cięższych kar od Boga, zsyłanych iak na Jeroboama Króla, gdy zaś te kary wlicza Pismo częstokroć wzmiankuje ich pobudkę, a te nie inną tylko zgorzzenie, które czynił w Izraelu, co za nieszczęście za sobą pociągnęło, zgorzzenie od synów Helego dane Ludowi, któż niewie, Heli Oyciec musiał za to nagle umierać, synowie Jego wpotoczce polegli, i Arka nawet Pańska w moc nieprzyjaciół dostała się; na coż więcej? rzeczby bardzo długa była podobnie inne, których jest bardzo wiele w Pismie S. przywozdzic przykłady, przestańmy na tych i wyznaymy Biada temu Człowiekowi

przez

(1) 3. Reg. 12. 21. 4. Reg. 9. R. 29.

przez k
lepieyby
dził, bo
brażenia
zyteczn
skie nie
się tu n
samych;
chności
boko w
przekle
wprzyto
Waża w
dy i r
owe le
kow Re
sobie p
czaiow,
to kami
wienie
niebep
gulniey
Wy tak
sze, spr
mu Sędz
Tom.

przez którego zgorzsenie przychodzi?
 lepiejby mu było żeby się był nienaro-
 dził, bo niestałby się był kamieniem o-
 brażenia, Krwieby Chrystusowey niepo-
 zyteczną nieuczynił, ani na straszne Bo-
 skie niezasłużył kary! Zastanowmy
 się tu nieco? i obrocmy uwagę na nas
 famych; Wy Rodzice i wszelkie zwier-
 chności Chrześcijańskie, wyrażcie to głę-
 boko w sercach waszych, Wasze owe
 przekleństwa i szkalowania z ktorymi
 wprzysłomności Dzieci i zstępujących pod
 Waszą władzą wybuchacie; owe niezgo-
 dy i rozroznienia, w ktorych życie,
 owe lenistwa w zachowaniu obowiąz-
 kow Religii i Praw Boskich, które po
 sobie pokazuiecie, owe skazanie Oby-
 czajow, które w domu waszym Panują są
 to kamienie obrażenia, na ktorych Zba-
 wienie Dzieci i Domowych waszych w
 niebezpieczeństwo podaje się? Wy szcze-
 gulniey Bogu za nie dacie Rachunek;
 Wy także wproznościach zatopione Du-
 sze, sprawicie się z nich naprzebłagane-
 mu Sędziemu Bogu, wszystkie wam grze-

chy owe przypisane będą, którychżeście
 waszemi modami i słowami były przy-
 czyną; niemowciez tedy że zadnego wa-
 szemi występkami gorzyc niechciecie
 gdyż to jest rzecz kary godna (mowi
 Święty Hieronim) gdy kto przewidu-
 je iż inni do grzechu pobudzeni zostaną,
 tego się jednak niechroń co do grzechu
 jest okazyą. Wy zaś naybardziey nie-
 czyści w rozmowach i sprawach waszych
 strasznego oczekiwajcie Bieda, wpuszcza-
 cie teraz niefforomnymi rozmowami wa-
 szemi iad w serca słuchających, który ie
 zaraziwszy podobno stanie się nieulicz-
 nym, pobudzacie i przywodzicie innych
 do grzechow, podajecie im grzechow
 sposoby, ktoreoni podadzą drugim wa-
 sze języki i cielska zgnią z czasem, a
 grzechy przez niesprawione przechodzić
 będą od jednych do drugich, i trwać
 może aż do końca świata. Patrzciesz
 zskaradnego Krolestwa grzechu Funda-
 torowie, iak wielu duszom staiecie się
 przyczyną zguby; a Bog tych wszyst-
 kich

kich Dusz zguby zręku waszych domagać się będzie. Jeżeli więc owego straszliwego biada uniknąć chcecie, które Bog na gorszących Ludzi wydał, tedyście się pilnie strzedz powinni wszyscy, co by bliźniego zgorzeniem być mogło; o gdyby to było wszystkich was przedsięwzięcie, które miał Bernad S. gdy mówił; Boie się umierać, bom niegotow; ale wolę umrzeć, i na miłosierdzie się Bożkie spuścić, niżeli żebym przez złe Obcowanie miał komu dać zgorzenie. Powinniście się jeszcze strać o to, abyście jeżeli iusz jest kto, przez was zgorzony, danę zgorzenie przez dobrego przykład poprawili, gdyż ta jest konieczna powinność wasza. Powinniście tych którzy przez was upadli znowu podwignąć z upadku, Powinniście ich przez dobre przykłady i zbawienne napominania na lepszą naprowadzić drogę, słowem; nieście opuczać niepowinni, co do ich Zbawienia służyć może, aby Boga którego opuścili znaleźli, i czasu swego z wami wiecznego Zbawienia uczestnikami się stali. Day to Boże Amen.

K A Z A N I E.

Na Niedzielę Trzecią Adwentu.

O Przytomności Boskiej.

Medius vestrum stetit, quem vos nescitis Joan: 1.

W Pośrodku was stanął, którego wy nie-
znacie *u Jana S. w Rozł. 1.*

UWażając sprawy i postęпки Żydów
kazdy by był uwierzył, iż oni szcze-
rze pragneli oglądać Mefsyasza, skoro
tylko dowiedzieli się o nauce i Cudach
Jana Krzciciela na puszcy, natychmiast
wyśłali do niego Posły, dowiadując się
czyliby nie on był Mefsyaszem, ale Jan
przenikając ich złość, wyraźnie im odpo-
wiedział, że nie On jest Mefsyaszem, ale
głosem wołającego na puszcy; Uwia-
domił ich nawet iż już Mefsyasz przy-
szedł, i znajduje się między niemi, kto-
rego oni iednak znać i przyjąć niechcie.

li:

li: *Medius vestrum stetit, quem vos nescitis*
W Pośrodku was stanął którego wy nieznacie. Wktorych słowach wyrzuca im na
 oczy złość, że lubo uwiadomieni byli
 z czytania Prorokow, lubo przekonani
 byli zdzieł nauk i Cudow Chrystusow-
 wych, wich oczach czynionych, że był
 Mesiąszem? przeciez się sami dobrowol-
 nie zaślepiali, i za Mesiąsza go mieć
 niechcieli. Ale tey ślepoty swoiey dro-
 go przypłacili, że ich Bog odrzucił od
 siebie i za Lud swoy więcej mieć nie-
 chciał? ... Gdybyż te nieszczęście na
 samych się było skończyło Zydach, a nie
 oraz wielu z Chrześcian zarażało, kto-
 rych ieśli się sprawom przypatrzemy,
 zobaczymy, że niemając względu na o-
 becnego zawsze Boga, między sobą,
 cnoty odstępują za występkami się udają
 a zatym na odrzucenie od Boga zara-
 biają? Zebyście się słuchacze uwarowali
 tego nieszczęścia, przełożę wam na dzi-
 siejszym Kazaniu, że Wzgląd i pamięć
 na Obecność Boską, najpotężniejszym
 jest

jest środkiem do uwarowania się grzechow, do Czwiczenia się w Cnotach, . . .
Na większą Chwałę Boga wszędzie i zawsze nam przytonnego za Błogosławieństwem Najsświętszey i Niepokalaney Maryi Panny.

C Z Ę S C I.

Miedzy nayprzednieyszemi doskonałościami Boga jest jedna nieograniczoność Jego ktora sprawuje to, że Bog jest na kazdym mieyscu i gdyby tey nieograniczoności nie miał, niebyłby Bogiem, iako bowiem gdyby takiej Mądrości nie miał, ktoraby wszystko widziała; gdyby takiej Wszechmocności nie miał, ktoraby wszystko mogła, gdyby takiej Opatrzności nie miał, ktoraby wszystkim wystarczała; niebyłby Bogiem; tak i gdyby takiej nieograniczoności nie miał, ktoraby wszystkie mieysca napełniała, niebyłby Bogiem, mieć to musi? idzież za tym że Bog jest na kazdym mieyscu, jest, w
Niebie

Niebie
i Morzu
małz
gdzieby
i Prorok
tuo, B
in calun
num? a
curo in e
tua. D
sest: p
Nieba
zamej
mieszka
mać bę
podob
Jako f
wielą
trzące
siebie
przył
kie na
oddala

Niebie jest napowietrzu, jest na Ziemi i Morzu; jest około nas, jest w nas; nie-
maż- najmiejszego na świecie kąćka,
gdzieby Boga niebyło? Wyznaie to Król
i Prorok w Psalmach. (a) *Quo ibo & spiritu*
tuo, & quo & facie tua fugiam, si ascendero
in caelum? tu illic es si descendendero in infer-
num? ades; si sumpsero pennas . . & habita-
vero in extremis maris? illic me tenebt dextera
tua. Dokąd poydę od Ducha twego? a kędy
wstąpię od Oblicza twego? iezli wstąpię do
Nieba tammeś ty jest, iezli zstąpię do Piekła?
tameś jest; iezli wezmę skrzydło . . a będę
mieszkał na końcu morza . . i tam mnie trzy-
mał będzie prawica twoja? Pięknym to
podobieństwem objaśnia Augustyn S.
Jako światło zapaloney pochodni a przed
wielą ludzi postawionej w kazdego pa-
trzącego oczach iedne i całą jest, ani od
siebie odchodzi aby do oczu ludzkich
przyszło? tak Bog ieden i cały wszyst-
kie napelnia miejsca, ani od siebie się
oddala, choć na odległych, naprzy-
kład:

(a) Psalm: 138.

kład: w Polščę Niemczach, Włofzech, Anglii i innych wſzystkich zoſtanie mieyſcach. Jdzie ztąd ieſzcze że Bog ieſt w kaſdym Człowieku, a Człowiek w Bogu, iak ptak w powietrzu, ryba w wodzie, ieſt wnaſ wſzystkich i my wnim? (b). *In ipſo . . . vivimus, movemur, & ſumus* W nim żyjemy, ruſzamy ſię i ieſteſmy. Dla czego wſzystko widzi, naſze myſli, ſkłonnoſci, affekta, ſłyſzy wſzystkie naſze ſłowa, patrzy na wſzystkie naſze uczynki i naymnieyſze naſze ruſzenia. Na tak przytomną Boga pamięć i wzgląd, naykuteczniey Człowieka od grzechu powſciągnie: Bo że ſię kiedy człowiek na grzech odwaza, ztąd iak uważam pochodzi, że zapomina o Bogu, przytomnym ſobie i patrzącym na ſiebie. Wſzakże tę nam przyczynę daie Piſmo S. mówiąc o Grzeſzniku. (c) *Non eſt Deus in conſpectu eius, inquinata ſunt vice illis.* Nie maſz Boga przed Oblicznoſcią ſwego ſplugawione ſą drogi ſwego. . Jak tedy zapomnienie o przytomnoſci

(b) Aſt: 7. (c) Pſal: 9.

mnoſci
tak nay
od grze
na Obec
ma na z
będzie,
tą złoſc
obrazic
patrzy
cznoſc
lub za
pomysł
widzi,
dzie? N
przytey
goſty
odezwa
cny ra
mony, a
dana b
niemy p
trzące
wſpom

(d)

mności Boskiej Jest okazyją do złego, tak nayprędzey się Człowiek wstrzyma od grzechu, kiedy będzie miał pamięć na Obecność Boską: bo iak się odważyć ma na złość grzechową, kiedy pomnieć będzie, że ow jest przytomny, który się tą złością nieśkończenie brzydzi, iak ma obrazić Boga, kiedy będzie wierzył że patrzy na niego Sędzia, który go wiecznością skarać może, iak ma myślami lub ządzami złemi, zabawić się, kiedy pomyśli: iest tu Bog, który to wszystko widzi, i sądzić mnie ztego wszystkiego będzie? Niepodobna, Niepodobna żeby miał przytey pamięci zgrzeszyć. Wyznał Augustyn S. co mówię gdy się ztym do Boga odezwał. (d) *Boże moy, Straszliwy i mocny razem, bojaźnią i wstydem iestem ogarniony, albowiem wielka nam iest potrzeba zadana być Świałem, poniewaz wszystko czyniemy przed oczyma Sędziego na wszystko patrzącego. Wyznamy toż sami, tylko wspomniemy sobie te, ktore nam Pismo* S.

(d) Augustinus foli: 14.

S. stawia tego przykłady. Uważmy owego Noego w owym zepflowanym żyjącego świecie. kiedy wszyscy Ludzie Boga porzucili byli, i wszelkie Ciało, drogę swoją skaziło? Gdzie się tylko obracał, Noe, same tylko szkaradne widział grzechy, albowiem pobudzano do grzechu, albo cnoty Jego szpecono; ale nie niepotrafiło Cnoty Jego wzruszyć? był wiernym Bogu swemu, a to dla tego iż z Bogiem swoim chodził, to jest iż Boga miał przed oczyma, Uważmyż Mojżesza z iak wielą przeciwnościami w Egipcie i na puszczy musiał się potykać, ale te wszystkie niepotrafiły cierpliwości jego przełamać, bo zawsze miał oczy swoje na Boga obrocone. Uważmy Eliaza, iak wiele on miał od Jzabeli do cierpienia, nie tylko jego prześladowano, ale też na życie czuwano; pomimo jednak tego wszystkiego, nieprzestał wołać i za Bogiem Obstawać; a to przez to: że pamiętał na Boga, który go Pro-

rokiem

rokien
mwid
rzędu
Zuzar
stwo
bezw
a tak
bo ja
oświa
wzru
rzeki
żeli
cie R
Boga
przy
prze
do g
czem
Sędz
złęg
uczo
muie
mno

rokiem w Izraelu uczynił, i na tym sa-
mym było mu dosyć, aby powinności u-
rzędu swego pełnił. Uwazmy nakoniec
Zuzannę iak wielkie było niebezpieczeń-
stwo wktorym zostawała. dway starcy
bezwstydni nastawali na iey pocziwość;
a tak nastawali że albo iey tę odiać, al-
bo ją na śmierć skazać umyślili, i iey to
oświadczyli? Nic to iednak Cnoty iey
wzruszyć niepotrafiło. (e) *Lepiej mi jest*
rzekła, bez uczynku upaść wręcz wasze ni-
żeeli zgrzeszyć przed Obliczem Pańskim Patr-
cie słuchacze, tak wiele u SS. pamięć na
Boga mogła; nie mogli oni być ani złemi
przykładami, ani przeciwnościami, ani
prześladowaniem, lub postrachami mak,
do grzechu przywiedzeni, i niema się
czemu dziwować, bo iezeli przytomność
Sędziego naygorzszych złoczyńców od
złego wstrzymuje, iezeli przytomność
uczciwego Człowieka od grzechu ta-
muje? o Jako daleko bardziey przyto-
mność Boska potrafi nas od grzech u-
strzedz.

(e) Daniel: 13. v. 23.

strzedz. Zaprawdę ta sama myśl, Bóg mnie widzi; iuz jest dostateczna na oparcie się, wszystkim pożądanościom, i zwyciężenia, nieprzyjaciół Zbawienia naszego, Bo też li Żołnierz w obecności Króla swego, nabiera serca do odwaznego się potykania, jeżeli się nieustraszonym, w Potyczce pokazuje, na żadną niebezpieczeństwo nieważa, i na śmierć się samą odważa; i zaliż obecność Króla Królów, proza i niepożyteczna będzie? iżaliz nas mężnemi i niezwykłymi nieuczyni? Tak otym zapewnił ony był Augustyn S. że w Listach swoich do Fortunata napisał. *Dokaz tego aby cię Bóg nie widział, a w ten czas Czyn co chcesz przez co dał mu do zrozumienia, że iako żadną miarą niemożna znaleźć takiego mieysca, na którymby Bóg nie był przytomny, tak też niejako niepodobna jest na Boga przytomnego patrzeć a grzeszyć? Jeżeli więc widzicie grzeszących Ludzi, możecie za pewną rozumieć, iż Boga z myśli stracili,*

cili, i r
To wid
lomonie
wochał
Jego n
cila; (
Toz sa
znych
chcieli
smo, a
bowier
było B
chu by
piecni
od nie
oddali
ście k
zali, i
będzie
sze od
lką z
grzech
ktoby

cili, i na obecność Jego niepamiętają;
To widzimy w Piśmie S. w Królu Sa-
lomonie, który nie wprzód stał się bał-
wochalcą, poki aż miłość niewiaſt ſerca
Jego niezaślepiła i też od Boga odwro-
ciła; (f) *Odwruciły niewiaſty ſerce Jego.*
Toż ſamo widzimy na owych Lubie-
znych ſtarcach, którzy Zuzannę zwiſć
chcieli. (g) *Zamkneli oni Oczy* mowi Pi-
ſmo, *aby na Niebo niepatrzyli.* Weyrzenie
bowiem na Niebo przypominało im by-
było Boga, a pamięć na Boga, od grze-
chu by ich powściągnęła; żeby więc bez-
piecznie grzeſzyć mogli odwrucili oczy-
od nieba i myśl o Bogu z ſerca ſwego
oddalili. Wy ſami ſłuchacze, ktorzy-
ście kiedy nieſzczęſliwie Boga obra-
zali, jeżeli początku tego zlego ſzukać
będziecie. znajdziecie iż grzechy, wa-
ſze od niepamięci na przytomność Bo-
ſką zaczęły ſię; odwazyliſcie ſię na
grzech, czyżeſci ſądzili że nikogo niemaſz
ktoby was widział, gdybyżeſcie byli
przy-

przytomność Boską sobie przypomnieli, pewniebyście się na popełnienie grzechu nieodważyli, bo jeżeli na przytomność Człowieka względ macie, iakbyście daleko większy na Obecność Boską mieli, zwałacza widząc iż Ręki iego Wszechmocney uycić niemożecie, i że wtymże samym momencie gdy grzyszycie, może was do piekła wtrącić. . Musicie za tym przyznać że pamięć na obecnosc Boską, najpotrzebniejszy jest środkiem, do uchronienia się grzechow; a oraz i do Cwiczenia się w Cnotach iak daley zobaczmy.

C Z E S C II.

Niemożemy tego zaprzecć że sprawiedliwość Chrześcijańska, która na Cwiczeniu się w dobrym zależy, ma swoje trudność, które przewyżczają potrzeba; sama nawet własność natury naszej zepsutej przyczynia nam do dobrego przeszkod. Coz tedy czynić dla Cwiczenia

czenia fi
sprawied
odpowim
względ i
a wszystk
był iedny
eiskich, a
doskonał
podług f
prawde
ność Bo
miejci, m
ad Doma
Należę do
upewnian
na mnie
fkiego
raz mod
kłą uw
Sakram
tować, b
uieniu P
my żeby

(b) P

czenia się wdobrym i Chrześcijańskiem
 sprawiedliwości wypełnienia? Krotko
 odpowim? Trzeba nam zawsze mieć
 wzgląd i pamięć na przytomnego Boga,
 a wszystko nam łatwo poydzie. Dawid
 był iednym znaywiększych Krolow Izra-
 eelskich, ależ przez coż do tak wysokiey
 doskonałości przyszedł? Coż go Mężem
 podług serca Boskiego uczyniło... Za-
 prawdę nieco innego, tylko przytom-
 ność Boska, którą miał w żywey pa-
 mięci, mówił on. (h) *Oculi mei semper*
ad Dominum. Oczy moje zawsze ku Panu.
Nie będę się bał. Naśladowmyż go wtym,
 upewniam że to iedno pomyślenie; Bog
 na mnie patrzy, i slyszy, będzie do wszy-
 stkiego dobrego pomocną, będziemy za-
 raz modlitwy nasze goręcey i z wię-
 kszą uwagą odprawować, będziemy do
 Sakramentow Świętych pilniey się go-
 tować, będziemy wszelką gnusność wpeł-
 nieniu Praw Boskich precz oddalać, Day-
 my żeby iak naywiększe były przeci-
 wności

(h) Psal: 24. v. 16.

wności, zktoremi by się potykać przy-
szło. Sama pamięć na przytomność Bo-
ga, doda nam Męstwa. O Jak wielkie
przeciwności musiał wspomniony Król
Dawid ponosić! Prześladował go Saul
na Zycie iego dybiący; w Domu Jego
powłzechne zamieszanie panowało? Cor-
ka Jego Tamar od własnego Brata, że-
szkaradzona. Tego szkaradnika, Brat
Absalon, zdradliwie zamordował. Sam
Absalon, powstał na Oycę i wydał mu
Woynę? musiał Dawid uciekać z Miasta,
a i w ucieczce samey niebył wolny od
przeciwności, Łaił mu Semei? Szkalow-
wał go i kamieniami nań rzucał nawet;
przytym iednak wszystkim nieupadł na
sercu Dawid bo uśsał wprzutomnego Bo-
ga, i mówił: (i) *Non timebo mala quo-
niam tu mecum es Niebęde się bał złego, bo-
wiemoś ty iest zemny.* Podobnegoż losu
doznawali Owi Rycerze Machabeyscy;
tym wszystko złe ponosić potrzeba było,
znieważenie Kościoła, spustoszenie Mia-
sta

(i) Psal: 22, v. 4.

sta Świętego, i okrucieństwa Antiocha;
ale pamięć na przytomnego Boga roz-
pędziła, te wszystkie przeciwności chmu-
ry? powiada onich pismo, że byli. (k)
presentia Dei Magnifice delectati. Radując się
z Obecności Boskiej. Podobneyże i my
pociechy wprzeciwnościach doznamy,
ieźli na Boga obecnego zawsze pamię-
tać zechcemy. Nawet ieźli nam idzie
o stateczność i utwierdzenie w dobrym,
i tę przez pamięć na Obecność Boską łat-
wo pozyskamy. Mamy tego wzor w
Patriarście Abrahamie, którego nieczym
od dobrego odwieść niemożna było?
Zył on wpośród Pogan, i Bałwohalców;
patrzył na ich rozpustną Życie; był czę-
sto, iuż namowami, iuż przykładami do
złego pociągany; iednak nigdy nieod-
stąpił Cnoty. Samę ostrę doświadczenie,
od Boga uczynionę, którym mu rozka-
zał, aby syna swego Izaaka Ofiarował?
nieodwiodło go od Boga, okazał się i
wtym gotowym dopełnienia rozkazow

Tom II.

Dd

(k) 3. Mach. 2. 15.

Jego? a kt. raz tego przyczyna ieżeli nie
 pamięć na Boga, którą mu sam Bog zale-
 cił, gdy do niego rzekł. (1) *(Chodź przede-
 mną a bądź doskonały. Co ieżeli kogo z nas
 niewiedzę pociągają przykłady te, ile oka-
 zane w Ludziach Świętych, niechże za-
 wstydzi przynajmniej przykład Męża
 zupełnie światowego a sławą zdawna
 wszystkim znanego Alexandra, Wiel-
 kiego. Ten Ojca swego Filipa Króla,
 portret na pierśiach nosił zawsze, i gdy
 go chętką do czego nieprzyzwoitego
 brało, wevrzał na portret mówiąc: Ale-
 xandrze, Filip widzi? Y tym się miar-
 kował. Chrześcianie ieżeli obraz tylko
 niemy mówianego Króla, ieżeli wev-
 rzenie samo na portret Ojca, ieżeli
 pamięć na Człowieka tak dzielna była,
 że Alexandra przy Cnocie i podciwoci
 utrzymowała. Coż mówić? Jak niema
 Chrześcianin bydz w Cnocie Utwierdzo-
 ny, ieżeli sobie przed Oczy stawia rze-
 telną przytomność iuz nic Pana Ziem-
 skiego*

(1) Genes: 17.

skiego
 wieka,
 gacego
 potępi
 ieżn z
 nowsk
 towne

Z
 wzgląd
 jest n
 warow
 w cno
 lu z lu
 obraza
 scianin
 braze
 przy k
 trzyma
 był na
 nie to
 Cożby
 ry w
 sciany
 zeplwa
 bys sa
 przyto

skiego, nie Króla Królów, już nie Człowieka, ale Boga wielowładnego, mogącego w tym momencie skarać, zgubić, potępić? Wiercie mi, sam Wstyd i bojaźń z tej pamięci chociażby miłości synowskiej ku Bogu niebyło, są gruntowne twierdze przedsięwziętej Cnoty.

Ze wiec, zewszech miar uważając, wzgląd i pamięć na przytomnego Boga jest najpotężniejszym środkiem do uwarowania się grzechów i ćwiczenia się w cnotie, cóż przecie się dzieje, że wielu z ludzi odstępnią cnoty, a Boga ciężko obrażają? Jeżeliż tu który jesteś Chrześcianinie, który się masz odważyć na obrażę Boską, rozmów się proszę ze mną przy końcu tego Kazania. Ja o tobie trzymam, że ty nie wierzysz, aby Bóg był na każdym miejscu, i że nie płonie to trzymam, sam ty proszę rozśladź? Cożbyś rozumiał o tym człowieku, który w obecności Króla, Portret jego ze ściany zerwał, na ziemię by rzucił, zeplwał, zdeptał, zgruchotał; zapewne byś sądził: że albo nie wie, iż Król jest przytomny, albo jeżeli wie, tedy rozum

stracił, i o życie niedba. Dobrze śad wydajesz, ale sam na siebie. Ty to albo-
wiem jesteś, który Obraz Króla Królów;
Obraz Bożki na duszy twojej wyrażony,
grzesząc. Iżysz, deptasz i na sztuki szar-
piesz; a to wszystko w oczach Bożkich
czynisz. Cóż o tobie mam rozumieć?
nie mogę mówić, żeś od rozumu odziedziczył,
bo cię widzę w rzeczach znikomych mą-
drze postępującego; nie mogę mówić, że
o życie wieczne nie dbasz, bo by to był
ostatni nie rozum, chcieć koniecznie zgi-
nać, i w Piekło na wieki goreć. Więc
muszę nieuchronnie trzymać, że musisz
nie wierzyć, na każdym miejscu przyto-
mnego Boga.

Odzywaj się podobno? Chociaż
mnie Boże od tego błędu! Bóg widzi ser-
ce moje, że wierzę. Wierzysz zapewne?
niechże i tak będzie i tak mówisz; ale bez-
wątpienia musisz być w tym błędzie,
że Bóg acz przytomny nie widzi spra-
wek twoich. Dla czego podobny jesteś
do owych Żydów, którzy zaślaniwszy
twarz Jezusowi, policzki mu wycinali;
mniemając że tych nie widzi, którzy to
czy-

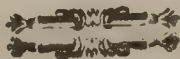
czynni. Lecz i to czyli się zgodzić może z zdrowym rozumem i prawą wiarą? Albo to Bóg oczyma cielesnemi patrzy, które do widzenia potrzebują otworzenia powiek, światła, i rzeczy objaśnienia? Nie oczyma Bóg widzi, ale rozumem. Dla czego nocy twoje i ciemności niewstydlive przenika, nieytca owe, na których się z obrazą Boską kryiesz przegada, i skrytości serca twego wkroś przenika i widzi. Jeżeli bowiem ty, w ciemności będąc; rzeczy, których nie widzisz, poznawać i rozmyślać mozesz; iakże Bóg niechotliwych spraw twoich skrycie popełnionych, poznawać i widzieć niema? Co jeżeli się znowu odezwiesz, że nietylko wierzysz w Boga wszędzie przytomnego, ale też że nas Bóg widzi; ia się znowu pytam, a iakąż śmiałością, odważasz się grzech ciężki popełniać, w oczach Stwórcy Boga, Króla, Sędziego twoiego? bydź musi że mniemasz, że Bóg choć przed nim zgrzeszysz, nie wyda cię przed ludźmi, i nie uka że, iak oni? Ale któż cię upewni, że nie ukarze nagle śmiercią, iak wielu ukarał? a choćby i teraz nie wydał gorłiza, iak obiawi grzechy two-

twoje (co Wiara uczy) całego świata Świętym, i samym współ Płcpiencom na Sądzie swoim. Przebog! cóż za nierozumi przed Obliczem Boskim śmiało być nie wstydlwym, a oka ludzkiego wstydzić się; właśnie iakby ludzie byli mocniejsi i bardziey mogący ukarać, niżeli tóg co jest wielkim bałwochwaltwa podobieństwem, do tego każdy przychodzisz, który na Boga przytomnego pamięć tracisz. Nie masz tedy już co odpowiedzieć? tylko szczerze wyznać, że gdy się na grzech odważasz o przytomności Boskiej zapominasz. Zkądże to pochodzi; wiesz? o to ztąd, że nie masz zwyczaju w Aktach Wiary ćwiczenia się; że tylko o lażaiakich rzeczach myślisz, a o Bogu albo rzadko, albo nigdy; Cóż zatym, ieżli się nie poprawisz, póydzie? Oto że niebędziesz Boga widział na wieki, boś niechciał na przytomność jego mieć względu przez Wiare.

O Boże cóż się to nam dzieie! Ty zawsze myślisz o nas, a my nigdy o Tobie! Ty zawsze ieś z nami, a my nigdy nie ieśmy z Tobą! Ty bez nas
bądź

bydź n
żesz; a
bydź z
ciesz
my: w
to: aby
w iaki
chy na
żebyś
ie. A
szy na
dział
Ci wał
Amem.

bydź ni chcesz, choć bydź bez nas nie
 żęsz; a my bydź bez Ciebie nie możemy. a
 bydź z Tobą nie chcemy! Ty zawsze pra-
 cujesz dla nas, abys nas wspomagał, a
 my wś, omożeni od Ciebie pracujemy na
 to: abysmy cię obrażali? Jesteś u nas iak
 w iaki n Piekło, żebyś tam widział grze-
 chy nasze; żebyś tam widział srośności,
 żebyś słyżał wzgardy i zelżywości Two-
 ie. Ah Panie! bądźże już odrąd w du-
 szy naszej iak w Raju, a żebyś tam wi-
 dział dobre uczynki, żebyś tam słyżał
 Ci wałę Twoię! Niechże się tak stanie,
 Amen.



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedzielę czwartą Adwentu
o Okazyach grzechowych.

*Factum est verbum Domini super Joannem
Zachariae Filium in deserto. Luc: 3.
Stało się słowo Pańskie do Jana Zacharyas-
zowego Syna na Puszczu. u Łukasza
Świętego w Rozdziale 3.*

ZE Jan na głos Bożki. Pustynie swd-
ię porzucił, nie czynił to z własney
swoiey woli. Znał on, że świat pełen
jest szkopulów, których zaledwie można
się ustrzedz; Znał że przestawanie z lu-
dźmi, częstokroć staie się niewinności nie-
bezpieczne; nakoniec że Bóg te dusze,
które szczególniey ochrania, albo na o-
sobność prowadzi, albo też żeby świat
ich serca nieskaził, zawczasu z tego swia-
ta zbiera. Za powodem tych przekona-
nia wewnętrznych idąc zaraz od lat dzie-
cin-

binnych, świat porzucił. i na osobność po-
 szedł, aniby był ztamtąd wyszedł, gdy-
 by go wyraźny rozkaz Boga samego nie
 pociągnął do tego. *Stalo się* albowiem
 pilże Łukasz S. *słowo Pańskie do Jana na*
Puszczy. To słowo Pańskie wywołało
 Jana z Puszczy, aby Zydom przyiście Me-
 sjała opowiadał, do pokuty ich zachę-
 cał i pobudzał, i jako Prześlaniec Chry-
 stuśców, do przyięcia zbawienia lud go-
 tował. Nie zwłafney tedy chęci, ale z
 Boskiego iedynie rozkazu. z Pułtyni mię-
 dzy ludzi wyszedł. O gdyby się to i te-
 raz na Prawowiernych Chrzecian iścić
 mogło, ale o iak dalekie ich zdanie od
 postępku tego Świętego! Wiedzą oni z
 doświadczenia, iakich świat jest pełen
 Szkopulów, iak wielkie w przedstawianiu
 z ludźmi niewinności i cnoty niebespie-
 czeństwa, iak liczne i różne okazy grze-
 chowe. Jednakże lgną do świata, wiklą
 się iego interesami, i nie sądzą; żeby się
 czego obawiać mieli, chociaż się na oka-
 zye grzechowe narażają. Przestrzeżmyż
 się Słuchacze, postępkami Janowym a u-
 siłujemy abyśmy dalekiemi byli o! oka-
 zy grzechowych, które nas uwikłać mo-

ga. Ostrzegam zaś, że dwojakim sposobem w okazyje grzechowe uwikłać się można, przez nie roztropność i przez zuchwałość. Przez nie roztrożność, gdy nie czuwając nad sobą, nie postrzegamy niebezpieczeństwa, w które się wdajemy. Przez zuchwałość, gdy postrzegając niebezpieczeństwa, albo w wierności naszego serca, albo w pomocy Nieba zbyt nie ufamy. W takich razach, pierwszym potrzeba ducha pokory i mądrości. Drugim ducha pokory i bojaźni, a oraz obydwom wielkiej czuyności i strażności nad sobą. Unikajcie okazyi grzechowych, mówić muszę do *pierwszych*; Inaczej Nieprzyjaciół Dusz, was znęka i zgubi. Unikajcie okazyi grzechowych, mówić muszę do *drugich*; inaczej Bóg was opuści i odrzuci. Okazyje bowiem grzechowe bliskie, w które się kto wdaie i wika przez nieroztropność, są arcy subtelne i arcy niebezpieczne pokusami. To Uwaga pierwsza. Okazyje bliskie grzechowe, w które się kto wdaie przez zuchwałość, są arcy mocne i wielkie łaski Bożkie zawadami; To będzie Uwaga druga, i tej mowy dalsza materya.

Niech-

Nie
ła nas
grzech
ie, za b
Maryi

Ni
matery
gorz V
zróznie
wienie
chodzi
konten
Dusz,
wiel a z
szny sk
woc za
i nim fi
na rade
dła.
rodu l
w każ
daie m
zaftana
ukonte

(*) Gr

Niechże słowo Twoje Panie odwo-
ła nas i wstęć nam uczyni od okazyi
grzechowych; na większą Chwałę Two-
ię. za błogosławieństwem Najswiętżey
Maryi Panny.

C Z E S C I.

Niezawodne to jest co nam w tej
materyi za fundament podać S. Grze-
gorz Wielki (a) który trzy rzeczy ro-
zróżnia w grzechu, poduszczenie, załtano-
wienie się i zezwolenie; poduszczenie po-
chodzi od szatana załtanie się czy u-
kontentowanie od ciała, a zezwolenie od
Duszy. Tym sposobem pierwszego czło-
wieka zaraz, niewinność Nieprzyjaciela Du-
szy skaził. Wąż Ewie radził, aby jadła o-
woc zakazany, Ewa poglądała na ten owoc
i nim się kontentowała; a potem przystała
na radę Węża. i owoc wraz z Adamem zia-
dła. A co się tam raz stało na zgubę na-
rodu ludzkiego, toż samo się codziennie
w każdym grzeszącym dzieie. Czort po-
daje mu przedmiot powabny; grzesznik
załtawia się nad nim i pogląda nań z
ukontentowaniem, nakoniec zezwoleniem

(a) Gre. I. 3. Moral. c. 27.

swóim na złe przyłtanie. Grzech tedy początkowo pochodzi od Szatana, który do niego podusza, ale przyczyną jego jest ukontentowanie, które grzesznik w nim upatruje, a dopełnienie grzechu jest dobrowolne nań zezwolenie. O jakżeby był człowiek rozumnym i szczęśliwym, gdyby Czarta zostawił przy jego złości; gdyby zamykał oczy na przedmioty które mu stawia, a naybardziej gdyby spoyrzawszy na nie, zezwolenia wzbraniał. Wąż by ten chytry zawstydzony umknął. Ewa by się usidlić nie dała; i wraz z Adamem nie wykroczyła. Pożądany to skutek, którego jednak obiecywać sobie nie możemy, kiedy się w okazyje bliskie grzechu przez nieroztropność w kłemi. Na tym bowiem się mocno zwodziemy, iż rozumiemy, że potrafimy odłączyć powaby od przedmiotu, a przynajmniej od powabów nasze zezwolenie, lubo trafia się nieraz, że człowiek nieuważnie i bez złego jakiego zamysłu, na przedmiot jaki spoyrzy, a z tego spoyrzenia namiętność się wzbudza, i do ukontentowania i zezwolenia wiedzie; czego doświadczył na sobie Dawid. Takto, mówi słusznie

S.

S. Grzegorz
tętości w
wieka w
się wdał
Cóż
i wiele
że wiele
wi wstrz
dozwalać
kać po
tów, bo
niemożę
go ukon
cielesnyc
łem, zmy
bramy, p
wybiega
wania, i
dzenia się
dług róż
sprawują
mając się
Rom. w
chęć, w
cy wpad
złych za

(b) Greg

S. Grzegorz, zmysły zewnątrz, a namiętności wewnątrz, dybą na zgubę człowieka w tyśiącznych okazjach, w które się wdał nierostropnie.

Cóż ztąd wniesiemy? trzy wielkie i wielce potrzebne przestrogi; pierwsza: że wiele zależy na tym Chrześcianinowi wstrzymywać swoją ciekawość, i nie-dozwalać zmysłom swoim, wolnie się błąkać po wszystkich rodzajach przedmiotów, bo że Dusza nasza jest Duchowna, niemoże ona przez się mieć sama iakiego ukontentowania z widzenia rzeczy cielesnych; (b ale że jest złączona z ciałem, zmysły powierzchowne są iak iakie bramy, przez które ona, że tak rzekę, wybiega, do widzenia, słyszenia, miarkowania, i czucia przedmiotów, do brzydzenia się niemi albo ich pragnienia; podług różnych wrażenia, iakie one w niej sprawują. Ztąd pochodzi, że Dusza, nie mając się na ostrożności i pozwalając zmysłom wszelkiej wolności, iakiey tylko zechcą, w ukontentowanie nawet niechęcy wpada, a uniesiona gwałtownością złych żądź, zaczyna chcieć tego, czego

(b) Grego. I. 21, Mar. c, 2.

przedtem niechciała. Człowiek tedy powiny o swoiey słabości i skłonności wrodzoney do złego, powinien unikać okazji do złego, czyniąc iak Job przy nie-rze z oczami swoiemi, aby nie patrzył nieostrożnie na to, w czymby się potym iakoby musiał zakochać? a przez pełną Świętey bojaźni ostrożność przewidując niebezpieczeństwa, które mu zagrażają, powinien utrzymować na wodzy zmysły które go łatwo mogą zepłuć; a jeżeli chce nie mieć tylko dobre i czyste myśli, powinien sądzić, iak wspomniany Mąż S. (c) że go nie zdoła patrzeć na to, czego mu niewolno pragnąć? Gdybyż on tym sposobem unikał niebezpiecznych okazji, nie by go nie potrafiło skazić; ale że mało albo nie niedba o czuwanie nad swoimi zmysłami, słabość i skłonność jego do złego wspomozona jego nieostrożnością o zgubę go przyprawia?

Druga przestroga jest; że gdyby nawet wplątanych nieostrożnie w okazyje przedmioty powabne wiodły do ukontentowania, potrzeba się wywikłać z tego co

(c) . Idem. ibid:

przedz
czuwanie
śmy ży
li pierz
niałości
igrzyska
sze zmy
siady, i
nas nie
go przy
przykła
nam cz
abyśmy
by serce
ma; nie
ile potrz
tych, kt
wiając si
ostrożno
i czynią
naymnie
wia ciat
iakim A
wniyscia
ią wśelk
cy jego
nie zara

przedzy, przez pilne nad sobą samemi
 czuwanie, niepodobna to prawie, żeby-
 śmy żyjąc w pośród świata, niewidzie-
 li nierządów tegoż świata, żeby iego wpa-
 niałości, iego zbytki, iego uciechy, iego
 igrzyska i widowiska nie uderzały na na-
 sze zmysły, żeby iego wizyty, iego bie-
 siady, iego towarzysztwa, iego interesa,
 nas nie wikały; żeby iego polityka, ie-
 go przyfady, iego względy, iego złe
 przykłady nas nie wzrzucały. Ale to co
 nam czynić w tych razach należy, jest,
 abyśmy tak czuwaliby nad sobą samemi, a-
 by serce nasze niešlo za naszymi oczy-
 ma; nie wdając się w okazyje tylko tyle,
 ile potrzeba nieuchronnie, oddalając się od
 tych, które są z siebie złe? nie zastana-
 wiając się tylko z pełną świętą bojaźnią
 ostrożnością w tych, które są obojętne;
 i czyniąc dla zdrowia duszy naszej, przy-
 najmniej tyle, ile czyniemy dla zdro-
 wia ciała. Gdy powietrze zajmie się w
 jakim Mieście, zabraniają natychmiast
 wniść do niego i wyniść, odeymu-
 ją wszelką z nim społeczność. Mieszkań-
 cy iego, których jeszcze złe powietrze
 nie zaraziło, wszelkich zażywają sposo-
 bów

bów aby się od niego chronili; zabijaą domy zarażone, w których ludzie śami, n tylko niezdrowym oddychają powietrze; nie chcą się z nimi widzieć, aby od nich nie zaciągnąć zarazy, i żeby z nimi nie ginać, unikają wszelkiey z nimi rozmowy. A to wszystko dla czegoż czynią? dla zachowania zdrowia. A czyliż spodziewać się można Chrześcianie, abyście mniej troskliwemi bydź mieli, o całość waszey Duszy i mniej starającemi się o unikanie okazyi grzechowych? daleko dla niej szkodliwszych? Zaraza rozeszła się prawie wszędzie, powietrze to zajęło prawie wszystkie domy, wszystkie Miasta, i zepsuło największą część Chrześcijaństwa, a między tylo niebezpieczeństwy będąc roztropniejsi Synowie świata nad Synów światłości? Unikaymy towarzystwa człowieka, któryby źle mówił o swoim Monarze; a iakoż niemamy unikać towarzystwa tak wielu Libertynów i Ateuszów, którzy źle mówią o Bogu naszym, którzy z Jego czci szydzą, nasmiewają się z Jego Chwały, pogardzają Jego Sądami, i Imię Jego Święte bluźnią? Nie ważemy się mieć iaką społeczność z rozbójni-

zboyni
ludźmi,
chwiarz
mi; o k
zadali t
warzyst
bawia,
z któren
czeniu i
szej w

T
pierwz
chowe
ale naw
mnieyl
na nalf
z nich k
duie się
czasem
niełpodz
sko, ied
iell spo
każde z
Świątą
nia oka
pność w
2om

zboynikami, a mielibyśmy się wdawać z ludźmi, o dobre imię podeyrzanemi i Li-
chwiarzami? Nieśmiemy wdawać się z te-
mi; o których boiemy się. aby nam nie
zadali trucizny, a mielibyśmy szukać to-
warzystwa z nie ni, którzy niczym się nie
bawią, tylko szyderstw i obmowami, i
z którymi nietylko mówić, ale i w mil-
czeniu ich słuchać, może być Duszyna-
szey wielce szkodliwe.

Trzecia przestroga; która z dwóch
pierwszych idzie, jest; gdy okazyje grze-
chowe nietylko są? arcy niebezpieczne,
ale nawet Szatan zażney choćby się naj-
mnieyła zdawała, nie zaniedbuie zażyć
na naszą szkodę. do nas należy unikać
z nich każdej. Niekiedy ta okazyja znay-
duje się w grze; niekiedy w przechadze,
czasem w czytaniu, czasem w rozrywce
niepodzianej. Jeden portret, iedno igrzy-
sko, ieden prezent, ieden miłośny bilet,
jest sposobny do zepsucia nas; a zatym
każde z tych powinno w nas wzbudzać,
Świątą boiaźnią, i zachęcać nas do unika-
nia okazyi, w które się przez nierostro-
pność wplątać możemy. Kiedy Izraeli

2cm 11.

Ke

towie poważyli się kłaniać Cielcowi złote-
 temu, Moyżę z wzruszony Świętym gniewem,
 porwał ten bałwan, pogruchotał
 w sztukę, siał i prochy te tym bałwo-
 chwalcom do wypicia połał. Na cóż to
 tak wiele ceremonii? niedość że kazić
 było Bałwana zakopać, albo go siałć,
 i prochy po powietrzu rozrzucić; ale na
 cóż zbierać je, i do wypicia podawać?
 Wszystko to do nas się ściaga. Bracia,
 mówi Origenes, i uczy nas, że niemasz
 nic gorźszego i niebezpieczniejszego nad
 grzech, winniśmy używać wszelkiej ro-
 stropności i oddalać od nas nay-nniysz-
 okazy, które nas weń wprowadzić mo-
 gą. Niedosyć jest ukryć te portrety szne-
 tne, te igrzyska, te Książki podeyrzane
 i bilety miłotne, bo te znaleźćby się zno-
 wu i wydobyć mogły z mieysca w któ-
 rym były ukryte; pog uchoczcie je, i po-
 szarpawcie w kawałki; iak Ezechiasz nie-
 gdyś pokruszył w kawałki, bałwany Oy-
 ca swego Achaba. Nawet nie dosyć je
 posłać; bo i tak moglibyście pozbierać
 jeszcze ich kawałki, i z nich sobie jeszcze
 uczynić bałwana. Spalcie je w proch o-
 brućcie, a trawiąc te popioły, zatraćcie

zu-

zupełnię
 pie, trac
 przez nie
 zye nieb
 a daleko
 zuchwał
 niecie w

Wic
 wiekiem,
 wdał w o
 ry się w
 pierwz
 bezpiec
 sobie, że
 zbywa n
 Drugiem
 wższy i
 dzącego
 wezów
 kasać, al
 bny do o
 gadów, a
 kianie sm

zupelnie ich pamieć; iak ów który się za-
pie, traci wſzytkiego pamieć, bo ieżeli
przez nie roztropność, wdacie się w oka-
zye niebezpieczne, cóż się z wami stanie?
a daleko ieſzcze bardziey, ieżeli przez
zuchwałość, rozumiejąc że w nich niegig-
necie w nie się uwikłacie.

C Z E S C II.

Wielka ieſt różnica między czło-
wiekiem, który się przez nieroztropność
wdał w okazyą grzechową, i owym, któ-
ry się w nie uwikłał przez zuchwałość;
pierwszy iak nieroztropny, nie uważa nie-
bezpieczeńſtwa; drugi iak zuchwały, ufa
sobie, że z niego wybrnie. Pierwszy u
zbywa na doſwiadczeniu i przezornoſci.
Drugiemu na pokorze i boiaźni. Pier-
wszy ieſt podobny do człowieka wcho-
dzącego w loch podziemny pełny
wężów i gadzin, które mogą go po-
kaſać, albo mudać pokoy. Drugi podob-
ny do owego, który umyſlnie ſzuka tych
gadów, aby ie zakłał, i gdy od nich zo-
łanie ſmiertelnie zraniony, ktoż się nad

Ee

nim litować będzie? (d) *Quis miserebit incantatori, a serpente percusso. & omnibus qui appropinquant bellis.* Któż się lituie nad zaklinacze, którego wąż ukąsił, i nad wszystkimi, którzy się ku zwierzom przyśtepują. Stań tu opisać nieszczęśliwy *Eklezjastyk*, tego, który się przez zuchwałość wdaje w okazję bliską grzechu, a przez hańbę zaufanie sobie wchodzi w poufałą przyjaźń z tym człowiekiem i wikła się w grzechy jego. *Sic qui comitur cum viro iniquo. & Ovolutus est in peccatis ejus.* Także i nad tym któż się zlituie? który towarzyszy ze złym człowiekiem a uwikła się w grzechach jego? Niezasługujesz on, aby łóg go opuścił w niebezpieczeństwach, w które się sam zuchwale podał.

Dwie nam tego ważne i gruntowne Oycowie Święci przyczyny dają. Pierwsza jest Tertuliana (e) Ten *molet* on, który zbyt zaufany w miłosierdziu Boga i wdaie się w bliską okazję grzechu, mniej ma bojaźni i ostrożności, a zatym w większym jest niebezpieczeństwie. *Qui prae-sumit, minus veretur, minus praecavet, plus peri-*

(d) Eccl: 12. (e) Tertul: 1. de lect: fam:

clu t. Boiaźń jest fundamentem zbawie-
nia, zbytnie zaufanie jest przeszkodą do
tey boiaźni, a zatym i przeszkodą zba-
wienia. Pożyteczniey nam tedy mnie-
nić o sobie, że łatwo możemy upaść.
Mieniąc albowiem tak będziemy się
gzechu obawiać, obawiając się, będzie-
my się go wystrzegać, a strzegąc się gze-
chu zbawienia dołapiemy. Jaka prze-
ciwnie, jeżeli sobie zbytnie ufamy, przy-
dzie na to, że niebojąc się niebezpieczeń-
stwa, ani się go strzegąc, samochcąc się
zgubiemy.

Druga przyczyna jest S. Grzegorza.
Artykuł to jest wiary, że niemożemy
wynieść niewinnemi z okazji bliskiey bez
szczególney łaski Boskiey, a o tę łaskę,
która nikomu się nienależy, trzeba pro-
sić, z wielką pokorą, z żywym uznawa-
niem swey niedostateczności, z głębokim
uniżeniem się przed Bogiem, na którego
obronie iedynie polegasz, chociaż to znasz
żeś na nią nie zasłużył. Takie są sen-
tymenta prawdziwych Chrześcian, które
ich prowadza do tego *na*przed, aby się
nie podawali na oczywiste niebezpieczeń-
stwa zbawienia, a zatym samochcąc me-
wda-

wdawali się w okazyje grzechu bliskie. *Pó-
wtore:* aby się nie zasądzała, ani na dobrych
postanowieniach, ani na nieskazoności ser-
ca swego, ani na staranności o dobrą si-
mienie, i wierności z jaką się przed tym
w okazyach niebezpiecznych zachowali.
Potrzebie: aby uznając słabość swoją, i nie-
godność, i przed Bogiem ją wyznając,
od niego pokornie żebrali pomocy. Te
żas sentymenta są wcale przeciwne o-
wym, dusz tych nieszczęśliwych, które
się przez zuchwałość wdają w okazyje
bliskie. Oneć się to ryzykują na wszystko;
one spuszczaia się na swę siły własne.
niedbając o pomoc z Nieba. a tym sa-
mym tego się zapieraia, o którego łaskę
niełbiąc, sobie się dobrze czynienia przy-
czytują, iak n. ówi Święty Grzegorz. (f)
to słusznie największą nieprawością na-
zwać się może, i wyrzekaniem się Boga.
Jac w prawdzie (mówi sobie niejedna o-
soba) wdaie się poufaie z tym Młodzi-
kiem w przyjazne rozmowy, na co wie-
lu próżno gada, przecie niemam się cze-
go obawiać, jestem sobie pewna mego
niewinności serca; kocham też honor i

(f) Greg: l. 22. Moral: c. 10.

cnote, k
nieporza
nieobaw
w który
natrzał
iafary
dzy na
dzą dyb
niecnota
nie sob
Gdy ia
łomności
niebs
rozpacza
niewinn
trzebna
dę zuch
spiecz
cie, wła
tym ba
im mne
nie to
tum, que
perdit, q
rit, pra
to grauu

(g) Greg

cnotę, które mnie ustrzegą od wszelkier
nieporządności. Y Ja mówi sobie inny
nieobawiam się ug. szarpać do tego domu,
w którym wolnie szarpia cudzą sławę,
natrzasaia się z dobrymi i dowcipnie uśmie-
ia satyry i paizkw. ; to sobie ułam, że p-
dzczy naprawie tych, którzy na sławę cu-
dzą dybia, niż żebym miał skazać się ich
niecnotą. O śle, a zuchwałości i zaufa-
nie sobie, iak ty zwodzisz Chrześcian!
Gdy ia widzę człowieka, który przez u-
łomność lubiał i tresunek wdał się w okazy
niebezpieczną uobiewam nad nim, ale nie
rozpaczam, żeby z niego nie miał wyjść
niewinnym, gdy prosi Boga o łaskę po-
trzebną do melkżenia się; ale gdy wi-
dzę zuchwale narażającego się na nie-
bezpieczeństwo i zaufanego w swoiey cno-
cie, właśnie iak gdyby był nietykany,
tym bardziey o nim rozpaczać muszę?
im mniey w nim upatruję pokory; Zda-
nie to iest S. Grzegorza. (g) *Omne peccat-
um, quod ex infirmitate est, ipse nunquam
perdit, quia a supremo iudice veni equi-
rit, praesumptio autem virtutis propriae, tan-
to gravius in desperatione est, quam lingua*

(g) Greg: ibid:

ob humilitate. Ale mamy rzeczenie w Pi-
smie Świętym przykłady tych, którzy cho-
się wdali w okazy bliskie grzechu, prze-
cież z nich wyszli nieskażeni, iak Ju-
dyth. Są przykłady nieprzecze, ale to
nie służą do wymówienia zbytecznego so-
bie zaufania; bo nie trzeba nigdy pospo-
łu mieć nadzwyczajnego Bożkiego na-
tchnienia. (nówi S. Ambroży) z pospo-
litemi skutkami hardy zuchwałości; Kie-
dy Judyth wdała się w okazję bliską, u-
czyniła to z szczególnego natchnienia Pa-
na Boga, który ją do tego wzbudzał, u-
przedzona będąc łaską nadzwyczajną,
gorliwością o swój Naród, i o chwałę Za-
konu swoich Przodków. Wdała się ona
w niebezpieczeństwo, prawda; ale że go
zwyciężyła, poszło ztąd, że przeniknio-
na była bojaźnią swej słabości; że upo-
karzała się przed Bogiem, i że go z głę-
boką pokorą prosiła, żeby ją sam mocną
swoją Prawicą utrzymał. Tak się ona
sama tłóaczy przed Bogiem: *Ust. n.*
de quoniam non derelinquis præsumentes de te;
Et præsumentes de se, Et de sua virtute, glo-
riantes, humilias. (h) Okaż Panie, że nieo-

(h) Judit. 6. 15.

puszczasz ufających w Tobie, a ufające w sobie i chlubiące się w mocy swej, ponizasz.

Dodamyż do tego przedziwną Reflexyą Świętego Ambrożego: Wy dziwiecie się *mowi on* męstwu Judyty, która pomimo słabość i bojaźliwość płci swojej, idzie do Obozu Holoffernes, i Namiotu; a Ja bardziey dziwnię się niewinności iey ciała i duszy, którą zachowała w tak niebezpieczney okazyi. Chwalić ją jeżeli tak chcecie, z ludem Betulii z tego, że ma w ręku swoich głowę, naypoężniejszego i naystraszniejszego Nieprzyiaciela; a ja ją daleko bardziey chwale, i poważam z tego, że ma w całości czystość swoją w pośród tak strasznych iey szkopołów. A dalecy od tego żebyście sobie podchlebiać mieli tym przykł dem Judyty, o której nas Piśmo Święte mówi: (i) *lż miała na biodrach swych Włóknice, i pościła przez cale dni życia swego.* Uznaycie raczey, że prawie niepodobno jest nieznałym nawet umartwienia ciała, nie zginąć, w pośród okazyi bliskich, których szukaia; i że nayprzedniejszym

(i) Judit. 8. 6.

spółobem niepotknienia się i uchronienia
upadku, jest od nich uciekać. Ani się z
zey uciezki, bójcie iakiey przygany.
Św. Cyprian słyszając ze niektóry
rzy Chłześcianie, goniłwi o Chwałę Mę-
c. entwa przyganiał tym, k. órzy ucie-
kał i krył się przed prześladowaniem, mó-
wił na ich obronę; że to roztropnie czy-
nili; czego tę przyczynę daie. Ponieważ
Chwała Męczeństwa pochodzi z jednego
miłosierdzia Boskiego, który ją daie ko-
mu chce, i kiedy chce, a żaden niewie,
czy ta jest i teraz jest, względem niego
wola Boska; wielka jest roztropność te-
go, który będąc przywiązany do Jezusa
Chrystusa, uluwa się od prześladowania
na iaki czas, przez mądrę nieufanie swo-
im własnym siłom; nie wyrzeka się on tym
Chrystusa, ani iego wiary, ale czeka z
pokorną niecierpliwością pomocy z Nie-
ba, którey potrzebuie, aby mógł mężne
dać świadectwo Chrystusowi. *Cum Co-
rona Dei dignatione descendit, nec possit ac-
cipi nisi fuerit hora sumendi, quisquis in
Christo manens, interim cedit, non fidem de-
negat, sed tempus expectat.* (k) Przeciwnie

(k) Cypri. l. de lapsis.

zaś, kto
zaufanie
uodł w
dla czego
tyczki, t
wagę w
i. Q
rus reman
wił o ok
wało się
bóz m
których
nić się,
Gdy b
bedziem
tedy za
swey in
hazego
niewinn
mieniał
mi stali
grzech
Nie roz
grózki
Często
ne; O i
bym w

zaś, kto przez próżne i zbytnie sobie
 zaufanie nie usunąwszy się nieszczęśliwie
 upadł w prześladowaniu, pokazuje, że nie
 dla czego innego dostawał na placu po-
 tyczki, tylko dla tego, aby większą znie-
 wagę wyrządził Bogu, iego się zapiera-
 iąc. *Q u i cum non jecederet cecidit, negatu-
 rus remansit.* Jeżeli ten Święty tak mō-
 wił o okazyach, k'órych nieuniknąć, zda-
 wało się przyzwoito dla Chwały Boskiej,
 bōż mōwić o okazyach niebezpiecznych,
 których zawsze obowiązani jesteśmy chro-
 nić się, dla ocalenia duszy i zbawienia.
 Gdy bowiem takich okazyi sami szukać
 będziemy i w nie się samochcąc wdamy,
 tedy zapewnie i słuźnie Bóg nam łaski
 swey umknie, i pōda nas skazaniu serca
 naszego; dopuści aby sprawiedliwi swą
 niewinność utracili, aby grzesznicy zaka-
 mieniałemi i w nie pokucie zatwardziałe-
 mi stali się, aby pokutujący do przeszłych
 grzechów się wrócili, i w nich zgineli.
 Nie rozumieycie aby to same tylko pō-
 grōżki były; niepłonne to są prawdy.
 Często już skutkiem samym ztwierdzo-
 ne; O iak wiele takich przykładow mógł-
 bym wam przywiesić, w których się ca-

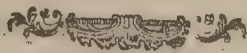
Ja ludzka ułomność wydała. Bóg ich zu-
chwałność ukarał, unknął im łaski swo-
iej, przez okazyą upadli, i z upadków
swoich więcej nie powstałi. Toć to jest
o czym wy bynajmniey nie myślicie du-
sze zuchwale i zbyt zaufane sobie, i cho-
ciaż jesteście przeswiadczone u siebie o
nie trwałości waszych postanowień, o ska-
żeniu i niestateczności waszego serca,
przez powtarzane upadki, przecież nie
prześcicie się wdawać w te okazy, w
którychście nieraz doznali szwanku.
Ztąd to uławiczne przemiany owe? iuż
występki, iuż cnoty; iuż mocne ich po-
stano wienia; iuż onych przełamania? Ztąd
uławiczne alternaty, przystawania raz
do Boga, drugi raz do szatana. Bo któ-
raz tego wżyltkiego inna przyczyna, ie-
żli nie okazyja do złego bliska, w którą
się zuchwale wdało? Ważne namięćno-
ści zdały się być umiartwione i pożądli-
wości w was umorzone, ale te zabawki
te bilety miłosne, te obcowania, te ro-
zmowy zbyt poufale rozniecily ogień,
któ y był iak w popiele ukryty, i któ-
ry się niezczęśnie zapał?

Nau

Na
prawdy
bney,
wżyltki
grzechu,
okazy
a daleko
zaufanie
w tcy mi
namięć
cie któr
ich strze
wdaia
za niem
szey w
tylko Du
na wiek
Dusze, z
pia, i z
tniey pr
kazali,
ważyć,
i wżylt
mogłoby
są oczy,
ny Dusze
żupić, po

Nauczcie się więc Chrześciane tej
 prawdy zhawieniu waszemu arcypótrze-
 bney, która jest: abyście unikali tego
 wszystkiego, co was prowadzić może do
 grzechu, unikając pilnie wdawania się w
 okazy grzechowe przez nierostropność;
 a daleko bardziej jeszcze przez zbyt-
 nę zaufanie sobie i zuchwałość. Poznaycie
 w tej mierze własne serce, uważaycie
 namietności, które w was panują, i patrz-
 cie które je okazy wniescają, abyście się
 ich strzegli; Dajmy to, iż się drudzy w nie
 wdają i was pociągają; tedy nie idźcie
 za nimi, bo byście zbawienie duszy wa-
 szey w niebepieczentwo podali, iedną
 tylko Duszę macie, tę raz zgubić, jest i-
 na wieki zgubić! Zachowaycie więc tę
 Duszę, za którą Zbawiciel, tak wiele cier-
 piał, i za nią Krew swoją aż do osta-
 tnicy przelał kropelki; abyście tego do-
 kazali, trzeba się wam na wszystko od-
 ważyć, cokolwiek do tego jest pomocą;
 i wszystkiego się chronić; cokolwiek temu
 mogłoby szkodzić. Chociaż wam może
 są oczy, powinniście je iednak dla ochro-
 ny Duszy, podług rady Chrystusa, wy-
 łupić; powinniście ręce i nogi wasze ob-
 ciąć

ciąć; gdy to wam nie jest przyczyną do grzechu; bo lepiej jest bez oczu, rąk i nóg wnieść do Nieba, niżeli z niemi bydź wzruszonym w ogień wieczny. Z tych słów Zbawicielowych, dostatecznie zrozumieć można, że wszystkich okazyi grzesznych Dufy wależy niebezpiecznych, choćby wam tak miłe były, i tak potrzebne zdawały się, iak ręce, oczy i nogi; trzeba się chronić; chcąc Dużę od grzechu zachować, i do wieczney dbyć szczęśliwości; którey wam życzę. Amen.



KAZA-

K
Na
o

Prapara
St
m
Zgou
tu
w

L
Eka
cay
statn
nić w
zwyc
gdy w
przed
nam
gotowa
ści, Pra

K A Z A N I E

Na Niedzielę drugą Adwentu
o Okolicznościach Śmierci.

*Præparabit viam Tuam ante Te. Mat: 11.
Statutum est omnibus hominibus semel
mori ad Hebr. 9.*

Zgotujcie drogę Twoją przed Tobą. u Ma-
tusza 8 w Roz. 11. Postanowiono
wszystkim ludziom raz umierać.

Lękam się wprowadzić i drzę prawie
cały, gdy mi przychodzi okropną o-
statniey życia godziny wzmiankę na pa-
mięć wam przywozić Słuchacze; nad-
zwyczajną jakąś przerażam się boiaźnią,
gdy wam okropne okoliczności śmierci
przed oczy stawić muszę. Atoli iakże
nam zamileć tego, co może nam przy-
gotować drogę do szczęśliwey wieczno-
ści, *Præparabit viam tuam ante Te.* Tak po-
stanó-

stanowił nieomylny w Dekretach swoich,
 rzetelny w obietnicach, niezawodny w u-
 stałowieniach Bóg ze i ja, i wy wszyscy
 najmilsi Słuchacze wy Starzy i wy Mło-
 dzy, wy Mężowie i wy Biłogłowy, wy
 Dzieci i wy Oycowie i Mitki, wy Szla-
 chetni i zacni, i wy Wiejscy Ludzie bez
 wątpienia pomrzemy wszyscy. *Postano-
 wiono wszystkim ludzom raz uciec* Te-
 go nas wszyscy co przed nami poprze-
 dzili ucza. Gdzież spytamy Salomon
 ze wszelką mądrością swoją? umarł. Gdzie
 Samson ze wszelką mocą swoją? umarł.
 Gdzie Absalon i piękność jego? umarł.
 Gdzie Alsuerus i Majestat a du na jego?
 umarł. Gdzie tak wiele tysięcy ludzi,
 którzy przed nami żyli, gdzie tak wie-
 le wyborney Młodzieży, tak wielu czi-
 godnych Starców, którzy przed nami
 żyli? pomarli. Pomarli wszyscy, wszy-
 scy ten Boski Dekret na sobie wypełni-
 li: *Statutum est omnibus hominibus semel mori.*
 Ten to Dekret, ten Boski wyrok, jako
 tłumacze woli Boskiej, wszystkie światła
 tego nam ogłaszają rzeczy. Widziemy
 to co ziemia na sobie nosi, to co utrzy-
 muje woda, to co sprawuje powietrze,
 co wy?

co wypr
 kim, w
 na życi
 które o
 każdem
 niu oka
 które t
 stary b
 contentu
 gen. p
 wzór p
 (b) la
 sy te, l
 wodzą
 wiatr p
 na'ze
 re to i
 le te k
 pokazu
 znieny
 du nie
 morim
 Wszy
 kamy
 na kto
 (a) Jo
 Reg
 Ton

co wyprowadza ogień; o toż w tym wśzyst-
kim, widzimy woli i Dekretu Boskiego
na życie nasze Tłumaczów. Te kwia y
które oczon naszym pokazuię ziemia,
każdemu z nas widzieć daia, że wmgnie-
niu oka być może po życiu naszym,
które to iak kwiat wychodzi i wkrótce
stary bywa. (a) *Qui quasi flos egreditur* &
conteritur. Te światło które wydaie o-
gień, przypomina nam że życie nasze na
wzór prędko ustaiący błkawice zniknie:
(b) *lanquam fulgura discurrentia*. Wapo-
ry te, które się po powietrzu unoszą, przy-
wodzą nam na pamięć, że naimnielszy
wiatr przeciwności lub choroby, życie te
nasze rozproszy i w niwecz obróci; któ-
re to jest: (c) *vapor ad modicum parens*. Fa-
le te które utrzymuie woda, iasnie nam
pokazuia, że jedni prędzey, drudzy pó-
źniej przybliemy do brzegu życia i ła-
du niezmierzoney wieczności: (d) *Omnes*
morimur & *quasi aqua dilabimur in terram*.
Wszyscy umieramy, a iako wody rozcie-
kamy się w ziemię. Słowem wśzystkie,
na które patrzymy, życia tego rzeczy

(a) Job: 14. (b) Naum: 2. (c) Jac: 4: (d) 2,
Reg: 14.

Tom II.

Ff

nas o pewnym Dekretu Boskiego wykonaniu i o niezawodney śmierci naszej upewniaią. Pozwólcież mi żebym ią wam ze wszelkimi okolicznościami przed o-
czy stawił. Wszakże rzeczą potrzebną byǳ sami osąǳicie, pierwey doskonałą o rzeczy tey powziąć wiadomość. w której wam o wielką. bo o wieczną wvgrane idzie. Moia rzecz będzie przełoży-
włzy wam to. co ostatni życia zgon poprzedzi; co w samym śmierci momencie ǳiać się będzie, i co za rozłączeniem duszy od ciała póydzie ciekawości w tym waszey pobożnie uczynić dosyć.

Któżby mi to dał, żeby tak słowa moje przeraziły teraz serca wasze, iak w ostatni n zgonie, iuż iuż następująca śmierć przerazi. Racz to dać na Krzyżu dla zbawienia naszego umieraiący Chryſte, na którego ią cześć i chwałę mówię. Pobłogosław mówiącemu i słuchaiącym. iedy na Bogu obrono i pociecho umieraiących, Niepokalanie Poczeta Panno i przedziwna Boga moiego Matko.

CZĘŚC

C Z E S C I.

Od tey zaraz godziny. którey się człowiek na świat narodził. umierać nie- jako poczyną i co w moment jednym niby krokiem stać się grobu i śmierci bl. żywym. Same te z czasem słabieją i uśtaiają siły nasze, samo to walejące coraz bardziey życie, wspomina nam jak prawda iest co mówi Pismo. że po czasie na odzienia. następuje czas śmierci: (e) *tempus nascendi, tempus moriendi*. Czas rodzenia i czas umierania. Pomyślcież tedy sobie (co zapewne z iednymi przedzy z drugimi późniey stanie się) że się już zaczął ów dzień którego ieśli nieprzytomny Kaptan, tedy Bóg wewnątrznie mówić będzie: *Uspone domui Tuæ, morieris tu & non viues*. Rozpraw dam twóy bo ty umrzesz, a nie zostaniesz żyw. Stawcie w umyśle waszym, że już się zaczęła owa godzina, którey na śmiertelnym zostając łożu, bez sił i mocy w wielkich bólach ciała, a kto wie czyli i nie w uciskach duszy, leżeć będziesz. Stoi wprawdzie tuż lekarz i sztu-

ki kunsztu swego wysiła, lekarstwa podaje, ale tak bojaźliwe, iż łatwo wniość możesz, że żadney życia nadziei nie masz. Przychodzą przyjaciele, przybysia, towarzysze, zgromadzią się znanymi Sąsiedzi; ale smutnym milczeniem i sekretnym szemraniem dosyć znać dają, w jakim rzeczy twoie położone są stanie; z nich żaden ani na moment przeciwnać nie może ci życia, żaden choć najprzyjaźniejszy za zdrowia Towarzysz, nie chce byc Towarzystwem w śmierci. owszem wszyscy lękaia się ciebie którego niegdyś kochali; wszyscy z daleka tylko od ciebie stać, zatykać się i chronić, żeby się podobno od ciebie nie zaraził będą. Ty sam nudzić sobą niepokojnie będziesz, pałować się i bidzić z boleściami, odwłoki, gdyby można prosić zechcesz, bólów pełny, drżący z bojaźni tęsknością wtkroś przejętey, z tyfiacznemi i czeniami, z częstym i ciężkim wzdychaniem, myśleć poczniesz? Już kończy się życia moiego scena, wkrótce opuścę świat, porzucę przyjaciół, zostawię dzieci, bogactwa, zbiorę dostatki; a tu tym którzy łakomie zbierali bogactwa w życiu,

ciu, stanie się na ten czas w myśli: (f) *Et hæc quæ parasti cuius erunt?* A co przypolobit, czyiesz będzie? tym którzy terce swoje zatopili w niegodziwey rokoszy, brzmieć mocno będzie w uszach: *momentaneum quod delectat æternum quod cruciat*, z momentem minęło co kontentowało, a to co dręczyć będzie wieczne iest; tym którzy w znikomościach wżyltkie swoje starania zakładali przydą na pamięć w ten czas owe Mędrca słowa: (g) *Vanitas vanitatum & omnia vanitas. et transferunt omnia.* Próżność próżności i wżyltko próżność! Przemineło wżyltko! O iak w ten czas wielu różne mieć będą zdanie o rzeczach wżyltkich doczesnych, iak tym wżyltkim gardzić będą co teraz wielce szacują; iak to wżyltko za iedno nie poczytują, co teraz naybardziey poważają; iak próżne, iak bezecne poznają bydź na ten czas owe znikomości, owe całe rokoszy, za któremi się teraz nierozumninie ubiegają; gdy uoy, że im z tytu prac ich, z tytu zabiegów i tudów, z tytu zebranych bogactw, nic nie zostało więcej nad cztero łokciową trunnę i po-

(f) Luc. 12. (g) Eccl: 12.

dle iakie trupa tego, który w zgnilizne i
proch się wnet obróci, uwinienie. Oro
(ieśli na przeszłe obęyrzen y się wieki)
Saladyn ów Egiptu i Syrii Pan, zode-
braney Chrzęścianom Ziemi Świętey du-
mny. nieprzeliczoneni zwycięstw nade-
ty wiakiey rozumiecie hardości prowa-
dził życie? a przecie gdy do ostatnięgo
przychodził zgonu, słuchaycie co czyni,
jak pokorny bierze przedsię unyś. (h)
Wyśła do wśzystkich Obozów swoich,
z żalobną na Chóragwi Kiepa, to wśze-
dzie obwoływać każe: *Hoc est quod domi-*
nator Syrię & Egipti Saladinus ex omni
suo imperio solum jam secum delaturus est.
To iest iedynie, co Pan Syrii i Egiptu
Saladyn. z całego maiątku panowania swe-
go z sobą wyniesie. Niemniey wyniosły
i otrzymanemi zwycięstw i meźnemi
działami Sahl bezpieczne poprzedzał dni
życia; z tym wśzystkim, gdy od Samuela
Próroka owe odebrał upomnienie: (i) *Cras*
tu & Fili tui mecum eritis. Jutro ty i Sy-
nowie twoi ze mną będziecie; pntrzeć
jak niby wpół un-a-ły na ziemię pada;
jak z bieżni omdlewa, a prawie obumie-

(h) Cornes a lap. in Genes. c. 2. n. 17. (i) l.
Reg. 28.

ra. Cóż w tedy spytaemy nas samych,
co w tedy każdy z nas uczuie w sobie,
gdy podobną odbierze nowinę? gdy mu
już ustające siły, już Rabe zmysliły, o bli-
sko następującej dadzą wiadomość śmier-
ci? Tu w myśli staną wszystkie już prze-
żyte rzeczy, cokolwiek się w życiu miało
cokolwiek się zażywało godziwie lub nie-
godziwie; cokolwiek się czyniło z chwałą
lub obrazą, oskajcz skłórego ci Bóg pozwa-
lał, talenta, któremi cię obdarzył, zdro-
wie, którego ci był użyty, już to wszy-
stko przeszło, tam tylko żal i boleść za-
złe ich zażywanie, z dobrego pociecha i
radość przy tobie zollaną. Tu całego
przeżycia ciężkie ciała boleści, frogie Sza-
tanów postrachy wszystkie całego życia
grzechy wyrzucających na oczy, ławia-
jących utracony czas, zaniedbane do do-
brego okazy, wżgardzone łaski Bołkie,
i całą mocą na zgubę nastawiających two-
ią. Tu nad samą śmierć cięższą przy-
nieśie trwoę gdy pomyślisz, że za dwie
lub jedną godzinę, niekończoną nigły, a
kto wie, czy nie nieszczęsną zaczniesz
wieczność. Zważcież Słuchacze, jakie na
ten czas serce wasze będzie, iak donażli-

we,

we, iak trwogi pełne? Cóż dopiero kiedy
 dy nazywiewy w ten czas poznany, że
 się to potrzeba wiadomen u wżylukich
 ślarytości sprawić Bogu? pytam ia się was
 teraz, coź rozumiecie, iaka wam w tym
 razie uwaga przyidzie? Rozważać podobno
 będziecie: jeśli Bóg Synowi własne-
 mu dla grzechów cudzych nieprzepuścił,
 iakże mnie przepuści, ieżli się do zasług
 tego Syna iego nie udam cożywo, kto-
 rym tak sromotnych własnych moich iest
 pełen zbrodni? *Sic haec in uride quid fiet
 in arido?* (k) abówiem jeśli to na zielo-
 nym drzewie czynią, coź na suchym bę-
 dzie? Jeśli prawda iest, a iakże nie pra-
 wda bydź może? mówi Pismo: *Kaddet u-
 nicuique secundum opera ejus.* (l) Odda ka-
 żdemu według uczynków iego, ia któ-
 rym tyle bezbożności sprawował dzieł,
 czegoż mam oczekiwać, jeżeli nie kary?
 Jeśli nie omylił się Apostoł w tym co wy-
 rzekł: *Qua seminaverit homo tuc & metiet.*
 (m) Co będzie siał człowiek, to też be-
 dzie żał; ia, którym nieprawości zasie-
 wał łakol, iakiegoż prócz nęk, o gdy-
 by przynajmniey Czyścowych żniwa;

(k) Luc: 23. (l) Mat: 16. (m) Ad Gal: 6.

spodziewać się mogę? To gdy uważam.
 niemogę się już dziwować, czemu to Hi-
 laryon S. do własnej duszy przed śmier-
 cią swą mówił: *Dużo moja siemdziesiąt lat*
służyłaś Bogu, a jeszcze się wyniszc obawiasz?
 do siebie tylko i do was najmilsi Słu-
 ehacze mówić muszę; jeżeli przy osta-
 tnim życia swojego zgonie drzał z boia-
 żni ten, który tak wiele lat wiernie flu-
 żył na Pustyni Bogu, cóż w ten czas czy-
 nić będą, którzy wszystkie swoje lata na
 służbie czarta strawili? dokądże się w ten
 czas udadzą? w czyiej ufności założą po-
 mocy? Podniosą podobno oczy w górę?
 ale tam wiszący nad niemi, sprawiedli-
 wie zagniewanego Boga miecz oglada-
 ją. Spuszczą je na dół? tam z jednej
 strony gólb otwarty, z drugiej męki na-
 gotowane pokazywać się będą. Na pra-
 wą podobną stronę zwrócą oczy? od Ma-
 rtki Boskiej, od Anioła Stróża swojego,
 od SS. Pańskich spodziewając się pomo-
 cy? ale jakże się tym spodziewać pomo-
 cy od Marki Boskiej, którzy jej niewzy-
 wali, nieczuli, nie kochali w życiu? jak
 tym od Anioła Stróża czekać posiłków,
 którzy za życia, jego gardzili upomnie-
 niem;

niem, wzgardę mu czynili, nieuczciwym
swym życiem; towarzysztwo przez gize-
chy z ciałem, nad jego towarzysztwo
przenosili? iak tym i których Patriónow
przy śmierci wzywać, którzy się w ży-
ciu do Świętych Pańskich przez gorące
niewdawali Nabożeństwa, a podobno ie-
szcze z tych Nabożeństw i cześć Świętych
Pańskich sztydli? Na przeszły podobno
czas uwagę i oczy obróć? tam, iak w
punkcie niknący cień, przeminęło wszyst-
ko. Na przyszły? tam wieczność, za-
dnym lat nieograniczona biegiem, w swo-
ją nas będzie gotowa przyjąć nieśkończo-
ność.

C Z E S C II.

W tym już nastąpi ostatni życia mo-
ment. Jakież to i co za moment. Jeśli
się o to zapytamy, wielką w Koście Bo-
żym nauką wstawionych Mężów, i Do-
ktorów Chrystusowego Kościoła Chryzo-
stoma, Chryzologa, Hieronima, Bernar-
da i innych, dadzą nam odpowiedź iaką
by nas bojaźnią powinni napełnić wszy-
stkich; ten ostatni moment, ostatnia ta
życia

życia naszego cząstka, słowem śmierć
nasza, jest to zdaniem wzwyż wymie-
nionych i innych Ojców SS. moment
ten, od którego zawiła wieczność. Je-
szczech gdybym wiedział, iaka to od te-
go momentu zawiła wieczność, mniej
by to podobno przerażająca rzecz była,
lecz któż jest coby mnie o tym upewnił,
któż jest coby kogo z was Słuchacze o
tym upewnić potrafił, iaka od ostatnie-
go życia waszego momentu zawiła wie-
czność, czyli nie po wszystkie wieki nie-
szczęśliwa? To to jest czego ani ja o
sobie, ani o was; ani wy o mnie lub o
sobie dość teraz nie możecie. Śmierć
tedy nasza jest moment, od którego za-
wiła wieczność, i ja i niewiemy czyli nie
na wieki nieszczęśliwa? a iakaż w owym
momencie nie musi być trwoga? Y że-
by to nie zdawało się być tylko domnie-
nywanie się płonne, chcecież tey trwo-
gi mieć iawne dowody? że mnąż proszę
do okropnych owych, Świętych Pustelni-
ków iaskiń myślą wstąpcie, a przypatrzy-
cie się tam nadzwyczajney w Świętych
nawet ludziach w ostatnim życia zgonie
i wrodze. W tych to iaskiniach jednemu
tyl-

tylko cały czas życia poświęcali Bogu; nieśtychać tam było ani wolnych żartów, ani zbytecznych rozrywek lub swawoli, same tylko płaczliwe głosy: miłosierdzia! miłosierdzia! odpuszczenia! odpuszczenia! o ulży obiały się ludzkie. Tam jedni na kolana upadliży, całe dni i nocy w różne nawet czasy na samey przesiawali modlitwie, inni nakładał więźnów związani, spuszczone ku ziemi trzymali oczy, i weyrzenia nawet w Niebo niegodnemi się sądząc; inni ustawicznym w piersi, częstokroć z Hieronimem kamienia biciem, wielkie w pierściach swoich kowali doły; wszyscy bez wyłączenia, ciała niewinne łańcuchkami, dyscyplinami, ostreni paskami, włosiennicami martwili i katowali. Y któż z was Chrześciane, na te surowego życia widowiska patrząc nie wnosiłby sobie, że ci w tak ściślej pokucie przepędziwszy życie przynajmniej w godzinę śmierci pewnością zbawienia cieszyć się będą? Atoli słuchajcie rzeczy na której w omnienie sam bojaźnią przerażam się cały; na ziemi położony z nich który ostatniego już momentu życia czeka; przybliżymyż się do konającego; spytamy:

zamy,
cóż się z
pędzony
zbawien
dlużości
czyli g
ch / f on
brznią
Wrzuci
dzie pla
to rzecz
pówied
z nich rz
da! biad
biada te
go nien
chowata
dowie się
dzy peł
mu opo
dzic dusz
innymi
ie wów
iż ledwi
żebym
przytom

(n) Mat

zaymy, o co Bracia przytomni pytali: coż sie z tobą teraz po tak ołtro przepedzonym życiu dzieie? czyli pewność zbawienia, czy boiaźń surowey sprawiedliwości Bołkiey w myśli tkwi twoiey? czyli głos ów słodki: *odpuszczając się grzechy / 1^o 2^o, (a)* o uszy obli i sięt woie? czyli brzmia owe okropne i strasliwe słowa: *Wrzucie ją w ciemności zewnętrzne tam będzie płacz i zgrzytanie zębów? (o)* coż na to rzeczesz? na te pytania, iakieyże odpowiędzi oczekujecie Słuchacze? Oto iedni z nich rzewliwemi zalawszy się łzami, biada! biada, ostatnim powtarzali głosem, biada tey Dufzy, która dziedzictwa swego nienaruszonego i niepokalanego niedochowała, dotąd, tey abowiem godziny dowie się co nagotowano dla niey! Dru-dzy pełni boiaźni i trwogi owemi Psal-mu opowiadali słowy: *Śnać będzie przecho-dzić dusza nasza wodę nieprzebytą. (p)* Inni innemi słowy, podobnież zatrwożenie swoie w ów moment wyrażali tak wielkie, iż ledwiebym się dał przywieść do tego, żebym uwierzył gdyby tego wszystkiego, przytomni temu na górze Synai, sławny

(n) Mat. 9. (o) Ibid: 22, (p) Psal: 123.

ów Opat Klimakus nam do wiadomości nie podał. Ani tylko śa ne pułstynie tą boiaźnią i trwogą przeraził ostatni życia moment, lecz nad to na zbliżenie się okropnego momentu tego, waleczni Cesarze, niezwykłeżeni Królowie, Najswiętsi lękali się Możowie. Cóż rozumiecie, gdyby do was ci, już w ostatnim życia i ostateczni zgonie mówili, gdyby śa ni zrozumieć dali, co ich w ten czas przeymowała za trwoga, azażbyście im niewierzyli? Sam ten stan, w którym znawdują się, że idą już przed strasznego Sętlezgo Boga, że już czekają ostatniego wyroku Jego, niedopuszcziby im kłamliwymi iakieniami albo obłudnemi was uwodzić mowami; ztąd co oni w ten czas wyrzeką to za najprawdziwsze mamy. A iakież ich w ten czas były wyrzuty? Był Cesarz Rzymski Severus Septimius, który w ostatniej leżąc chorobie, z tym się dał słyszeć? byłem wszystkim; lecz mi się to teraz na nic nieprzyda: *Cunctis tui sed nihil mihi prodest*. Był Król Hiszpański Filip III, który na śmiertelnej leżąc pościeli, owe trwożliwe wyrzekł słowa: o gdybym te dwadzieścia lat przez które

Pano:

Panow
stynia fi
moiem
nos, qu
eremum
dikem.
który w
nien z
był żył
noli K
gale nu
wet sa
kłady
ienitwy
się wów
zumięć
mówię
ziemny
Hieroni
ku ostra
przecie
go przy
szpetnoś
iżnią c
peccator
bus operi
quadrant

Panewalem, porzuciwszy świat i na Pa-
 stynią się udawłszy, Bogu był i zbawieniu
 moiemu poświęcił. *Utinam viginti illos an-*
nos, quibus regno praefui, relicto saeculo in
eremum translatus Deo meaque saluti impen-
dixem. Był Jan Arragoński Monarcha,
 który wraz prawie z ostatnimi odetchnie-
 nien z tym się dał słyszeć: Lepiejby
 był żył, gdybym nigdy Królewskiemu nie
 nosił Korony: *Longe melius vixissem si re-*
gale nunquam gestassem scaptrum. A na-
 wet same świątobliwości wzory i przy-
 kłady Biskupiami i Kardynałskiemu do-
 stoieństwu zaszczytzeni Oycowie SS. iaką
 się w ów moment napełniali biciażnią, zro-
 zumieć iasnie dali. S ów Hieronim, ten
 mówię Hieronim, który się żywo w pod-
 ziemnych iakini zagrzebał lochach, ten
 Hieronim, który aż do zgrzybiałego wie-
 ku ołtrą z zmyśłami swemi wiódł walkę,
 przecież gdy do ostatniego życia swoje-
 go przyszedł krefu: *Ja; mówił, grzechow*
szpetnościami skalany, we dnie i w nocy z bo-
iażnią czekał ostatniego życia momentu. Ego
peccator sordibus inquinatus, diebus ac nocti-
bus operior cum timore reddere novissimum
quadrantem. Ośmdziesiąt lat w ostrey po-
 ku-

klucie przeżywszy Elias Opat, pełny bojaźni przed śmiercią mówił. Boję się wyjęcia duszy z ciała. *Ti es egressione n animæ e corpore* Miłość a Bolek cały patający Augustyn S. bojaźnią w ten czas przerażał się cały, i pełnym strachu wołał głosem: *Ignem æternu n timeo!* ognia się wiecznego boję. Bliski już śmierci święto Oliwy Kardynał Hugo taką przedewziął w ten czas rezolucją: głębi mi życie na nowo zacząć przychodziło, wołałbym w Kłasztorze trudem obfity, niżli Kardynałką przyodziany Purpurą, zostawać? *Si vitam interato auspicari liceret, in canobio lepra obfitus, quam Cardinalitia indutus purpura vivere præoptarem* Namieśtniczą nawet Chrystusa na ziemi władzą zaszczycony Leo XI. Papież tego w ostatnim życia zgonie był zdania: *Mihi quidem, słowa są jego, claves celi data sunt, sed longe melius nunc mecum ageretur, si monasterii alicujus claves tenuissem.* Mnie wprawdzie klucze Nieba są powierzone, ale dalekoby lepiej teraz działać się ze mną, gdybym był Kłasztoru jakiego klucze trzymał. Mniemam wielu innych, byłbym i wyliczyć niepotrafił bojaźnią się spr.

się spr
czas, a
dochodz
śmierci

Zo
obrócili
szy z ci
dy, że
z ciała
który
fwy tru
zinne
stan i
ności
ztał Bo
Świete
ftekich
na, wid
anie, i
ności
ten cza
te ia z
pieco
szol i
lom

się sprawiedliwą napełniających pod ów
czas, a i z wspomnianych dość jawnie
dochodziemy co się w takim momencie
śmierci dzieć będzie.

C Z E S C III.

Zostać nam jeszcze żebyśmy wzgląd
obrócili na to, co za rozstaniem się Du-
szy z ciałem poydzie. Rozumieymyż te-
dy, że już rozstała się Dusza człowieka
z ciałem, zerwał się ów mocny węzeł,
który je ściśle za życia spajał, leży mar-
twy trup i powoli śmiertelny kościele
ziemny. Już inny rzeczy wszystkich
stan jest, już po rozpedzonych śmiertel-
ności ciemnościach, widzi jasnie Dusza,
ztań Boga sprawe liwego Trybunał; ztań
Świętego swego Stróża jako spraw wszy-
stkich świadka; ztań oskarżyciela szata-
na, widzi wszystkie lumienia swego zbro-
dnie, jak na dłoni z wszelkimi okolicz-
nościami wystawione; otrze stan iey na
ten czas, nad którym zafanawiając się,
że ia z nią czynię rozprawę: zatrzymay się
nieco prozę rozstania się z ciałem du-
szo! i przytym trupie, który przez wie-

Tom II.

Gg

le lat był mieszkaniem twoim, zaстанów
 się! Oto to ciało twoje jest, tak w ży-
 ciu ukochane, tak rokosznie karmione,
 dla któregoś w rokoszach świata tego
 zatapiała się dotąd! Oto ten jest pokarm
 robaków, mieszkanie bufonów, szpetno-
 ści kloaka, kanał obmierzłości; tu śmier-
 ci, ofiara zgnułości dla któryś Boskiemi
 gardziła natchnieniami, slug Boskich za-
 niedbywała napomnienia, o wieczność się
 szczęśliwą niestarą! Oto to jest bydle mo-
 cą śmierci zabite, za któregoś bestyal-
 skim powodem, tyle razy występowała za-
 tamy Przykazań Boskich, na uczty, na
 tańce, na niebezpieczne miejsca uęszcza-
 ła do niecnót i grzechów, nieraz odpu-
 szczonych bezwstydnie wracałaś się Po-
 wiedź że proszę, co teraz sądzisz o świa-
 ta tego rokoszach, które przeszły o
 grzechach, które cię już same porzuciły;
 o lubościach owych ciała, o onych ukon-
 tnowaniach niegodziwych, o owych pró-
 żnościach, które iak cię w południe zni-
 knęły. Albo jeśli ci Bóg dozwoli, weź-
 że te wybladłe ręce, podnieś tę ocieża-
 łą i strupiałą głowę, wyprostuj te obu-
 marłe nogi, daj moc i siłę leżącemu tru-
 powi;

powi; prowadź to bydle teraz na tańce,
 prowadź na niebezpieczne miejsca; wday
 się teraz z bezbożnemi owcami, niegdyś
 ci do obrazu Boskiej pomagającemi to-
 warzyszami; idź teraz wolnie sobie po-
 stępuj, obmawiaj i szaraj cudzą sławę,
 idź teraz i grzesz, iakoś czyniła dotąd
 wyuzdanie! Ah jak się teraz, tym wszyst-
 kim brzydzisz! ah jak niewypowiedzia-
 ną teraz zabierasz przeciw temu wszyst-
 kiemu nienawiść i coś tak nieroztropnie
 przedtym miłowała! O iakbyś nierównie
 teraz weseliła przy tym trupie stała,
 gdybyś te oczy od niegodziwego patrze-
 nia, ten język i te uszy od nieforemnych
 rozmów, te usta od zbyt ich pokarmów
 i napoiów, członki te ciała od przeste-
 pstwa praw Boskich utrzymowała była!
 Jakbyś się niezmierną teraz rozpytywała
 radością, gdybyś była te biodra przykre-
 mi palcami w życiu krepowała; gdybyś
 była te plecy ostreimi biczowała dyscy-
 plinami, gdybyś była to ciało, grubemi
 włosiennicami Duchowi i Bogu podbiiała.
 Teraz już minął czas twój, już surowy
 Sąd Boski nagli, już odniesiesz słuszną
 według spraw twoich wyrok.

Gg

Słyszycie to wszystko najmilsi Chrześcianie? do was ci to, do was, taż sama która do tey Duszy; (Bogu dzięki że jeszcze wczesna) należy przeltroga. Ten ci to jest koniec, ten moment ten zgromadzeni, który nas wszystkich czeka. Przyjdzie przyjdzie ten moment, któ ego wszystkich; coście dotąd słyszeli bezwątpienia doświadczyć. Cóż w ten czas czynić będziecie chcieli? Ah na zbawienie Duszy, z łobą razem zaklinam was wszystkich, czynmy to teraz, cokolwiek wów straszny moment pragnęlibyśmy, żeby już uczynione było. Chcielibyśmy Święte prowadzić życie? prowadźmyż teraz, chcielibyśmy żadnego na sumieniu nie mieć grzechu? waruymyż się wszelkiego grzechu teraz, pragnęlibyśmy rozumem namietności, a ostrym unartwienia wędzidłem wyuzdane i krnąbrne nasze hamować i poskramiać ciała? poskramiajmyż teraz, żądałibyśmy Świętą i szczęśliwą śmiercią doczesne te zakończyć życie? Sta-raymyż się oto póki możemy teraz. Daj nam do tego po noc i łaskę, przez śmierć Cę Twoję proszę dla zbawienia naszego umierający na Krzyżu Jezu! Amen.

KAZA-

Na
o Przyg

Dirigite
qua
Pro
u
den
na

Nieśm
na
szych Kz
że mog
szey, ni
na znaw
przez J
zas: Pro
upomien
ni zyczn
ciemność
pewnia,

K A Z A N I E

Na Niedzielę trzecią Adwentu
o Przygotowaniu wczesnym do śmierci

*Dirigite viam Domini. Joán: 1. Venit nōx
quando nō potest operari Joán: 9.
Prostytucie drogi Pańskie: w Jina 8.
w Roz: 1. Nadchodzi noc, gdy ża-
den nie będzie mógł sprawować. u Ja-
na 8. w Roz: 9.*

Niesmiertelne wielowładnemu życia
naszego Panu, najwyższe na dni na-
szych Kzadcy, Bogu niech będą dzięki,
że mogąc bez wszelkiej przestrogi na-
szej, nimbyśmy jeszcze zaczęli działać
na zbawienie nasze, odebrać nam życie
przez Jana Prześlance swego upomina
nas: Prostytucie drogi Pańskie; mogąc bez
upomnienia nas o bliskim zachodzie dni
naszych, sprawić w nas noc śmiertelnych
ciemności, przeltrzeza nas strokliwie i u-
pewnia, iż nadchodzi noc gdy żaden nie bę-
dzie

dzie mógł sprawować. Ta noc zdaniem SS. Cyrylla i Augustyna jest śmierć nasza, jest to noc ta, w której oczy ciała zamkną się temu światłu materialnemu na zawsze; noc ta której grube ciemności przeszkodzą wszelkiey robocie i działaniom naszym. Ta to noc Słuchacze cóż moment do nas zbliża się, owszem n.y sami co moment zbliżamy się do niej, bliżsi iey będąc w dniach tych niżeli przed rokiem, działy jeszcze bliżey przystępując do niej, niżeli wczoraj. Nadchodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł sprawować. Słuchajmyż i wykonywajmy teraz prześrogi Prześlania Chrystusowego, póki możemy: *Prosićcie drogi Pańskie*. I okadźcie, prosić ta prześrogi zmierza? dokąd? Wevryżymy tylko na sprawy nasze, obeyzujemy się na mające się ku zachodowi te życia nasze. Oto jeszcze dotąd nic prawie nieczyniliśmy! oto w nocy śmierci nic niemożna będzie czynić? oto już jest blisko ta noc, w której niemożna będzie czynić, a więcze przestrzeźmy się, że póki nam staie dni życia, tę noc uprzedzać, to jest o śmierć szczęśliwą starać nam się potrzeba, ale cóż jest prze-

bóg!

bóg! ktokolwiek z ludzi usłyszy, ktokol-
 wiek pomyśli o śmierci, nie masz takiego,
 żeby niey tobie szczęśliwey nieżyczył.
 Spytajmy się największego łakomcy i
 zdieiery; życzyysz ty tobie szczęśliwey
 śmierci? ah ledwie nieuprzedając pyta-
 nia odpowie; życzę tobie szczęśliwie u-
 mrzeć? Spytajmy się najwyższanego
 łubieżnika; życzysz że ty tobie dobrze i
 szczęśliwie umrzeć? ah z serca odpowie,
 pragnę i bardzo pragnę świętą śmiercią
 dokonać. Spytajmy innego najrozwie-
 żelzszego nawet grzełzinka; życzysz że
 tobie szczęśliwą i świętą śmiercią z tego
 świata zchodzić? Zyczę odpowie i nader
 życzę. Piękne odpowiedzi, chwalebne
 pragnienia i żądze, ale o gdyby nie były
 tak iak są wrzeczy samey próżne i nie-
 pożyteczne! Śmierć abowiem szczęśliwa
 ikt zdaru Bołkiego w naszej zupełnie zo-
 staw ona mocy, i jeśli chcemy świętą do-
 konać śmiercią, nie nam więcej nietrze-
 ba, tylko żebyśmy w życiu o to zadre-
 gali przez wszelkie nasze starania, że-
 byśmy uprzętałi wszelkody, które iak nam
 nieżczęśliwą uczynić mogą. Ii wem że-
 byśmy się do śmierci pilnie gotowali w
 ży-

życiu. Powtórzmyż teraz pytania nasze,
 spytamy znowu: Cóż? gotujesz że ty
 się na śmierć, ty któryś do bogactw ca-
 łym przyłgnał sercem, który o ich ze-
 branie jedynie troskliwy jesteś w życiu?
 który żebyś się zbogacił, cudze nawet
 niesprawiedliwie wydzierasz, gotujesz że
 ty się na śmierć? albo kiedyż to będzie
 że się gotować zaczniesz? przed śmiercią
 pewnie? ale Bóg przestrzega: *Nadchodzi
 noc w której żaden nie będzie mógł sprawo-
 wać.* A ty gotujesz że się na śmierć, któ-
 ry w bezpiecznych ciała zahurzałeś się roko-
 szach, który nieprawość lubieżności piiesz
 jak wodę, i już w kał obmierzłych tych
 a bestyalskich nieporządności zabrnąłeś po-
 uszy? Cóż gotujesz że się ty na śmierć?
 albo kiedyż się gorować będziesz? pe-
 wnie jak już śmierć zayrzy w oczy?
 niebędzie nic z tego, wyraźnie to Bóg
 twierdzi: *Nadchodzi noc gdy żaden nie bę-
 dzie mógł sprawować.* Słowem spytamy,
 gotujesz że się na śmierć, któkolwiek z
 grzechu w grzech zapamiętałe wpadasz?
 któkolwiek ledwie co we krwi się Zba-
 wiciela twoiego przez SS Sakramenta
 obmyniesz znowu się szpetnością grzechu-
 wą

wą możesz? toż to się gotujesz na śmierć?
 albo powiedz proźbę rychłoż to będzie
 że się gotować zaczniesz? wtedy pewnie
 kiedy już na śmiertelney pościeli złożo-
 ny będziesz? ah! nieżawódź się u, omi-
 ła Bog: *Venit nox quando nemo operari po-
 test* Y potrzebaż tego Słuchacze, żebym
 ia wam dowodził ielźce tey prawdy,
 ktorey nas słowa Boskie uczą, którą nam
 podać wiara, i ktorey sa ne doświadczai-
 nie powątpiwać niedopuszcza? Uczynić
 to jednak muszę, nie dla nauczzenia was
 tey prawdy, która wam nie może bydź
 nie wiadoma, ale dla wzbudzenia w was
 na nią tey uwagi i względu, który spo-
 dziewam się że będzie dla was pożyte-
 czny. Y to jest co przy pomyśle Bo-
 skiey sprawić żadam gdy w Hallz y prze-
 żożę mówię, że wcale rzecz iel. niebe-
 spieczna, przygotowanie do śmierci od-
 kładać, aż do samego czasu śmierci.

U nierażącemu dla nas na Krzyżu
 Zbawicielowi naszemu na tak najwyższą
 cześć i Chwałę. Pobłogosław nam wipół
 umierająca pod Krzyżem Nayswiętła i
 Niepokalanie Poczeta Marya Panna!

END.

Chociaż nikt o tym roztropnie wątpić nie może, że jest rzecz bardzo wielkiej wagi, nieuchronnie potrzebną każdemu przygotować się należy do śmierci, przecież rzecz dziwna ta, że wielu bardzo nieprzyjacielowi Dusz naszych rozumu się w tej mierze wywiesć dopuszczają. Sztuka to jest szatańska, którą oni się starają o to, żeby przygotowanie na śmierć, aż do samej owlekać śmierci, ale sztuka tak podła, że poraż trudno, za co się tak wielu ludzi uwodzić nią dopuszczają. Bo proszęś ja was, kóż nas o tym upewnić, że czas przygotowania się do śmierci, mieć będziemy przy samej śmierci? A choć by nas i zapewnił kto o tych kilku momentach czasu, które i w ten czas znaleźć można, i toż to tak mała częśćka czasu wystarczy nam na wykonanie interesu tego tak wielkiego? Wreszcie daymy i to, żeby nam te kilka momentów wystarczy do przygotowania się na śmierć, próżę ja was jednak, cóż rozumiecie teżcie czas śmierci sposobny do wykonania tego? Czas śmierci Chrześciane jest nie pewny; czas śmierci jest krótki, czas śmierci jest ciele d...
czy

czytania
będzie
odkłada
kżey
dobre

M
nie cz
i o g
rzy to
się na
potyby
nalzey
nie zro
wie Ch
rzam,
Nie to
my ca
li w t
czy w
kilku,
nach d
ści wy
wzbud
popraw

czynienia nieposobny. A któż z nas tak
 będzie nie rostrópný, żeby do czasu tego
 odkładał, wykonanie interesu naywię-
 kszey wagi, jakim jest przygotowanie się
 dobre na śmierć?

C Z E S C I

Mówię ja i powtarzam: Chrześcia-
 nie czas śmierci naszej jest niepewny,
 i o gdyby mię słyszeć wszyscy mogli, któ-
 rzy to poprawę życia i przygotowanie
 się na śmierć odkładają aż do śmierci,
 pótym im to powtarzał: czas śmierci
 naszej jest nie pewny; póki by słów tych
 nie zrozumieli zupełnie. Coż ja to mo-
 wię Chrześcianie, kiedy wam to powta-
 rzam, czas śmierci naszej jest niepewny?
 Nie to ja tu tylko wyrażam, że niewie-
 my, cale kiedy pomrzemy, niewiemy czy-
 li w tym roku, czyli w kilku miesiącach,
 czy w kilku tygodniach, czy w dniach
 kilku, a kto wie czy nie w kilku godzi-
 nach dnia dzisiejszego, dług śmiertelno-
 ści wypłaciemy; luboby i to dosyć nas
 wzbudzić powinno, żeby nie odwlekać
 poprawy życia i przygotowania na śmierć.

Ami

Ani nam bowiem potrzeba więcej po-
 budki do tego, żebyśmy się nieodwłó-
 nie mieli w gotowości do śmierci, tylko
 żebyśmy w żywej to mieli pamięci, że
 kto wie czyli nas Stwórca nasz dzisiey-
 szego jeszcze dnia nie znieśie z świata?
 Nie trzeba nam więcej pobudki do tego,
 żebyśmy działy zaraz zaczęli poprawę
 życia naszego, tylko żebyśmy pamięta-
 li o tym, że nie wiemy czyli nam Bóg
 jutro pozwoli na to. Nad to jednak, kie-
 dy ja mówię do was Chrześcianie: czas
 śmierci naszej jest nie pewny, rozumiem
 jeszcze, i żebyście wy to rozumieli pra-
 gnie, że niepewni jesteśmy czyli przy
 śmierci naszej czas mieć będziemy; ro-
 zumiem, że podobno przy śmierci cza-
 su nie będziemy mieli. Prawda to jest
 niezbita Chrześcianie, Bóg sam który
 jest Panem życia i śmierci, który po-
 liczył dni i momenta nasze i naznaczył
 im granice, za które żaden człowiek i
 noga nie przestąpi, który jednym skinie-
 niem swoim łatwutemko zerwie każdy ten
 związek, co łączy duszę ludzką z tą gar-
 stką gliny i prochu, ten mówię Bóg o-
 świadczył się wyraźnie i powtórzył to
 w Pi.

w Pi.
 Spodzi
 putaus
 ny ke
 wiecz
 że prz
 dzianie
 naybar
 te tang
 ad te
 dziey.
 de do
 na S.
 fobie
 koynie
 okrety
 wi don
 iuz cz
 czycie
 iuz bli
 w ten
 przyje
 towi,
 niespod
 ii quia
 venet.
 toz to
 na, all
 (a) Luc

w Pafimie swoim po wiele razy, że nas nie-
 spodzianie załkoczy: *Quia qua hora non*
putatis filius hominis venire. (a) Bo godzi-
 ny której się niedo niemacie. Syn czło-
 wieczy przyjdzie, mówi u Łukasza Świ-
 że przyjdzie obrać nas z życia, niespo-
 dzianie jak przychodzi złodziey. kiedy
 naybardziej ludzie zaśypiają: *Veniam ad*
te tanquam fur, & nescies qua hora veniam
ad te (b) Przyjdę do ciebie iako zło-
 dziey, a nie poznasz której godziny przy-
 dę do ciebie. Mówi w objawieniach Ja-
 na S. że napadnie na nas nic takiego o-
 fobie nietulżących, jak napadają na spo-
 koynie płynących żeglarzów różbóynicze
 okręty. *Sicut naves pyratum.* Przetoż niemó-
 wi donas wtenczas, kiedy postrzeżecie, że
 już czas mój przychodzi; kiedy mię zo-
 czycie z daleka, kiedy ofadzicie sami że
 już bliska jest godzina przyścia moiego,
 w ten czas się gotuycie pilnie na moje
 przyięcie, ale raczey mów: bądźcie go-
 towi, bo przyjdę w ten czas, kiedy się
 niespodzieiecie bynajmnię. *Estote para-*
ti quia qua hora ven putatis filius hominis
veniet. Jakóż, cóż prozę rozumiecie?
 toż to tylko ci sami, którzy albo znagła to-
 ną, albo z tajemnych załadzek obfl. ocze-

(a) Luc: 12. (b) Apoc: 3.

ni zabici zostaia, albo kataru, pleury, lub apoplexyi efekcyą, w mgnieniu oka uduszeni bywaią, albo gwałtownym piorunu impetem z nóg zwaleni umieraią; toż to ci mówię tylko, w ten czas kiedy się nie spodzieaią z tego świata zchodzić? bynajmniey. Jakimkolwiek sposobem śmierć na nas przyść może, wiercież mi, przyść może w tym czasie, którego my ją za odległą ielzcie i daleką mieć bedziemy. Niemniey to iest pospolita wżyszkim wada, iak pospolity iest na wżyskich wyrok śmierci. Naynotliwsi nawet ludzie, naywierdnieysi słudzy Boscy, ci którzy nie zasypiaią zbawienia swego ale czuwaią ustawicznie, w tę godzinę uslyszą kołatanie Pana swego, którey nie przewidzieli bynajmniey: *qua hora non putatis Filius hominis veniet.* Cóż dopie o mówić o sługach ospałych i gnuśnych? co mówić o buntownikach i gwałcicielach Praw Boskich! nie umraż oni tylko w ten czas kiedy się tego spodziewać beda? Tak ci podobno obiecuią sobie którzy z grzechu w grzech oślep lecą; którzy żeby wolniey zażywali roskoszy ciała, nawrócenie się do Boga do śmierci odkładaia,

któ-

którzy
wiedliw
do Bos
giego
żądliw
obietu
beda, a
des con
niem B
in diem
tempore
szkiwa
odkłada
przyidz
gubi cie
co Pro
fity Bóg
wam to
czestok
zwyk
wiek p
które s
fity opu
i mie
stokroć
sem z n

(c) E

którzy ledwie co jednego momentu uspra-
wiedliwili się przez Święte Sakramenta
do Boga przystają, już ci znowu dru-
giego momentu od niego odstaia i za po-
żądliwościami swoimi idą, tak ci sobie
obiecuia, że czas przy śmierci mieć
będą, ale nie tak Bóg obiecuje: *Ne tar-*
des converti ad Dominum, przestrzega Imie-
niem Boskim Prorok: *fit ne differas de die*
in diem, subito enim veniet ira illius & in
tempore vindictæ disperdet te; (c) Nie omie-
szkiway nawrócić się do Pana, a nie
odkładay odenia do dnia, nagle bowiem
przydzie gniew Jego, a czasu pomsty za-
gubi cię. Słuchaymyż szczególniey tego
co Prorok obiecuje, że nagle i czasu pom-
sty Bóg takich zagubi. Tak bowiem że,
wam to podobieństwem objaśnie, tak Bóg
częstokroć z bezbożnemi postępuje, iak
zwykł postępować z nieprzyjacielem czło-
wiek pragnący zemsty; umyślnie on nie-
które sposobności podaiacemu się do zem-
sty opuszcza i mija, ieszcze mu się czas
i mievsce niezdaia sposobne, czeka czę-
stokroć sposobności większey, a tym cza-
sem z nieprzyjacielem powolnie i łago-

dnie postępić, dopiero kiedy już wszelką sposobność znajdzie, w ten czas chociaż się nieprzyjaciel niczego po nim złego nie spodziewa, wyrządza nad nim zemstę. Tęż nad wielą bezbożnemi, lubo bez przymieszania jakiegokolwiek niedośkonalsci, dokazuje Bóg, mógłby w prawdziwym momencie każdego, mógłby momentu tego którego grzeszą ich ukarać; co kiedy niekiedy i czyni, ale nie zawsze tuż zaraz za winę popełnioną złyła karę, często wiele upływa dni, wiele miesięcy, i niekiedy lat wiele, a przecież przez czas ten, Bóg z nim się jak z przyjaciółmi obchodzi, bogactwami odziera, do godności wynosi; zdrowiem, wygodami, szczęściem napenia; zbytkować nawet w dobrodziejstwach swoich, i zdrowia, wygod, szczęścia honorów na zle zażywać, zanurzać się do woli w zakazanych rozkoszach, tym czasem i n dopuszcza. Atoli wicież co się to dzieje? Oto mądrość Jego, która pewną bezbożnym miarę grzechów cierpliwie znosić zamierzyła, to też przewidywała: ten człowiek po tak długim przeciągu czasu, po tylu zbrodniach na takim zostawac be-
dzie

dzie mi
towarzy
sie, któ
ki swoi
cego o
sposobe
przypla
mniej
ła skła
swoiego
uciech
Świty
czyń z
się tey
żności i
uczyt,
niania z
Baltazar
myślał,
w trzy
Zmiesz
się nieo
słów cie
się nako
ka, który
Numerau

(d) Dan.
11.

dzie mieyscu. w takim domu. z takimi
towarzyszami, w takiey do złego poku-
sie, którey się da pokonać i dopełni miar-
ki swoiey w ten czas, że go ani myślą-
cego o tym nagłą uderzę śmiercią. Tym
społobem Król Baltazar, zbrodni swoich
przyplacił w ten czas, kiedy się tego nay-
mniey nie spodziewał; bo kiedy wspania-
łą składał ucztę, kiedy wszystkich Panów
swoiego Królestwa, do zażywania z sobą
uciech wezwał, kiedy na zpiianie wina
Świątych Kościoła Jerozolimskiego na-
czyń zażywał, w ten czas Bóg chwycił
się tey sposobności na ukaranie bezbo-
żności iego. Wśród samych roskofzy
uczty, wśród okrzyków wesółych i speł-
niania zdrowia, dumą i winem nadęty
Baltazar, o bliskiey śmierci swoiey ani
myślał, aż oto pokaże się na ścianie ręka te
w trzy pisząca słowa: *Mene Thecel Phares.*
Zmieszkań się na ten widok Baltazar, przeląkł
się nieco i zdumiał, a rozumienia tych
słów ciekawie się dobadywał, i dowiedział
się nakoniec wezwawszy Daniela Proro-
ka, który mu tak słowa te wytłómaczył: (d)
Numeravit Deus regnum tuum & complevit

(d) Dan. 5.

11.

Hh

illud, appensus es in statera & inventus es minus habens, dirisum est Regnum tuum & datum est Persis & Medis. Przeliczył Bóg Królestwo twoje i dokonał go; zważonyś na wadze i znalezionyś mniey mającym; rozdzielone jest Królestwo twoje i dano je Medom i Persom. Aai przestała ipowiedliwość Boska na tym postrachu, ale bezbożnego Króla, nierychcie sobie jeszcze surowych tych wyroków Boskich, obiecującego wykonanie, teyże zaraz nocy śmierci na łup podała. Tymże sposobem sławny ów i w przypowieści nam od Chrystusa podany rokoszły miłośnik, o niczym mniey iako o śmierci niemyślał: *Mass duseo moia*, mówił on sam do siebie, *mass dobra wszelakie na lat wiele, iedz, puy, zażyway ciała rokoszy*; aż oto przy zupełney czerstwości zdrowia, przy rozlicznych wygodach, przy obywatowaniu sobie lat wiele, kiedy się nie spodziewał bynajmniey, wyrok ten Boski usłyszał: (e) *Glupcze oto tey nocy wydrą Duszę twą z ciebie*; i bez zwłoki wykonany uczuł. A choć iay wielu nie tak nagłą umiera śmiercią, wielu dopiero po

(e) Luc. 16,

długim
krzone
ciaż ni
by jest
bardzie
nia sw
ftek m
pomied
choroba
wielom
choć in
lepsze
jak w
tego p
ani lek
skim z
rozumi
fiskach
dy już
Ztad to
tliwi n
ci swoi
jektu, i
ci odkł
się poc
się daie
i w dłu

długim z boleściami bidzeniu się uprzy-
krzone już prawie kończą życie; cho-
ciaż niejednemu długiej przeciąg choro-
by iest niby upomnieniem, któreby nay-
bardziej załypiających w sprawie zbawie-
nia swego ocucić powinno; z tym wszy-
tkim któż wyliczy, iak wielu nawet z
pomiędzy długo chorujących umiera, nim
chorobę bydź rozumieją śmiertelną; iak
wielom rozstać się przychodzi z życiem,
choć im lekarze prawie pewne zdrowia po-
lepszenie i długie ieszcze obiecali życie;
iak wielu już z desperowanych, z zakry-
tego przed nami rozrządzenia Boskiego,
ani lekarzom, ani przyjacielom, o bli-
skim zgonie swoim dać wiary niechcąc,
rozumieją się bydź przy dość czerstwych
siłach i zdrowiu, w ten czas nawet kie-
dy już Duszę prawie na ramieniu mają.
Ztąd to widzieć się nieraz daie, że i cno-
tliwi nawet ludzie w wilią ieszcze śmier-
ci swojej na dalży czas układają pro-
jekta, i interes przygotowania się do śmier-
ci odkładają do czasu, którego w lepszym
się poczuają bydź zdrowiu. Widzieć
się daie, że często ludzie na łuszku nawet
i w długiej chorobie a nagle i niespodzie-

wanie umieraia. Cóżkolwiek bądź, wszystko nasze racje nieprzemogą przeciw słowom Boskim; przyrzekł Bóg: *Ktorey się nie spodziewacie godziny Syn człowieczy przyjdzie*; więc że jeżeli na przygotowanie się do śmierci będziemy czekać czasu tego, którego poznamy się być bliskimi ostatniego zgonu, więc mówię do śmierci się nie przygotujemy nigdy. Cóż się to iednak dzieie Chrześcianie, że prawie wszyscy a wszyscy tak się na ostatni czas spuszczaemy. Jak gdyby Bóg przyrzekł, że nam przed śmiercią obficie pozwoli czasu, do ułożenia zbawiennie największych i wiecznych interesów naszych? a przecież że Bóg przeciwnie całe poprzyściągł, wiemy.

C Z E S C II.

Co jeżeli chcemy ieszcze pobłażać sobie i tłumaczyć na stronę naszą nawet tak wyraźne oświadczenia Boskie trzymamyż: że nas śmierć niezaśkoczy niespodzianie, pozwulmy że i przed śmiercią czas mieć będziemy; przecież ieszcze ja smiem mówić że czas ten,
ktory

ktory przed śmiercią mieć będziemy,
 krotki jest i niewystarczający do przy-
 gotowania się należytego na śmierć. Wie-
 my to Chrześcijanie, że nie początkiem
 swoim smiertelna i ostateczna choroba, ro-
 żni się od innych chorób, które się w ży-
 ciu trafić mogą, ale raczey końcem. Po
 zaczęciu już tej choroby mija dni kilka,
 których się jeszcze niczego człowiek nie-
 obawia, a zatym i niemyśli o przygo-
 towaniu się do śmierci. Daley potym
 niebezpieczeństwo się powoli odkrywa,
 ale ponieważ nie jest tak oczywiste, że-
 by żadney zdrowia nie zostawiało na-
 dziei, przeto też o niczym bardziey czło-
 wiek niemyśli iak o lekarzach i sposo-
 bach uleczenia, i wtenczas to jest czas
 lekarzow; domowi wszyscy ustawicznie
 chorego troskliwością swoją o zdrowie
 jego i uzaleniem nad nim zabawiają;
 Lekarze wyrozumieniem choroby i prze-
 pisywaniem lekarstw; przyjaciele i zna-
 jomi, nawiedzaniem cieszeniem i poli-
 towaniem swoim, rozrywają; sam chory

i czu-

i czuciem boleści i aplikowaniem rozmaitych leków dość jest zatrudniony. Dopiero kiedy już daremne stały się lekarstwa wszystkie, dopiero mu i to zdaleka napomykała, żeby się gotował na śmierć a to częstokroć czynią na kilkanaście godzin przed śmiercią, a czasem na kilka tylko, przed zamknięciem mowy i utraceniem władzy zmysłów i rozumu a przecież proszę ja was, co to i jak wiele choremu doczynienia zostaje? Wtym to tak krótkim czasie trzeba uczynić testament, ułatwić wypłacenie długów, rozporządzić wszystkie interesy domowe, a to wszystko uczynić tym sposobem, żeby kogo nie ukrzywdzić, żeby nie zostawić miejsca ani procesów dalszym, ani niesprawiedliwości, a jeszcze uczynić to trzeba pod obowiązkiem sumienia. Teraz że pytam ja się gdyby to wszystko jak potrzeba czynić przyszło człowiekowi zdrowemu, wielez by mu na to potrzeba było czasu? zaiste le-

dwieby

dwieby nato wystarczyło dni kilka i to w osobności i uspokoeniu naywiększym; a iakże kilka te godzin wystarczyć mają Człowiekowi temu, który już umiera? Dopieroż żyby się przygować należy nie do śmierci, żeby szczęśliwie i spokojnie życia tego dokonać, zdałemi się żeby niepotrzeba opuszczać generalney spowiedzi, a zwłaszcza temu który to aż do śmierci odkładał sposobność zupełnego sumnienia swego; Tę zaś spowiedź aby dobrze odprawić, trzebaby roztrząsnąć przynajmniey co z większego całe życie przypomnieć sobie wszystkie sprawy, wszystkie opuszczenia, trzebaby pomiarkować z gruntu wszystkie swoje powinności, których się podobno wiedzieć zaniedbało, obiaśnić się w wielu wątpliwościach które się unyślnie miało, odwróć zgorzenia i grzechy cudze, które się sprawiło, poprawić tysiące rzeczy, o które się oskarżało albo bez ferdecznego żalu, albo też szczerzego przedsięwzięcia poprawy, albo z takim obwinianiem

ianiem i ukrywaniem że ie spowiednik
niemógł tak, iak były w sobie, zrozu-
mieć. Już sądzicie sami, kiedy który
Człowiek, prawdziwie posłuszny nat-
chnieniom Boskim przy czerstwym iesz-
cze zdrowiu przedśwézmie, sprawę u-
spokoienia sumienia swego i oczyszcze-
nia go przez podobną spowiedź wieleż
mu nato potrzeba czasu? zapewne nay-
mniey kilka dni strawić musi na przy-
gotowanie się dotego, i jeszcze niebez-
tego żeby mu co nie zostało dowyra-
żenia na drugiej lub trzeciej spowie-
dzi, czegoby niepotrzeba opuszczać, a
czasem bywa że i takiemu, ledwie do-
piero w rok i, więcey życia iuż na no-
we zaczętego, niektóre na pamięć przy-
chodzą grzechy. Co ieżeli nad to z
roztrząśnienia sumienia, pokaże się, że
chory ma obowiązek przywrocenia dobr
cudzych, wrocenia uiętego hono-
ru, pojednania się z zawalzionemi na
siebie, odwrocenia danego zgorzzenia,
iakże w tak krotkim czasie będzie mógł
to

to wszystko wykonać, z taką doskonałością z jakąby potrzeba to uczynić w tym ostatnim razie? Nie mówię nic o S. Wiatyku który natenczas iak mogą na pręcie przyjmują a podobno i bez pożytku, nie mówię nic o ostatnim oleiem S. namaszczeniu, lubo rzecz iest też godna z iaką niedyspozycją dziejąc się w tenczas te sprawy święte, które są iedyne prawie i już ostatnie w życiu. Niemówię nic o Aktach Wiary, nadziei, miłości Boskiej, żalu za grzechy pragnienia szczerego doskonałości Chrześciańskiej, i widzenia Boga, w których naybardziej przy śmierci ćwiczenia się mamy obowiązek i któreby tym więcej potrzebowały czasu spokojnego, im bardziej natężone być powinny, a zwłaszcza w tych którzy się bardzo rzadko w nich za życia ćwiczyli: To tylko powszechnie wyznać muszę, że darmo, darmo wszystko to w tak krótkim czasie dobrze uczynić!

CZĘŚĆ

C Z Ę S C III.

Przeciwnie zaś mówiąc choćbyś niechciał w tenczas to wszystko źle czy-
nić, czas już jest wcale doczynienia nie-
nieposobny. Bo coż prozę można w
tym czasie dobrze i doskonale uczynić,
w którym tak mało masz sił i zdrowia,
tak mało rozeznawania i zażywania rozu-
mu, akto wie czy będziesz miał skute-
teczne Nieba posiłki? Wtenczas to na-
tężone czucie boleści ciała, całą nieiaką
około siebie zabawia Duszę według tego
co mówi Augustyn S. (f) *Illius rapi-
tur intentio mentis, ubi est vis doloris*. Czło-
wiek jest wtenczas w takowym stanie,
wiakim się znajduje Miasto ściśle oblę-
żone i natarczywie atakowane, wszyst-
kie Miasta urzędy są wtenczas zatamo-
wane, Sądy i Trybunały, Akademię i
kunsztu, kupiectwa i rekoźdiele, pod ow-
czas nieszczęśliwy ustaie, wszyscy są
jedynie

(f) Augus:

jedynie zabawni bronieniem się od na-
 iazdow i artyleryi nieprzyacielskiego
 Woyska; wszyscy wysypują się na wały,
 gdzie ich publiczne niebezpieczeństwo
 wzywa. Podobnież człowiek, że zażyję
 wyrażenia Dawidá, obłączony od boleści
 śmierci, niemyśli o niczym tylko o swo-
 ich boleściach; cała Dusza iego około
 tey naybardziej jest zabawna części
 do ktorey szczegulniey szturmuie
 boleści, tam ona wszystkie swoje wy-
 wiera siły, na odpędzenie choroby, iako
 nieprzyjaciela który ją chce rozłączyć
 z ciałem; niewidzi ona wtenczas wię-
 cey, nieczuie więcey, nierozumie prawie
 więcey, tylko to co doymuie ciało; dar-
 mo Jey wtenczas przekładać interefs
 iaki, choćby naywiększey wagi, tam
 bowiem dąży cała siła duszy, i gdzie się
 wywiera wszystka moc boleści. A prze-
 cież wielu jest, którzy na owczas od-
 kładają interefs naywiększy, interefs ie-
 dyny, interefs w którym idzie o ciało i
 Duszę, owszem w którym idzie o wszyst-
 kie

kie dobro nasze, po wszystkie wieki. Biadaż nam Chrześciaie biada! ieżeli my tak sobie postępujemy, ieżeli my odkładamy aż do śmierci to co powinno bydź nayznacznieyszą zabawą naszego życia, ieżeli przygotowanie się do śmierci, zwalamy na czas ow ostatni, a czas tak doczynienia niesposobny. Ey czynmy raczey to zawczasu, co Bog ieszcze zostawił, w naszej mocy, cobyśmy pragneli czynić przy śmierci, a czego jednak przy śmierci czynić, albo przynajmniej dobrze czynić wcale niebędziemy mogli: *quodcunque potest facere manus tua*, Bog nas sam upomina, *instanter operare, quia nec opus. nec ratio, nec scientia erunt apud inferos. quo tu properas.* (g) Cokolwiek czynić może ręka twoja ustawicznie czyn, bo ani sprawy, ani rozumu, ani mądrości, ani umiejętności niebędzie w piekle, gdzie się ty kwapisz. A nawet ani na łożu śmierci. Natym to śmiertelnym łożu zostaiący człowiek za-

ledwie

(g) Eccles; 9. v. 10.

ledwie
niczego
dzo a p
go, kto
potrzeb
douczy
powzię
chy. Ro
oslabion
o sumie
Bywaia
czyścić
co się u
zwyklo
mieia,
plana u
staią; w
daie i p
dzą, nie
raczey
wu niby
ciay i c
przy lep
cielz go

ledwie sobie jest przytommy, do niczego nie jest sposobny, i ciężko bardzo a prawie niepodobno znaleźć takiego, któryby miał tyle wbołach folgi i potrzebney attencyi ile należałoby mieć douczynienia doskonałej spowiedzi do powzięcia prawdziwego żalu za grzechy. Rozum tak pospolicie tak bywa osłabiony i zaćmiony, że ledwie co może o sumieniu swoim i o Bogu pomyśleć. Bywają którzyby chcieli sumienie oczyścić, ale oto ledwie co, nietak z tego co się uczyniło, iako raczey z tego co się zwykło czynić, nie tak z tego co rozumieją, iako raczey z tego co od Kapłana usłyszą, namienia i natychmiast uśtaia; wspomaga ich daley Kapłan, poddaie i pyta ale oto ledwie co odpowiedzą, nie tak o stanie Duszy swojej, iako raczey o ciężkości boleści swoich, znowu niby zasypiającemi się здаia; a chociaż i tu niby się nieco ocuą, i niby przy lepszey reflexyi bydź pokażą, przeciesz gdy Kapłan daley pytać poczniesz

Coż

Coż, niemasz że ielzce o co się oskarżyć? coż odpowie chory? oto czasem co odpowiedzieć niewiedząc, zdumienie się tylko; czasem odpowie sam niewie co, czasem niby sprzykrzywszy sobie w zbawiennych zapytaniach, daycież mi pokoy, rzecze. Y natym się to ta chora spowiedź kończy, musi Kapłan na Wiarę dać rozgrzeszenie, niewidząc nadzei oddalenia tey słabości, którą chory cierpi na rozumie. Bywają, którzy potym przyszedłszy do siebie wyznali, że kiedy Kapłan pobożne wtenczas nad nimi mówił akty słyszeli głos wprawdzie, ale dla pomieszania pamięci mało które, albo żadnego wcale nieroznmieli słowa. Bywają którzy upominani, żeby akty cnot Chrześciańskich w sobie wzbudzali wtenczas, niemożna, odpowiadają niemożna, i gdybyśmy tego dawniey nieuczynili byli, iuzhśmy dla ciężkiej boleści nie uczynili nigdy. Mowcież teraz którzykolwiek dla tego, żebyście sobie dobrego humoru a raczey przywiązania do

do roskolzy, i wolności życia niepsuli,
odkładacie przygotowanie to aż do
śmierci, mówcie teraz; naco my się ma-
my tak wczelnie gotować na śmierć,
dość nam będzie natym, że iak w osta-
tnią wpadniemy chorobę, iak się bliskie-
mi bydz postrzeżemy śmierci, wtenczas
się przygotuiemy do niey. Y ieszczeż
że się w tenczas przygotuięcie do śmier-
ci, wierżycie? Proszę ia was wygło-
zuycie to wszystko z pamięci waszey,
zapomnieycie tego wszystkiego tymcza-
sem, coście odemnie słyszeli dotąd; Ro-
zumieycie że i siły zdrowia i zaży-
wanie rozumu zupełnie mieć będziecie
wtenczas; na iedno mi tylko pytanie od-
powiedzcie proszę: Coz rozumiecie! bę-
dziecież wtenczas mieli skuteczne po-
siłki Nieba? będziecież do przygotowa-
nia się na śmierć doskonałego, mieli łą-
ską Boską skuteczną wtenczas? Coż na
to mówicie? Ja zaś smiem Wam to mo-
wić, Wam ktorzy to przygotowanie się
na śmierć aż do samey odkładacie śmier-
ci,

ci, smiem mowić: że do dnia wam łaski skuteczney wtenczas Bog podobno niebardzo będzie skłonny, a nawet zdaniem wielkiego w Kościele Bożym Doktora Augustyna S. wsparty smiem twierdzić: że wam podobno łaski do tego skuteczney Bog nieda wtenczas, przeto że ście tyle łask Jego, tyle oświecenia, ktorymi Was do tego wzbudzał, wzgardzili, i wszystko męki Jego pożytek w niwecz obracając, krew Jezusa Chrystusa niepożyteczną w Was uczynili. Słuchaycie co otym mowi S. Augustyn (h) *Nulla est peccati pana justissima, ut qui recte facere cum posset noluit, amittat posse cum velit.* Ta jest grzechu naysprawiedliwsza kara, że kto niechciał dobrze czynić, gdy mógł, traci moc czynienia wtedy, kiedyby chciał. Zważcie to dobrze, ktorzy nawrocenie wasze do Boga, i przygotowanie się na śmierć odkładacie aż do samey śmierci. Coz pytam ia się Was znowu, wiecież teraz że czas mieć będziecie

(h) 1. 3. de lib: arbitr:

cie wten
będzie d
ki, nieb
sobny?

Jed
gotowa
nieyszy,
ko sam
tylko w
nieutrać
życia n
my ich
zażyć ic
refzty n
myż się
Naślady
Jzraelk
następui
pospies
pracowa
dzieli że
im woln
potrzebr

Ton

cie wtenczas? Wieciesz że czas ten nie-
będzie dla was niepewny, niebędzie krot-
ki, niebędzie wcale do czynienia niespo-
sobny?

Jedyny czas, który służy do przy-
gotowania się na śmierć, jest czas teraz-
niejszy, jest czas życia tego; ten to tyl-
ko sam jest w mocy naszej, tym my
tylko według woli naszej władniemy;
nie tracmyż tych momentów tak drogich
życia naszego. Już podobno straciliś-
my ich wiele, lubobyśmy świątobliwie
zażyć ich byli mogli, już podobno mało
reszty nam zostało tego czasu. Staray-
myż się żyć z niego Zbawienie nasze.
Naśladowyśmy* w tym mądrego postępu
Jzraelskiego ludu, który widząc że już
następuje wigilia ich świąt uroczystych,
pośpieszali się i szli wednie i w nocy,
pracowali z pilnością osobliwą, bo wi-
dzieli że iak się zacząną Święta, niebędzie
im wolno nawet przygotować rzeczy
potrzebnych do życia, ani w dalszey po-

stępować drodze. Podobnież Chrześciane wiemy że się czas odpoczynku naszego zbliża, wiemy że już bliska jest wigilia nie świąt jakich kilkudniowych, ale o tych uroczystości wiecznych o których mówi Isaiasz: (i) *Et erit mensis ex mense Et sabbatum ex sabbato.* Wówczas obficie będziemy mieli odpoczynku; terazże na całą wieczność pracujemy, teraz cnot świętych i dobrych uczynków zbieramy skarby; niech niemija dzień żaden, żadna godzina, którejbyśmy przez modlitwy przez jaśnużny, przez umartwienia nas samych, przez poświęcenie spraw naszych nie ciął, nie światu, nie czartu, ale Bogu samemu na dobre niezażyli. *Tempus breve est* kończę słowy Pawła S. do Koryncjan: (k) *Reliquam est ut Et qui flent, tanquam non flentes, Et qui gaudent tanquam non gaudentes . . Et qui utuntur hoc mundo tanquam non utantur praterit enim figura hujus mundi.* Czas krótki jest, to zostaie aby . . którzy płaczą,

(i) Isai. 64. v. 23. (k) 1. ad Cor. 7. 29

czą, iakoby nieplakali, a którzy się we-
fela, iakby się nieweselili . . a którzy uży-
wają tego Swiata iakoby nie używali,
bo przemiiia kształt swiata tego. Nieza-
żywamyż życia tego tylko tyle ile nam
służyć może, na przygotowanie się do
wyścia ztego. Niedbamy czyli nam
przychodzi, przepędzać ie w smutku,
czy radości, czyli w uboſtwie czy do-
ſtatkach; nato tylko mieymy baczność
że to życie przemiiia, a tak zażywa-
my, czy to smutku, czy radości czy u-
boſtwa, czy doſtatkow, żebyśmy zaſłu-
żyli na ten, który nigdy nieprzemienie,
ale zawsze trwać będzie, wodzidzicze-
niu naywyższego dobra, i radości niewy-
powiedzianey, żywot wieczny. Amen



K A Z A N I E.

Na Niedziele Czwartą Adwentu

o Pożytkach pamięci na Śmierć.

Omnis mons et collis humiliabitur Luc: 3.
Memento . . tabidz et mors imminent Eccl: 28.

Wszelka gora i pagorki poniżon będzie
u Łukasza S. w Roz: 5. Pamiętay . .
ikaza i śmierć wiszą. u Ekles: w Roz: 28.

Co stworzonych nayıpierwey. że wwszyt
kich stworzenia, duchow, przywio-
dło do zguby, to iest duma i wynioſkość
ich, iż za namiętnością podobania się w
sobie poſzli, i oſtygli w miłości Boga
ſtworze ſwego; toż poſpolicie gubi i
Ludzi Chrzeſcian, gdy niepoznaiąc się
na nikczemności ſwoiey wielkie oſobie
zabieraią rozumienie, a im bardziey się,
w ſobie

w ſobie
mi uda
ſhicy o
niſzczy
nie upo
dziſto ſi
będzie z
na ſmie
Gdziek
brażeni
ſmy. w
nich pr
ulicach
pem pad
żiono lu
jwiatnic
tam pra
znę i pr
to iest na
winni,
rego zd
zdoby c
i nam
mędrce

w sobie zaufani, za namietnościami swemi udaia, tym bardziey od miłości Bożiey odpadaia. Coż tę dumę w nas wyniszczy? co te gorne o sobie rozumienie upokorzy i poniży? żeby i onas prawda się: *wszelka gora i pagorek poniżon będzie* zaiste nieco innego tylko pamięć na śmierć: *pamiętaj skała i śmierć wiszą.* Cdziekolwiek się obrociemy żywe wyobrażenia i pamiętki tego mamy; jesteśmy w domach naszych; azasz mało w nich przed nami pomarło? idziemy po ulicach i drogach, azasz mało i tam trupem padło, mało tamtędy do grobu wzięziono lub niesiono? przychodzimy do Jwiatnic Pańskich, a azasz nie tysiącami tam prawie tych, którzy już w zgniliznę i proch obrocili się spoczywa? Toć to jest na cobyśmy wszędzie pamiętać powinni, gdyż jest iakoby ow cel, do którego zdążyć kiedyś muszą wszystkie ozdoby ciała, wszystkie okazyłości świata i nam przypominac się zdaia wraz z mędrce: *memento tabitudo & mors imminet.*

ment. Pomnij każdy bądź bogaty, bądź ubogi; bądź stary, bądź młody, bądź wspaniałego rodu, bądź niskiego i poddany, słowem pytniey każdy Człowiecze: że cię śmierć czeka i zgnilizna. Ta wprawdzie pamiątka niepodobała się nam, miewa nas, zatrważa i trapi, ale trapiąc nas leczy, miewając nas i niepodobaiąc się, arcy nam jest pożyteczną. Na to się albowiem, Pogańscy nawet zgadzali mędrzcy: iż najcelniejszy z nauki jest nauka śmierci, i że niepodobna żyć człowiekowi porządnie i cnotliwie jeśli nie ma pamięci nato, że musi umrzeć. Całe zaś życie nasze, czyli raczej, to co potrzeba wydoskonalać i urządzać w całym życiu naszym do dwóch się ściąga rzeczy: do naszych namiętności i do naszych spraw. To jest: mamy w biegu życia naszego namiętności do poskraniania, mamy przeciwności i obowiązki nasze do wypełnienia. Do tego zaś wszystkiego wiele pożyteczna jest nam pamięć na śmierć. Pamięć albowiem na śmierć.

śmierć
szym d
ści. Pa
nyleps
cha g
nader p
śmierć,
dać wy
śmierć
mocą p
i. Niep

Ze
namiętn
poznac
wi S. C
te dwie
prożna
wiedliw
ny ty
że są
przy
tylko

śmierć jest lekarstwem naykutechniejszym do uśmierzenia niegdyś namiętności. Pamięć na śmierć jest sposobem naylepszym do czynienia w świętey Duchu gorącości spraw naszych. Dwa nader potrzebne pożytki z pamięci na śmierć, które wam dalszą mowę chce dać wyrozumieć. Bogu Panu życie i śmierć na większą cześć i chwałę; z pomocą przyczyny Twoiey Najsświętsza i. Niepokalanie poczęta Marya ranno.

C Z Ę S C I.

Zeby poskromić nam można nasze namiętności, potrzeba nam ie dobrze poznać, żeby zaś ie dobrze poznać, mówi S. Chryzostom dosyć jest dobrze pojąć te dwie rzeczy, że nasze namiętności są próżne i że są nienasycone i niesprawiedliwe oraz; że są próżne z przyczyny tych rzeczy około których się bawią, że są nienasycone i niesprawiedliwe z przyczyny: że nas nasycić niemogą, ale tylko omamiają nas i ludzą.

Otoż

Otoż pamięć na śmierć daie nam
 nayprzod poznać naszych namiętności
 próżność, stawiając nam przed oczy pro-
 żność tych rzeczy do których się one
 przywiązują. to jest próżność dobr swia-
 ta; poki abowiem te dobra mamy za
 dobra prawdziwe, ciężko nam bardzo
 niekochać ich i do nich się nieśklaniać.
 Jakozkolwiek się w tym zwyciężać chce-
 my dla Boga, przecież namiętność w nas
 jest i chętką do dobr tych, poki ie sądzie-
 my za prawdziwe, i dla tegoż cieszymy
 się, gdy w nie opływamy, trapiemy się
 gdy nam na nich zbywa. Coż jest pro-
 szę coby, serce nasze od nich oder-
 wać i wzgardzonemi ie w nas prędkiey
 uczynić mogło! iak pamięć na śmierć?
 To mowi S. Chryzostom jest nam oczy-
 wistym dowodem i iakby rzetelnym
 Zwierściadłem, w którym upatrujemy
 nieśtałość i znikomość dobr życia tego.
 Na ten dzień poglądając to jest na dzień
 śmierci, prawdzi się to co mowi Pismo o
 Synach Swiata tego przywiązanych do
 (dobre

dobr ie
 cogitate
 śli ich
 i frażek
 stawian
 natych
 czach t
 dzie b
 miał u
 i nami
 mowi:
 affekter
 zwielsz
 twoie b
 nagi na
 wśzystk
 tego po
 znikom
 łow oz
 żywałz
 stawie
 mości i
 dąc i k

dobrego: (a) *In illa die peribunt omnes cogitationes eorum*, w dzień ow zginą myśli ich troski i zabiegi o proznościach i frazdkach świata tego. Gdy bowiem stawiamy sobie w myśli obraz śmierci, natychmiast zaczynamy sądzić o rzeczach tych Ziemskich, tak iak o nich sądzić będziemy przy śmierci, natychmiast uśmierzamy naszą do nich chętkę i namiętność, gdy serce nasze do nas mowi: Czegoż się czło wiecze zbytnim affektem do tych znikomości przywiązuiesz które niktzemn są i wkrótce nie twoie będą? czyliż niewiesz, że iakoś nagi na świat wyszedł, tak nagi i że wszystkich rzeczy ogołocony z świata tego poydziesz. Coz są te ziemskie znikomości, ieśli nie nakrycia owe stołów ozdobne, ktorych w gościnie zażywasz, ale odchodząc komu innemu zostawić musisz? Co są te ziemskie znikomości ieśli nie toż co pocztą, ktorą iadąc i konie masz i wygodną Karetę.

ale

(a) Psal: 145.

ale gdy na mieysce ugodzone doiedziesz
wszystko najmuiącemu oddać powinie-
neś? Coż są ięszcze ziemskie te zniko-
mości ieśli nie sceniczny ów ubior, w
którym pokis włożoną na ciebie sprawo-
wał osobę, swicileś się pięknie, byleś inż
Rycerzem, już Wodzem inż Królem, a
skoro się akt skończył, przestałeś bydź
tym wszystkim. Obroć że proszę oczy
na siebie samego i przypatrz się wszyst-
kemu co masz tym przepysznym stro-
iom, tym bogatym sprzętom, tym ob-
fitym skarbowi twoim, tym nawet Wsiom
Miaśtom i dobrom które dziedziczyśz
Twemi; a pomyśl oto to wszystko inny
po Tobie osiedzie, i nic z tego wszyst-
kiego tylko trumna i troche mieyca w
grobie Tobie nie zostanie; coż nato mo-
wisz? *fluchay Augustyna S. divitiis flores*
& majorum nobilitate te jactas? respice teip-
sum quia mortalis es & quia terra es & in
terram ibis. bogactwy iasnieiesz i z Przod-
kow Twych szlachećwa się chlubiśz? o-
baczay się na samego siebie żeś smier-

telny

telny
obroc
dale p
przed
trafil
wszel
lewski
dobr Z
(b) . I
& nu
miy r
ieh k
kość c
Ecce
meos &
te oto
bytno
za ty
za pr
vivens
ki cz
i tro
jed &

(b)

telny jest, żeś proch jest i w proch się obrocisz. Teć są uwagi które nam podaje pamięć, na śmieć, uwagi które gdy przed się brał, Król i Prorok Dawid, potrafił ukrucić swoje namiętności i przy wszelkiey wspaniałości a obfitości Królewskiey, odwrócić serce swoje od tych dobr Ziemskich. Prosił on Boga często: (b) *Notum fac mihi Domine finem meum, & numerum dierum meorum quis est.* Oznajmiy mi Panie koniec moy i liczbę dni moieh która jest. Dał mu Bog poznać krótkość dni życia i nic wktóre się obroci: *Ecce mensurabiles*, mówił on, *posuisti dies meos & substantia mea tanquam nihilum ante te* otoś pomierne uczynił dni moie, a bytność moia iako nic przed tobą. Coż za tym poszło? oto że wszystko uznał za próżność: *Universa vanitas omnis homo vivens* zaprawde wszystka marność wszelki człowiek żyjący; wszystkie starania i troski ludzkie osądził za niepotrzebne, *sed & frustra conturbatur*, ale i próżno trwo-

żę.

(b). Psal. 38

ży sobą wszystkie zbiory za nierozu-
mne utrudzenia, gdyz zbiera a nie wie
dla kogo czy dla swoich czy dla obcych,
czy dla wdzięcznych, czyli dla niedzię-
czników, czyli dla rostopnych czyli dla
nierostropnie tracących też zbiory będą
dziedziców: *thesauritas & ignorat cui con-*
gregabit ea skarbi, a niewie komu to zbie-
rze. Mówił to Król i Prorok i oraz wzgar-
dził u siebie wszystkimi znikomościami
ziemskimi: a tenże sam skutek sprawuje
w nas pamięć na śmierć. Przyznajmy
abowiem sami, gdybyśmy niepodlegali
temu prawu śmierci, iakby ciężko było
wmówić w nas prozność tych dobr Ziem-
skich; iakby ciężko nam się było oder-
wać od ich szukania, wiedząc że nam
ich na zawsze trzeba; ale kiedy wiemy że
nam potrzeba umrzeć i wszystkie te dobra
porzucić, iakże to niema powściągnąć
chętki naszey do nich. Cożbyście abo-
wiem sądzili, gdybyście przytomni byli
wyprowadzeniu złoczyncy na śmierć, a
on prosi aby mu wspaniałe wystawiono
pałace, aby zbierano dla niego milliona-
mi

mi for
sole i
grody,
rostop
życie s
Alie Cl
wiesć d
czyncy
winni;
mętami
drogi t
wet iec
skliwych
komości
gdzie W
flowy te
wiernyc
tność i
wil Paw
guum est
gaudente
possidente
quam non

mi fortuny, aby przepyszne uczty, wes-
 sołe i ozdobne dla niego zakładano o-
 grody, cożbyście onim sądzili, nie nie-
 rostopnyż to człowiek, iuz wkrótce ma-
 życie stacić, a ote się bagatele troszcze.
 Ale Chrześciane obroćmy tę przypo-
 wieść da nas, my to, my jesteśmy zło-
 czyncy tak wielu zbrodni przed Bogiem
 winni; tyła się prawie krokami, ile mo-
 mętami ku śmierci zbliżamy, a przecież
 drogi ten czas, o którego momencie na-
 wet jednym nie jesteśmy pewni, na tro-
 skliwych zabiegach, o te doczesne zni-
 komości łozemy; gdzież rostopność?
 gdzie Wiara? Mówię ia więc do was
 słowý temi, ktoremi do pierwiastkowych
 wiernych, aby ukrocił w nich namię-
 tność i chętkę do dobr Ziemskich mo-
 wił Paweł S. (c) *tempus breve est, reli-*
gium est ut . . . & qui gaudent tanquam non
gaudentes sint, & qui emunt tanquam non
possidentes, & qui utuntur hoc mundo, tan-
quam non utantur; præterit enim figura hujus
mundi;

(c) 1. Cor: 7.

mundi; Czas krotki jest to zostale aby . .
i którzy się weselą, iakoby się nie we-
felili, i którzy kupują iakoby nie dzie-
rzeli; a którzy używają tego swiata, iak-
koby nie używali, bo przemiła kształt
swiata tego. A to wszystko mówił dla
tego, że cieszyć się a mieć umrzeć; bydź
w honorach a mieć umrzeć; odziedzi-
czać wielkie dostatki i dobra a mieć u-
mrzeć, jest iak gdyby cieszyć się nie cie-
szyć, bydź w honorach i nie bydź, mieć
dobra i niemiec. Śmierć abowiem jest
ogłoszeniem i zniszczeniem wszystkie-
go, która odeymuie wszystko, wniwecz
obraca wszystko. A iakże do tego nie
przywiązywać się, iak unosić się namię-
tnością zanim?

Ztąd ci by to nam łatwo już podo-
bno było ukrocić namiętności nasze,
które w sobie są prożne; ale co gorsza
namiętności nasze są nienasycone i nie-
sprawiedliwie oraz. Bo któryż prożę
wyniosły człowiek; zaslepiony fortuną
i dostojenstwem swem przestaje na tym
czym

czym ie
który
dostatko
dosyc?
cielku
niewoln
skoszon
staie na
to jest
namiętn
i ta zna
śmierci
byśmy t
Nietrze
zyc tyc
i śmierci
dzi pod
szkromi
nasycon
dzą i o
takiego
niegdys
go; kied
się zma

czym jest, a niepragnie postąpić wyżej?
 który łakomca w nabywaniu zbiorów i
 dostatków ziemi rzecz już ia mam
 dosyc? który lubieżnik zatopiony w
 cielsku swoim i zmysłach a prawie ich
 niewolnik założy koniec bezbożnym ro-
 koszom? Natura, mowi Salwina, prze-
 staie na potrzebie, rozum szuka tego
 co jest pożytecznym i uczciwym; ale
 namiętność chce zawsze zbytkow. Lecz
 i ta znajduie swe granice w pamięci na
 śmierć; iako ie znajdzie zapewne, choć-
 byśmy tego niechcieli w samey śmierci.
 Nietrzeba mi bowiem więcej tylko za-
 żyć tych słow Mędrca: *Pamiętaj że skaza*
i śmierć nad tobą iwisz, do zobowiązania lu-
 dzi poddanych namietnościami, aby u-
 szkromili te namiętności które ich bez-
 nasycenia dręczą i niesprawiedliwie łu-
 dzą i omamiają. Wzywania każdego
 takiego temiż słowy, iakiemi używali
 niegdyś Izraelitowie Zbawiciela nasze-
 go; kiedy go prosili aby przyszedł wskrze-
 ść zmarłego Łazarza: (d) *veni & uiu*
 podź

podź a ogląday, mówią oni. Podźcie a oglądaycie, mówię ja, nayprzod łakomy, ktorych namiętność mienia nasycić się niemoże, i przeto pobudza Was do tyśiącznych niesprawiedliwości, zatwardza przeciw uboſtwu, i wpędza w zapomnienie zupełne o waszym Zbawieniu; poddiesz do grobu tego bogacza, przypatrzyć się Jego trupowi: *veni & vide* był to człowiek znacznych dobr i fortuny tak iak i wy, w krótkich lat przeciągu z bogacił się on znacznie, tak iak i wy, chwycił on się tey imprezy, iakiey i wy, aby zostawił po sobie dom we wſzystko obſity i ubogaconych ſwoich naſtępcow. Ale ogląday acz go teraz, patrzcie na iego niedoſtatek i uboſtwo o iakie go śmierć przyprawiła gdzież ſą Jego dochody? gdzie Jego pokoiow ozdoby i memble? Maſz on teraz co więcey niż nayuboższy człowiek? kilka łokci Ziemie i nędznego Ciała pokrycie, ktore go jednak od zgnilizny niezachowa; i nic iuż więcey. Na coż mu się teraz

przyda

przyda
czym się
Podzie
niosł, w
wielkie
Pana, Ja
mi, błę
nych, z
by zuy
wyższe
znaycie
nie, do
dżiła, że
chu z ni
wiedzie
doſtoieſ
xandrow
nes. Sta
ślony, c
dłaczego
kościami
między
lipa a
wiedzie
Ton

przyda to co miał wszystko? owoż na
czym się kończy życia tego łakomstwo!
Podcież daley i oglądajcie, ludzie wy-
niosli, w grobie, prochy i kości, owego
wielkimi dostoięstwami załzczyconego
Pana. Jaśniał on wysokimi godnościami,
błytł orderow przerażał oczy in-
nych, z godności iedney niekontent choć
by zuymą sumienia i religii, piął się do
wyższey coraz a wyższey. Ale roze-
znaycież go teraz od innych, w tym sta-
nie, do ktorego go śmierć przyprowa-
dziła, że tylko troche troche kości i pro-
chu z niego zostało. Zaiście trzeba tu po-
wiedzieć co mądrze, znikomość tych
dostoięstw wyrzucając na oczy Ale-
xandrowi Wielkiemu powiedział Dioge-
nes. Stał on nad kupą kości cały zamy-
ślony, co widząc Alexander spyta go,
dlaczegoby tak zamyślony nad temi stał
kościąmi? upatruie, odpowie Diogenes,
miedzy tą kupą kości Oyca twego Fi-
lipa a rozeznać ich niemogę! albo po-
wiedzieć by tu trzeba co mądry ow Se-

neka Xiążęciu zuchwale wynoszącemu się i dokazującemu nad drugimi mowić: (e) *Sustine paululum veniet mors, quæ vos pares efficiet.* Poczekay troche, przyidzie śmierć, która was równemi uczyni. Przez co obadway zrozumieć dawali, że nic więcej niemałz w kościach godnych ludzi iak i w ubogich i wieśniakow, ale wszyscy w ieden się proch obrocą. Owoż zkład pokroić można wyniołość i dumę, tak iż S. Chryzostom śmiał mowić: (f) *Sepulchra sunt nostræ humilitatis schola,* Groby są naszej pokory szkołą. Poczłesz jeszcze ludzie lubieżni, przypatrzcie się w grobie podobnemu Wam miłośnikowi ciała. Niestarał się on za życia tylko o wygody ciała, a piękność i ozdoby jego, któremiby zwodził i drugich; szukał on iedynie wielkości ciała i roskoszy jego, któremi by iak wieprze pałł młutem, sam zepsuty z gruntu, bezwstydnie psuł, gorszył i do wszeteczności pobudzał drugich. Ale przypatrzcież mu się teraz w grobie.

(e) Seneca. (f) Chryzostom.

grobie. Oto ledwie cielsko człowieka tego tak delikatnego, tak zdrowego, tak o piękność powierzchowną troskliwego w trumnie zamknięte zostało, aż zaraz kolor swoy zmieniło, gdzie niegdzie żółknąc gdzie niegdzie siniejąc, aż wreszcie i całe zczerniało, właśnie iak w ranionych ciężko widziećście kiedy mogli, gdy się gangrena zakradnie i pobliskie członki zarazi. Wkrotce potym, twarz, ręce, pierś, i całe ciało, iak gdyby mchem się iakim pokrywa, który skorę nawet przegrzyza i kraie, a zgniliznę poprzedza. Powoli zatym pada się ciało, wypływa z niego szpetna ropa, która gdy na spód opada. w niej cielsko, iak w kloace iakiey, przez nieiaki zanurza się i prawie pływa. Wtey samey ropie tak powierzchownie wylany. iakoteż i wewnątrz ciała zawartey rodzi się moc wielka robaków, na które wstrętyby było i patrzeć. Ten płod ropśka pomalu rośnie, i tymże się cielskiem z ktorego wyszło, karmi. Widziałbys tu gdybys do

takowego trupa przystąpił, iak, iedne robaki wyiadaia oczy, drugie się wygryzaią przez uszy, inne wylażą nosem, inne przez twarz, przeto pierś na wierzch się dobywaią, i cielsko iuż zropiale trawia. Tym czasem włosy owe tak wykwinie niegdys trefione, opadaią i iak gdyby spływaią, wargi nos, lice, kawałkami od kości odlatuią, otwieraią się przegniłe i zczerniałe kości. Nic iuz tylko kupa smrodliwego gnoiu, szpetna kloaka, i nędzne żepsutego człowieka zostaią ostatki. Robaki same iuz strawiwszy wszystko cielsko siebie wzajemnie trawia, poki aż cały ow kształt człowieka, w troche pozostałych kości, albo i co sam tylko proch nieobroci się zupełnie. Podcież i oglądajcie w czym się to wy i iak niesprawiedliwie i błędnie kontentujecie Lubieżnicy i na iaki ciałom waszym koniec przyidzie ah! pfe! pfe! pfe! brzydota i zgroza. Atożby namiętności waszey pokromić nie powinno? Zaisie nie tak iak pamięć, śmierci namiętności naszych pokromić w nas niepotrafi!

CZĘSC

Nac
przywie
gorącoś
przez n
ieft bli

Pot
wać i r
robić z
ożywia
śmierć z
zawłtyd
mowi Z
macie; c
są odp
dzie m
znowu,
ktorego
Zabraz
zysk z t
bo Pan
wierzył

C Z Ę S C II.

Nadto pamięć naśmierć zdolna jest przywieść nas do czynienia w Święteży gorącości ducha spraw naszych, gdy przez nią przeświadcym się że śmierć jest bliska i niepewna.

Potrzeba nam Chrześciance pracować i robić w tym życiu, a pracować i robić z taką gorącością Ducha, iakaby ożywiać powinna sprawy nasze, bo się śmierć zbliża Pierwszą pobudką, która zawstydza naszą oziębłość. *Postępujcie* mowi Zbawiciel Chrystus, *poki światłość macie*; czemuż to? *bo noc następuje, słowa* fą odpowiedzi Jego, *w ktorej nikt nie będzie mógł pracować. Czujcie* mowił on *znowu, czemuż to? bo Syn Człowieczy, ktorego czekacie na sąd, wnet przyjdzie* Zarabiacie upominał ieszcze i zbieraycie zysk z talentów ktore macie, czemuż to? *bo Pan ktory wam tych talentów powierzył wkrótce powróci, aby z wami uczynił*

czynił z nichże rachunek. Trzymajcie zapalone pochodnie wasze, przydawał on i to upomnienie a to dla czego? bo już oblubieniec idzie. *Wydawajcie* co prędzey oczekiwane *owore*, mówił na-ostatek a to dla czego? bo już czas następuje *zbierania*. Coz to Chrzescianie? co Chrystus Pan przez to wszystko chciał nam dać zrozumieć? Przypowieści te Chrystusowe iakożkolwiek są tajemnic pełne przecież same z siebie tłumaczą się nam i pokazują, iak złe czyniemy, ieśli mniemając śmierć bydz daleką z oziębłością odprawuiemy życia naszego sprawy. Te postępowanie, ktore on nam nakazuje: (g) *Ambulate* nieco innego jest, tylko postępek wdrodze zbawienia; te czuwanie ktore zaleca: (h) *Vigilate* nieco innego tylko pilna straż zmyślow naszych i nas samych. Te handlowanie do ktorego nas wzbudza: (i) *Negotia-mini* nieco innego jest tylko dobre zażywanie czasu nam pozwolonego w ży-
ciu

(g) Joan: 12. (h) Luc: 21. (i) Luc: 17.

ciu i ży
wot wi
ktore
innego
dy życi
drugich
Niech si
aby w
wielu
od nas
owsce
paritent
wrotu
ncę kto
w uście
turalnie
hy nam
na mąd
własciw
tey gor
ciążb
lawet
go nig

(k) N

ciu i żyłkowanie z niego zaślug na żywot wieczny. Te zapalone pochodnie, które mieć w ręku każe, nie co innego są tylko dobre przykłady życia światobliwego i budującego drugich, wżak sam on tak tłumaczy. (k) *Nech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli dobre wasze uczynki i wielbili Ojca mego.* Te owoce, których od nas pragnie, nieco innego są tylko owoce Pokuty: (1) *Facite fructus dignos poenitentiae.* A dzień zbierania dzień powrotu Pana, dzień przyścia oblubieńca, nie ktorey nikt niebędzie mógł robić, w uściech Zbawiciela są wyrażenia naturalnie znaczące śmierć bliską. Jak gdyby nam chciał wyrazić, że nieskończona mądrość Jego nie mu niepodawała właściwszego do wzbudzenia w nas Świętej gorącości Ducha i oddalenia od nas rzężłości życia, iak bliskość śmierci. Nawet gdyby to było Chrześcianie, czego nigdy niebędzie, żebyśmy mieli żyć

wieki

(k) Matt: 5. (1) Luc: 3.

wieki całe, gdyby nam Bóg użyczył tak długiego życia na Ziemi, iak owym Patriarchom dawnym i pierwszych wieków Ludziom, czyliżby i wtenczas nawet wolno było żyć w oziębłości? Jakożkolwiek by śmierć była odległa, przecież że sprawy nasze stosowały by się do wieczności, że byłyby materią przyszłego sądu Boskiego, że mogłyby nam wyśłużyć chwałę nieśmiertelną, zawszeby przynależało, aby były czynione sposobem godnym Boga, gdyż Boga zawsze trzeba czcić iak Boga; aby były czynione sposobem godnym nadgrody, iakiey się spodziewamy od Boga, inaczey sciągnęłyby na nas i wtenczas owe przekleństwo Boskie rzucone na oziębłych od Boga przez usta Jeremiasza Proroka: *Maledictus qui facit opus Domini negligenter* Dopieroż codziennie iakoby odprawować w gila śmierci a żyć oziębłe, co moment przybliżyć się do krefu, którego nie czynić niebędzie można, a odprawiać sprawy swoje oziębłe; a codzieln prawie umie-

rać

rać i mo
morior, a
przez g
albo ni
wym o
niedbać
Jakoż,
krotkoś
niknien
Paweł S
pus resol
rować
chodzi;
mił prz
pożyci
nili? a
razie ni
sca ozi
w naszym
tych S
spraw
rozryw
wiliby

(m)

żyć i mówić z Apostołem: (m) *quotidie morior*, a nieusiłować o świętobliwość przez gorącość życia dobrego, jest to albo niewierzyć słowom Chrystusowym o bliskości śmierci albo wcale nie niedbać o zbawienie i życie wieczne. Jakoż, gdybyśmy zawsze pamiętali na krótkość dni naszych, gdybyśmy przeniknieni byli tą uwagą którą niegdyś Paweł S. (n) *ego enim jam deliberor & tempus resolutionis meae instat*. bo mnie już oarować mają i czas rozwiązania mego nadchodzi; albo gdyby Bog nam dziś oznaymił przez Anioła, że jutro już będzie po życiu naszym, cożbyśmy prosię czynili? albo raczyez czegobyśmy w tym razie nie czynili? Niebyłoby zaiste miejsca oziębłości w naszych modlitwach, w naszych, przystępowaniach do Świętych Sakramentów, słowem w naszych sprawach. Niedbalibyśmy w tenczas o rozrywki, o uciechy znikome, nie trawilibyśmy czasu na grach, nieciągnęliby

(m) 1. Cor: 15. (n) 2. Timi Ap:

by nas do siebie widowiska, igrzyska, kompanie; dopieroz preczby były zle towarzystwa, ukontentowania niegodziwe, zbytki, nicby nad nami niedokazały namiętności; same nawet zabawy i interesa domowe niepotrafiłyby nas odwieść od złączenia się z Bogiem; cali zebrani w siebie, albo raczey w Bogu zatopieni, i marli swiatu i wszystkim Jego dobrom, wszystkim uciechom, wszystkim próżnościom, nieprzypuszczalibyśmy inšzey myśli, tylko o Bogu, innego pragnienia tylko do Boga, nie żylibyśmy tylko dla Boga, żadney sprawy nie czynilibyśmy ozięble i bez poświęcenia Jey samemu Bogu. Ten to iest cudowny skutek ktoryby w nas sprawiła pamięć na bliskość śmierci. Ztąd się nauczymy sposobu arcy dobrego i doświadczanego od Świętych, a między nami nie zażywanego podobno, od ktorego iednak zawisła światobliwość życia, abyśmy czynili wszystkie nasze sprawy, tak, iakby każda z nich iuż była ostatnia i po-
 rey,

rey zaraz miałaby śmierć przyiść na nas; ahyśmy tak się modlili, iakbyśmy się modlili przed śmiercią, tak roztrząsali sumienie nasze, iakbyśmy je roztrząsali przed śmiercią tak się spowiadali, tak żałowali za grzechy i poprawę stanowili, iakobyśmy to czynili przed śmiercią tak SS. Tajemnice Ciała i krwi Pańskiej przyjmowali, iakbyśmy je przyjmowali przed śmiercią; a tak oddalemy precz od spraw naszych oziębłość, a odprawimy je w Świętey gorącości Ducha przez samą pamięć na bliskość śmierci.

Ale niepewna nam to, pomyślicie podobno, czy śmierć jest bliska czy jeszcze daleka od nas. Nieprzeczę ja temu Chrześciance, coż jednak z tąd wniesiemy? pewnie to, więc można się nie mieć na ostrożności, można żyć w oziębłości i niedbaniu o zbawienie. Ah Chrześciance zle byśmy tak wnosili, nietak wnosil Chrystus. Bo czemuż ten Zbawiciel rozkazuje nam: miejcie się na ostrożności, czuwajcie *vigilate*? niedla-
tego

tę tylko śmierć jest bliska, ale i dla
tego że jest niepewna, to jest że niewie-
my dnia ani godziny *quia nescitis diem
neq; horam*. W tym ci to Augustyn S. u-
patruje przedziwną mądrość Boską, że
ukryła przed nami dzień śmierci, aby nas
tym pobudziła do pożytecznego i Świę-
tego przepędzania wszystkich dni na-
szego życia: *Latet ultimus dies, ut observe-
tur omnis dies*. Bo pomiarkuymy my sa-
mych siebie, gdybyżesmy wiedzieli
dzień i godzinę naszej śmierci, ażaby
nie przyszło podobno do tego, żeby nie-
było między nami pokuty, za życia i
Świętych pobożności uczynków? każdy
by te odkładał aż do ostatniego roku, a
w ostatnim roku do ostatniego miesiąca,
w ostatnim miesiącu do ostatniego dnia,
w ostatnim nawet dniu do ostatniej go-
dziny, a podobno i do ostatniego jeszcze
momentu. Y takby już niebyło pokuty,
niebyło nawet Zbawienia. Czemuz to?
temu że pokuta umierającego, iak mo-
wią OO. SS. i sama umiera jest, temu

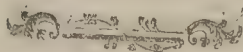
ze

że ostatni
ani cza
sem pok
zbawion
czynkow
postępu
iak mił
ści smier
ści, i u
coż by
wzbudz
cha i S
szych ia
to moż
wszystk
tey spo
kazaniu
potey z
rze mie
bunał
w kazde
bydźby
z ozięb
cha od
śmy sw

że ostatni moment śmierci, nie jest już ani czasem dobrych uczynków, ani czasem pokuty; a przecież niemożna być zbawionym bez pokuty i dobrych uczynków. Coż tedy czyni Bóg? oto postępując sobie z nami niemniej mądrze iak miłosiernie, trzyma nas w niepewności śmierci aby nas utrzymał w ostrożności, i ustawicznej baczności na nią. A coż być może coby mogło bardziej wzbudzić nas do Świętej gorącości Ducha i Świętobliwości życia i spraw naszych iak kiedy musimy pomyśleć: być może, że ten dzień będzie ostatni z wszystkich dni moich; być może że po tej spowiedzi, po tej Komunii, potym kazaniu, po tej rozmowie, być może że po tej zabawie śmierć zaraz nastąpi, zbierze mię z tego świata, i stawi przed Trybunał Boży! Gdybyśmy zawsze i w kazdej sprawie naszej tę uwagę mieli, byłoby niemożne, abyśmy którą z nich z oziębłością i bez Świętej gorącości Ducha odprawiali, byłoby niemożne żebyśmy świętobliwie żyć nieumieli.

Szczę-

Szczęśliwiż Ci którzy takie uwa-
gi przedsiębiorą! Szczęśliwi którzy myśl
o śmierci nieodkladają aż do śmierci!
Szczęśliwi którzy o niej myślą za ży-
cia! Tak abowiem śmierć, kara owa
grzechow staie się naszym lekarstwem.
Śmierć wprowadzie weszła na świat przez
grzech, ale iesli my ją będziemy uwa-
żać iak Święci, iesli oniey myśleć bę-
dziemy iak Święci, będzie to, iż tym
spůsobem przy łasce Boskiej dojdziemy
przez nią do szczęśliwości wieczney,
której Wam życzę Amen.



KAZA-

K
Na l
o
Ecce ego
rabi
Oto ia p
zgo
teus

Po te
Swiet
nałzego
Kościoł
Jana Ch
brali z n
Panu Bo
nałze, ta
Panu na
nałze Pa
bierając
ney, iak

K A Z A N I E

Na Niedzielę drugą Adwentu
o grzechu nieczystości.

Ecce ego mitto Angelum meum qui praeparabit viam tuam ante te. Mat. II.

Oto ja posyłam Anioła moiego, który
zgotuje drogę twą przed tobą. u Ma-
teusza S. w Roz. II.

PO te trzy Niedziele, które nam do
Święta Wielkiego, Narodzenia Pana
naszego Jezusa Chrystusa zостаia, bierze
Kościół Ewangelią o sprawach i dzieiach
Jana Chrzciciela; tym końcem, abyśmy
brali z niego wzór. iak mamy gotować
Panu Bogu na to przyńzle Święto serca
nasze, tak iako on gotował drogi temuż
Panu na przyięcie Jego. A iakże serca
nasze Panu gotować mamy? tylko przy-
bierając ie w cnotę czystości niezmaza-
ney, iak przygotował ie ten Anioł w cie-
le

le, o którym mówi Ewangelia: *Oto ja posyłam Anioła mego*; tylko wykorzeniając z serc naszych ten występki, który że wykorzeniał z ludzi Jan S. do więzienia był wtrącony. Wykorzeniał on nieczystości z świata, gdy Kazirodcy Monarłze śmieie mówił: *Non licet tibi*. Niegodzi się tobie; i o to też był więziony. Użytkujemy i my Chrześciane naukami tego Adwentu, ohydzić sobie występki nieczystości, a to z powodu przedmiotów Religii, którą Chrystus na świat przyniósł, i które czynią iey czystość i wybór. Są zaś te trzy: Bóg nasz i Zbawiciel Jezus Chrystus, który jest Religii naszej wodzem i głową; rządność przedziwna w tej Religii obyczajów, która jest iey celem i końcem; niezawodność prawd tej wiary, która jest iey zasadą i gruntem. Otóż to coby nam powinno ohydzić nieczystość i lubieżne rokoszy, jest; że te sprzeciwiają się wprost tym trzem przedmiotom wiary naszej. Nie mówię ja tu o samym pierwszym grzechu lubieżnym, ale w nieczystości trzy różne upatruję rzeczy; grzech, namięność, i nałóg; i mówię: grzech nieczystości czyni szkodną

do obelgi S. rawcy wiary na'zev Zba-
wicielowi Bogu. Namiętność nieczy-
ści kazi zupełne rzędnosć obyczajów w
wierze naszey i ścaga na nieczyłstego
straszliwe kary Boskie. Nałóg nieczy-
łstosci p'łue z gruntu wczłowieku wiare
i o ostatnią go przyprawia niepokutę.
Trzy propozycye które nam w trzech Ka-
zaniach tego Adwentu mogą bydź wiel-
kiey wagi nauką: z którey trzy wy-
łną wnioski pożyteczne zbawieniu nasze-
mu; że potrzeba usilnie unikać grzechu,
który z siebie i z swey natury iest szka-
radną zbrodnią przeciw Bogu Zbawicie-
lowi naszemu; że potrzeba zawczasu sprze-
ciwiał się na iędnosci nieczystey, która
gdy się wznocni mezna' żadnych prawi-
deł ani prawa, że potrzeba troskliwie u-
przedzać, albo zupełnie wyko'zenić zły
nieczystości nałóg, który czyni niewier-
nym i zginionym. To to iest co ja pra-
gnę ugruntować w umysłach waszych pod-
ten S. Adwent, na większą Chwałę Bo-
ską, dopomóż przyczyną Twoią Mat'o
czyłstosci, abym o niegodnym wspomnie-
nia występku, bez obrażenia uszu nie-
winnych i z zbawiennym pożytkiem w'zry-

stkich mówł, Najsławiejsza i Niepokalana
nie Poczęta Marya Panno.

Grzech nieczystości czyni szkaradną
ohelgę Sprawcy wiary naszej Zbawicie-
lowi Bogu; to cała dzisiejszego Kaza-
nia materya.

Miedzy wszystkimi grzechami, któ-
re z natury swojej dążą do czynienia o-
belgi Bogu, grzech nieczystości jest ten,
który ią naywiększą wyrządza. Darmo
świat zepluty na szkaradność tego grze-
chu zamrużywszy sam oczy chciałby też
i Bogu zasłonić ie; darmo tym sobie na-
bina głowę, że Bóg który wie naszą przy-
rodzoną ułomność, bardziey przebacza
temu grzechowi, niżeli innym, niedoka-
że on tego nigdy wszystkimi wybiega-
mi swoimi, żeby zmniejszył szkaradność
ohelgi iaka się przezeń Bogu dzieie. Po
całym piśmie starego Zakonu, gdzie tyl-
ko Duch Najsławiejszy chciał wyrazić
grzechy naywiększe i naywykwintniey-
szej złości; zawsze wspomina grzechy
nieczyste; gdzie tylko przez Proroków
swoich wyrzucał ludziom na oczy zbro-
dnie naygorsze i nayszkaradnieysze, czy-
nił

nił to pr
imienian
rozw P
wym grze
swoją nar
szkaradni
staie się s
samemu
z tych d
ka się pr

Ze
szkaradny
to na pr
wiary, n
iweł S. i
to jest z
ey Wieł
wierni i p
stusiem, z
mi ied ie
Chryltus
nałżeni.
gits uętri

(a) J. Co

Niepokala
szkaradna
Zbawicie
go Kaza
nami, któ
ymienia o
i jest ten,
Darmo
tego grze
ciałby też
sobie na
zają przy
przebacza
niedoka
wybiega
karandó
zieie. Po
gdzie tyl
wyrazić
wintniw
grzechy
Proroków
czy zbro
ysze, czy
nit

nił to przez usta ich, pod obmierzleni
imieniami poróbiłwa i cudzołóstwa. Dopie
róż w Prawie nowym w Prawie Chrysto
wym grzech nieczystości iakoby odmie. i
swoją naturę, bierze postać grzechów nay
szkaradnieyszych, a z grzechu prostego
staie się świętokradstwem i wyrównywa
samemu hałwochwalitwu. Dochodźmyż
z tych dwóch miar szkaradny obelgi, i
ka się przezeń Bogu wyrządza.

C Z E S C I

Ze grzech nieczystości jest teraz
szkaradnym świętokradstwem, gruntuie się
to na prawdzie fundamentalney nażczy
wiary, na której się zawsze załadał Pa
wel S. ile mówił o grzechu nieczystym;
to jest że na mocy czci godney Tajemni
cy Wcielenia Syna Bożkiego, wszyscy my
wierni spisałiśmy się szczególniey z Chry
stusem, że nasze ciała stały się członka
mi iednegoż ciała, którego głową jest
Chrystus, i że nieieścieśmy już więcej
naszemi, ale Jezusą Chrystusą: (a) *Non
estis vestri . . . nescitis quia corpora vestra mem-*

(a) 1. Cor. 6.

bra sunt Christi ... vos estis corpus Christi
& membra de membro. (b) Nie jesteście
 wasi .. abo niewiecie że ciała wasze
 są członkami Chrystusowemi?... lecz wy
 jesteście ciałem Chrystusowym i człon-
 kami z członka. To prawda fundamen-
 talna, na której gruntuje się wybór go-
 dności nas Chrześcian, ale oraz i obo-
 wiązek ścisły starania się o czystość nie-
 pokalaną naszego ciała. Gdyby albo-
 wiem słowo ubóstwione (uwaga to jest
 S. Augustyna) niezłączyło się było tyl-
 ko z duszą ludzką, sameby tylko dusze
 nasze wchodziły w ścisły związek z Bo-
 giem stającym się człowiekiem, i zоста-
 wały iakoby członkami Jego: *Si tantum*
animam susceperet, membra ejus non essent
nisi animæ nostræ. Y w ten czas to hań-
 biąc ciała nasze przez grzechy nieczyste.
 hańbilibyśmy tylko nas samych, aleby-
 śmy nie hańbili Jezusa Chrystusa: *Qui for-*
nicatur, in corpus suum peccaret (c) Kto
 Porubstwo płodzi przeciwko ciału swoie-
 mu grzeszy, mówi Paweł S. Lecz teraz
 gdy słowo Przedwieczne stało się Ciałem,
 teraz gdy ciała nasze równie iak Dusze,

(b) Ibidem 12. v. 27. (c) 1. Cor, 6. 18

nośzą na sobie podoleństwo Boga staia-
cego się Człowiekiem, teraz gdy są przy-
spolobione i wyniesione, iak i Dułze do
honoru ucześnictwa czasu swiego, nie-
śmiertelności Boga Człowieka; teraz gdy
są oczyszczone w wodzie zbawiennej
Chrztu S. wykarmione w Najświętzym
Sakramencie Ciałem i Krwią Człowieka
Boga, poświęcone w bierzmowaniu Kry-
żem Świętym; teraz to ciała nasze, które
nas przedtym dalekimi czyniły od
Boga, zbliżają nas do niego i z nim nas iaki
nawści ley spokrewniają, teraz ciała na-
sze prawdziwie należą do Jezusa Chry-
stusa, i członki nasze staia się Jego człon-
kami: *Profecto illius membra sunt et cor-
pora nostra*, Zaiste ciała nasze są człon-
ki Jego, to S. Augustyn twierdzi tłuma-
cząc nam Naukę S. Pawła. Z tey zaś
prawdy fundamentalney wiecież Chrze-
ścianie iaki wniosek czyni Paweł S. Wnio-
sek zaiste taki, który gdy by od kogo in-
nego był podany, a nie od tego Naucz-
ciela Narodów, mógłby podać iak ey
krytyce, albo stawiać się komu zgorz-
nieniem, ale że to słowa czystych ust Pa-
wła, owizem że to są słowa od samegoż
Du-

Ducha Najsłwiejszego iemu natchnione, którego Apostół ten był tylko narzędziem i tłumaczem, biada temu, kto by się z nich gorzył. *Tollens ergo, wnoś ten Apostół, membra Christi, faciam membra meret icis? absit.* (d) - Wziawszy tedy członki Chrystusowe, uczynić je członkami nierządnic? nie day to Boże! W których słowach wyraża, że grzeszyć nieczystością w jakimkolwiek sposobie, jest to zuchwale się porywać na Osobę Jezusa Chrystusa, jest to świętokradzko upodlać Jego Ciało, jest to na złe zażywać Jego członków, jest to z członków Jego Świętych i czystych, czynić haniebnymi członki nieczyste i przeklęte. A możesz być na to wielkie świętokradstwo? Nie wiem ja Chrzęścianie czyli was ta prawda, jakby powinna, przeraża; to wiem że pieśni w kościołach Chrystusów tak nie były rzucane, iż zawsze jak najwyższy wstręt od wszelkiej nieczystości, jak największą gorliwość w zabranianiu jej; jak największą surowość w karaniu wszelkich w tej materii przestępstw, okazują; to wiem, że pierwsi wierni

(d) 2. Cor. 6. 15.

Chryśto
nie tylko
r dności
owłzem
nawia
w tej rze
padnienia
Wolał on
ściół od
nieczysty
on tego
krzyżu
i z Bie
tłowania
został A
ognia, by
dniej sz
wu i nien
oupadnie
przed prz
po niek
skażeniu
śney (za
kość zda
się ielcz
dum caro
biało na

Chrystusowi, tak byli nią przerażeni, iż
nie tylko nie trzeba było ich zdania o szka-
r dności tego występku pomnażać, ale
owżem należało ie miarkować: komuż
n ewiadomo że Tertulan tak daleko się
w tey rzeczy zapędził, iż od wiary od-
padnienia w niebepięczeństwo się podał.
Wolał on się od powizechnego zdania ko-
ścioła odłączyć, niż przyznać że można
nieczystych do pokuty przypuścić; niemógł
on tego zcierpieć, aby ich po nayprzy-
krzyszey nawet pokucie, rozgizelzano,
i z Bogiem jednano: Upaść w przesia-
tłowaniach, wyrzec się wiary w niebach,
zostać Apostatą pod srogością miecza i
ognia, była to podług niego, słabość go-
dnieysza miłosierdzia i litości, niż gnie-
wu i nienawości. Przeciwnie zaś sądził
o upadnięciu w nieczystość: Nawet, że
przed przyściem Chrystusa Pana, ulega-
no niejako słabości ciała narodzonego w
skażeniu i porzectego w grzechu, to zno-
śnieysza; mówił on, bo się wtedy nieczy-
stość zdawała u niego wykraczająca, gdyż
się ieszcze Bóg nie stał był ciałem: *Non-
dum caro Christus vocabatur*; ale skoro Bóg
ciało nasze tak uczcił, że się sam stał cia-
łem.

Jem, że go sobie przypośobił we Chrzcie,
 że się sam z nim po tyle tazy złączył w
 Komnacji, o z iak wielu mar już c ało
 na'ze stało się Chrystusowym: *Caro nostra*
gr tis. caro Christi? a zatym, wnośli on,
 że ciało zelżyć splugawić i zanurzyć w
 ro'ko zach bydlęcych, jest to świętokrad-
 ctwo które nie znayduje wymówki w
 Chrześcianinie, i niegodne jest dpułzcze-
 nia. Kościół Chrystusów zawsze mądry,
 umiarkowany i niezawodhy w swych de-
 cyzyach tyczących się wiary, pot pił ten
 ostatni wniosek Tertulliana, ale nie zna-
 nił, ani zaprzeczył tych dowodów, z któ-
 rych on go, źle wnoślił. Niezapędzając
 się tak dalego, iak on w surowości zawsze
 iak nayostrzezy karał grzechy nieczyłte,
 iako, ob tąż wy żadzoną samemu czyłte-
 mu i Bołkie gu Oblubieńcowi. Dzielieć,
 dwadzieścia a czasem i wiecey lat po-
 kuty, o iak przykrej, i ciężkiey pokuty,
 niezdawały mu się zbyt wiele do zado-
 syć czynienia za iedną momentalną ro-
 szc sz niegodz wa. Meżobóystwo i część
 fałszywych Bogów, nie były w oczach ie-
 go zkaradnieyżemi nad nieczyłtość grze-
 chami, zawize Kościół Boży stawiał te

grze-

grzechy
 chów g
 sce mie
 ftwem.
 dzający.
 Chrześc
 czyłtyc
 uit i se
 mnic, a
 wierne-
 chcieli
 ganiłi
 ta nie
 tać sw
 impud
 S. A
 to nie
 udreczy
 aby ta
 ny na
 niłiżby
 czyłto
 li, nie
 św. to
 za'za

(e)

grzechy w równi, gdy w wyliczaniu grzechów głównych dawał nieczystości miejsce między bałwochwalstwem i mężobóstwem, iako z obydwoma w parze chodzący. Święci owi Pastarze pierwszych Chrześcian nie tylko niegodnie sędzili nieczystych przymowania do rąk albo do ulti i fere swoich, Najświętszych Tajemnic, ale nawet i społeczności z innemi wierne, od której ich odłączonemi mieć chcieli. Ci to byli psi, których oni wyganiali z Świątyni Pańskich, i te zwierzęta nieczyste, przed które niechcieli mianować świętości Świętych. *Foris canes & impudici.* (e) Precz pły i nieczystości! Paweł S. Apłostoł, szatanowi w moc oddał ciało nieczystego Koryntezyka, któryby je udreczywszy powściągnął od nierządów, aby tak duch jego był wolny i oczyszczony na dzień przyścia Pańskiego. A czyżby oni to byli, gdyby grzechu nieczystości w Chrześcianstwie nie poczytali, nie za grzech iaki rozoloty, ale za świętokradstwo, które szkaradną Bogu wyžadza obelgę.

(e) Apoc. 22.

C Z E S C II.

Równie szkaradną grzech ten czy-
ni Bogu obelgę z tey miary. że wyró-
wnywa bałwochwalstwu. Pewna to, że
bałwochwalstwo jest grzechem takowym,
który nad inne grzechy zawiera w sobie
większą pogardę Boga; ponieważ przez
nie człowiek przenosi do stworzenia cześć
tę, którą samemu powinien Bogu, a z tey
samey przyczyny nieczystość jest grze-
chem najpodobniejszym bałwochwalstwu
owżem z nim iednym; bałwochwalca bo-
wiem pali kadzidło Bogu wyrobionemu
z kamienia, kruszcu lub drzewa; a nieczy-
sty czyni ofiarę bałwanowi ciała; prze-
toż Tertullian o nieczystości mówi: *Ma-*
chia idololatricæ affinis. Nawet ta pogarda
Boga zdaie się iemu szkaradniejsza w nie-
czystości, niżeli w człowieku wążącym się
popęłniać bałwochwalstwo; abowiem ten
co czyni ofiary fałszywym Bogom czę-
stokroć nieodstępnie Boga tylko z musu,
i przez gwałt katowni, ten zaś który się
puszcza na nieczystość, odstępnie Boga
dla swoiey rokoszy i z zupełną wolno-
ścią, nieczysty jest nieczystym przeto, że
tego

tego chce; bałwochwalca jest bałwochwal-
cą przeto. że go przyniósł gwałto-
w. ie do tego; któryż z nich pyta się tu Ter-
tullian zdaie się wam winnieyszy: *Quis
in gis negavit, qui Christum vexatur, an qui
delictatus amittit?* Któż bardziey Chrystu-
sa zaprzął. czy ten. który dręczony. czy
ten który kontentuiacy się jego utracił?
Cóżkolwiek bądź, wszelako niemożna za-
przeć że nieczyłosc i rozum i wolę czło-
wieka prosto prowadzi do odstępstwa Bo-
ga. Poganie, mówi S. Paweł, tak lada-
iako zażyli światła rozumu swego, że aż
prawdziwego Boga wydarli część powin-
ną. ztąd zaś poszło, że bez żadnego wstrę-
tu puścili się na wszelkie niewstydy: (f)
*Non erat Deum glorificaverunt propter quod
credidit illos Deus in disiecta cordis eorum in-
i movit. n.* Chrześcianie przeciwnym spó-
sobem poczynają od ośmielenia się na nie-
wstydy, a ztąd przechodzą do odstąpienia
i prawie wyrzeczenia się Boga. Po-
ganie od zepsowania rozumu przechodzą
li do skażenia ciała; Chrześcianie od ska-
żenia ciała, przechodzą do zepsowania
rozumu. Niemasz bowiem żadnego grze-

(f) ad Rom. i. 22. & 24

chu, któryby hardziej rozum buntował przeciwko Bogu, bardziej oburzał go, na surowość sprawiedliwości i najwyższey, i czynił go twa dżym i nieużytkim na prawdy Duchowne i wieczne, iak zanurzenie tego w cieliku i zmyslnych rokoszach. Gdy człowiek zarapia się w kochaniu bezecnych rokoszy, a z drugiey strony z wrodzonego swała rozumu czuje to, że jest Bóg pierwszy życia dawca, ostatni koniec, światek nieunikniony. Sędzia nieugiętoży, miściel wieczny, Bóg który tylko tam chce być celem miłości człowieka; iakże, on może znieść ten ciężar, i przeciwienie się Jemu swojej Religii? Żeby wice swobodnie służył batwanowi ciała przytłumia w sobie światło swego rozumu, a przynajmniej oddala go przez iawne pokazywanie, że niewierzy niczemu. A o woli jego cóż mówić? Prawdziwie twierdzić można, że serce lubieżne tak przystaie do przedniości swojej lubości, iż wśytek względ i pokłon powinny Bogu, tam obraca. Już w nim ani chci do uczynków pobożnych, ani staku w rzeczach Niebieskich, ani przyłożenia się do modlitwy.

NA

Niczego
jak że
ga bez
o Bogu
niemasz
wieńt
bidney
kochan
kocha,
nia Bo
który
ga, z c
niecha
zle ży
się, ulu
nie iest
wyższe
słowem
w pada
gu gor
rey się
wyrza
Z
bizać
grzech
sli za
dniey

Niczego one już nie pragnie bardziej, jak żeby mogło przyść do utracenia Boga bez uciłku sumnienia. Zapomnienie o Bogu tak daleko w nim zachodzi, że nie masz rokosznika, któryby błogosławieństwa swego nie zakładał w swojej bidney rokoszy; któryby lubości bydź kochanym od tego co on nieporządnie kocha, nie przenosił nad korzyść kochania Boga, i bycia kochanym od Boga, któryby niekwitował, że tak rzekę Boga, z obietnic wiecznych, byle Bóg za niechał go na zawsze w gminie rozwią, źle żyjących; i dopuścił mu kontentować się, uluśniony jego powabą. A czyliż to nie jest zakładać w cielsku i rokoszy najwyższe swe dobro, swój cel ostateczny, słowem swego Boga, czyliż to nie jest wpaść w bałwochwalstwo jakim się Bóg gorliwemu o swoją dostojność, krórey się wzięty od wszystkich należy, wyrządza szkaradna obelga i wzgarda?

Zaprzestańmy tedy Chrześciane, pozbliżyć sobie z strony szkaradności tego grzechu, niestawiajmy go sobie w myśli za łatwy do odpuszczenia i za godniejszy nad inne litości Boskiey Jezeli

żeli czi'em ma ulitowanie Bóg nad przy-
rodzoną ułonością naszą i nad glinę,
z której nas Reka Jęgo ulepiła; jeżeli on
raczy pońnić na to, że człowiek ci ło
i jest, a ciało ułonne: *quia caro est*; po-
mniy ny też na to, że ta sama pobud a
była przyczyną do zalania świata potopem,
łaska zachowania od tey kary by-
ła tylko dla os'ni u os'ob, a surowość spra-
wiedliwości okryła cały naród ludzki: *Non
perirebit spiritus meus in homine quia ca-
ro est.* (g) Nie zanieszka duch mój w czło-
wieku, bo ciało n i jest. Bóg to powe-
dzał, a wy śniecie m i e nać, że iego
łaska wam będzie na zwołaniu i że prze-
barzenie jest dla was pewne, przeto że
iścieście tylko ciałem prawie samy n? Dla
tegoć to smęgo niełihysci sie lekć, że-
by wam nie ołiał Ducha swęgo, które-
goście zanurzyl i pogrążyli w cielsku,
a prawie wcielili: *quia caro est*. Dla te-
goć to należałoby sie obawiać, aby sie nie
mścił na was wzgardy i obelgi swoiey
przez zażywianie na złe ciała, temu wy-
rządzoney po uczynionym wam honor'e,
że sie z ciałem waszym ziednoczył, aby

(g) Gen. 6. 3.

Was ziednoczył z swoim Duchem. Porzućcie tedy wszystkie te próżne podpory niebaczney ufności; a iezeli już podpadliście kiedy nieszczęściu wyrządzenia przez ten grzech szkaradney obelgi Bogu, potrzeba odtąd zaprzestać tego, i wypłacać się Bogu z nieprawości tych przez prawdziwą pokutę. A wam Dufze ieszcze niewinne i czyste, potrzeba zawsze usilnie unikać i strzedz się grzechu tak szkaradną obelgę wyrządzającego Bogu. Ten Wielki Bóg, który się srodze obraża nieczystości grzechem, a przykazuje czystość niech ją w nas zachowuje! albo niech ją nam przywróci przez łaskę swoją! Amen!



K A Z A N I E

Na Niedzielę trzecią Adwentu.
o Namiętności nieczystej.

*Elias es tu? & dixit non sum, ... ego vox
clamantis in deserto, dirigite via: Do-
minus.* Joan: 1.

Jesteś ty Eliaasz? i rzekł nie jestem, ...
iam głos wołającego na Pustczy pro-
stytucie drogę Pańską u Jana S. w K. t

Pytali się posłani od Żydów Kaptani
i Lewitowie Jana, czy był Eliaaszem?
Wiadomo im było, iż P orok Malachiasz
napisał o przyściu Eliaza przed Me'sa-
szem, ale się w tym mylili, że się to o
wtórym przyściu na Sąd. rozumiało.
Lubo i Jan Chrzciciel miał w tym poło-
bienie Eliaza, iż Przesłańcem był na
pierwsze pokorne przyście Me'sa-
za, na-
śladował też Eliaza w Pustelni, wie, czy-
stości i gorliwości o Chwałę Bożką i mó-
wił, że Eliaaszem rzetelnie, bo go tak

Jan
d. u. p. 1811

Sam Pa-
go imie-
o sobie:
prestycy-
na uwie-
Heroda,
i czyłty
śmy nar-
muj się
cie, któ-
wałze
wierze.
Czemu
tego k-
szego p-
gnębien-
dzie:
żeśmy
chali,
miennoś-
nałzych
że nam
wierny-
czaiów
straszliw-
feyszeg

Tom
2. 1.

sam Pan Jezus zowie. On zaś sobie te-
 go imienia nieprzyczytuie, ale powiada
 o sobie: *gam głos uciągącego na Puszczę,*
proszycie drogi Pańskie. Tak wołał Jan
 na uwiedzionego namętnością nieczystą
 Heroda, tak wołał samym umartwieniem
 i czystym żywotem swoim na nas, aby-
 śmy namętność nieczystą odpierali. Cze-
 muż się w tym błocku i zgniliznie kocha-
 cie, która zaraża krótką roskoszą Duszę
 waszą i kazi obyczaje przyzwoite tej
 wierze, jaką Chrystus na ziemię przyniósł?
 Czemuż za nieczystą namętnością idąc,
 tego który dla całości i zbawienia wa-
 szego przychodzi do karania was i wy-
 gncbienia z poniedzy żyjących przywo-
 dzicie: *Proszycie drogi Pańskie.* Zehy-
 żeśmy zbawiennie głosu jego usłu-
 chali, a wczesnym uprzątnieniem na-
 mętności nieczystey drogę Panu do ser-
 naszych przygotowali, uważmy dzisiaj,
 że namętność nieczysta kazi zupełnie w
 wiernych Chrystusowych rządność oby-
 czaiów to *awia*, ściaga na nieczystych
 straszliwe kary Boskie, to *aga* będzie dzi-
 siejszego Kazania uwaga.

Boże Stwórco ferc czystych day nam
zba wiennie pożytkować z t y a ki, na
wiek za Chwałę Twoją za przyczyną Naj-
świętza i Niepokalanego Poczęta Marya-
Panno.

C Z E S C I

Nie inny jest koniec i cel wiary
Chrystuſowej, tylko rozszerzenie pano-
wania między ludźmi niewinności nieſka-
żoney i ſwiąto bliwości do konoł y; nie inny
tylko ten miał zamiar Chryſtus przy-
chodząc na ſwiat, żeby Chreſcianie by-
liſmy czystemi i Świętomi: *Elegit nos*, (a)
mówi Paweł S. *ut eſſe meſſancti & imma-
culati*, wybrał nas, abyſmy byli Święte-
mi i niepokalanemi. Przeciwnie zamiar
nieczysty namiętności jest, ugruntowanie
między ludźmi panowania grzechu na gru-
zach czystości i rozwalinach ſwiąto li-
wości Chreſcianańskiej. Gdy więc Paweł
S. tak pilnie zaleca wiernym, aby nie
dali grzechowi panować w ſwoim ſmier-
telnym cieie, tak żeby mieli iść za ze-
pſute ni jego ſkłonnościami i żądzami nie-

(a) Epc. I. v. 4.

prządne. oczywista jest, że nam nade-
wszystko zalecono mieć chęć, abyśmy się
od namiętności nieczystey dalekiem sta-
wali: (b) *Non regnet peccatum in vestro
mortali corpore. ut obediatis concupiscentiis
ejus.* Niechże tedy nie króluje grzech w
waszym śmiertelnym ciele, abyście mieli
bydź posłuszni pożądliwościom jego, mó-
wi on: *niech niekróluje*, bo to jest naj-
szkaradnieysza w namiętności nieczystey
że iak w człowieku się zawężmie, pod-
daie całego człowieka grzechom; podda-
ie go wszystkim grzechom; poddaie go
na zawsze grzechom. Gdzież tu już stać
może on zamiar Chrystusów, rozszerze-
nia panowania niewinności, świątobliwo-
ści czyli rzędności obyczajów Chrześci-
ańskich? oczywista jest, że namiętność
nieczysta to wszystko kazi i psuie.

Tak jest Chrzęścianie, ta sama jest
właściwie namiętność tyrańska, którą pod-
daie całego człowieka grzechom. Pycha
padyma umyśl, nienawiść gryzie serce,
niewstrzeźliwość psuie ciało, gniew
zapala zmyśli; ale namiętność nieczy-

Mm 2

(b) ad Rom: 6. 12.

sta opanowuie całego razem człowieka, mówi S. Cyprian: *Totum hominem ut in tripsum*. Ten to jest kwas niefortunny, którego iak uważa S. Paweł, gdy trochę wpuścisz w dżdżę, całe ciasto zakwasza: (c) *Modicum fermentum totam massam corrumpit*. Ten to jest wąż iatowyty, którego aby się strzedz prześtrzeżę Medrzec, gdyż ledwie co ukąsi, iad się iego po całym ciełe rozchodzi: (d) *Tanquam a facie colubri fuge peccatum*. Takci na nietność nieczysta zaraża umysł mnogości myśli złych, zaraża serce gminem pragnień nierządnych, imaginacyą mnostwem wyobrażeń szpetnych, język obfitością słów allegorycznych, albo i oczywiście plugawych zmyśli wynawdowaniem ustawicznym przedmiotów lubieżnych i ukontentowań nierodziwych. Zaiście co Piotr S. powiedział o oczach człowieka, który się poddał na nietności nieczystey, że są pełne cudzołóstwa i ustawicznego grzechu: (e) *Oculos plenos adulterii & incessabilis delecti*. Toż samo można mówić nietylko o wszystkich iego zmyślach, ale i o wszystkich władzach duszy. Toż mówić można o

(c) i. Cor. 5. (d) Eccl: 21. (e) 2. Petr: 2. 24.

ego rozum
brzezian
za we wś
ni i profit
iego wo
pze i pra
wzalkiem
braku. T
wize zaba
co się tylk
tało, lub
to za str
za człow
on to wś
dobrowoln
ie! Ow D
na nietnoś
Boga: (f)
Doświadc
(g) *quara*
Sądź mie
i niewinne
posiadała
za azia i
niez iak c
ga, już w

(f) Ps.

jego rozumie zawsze napełnionym wyobrażeniami bezecnemi, które się nieszczęsna we wszystkie jego zmysły i nad niewinne i proste zamyśliły. Toż mówić można o jego woli zawsze wylanej na złe ządze i pragnienia, któremi się unosi ku wszelkiemu gatunkowi osób bez żadnego braku. Toż mówić o jego pamięci zawsze zabawnej przypominaniem sobie: co się tylko kiedy szpetnego słyszało, czytało, lub widziało. O mój Boże! coż to za straszna przepaść, w którą pogrąża człowieka namiętność nieczysta; jeśli on to wszystko, com dotąd wyliczał z dobrowolnym ukontentowaniem przyjmując! Ow Dawid póki był daleko od tej namiętności, o iak śmiało odzywał się do Boga: (f) *Proba me Deus & scito cor meum.* Doświadcź mię Boże, a znay serce moje. (g) *iudica me secundum innocentiam meam.* Sądź mię podług sprawiedliwości mojej i niewinności. Ale skoro ta namiętność posiadała oczy, umylił i serce jego, skoro za azita i złupiła z łaski duszę jego patrzył iak całę innym totem mówi do Boga, już wyznając: *Lorrentes iniquitatis cor-*

(f) Ps. 138. (g) Ps. 7.

turbaverunt me. Strumienie nieprawości za-
trwożyły mnie; już prosząc: *Panie! nie*
w zapalczywości Twojej strójmy mnie, ani w
gniewie Twoim karz mnie . . . abowiem niepra-
wości moje przewyższyły głowę moję, a iako
brzemie ciężkie; obciążyły na mnie . . . abowiem
biodra moje napelnione są nygrawaniem; a nie
ma zdrowia w ciele moim, (h) patrzcie na-
wet iak pokornie miłosierdzia nad sobą
Bołskiego zebrze: Misere mei Deus secun-
dum magnam misericordiam Tuam. (i) Zmi-
łuj się nademną Boże wedle wielkiego
miłosierdzia twego. Y.w rzeczy samey
o iakiegoż potrzeba miłosierdzia Bołskie-
go dla tego, nad którym namietność nie-
czysta panuje, i przez całe lata trzyma-
go w stanie godnym piorunów Nieba? Za-
jite niekończonego miłosierdzia! Sądźmy
o tym Chrześcianie z tey nienawiści, któ-
ra Bóg zawłze ku tey namietności pa-
łł. Skoro ona pokazała się między lu-
dźmi, żaraz Bóg podług wyrazu Pisma
zaczął żalować, że stworzył człowieka:
(k) Penituit eum quod hominem fecisset. Ah
cóż to jest? nieżałował Bóg, że stworzył
człowieka po nieposłuszeństwie Adama:

(h) Pf. 37. (i) Pf. 50. (k) Gan: 6.

po Męzobóystwie Kaima, po innych grzechach pierwszych ludzi; a żaluie gdy się namiętność nieczyśćta międzyludźmi wzmo-gła? ah to jest, że ona rozpościera nad człowiekiem swoje Panowanie i całego człowieka grzechowi poddaie.

Poddaie oraz też namiętność czło-wieka wżysłtkim grzechom, nietylko w tym rozumieniu, że niemasz żadnego ro-dzaju nieczyśćci. na któryby nie był gotów człowiek odważyć się w zapale na-miętności nieczyśćtey, ale też i w tym, że ona ma związek ze wżysłtkimi innemi grzechami, a to nietylko z występkaniami pospolitemi, iako to z gnuśnością, próżno-waniem, z pychą i zazdrością, z chciwo-ścią i rozrzutnością, z obżarstwem i pijań-stwem, które to bywają pomocą i środkami przyczyną i skutkami nieczyśćci. Tych się iuż ani wstydzą nieczyści, równie iak sa-mey nieczyśćci, z którey się nawet często-kroć przechwalać śn ieią. Ale tu zachodzą owe szkaradne zbrodnie, na których same wspomnienie wzdrygać się trzeba; pogor-zzenia wielu niewinnych, namowy i przy-wodzenia ich do odstąpienia cnoty i Boga, potwarzy i zwaleni zbrodni swych na in-

innych, krzywoprzyśięstwa, zabójstwa, odstępowanie Boga i wiary; bo z temi popolicie nieczystość się łączy, ani ma pewniejszey pomocy, iak udatacie do nich. Widzieć Dawida brózącego ręce we krwi jednego z naydzielnieyszych i naywiernieyszych iemu Rycerzów; nieczystość do tego go przywodzi; Widzieć Salomona jego Syna z kadzielnicą w ręku oddającego pokłon bałwanom; nierządna to miłość Kobięt do tego mu powodem. Widzieć sterców bezbożnych rzucających potwarz na niewinną Zuzannę; to nieczysta namietność na nich wymaga. Y gdy widzieć się daie czałów naszych, iak pobożność, rzadność obyczajów, wiara i znanie Boga niknie powoli w obyczajach ludzi młodych; czyliż trzeba szukać innych tego przyczyn, oprócz owych nauk nieczystości, które oni wtymże samym czasie zabierają, kiedy i nauki wiary, prawie od samego Dzieciństwa, a to tak pzez piełzczone ich wychowanie, iako i przez ladałkie przykłady towarzyszków i słuchających. Słusznie mówi S Ambroży do ied ego z Mońarchów Chrześcianańskich: oczyść świat z nieczystości, a o-
czy-

czyścisz go ze wszystkich występków, to nieczystość szkołą jest wszystkich występków: *Luxuria seminarium omnium vitiorum.* A że, krom wymienionych niemożna pominąć i grzechów opuszczenia, a zaż i do tych nieprzywodzi namietność nieczysta? Gdy się kto iey podda, czyliż on może pełnić pilnie obowiązki dobrego Oycy, posłusznego Syna, wiernego Małżonka, gorliwego o dobro Pańskie sługi, sprawiedliwego Sędziego lub Rządcy, słowem obowiązki i powinności stanu swego. Ta nieszczęsna namietność do tego wszystkiego niepożobnem czyni. Ztąd wynikają upadki Famili, roztrwonienia krwawo wypracowaney od Przodków fortuny, niesprawiedliwości wyroków, złe pożycia, rozwody tak iawne, iak tajemne, w których to odwraca się serce, od tey ołoby, którey się przed Ołtarzem Pańskim poprzyśięgło wierność i miłość, a obraca się do inney; Krótko mówiąc, wszystkim grzechom poddaie człowieka nieczysta namietność?

A co naygorzszą też namietność poddaie człowieka występkom na zawsze, Innym namietnościom. schodzi częstokroć albo

albo na okazyi, albo na sposobności mieysca i czasu; lub innych okolicznościach; ale namietność nieczysta ciągnie do grzechu człowieka zawsze w każdym czasie; na każdym choćby czci naygodniejszy m mieyscu. Kiedy się iey kto podda, do-
dozwalasz ona mu w dzień, lub w nocy
spoczynku? czyliż sen nawet iest od iey
wolny? czyliż zabawy iakie oddalaia iey
roienia się? czyliż Kościołów i Oltarzów
Pańskich, a Nayswiętszych Tajemnic po-
waga hamuje ią? czyliż nie przytomność
przedmiotów i okazyi potumia iey pra-
gnienia? czyliż lata i starość gaszą iey
ogień? bynajmniej; a daymy człowie-
cze, że ci starość odeymie ogień ale
czyliż ci odeymie twoie ciało? Ciało
to, ile ciało złego źródłem, imię bardz ey
starzele w tey złey namietności, tym się
bardziej zepsuie, a ieszcze bardziej twóy
u-nyś i ferce. Utrata twoich sił, bar-
dziej tylko poburzy twoie namietności
i poządliwości, ale ich nie zaspokoi: *Vi-
res deficiunt*, mówi S. Ambroży. *Et deside-
ria non quiescunt* siły uśtaia, a żądze się
nie uspakaiaia. Zkądże weźmiesz w ten
czas tyle ochoty i odwagi do zwycięża-

ma

nia tey
mności
wiesz
nu po
ale czy
wsze w
ności n
na prz
ta Wie
liczne,
ki niez
przez
zdy się
mywa
wało.
świadc
tego o
nie to;
tey na
dliwy
pokuty
dó za
skiey:
et ille d
on, że
toż za

(1)

nia tey namiętności, któryeś dla twy nikczemności niewyciężał w młodszych i rzeźwieyszych latach? To pewna, że Bóg zadnił u poki żyw iest nieubliża łaski swoiey, ale czyliż ta ochroni od grzechu na zawsze was, którzy się poddaiecie namiętności nieczystey. Obeyrzyście się tylko na przeszłe lata wasze, policzcie Święta Wielkonócne, Jubileusz, Odpusty tak liczne, iako też i owe okazy i trefunki niezwyčajne, w których was Bóg i przez które wzbudzał do poprawy. Zawszy się obiecywało, a nigdy się niedotrzymało obietnic; zawszy się niby powita wało, a zawszy się znowu upadało; Doświadczenie tylu lat; prognośtyk pewny tego co ma bydź. Cóż ma bydź? ieśli nie to, co o wżeteczniku poddającym się tey namiętności przepowiedział sprawiedliwy Job: Bóg, mówi, dał mu czas do pokuty, a iego zuchwałość wiedzie go do zażywania na złe cierpliwości Boskiej: (1) *Deus dedit illi locum penitentiae, et ille abutitur, eo ad superbiam.* Zapomniał on, że to miłosierdzie Boskie nad nim, toż zapomnionim miłosierdzie: *Obliviscatur*

(1) Job. 24.

ejus misericordia. Znosił on wśródzie zgorszenie rozpusty swojej, toż ie zanieście aż do piekła: *Usque ad inferos peccatum illius.* Tak to namiętność nieczyłta poddaie człoweka grzechom na zawłze.

C Z E S C II.

Lekacie się tego Chrześciance! Daję by Bóg zebyscie się też zbawiennie przełkli tych kar, które Bóg złytać zwykł, na poddaających się namiętności nieczyłtey. Z pomiędzy tych, wspomnieć ia dziś iedyne zamysłał kary owe surowe Boskie, któremi nieczyłtych chłolczę doczęsne, kary względem zdrowia; i kary względem życia nieczyłtych; względem zdrowia, przez choroby okropne; względem życia, przez wyglądzenie ich z liczby żyjących.

Wywiera Bóg nayprzód na ciało poddaających się namiętnościom nieczyłtym karę swoją przez słabość, przez choroby sromotne, albo też przez uciążliwe niemoocy słarości. Nie iestże to rzecz dziwna, że co Bóg w słarym Testamencie karał trudem i psuciem się ciała bunt, przywła-

włażce
słosci,
wzysłt
A co u
niewłt
wylada
nośc w
nad w
na w
nie go
skarbo
cale ni
ci to
spetnia
sey z
rockim
pustnik
gami
ich się
chów
taz, &
dy m
stych,
stwo
świat
& ce

(u)

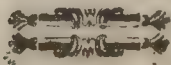
właſzczania ſobie zwierzchności, i wynio-
 ſności, teraz na nieczyſtości chłoftanie te
 wſzytkie karania na ciele zgromadza.
 A co uwagi naſzey godnieyſza, że gdy
 niewſtyd tych oſtatnich wieków począł
 wyſadzać ſię, że tak rzekę, na wytwor-
 ność w grzeſzeniu i przyczyniać ieſzcze
 nad wſzeteczności dawnych czaſów. Bóg
 na więkſze obrzydzenie go, na pokara-
 nie go z więkſzym poſtrachem, dobył z
 ſkarbów zemſty ſwoiey rodzajów chorób
 cale nieznaomych ſtarożytności. W tym-
 ci to wieku zepſutym, daie ſię widzieć
 ſpełnianie ſię tego, co niegdyś ſłudzy Bo-
 ſcy zdali ſię przepowiadać Duchem Pro-
 rockim. Kiedy Job mówił, że kości roz-
 puſtnika miały bydź przeniknione nało-
 gami iego młodości, a że zepſucie miało
 ich ſię trzymać, aż do grobowych pro-
 chów. (m) *Oſſa ejus reſt.bunt vitris adoleſcen-
 tia, & cum eo in pulvere dormient.* Kie-
 dy mówił Mędrzec, że towarzysz nieczy-
 ſtych, miał mieć za dziedzictwo roba-
 ctwo i zgniliznę, a że miał bydź dany
 ſwiatu na widowiſko poſtrachu: *Patredo
 & vermes hereditabunt illum, & extolletur in*

exemplum majus. Cóż oni innego opowiadali, jeżeli nie to, co się daie widzieć tych wieków częstokroć? że ludzie młodzi, strawieni rokoszami, staia się za życia łupem zgnilizny i pastwą robaństwa; że przychodzą do tego stanu, że gnią za życia i umierają w tym, podani naprzykład postrachu, inney nierozumney młodozieży. Jeden takowy przykład powinien by im bydź dosyć, na przywiedzenie ich do rozumu, trafiaia się inne częste, a przecież poddanie się tey namietności, trwa ieszcze! Cóż za dziw, że Bóg się niekiedy udawać musi, do wygładzenia nieczyłych z liczby żyjących?

Trzeba Chrześciance albo wcale nie dać wiary nieomylnym powieściom Pisma S. albo przyznać, że nigdy Bóg ani obzerniey, ani surowiey nie pokazał się z swoią sprawiedliwością, iak w pokaraniu nieczyłych wygładzeniem ich z liczby żyjących. To przez potop całego świata, to przez spalenie całego Kraiu Sodomskiego, to przez wycięcia woysk, narodów i plemień, za pomocą narzędziów kary naystraszniejszych i naynielitościwszych, iako to przez żelazo, ogień i wo-

de To nieuważając ani na lata, ani na płeć ani na dostojność, ani nawet na zasługi, gubiąc iedne niż p'agani niewinnego i winowaycę, grzesznika pokutującego i grzesznika zatwardziałego, dziecie bez złości, i bydle bez rozumu; nieprzepuszczając ani kanieniom nie żywym, ani drzewom i roślinom nie czułym, pożerając wszystko ogieniem zapalczywości swojej; ani potrzebując otwarcia przepaści ziemi, i pieców piekielnych, ale spuszczając z Niebios, iak mówi Salwian, piekło siarki i ognia na pokaranie czystych: *Super impium populum gehennam misit de calo.* Wszystkie owe miliony grzeszników były ciało, proch i popiół, tak iako i my Bóg ich iako i nas swemi własnymi rękami ulepił, i ożywił tchem ust swoich, a zatym nie tajna mu była słabość i ułomność dzieł jego z tak słabey materyi utworzonych, a przecież nie zaniechał ich pokruszyć swym berłem żelaznym, iako naczynia nieczyste i godne zemsty Jego; a czyliż nie toż i nas czeka, ieśli zawczasu z poniedzw nas namiętności nieczystey nie uprzatniemy!

O Boże sprawiedliwości i dobroci niezmierny, niedopuszczayże nam ścigać na siebie tych i trąsnych kar Twoich. Wybawże nas i ochroń, od nayszkodliwżey nam namietności nieczystej. Użycz nam tyle i tak mocney łaski, żebyśmy ukontentowanie podobania się sobie, przekładali nad wszystkie ukontentowania i rokoszy. Niechże się tak stanie. Amen.



KAZA

K
Na l
Venit in
can
ne
Przysze
ov
pu
N Ank
daia
swoich
wey prz
wiadat p
wi Ewa
na odpu
zaś pok
ko stara
Pokutuy
Krolestw
sie złoś
lom

K A Z A N I E

*Na Niedzielę czwartą Adwentu
o Nalogu nieczystym.*

*Venit in omnem regionem Jordanis prædi-
cans baptismum penitentiae in remissio-
nem peccatorum. Luc: 3.*

Przyšedł do wšyſtkiey Krainy Jordanu,
opowiadał Chrzeſt pokuty na od-
puszczenie grzechów. *u Łuk: 3. w R 3:*

NAukę Wiary Chryſtuſowey opowia-
dając Jan S. żeby ſerca Słuchaczów
ſwoich do Chryſtuſa i wiary iego prawdzi-
wey przygotował, ſzczególniey im zapo-
wiadał pokutę, *Przyšedł*, abowiem iak mó-
wi Ewangelia, *opowiadał Chrzeſt pokuty
na odpuszczenie grzechów.* Zapowiadał
zaś pokutę, nieco innego podawał, tyl-
ko ſtaraſie ſię o oczyszczenie z grzechów.
Pokutuycie, mówił on, *bo przybliżyło ſię
Kroleſtwo Boſkie*, iakoby mówił: opuszczay-
cie złoſci i grzechy walze, bo wam te
Tom II. Nn

do Królestwa Boskiego i do wiary w Mes-
syasza przelzkodzą. Jako chore oczy
na słońce patrzeć nie mogą, tak grzechami
napełnione serce, Tajemnic Boskich nie-
pomyśli. Jeżeli chcecie Mesyasza wi-
dzić i pożytek z niego wzięść, a do Kró-
lestwa Jego należeć, otrzyście oczy sum-
nienia waszego z brudów gzechowych;
bo plugawe sumnienie mając niegodnie-
mi się czynicie do poznania i przyjęcia
wiary Jego. Jako do drobnej piśmki i
małej a drogocnej perły dobrych oczu po-
trzeba, tak do wiary Jezusa Chrystusa,
czyste sumnienie mieć należy. Kto się
w grzechach, a zwłaszcza w nieczystościach
kocha, i nałóg ich zaciągnie, czystej na-
uki Chrystusowej miłować, i onej chętnie
przyjmować nie może. O iako to wiel-
ka prawda! którą żebyśmy z gruntu po-
ieli, roztrząśnimy dziś w pilnej uwadze
trzecią propozycją ku nauce naszej zba-
wiennej, na ten Adwent założoną, że
nałóg nieczystości psuje z gruntu w czło-
wieku Chrześcijańskim wiarę, i o ostatnią
go przyprowadza niepokutę.

Dayże nam Boże dwoiaką tą uwa-
gą wykorzenić z pomiędzy nas wiernych
twoich

twoich
Chwałę
ko naj
lanie P

G
utrzym
jest w
sa nies
nego z
zapła
re w ty
miejm
już wie
wedzi
paść w
dy a o
czystoś
psuje n
nieczył
me fun
cie, i c
niewier
ko są
ności w

twoich nałóg nieczystości, na większą
Chwałę Twoją; za przyczyną Twoją Mat-
ko, nacylił za, Nayswiętiza i Niepok-
lanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Grunt cały i załada na których się
utrzymuje cała budowa Chrześcijaństwa,
jest wiara; a pierwsze prawidła wiary
są nieśmiertelności Duzi i pewność in-
nego życia, w który każdy ma odebrać
zapłatę lub karę za dobre lub złe, któ-
re w tym życiu doczesnym czynił. Od y-
miejmy wierze tę pewność nie będzie
już więcej pobudki w drodze cnoty, ani
wędzidła i hamulca w dążeniu na prze-
paść występków. Nayokropniejszy te-
dy a oraz naywłaściwszy jest skutek nie-
czystości, kiedy ta poszła w nałóg, że
płnie nieznacznie te prawdy w umyśle
nieczystego i tak podkopuje i burzy sa-
me fundamenta wiary. Jak to? spyta-
cie, i co ma pospolitego nieczystość z
niewiernością? posłuchajcież. Trzy tyl-
ko są rodzaje dowodów w całej obżer-
ności wiary naszej, które iej czynią za-
Nas

bespieczenie i pewność dowody rozumu, dowody powagi wiary, dowody uczucia wewnętrznego i doświadczenia. Te zaś wszystkie nałóg nieczystości w czło-
wieku zatłumia.

Dowody najprzód rozumu, kiedy kto chce niemi popierać pewności prawdy wiary, że nie są z siebie iasne, wyciąga ją załatowienia się i uwagi pilney; do tego zaś każda namiętność jest przeszkodą, a nadwszystkie inne nieczystości gdy w nałóg póytzie. Nieczystość bowiem obciąża ducha i niedopuszcza mu wynieść się nad zmysły, i owżem go iak gdyby cielesnym i bydlęcym czyni. Jest to wyrok Piłna S. że Dusza przez powtórzone swe działania przeistacza się prawie w to około czego cała się zabawia, jeżeli się zabawia około Ducha, cała jest Duchowna; jeżeli około ciała, cała się cielesną staje: (a) *Facti sunt, sicut ea quæ dilexerunt.* Stali się iak głąbhy tym co zamiłowali. Strażneż to Chrzęścianie przeistoczenie! zgroza nam i słuchać co śmieli mówić o swoich Bogach Rymotwórcy,

kiedy opisując ich nieczystości, ogłaszali ich zaniemających się w belye. Ale ta obrzydła bajka, zdaniem S. Klemensa Alexandryjskiego oznacza inną, a częściowo teraz zdarzającą się prawdę. Pokazuje nam bowiem, że nieczysty nałóg maże w ludziach najpiękniejszy obraz Bóstwa; a ciałem ich tylko saniem, owszem iak gdyby bydlęty czyni. Ażalż to nie to Bóg wyrażał, gdy do Ozeasza mówił: dare nie ty Proroku opowiadał ludowi ten u, moie pogrozki, moie nadgrody i kary, nie rozumie on nic tego. ani jest w stanie zrozumienia: (b) *Non dabunt cogitationes suas ut convertantur ad Deum suum.* Nieudadzą myśli swoich, żeby się nawrócili do Boga swego. Ażkądże w nim ta zapamiętałość? z pałującego w nim nałogu i ducha nieczystego: *Quia spiritus fornicationum in medio eorum est.* Mówi daley Prorok, bo duch wżeteczeństw w pośrodku ich; z nałogu, który zbestwia ich i zamięnia w bydlęta nieznaące Pana swego: *Et Dominum non cognoverunt,* a Pana niepoznali.

Ale czyliż to, rzeczenie. powaga wiary nieprzybywa na pomoc rozumowi,

(b) Ose: 5.

niewspomagasz ona słabości jego? niepo-
daiesz prawd najwyższych, umysłom nay-
lepszym i duszom nieoświeconym? Po-
dać ona je bezwątpienia i tym, kiedy
te Dusze są czyste. Tyn ci to jest obie-
cane widzenie Boga, to jest: iak mówią
Oycowie Święci, na tym ieszcze świecić
pewność przyszłego błogosławionego ży-
cia. (c) *beati mundo corde, quoniam ipsi De-*
um videbunt. Błogosławieni czystego ser-
ca, abowiem oni Boga oglądać będą. Ale
dla duszy nieczystej, jest to przywidze-
nie tylko, iest to mara i głupstwo: (d)
Stultitia est illi & non potest intelligere. Głup-
stwem iemu jest i nie może zrozumieć.
Zkądże w niej te oddalenie się od prawd
Świętych? zprzywazanie się zaiste do ro-
żko ży niegodziwych. Bo wiara zawsze
jest wolna, nieczyni ona żadnego gwał-
tu Duchowi, serce tylko zwycięża i z nie-
go zabiera swą załugę: (e) *Corde creditur*
ad iustitiam. Sercem wierzymy ku spra-
wiedliwości, mówi Paweł S. Do wierze-
nia potrzeba chcieć wierzyć, a przynaj-
mniej nienadrabiać uporem dla niewie-
rzenia; a byź że to może w nałożo-

(c) Mat: 5. (d) 1, Cor: 2. (e) ad Rom: 10.

nym do nieczyści? Niemoże on wierząc zgodzić świętości wiary z brzydkim swoim nałogiem, niemoże wierząc czego innego spodziewać się. tylko mać wiecznych za swoje nieczyści; ztąd pochodzi, iak uważa S. Ambroży, że im bardziey poddaje się nałogowi nieczystemu, tym bardziey odpada od wiary: (f) *Ubi quis capere luxuriam non potest, non a vera fide.* Sko o kto zaczyna brnąć w nieczyść, zaraz zaczyna odbłądzać się od prawdziwey wiary. Kiedy on chce się stać podobnym bydłom, musi za nie sobie nieć żywot przyszły i nieśmiertelność duszy. Niemoże on być Chrześcianinem, kiedy na woią być nieczystym wieprzem, musi wyprzeć się wiary, kiedy ma interes usprawiedliwienia tego, go wiara potępia słowem, skoro kto zaczyna brnąć w nieczyść, zaraz zaczyna odbłądzać od prawdziwey wiary. Y w rzeczy samey, Chrześcianin nieczysty, nie wierząc spodziewa się uwolnić od zgryzot sumnienia swego. Jego tedy w tym jest interes uczynić sobie pokoy z utratą wiary, tego się zatym chwyta.

(f) Ambros:

Książki bezbożne, rozmowy libertynskie, układy Ateuszowskie, albo Deistowskie, to jego naymilsze zabawy. Zarzuty trudności w naszych tajemnicach, pozorne kontradykcy. żarciki z tajemnic wiary, rozwiozłe, więcę czynią wyobrażenia na jego umyśle, nizeli wśzystkie niezawodne prawdy Ewangelii. W tych się znajdując okolicznościach cóż jest dziwnego że się staie niewiernym.

Daymy to iednak żeby pałóg nie-
czyłty nieodiał ieszcze zupełnie człowie-
kowi wiary, przynajmniej on mu odcy-
muje wewnętrzne uczucie smaku i doświad-
czenie Błodyczy cnoty i dobrego sumnie-
nia, których kto kosztuie łatw się domnie-
mywa, że Bóg wiekze ieszcze Błodyczy
zachowuje dla dusz czyłtych w żywocie
przyszłym, i że dusza i ciało, nie tak
ściśle od siebie wzajem zależą, ani tak
nierozzerwanie do siebie są przywiązane,
żeby dusza nie mogła zosiawać bez ciała,
i w tym odłączeniu się od niego zażywać
ro- czyłty, niezawisłych od
zmyśłów. Człowiek pałożony w nie-
czyłtość daleki jest od tego doświadczania
smaku i uczucia. Ponieważ cały za-
nu-

nurza h
snych,
przenik
to wai
poitol:
ie tego
komo n
wdziwa
Swię:e
czyłte
wodne
czne p
ście B
le dułz
przy p
gettego
iedynie
uczucia
nie mo
itko in
iak un
wiaia
dzy w
dla nie
Kości
podzie

nurza się w ciele i rokoszach iego zmysłowych, z tym rzeczy Duchowne niemoga przeniknąć aż do iego serca. O nim ci to wcale rozumieć się ma, co powiedział Apolitoł: (g) a człowiek cielesny nie poymuje tego co jest ducha Bożego: *Animalis homo non percipit ea quæ sunt spiritus*. Prawdziwa pobożności, czci godne cnoty, Święte obrządki Chrystusowego Kościoła, czyście rokoszy sumnienia dobrego, niezawodne obietnice Katolickiej wiary, wieczne przedmioty naszej nadziei, któreście słodczą zawsze napawały, tych wiele dusz sprawiedliwych wycale mu nie przypadacie do smutku. Ogarniony od gęstego owego ogara nieczystości um się jedynie pali i trawi. Innego on nieznajucuzia, tylko te, które bydlęce wrażenie może sprawić w iego umyśle, na wszystko inne jest zupełnie nieczuły. Jest on jak umarli między temi, którzy się ożywiają życiem łaski, i jakoby obcy między własnemi bracią Chrześciany. Nie dla niego też to brzmia pienia Syeńskie w Kościoła naszym. Nie dla niego się podziennie na Ołtarzach naszych sprawu-

(g) 1. Cor. 2.

je ucztą Baranką bez zinaży. Nie dla
niego płyną z ran Chrystusowych łaski
Duchowne Sakramentów SS. i słowa Bo-
żkiego. Wszystko to jest bardzo miłym
i przyjemnym dla Dusz czyliych źród-
łem pociech, na tym smutnym padole
wypłania. Ale on tych pociech niechce,
ani ich używa. Cała Religia S. Kato-
licka niema nic w sobie, co by go bawi-
ło, i wszystko to co jest czyste, Świę-
tego i niewinnego, jego nudzi i w niego ak-
mu idzie, bo człowiek cielesny niepo-
muje tego co jest Ducha Bożego. O cóż
to za smutny stan człowieka, do które-
go go ięszcze przy zupełnym zdrowiu
zostającego przyprowadza nałóg nieczy-
sty! ale najsmutniejszy jest stan, do któ-
rego go przyprowadza w śmierci, to jest
do ostatniej niepokuty.

C Z E S C II.

Wiemy z podania wiary naszej, że
póki człowiek zostaje w podróży, w tym
życiu i zdrowiu, niemożna o nim rozpa-
czać, ale jeśli on czeka do końca życia
i aż ta n zanosí swoje gorzące nałogi, za-
pewne

pewne za
checie, p
wyności
la iedna
ści poku
li. Dwi
przywod
knienie
gardy B
Prz
wia nał
niepokut
ni wżel
tenia po
miłość
boiażn
kają w d
o miłość
nieczuły
czemy,
cieleśney
niewinna
stoi, tyll
obrażeni
dy prze
dawać
Jeżeliż

pewno zanieście je aż do piekła. Mówcie wy co
chcecie, przekładajcie miłolierdzie Bożnie,
wycińcie dzielność Sakramentów, mało
ja jednak widzę nałożonych w nieczyś-
tości pokutujących na śmiertelney poście-
li. Dwie zaś są przyczyny. które ich
przywodzą o ostatnią niepokutę; przywy-
knienie do złego, i przywyknienie do po-
gardy Boga.

Przywyknienie do złego, przypra-
wia nałożonych w nieczyśtości o ostatnią
niepokutę, przeto iż niepożytecznemi czy-
nami wszelkie do zmiękczenia ich i nawró-
cenia pobudki. Trzy są takowe pobudki:
miłość Boga; wstydzienie się grzechu; i
bojaźń kary. Doświadczmyż co one do-
kazują w duszy wszetecznika. Mówmy mu
o miłości Boga, nietylko on na to jest
nieczuły, ale cokolwiek mu o tey rze-
czemy, wszystko to obraca ku miłości
cielesney, słowo kochania niemoże mu
niewinnie przyiść na myśl. ani tam po-
stoi. tylko zaraz przyobleczone jakim wy-
obrażeniem cielesnym. Pobudzać go te-
dy przez miłość Boga, jest to tylko po-
dawać na nową zelżywość Imię Bożkie.
Jeżeliż zażyjemy nań wstydu grzechu,
ani

ani to będzie miało więcej skutku, bo czyliż on nieuczynił sobie grzechu: nieczył tego zwyczajnym, przez częste swoje w niego zapadnienie. Co się zdawało straszydłem pierwey niżeli sumnienie wyzuło się ze wtydu, to nawet ani ciemnie jest złego, ikoro się wtyd straciło. Co na ten czas było raną śmiertelną, teraz mówi S. Augustyn iednym jest żartem, *Confortuntur vulnera in ioca*, (h) Dopieróż gdybyśmy go chcieli zastraszyć boiaźnią karcenia, poszlibyśmy u niego na posmiech. Czyliż on się nie zahartował przez długie nie podpadanie karze w swoiey wielkiej rozpuszcie i przez upór umysłu natrząśającego się ze wśzylkich postrachów? Rzeczy przyszłe nie są u niego tylko nic, tylko uroienie i mara; oczy jego daley nie patrzą; tylko na to, co mają przed sobą, tylko co mu pod zmyśły podpada. Gdy nawet na śmiertelney złożony pościeli, widzi przed sobą Kapłanów, nie patrzy na nich, tylko jak na twarzy sobie nie miłe, ku którym częstokroć wcale był z pogardą. Darmo ci go wzbu-
dzają, aby myślał o poiednaniu się z Bo-

(h) August;

giem i o
do nawr
od staroś
niał, z po
kuty nie
serca; z
chołzi, ty
bo już ni
gły, ze
i nieżko
przecie
wzmoc
zół żal
żół, nie
dziej ze

Gdy
mógł za
dział Bo
akt nat
dy Bog
nia jego
oczy un
la; cż
dok ? n
w rzech
ezony n

giem i o pokucie; dotąd on oczekiwał do nawrócenia swego po nocy od czasu; od starości, od łaski Boskiej; czas upłynął, z pokuty nic; przybliżył starość, z pokuty nic; kołatała łaska Boska do drzwi serca; z pokuty nic; oto już śmierć nadchodzi, trzeba na koniec tu pokutować albo już nie ty; nie nigdy; nie Słuchacz, nigdy. Czemuż nie ty? albowiem na ten czas i chociażby o niezawinłym oświadczenie, przecież czuje to dobrze że to tylko rzecz wymuszona; chociażby w ten czas iaki okazał żal, przecież zna że materją jego żalu, nie to jest że zgrzeszył, ale bardzo że więcej nie może żyć i grzeszyć.

Gdybyż przynajmniej w ten czas, mógł zabrać zupełną ufność w miłosierdziu Boskim, i złożył się na prawdziwy akt nadziei; ale przywyknienie do pogardy Boga gasi w nim tę ufność i dopełnia jego rozpaczy. Stawiają mu przed oczyma umierającego na Krzyżu Zbawiciela; cóż on ma pomyśleć sobie na ten widok? nie widzisz on w tych cierniach, w tych gwoździach i w tym krwią zbrozony, i poszarpanym ciele, potępienia swych

swych bezecnych rokoszy? Oto mój wzor, do któregoś się powinien był stosować! Oto mój Zbawiciel, którym pogardzał! Oto jego krew, którą zeliżył! Oto mój Sędzia, któregoś zuchwale obrażał! Jakież to pobudki do ufności? możnaż się na nią zdobyć przy tak okropnych uwagach? Wołaią na u nieracjającego aby miał nadzieję w miłosierdziu Boskim, aby się porucił jemu, że jego miłosierdzie jest nieskończone! Wszak to rzecz dobra dla serca przyzwyczajonego do ufności, dla serca ięszcze miękkiego do względu na Boga, które w swoich ułomnościach, zachowało ku niemu powinne ufzanie. Ale grzesznik nałożony przez ponawiane w nieczystości wpadania, przyzwyczajony do zażywania na złe Sakramentów SS. do nasycaiania się z wiary, który przyszedł do śmiertelnej pościeli niebojąc się nigdy Boga i sprawiedliwości Jego, żeby na ten czas miał się zmieknąć za wspomnieniem miłosierdzia Boskiego, to niepodobieństwo. Czuje on dobrze czym był, czym jest, i czym godzien być; jest on cały zaprzętniony ową straszliwą myślą; jeżeli

rep

ten Bóg
nv! St
i diak
ści nał
cia tyc
li czyn
fzenie,
dzie ta
wałzeg
śladowa
wykorz
Bo Ap
ani Cu
miękkos
stościom
go. do
może.

Do
się nał
Potrzeb
mocney
rzac się
adversu
niam lu
non est

(i) 1-0

ten Bóg jest Bogiem, tom ja potępiony! Strażliwa konkluzya Słuchacze Ta jednak jest konkluzya życia w nieczystości nałożonego. Ta jest konkluzya życia tych wszystkich, którychście widzieli czyniących rozwiązłością swoją zgorszenie, aż do skończenia dni swoich Będzie ta niepochybnie i konkluzya życia waszego, jeśli niepoprzestaniecie ich naśladować, i jeśli, znając się do tego, nie wykorzeniecie z was nieczystego nałogu! Bo Apłstoł naucza, (i) że ani Porobnicy ani Cudzołożnicy ani poddający się miękkości ciała, i jakimkolwiek nieczystościom nie wnydą do Królestwa Bożego, do którego nic zmazanego wnieść nie może.

Do was Chrześcianie należy strzedz się nałogu nieczystości, póki czas jest. Potrzebujemy do tego Panie łaski Twoiej mocney, łaski o którą z Dawidem pokorząc się przed Tobą prosiemy: *Confitebor adversum me iniquitatem meam Domine quoniam lumbi mei impleti sunt illusionibus. & non est sanitas in carne mea, ... ne derelin-*

(i) 1. Cor. 6.

quas me Deus meus & ne discesseris a me.
 (k) Wyznam na siebie nieprawość moją
 Panie... abowiem błodra moje napelnio-
 ne są naygrawaniem, a niemasz zdrowia
 w ciele moim... nieopuszczay mię Panie
 Boże mój, nie odstępuy ode mnie. Day-
 że nam łaskę, iednym wybrnieniu z na-
 łogu nieczystego, drugim zachowania się
 na zawsze od niego: Kończę tę prozbę
 słowy, któremi skończył Dawid: *Intende*
in adjutorium meum, Domine Deus salutis
meae! (l) Bądź gotów na ratunek mój
 Panie Boże zbawienia mego! Amen

(k) Psal: 37. (l) Ibidem.



KAZA-

K
 Na A
 Ecce ego
 tuam q
 Marc:
 Oto ia p
 czność
 Twoia
 Chryst
 Nied
 koby za
 ca Pańsk
 cnoty Je
 ową wst
 ciała i i
 cnoty:
 Ton

K A Z A N I E.

Na Niedzielę Drugą Adwentu

O Nałogu Piianstwa.

*Ecce ego mitto Angelum meum ante faciem
tuam qui pręparabit viam Tuam ante Te*
Marc: 1.

Oto ja posyłam Anioła mego przed obli-
cznością Twoią, który zgotuje drogę
Twoią przed Tobą. u Marka S. w R. 1.

CHrystus i Kościół Jego po te trzy
Niedziele Adwentu podając nam ia-
koby za wzor obyczajow, Jana przesłań-
ca Pańskiego, stawia nam przed oczy
cnoty Jego, ową to niekazałą czystość,
ową wstrzemięźliwość Jego wpołnianiu
ciała i inne rozliczne ku naśladowaniu
cnoty. Z tego powodu w przeszłym

Tom II Oo

Adwencie za wzor stawiając czystość
Jana Chrzciciela, uściłowalem wam wierni
Chrystusowi wstętu uczyńcie od nieczy-
stości i iey nałogu. Teraz za rzecz przy-
zwoitą sądzę, obracaiać wzgląd na Jego
wstrzemięźliwość w pożywianiu ciała, o-
brzydzić Wam pijaństwo i iego nałog
o Janie, między licznymi świętobliwo-
ści Jego znakami przepowiada Matce
Jego Archanioł Gabryel: (a) *Vinum Es-
ficeram non bibit* Wina i sycery pić niebę-
dzie Tak ci czynił Jan, nietylko wina,
ale i żadnego upalającego trunku niepił,
a teraz nic pospolitszego nad zbytki w
trunkach i pijaństwo, tak się cożywo
wciągnęło w niego nietylko że starych
ale i z młodych ludzi, że się pospoli-
tym grzechem nazywać może. bo iezeli
między prostemi zagaściło się pijaństwo
i między zacnieyszemi na nim niezby-
wa; iezeli ten i ow Pan Oyciec dobry
piiak, i potomstwu iego niczego. Tak
to teraz zagaścił się ten nałog pijaństwa
między

(a) Luc: 1

między v
wie grze
żęcie w
tego nie
pię zeby
brzydził
Wam sta
tedy: Na
brzydkie
bardzo
dliwość
ne przy
rych ka
wentu te
nałog ba
teryja dz
ianstwa
materya
stwa iest
matery
Day
aby iez
ftwa z n
czas pok

miedzy wielą, że się dziedzicznym prawie grzechem bydź wydaie. O gdybyżście wiedzieli i poznali dobrze, naturę tego nieszczęśliwego nałogu nic nieustąpię zebyście go sobie natychmiast obrzydzili. Tym końcem przełożyć ią Wam staraniem moim będzie; mówię tedy: Nałog pijaństwa iest nałog bardzo brzydki, nałog szkodliwy bardzo; nałog bardzo niebezpieczny. Brzydkość szkodliwość niebezpieczność te są szczególne przymioty nałogu Pijaństwa, z których kazdy będzie osobną materią Adwentu tego Kazania. Nałog pijaństwa iest nałog bardzo brzydki, i to będzie materia dzisieyszego Kazania. Nałog pijaństwa iest nałog bardzo szkodliwy; to materia Drugiego Kazania; nałog pijaństwa iest nałog bardzo niebezpieczny, to materia Trzeciego Kazania.

Dayże Panie moc mowie moiey, aby iezeli tu którzy są w nałogu Pijaństwa z niego powstałi, poki ieszcze iest czas pokuty, z pomocą łaski Twoiey,

na większą chwałę Twoją; za wstawieniem się Twoim Najświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

Wszystkie grzechy owe nałogi ogólnie mówiąc szpetność w sobie nie miały, z tą jednak różnicą od nałogu piąństwa, że tamte jeżeli duszę przed Bogiem szpecą, przynajmniej osoby człowieka przed ludźmi niekałają, nałóg zaś piąństwa i duszę człowieka przed Bogiem i osobę przed ludźmi szpeci. To on szczególniej trojakim sposobem czyni, to jest: rozum najprzód człowiekowi odejmuje, i czyni go z rozumnego bestyą nierozumną. Powtórę z imienia pocziwego człowieka obiera. Nakoniec wciąga człowieka w bezczyste grzechy, które się za piąństwem ciągną.

C Z Ę S C I.

BOG wyprowadziwszy na świat każdego Człowieka, postawił go na wysokim stopniu iestestwa rozumnego, czyli

co

co jedn
wym i
żwo, p
poty sie
bo roz
madroś
przez
wanie
czy me
ni. Ni
się za
trunka
kiego
pchnię
że się
rozni
żeby
sobie.
iaństw
przez
stwo g
Ebriet
zdrow

(b)

co jednoż jest, nadał go rozumem zdrowym i poki Człowiek trzyma się trzyżwo, poty na tym stopniu mocnie stoi poty się od bestyi nierozumnych różni, bo rozumu iawnie zażywa, albo przez mądrość, albo przez roztropność, albo przez zdrową radę, albo przez dochowanie sekretu, albo przez to, że do rzeczy mowi, albo naostatek że dobrze czyni. Niechże się wda w pijaństwo, niech się zacznie niepomiarowanie zalewać trunkami, natychmiast z owego wysokiego stopnia, tak się staie brzydko zepchniętym, a zepchniętym samochcąc, że się nic od bestyi nierozumnych nie różni, czemu? bo w żadnym z tych, żeby miał rozum mieć, niedaie znać po sobie. Nie przez mądrość, bo iey w pijaństwie, żadnego śladu nie masz; nie przez roztropność bo tę w nim pijaństwo gasi, iako mowi S. Ambroży: (b) *Ebrietas prudentiam extinguit*. Nie przez zdrową radę; bo iakby ten miał komu

pora-

(b): S. Ambros:

poradzić, który sobie samemu niemoże dać rady, ztąd S. Augustyn: (c) *O ebrietas, iudicio recto cares, consilium nullum habes*. O pijaństwo rozsądku zdrowego niemasz, ani w niezym zaradzić nieumiesz! nie przez dotrzymanie sekretu, bo pijanica nic niezatrzyma w sercu, i jest to wybaczenie prostemu podobieństwu, iak ow garnek do ognia przystawiony z leguminą iaką, w którym gdy woda zacznie zwierać, wszystka owa legumina, która na spodzie była, na wierzch się dobywa; a takci i człowiek, który sobie trunkiem głowę zagrzeje, co tylko ma w sercu na siebie i na drugich wybaie, zaraz to wszystko wynurzy. Nic nad to prawdziwszego, bo sam Duch Przenajświętszy otym nas uczy: niemasz żadney tajemnice, gdzie panuje opilstwo: (d) *Nullum est secretum ubi est ebrietas*. Niepokazuje nawet rozumu przez to żeby miał do rzeczy mówić; bo podług Tertuliana

i po-

(c) S. Augustinus. (d) Provert: 31.

i powłze
mo est r
rozumu
wie co
żeby m
piianu d
cinnt, de
tulian.
ale tak
potrzy
wierz
dobrow
rozum
ka! Jak
zdrowe
Duch P
kiedy
cia ma
ści od
wi Sal
moim;
moie,
drości,

(e)

i powszechnego wszystkich zdania: *Sermo est rationis interpres* mowa nasza jest rozumu tłumaczem, a pijańca sam niewie co prawić. Ani naostatek przez to żeby miał dobrze czynić, bo coż kto po piąnu dobrego zrobi: (e) *Multa ebrii faciunt, de quibus sobrii erubescunt* mówi Tertulian. Wieleć po piąnu ludzie robią ale takowego, czego się muszą wstydić potrzyżwu. Rozalże się Boże że się powierzchnie Ludzmi pokazują, kiedy dobrowolnie przez pijaństwo utraciwszy rozum odchodzą od godności Człowieka! Jak się oni dalekiemi od mądrości i zdrowego rozumu pokazują oświadczając Duch Przenayśw: przez Salomona; już kiedy do uniknienia nierozumu i nabywania mądrości wyciąga wstrzemięźliwości od napoiów zbytecznych, iako mówi Salamon o sobie: Mysliłem w sercu moim; abym zawściągnął od Wina cudo moje, abym serce swe przeniósł ku mądrości, a uchronił się głupstwa. (f) *Cogitavi*

(e) Tertulianus. (f) Eccl: 2. 3.

gitavi in corde meo, abstrahere a vino car-
nem meam ut animum transferrem ad sapien-
tiam, devitaremque stultitiam; już kiedy wy-
liczaia skutki nieszczęśliwe pianaństwa po-
wiada. (g) *Luxuriosa res vinum & tumultuosa ebrietas, quicunque his delectat, non erit sapiens.* Rospustna rzecz wino i zwadli-
we pianaństwo ktokolwiek się w nich ko-
cha nie będzie mądrym. Coż on przez to
rozumie? Madrość człowieka a nade-
wszystko prostszej kondycyi, na tym
zależy, aby z skromnością i pomiarko-
waniem, domem swoim dobrze i chwale-
bie rozrządzał; względem Boga,
względem bliźniego, względem siebie
samego, względem domowników, i wzglę-
dem rzeczy domowych. Człowiek zaś
pianaństwu służący wszystkiemu temu za-
dosyć nieczyni. Bo iakże mądrym na-
zwać się może względem Boga? ktore-
go w pianaństwie szpetnemi słowami lub
pieśniami, przysięganiami się i bluźnier-
stwami obraża. Jak mądrym nazwać się
może

(g) Prov. 20.

może względem bliźniego? przeciwko
ktoremu klutniami i potwarzami wten-
czas powstaie. Jak mądrym nazwać się
może względem samego siebie, gdy za-
jednym posiadzeniem w pijaństwie całego
tygodnia zarobki trwoni. Jak mądrym
nazwać się może względem swojego do-
mu i familii? gdy żony i corek swoich
posłagi niszczy. Jak nakoniec mądrym
nazwać się może względem rzeczy domo-
wych? gdy dla bólu głowy i słabości
przez pijaństwo zaciągnięney, na drugi
dzień i prawie na cały tydzień do roboty
i zarobku nieposobnym się czyni. Dar-
moż takiego Człowieka mądrym nazwać,
i rozum mu różniący Człowieka od be-
styj, przyznać. Patrzcież nieszczęśliwi
ludzie, którzyście się w pijaństwo wcią-
gneli, iak wy to od rozumu odchodzi-
cie, samochcąc; iak wy to dobrowolnie
wpadacie w szaleństwo, gdyż według Se-
neki pijaństwo nic innego nie jest tyl-
ko dobrowolne szaleństwo: (h) *Volun-*

taria

(h) Seneca,

taria infamia; patrzcie iak się z rozumnych ludzi sami zamieniacie wnierozumnebestye. Pan Bog wam zewszystkich doskonałości swoich pierwszy i nayznaczniejszy dal kleynot, to iest rozum, a wy go przez napoie zbyteczne tracicie. O iaką krzywdę Panu Bogu stworzenia niewdzięczne czynicie. Czyż może co bydź brzydszego i Boskiemu rozrządzeniu przeciwniejszego, iako kiedy Człowiek bydlęcia nierozumnego obraz przez pijaństwo na siebie bierze, ktorego Pan Bog na swoy obraz stworzył. Bogday że cię nigdy niebyło brzydki nałogu pijaństwa, ktory rozum człowiekowi odbierasz i czynisz go bytą nierozumną z człowieka rozumnego! ktory go także z wszelkieu poczciwości i Jmienia dobrego obierasz.

C Z E S C H.

Nie bez przyczyny niektorzy z Oycow SS. pijaństwo nazywaią *atramentum honestatis* czernidłem uczciwości, iako
bowiem

bowiem,
tem zna
knieysza
wniey p
stwo na
się w nie
dobrym
rakterze
go, Row
myśli cz
bornem
miotam
stan sw
wszystk
i sławą
nauk po
tnie o n
go raz, d
nego zó
o nim
sacerdos,
gminu l
by to

bowiem, gdy suknią naprzykład atramentem znacznie zleiesz, choćby naypieknieysza i naydroższa była uczciwie się wniey pokazać niemożesz, tak i piianstwo najlepszego nawet człowieka, gdy się w nie wda, znacznie na sławie, na dobrym imieniu i na pocziwym charakterze szpeci, że mu nikt dobrego słowa nieda. Stawmy my sobie w myśli człowieka iakiego zacnego, z wybornemi talentami i chwalebniemi przymiotami, ten albo iest duchowny i przez stan swoy i iemu przyzwoite cnoty od wszystkich poważany; albo iest świecki i sławą rycerstwa, albo wyzwolonych nauk powszechnie wzięty. O iak szpecnie o nim ludzie sądzą i mówią, kiedy go raz, drugi, dzieśiąty, dwudzieśty, piianego zobaczą. Będzieli duchowny wnet o nim powiedzą: (i) *Sicut populus sic sacerdos*, że się tak upodlił iak ostatni z gminu ludzi; a gdyby tylko to. ieszcze by to mnieysza przymowka była, ale

iak

(i) Jsaï 24.

iak z Chryzostomem S. rzeką (k) *Ebrietas in aliis crimen est, in sacerdote sacrilegium.* Pijanstwo w innych zbrodnią jest, w Kapłanie świętokradstwem; to gorzej. Będzieli w Rycerskim stanie? zaraz go wytkną palcem: Owoż rycerz! coby powinien i nieprzyjacielowi mężnie do-
stawać na placu, to on sam na nogach stać nie może. Będzieli dla znamienitej nauki zasiadał w radzie? iaki taki pomysli o nim: Cwoż który innych pro-
stować miał i na dobrą drogę naprowa-
dzać, sam się już na tę, już na owę stronę chwieje, i o swojej mocy stać nie może. Dobrze więc S. Chryzostom swoim o-
wieczkom Antiocheńskim radził: (1) *Si quis ebrietate vincitur, ne cvlgetur, sed a suis contegatur, & non sit omnibus risus & turpitudinis argumentum.* Jeśli kto się z was upiie, niech się nie swici po ulicach, i nieczyni pośmiewiskiem i obrzydliwo-
ścią innym, ale niech go swoi, iak nays-
pilniey zakryją. Obrzydliwszym i po-
śmie-

(k) S. Chrysoft. (1) S. Chrysoft:

śmiewisk
od szata
pęcanym
tamten
dobrowo
nie inak
iany tyl
bnież o
rzucany
podobn
Ziemie
piany c
się przy
wnych,
dłym zo
krym.
ich odd
Lacede
go prze
ten spo
piłahstw
Zwierś
by sobie
A Pitag

) Ebr- śmiewiska godnieyszym jest piiany, niż
 jacrle- od szatana opętany, litujemy się nad o-
 nią jest, pętanym, a na pianicę się daliśmy, bo
 orżey. tamten przeciw swoiey woli, ten zaś
 raz go dobrowolnie słyderstwa się staie celem;
 ! coby nie inakże iednak paroxyzmy cierpi pi-
 nie do- iany tylko takie iak i opętany; podob-
 nogach nież od rozumu odchodzi, podobnież
 enitey rzucany i o Ziemie uderzany bywa,
 ki po- podobnież oczyma łypa, podobnież na
 h pro- Ziemi leżąc nogami odkazuje, podobnież
 rowa- piany toczy, a przez to niemiłym staie
 stronę się przyiażnym, wysmianym od przeci-
 może. wnych, wzgardzonym służącym obrzy-
 bim o- dłym żonie i dzieciom, wszystkim przy-
 : (1) krym. Zeby tę zniewagę od dzieci swo-
 ur, jed- ich oddalili i pianaństwo im obrzydzili
 ifus & Lacedemonńczykowie, umyślnie piane-
 z was- go przed oczami ich stawiali. Plato też
 ach, i ten sposob podawał obrzydzenia sobie
 dliwo- pianaństwa, aby się człowiek piiany w
 k nay- Zwierściedle sobie przypatrzył a pewnie
 i po- by sobie i siebie i pianaństwo obrzydził.
 nie- A Pitagoras spytany od pewnego piana-
 coby

coby miał czynić żeby sobie pijaństwo zbrzydził, poradził mu, aby się dowiadywał i pamiętał na to, co i jak podczas pijaństwa czynił. Ogdybyż tak i wy, którzyście się w pijaństwo nałożyli, sobie się przypatrzeli, albo uważali sobie po trzyzłwu, jakie wy z siebie pośmiewisko w pijaństwie czynicie, odwykliście bezwątpienia od tego nałogu, który was z pocziwego imienia, sławy honoru odziera; a oraz w bezecne grzechy wprawia, jakie zawsze zwykł ten nałóg ciągnąć za sobą.

C Z E S C III.

Toć to w nałogu pijaństwa jest najgorsza że Duszę Człowieka w najgorsze występki wprawia, których jest początkiem, źródłem, i że tak rzekę Matką. Występki zaś które się z pijaństwa rodzą są: zaniedbanie swoich powinności, próżnowanie, nieczyśćć, wielomowstwo, przysięgania się, bluźnierstwa, kłę-

cie

cia, wy
przyja
Niedarn
szatańst
Ebrietas
obudwu
ki, przy
szatana
przywo
taz sam
tan że
też ku
pijaństw
sprofne
sznych
S. Wine
maią z
Ebrietas
mortuos
żyć wie
wkrześ
zac teg
stwo prz

(m)

cia, wyiawiania sekretow, poswary, nie-
 przyiaźni, a często bitwy i zaboystwa.
 Niedarmo to S. Chryzostom pianaństwo
 szataniństwem dobrowolnym nażywa: (m)
Ebrietas voluntarius demon alboz nie i dne
 obudwu tak szatana iak pianaństwa skut-
 ki, przyrodzenie, własności? własność
 szatana iest odwozić od dobrego ludzi,
 przywozić zaś do wszystkiego złego,
 taz sama pianaństwa własność, i iako sza-
 tan że sam bezecny iest, naybardziej
 też kusi ludzi sprośnemi myślami, tak
 pianaństwo że iest samo z przyrodzenia
 sprośne, nayprędzszą człowiekowi do spro-
 sznych grzechow iest okazałą; dlategoć
 S. Wincenty Ferreryusz o tych którzy
 mają zwyczaj upić się powiada: (n)
Ebriosis caste vivere est majus miraculum, quam
mortuos suscitare pianańcom w czyściłości
 żyć większy by był cud, niz umarłych
 wskrzeszać; iakoż podobniey im doka-
 zać tego niz tamtego. Potym pianań-
 stwo przy proźniactwie, iest Matką wie-
 lomo-

(m) Chrysoſt: (n) Vincen: Fer:

lomowstwa albo raczy głupiomowstwa, bo coż rozwiozleyszego nad język piana- nego, który się nie tylko na słowa Chrze- sciańskich uszu niegodne, ale i na uszczy- pki liwe i szkodzące sławie bliźnich rozys- zuie wolnie, z kąd często nieprzyjaźni, rany, i zaboystwa wynikają: (o) *Cui vix?* mowi Duch Najsświętszy w przypowie- ściach, *cujus Patri vix? cui rixae? cui sine causa vulnera? nonne his qui commorant in vino, & student calicibus epotandis.* Komu biada? czyiemu Oycu biada? komu swary? komu bez przyczyny rany? i zali nietym, ktorzy zasiadają na winach, a ba- wią się kubkow wytrząśaniem? Lecz na coż ja chcę wyliczać występki z piana- stwa pochodzące, ktorych i wyliczyć niepodobna? dość powiedzieć że nie- masz w całych tablicach prawa Bołkiego, ktorego by przestąpić wzdrygał się czło- wiek piany. Ztąd to poszło: że kiedy Patryarcha Moyżesz odebrał od Boga tablice Przykazania i nioś je ludowi, a

lud

(o) Proverb: 23. 29.

lud który
był do ie
cow i pl
care & b
stał trun
sający k
wym gn
wa potł
to niedz
rzecz ni
Bołkie
i od pi
Lecz nie
przyzwo
owe pot
lud piana
zachowy
rzyli: (q
judicavit
accipere,
rzecz sa
wo braci
godny i
prawa, i
To

(p) Ev

lud który pod niebytność Jego zasiadł
był do iedzenia i picia i powstał do tań-
cow i płaśow: (p) *Sedit populus mandu-
care & bibere & confurrexerunt ludere*, za-
stał trunkiem zalany spiewający i pła-
sający koło Złotego cielca, sprawiedli-
wym gniewem wzruszony, tablice pra-
wa potłukł i pokruszył. Ktozby się na
to niedziwił. Ktoby za przyzwoitszą
rzecz nieosądził stać raczey prawa
Boskie ludowi przed oczy, aby się niemi
i od pijaństwa i rozpusty powściągnął.
Lecz nie tak sądzi Moyżesz, ale za nay-
przyzwoitszą rzecz te miał, że tablice
owe potłukł; czemuż to? o to temu że
lud piany nie jest sposobny iakie prawa
zachowywać. Tę przyczynę daje S. Ba-
zyli: (q) *Propheta Sanctissimus indignum
iudicavit vinolentum populum a Deo legem
accipere*, Święty Prorok za niegodną
rzecz sądził, aby lud piany, miał pra-
wo brać od Boga; Otoz lud piany nie-
godny jest i niesposobny do przyięcia
prawa, i tego pijaństwa skutek jest prze-

Tom II Pp

(p) Evod: 32. (q) Basil:

stępstwo wszelkiego przykazania. Coż nad to bydź może straszniejszego?

Dziękujciez więc Panu Bogu kto-
rzy pijaństwa nieznacie, a nieznając nie-
podpadacie też obrazie Bołkiey i prze-
stępstwu Jego przykazań; niech nas Pan
Bog w tey Cnocie az do zgonu zycia u-
twierdza! Brzydkiz to ah brzydki na-
łóg pijaństwa, bo rozum człowiekowi
odbiera, i nierozumną go czyni bestyą;
bo go z mienia pocziwego odziera; bo
za sobą ciągnie bezedne grzechy. Chroń-
cież się tey brzydoty. Konczę słowy
S. Augustyna: (r) *Ńilud ante omnia rogo.*
Ń per Dei iudicium Vos Ńadjuo, ut Ńadam
illam consuetudinem, qua grandi mensura sine
mensura homines aut volentes aut nolentes so-
lebant bibere, tanquam venerum diaboli de
vestris conviviis respuatis. O to was nade-
włzystko proszę i na Sąd Bołki zakli-
nam, abyście bezedny ow zwyczaj, z
ktorego wielką miarą, bez miary ludzie
chcący lub niechcący, zwykli piąć, iako
truciznę diabelską, z waszych ust wyru-
gowali. Niechże się tak stanie. Amen.

(r) Augustyn.

K
Na M

Ego vox
Domu
Ja głos
stuy

Przeł
kąż
iaka po
Do tego
ciela; e
gite wia
drogę n
na drog
zwości
Ciała i

K A Z A N I E.

Na Niedzielę Trzecią Adwentu.

O natogu Piianstwa.

Ego vox clamantis in deserto, dirigite viam Domini. Joannis 1.

Ja głos wolającego na puszczę, pro-
stujecie drogę Pańską. u Jana S. w R. 1.

PRześlaniec Chrystusow Jan S. nata-
kąż drogę prostował wiernych, na
iaka potym Chrystus ichże naprowadzał.
Do tego zmierzały słowa te Jana Chrzc-
ciela; *ego vox clamantis in deserto, diri-*
gite viam Domini Na iakąż to Chrystus
drogę naprowadzał wiernych? ieśli nie
na drogę cnót, a w szczególności trze-
zwości i w strzeżliwości w posłaniu
Ciała i napoiach, wszelkiego im zabra-

Pp 2

niając zbytku. To nam podaie o Chry-
 stusie Leo S. „ Gdy Zbawiciel Chry-
 „stus (: mowi on:) o przyściu Krole-
 „stwa Bożego i o końcu swiata i czasow,
 „uczniow swoich, a w nich Kościół swoy
 „wyuczał. (a) *Cavete, napominał, ne forte*
 „*graventur corda vestra in crapula et ebrietate*
 „ktore to upomnienie Pańskie donas szcze
 „gulniey rozumieymy bydź stofowane,
 „ktorym na przyście Jego należy się,
 „bydź gotowemi, aby kogo znas brzu-
 „chowi służącego nie znalazł. Z codzien-
 „nego abowiem mamy doświadczenia, że
 „napoiow obfitością bystrość się dowcipu
 „zatępia i krzepkość sił niszczy, tak że
 „roskosz w posilaniu ciała przeciwna iest
 „nawet samych ciał zdrowiu, ieśli ro-
 „zum temu niezabieży i nieuyme tego,
 „roskosy, coby miał bydź ciężarem
 „ciału „ To S. Leo powiada z powodu
 nauki Chrystusowej, którą on prostował
 na drogę zbawienia wiernych swojego
 Kościoła i gotował ich na powtorne
 przyi-

(a) Luc: 21.

przyściu
 ciel na
 ską pow
 stańca
 anie, P
 wość s
 napoiac
 ukami
 gnąc
 stwa.
 Jego i
 mnieor
 w przy
 stwa, i
 będzie
 Ob
 wdzie
 kszą c
 święt
 yi Pan
 W
 stwo cz
 szkody,

przyście swoje, iak niegdyś Jan Chrzciel na pierwsze. Prostuycież drogę Pańską powtarzam ia znowu słowa Jana Prześlańca Chrystusowego do Was Crześcianie, prostuycie ią przez wstrzemiężliwość szczegulniey w posilaniu ciała i napoiach. Do tego Was prowadzić nakami tego Adwentu przyrzekłem pragnąc wszytkim obmierzić nałog piiaństwa, a to z względu na szkodliwość Jego iaką nam i Leo S. wyżey wspomnieony przekłada. Uiszczam się więc w przyrzeczeniu i mówię: Nałog piiaństwa, iest nałog wielce szkodliwy. To będzie całą rzeczą dzisieyszego Kazania.

Obiaśneyże nas Panie w tey prawdzie światłem słowa Twego na większą chwałę Twoią, za przyczyną Najsświętszey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

Wielkie szkody w Ludziach piiaństwo czyni. Y że pominę tu duchowne szkody, ktorych nieco przeszłym Kazaniem

zaniem dotknął, a które dusza dla pijaństwa ponosić musi, że niewspomnę tak drogiego czasu, który marnie ginie, o tych tylko szkodach mówić będę, które ludzi najbardziej w tym życiu obchodzą. O coż ludzie najbardziej na Ziemi zabiegają? o dobra zaśle fortuny; o utrzymanie zdrowia; o zachowanie życia. Otoż temu wszystkiemu nałóg pijaństwa szkodzi i dlatego powinien być uznany od wszystkich za nałóg bardzo szkodliwy, iako ten który najprzód uboży Ludzi, powtore zdrowie im psuie, potrzebie przed czasem życie im skraca. O iak to wielkie szkody!

C Z E S C I.

Nałóg pijaństwa szkodliwy jest wielce najprzód dobrom furtuny, gdy ludzi uboży, te bowiem z doświadczenia mamy, iż rzadko się trafia, a prawie nigdy, aby w tym domu dobre było gospodarowanie, w którym Gospodarz lub Gospodyn

dyni co
To nar
Duch
gdzie
medio m
clavo. b
morza,
straci.
krętu,
wadzi,
skierow
waza
wiatrow
bywa,
scy się
spieczę
dzieie
zołtom
swego
niedba
albo p
brane,
tności;

dyni codziennie się trunkiem zalewa. To nam bezwątpienia chciał wyrazić Duch Najsświętszy w przypowieściach gdzie mówi: (b) *Eris sicut dormiens in medio mari, & quasi sopitus gubernator amisso clavo.* będziesz iako śpiący w pośrodku morza, i iako uspiiony sternik, gdy styr straci. Coz się to dzieje gdy rządca okrętu, który Jego cały zeglugi styr prowadzi, tegim snem zasypia, oto gdy nikt skierowania wielki magnasowey nie uważa okręt od drogi swey zbacza, od wiatrow na fali i szkopyły porywany bywa, powstaie płacz i narzekanie, wszyscy się na okręcie oczywistego niebezpieczeństwa zguby lękają. Tak też się dzieje w domu pijanicy, mówi S. Chryzostom, on ci to na złe lub dobre domu swego niebaczny i niby zasypiający, niedba oto, choć majątki iego ~~z~~agdyś, albo przodków iego oszczędnością zebrane, rozbiłają się o szkopyły rozruśności; płacze biedna żona, narzekają dzieci

(b) Proverb: 28.

dzieci, że do ostatniego przychodzą niedostatku, on jednak bardziej przywiązany do flaszki, niż do swej i swego domu pomyślności, zasypia na wszystkie swego gospodarstwa szkody: *jako uspiomy sternik gdy styr straci* Y komuż niedostatek domu tego przyczytać? nie Bogu zaiste, który Opatrzność swoją do wszystkich rozciąga aż do najpodlejszych zwierząt; ale samemu, lub samej pianicy. Jako gdy Zwierzchność Wojskowa odda Żołierzom żołd miesięczny, a który żołnierz o jeden go dzień przehula i straci, niedostatek i nędze nie zwierzchności, ale tak niebaczmemu Żołnierzowi przyczytać należy. Owszem ci to pianicom oskarża Bog sam którego opatrzność przez ich zbytki zamiona i niesłusznie pomawiana bywa; oskarżają nierozumne nawet zwierzęta, które z samego instynktu natury, ani pokarmu ani napoju nad miarę niebiorą, ale co nad potrzebę zbywa na dalszy sobie czas zachowują; oskarża własna ich natura,

natur
i zby
tym n
rzaia
i dzie
ceni z
kow
trwon
tniey
przyk
czą,
dajac
co o
Omnia
Wszy
Dorw
Lot,
fodom
ścił k
ści i
Fili
kożko
Herod

natura, która dwoiako w nich cierpi bo i zbytmiemi trunkami obciąża się i potym niedostatkim uciśniona bywa, oskarżają ich nakoniec współmałżonkowie i dzieci którzy z prawa swego ogołoceni zostają, bo gdy iedno z małżonkow pijaństwu służy i na nie wszystko trwoni drugie z nich i dzieci, do ostatniey przychodzą nędzy. Odwieczne przykłady i doświadczenia nas tego uczą, iak od wszystkiego odpadaia, wydaiący się napiaństwo i iak prawda iest co o nich powiadał S. Chryzostom: (c) *Omnium bonorum iacturam patiuntur ebrii.* Wszystkich dobr stracę ponoszą piiacy. Dorwał się tylko trunku i nim się upił Lot, aż ktorego niezwyciężyła gorsząca sodoma, zwyciężył trunek że się dopuścił kazirodstwa. Zbytkował w miłości i trunkach Samson, aż wpadł wręce Filistynow. Holofernes zapity padł na łóżko, aż utracił w ręku Judithy głowę. Herod zalewał się trunkiem i skazał pod
miecz

(c) S. Chryzost:

niecz Świętego człowieka Jana Chrzciciela. Baltazar zagrzeł sobie piąństwem głowę i niewybiegały się przed nim Kościelne srebra, dla których świętokradzkiego używania i Krolestwo i życie stracił. Noe, który pierwszy zaszczeplił winnicę, lubo mocy wina nieznał, iednak nim upiwszy się, na szyderstwo się i urąganie podał iak mowi Pismo Święte (d) *Bibens vinum inebriatus est & nudatus*. O! czy raz i tych czasow tego doświadczamy iako pijaństwo ludzi że wszystkiego obnaża. Znaliście podobno sami nieiednego, dla ktorego dobra kochającego Rodzice oszczędnością swoją znaczną zebrali fortunę, zostawili majątności, ale gdy Pan młody, lekko do fortuny po śmierci Rodziców przyszedłszy, do zbytkow się i pijaństwa udał, w kilka lat że wszystkiego obnażony został. Znaliście podobno tych i owych kupcow, tych i owych rzemieśników ktorzy talentami i pracą swoją, znacniej

(d) Gen: 2.

czniej
tuny,
ceni z
ow od
iańtwo
Nayśw
ściach:
erit, &
kocha
dzie, a
iuz pr
ebriatus
nie zb
Ducha
z nas w
(g) N
vacante
biefiade
się pii
pijanst

(e) C

czniej by się dorobić mogli byli fortuny, a przecież że wszystkiego ogoloceni zostają. Coz to zrobiło, że ten i ow od fortuny odpadł? to że się w piianstwo wdał. Nieomyła nas co Duch Najsświętszy mowi; iuz w przypowieściach: (e) *Qui diligit epulas in egestate erit.* & *qui amat rinum non ditabitur* kto się kocha w lufztykach. w niedostatku będzie, a kto miłuje wino, nie zbogaci się iuz przez Eklezyastyka: (f) *Operarius ebrius non locupletabitur.* Zarobnik piałak nie zbogaci się. Słuchaymy więc rady Ducha Najsświętszego, który każdego z nas w Xiedze Przypowieści upomina; (g) *Noli esse in conviviis potatorum, quia vacantes potibus consumentur* niebyway na biesiadach piianicow, poniewaz ktorzy się piianstwem bawią, zniszczają, bo piianstwo uboży.

CZĘŚC

(e) Gen: . (f) Proverb: 21. (g) Eccl: 19.

C Z Ę S C II.

Mało na tym, że pijaństwo szkodzi dobrom fortuny, szkodzi nadto dobrom ciała, w którym zdrowie psuie. Niemożna przeczyć temu, że Bóg dla ludzi stworzył trunki, ale i to przyznać należy, że ie stworzył na to, aby ich ludzie zażywali z potrzeby, to jest dla pożytku ciała, dla pokrzepienia sił pracą i trudami nadwątlnych, i iakoby dla lekarstwa; i póki ich z potrzeby tylko takiey i pod miarą przyzwolitą zażywali ludzie. póty zdrowiu ich służą, ale gdy w nich zbyt kować zaczęą, samochcąc zdrowie sobie psułą. Upatrował tę własność trunków Anaxarchis dawny Filozof, który mawiał, że latorośl winna. dwie różne jagody rodzi, jedną zdrowia, drugą rokoszy, a potym boleści i choroby: *Unam sanitatis. alteram voluptatis & deum mororis.* Oboie to prawda, iakóż z ośbliwzego rozporządzenia Boskiego widzimy to i doznaiemy, że zawsze po zbyttecznym zażyciu trunku, jeżeli nie głowy, to żołądka, jeżeli nie tego to innych

nych członków następuje boleść; dla czegoż to? ieśli nie dla tego ażeby tak przynajmniej i z tej miary utrzymywali się od pijaństwa ludzie. Któregoż człowieka struktura ciała, pyta się S. Bazyli, jest tak mocna, któraby wielkie i ciężkie zje pijaństwa pokonać potrafiła? Któż kiedy moknące zawsze i raz wraz zatapiające się w trunkach ciało potrafił zachować, żeby się mdłym znędnionym i wielom chorobom podległym niestawiało, Przyrodzoną tego przyczynę Xiążę Filozof daie, że pokarmu i napoiu zbyt-ecznie zażytego zawsze nieporządne, gwałtowne i ciężkie bywa strawienie, że te nad miarę zażyte, zawsze dziełaią na osłabienie zażywaiącego, i że trunek zbyt-ecznie brany, obraca się w truciznę pija-cemu. Ztąd widzimy codzien, iak róż-liczne choroby rodzić z bytków się w napoiach rodzą. Zkądże podagry? chy-ragry? zkąd bolenie głowy? zkąd ze-psutych humorów obfitość? zkąd inne ciała ludzkiego zarazy? ieżeli nie z nie-wstrzemięźliwości w napoiach i zbyt-eczne-go zażywania trunków? Cóż jest ze te-go nieunikamy? Gdy nie sama choroba
i utra-

i utrata zdrowia, ale niebezpieczeństwo tylko iey z czego wynika, o iak my się tego pilnie strzeżemy; a czemuż się nie strzeżemy nayniebezpiecznieyszego, o-
w szem nayszkodliwizgo całości zdrowia, pniaństwa? Mój człowiecze, który lubisz się trunkiem zalewać, pytam ia się ciebie, gdyby też nieszczęściem iakim dostałeś się w moc takowego Pana, któryby cię ustawicznie a przynajmniey często o ziemię uderzał i kilem tłukł w głowę; a zażył od niego precz oddalić się co prędzey niepostarał się? a oto dziwna rzecz, mówi S. Bazyli: (g) Sługa przed Panem swoim iak przed ogniem ucieka, kiedy go łagą biie, a ty od pniaństwa nie uciekasz, które cię często o ziemię uderza i codzienn biie w głowę: *Famulus fugit ab hero verberante, tu vero non recedis a vino quod quotidie contundit caput tuum.* Nakoniec żebyśmy się z samych ułożeń i wyroków Boskich przekonali, iż pniaństwo psuje i niszczy zdrowie. pódźmy do pierwszych wieków świata. Pewna że od początku iego, aż do sześćsetnego trzeciego roku życia naszego świat nie-

(g) S. Basili Hom. 1. de Laudibus Jejunii 9.

znał w
trunkó
dzie w
umiera
nieczy
nas na
teczne
ztań, i
ci. O
(h) Al
tot hye
maria
di con
le dro
tyle r
w bsp
wstrze

Z
skraca,
Eklezy
on, ma
adijiet
marlo,

(h) S

znał wina, ani żadnych upiiających się trunków, i przez ten lat przeciąg, ludzie wprawdzie po pofetnionych latach umierali, ale o żadnym żeby chorował nieczytamy. Potym zaś i teraz z kąd w nas naye częstsze choroby, ieżeli nie z bytecznego zażywania trunków? a nawet ztąd, i przyśporzone przed czasem śmierci. O Alexandrze W. powiada Seneka: (h) *Alexander, quem tot itinera, tot praelia, tot hyemes. tot flumina ex alto cadentia, tot maria tutum dimiserunt, intemperantia bibendi concidit.* Alexander, którego tak wiele dróg, tak wiele potyczek, tyle ziem, tyle rzek z gór spadających, tyle morz, w bezpieczeństwie i całości zostawiły, niewstrzeźliwością picia poległ.

C Z E S C III.

Ze pijaństwo przed czasem życia skraca, sam nas o tym Bóg upewnia przez Eklezyastyka: (1) *Propter crapulam, mōvi on, multi perierunt qui autem abstinens est adiiciet vitam.* Dla obżarstwa wiele ich pomarło, a kto mierny ieść przyczyni ży-

(h) Seneca Ep: 83. (i), Eccl: 37.

wota. Powściągliwość tedy w poſiła-
niu ciała przyczynia nam życia, a nie-
powściągliwość skracą. Z tego powodu
S. Cyrillus takie do nas czyni upomnie-
nie: Słyszeliście Chrześcianie wyrok Kró-
la wiecznego i ſmutny koniec pijaństwa
z niegoście zrozumieli: *Propter crapulam
perierunt multi.* Gdybyż nam, który bie-
gły w ſwey ſztuce i doſkonały Lekarz
przykazywał: Strzeżcie ſię żebyście tego
lub owego likworu niezażywali, co ie-
żeli uczynicie, nieſpodzianie umrzecie;
niewątpię, żeby każdy z miłości ſwego
życia upominającego Lekarza rozkazy za-
chowwał. Teraz zaś prawdziwy duſz i
ciał Lekarz, Pan oraz życia i ſmierci,
upomina abyśmy ſię likworu pijaństwa
chronili, przestrzega nawet doſwiadcze-
niami, że dla tego wielu ich pomarło;
aniewiemy czy ſię kto tym do unikania
pijaństwa wzruſza. Prawda że Pan Bóg
który wſzyſtko ſtworzył, pod miarą li-
czbą i wagą: *In menſura numero & pondere,*
naznaczył też człowiekowi pewną miarę
życia według ſłów Pſalmu: (k) *Menſura-
biles poſuiſti dies meos, że ani więcej. a*

(k) Pſal. 38.

ni mniej
założył.
woli czł
(1) via
placuerit
życie i
dona, be
żeli nie
wa, ſkro
do ciar
ni ſwey
wać w
w napoi
ki, ale
um-ze,
owe nie
kami go
gość nat
nature,
wczetia
niewiem
ne-n Bo
miarkow
Niemoż
te oſob

(l) Eccl
Tom

ni mniej żyć niemogą, nad to co Bóg założył. Tę jednak miarę zostawił przy woli człowieka. *Ante hominem*, mówi on: (!) *via & mors, bonum & malum quod placuerit ei dabitur illi.* Przed człowiekiem życie i śmierć, dobre i złe, co się mu podobą, będzie mu danó; tak dalece, że jeżeli się skromnie, czyłto i trzeźwo zachowa, skromnie co do jedzenia, czyłto co do ciała, trzeźwo co do napoiów, dopełni swej miarki; inaczej jeśli zbytko- wać w którym z tych będzie osobiwie w napoiu, nietylko niedopełni tej miarki, ale jeszcze przed czasem rad nie rad umrze, czemuż? bo ów zbytek w picciu, owe niepomiarowane zalewanie się trun- kami gorącym, krew w nim spali, wil- goć naturalną wysuszy, osłabi z gruntu naturę, i nieuleczoną gangrenę i śmierć wczesną przypawi. Niewiem ja, cale. niewiem, jaką wymówkę da przed Pa- nem Bogiem pijanica każdy, który niepo- miarkowanym piciem ukraca sobie życia. Nie może on się zaślaniać tym, że i Świę- te osoby przez umartwienia przez dobro-

(1) Eccl: 15. 18.

Tom II.

Qq

wolne męczeństwa skracają sobie życia, bo co innego jest nędzić ciało, żeby dusza miała się dobrze; a co innego tak go trunkami oblewać, żeby i duiży źle było. W pierwszym razie pokazuje się miłość Boga tryumfująca nad miłością ciała, w drugim miłość ciała wynosząca się na obalinach miłości Boga; w pierwszym owym razie podług Apostoła gdy słabieje ciało, w ten czas duch mocniejszy się staje, i gdy powierzchowny człowiek się psuie, wewnętrzny się odradza; w piąństwa zaś chorobie i ciało oraz i dusza się psuie, i duch razem się z ciałem kazi. Cóż to tedy jest piąństwem zbytnim i ezetym skraćć sobie życia, jeżeli nie przed czasem jeszcze na Sąd Boski nóysć, niżeli zawołaia. Ah! którzyż tak czynicie Chrześciane, lękam się o was bardzo, abyście za to żywota wiecznego niepostradali.

Przestrzeżmyż się tym Chrześciane, a natóg piąństwa iak naybardziej sobie obrzydźmy, szkodzi on dobru fortuny gdy ludzi uboży; szkodzi dobru ciała, którego zdrowie psuie; szkodzi dobru życia,

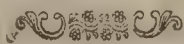
któ-

które prz
nas i to
oczy nat
ciela dla
rającego,
miedzy m
do głowy
okrutna
na krzyż
mieżliwo
stwa. Y
gła złoś
zółc z oc
to? bo k
picie ob
ie S. He
accept ad
to iest n
re. O iez
Zbawiciel
ści za tę
i wyrzek
trunkach
stanie!

nie życia,
żeby du-
go tak go
y złe by-
nie się mi-
ością cia-
ofzaca się
erwizym
ty habie-
włzym się
owiek się
w piana-
dusza się
m kazi.
ytnim i
eżeli nie
ki nówc,
tak czy-
was bar-
tecznego

ęscianie,
ey sobie
fortuny
ała, któ-
u życia,
któ-

które przed czaſem ſkraca Co ieżeli
nas i to ieſzcze nie wzruża, podnieſmyż
oczy naſze na Ukrzyżowanego Zbawi-
ciela dla mi'oſci naſz-y na Krzyżu unie-
raiącego, oto naydobrotliwizy ten Pan,
miedzy inne ni boleściami, któremi od łóp
do głowy napełniony ieſt ulkarza ſię na
okrutne pragnienie. A te o pragnienie
na Krzyżu ponosił za naſzą niewitrze-
mieżliwość w zażywaniu trunków i piana-
ſtwa. Y chociaſy mu podawano, jaki mo-
gła złość Katów wymyſlić napóy, to ieſt
zółc z oſtem; niechciał go pić; czemuż
to? bo Bóg po tyſięczne tyſięców razy
picciem obrażony ieſt. Tę przyczynę da-
je S. Hieronim: *Noluit bibere, id eſt non
accepit id pro quo punitur.* Niechciał pić,
to ieſt nieprzyiał tego, za co ponosi ka-
re. O ieżeliż kochamy Ukrzyżowanego
Zbawiciela, dla mi'oſci Jego i wdzięczno-
ſci za tę Mękę pragnienia, zbrzydźmy ſię
i wyrzekniemy ſię na zawſze zbytku w
trunkach i pianaſtwa. Niechże ſię tak
ſtanie! Amen



K A Z A N I E

Na Niedzielę czwartą Adwentu. o Nałogu Pijaństwa.

Erunt pravi in directa. Luc: 3.

Y krzywe miejsca będą wprost. u Łuka-
sza S. w Rozdziale 3.

Laska Jezusa Chrystusa do której Jan
Słuchaczów swoich sposobił, tę w po-
stepkach ludzkich przedziwną nowość
sprawuje, że krzywe drogi prostemi czy-
ni. to jest dokazuje tego, że którzy przed-
tym przeciw przepisom rozumu i cnoty
postępowali sobie, zaczynają postępować
prostą drogą cnoty. Cóż bardziey p ze-
ciwnego rozumowi i cnotie, iak nałóg
pijaństwa? który się iednak tak między
Chrześciany zagaścił, że i Najswiętszych
Obrządków Religii inaczey sprawować
niemają zwyczaju, tylko zbaczając z dro-
gi cnoty, a udając się na krzywe ścieżki
występków, zwłaszcza pijanstwa. Od-

pra-

prawia fi
się upić;
pić aż do
nient Ma
bez pi
to lub Nie
pracy, pi
rym Rze
Poniedział
wuje się
nek, trze
że to Ch
gi cnoty
scia na s
czas Adw
wey drog
chaymy
mian, zat
amus ope
lucis. sicut
commissat
imini Dor
myż ucz
w zbroie
wie chod
ale się ob

(a) Ad

prawia się na przykład Chrzczyny? trzeba się upić; obchodzą się Imieniny? trzeba pić aż do upicia się. Przymiucie się Sakrament Małżeństwa? i tu się nie obejdzie bez pijaństwa. Święci się uroczyste święto lub Niedzielę? trzeba po kukudniowej pracy, pić przez noc całą, a co niektórym Rzemieślnikom zwyczajna i cały Poniedziałek strawić na pijaństwie. Sprawuie się pogrzeb, na fraśunek dobry trunk, trzeba się na Stypie upić. Y nie jest że to Chrześcianie zbaczać z prostej drogi cnoty? Jezus Chrystus, którego przyścia na świat Kościół Chrystusów pod ten czas Adwentu pamiątkę czyni, z tey krzywey drogi sprowadzić nas usiłuje. Słuchaymy Apoštola Jego, iako niegdyś Rzymian, zato i nas upominającego: (a) *Abijciamus opera tenebrarum & induamur armis lucis sicut in die honeste ambulemus non in commensationibus & ebrietatibus . . . sed induimini Dominum Jesum Christum. Odrzućmyż uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroie światłości; iako we dnie uczciwie chodźmy nie w biesiadach i pijaństwach ale się obleczmy w Pana Jezusa Chrystu-*

(a) Ad Rom: 13.

fa Do wykonania tego, żebym was
Chrześcianie zachęcił; dokończam przed-
siewzięta materya, o nałogu pijaństwa, a
żebyśmy więkzzy wstret od niego po-
wzieli, uważmy dzisiaj, że nałóg pijań-
stwa jest niebezpieczny.

Naprostuyże nas Panie na prostą
drogę, wstrzeźliwości w posilaniu cia-
ła, ku więkzey Chwale Twoiey, za bło-
gosławieństwem Twoim, Najswiętsza i
Niepokalanie Poczęta Marya Pano,

Lubo każdy grzechowy nałóg jest
niebezpieczny, naywięcey z tęy przyczy-
ny, że się prawie w przyrodzenie czło-
wieka zamienia, i tak się zamieniwszy,
trudnym wcale do zwyciężenia staie; nie-
masz jednak, iako się wszyscy na to zga-
dzaia Oycowie SS. niebezpieczniejszyego
nałogu, iak nałóg pijaństwa. A to z tych
trzech przyczyn; bo jest nałóg prawie
nieuleczony; bo wiedzie do ostatney nie-
pokuty; bo ciągnie za sobą pewne iako-
by i nieśmiertelne potępienie wieczne.

CZEŚC

Jako
duią się ro
ią do uzo
tak rozlic
rozmaite
ratua. Z
masz dow
na Duch
Męka Pa
Tać się to
ży człow
scito a me
Uczenie się
go serca;
nieustann
tniey Wi
cy Judaś
wał. Ta
nienawie
miłość C
meki nie
Krzyżem
nych pob

(b) Mat

C Z E S C I

Jako na rozmaite choroby ciała znajduia się różne lekarstwa, które pomagają do uzdrowienia się, w nie zapadłym; tak rozliczne choroby duszy znajduia się rozmaite Duchowne pomocy, które w nich ratują. Z pomiędzy tych wszystkich, nie maż dowodniejszego i skuteczniejszego na Duchowne choroby lekarstwa, iak Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tać się to zdrowi pycha, kiedy sobie uważy człowiek, co Chrystus mówił: (b) *Disce a me, quia mitis sum & humilis corde.* Uczcie się odemnie, żem cichy i pokornego serca; co czynił, kiedy krom innych nieustannych pokory dowodów po ołtarniey Wieczerzy Uczniów swoim i zdrajcy Judaszowi do nóg padał, i one umywał. Tą zdrowi się gniew, zawziętość, nienawiść, kiedy sobie człowiek uważy miłość Chrystusową, która się pod czas męki nietylko do przyiaciół stojących pod Krzyżem, to jest Matki swey, Jana, i innych pobożnych, ale też i nieprzyaciół,

(b) Matt: 11

krzyżowników, za których Oyca Przed-
wiecznego błagał, ściagała. Tą leczy się
nieczystość, kiedy sobie człowiek na pa-
mięć przywiedzie, okrutne niewinnego
Ciała Ch ystusowego, dla ludzkich nieczy-
stości, biczowanie. Lubo samemu Chry-
stusowi nągłównieysi nawet nieprzyja-
ciele, nie przeciwnego czystości zarzu-
cić niemogli i niezarzucili nigdy. Tą
i inne liczą się grzechowe niemoc. Sam
tylko ieden niełczęśliwy nałóg pijań-
stwa, tak drogim tym lekarstwem, Męką
Chrystusową zdiowić się niedaie, przy-
mować go żadną miarą niechce, ołwzem
nie może, gdy piana zawsze zalewa
rozum, zawsze go trzyma iak gdyby w
zaćmieniu, dla którego zaćmienia, niemo-
że myśli podnieść i uważać pilnie Mę-
ki Chrystusowej. Ztąd S Paweł wszyst-
kich, którzy w tym nałogu pijaństwa iak
w błocku jakim leżą wielkimi nieprzy-
jaciółami nazywa Krzyża Chrystusowe-
go: (c) *Multi ambulat, quod saepe dicebam*
vobis, nunc autem & flens dico, inimicos
Crucis Christi, quorum Deus venter est Wie-
le ich chodzi, którem wa czuła o po-

(c) ad Philipp: 3.

wiadał (C
przyiaci
rym Bó
cy niep
wizycy
wiaa się
stus od
aż do s
robiąc,
iey na
Chrystu
kiemi d
krwawo
głowę,
kie pio
do Krzy
saię, n
okazują
gnienie
dla Ch
napoió
waię!
ianstwa
sowego
z walze
wasz n
sowa n

wiadał (a teraz i płacząc powiadam) Nie-
 przyjaciela Krzyża Chrystusowego ... któ-
 rym Bóg jest brzuch. Prawdziwie wie-
 cy nieprzyjaciele Krzyża Chrystusowego
 wszyscy piący, iak tylko mogą sprzeci-
 wiają się Chrystusowi cierpiącemu. Chry-
 stus od młodości w pracach ustawicznych
 aż do śmierci Krzyżowej, a ci nie nie
 robiąc, wszystko czas od młodości swo-
 iej na zbytkach i lusztykach trawia.
 Chrystus smucił się w Ogróycu i wszyst-
 kiemi członkami, iak uważa Bernard S
 krwawo płakał; a ci zalawży trunkiem
 głowę, wesoło wysławiają, a jeszcze ia-
 kie piosinki! Chrystus nogami i rękami
 do Krzyża był przybity; a ci rękami płą-
 sają, nogami wyskakują i wesołe gesta
 okazują! Chrystus na Krzyżu frogie pra-
 gnienie cierpiał; a ci niechcą się nigdy
 dla Chrystusa w pragnieniu zbytecznych
 napoiów ugasić; iak dolewają, tak dole-
 wają! Nielitetyż wam, nałożeni do pi-
 iaństwa! nieprzyjaciele Krzyża Chrystu-
 sowego i Męki Jego! już nie uleczony
 z walzey własney winy, i zdesperowany
 wasz nałóg! bo jeżeli go Męka Chrystu-
 sowa nie uleczy, cóż go już uleczy? ie-
 śli

Ali mu ta niepomocze, cóż mu już pomo-
 że? Tak jest, tak; zdesperowany to na-
 łóg. Onim to zowią się rozumiec owe ri-
 fma S. słowa: (d) *vel draconum vinum eo-
 rum & venenum aspidum insanabile*. Żółć
 smoków wino ich, a jad żmiiowy nieu-
 leczony. Słusznie trunki upajające na-
 zywałą się trucizną nieuleczną, a, mówi S.
 Ambroży, bo wielu winnych nałogach
 bywałą uzdrowieni, żaden w pijaństwa na-
 łogu. Dla tego też to nie do inney truci-
 zny pijaństwo przyrownane, tylko do
 smoczey i żmiiowey, bo iako ta nieule-
 czona, niemasz takiego lekarstwa, któ-
 reby iey pomogło, tak nałóg pijaństwa;
 kiedy mn i Męka Chrystusa nie pomaga,
 już jest nieuleczony, już mu nic nie po-
 może: *Venenum insanabile ideo vitum sine
 remedio*. Jest więc nałóg pijaństwa nie-
 bezpieczny przeto, że jest z winy samych-
 że pijaaków nieuleczony przeto, że pro-
 wadzi do ostateiny niepokuty.

(d) Deuter 32.

CZĘŚĆ

C Z Ę S C II.

Pospolicie prawie nałóg pijaństwa nierozdzielnie się wiąże z ostatnią niepokutą, bo zazwyczaj tacy, którzy są nałożeni do pijaństwa, bez spowiedzi, bez żalu za grzechy, bez żadnego znaku pokuty, umierają w pijaństwie nagle. A iakoż pokutować mają? iak za grzechy żałować, iak się ich spowiadać, kiedy się sami do tego nieposłobnemi czynią? bo ich w ten czas odstępnie rozum, słupem staie język i bez pamięci iak nieczule stworzenia leżą. Inni grzesznicy, kiedy ich choroba śmiertelna zaskoczy, żałować mogą za grzechy swe, choć w ostatnim zgonie. Y tak lichwiarz, gdy postrzeże zbliżającą się śmierć, może wrócić co cudzego żałować za krzywdy poczynione bliźnim i usprawiedliwić się Bogu. Zawzięty, czuiąc się w ostatniej chorobie, może się przeprosić z przeciwnikiem z nim poiednać, darować mu dla Pana Boga urazę i wyśpawiadać się z grzechów w dobrym stanie umierać. Człowiek zaś pijany ani się w piersi uderzyć, ani spo-

Wia-

wiadać się, ani pokutować rozmysłnie w
ostatnim zgonie może, bo rozum i wola
jego na ten czas wolnych działania nie
ma: (e) *Vinum & ebrietas auferunt cor.*
mówi Prorok, wino i pijaństwo odeymu-
ją serce; ale trunkiem zalany i jak gdy-
by bez duszy, na łożku złożony, iak by-
dle iakie umiera. Y możesz być nie-
szczęśliwszy łtan człowieka w pijaństwie
umierającego: (f) *Vix pro talibus in ebrie-
tate peremptis Ecclesia permittit orare.* to
przepisują Kanony; że zaledwie za ta-
kich w pijaństwie umierających, modlić się
dopuszcza Kościół Boży Jeżeliż nałóg
pijaństwa prowadzi do ostatniej niepo-
kuty, idzie zatym dalej, że nałóg ten
nieszczęśliwy pewne i niezawodne za so-
bą ciągnie potępienie.

C Z E S C II.

Y tak jest bez wątpienia. Ktokol-
wiek z pijaków pokuty za to, to jest za
pijaństwo czynić nie będzie, ale aż do
śmierci w samych pijaństwach trwać ze-
chce, bez wątpienia na wieki zginie, po-

(e) Osee 4. v. 11. (f) de Reliqv. & venerat.

wiedzi
br ofus
non ege
brietate
ribit.
flu. al
nego z
miejsc
naypie
ko teg
że zg
ventur
& su
Mieyc
ły obe
opilstw
on dzi
tym, z
na hel
(i) Va
usta la
usque
cie ran
pili aż
puie c
mam f
(g) S.

wiedział S. Auguſtyn: (g) *Qui cunque ebriofus penitentium de ipſa (id eſt ebrietate) non egerit ſed uſque ad mortem in ipſa ebrietate permuſerit in æternum proſecto peribit.* A to nie z własnego mówił domyſłu, ale z Ducha Waiſwieſzſzego nieomylnego zdania, które po różnych Piſma S. mieyſcach, na n podał. Upomina on nas naypierwey, abyſmy unikali pianaſtwa iako tego w którym na nas przyſić może zguba! (h) *Attendite vobis. ne forte graventur corda veſtra in trepula & ebrietate . . . & superveniat in vos rapentina dies illa.* Mieycie ſię na pieczy, aby kiedy niebyły obciążone ſerca waſze obżarſtwe i opilstwem, . . . ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przyſzedł. Oſtrzega potym, że przez pianaſtwo ludzie ſciągają na ſiebie gniew Boſki i wieczne biada: (i) *Vae qui conſurgitis mane (mówi przez uſta Izaiaſza, ad ebrietatem, & potandum uſque ad veſperam,* Biada którzy wſtaiecie rano abyſcie ſię opilstwem bawili i pili aż do wieczora! Cóż zatym naſtępuje oto: *Propterea dilatavit infernus animam ſuam, & aperuit os ſuum absque ullo*

(g) S. Auguſt. (h) Luc: 21. (i) Iſai. 5.

termino. przetoć rozszerzyło piekło dając
swoię i rozdziwiło paszczę swoją bez
żadnego końca Uczy nas nadto, że przez
piianstwo utracają ludzie szczęśliwość i
błogosławieństwo wieczne. Jaśnie abo-
wiem Apostoł do Galatów pisze: (k) *Ma-
nifesta sunt opera carnis, quae sunt formatio
immunditia . . . ebrietates . . . & his similia,
quae praedico vobis, sicut praedixi, quoniam
qui talia agunt, regnum Dei non consequen-
tur.* Jasne są uczynki ciała, które są:
poróbstwo, nieczystość . . . piianstwo . . .
i tym podobne, o którym opowiadam wam
jakom przedtym opowiedział, iż którzy
takowe rzeczy czynią, Królestwa Boże-
go nie dostapia. Stawia nam na-
koniec, dla gruntowniejszego przekoni-
nia, przed oczy przykład owego bogacza,
o którym nieczytamy, aby kogo zdzie-
rał, aby cudzołożył, lub co innego złe-
go czynił, ale to tylko, że luzzykował
codziennie; (l) *epulabatur quotidie splendide.*
A cóż zatym poszło? oto pogrzebiony
jest w piekle, *sapultus est in inferno* Na
cóż nam więcej Chrześcianie? niezawa-
dza nas Duch Najsświętszy, wierzyć mu

(k) ad Galat: 5. (l) Luc: 16.

a bedzi
i nieza

D
przy d
mowę
Prorok
ullutae,
Oucćcie
wszyscy
ścią.
cie iak
wam z
mie,
iak iest
wie wa
niehesp
prowad
gnie za
się a pa
cie! ho
narzeka
was sad
ba bedz
chunek
Bogu, z

(m) Jo

a będziemy pewni, że pijaństwo pewne
i niezawodne za sobą ciągnie potępienie.

Do was że już nałożeni w pijaństwo,
przy dokończeniu tej materyi, obracam
mowę moją, i odzywam się słowy Joela
Proroka: (m) *Expergiscimini ebrii, flete &
ullulcie, omnes qui bibitis vinum in dulcedine.*
Ocućcie się pijani, a płaczcie i wyście
wszyscy, którzy piiecie wino z słodko-
ścią. Ocućcie się mówię pijacy, a patrz-
cie iak nałóg pijaństwa jest brzydki, gdy
wam zdrowy rozum i dobre imię odey-
mnie, a w różne was wprawia grzechy;
iak jest szkodliwy, gdy was uboży, zdro-
wie wam odbiera i skracą życie, iak jest
niebezpieczny, gdy się staie nieuleczonym,
prowadzi do ostatniej niepokuty; i cią-
gnie za sobą potępienie wieczne! Ocućcie
się a patrząc na to płaczcie i narzekay-
cie! ho czyliż niemacie na co płakać i
narzekać. Wierzycież wy temu, że Bóg
was sądzić będzie? będzie? że mu trze-
ba będzie ścisły ze wszystkiego dać ra-
chunek? iakże wy odpowiecie Sędziemu
Bogu, żeście przez pijaństwo. Obraz Bo-

(m) Joel: 1.

ski na sobie zelżyli, a nierozumnym by-
dłom, podobnemi się stawali? żeście za-
tarfzy na sobie harakter pocziwych lu-
dzi, dawali zty przykład i zgorżenia
Dzieciom waszym i obcym? iak odpo-
wicie Bogu, za przeklęństwa wasze, blu-
źnierstwa wasze, niecnoty wasze, zawa-
dy i pokrzywdzenia bliźnich honoru i zdro-
wia, które się pospolicie trafiają w pijań-
stwie? Jak odpowiecie Sędziemu Bogu za
dobra fortuny, zdrowia, i życia, które
traciecie przez pijaństwo. Ocućcie się! i
opłakuycie te swoje bezprawia, ale i ryc-
cie prawię ze strachu! widząc iak ten
nałóg prawie nieuleczony, iak was pro-
wadzi do ostatney niepokuty, iak za
niego piekło was czeka! Ocućcie się mō-
wię ieszcze raz, płaczcie, i pokutuycie
za pijaństwa i inne z nim wiążące się
grzechy wasze, póki czas ieszcze iest,
póki wam dni otwarte miłosierdzia Bo-
skiego; zwyciężaycie się choćby przez
gwałt w tym niebezpiecznym nałogu pi-
jaństwa, z pomocą łaki i dzielności Mę-
ki Zbawiciela Jezufa Chrystufa!

O Jezu! przez gorzki ten Kielich
Męki Twoiey, któryś dla zbawienia nas

izego do
gnienie,
kiego na
stkim na
do wybr

Na

Cum au
st,
ill:
A Jan u
Chr
swo
przy

P Rzelz
winno
Janie i
wypraw
ich do C
zapytanie
Tom I

szego do szczeru wypić; przez ciężkie pragnienie, któreś dla zbytków opilstwa ludzkiego na Krzyżu wycierpia! dayże wszystkim nałożonym w pijaństwo, skuteczną, do wybrnienia z tego nałogu łaskę! Amen.

K A Z A N I E

*Na Niedzielę drugą Adwentu
o Nałogu przeklinania.*

Cum audisset joannes in vinculis opera Christi, mittens duos de discipulis suis, ait illi: tu es qui venturus es? Mat: 11.

A Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe posławszy dwu Uczniów swoich, rzekł mu: tyś jest który masz przyjść. u Mateusza S. w Roz: 11.

P Rzedziwnym się każdemu zdawać powinno powściągnięcie namiętności w Janie i wtrzeźnłość języka jego, że wyprawiając z więzienia i więzów swoich do Chrystusa Posłów. te ie lne czyni zapytanie: *Tu es qui venturus es? Tyś jest*
Tom II. R r

który masz przyiść? Któż abowiem wi-
dząc, że Jan z więzów swoich do Chry-
stusa szle Pośły, nie rozumiałby, że on
niezczęśliwość więzienia swego Chry-
stusowi przełoży. że żal przeciw niespra-
wiedliwemu prześladowcy wynurzy i o
pomstę nad nim wszystko mogącego Zba-
wiciela upraszać będzie. Ktoby nie ro-
zumiał, że piorunów na niego z Nieba,
nagłej śmierci i wszelkich niezczęść do-
magić się zechce. Nic jednak takowego
nieuczynił Jan, nie postąpił sobie tak iak
zwykli teraz Chrześciane, którzy to o
każdą przykrość i ucisk zemsty od Boga
wołają, złego życzą bliźniemu i tego prze-
klinają. Jeżeli który wiek mógł bardziej
obstawać w złorzeczenia, w przekleństwa
mnie się zdaie, że podobno żaden bar-
dziej, iak terażniejszy. Tak się bowiem
teraz przekleństwa zagaściły wszędzie,
że niemaż tego stanu, tej kondycyi, nie-
maż tego domu, gdzieby się nie nassu-
chał przeklinających. Co o swoich cza-
sach Rzymiski Kraśmówca powiedział:
(a) *Nihil est tam volvere quam maledictum,*
nihil facilius emittitur, nihil citius exceptitur,

(a) Cicero

nihil lati
naszych
masz, i
nie wy
a tyle z
Rach sz
tkalo!
czay i
wtrec
rażniew
iowi cz
mówić
oguten
zle ok
będę n
przekli
na tve
zwykli
T
świat p
logów
lud Tw
nania,
Chwałę
czyną
świeższ
Panno.

nil latius dissipatur. Toż się i o oczach
 naszych prawdzi. Nie tak łornego nie-
 masz, iak złorzeczenie, nie się łatwiey
 nie wymówi, iak te słowa: bodajś tyle
 a tyle ziadł! niczemu się przedzy nie p zy-
 słuchasz, iak temu: boday cię to a to spo-
 tkalo! Żebyś że wam mógł ten zły zwy-
 czay i nałog przeklinania obnierzć, i
 wltret od niego uczynić, w Kazaniach te-
 rażnieyszego Adwentu przeciw zwycza-
 iowi czli nałogowi przekleństwa iedy, ie
 mówić będę. W pierwszym tedy Kazaniu
 og idem na przekleństwa nastawać, i iak są
 zle okazać zechce. W drugim nastawać
 będę na Rodziców, którzy Dzieci swoje
 przeklinać w zwyczaiu mają. W trzecim
 na tych, którzy samych siebie przeklinać
 zwykli.

Ty Panie, któryś przyiść miał na
 świat po to, abyś go z grzechowych na-
 łogów wywobodził, wyprowadź że ten
 lud Twój z szkaradnego nałogu przekli-
 nania, mocą słowa twoiego, na większą
 Chwałę Twoią. Ziednay nam to przy-
 czyną Twoią Bogarodzico Dziewico. Nay-
 świętsza i Niepokalanie Poczeta Marya
 Panno.

Zebyśmy Chrześciance w ogułości
od przekleństwa i złorzeczenia bliźnim
naszym wstret powzieli, należy nam pil-
nie uważać, nayprzód: co to czyni każdy
przeklinający, potym iakich się z przekleń-
stwa swego spodziewać ma skutków.

C Z E S C I.

Pytam się tedy, cóż wy to czyni-
cie nałożeni przeklinać ludzie? iaką wy
sobie fromotę zadacie temi przekleń-
stwami? Panu Bogu iaką krzywdę? a
Chrześciańskiemu imieniowi iaką ohydę?

BOG nas nad inne stworzenia ięzy-
kiem uczcił; nie dał bowiem żadnemu
procz nas ludzi zażywania mowy rozum-
ney i artykularnym głosem wyrażania
myśli rozumu swego. O iak wielkie to
dobrodzieystwo! ieśli go poznać i osza-
cować doścatecznie, niemożecie pomyśl-
cież sobie, gdyby też wam Bog odiał
mowę, cobyscie wy dali zato, gdyby
wam ią kto mógł przywrocic? iakby-

ście

ście wy
wać? a
stwa i
wam i
wrzodo
łozby
ktora
przekli
da ięzy
śnieysz
fić gdy
krofty
żeli że
tami; c
są to,
wni: sp
Pr
dzieie
co to
i zaży
lu inn
zebyśc

(b)

ście wy ięzyka na potym umieli szanować? a za coż go teraz na złorzeczeństwa i przeklęstwa szarzacie? Gdyby wam iakim trefunkiem brzydkość lub wrzodowatość iaka padła na ięzyk, miłoby wam to było? A-możez bydź ktora większa brzydkość, iak grzech przeklinania? wszelka inna doczesna wada ięzyką, lekszą by nad te była i znosić gdyby nam trąd obsypał ufta, albo krofty iakie brzydkie oneż zaraziły, aniżeli żeby ie zarązało przeklinanie czar-tami; czemu? bo te i takie przeklęstwa są to, iak ie zowią nauczyciele duchowni: *sputa diaboli* plwocinami szatańskimi

Przez też przeklęstwa o iaka się oraz dzieie Panu Bogu krzywda? Wiecież na-co to wam Pan Bog dał ięzyk zdrowy i zażywanie mowy, wczym iednak wielu innych upośledził? Nayprzod nato żebyście go nim chwalili: (b) Język a-bo-

(b) Chrifoft: Hon: 79 in Matti:

bowiem twoy człowiecze mowi S. Chry-
 zostom, nie jest twoy ale Boski, bo on
 uczynił go, on go ożywił, on ci go u-
 życzył, nie żebyśmy go na złorzecze-
 nie na przeklęstwa ale na błogosławie-
 nie i chwałę Boską zażywał. A także go
 na chwałę Boską z żywacie Chrzescianie,
 kiedy nim ustawicznie przeklinacie? nie-
 wdzięczne z was stworzenia, gdyby pta-
 stwo lub inne zwierzęta miały język
 wasz i pozwoloną sobie mowę, wiem
 żeby go niemi chwaliło. Powtore Bog
 wam na to dał język abyście nim przy-
 mowali Ciało i krew Pańską a wy ie-
 dnak ten złorzeczeniem i przeklinaniem
 macie; o tak to wielka Pana Boga
 krzywda, Wiecie ktorzy się stołu Pań-
 skiego nieraż uczestnikami stacie, jak
 wielkiego honoru usta i język wasz do-
 stępują, kiedy Ciało i krew Pańską przy-
 mują: wnieścież atąd sobie z jaką jest
 krzywdą Boską usta te Ciałem Chrystu-
 sowym poświęcone i język krwią Jego
 Najsświętszą zafarbowany mieczem czy-
 nieć

nić obojętnym, przez złożenie i
przeklinanie bliźnich. Te wam i inne
reflexye S. Piotr Chryzolog do uwagi
podał w te słowa: Uważ katoliku jaka
jest godność twoich ust; Oycem Pana
Boga nazywał, a bliźniego twego lżył
i temu złożył. Uważ do którego
ty przystępował stołu? czego się ty do-
tykał językiem? co kłócił? co po-
żywał? Ciało Chrystusowe, ah Ciało
Chrystusowe, a ty śmiał przeklinać?
Uważ z kim ty natenczas przestał gdy
tey Bożkiej przystępował Tajemnicy?
O to z Herubinami z Serafinami, kto-
rych jedne usta i ich zabawa chwalić
Boga, błogosławić Boga; iakże ty śmiesz
ust Twoich na przekleństwa zażywać?
nadto miarkujcie i ztąd jaką wy Bogu
czynicie krzywdę, gdy rozgniewani ży-
czycie, aby tego ciężka zaraziła choro-
ba, owego nieszczęście i śmierć naga
spotkała. Wy to w tenczas przywłasz-
czacie sobie sędzięgo urząd, a Bogu ia-
kież zostawiacie? niemny tylko kata.

Nie

Nie z mego to mówię zdania, ale tylko przywodzę mniemanie iakie dawno miał Augustyn S. *Certum est, mowi on, quod iudex homo per seipsum non occidit iudex dicit: occide, & tortor occidit*, pewna iest że Sędzia człowiek przez się sam nie zabiia, Sędzia wydaie wyrok na zabicie, a kat zabiia. Jlekoć tedy kto z was życzy, żeby Bog tego zabił, który mu przykróść uczynił, tym samym Boga chce z miejsca władzy swoiey wyrzucić i Sędzią siebie a Boga katem uczynić. To wam przeklinającym zadaie S. Augustyn: (c) *Et tu quando dicis Domino occide inimicum meum, tefacis iudicem, & Deum quæris esse tortorem*; aty gdy kłniesz żeby Bog bliźniego twego zabił, sam się czynisz sędzią, a Boga chciałbyś mieć katem. Y toż to iest miec Boga zeto, czym iest. O iak słuźnie się na Was skarżyć wtym razie musi: (d) *Servire me fecisti in peccatis tuis*: 'przymusiłeś mię abym Ci służył w grzechach twoich, gdy

(c) S. August. Serm: de S. Steph:
(d) Isai: 43. v 4.

go do tak nikczemnego stanu przywieść
 uliliuie aby on był katem waszym! Zai-
 fte gdy tak czynicie, szkaradną Bogu
 czynicie krzywdę.

Dopieroż Chrześcijańskiemu a na-
 wet i ludzkiemu Imięnowi niemającą
 przeklinający przynoszą ohydę. Imię
 Chrześcijanina, i Cłowieka także Imię.
 podług Tertuliana złożone jest z łaska-
 wości i łagodności: *de suavitate & beni-*
gnitate compositum est. Wydaie się to w-
 was, ludzie o lada przykrość, o lada u-
 cisk w zwyczajeni przeklinać? Gdyby-
 ście prawdziwemi Chrześcijanami bydź
 usiłowali, zachowalibyście bezwątpienia
 prawidło i regułę wam od S. Pawła prze-
 pisaną. (e) *Omnes ostendentes mansuetudi-*
nem ad omnes homines pokazujecie wszelką
 łaskawość, wszystkim ludziom. Y toż
 to ma bydź łaskawość, życzyć wszel-
 kiego złego ludziom i ich przeklinać?
 Zaiście wy ktorzy zwykliście przeklinać
 nie mieycie mi za złe że wam nie-
 tylko

(e) ad Tit. 3.

tylko imienia Chrześciank ego, ale i ludzkiego nawet nieprzyznam, że Wam słowy Tertuliana powiem: *indignus est hominis titulo, qui abutitur lingua ad maledicendum* niegodzien imienia Człowieka, kto języka na złe na przeklinanie zażywa. Ot za co czynią przeklinający sobie oni sobie, Bogu k zywde, Chrześciańskiemu Imieniu przynoszą ohydę; a jakich ze się skutkow z przeklęstwa swego spodziewać mają?

C Z E Ś C II.

Dwojaki uważać możemy gatunek ludzi przeklinać nawykłych. Jednych którzy przeklinają nierozumne stworzenia, a ci dla siebie ten mają skutek, że im na tym samym nierozumnym stworzeniu Pan Bog niebłogosławi. Drudzy którzy przeklinają rozumne stworzenia, a ci ten odnoszą skutek że to samo przeklęstwo zlewa się na nich, iakiego bliżniemu życzą.

Ze

Ze nierozumne nawet stworzenia
nie jest wolno; przeklinać, nauka to jest
S. Anielskiego Doktora; *maledicere*, mo-
wi on, *rebus irrationalibus inquantum sunt*
creatura Dei, est peccatum blasphemiae. ma-
ledicere autem eis secundum se consideratis
est otiosum & vacuum, ac per consequens illi-
gitum. Przeklinać rzeczy nierozumne,
ile są stworzenia Boskie, jest grzech blu-
żnierstwa; przeklinać zaś te ile rzecz
nierozumnie jest płonna rzecz i próżna;
a zatem i niegodziwa. Gdy więc czło-
wiek te nierozumne stworzenia przekli-
na, sciąga na siebie tę karę; że mu w nich
niebłogosławi Pan Bog. Trafił się naprzy-
kład z dopuszczenia Boskiego w czasie
robocze niepomyślna pora i dzień w
dzień niepogoda, tak że gospodarz nie-
ma co kiedy zrobić w polu; aż on prze-
klina niepogodę, wszystkich co ich by-
dź może diabłów w piekle wypomina. Coż
mu z tego przychodzi? oto że Pan Bog
rozgniewany tego przeklęctwy, albo wię-
ksze i dłuższe zsyła niepogody, albo do-
puść

puści że mu grad urodzay zniszczy, lub
zbytne upały wypalą. Owoż pożytek
przeklęstwa iego niebogostawieństwo Pa-
na Boga w urodzalach. Podobnież mo-
wiąc niedarzy się naprzykład rzemieśni-
kowi zarobek, kupcowi handel, szynk
kaczmarszowi, az z nich iaki taki klnie
rzemieśło, towary szynk swoy. Coż i ci
za korzyść mają ztego swojego prze-
klęstwa? oto że Pan Bog rozgniewany
tym co raz bardziey uymuie im szczęścia
i niebogostawieństwo zsyła na to wszy-
stko czym się bawią, niemowcież ludzie,
gdy szczęścia niemacie, że ie wam ten lub
ow odbiera sąsiad, nie on to nie; ale Pan
Bog wam ie odbiera, ktorego przekle-
ctwy waszemi obrażacie. Niedziwuycie
się Panowie że się wam w gospodarstwie
niewiedzie; bo iakże ma bydź w tym
dworze błogostawieństwo Boskie, gdzie
przeklęstwa pełn. Nie składaycie na
czary na uczynek złych ludzi, gdy wam
drobnieie Inwentarz bo wam inną tego
przyczynę odkrywa S. Antonin Biskup
Florencki: *tu putas mowi on hac infortu-*
nia

nia sagis
illa ab
ginem t
powow
usiebie
rzeczen
maią.
ktorzy
nia! ie
stworz
W
przekl
kim ie
sprawie
Elizeu
z tylin
szarpa
Piotr
noxie
rzy w
miłość
tak m
bez w

na sagis causari? ego autem michi persuadeo illa ab imprecationibus & maledictionibus originem trahere. Ty rozumiesz, że te niepowowodzenia z czarow pochodzą; a ja u siebie przekonany jestem że one z złorzeczenia i przeklęstw swoy początek mają. Otoż skutki przeklęstw dla tych którzy przeklinaią nierozumne stworzenia! iakież dla tych którzy przeklinaią stworzenia rozumne?

W troiaki sposob może zdarzyć się przeklinanie rozumnego stworzenia iakim jest człowiek. Nayprzod z *miłości sprawiedliwości* a tak i Święci przeklinali Elizeusz owe dziecko naśmiewaiące się z tyłiny Jego, żeby ie niedzwiedzie rozszarpali, iakoż ie i rozszarpali zaraz. Tak Piotr S. przeklął owego Symona Czarnoxieżnika; S. Paweł owego Elima; którzy wszyscy nie z zemsty iakiey, ale z miłości sprawiedliwości przeklinali. A tak może każdy przeklinać bliźniego bez winy; naprzykład widzi kto uę-

fzcza-

szczeniącą osobę do nierządne go domu, może iey sumiennie życzyć: bodaycie choroba złożyła żebyś tam więcej nie-
bywała, bo przez to ma zamyśli i wołać od złego ją odwieść. Powtore może być przekleństwo z iakiey lekkości tak czy-
nią wielu, ktorzy i z naywiększym przy-
jacielem mówić inaczey nieumieją tyl-
ko wspomniawszy bifa; a to same wspomnienie bifa, gdy nie innego niewiąże się przytym tylko nieuwaga, nie jest grzechem, jednak że to szpeci i kała człowieka, naucza S. Hi romus: *qui non corde sed ore maledicunt, liborem immunilitum contrahunt*, ktorzy nie sercem ale usty złorzeczą, ust zezłeczeniu padaia. Potrzebie być może przekle-
ństwo bliźniego ze złości i niewoli, czyli te słowa mówiąc: bodaycie czarta ziały, z intencją żeby go op-tał, czyli inne iakie złorzeczące. A tak kląć nigdy się niegodzi, tak kląć z rozmysłem jest grze-
chem ciężkim, bo się sprzeciwia prze-
kazaniu o miłości bliźniego. Y ci wszyscy

scy

scy kto
mają c
toż fan
kie na
Duch P
mowi:
sic maled
superuen
latuac
ny wy
co jedn
wraca
i przek
obie, n
ca się z
klina.
mych
S. Chr
wi on,
seipsum
iaclela
go prz

(f)

domu, scy ktorzy tak przeklinają blźnego, maia ten nie nieszczęśliwy skutek, że toż samo przekleństwo spada na nich, iakie na blźniego rzucają, sam o tym Duch Przenayświętszy przez Salomona mowi: (f) *Sicut avis ad alia transvolans, sic maledictum-frustra prolatum in quempiam superveniet* iako ptak gdzieindziej przelatujący, tak przekleństwo bez przyczyny wymowione na kogo przyidzie; czyli co jednoż jest; iako ptak przelatujący wraca się znowu do gniazda swego, tak i przekleństwo gdy się o uszy niejednego obie, naywiększe I cho i utrapienie wraca się znowu do samego tego, który przeklina. Toż przypomina i o sobie samych przeklinających obawiać się każe S. Chryzostom: *qui benedicit inimicum mowi on, seipsum benedicit; & qui maledicit, seipsum maledicit* kto błogosławi nieprzyjaciela siebie samego błogosławi; a kogo przeklina, siebie samego przeklina.

Patrz-

(f) Proóerb: 26.

Patrzcież Chrześciane co czyni każdy przeklinający; iak fromotę sobie samemu, Bogu krzywdę, i obelgę imieniu Chrześciańskiemu, a nawet ludzkemu sporządza. Patrzcie, iak szkodliwe na siebie samego z przeklęstwa swego skutki sprowadza. Ja zaś słowy Pawła S. do Rzymian was zaklinam: (g) *Benedicite persequentibus vos, benedicite & nolite maledicere.* Błogosławcie prześladowającym Was, błogosławcie a niechciecie przeklinać: żadnemu złym za złe nieoddawając... niemiśszcząc się sami najmiłsi... albowiem napisano; mnie pomstę, ja oddam, mówi Pan. Coż odda? pewnie nietylko za złe wam wyrządzone, nieprzyjaćiom waszym pomstę, ale i Wam za cierpliwość, waszą i powściąganie ięzyka waszego od przeklęstwa, odda nagrodę wieczną! Co day Boże. Amen.

(g) ad Rom: 12.

KAZA-

K A Z A N I E.

Na Niedzielę Trzecią Adwentu

Onatogu przeklinania Dzieci.

*Ego vox clamantis in deserto, dirigite viam
Domini Joan: 1.*

*Ja głos wołającego na puszczu prostu-
cie drogą Pańską u Jana S. w K. 1.*

JAko Chrystus, przed pierwszym przy-
ściem swoim na Świat raczył wypra-
wić Przesłanca swojego Jana, któryby
świat w różnych występkach zanurzo-
ny przygotował do przyjęcia Zbawi-
ciela, wydzwignął z błocka nieprawo-
ści, zwrocił z bezdroża występku. i
na dobrą a prostą zbawienie, drogę na-
prowadził, dla czego on się sam zowie
głosem wołającego: *ego vox clamantis*

Tom II.

Ss

drogę wam Dómin, tak przed drugim przyściem swoim na sę i przesyła opowiadaczów słowa swego, którzyby z występku między wiernymi leg i najbardziej się w korzeniających i drogi ich prawey zbawienia sprowadzających, wyprowadzali Je, a drogę im Pańska proflowali. A któryż to występek jest, który się między wiernych najbardziej teraz wkorzenia, i ich z drogi zbawienia sprowadza? jeżeli nie ten, który najpierwey między występkami liczy Ozeasz Prorok: (a) *Non est scientia Dei*, mowi on, *in terra, maledictum & mendacium & homicidium & furtum . . inundaverunt* Nie maż znajomości Boga na Ziemi, złorzeczeństwo i kłamstwo i męzo-boysstwo i kradzieństwo . . wylały z brzegów. Właśnie o tych naszych zepsowanych teraznieyszych czasach wieszczym to duchem Prorok przepowiedział, wszędzie bowiem gdzie tylko uchem zsiągniesz *złorzeczeństwo się rozlało*, po miastach

(a) Ose: 4.

stach p
miewk
po szp
wnie u
czehie
złorze
zek C
Aposto
dentes
maledic
vcati
utis, n
złorze
prze
g iż n
błog
A co
d i z
dz ce
Oczaf
doczek
nev f
kości;

(b) 1

stach po Wsiach rozlało się, po Dworach, po
miejscowych kamienicach *wylało z brzegów*
po szpitalach nawet między starem ro-
wnie jak młodem ludzmi: *rozlało się złorzec-
zeństwo*; i tak to już we zwyczaj weszło
złorzeczyć, kląć; iakby ten był obowia-
zek Chrześcijanina. A przecie Piotr S.
Apostoł przestrzega nas: (b) *Non re-
dentes malum pro malo, neq. maledictum pro
maledicto, sed e contra benedicentes, quia in hoc
vocati estis, ut benedictionem hereditate posside-
atis*, nie oddawając złego za złe, ani
złorzeczeństwa, za złorzeczeństwo, lecz
przeciwnym obyczajem błogosławiąc,
gdyż nato jesteście wezwani, abyście
błogosławieństwo dziedzictwem posiadli.
A co najgorsza, tak, już teraz ten na-
dziej zpopoliciał u wszystkich, że i Ro-
dzice nawet dzieci swoje przeklinają.
Oczasy nieszczęśliwe, których my się
doczekali, że teraz i Rodzice wrodzo-
ney swojej ku dzieciom zapominają mi-
łości; na krew swoją względu i miło-

sierdzia niemają! ale co ja na czasy narzekam? Na ten raczy niešťczęśliwy nałog narzekać mi należy. Chrześcianie; nastawałem przeszłey Niedzieli na przeklęćwa w ogółności; dzisiaj podług przyrzeczenia, na Rodziców dzieci swoje przeklinających iedynie nastawać będę.

Boże Oycze nasz naydobrotliwšzy, dayże moc ułom moim, do powściągnięcia Rodziców od tego nałogu, na więkšzą chwałę Twoią. Ziednay nam to przyczyną Twoją Matko nasza, Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

O co Paweł S. Rzymian pytał się w swoim Liście: (c) *quoniam ergo fructum habuistis tunc in illis, in quibus nunc crubescitis* który żeście tedy na on czas pożytek mieli z tych rzecz, za które się teraz wstydziecie? Otoż samó pytam się ja Was dzisiaj Oycowie i Matko, którzy nałożeni jesteście przeklinać dzieci wasze,

co

(c) ad Rom: 6.

co wy
walzy
re to
ćnie
buiſtis t
cie że
iedne
maią d
dziec
cia w f
op. ſze
braza,
klinani
ktore,
tek drug
To trz
skutek.

K
klinani
przyna
chanu

co wy też za pożytki odnoście z tych waszych zórzeczeń i przeklęstw, które to za lada okazją, miotacie ustawicznie na dzieci wasze? *quem fructum habuistis tunc in illis?* Wy podobno rozumiecie że te wasze przeklęstwa, były to iedne nic. O nie tak mniemajcie, nie! mają one swoje skutki; chcecież wiedzieć jakie? oto te, które dla powzięcia wstrętu od tego nałogu wam daley opisze. Obraza Pana Boga, a ciężka obraza. *To pierwszy skutek*, waszego przeklinania dzieci. Zgorśzenie wielkie, które, przez to daciecie dzieciom. *To skutek drugi* zguba tychże waszych dzieci, *To trzeci* przeklęstw nanich rzuczony skutek. Zaczynam od pierwszego.

C Z E S C I

Kiedy Rodzice dzieci swoje przeklinają, którym albo codziennie albo przynajmniej w dni świętne przy Ruchaniu Mszy S. ośmą błogosławi Kapią

plan, kiedy Rodzice dzieci swoje kłó, którym tyle razy pobiogławił ten Pan Bog, ile razy oni godnie przywołują Świątę Świętę; o tak ciężka to obraża Pana Boga. Miarkujcie tę rzecz z wyrazów Xąg Boskich. Rozgniewany był słusanie (: tak czytamy w Xiedzie Rodzaju :) na Chama zuchwalego Syna swego; sprawiedliwy Noe; i lubo Chama ladaco Syn na niebłogosławieństwo Oycowskie zarobił, przeciez Noe Oyciec nie na syna swego Chama, ale na Chanaana maluczkiego synka Chamowego a swego wnuczka rzucił przekleństwo: (d) *Maled ctus Chanaan, servus servorum erit fratribus suis*. Przeklęty Chanaan, niewolnik niewolników będzie Braci swojej. Coż to jednak uczynił Noe? syn Jego Cham wykioczył, a on na Chanaana miota przekleństwo; wszakże Syn niepońiesie nieprawości oycowskiej, mowi Pismo Boże (e) *Filius non portabit iniquitatem Patris*. Tajemnica w tym jest od-

powia

(d) Genes: 9. (e) Ezechiel: 18. v. 20

(f) G

powiada S. Chryzostom; kiedy Noe z synami Semem Jafetem i Chamem z korabia wysiadł na ląd po owym powodzielnym potopie czytamy w Pismie S. iż on Pan Bog i wszystkim dzieciom J go błogosławił: (f) *Benedixit Deus Noe & filius ejus*. Owoż żeby tego królestwu błogosławił Pan Bog nieprzeklinał Ojca i Noe (i bo inaczej byłoby to za wielką zniewagą Pana Boga;) dla tego nie do Chama Syna swego, ale do Chanaana Syna Chamowego błogosławił i we przekleństwo. (g) *Ne videatur maledicere, cui Deus benedixerat, praterito illo qui se contumelia effecerat, filio ejus maledictum intulit*, żeby niezdawał się złorzeczyć temu, którego Bog błogosławił, ponimowisz tego, który mu zniewagę uczynił, na Syna Jego przekleństwo rzucił; mowi S. Chryzostom. Dochodźcież ztąd Ojcowie, Matki, którym zwyczajna kląć, złorzeczyć dzieciom swoim, iak wy ciężko obrażacie P. Boga, Bóg na chrzcie dzieciom

(f) Genesi 3. (g) S. Chryzost.

ciom waszym, na bierzmowaniu i zawsze ile razy Sakrament pokuty i Sakrament Ciała i krwi Pańskiej przyimają godnie, przez łaskę poświęcającą w ofobliwszy sposób błogosławi; a wy ich całym przeklinacie piekłem. Patrząc co wy to czynicie! tu w Kościele przy Chrście S. dzieci wasze oddacie Bogu; a znowu w domu oddacie ich błosom; tu za nich Pana Boga przed ołtarzem Jego prosicie, żeby ie w zdrowu, i wszelkiej pomyślności chował; a na innym miejscu wszelakich im nieszczęść i śmierci życzycie! tu skwieczycie przed Panem Bogiem żebyście się z nich łaskiey doczekali pociechy; a imożciey mowicie bodaycie to a to spotkało! bodaycie ci a ci porwali! tak to dla was ma bydź z nich pociecha? O moy Boże jak ty ciężko obrażony bywasz od takich Rodziców! Po prawdzie mówiąc niezgrzeszyłby był tak ciężko Noe, gdy się uniósł gniewem na Syna swego Chana; chociażby go był przeklął na tenczas; jak

iek wy grzeszycie dzieci wasze prze-
klinać, bo jeszcze natenczas niebyło
Sakramentów, niebyło tak wielkiej świę-
tości iaka jest Ciało i krew Pańska, kto-
rą się dzieci wasze kilkanaście lub kil-
kadziesiąt razy na rok poświęcają; po-
stremuż miał na to wzgląd, że mu Pan
Bog przy wyjściu z arki błogosławił,
z tym więc Bożkim błogosławieństwem
niechciał mieszać przeklęstwa swego.
Wy zaś i na Sakrament Chrztu S. i na
tak wielką świętość, którą dzieci wa-
sze z rąk Kapłańskich przyjmują, wzglę-
du nie macie, gdy częstokroć dnia tego,
którego przystępują do stołu Pańskiego
onych przeklinacie. Ciężka to jest zai-
ste obraza Bożka! ale i zgorzienie oraz
dzieci wielkie!

C Z Ę S C II.

Ma to do siebie wiek dziecinny:
wiek młody, że toż samo gotów zara-
dzić co w starszych a zwłaszcza Ro-
dzi

dzicach widzi, i tak gdy dzieci widzi
 że Oyciec nabożn e się, i z złożonemi
 rękami modli, one też składa niewinne
 rączki; gdy widzi że Matka zrana i w
 wieczor, albo i innych czasow na mo-
 dlitwie klęczy, one t z z chęcią na ko-
 lona przed Bogiem upada. Pochodzi to
 ztąd, że Bog gdy was Oycowie i Matki
 dzieci waszych Rodzicami mieć chciał,
 tym samym postawił Was żywym ich
 wzorem, podług którego by one tak
 życia swego układały, i w obyczajach
 go naśladowały. Jako tedy to gotowe
 czynić zawsze dziecko co rodziców czy-
 nących widzi, tak też i gotowe mo-
 wić, gdy do lat swych przyjdzie, iak ie
 słyszało mówiących, wnieścieś ztąd sa-
 mi: iaki to i iak wielki grzech wasz bę-
 dzie, jeżeli zamiast tego, co byście dzie-
 ci wasze powinni uczyć mowienia, iak-
 kie na człowieka Chrześciańskiego przy-
 stoi, wy ich przez wasze przekł nstwa
 uczycie takich wyrazow, ktorych gdy-
 by od was nie słyszały za ledwieby mo-
 gły

gły wierzyć, żeby tych kto kochał albo
mógł używać. Bo z kądże to pochodzi,
co pod codzienne prawe doświadczenie
podpada, że częstokroć te dzieci, które
przez wiek swój ledwie jeszcze pacierz
omówić umieją, już jednak potrafią,
gdy je kto rozgniewa rozmaicie zło-
żeczyć, i wyrazami słowy, temu, żeby
go czrci wzięli? owemu, żeby go paraliż
zaraził, albo pierun zabił! innemu żeby
kark złamał! życzyć; i co jeszcze nad
te życzenia byż może gorszego. Z kąd-
że to dzieciom jeżeli nie żąd, że te,
lub Tym podobne przekleństwa od Ojca
lub Matki słyszały, gdy ci w niepomy-
ślnych razach z gniewu je na brzoń lub
na nich rzucali, i skłonne z siebie dopy-
ciecia złego, tychże się samych nauczyły.
Nieszczęśni tacy Rodzice! może ja was
Rodzicami nazwać? czyliż nieraczej
naysroźszymi zabójcami, iako was na-
zýwa S. Chryzostom: *Hos ego Patres, mó-
wi on, parricid s omnibus immaniores dixi-
rim; illi enim Corpus ab anima separant isti*
Corpus

Corpus et animam aeternis ignibus tradunt: (h) tych bym ja Oycow nad wszelkich zaboycow okrutnieyszemi nazwał, ci bowiem duszę od ciała tylko odłączają, tamci zaś i ciało i duszę na ognie wieczne wydaia. Bo gdy dzieci waszemi Rodzice przekłętay zgorżone w nałog przeklinania zabną i z niego nieposwtaiać pokutować niebędą, wiecznie zgina. O szkodo nieofzacowana! tak wielu Dusz od Chrystusa odkupionych drogo! O Rodzice przeklinaiący dzieci i tym samym ich gorszący iak wy ciężką krzywdę Chrystusowi Panu czynicie, gdy mu prawie z ręku wydzieracie dusze dzieci waszych, ktore on nakładem krwi swojej zakupił! Ale rzeczećie podobno: coż my mamy czynić? kiedy to dzieci źle, krnąbne, słuchać niechcą, musi im człek czasem nakłać. Lecz za coż to musi? alboż wy tym poprawicie dzieci wasze, złorzeczeniem i przeklinaniem waszym? bynajmniej. Słuchaycie raczej

(h) S. Chrysoſt:

czey ra
Salomo
ney: (i
eri, virg
przywi
ale roz
spolob
rozga
wielkie
iać daci
fkutek
ci rzuc

Po
ze co
8 / 17
da Pili
cztray
nad we
giel bla
bielfzy,
mentach
Bo kim
przykla

(i)

czey rady Ducha Najswiętszego przez Salomona w przypowieściach wam, da-
ney: (i) *Stultitia colligata est in corde pu-
eri, virga disciplina fugabit eam.* głupstwo
przywiązane jest do serca dziecięcego,
ale rozga karania wypędzi je. Ten jest
sposób poprawienia złości lub upor,
rozgą ukarać, a nie przeklinać; inaczey
wielkie im z siebie zgorzzenie przeklina-
jąc dacie. W ostatku i ten jest okropny
skutek przekleństw od rodziców na dzie-
ci rzucony, tychże dzieci zguba.

C Z E S C III.

Pospolicie ta jest moc słów Boskich,
że co mówią to zaraz i czynią: *Ipsę dixit
& facta sunt.* (k) Rzekł i stało się powia-
da Piłno S. Gdyby Bog rzekł, że śnieg
czarny, stałby się zaraz czerniejszym
nad węgiel, i znowu gdyby rzekł: że wę-
giel biały, natychmiast by był nad śnieg
bielszy. Widziemy to codzień w Sakra-
mentach, w których co Kapłan Imieniem
Boskim mówi natychmiast to czyni; na-
przykład nad chlebem mówi: to jest cia-
ło

(i) Proverb: 22. (k) Psal: 33.

to moje, a natychmiast staie się Ciałem
Pańskim. Y taką to mowę Boską Ambro-
ży S dzielną: *operatorium* nazywa Pra-
wdą, że taką moc ludzkiej mowie nie-
służy; chciał jednak Bóg, żeby i ludzka
czasem mowa była nieiako dzielną, zwa-
szcza, żeby słowa Rodziców; iako tych
którzy są na miejscu Pana Boga, z wo-
li i rozporządzenia Boskiego, miały moc
uiszczaną się na Dzieciach. Ztąd jest,
że gdy Ojciec albo Matka słowa mó-
wi przeklinające, te słowa nigdy prawe
daremne nie są, ale zawsze ciągną za so-
bą swój skutek. Powie Ojciec lub Mat-
ka Dziecku: *bogdaybvs skapiat!* niedługo
poczekawszy spełni się to na nim; powie:
bogdayeś zdrowia niemiał! albo: *bogdayeś*
się niedorobił! gdyby ręką od niego, ie-
śli niezaraz, to potym, zdrowie lub szcze-
ście odiał. Pełne są dzieje smutnych przy-
padków, które pokazują jak wielka jest
Rodzicielskich przekleństw dzielność. To
znali, lubo tylko samym światłem rozumu
obiasnieni Poganie, i przetoż przekleństwa
mocno Rodziców ganili. Plato w 7mej
praw swoich księżce zakazuje, aby żaden
z Rodziców dzieci swoich nie przeklinał,
dla

dla skutków niespodziewanie okropnie-
 szych, na które ie przekleństwa wydała.
 Podobnież Seneka, dziwiącym się czemu
 tak wiele potonitwa kapięie po śmierci
 Rodziców iwoich mająt tych, choć po nich
 dziedziczyli wżystko? czemu na świecie
 tak wiele niedołęgów, kaleków słabych,
 których zdrowi i siłni Rodzice byli? cze-
 mu tak wiele ludzi młodych pużeczają się
 na hułtay ki żywot, których Rodzice skro-
 mni i pęcziwi byli? na te mówię za-
 pytana ogółem odpowiedział: *Non miror
 si omnia q̄ prius a pueritia nos mala sequun-
 tur, inter execrationes Parentum crescimus.*
 Niedziwuję się, że na nas od dzieciństwa
 wszelkie złe dybą, w pośróż złorzecze-
 nia Rodziców rośniemy. O przekleństwa
 więc Rodziców, jaką wy macie moc! i
 jaką zgubą ięteście dzieci! Ta zaś moc
 przekleństwa Rodziców nad dziećmi, z do-
 pużczenia Boskiego pochodzi, a to z
 dwóch szczególney przyczyn: Pierwsza
 iest, żeby temi straszne-ni trefunkami, i
 skutka ni Rodziciellickich przekleństw na
 dzieciach si spełniającemi, Rodzice poskra-
 miarli się w nałogu przeklinania. Te do-
 pużczenia tego Boskiego S. Ambroży
 daje

daie przyczynę: (l) *Ideo filii pro peccatis parentum puniuntur, ut a peccatis parentes abstineant* Dla tego Synów za grzechy Rodziców Bóg karze, aby się Rodzice grzechów kaiali. Druga jest, aby też i dzieci nieprzyprowadzali Rodziców do gniewu i tak niezarabiali na przekleństwo ich. Spuszczając abowiem Bóg na dzieci kary za ich krnąbrności podług życzenia Rodziców, chce im dać do zrozumienia i przypomnieć prawo swoje, że nie inaczej mogą sobie przedłużyć życia tylko jeśli we czei mieć będą Rodziców: (m) *Honora Patrem tuum & Matrem tuam ut sis longaevis super terram.* Czcij Oycę twego i Matkę twoją, abys był długo- wieczny na ziemi. Opisuie S. Augustyn w Ksiedze swojej, (n) o Mieście Boskim dzielność i moc przekleństwa owej Matki, która mając dzieścioro Dzieci, siedmioro męskiey, a troje pći żeńskiey, wżyskie zaś krnąbrne, uparte i nieposłuszne, do takiej niecierpliwości przyszła, że im tak nakleła: bogday byście żadnego spokoju niemieli; kiedy mi nigdy nie dacie. bydz

(l) S. Ambr: l. de Noe. & arca c. 12. (m) E. xod. 20. (n) August. l. 2. de Civit. Dei c. 8.

bydz f
piorun
całe- t
wać ni
ni we
Z wfty
iów po
dzie o
mocy.
stwa R
w tym
konał
Córka
pana,
był Bi
od drz
nienie
na nie
Benedi
ledicfos
goław
my Da
skie w
K
którzy

(o) E. c. 10. Tom

bydź spokojną! Temi słowy, iak gdyby piorunem rażone owe Dzieci, natychmiast całe trząść poczęły się, i takich doznawać nieuspokoienia w sobie, że nigdy, ani we śnie nawet uspokoić się niemogły. Z wstydu więc i ulawicznych niepoko-
iów po różnych się rozeszły Kraiach wszę-
dzie obnosząc z sobą żywe świadectwa
mocy, iaką na krnąbrne Dzieci przekleń-
stwa Rodziców mają. Z tych ośmioro
w tym drzeniu i nieuspokoieniu swoim do-
konało życia, ieden zaś Synek i iedna
Córka w Hipponie w Kościele S. Szcze-
pana, gdzie S. Augustyn pod ów czas
był Biskupem. przez zasługi Szczepana S.
od drzączki swoiey, i nie pokoiów uwol-
nienie otrzymali. Sprawdziło się zaiste
na nich co mówi Bóg przez Salomona:
*Benedictio Patris firmat domos filiorum, ma-
ledictos Matris eradicat fundamenta.* (o) Bło-
gosławieństwo Oycowskie utwierdza do-
my Dziątek, a przekleństwo Macierzyń-
skie wywraca fundamenty.

Kaycież się tym Oycowie i Matki,
którzy w zwyczaju macie przeklinać Dzie-

(o) Eccl: 3. 11.

Tom II.

Tt

ci swoje, widząc okropne skutki przekleństwa waszego, iakie są obraza Boska ciężka, wielkie zgorńżenie Dzieci; i ich ostatnia zguba. Ale i wy Synowie i Córki niezarabiacie na przekleństwo Rodziców waszych, szanujcie ich, choćby naygor-si byli, bo to i prawo ludzkie i Boskie każe; a tak dopomagając sobie wzaiemnie. Rodzice Dzieciom, i Dzieci Rodzi-com do pełnienia, co Bóg rozkazał, do-pomożecie też sobie do spólnego błogo-ławieństwa i wesela w Niebie. Day to Boże! Amen.



KAZA-

K
Na

Parate
ju
Gotuy
śc

U Pol
wZ
fowym
niec C
Pańską
to? pr
go, iak
ejus, to
złych n
ga i' z
wadząc
Adwen
do obel
ścia na

K A Z A N I E

Na Niedzielę czwartą *Adwentu*
o *Nałogu przeklinania.*

Parate viam Domini, rectas facite semitas ejus. Luc: 3.

Gotuycie drogę Pańską, czyncie proste
ścieżki Jego. *u Luk: S. w R. 3.*

U Pominaj nas Ewangelia, iak niegdyś
wszystkich przed przyściem Chrystu-
fowym ludzi, upominał Jan S. Prześla-
niec Chrystusów, abyśmy gotowali drogę
Pańską: *Parate viam Domini.* Przez cóż
to? przez prostowanie zaiste ścieżek Je-
go, iako mówi Jan: *rectas facite semitas*
ejus, to jest przez uprzątnienie naszych
złych nałogów, które nas z daleka od Bo-
ga i zbawienia odwodzą. Do tego pro-
wadząc nas Chrześcianie w tym czasie
Adwentu S. w czasie przygotowania się
do obchodzenia pamiątki uroczystey przy-
ścia na świat Syna Boskiego przez Na-

Tt 2

rodzenie Jego w ciele ludzkim; powodowany do tego pamiętnemi, słowy Augustyna S. w Kazaniu jego, na Niedzielę pierwszą Adwentu: ilekroć Adwent czyli pamiątkę przyścia Pańskiego, albo inne uroczystości, nabożnie obchodzić gotujecie się, gniewowi iako bestyi nayakanieyszey, oprzyćcie się; nienawiść iako truciznę śmierć przynoszącą, z serc waszych uprzątniecie: *Quotiescunq; Adventum Domini, aut reliquas solemnitates celebrare disponitis, iracundiae quasi bestiae crudelissimae repugnate, odium velut venenum mortiferum de corde vestro repellite;* (a) Przedsięwziętem sprowadzić was z iednego bezdroża, które oddala was od drogi Praw Boskich, a prowadzi na zgubę, to jest wyprowadzić was z szkaradnego nałogu złorzeczenia i przekleństwa jeśli się którzy tu, iemu podległemi bydź czujecie. A że niepodobna prawie sprowadzić kogo z bezdroża, a nawieść na prostą drogę, bez zniesienia tych zawad, które do udania się prosta zbawienia drogą przeszkadzać zwykły, dla tego tak nastawać

(a) August.

dzis bec
gich, z
gu wż
filowan
kszą C
świętze
ryi Pan

Do
jakiego
waia.
wazala
ga: gd
ich cięż
wiedza
łogu w
a pragn
w prze
łogu. n
bie lub
dza. P
mówk
towiu s
łogu p
te rze

dzisiaj będę na przeklinania siebie lub drugich, żebym do wybrnięcia z tego nałogu wszelkie uprzątnął przeszkody. Uśłisłowaniami moim dopomóż Boże na wiek! Chwałę Twoją za przyczyną Najświętszej i Niepokalanej Poczętej Maryi Panny.

Do wyprowadzenia ludzi z nałogu jakiego trzy rzeczy na przeszkodzie bywają. Pierwsza: gdy niewidzą lub nieuwagaiają, iak im ten nałóg szkodzi. Druga: gdy mają czymby występków swoich ciężkość wymówili. Trzecia: gdy nie wiedzą iak sobie radzić mają, aby z nałogu wyszli. Temu zapobiegając złemu, a pragnąc szczerze Chrześcian nałożonych w przekleństwa z tego wyprowadzić nałogu, mówię nayprzód: przeklinaający siebie lub innych ciężko samym sobie szkodzą. Powtóre żadney grzechu swego wymówki nie mają. Potrzebie mają pogotowiu sposoby, którychby zażywając z nałogu przekleństwa wyszli. Rozważmyż tę rzecz iak naylepiey.

CZĘŚC

C Z E S C I.

Ten jest nayokropnieyszy skutek przekleństwa, że ci, którzy siebie lub drugich dobrowolnie i rozmyślnie przeklinaia, od Nieba odpadaia. Nie dopiero ta prawda ogłoszona wszystkim, którą S. Paweł Koryntczykom wypisał w Liście swoim, a w Koryntczykach ogólnie nam Prawowiernym: *Nolite errare... quia maledicti regnum Dei non possidebunt.* (b) Niemylicie się... złorzeczący nie posiegą Królestwa Bożego. Mówił to Paweł S. do Koryntczyków, a ja mówię do was Chrześciance, niechcieycie zwodzić się Katolicy, którzy macie zwyczaj przeklinać samych siebie lub drugich, nierozumieycie iakby to miało bydź nic... przeklinać, bo bezwątpienia ci, którzy to bądź siebie, bądź innych przeklinaia, Królestwa Bożego nieosiągną. A iakże go ościągnąć maia? kiedy go sami sobie zamykaia przekleństwem, kiedy się sami w piekło po-

(b) 1. ad Cor. 6.

grązaia; bo iako na Krzyżu. Łotr przez
iedne wyznania słowo stało się mieszka-
niem Nieba, tak przeklinaiący przez ie-
dne złorzeczenia słowo, sam się pograża
i staie się obywatelom piekła. Napisał
S. Efrem: *Sicut in cruce latro per unicum
confessionis verbum factus est civis paradisi,
sic maledicus per unicum imprecationis vocem
seipsum precipitat, fitq; incola inferni.* Trzy
są tylko Krainy albo Rzeczypospolite po-
dług uwagi S. Augustyna, do których
wszyscy ludzie należą, to iest Niebo, Pie-
kło i Ziemia, a z tych każda maieżyk
swój i mowę: *Tres sane reipublicas agno-
scimus, ad quas omnes habitatores mediocun-
tur.* W Niebie nie mieszkaia, tylko sami
Święci, w piekle tylko sami potępieńcy,
na ziemi zaś, i źli i dobrzy mieszkaia,
którzy są przyszłemi obywatelami albo
Nieba, albo Piekła. Mowa Świętych w
Niebie, są błogosławieństwa, chwały, dzięk-
czynienia, modlitwy, i co tylko może się
błogosławieństwem nazwać, iak mówi Ter-
tullian: *Et quidquid benedictionis vicejungi-
tur.* Mowa w piekle potępieńców, są u-
stawiczne złorzeczenia, przekleństwa, któ-
re wywieraia i na Pana Boga, i na sie-
bie

bie samych, i na czartów, i na ludzi, i dla tego to piekło podług S Piotra Damiana, nazywa się: *terra maledictionis*, Ziemia, Przekleństwa Zaśtanów że się nad tym Katoliku na ziemi ięszcze żyjący, i pomiarkuy jakim też ty tu ięzykiem mówisz; jeżeli mowa twoja są same słowa błogosławiące? dobra nadzieia, że będziesz czasu swego w Niebie, bo ięzykiem błogosławionych mówisz. Jeżeli zaś mowa twoja są pospolicie słowa złorzeczące, słowa przeklinające tak bliźniego iako też i siebie samego, pożegnayże się z Świętymi obywatelami Nieba, gdyż się z sobą w błogosławieństwie wiecznym nie będziecie widzieli! zawczasu przyuczysz się do ięzyka piekielnego, znać że tam po śmierci należeć będziesz! Już się pełnią o tobie Prorockie słowa S Króla Dawida: *Dilexit maledictionem & veniet ei, & noluit benedictionem & elongabitur ab eo. Et induet maledictionem sicut vestimentum, & intrabit sicut aquae in interiora ejus, & sicut oleum in ossibus ejus.* (c) Ulubił przekleństwo i przyidzie na niego, niechciał błogosławieństwa, i będzie oddalony od niego i

(c) Psal: 108.

oblecze się w przekleństwo, iako w szatę, a to wniydzie w wnętrzości iego, iako woda, a iako oliwa w kości iego. Jeżeli ludzie przez przekleństwa swoje tak ciężko szkodzą sobie samym, cóż jest że się przekleństw nie wystrzegają? Spodziewają się oni, że przekleństwa swoje od ciężkości występku wymówią, ale ja powiadam, że przeklinający żadney sprawiedliwej nie mają wymówki.

C Z E S C II.

Ze życzyć złego bliżniemu, wtedy jest grzech ciężki, kiedy mu kto ciężkiego złego i z zupełnym rozmyślem i z serca życzy; przetoż przeklinający tym się wymawiają nayprzód: my chociaż bliżnim lub sobie złe życzymy na czas, iednak tego nie z serca życzymy, ale co się mówi, to się mówi. bardziej z prętkości i z zwyczaju. Tym ci gorzey, że ze zwyczaju, który zwyczaj powinniście zwyciężać w sobie pod grzechem śmiertelnym, i jeżeli go zaniedbywacie zwyciężać, stawiacie się w nieposobności do o-
trzymania rozgrzeszenia. Nadto zale-
dwie

dwie uwierzyć można, żeby ilekroć ra-
zy gniewem się wzruszycie, mieliście te
ułożenie u siebie, iż niechcecie aby te złe
przyszły do skutku, których sobie lub
bliżnim życzycie. Y owszem tak żywe
bywa częstokroć, krzywd które sobie za-
dane bydź rozumiecie, uczucie; że nie-
podobna wierzyć aby przekleństwa w ten
czas wyzionione, udawane tylko były, a
nie prawdziwe; gdy więc uważam gwał-
towność pomieszania i słowa te, które
z tego powodu przeklinające wymawiacie
obawiam się słusznie, aby ten który ie
mówi, nie mówił rozmyślnie i z serca
nieżyczył złego, którym dla zemsty bli-
źniego przeklina. Potym to mi to za
wymówka: my tego nieżyczymy z serca
sobie lub bliżnim z czym się w przekleń-
stwie wymawiamy. Pozwalam że raz
i drugi możecie nierozmyślnie życzyć te-
go co mówicie, ale gdy tego bywa czę-
sto, bydź, może i rozmyślnie. Kto do ce-
lu strzela, chociażby chybi raz i drugi,
przecież może za innym razem trafić!
Y ztąd jest że przekleństwa te, chociaż
się wam здаią nie pochodzić z szczerzego
serca, miewaia jednak skutek pewnie-
fzy

szy ni
bie w
myśli
piorun
zawłza
wych
bo ied
gie na
raz na
się pic
goż,
nam
tu i
funkie
wmy
te kt
tacie.
ków
bliźnio
kuycie
trzym
kroć i
przekl
przez
linqua
ledicen
audiet

szczy niż wy chcecie. Obiaśniemy to sobie w podobieństwie, stawiając sobie w myśli straszną burzę, w której piorun za piorunem bił; pytam ja się was, czyliż zawsze trupem tyle ludzi padnie, ile owych piorunów z obłoków wypadło? nie; bo iedne z nich padaią na ziemię, drugie na drzewa, inne na wody, a inne zaraz na powietrzu giną; a przecież o iak się piorunów lękamy wszyscy? dla czegoż, bo bażdy z tych piorunów mógłby nam na życiu i zdrowiu szkodzić, że zaś tu i teraz niezaszkodził, to się dzieie trafunkiem i przypadkowo. Podobnież mówmy i w naszej materji; przekleństwa te które wy iak pioruny ustawicznie miotacie, straszne są z siebie, i że zaraz skutków swoich nie okazują na was, lub na bliżnich, to się przypadkowo dzieie; dziękujecie Panu Bogu, że dobroć Jego zatrzymała bieg sprawiedliwości, częstokroć jednak niewstrzymuje go; dopuszcza przekleństwu skutkować, i dla tegoż przez Eklezyastyka przestrzega: *Non relinquo quarentibus tibi retro maledicere, maledicentis enim tibi in amaritudine animæ, exaudietur deprecatio illius.* (d) Niedopuszczay

(d) Eccle: 4. 5.

proszącym z tyłu cię przeklinać; bo tego, który cię w gorzkości duży przeklina, modlitwa wyfluchana będzie. Wymawiają powtórnie przeklinający grzech swój i mówią: znać że nie z serca życzymy bliźniemu, lub sobie ciężkiego złego w przekleństwach, bo wkrótce tego żałujemy, żeśmy tak życzyli. Ale cóż to pomoże że wkrótce potym, gdy już ochłoniecie z pałsy, nie życzyć tego złego bliźniemu, któregoście życzyli w ten czas kiedyście kleli; dość jest żeście życzyli wtedy, gdyście przeklinające słowa mówili. choćby życzeniem wkrótce przemijającym. A iako gdy kto ślubuje rzecz jaką, choćby tego potym żałował, niemożę jednak mówić, że niedobrowolnie i nie z rozmyślem ślubował, gdyż do zupełnego rozmyślu dość jest i w jednym tym czasie, którego ślubować wolał ślubować; tak i o woli życzenia ciężkiego złego bliźniemu pospolicie trzymają Teologowie. Przetoż żal ów, który czują w sobie niektórzy przeklinający, z przyczyny nakłęcia, dowodzi wprawdzie tego, że gdy ochłoną z gniewu, poznają iak ciężkiego dopuścili się złego, ale nie dowodzi

że p
ważn
się p
przy
w pod
przec
wkró
tego
że n
kowi
że te
mnie
cy n
tak
okro
Oyci
tego
ziesć
kryc
polta
Albo
mu
przez
do n
kła:
i ta
żało

że pierwey niepoznawali i nieżyczyli uważnie, ciężkiego złego bliźniemu, gdy się poważyli przeklinać. A na cóż się to przyda żałować po niewczasie? mówmy w podobieństwie; może kto strzelić do przechodzącego swego przeciwnika, a wkrótce ochłonawszy z gniewu, żałować tego: że strzelił. Cóż rozumiecie? więc że nie będzie szkodzić kula przeciwnikowi? albo zatrzyma się od rażenia go, że ten który strzelił żałuje tego? bynajmniej Słuchacze Owoż iako żal zabójcy nie wraca kuli, ani iey zatrzymuje. tak i ten przeklinających żal nietamuje okropnych skutków przekleństwa. Ow Oyciec. o którym pisze Cefariusz, alboż tego nie żałował, że Córce swoiey kazał zieść biesia w mleku, że mu go często kryiomo nawiedzała? i wielce żałował; postaremuż Córka iego została opętana. Alboż i owa Matka, która Synowi swemu w ciężkiej gorączce leżącemu, że przez noc pokilkakroć wstawać musiała do napoiu podania, z niecierpliwości rzekła: piyże aż wypiesz czarta, albóż i ta mówię, nieżałowała tego? i ciężko żałowała, postaremuż go bies zaraz zaczął

czął dręczyć, a tak frodze dręczyć, że który się przedtym niemógł o swoiey mocy podnieść, musiano go potym aż łańcuchami wiązać? O czym pisze Surius. Nieufaycie tedy temu, że wam tego żal, kiedy się wymówicie z przekleństwem; ani temu ufaycie, że raz, drugi i dziesiąty niewidzicie przekleństw waszych okropnych skutków; bo i ten niewczesny żal niewymówi was od ciężkiego grzechu, i im dłużej niewidać okropnych skutków waszych przekleństw, tym gorzej dla was, że się niespodzianie odezwą, i eżeli nie na tych, których przeklinacie, to na was samych na ukaranie ięzyka waszego przekleństw. gdyż Mędrzec przyrzeka: *Bonignus est spiritus sapientiae, & non liberabit maledicum a labus suis, quoniam.. est Deus . . . linguae ejus auditor.* (e) Duch mądrości jest dobrotliwy i nie wyzwoli złorzeczącego od ust swoich, bo.. jest Bóg. Słuchacz ięzyka jego.

C Z E S C III.

Radbym ia Chrześcianie, żebyście z tego, com dotąd mówił, nastawiając na

(e) Sap: 1. 6.

ć, że
ymo-
ż lat-
Surius.
go żal,
em; a-
ziefią-
ch o-
czesny
grze-
n skut-
orzey
ya, ie-
cie, to
a wa-
przy-
non
niam..
Duch
zwoli
Bóg.

byście
iż na

przekleństwa dwa pożytki odnieśli, któ-
re oraz będą wam sposobami wybrnie-
nia z nałogu przekleństwa. Pierwszy jest
abyście powzięli wstręt od tey wolności,
któreycie językowi waszemu dotąd do-
zwalali i poştanowili mocno odtąd go
poskramiać, a to miarkując oczywiście:
iż możecie łącno przez te wasze prze-
kleństwa w grzech ciężki popaść, i dla
niego na wieki odpaść od Nieba, zwa-
szcza że Bóg tą naypospolitszą a oraz
nayokropnieyszą karą zwykły chłostać
przeklinających, że dopuszcza im w tym
szkaradnym, który od młodości zaciągne-
li gnić nałogu, tak że na wszelkie upo-
minania i przestrogi, to tylko odpowia-
dać zwykli rządcom sumnienia; iużem się
w to nałożył Oycze; niemogę się od prze-
kleństwa wstrzymać, bo mi to iuż w zwy-
czay poszło. A zatym w tym występku
bez obrzydzenia sobie tego grzechu i
żalu, a przedsięwzięcia szczerego popra-
wy umieraia. O iak więc potrzebny jest
wczesny wstręt od niego i mocne przed-
sięwzięcie poprawy. A że tego siłami
naszemi dokazać nie możemy, radbym a-
byście ten drugi pożytek powzięli, że-
by-

byście nauczyli się sposobu, którymbyście
język wasz od przekleństwa całe po-
wściągneli. Wiemy co słusznie mówi
S. Jakób: *Linguae nemo hominum domare
potest.* Języka żaden z ludzi uśmierzyć
niemoże. Cóż więc, czyliż już ręce o-
puścić trzeba i nic nie czynić? bynajmniej
odpowiada S. Augustyn, ale iako do u-
skromienia wyuzdanego konia lub inne-
go zwierzęcia, które same na siebie mun-
sztuka niewłoży, zażywamy człowieka,
tak do uskromienia i pokonania naro-
wów człowieka, zażyć potrzeba Boga:
*Quaeritur homo, ut dometur bellua, quaeritur
Deus ut dometur homo.* (f) Jeżeli więc
chcecie odzwyczaić się od przekleństw i
w nich poprawić, Bożkie pomocy często
i pokornymi modłami należy prosić, wy-
znając szczerze, że tego własnymi siła-
mi nie dokażecie, już dla trudności poha-
mowania języka waszego, już dla same-
goż nałogu wady, który ma to do siebie
że we dwóynasób powiększa trudności.
Do proźb zaś i modlitwy potrzeba przy-
dać swoją staranność i przemyśl taki, ia-
kiego

(f) Augst: serm: 4. de verb. Domini.

kiego w tey rzeczy zażyć można to jest
z nałogu przeklęcia chcąc wybrnąć,
trzeba albo samym sobie za każde nakle-
cie surową naznaczyć karę; albo prosić
Śnowiednika, aby on gdy wykroczyście
przekleństwem, ostrzey za wam zadał po-
kute. Lekarstwo to przykre jest wpra-
wdzie ale skuteczne, bylebyście go uży-
wać statecznie chcieli. Te są sposoby,
które przygotują Duszę waszą do otrzy-
mania łaski tey szczególney od Boga a-
by on sam rządził ięzykiem waszym, i
na wodzy go trzymać raczył wtedy o-
sobliwie, gdy zapęd gniewu, wieść go do
przekleństwa będzie; gdyż zdaniem Mędr-
ca: *Hominis est præparare animam, & Do-*
mi i gubernare linguam. (g) Człowiecza jest
Duszę przygotować a Pańska rządzić ię-
zykiem. Prośmyż i teraz Pana o to.

O Panie! o rozpięty na Krzyżu Od-
kupicielu nasz! przez ów wielki przy-
kład, który wisząc na Krzyżu dałeś nam
wzyskim. *Qui cum maledicebaris non ma-*
ledicebas, że gdy Cię złość żydowska kle-

(g) Proverb; 16

Dom. 11.

Uu

ła, Twoja im dobroć błogosławiła; przez ten Twój wielki przykład. prosimy Cię o Jezu! dayże nam łaskę powstania z nęłogu przekleństwa, odmień ięzyki nasze z złych w dobre, z przeklinających w błogosławiaące, abyśmy nawet tym, którzy nas prześladują i trapią, dobrze życząc, zasłużyli na wyrok ów Twój szczęśliwy, którym wybranych Twoich wzywać będziesz do błogosławieństwa Twego wiecznego! Day to Bóże. Amen.

KONIEC TOMU II.



REGISTR

REGESTR

KAZAN ADWENTOWYCH

Karta

A dwent I. Na Niedzielę 1wszą Adwentu	
<i>O Śmierci</i> - - - - -	1
Na Niedzielę 2gą Adwentu <i>O Sądzie</i>	
<i>Bożim.</i> - - - - -	16
Na Niedzielę 3cią Adwentu <i>O Piekł</i>	62
Na Niedzielę 4tą Adwentu <i>O Niebie</i>	100

A dwent II. Na Niedzielę 1wszą Adwentu	
<i>O potrzebie Pokuty.</i> - - - - -	120

Uu 2

Na Niedzielę 2gą Adwentu	O Potrzebie nieodwołaczney Pokuty.	136
Na Niedzielę 3cią Adwentu	Jaka ma być Pokuta.	160
Na Niedzielę 4tą Adwentu	O Pożytkach i mocy Pokuty.	179
Adwent III. Na Niedzielę 1wszą Co ieſt i jak zła rzecz Lichwa.		
Na Niedzielę 2gą Adw.	Jak zadną wymówkę nieusprawiedliwia ſię Lichwa.	219
Na Niedzielę 3cią Adw.	Jakie mogą być przyczyny zysku dalekie od Lichwy.	234
Na Niedzielę 4tą Adw.	O Obowiązku nadgródzić ku Lichwy.	250
Adwent IV. Na Niedzielę 1wszą O Nieśmiertelności Duszy z zdania wieków i Narodów.		
Na Niedzielę 2gą	O leżce z jamę, na tury czyli iſloty Duszy ludzkiej	286
	Na Nie.	

Regeſtr Kazań

..... karta

Na Niedzielę 3cią Adw. O teyże z te-
go co Bóg o Niey mówił. - - 319

Na Niedzielę 4tą Adw: O teyże z te-
go co Bóg dla niey czynił. - - 339

Adwent V. Na Niedzielę 2gą Adwent.
O Sądzie na Chrześcian z niepoży-
teczności Wiary. - - - 355

Na Niedzielę 3cią Adw. O tymże z po-
gardy Wiary. - - - 374

Na Niedzielę 4tą Adw. O tymże z za-
życia na złe Wiary. - - - 393

Adwent VI. Na Niedzielę 2gą Adwen:
O Zgorſzeniu. - - - 410

Na Niedzielę 3cią Adw: O Przytomno-
ści Boſkiey. - - - 429

Na Niedzielę 4tą Adw: O Okazyach
grzechowych. - - - 449

Adwent VII Na Niedzielę 2gą Adw: O
Okolicznościach śmierci. - - - 472

Na Nie

Regeſtr Kazań

karta

- Na Niedzielę 3cią Adw: *O Przygotowaniu wczesnym do śmierci* - 494
Na Niedzielę 4tą Adw: *O pożytkach pamięci na śmierć* - 525

- Adwent VIII. Na Niedzielę 2gą Adw: *O grzechu Nieczystości* - 554
Na Niedzielę 3cią Adw: *O namiętności Nieczystey* - 569
Na Niedzielę 4tą Adw: *O Nałogu nieczystym* - 586

- Adwent IX. Na Niedzielę 2gą Adwentu *O Nałogu Piianstwa ze ieſt brzydki* - 602
Na Niedzielę 3cią Adw: *O tymże, że ieſt bardzo ſzkodliwy* - 620
Na Niedzielę 4tą Adw: *O tymże, że ieſt nader niebeſpieczny* - 637

- Adwent X. Na Niedzielę 2gą Adwentu *O Nałogu przeklinania w ogolności* 650
Na Nie-

Regeſtr Kazan

Na Niedzielę 3cią Adw: O tymże, w karta
Rodzicach względem Dzieci. - - 666
Na Niedzielę 4tą Adw: O tymże wzglę-
dem samych siebie. - - - 684

Na większą BOGA Chwałę



uniżala forawach. ona prawda jest, że Chrzescianska na wzor

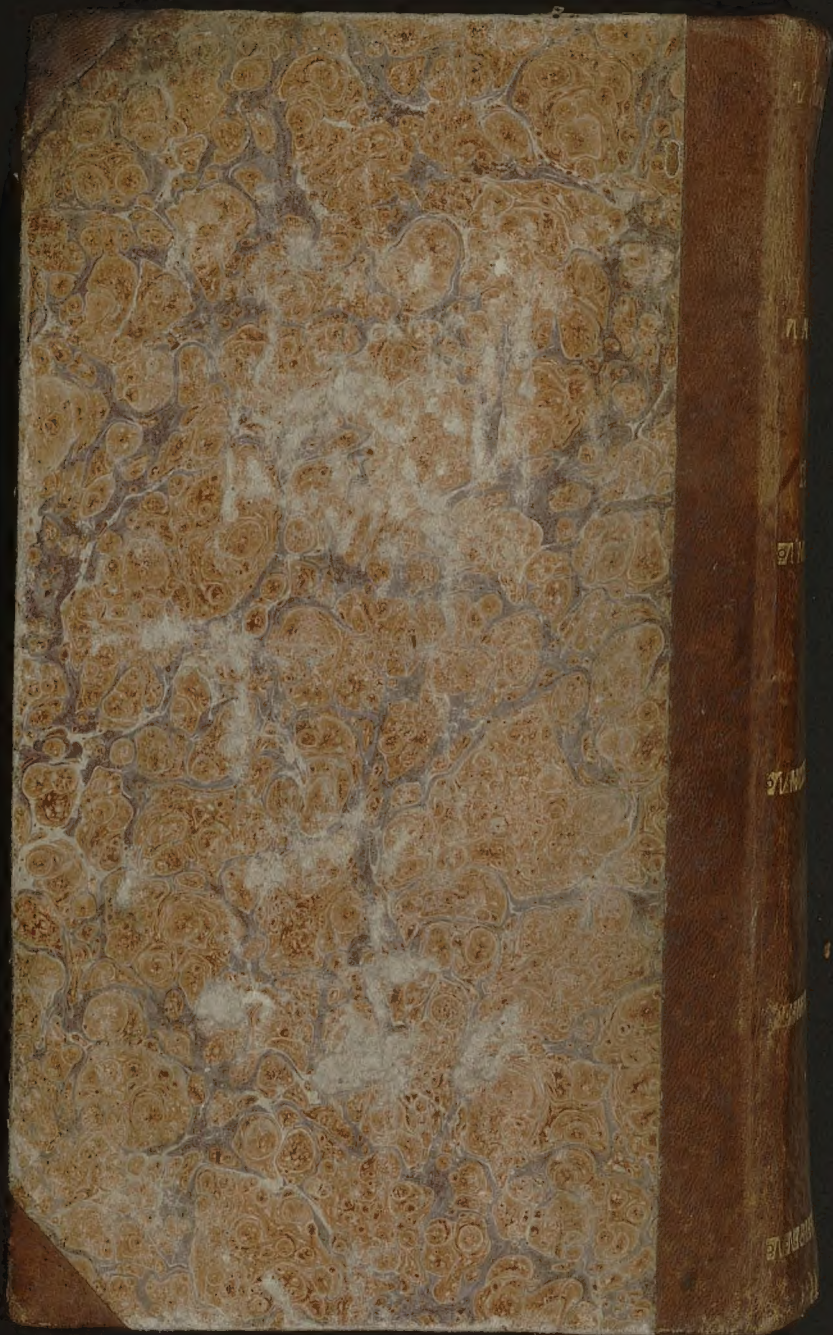
uniżają, porawach. 2ga, proda iest, że Chiześcińska na wzor

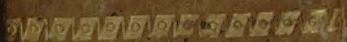
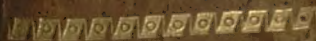


Biblioteka Jagiellońska

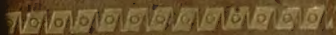
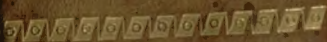


stdr0028963





KAZANTA
X LISIKIEWICZA



2

